Monika Kornaszewska-Polak, Monika Gwóźdź,
Marek Wójtowicz, Leokadia Szymczyk

Kondycja współczesnej rodziny – ujęcie interdyscyplinarne

UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

Kondycja współczesnej rodziny – ujęcie interdyscyplinarne

Monika Kornaszewska-Polak, Monika Gwóźdź,
Marek Wójtowicz, Leokadia Szymczyk

Kondycja współczesnej rodziny – ujęcie interdyscyplinarne

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego • Katowice 2021

Recenzent
Bogusław Bieszczad

Spis treści

Wstęp 9

CZĘŚĆ I
Wizja życia rodzinnego w wybranych współczesnych koncepcjach antropologicznych

Wprowadzenie 17
1. Liberalne źródła współczesnego rozumienia wolności 18
   1.1. Liberalizm Johna Locke'a 18
   1.2. Liberalizm Johna Stuarta Milla 19
   1.3. Libertarianizm 20
   1.4. Ewolucja pojmowania wolności 21
2. Idea samorealizacji w psychologii humanistycznej 23
   2.1. Koncepcja Abrahama Maslowa 23
   2.2. Koncepcja Carla Rogersa 26
   2.3. Niektóre wątpliwości dotyczące idei samorealizacji 27
   2.4. Myśl Maslowa i Rogersa a życie rodzinne 28
3. Życie rodzinne w wybranych koncepcjach opartych na wolności i samorealizacji 29
   3.1. Współczesna synteza idei wolności i samorealizacji 29
   3.2. Gender 30
   3.3. LGBT+ 33
   3.4. Transhumanizm 35
   3.5. Absolutyzacja dążeń do wolności i samorealizacji 37
4. Chrześcijańska koncepcja człowieka i życia rodzinnego 38
   4.1. Personalizm Karola Wojtyły 39
   4.2. Wizja małżeństwa i rodziny w *Familiaris consortio* Jana Pawła II 40
   4.3. Krytyka neoliberalnych koncepcji człowieka i rodziny 42
5. Konkluzje 45
Bibliografia 46

CZĘŚĆ II
Przymierze małżeńskie podstawą życia rodzinnego
Ujęcie teologiczno-kanoniczne

Wstęp 51
1. Przymierze małżeńskie 52
2. Skutki małżeństwa (prawa i obowiązki małżonków) 60
3. Zawarcie związku małżeńskiego 67
4. Stwierdzenie nieważności małżeństwa 74
Zakończenie 80
Bibliografia 82

CZĘŚĆ III
Rozpad więzi we współczesnych małżeństwach i rodzinach

1. Więzi we współczesnej rodzinie 87
1.1. Definiowanie więzi i rodzaje więzi rodzinnych 87
1.2. Teoria przywiązania a więzi w rodzinie 90
1.3. Bliskość, przynależność i współzależność w rodzinie 95
1.4. Międzypokoleniowa transmisja wzorców zachowania i przywiązania w rodzinie 100
2. Symptomy zmian – rozpad więzi 106
2.1. Zmiany kulturowe a rodzina 107
2.2. Kryzys małżeństwa i rodziny 126
3. Perspektywy dla funkcjonowania bliskich relacji 148
3.1. Spójna i kochająca się rodzina nadzieją dla społeczeństwa 149
4. Konkluzje 153
Bibliografia 156

CZĘŚĆ IV
Wybrane problemy rodziny w kontekście wychowania

1. Funkcjonowanie rodziny jako systemu 169
1.1. Interakcje w systemie rodzinnym 171
1.2. Komunikacja w rodzinie 172
1.3. Wzory relacyjne 173
1.4. Autorytet rodziców 174
2. Uwarunkowania procesu wychowania 176
2.1. Wyznaczanie granic 176
2.2. Przekaz wartości 180
2.3. Mediatyzacja 185
2.4. Dziecko sukcesu 190

3. Sytuacje trudne w procesie wychowawczym ... 195
3.1. Eurosieroctwo ... 195
3.2. Konflikt pokoleń ... 199
3.3. Choroba przewlekła w rodzinie ... 205
3.4. Śmierć i żałoba ... 212
Bibliografia ... 218

CZĘŚĆ V
Osamotnienie i samotność w rodzinie

1. Definicja i przegląd badań dotyczących poczucia osamotnienia ... 227
2. Skutki pozabezpiecznego przywiązania w obszarze osamotnienia ... 233
3. Samotność w małżeństwie ... 238
4. Dzieci z zaburzeniami więzi i dzieci osamotnione ... 245
5. Młodzież a poczucie osamotnienia w rodzinie ... 252
6. Samotność osób starszych – seniorzy i osoby w ostatnim etapie starzenia się ... 256
7. Podsumowanie – bliskość oraz więzi rodzinne ... 263
Bibliografia ... 269

Zakończenie ... 279

Indeks nazw osobowych ... 283

Summary ... 297

Sylwetki autorów ... 301

Wstęp

Zmiany, jakie dotykają naszą cywilizację i współczesny świat, następują po sobie z ogromną prędkością. Rzeczywistość zmienia się, z epoki industrialnej przeszliśmy do epoki technologii cyfrowych, globalnej sieci informacji i wpływu oraz tożsamości cyfrowej. Przemiany są naturalną częścią upływu czasu, powstają jednak pytania: Czy człowiek nadąża za postępującymi zmianami? Czy jego percepcja rzeczywistości, czynny w niej udział, radzenie sobie z wieloma naciskami lub presją czasów współczesnych są adaptacyjne? Innymi słowy: Czy jesteśmy gotowi na zmiany? Zwyczajowym zapleczem bezpieczeństwa jednostki ludzkiej była rodzina, gdzie można było otrzymać wsparcie, poczucie wartości, motywy do rozwoju i działania. Rodzina stanowiła od wieków podstawowe źródło kształtowania się postaw jednostek. Obecnie jednak te naturalne procesy ulegają degradacji na rzecz alternatywnych wizji rozwoju człowieka i świata. Zmiany dotknęły struktury rodziny – jej kształtu, funkcji, zasad postępowania oraz wartości, którymi się na co dzień kieruje.

Przemiany zachodzące współcześnie w rodzinie przynoszą różnorodne skutki, zarówno korzystne, jak i niekorzystne. Pomimo dzielącej odległości, na przykład z powodu migracji zarobkowych, członkowie rodziny utrzymują z sobą codzienny kontakt, można powiedzieć – są blisko siebie emocjonalnie, pomimo dystansu w przestrzeni oraz przebywania w różnych strefach czasowych. Młodzi ludzie, tzw. pokolenie millenialsów, urodzili się na przełomie wieków, weszli płynnie w czas intensywnych zmian i wartko za tymi zmianami postępują, niejednokrotnie je nawet wyprzedzając (wspomina się także o kolejnym pokoleniu nastolatków, tzw. pokoleniu Z). Inne osoby, przedstawiciele starszego pokolenia, potrafią się częściowo dostosować do nowych sytuacji i wymagań otoczenia. Natomiast wiele osób kierujących się tradycyjnymi wartościami, zakorzenionymi w cywilizacji chrześcijańskiej, mającej ponad dwa tysiące lat, nie zawsze odnajduje się we współczesnym świecie. Dla nich zmiany te mogą być i niejednokrotnie są zagrażające lub trudne do asymilacji. Nowe wartości wypierają stare, bądź w wyraźny sposób pozostają z nimi w sprzeczności. Inne osoby, cechujące się lękowością, z trudem adaptują się do środowisk, gdzie dominuje duch „czasów współczesnych", a codzienna rzeczywistość nosi znamiona niepewności i nieprzewidywalności.

W „nowym świecie" (ponowoczesnym, postindustrialnym) redefinicji uległy koncepcje natury ludzkiej, rodziny, wspólnoty, miłości, rozwoju, samorozwoju i wolności w obliczu intensywnie zmieniających się zjawisk kulturowych, gospodarczych, politycznych oraz warunków zdrowotnych. Wiodąca kultura zachodnia stała się symptomem nowoczesności, postępu i nowego ładu – wprowadzając

idee równości, niezależności i wolności dla wszystkich. W tej kulturze jedną z naczelnych wartości stał się indywidualizm oraz przyświecający mu posthumanizm z ideami młodości (wigoru) do późnych lat – nawet 100 i więcej, wolności od chorób, rozwoju inteligencji – w tym sztucznej, kontroli nad ludzką psychiką (wraz z poszukiwaniem odmiennych stanów świadomości), rozwoju cybernetyki i inżynierii genetycznej oraz społecznej, pozbywania się osobowego udziału człowieka w prokreacji, socjalizacji i edukacji.

Zakres zmian we współczesnym świecie jest rzeczywiście ogromny, my jednak skupimy się na wybranych zjawiskach, kluczowych – naszym zdaniem – dla przetrwania człowieka, a mianowicie na życiu małżeńskim i rodzinnym oraz podstawowych procesach jego dotyczących. Rodzina, stanowiąca najmniejszą strukturę społeczną, będzie rozumiana przede wszystkim jako związek kobiety i mężczyzny oraz zrodzone w tym związku dzieci. Związek kobiety i mężczyzny, a także założona przez nich rodzina, są instytucjami mającymi charakter prawny. Dodatkowo chrześcijanie postrzegają naturę tych instytucji w perspektywie wiary – jako sakrament zawarty przed Bogiem, wzajemne ślubowanie sobie miłości i wierności małżeńskiej. Rodzina jako najmniejsza składowa społeczeństwa jest odpowiedzialna za produkcję, dystrybucję i konsumpcję dóbr oraz za rodzenie kolejnych pokoleń i ich socjalizację, tym samym zapewnia ciągłość biologiczną, społeczną i kulturową. To, co łączy poszczególnych członków rodziny, określa się mianem więzi emocjonalnych, więzi przynależności i miłości służących przetrwaniu i adaptacji w niesprzyjających środowiskach.

W perspektywie poruszanego zjawiska – życia małżeńskiego i rodzinnego – pojawia się jeszcze jedno ważne zagadnienie o charakterze filozoficznym i kulturowym, jakim jest koncepcja antropologiczna człowieka. Wydaje się, że zachodnia kultura narzuca antropologii współczesnej priorytet indywidualizmu wraz z naczelną zasadą wolności jednostki ludzkiej. W monografii niniejszej przyjęto nieco inne założenia antropologiczne, a mianowicie założenia chrześcijańskie, a ściślej ujmując – przyjęto katolicką wizję człowieka, małżeństwa i rodziny. Koncepcja antropologii pociąga za sobą wniosek dotyczący permanentnych motywów postępowania, którymi w kulturze zachodniej są dążenie do indywidualnego szczęścia, samorozwoju, wolności i niezależności. Tym motywom autorzy książki będą się przyglądać w perspektywie różnych dziedzin naukowych: filozofii, teologii i prawa kanonicznego, psychologii i pedagogiki, a także będą rozważać wybrane aspekty wpływu współczesnej kultury na funkcjonowanie małżeństwa i rodziny.

W pierwszej części monografii podjęliśmy się filozoficznej analizy życia rodzinnego w wybranych współczesnych koncepcjach antropologicznych. Jako pierwsza została opisana liberalna koncepcja człowieka i jego wolności, nawiązując do poglądów Johna Locke'a, Johna Stuarta Milla oraz libertarian. Także analizie filozoficznej została poddana w drugiej kolejności psychologia humanistyczna wraz z jej przewodnim zagadnieniem samorealizacji czy też samourzeczywistaniania się człowieka zaproponowanym przez Abrahama Maslowa i Carla Rogersa. Jako trzecia została ukazana perspektywa neoliberalna w aspektach: gender, LGBT+ oraz transhumanizmu z podkreśleniem intencji absolutyzacji dążeń ludzkich do osiągnięcia pełni

wolności, niezależności i samorealizacji. Perspektywa czwarta, chrześcijańska, została niejako przedstawiona w opozycji do trzech poprzednich koncepcji antropologicznych, nawiązując w głównej mierze do kultury i dorobku wielu pokoleń chrześcijan i kilku tysięcy lat tradycji. Personalistyczna wizja małżeństwa i rodziny Karola Wojtyły, a potem Jana Pawła II przeciwstawia absolutnej idei wolności – wartość świadomego wyboru w pełni osobowego czynu. Kończąc filozoficzną część książki, podjęto się krytycznej oceny neoliberalnych poglądów na małżeństwo i rodzinę, wskazując na personalistyczną ideę godności człowieka oraz wolności jego decyzji do oddania się drugiej osobie jako dar – w akcie miłości.

W drugiej części monografii skupiono się na zagadnieniach teologiczno-kanonicznych. W kontekście nauczania na temat rodziny szczególny akcent położony został na zagadnienia związane z małżeństwem. Małżeństwo, które powinno stanowić podstawę rodziny, rozumiane jest jako przymierze podniesione do godności sakramentu i charakteryzuje się jednością oraz nierozerwalnością. W dalszej części opracowania uwaga została skupiona na prawach i obowiązkach małżeńskich, które należy przyjąć w czasie wyrażania aktu zgody. Kolejną część stanowi opis sposobu zawarcia małżeństwa oraz wszystkich przeszkód i wad, jakie mogą uniemożliwić wejście w związek małżeński. Ostatnia część poświęcona została procesom o stwierdzenie nieważności małżeństwa, które potocznie, zupełnie niepoprawnie, określane są rozwodami kościelnymi.

W trzeciej części monografii podjęto wątek tworzenia się i rozpadu więzi w małżeństwie i rodzinie w perspektywie współczesnych zmian społecznych i kulturowych. Teorią najpełniej opisującą proces tworzenia się więzi, do której odwołano się w niniejszej części, jest teoria przywiązania Johna Bowlby'ego oraz propozycja stylów przywiązania przedstawiona przez Mary Ainsworth, a także współczesnych badaczy Cindy Hazan i Phillipa Shavera. Podkreślono występowanie następujących, istotnych elementów życia małżeńsko-rodzinnego: przynależność, bliskie relacje, zależność i współzależność, przekazywanie wzorców postaw i zachowań kolejnym generacjom w rodzinie. W tej części wskazuje się na współczesne symptomy zmian zachodzące w kulturze i życiu społecznym, jakimi są przemiany definicji, struktury oraz dynamiki funkcjonowania życia rodzinnego. Kolejnym niepokojącym zjawiskiem jest tzw. atak na rodzinę polegający na współczesnych propozycjach szerokich gam wariantów alternatywnych dla związków małżeńskich i rodzinnych, jako instytucji mających takie same prawa i przywileje w społeczeństwie. Przedstawionymi konsekwencjami zmian społecznych jest także stopniowe rozpadanie się więzi formalnych na rzecz więzi i związków nieformalnych, odwlekanie decyzji przez młodych ludzi o zawarciu związku czy założeniu rodziny. Kolejnymi konsekwencjami są zmieniające się role społeczne kobiet i mężczyzn, rosnący egalitaryzm, a czasem nawet próby zupełnego zrównania obu płci (jakby zjawisko płci w ogóle nie istniało). Część tę kończy przesłanie o wciąż jednak istniejącej wartości więzi rodzinnych, które mają niebagatelne znaczenie dla zdrowia fizycznego i psychicznego kolejnych pokoleń.

Czwarta część przedstawia analizę pedagogiczną problematyki współczesnej rodziny. Za najważniejszy czynnik tych analiz uznano proces wychowania, który

współcześnie przechodzi także wiele metamorfoz. Do podstawowych problemów wychowawczych zaliczono trudności w komunikacji pomiędzy pokoleniami, które mają ogromny wpływ na kształtowanie się relacji w rodzinie. Drugim z problemów jest współczesny upadek autorytetów, zwłaszcza autorytetu rodzicielskiego czy szerzej rozumianego autorytetu dorosłych. Obecne pokolenia nastolatków czy adolescentów kontestują w sposób wyjątkowo zdecydowany i ostry dorobek poprzednich pokoleń poprzez negację wartości, moralności, religijności, życia obyczajowego, w tym także życia rodzinnego. Dalszymi spornymi kwestiami jest wyznaczanie granic zachowania nastolatkom, proponowanie określonych wartości (zwłaszcza chrześcijańskich), wpływ mediów na wychowanie oraz kształtowanie dziecka sukcesu na wzór współczesnej kultury sukcesu. Mimo tych kontrowersyjnych trendów wskazano, iż nadal istnieją takie zasoby rodziny, z które w perspektywie jej członków są dla nich ważne i z których mogą czerpać potencjał do kształtowania twórczych zmian.

W części piątej monografii ponownie podjęto próbę psychologicznego ujęcia konsekwencji zmian, jakie dokonują się we współczesnych relacjach i związkach, zwłaszcza w rodzinie. Jednego z najpoważniejszych następstw dewaluacji więzi oraz rozpadania się związków upatruje się w poczuciu samotności i osamotnienia występującym zarówno u małżonków, jak i członków całej rodziny – u dzieci, młodzieży i osób starszych. Z jednej strony za poczucie samotności w wielu przypadkach są odpowiedzialne wzorce więzi pozabezpiecznych wykształcone we wczesnym dzieciństwie i mające wpływ na kształtowanie relacji w dorosłości, jak sugeruje teoria przywiązania. Z drugiej jednak strony, co ciekawe, pomimo rosnącej liczby kontaktów społecznych, jakie ludzie nawiązują za pomocą mediów społecznościowych, spada ich partykularna jakość, stają się one coraz mniej satysfakcjonujące. Wiele raportów z badań sondażowych przeprowadzanych wśród polskiego społeczeństwa pokazuje, że nasza zdolność rozwijania i podtrzymywania relacji o wysokiej jakości uległa dezintegracji i rozpadowi. Wiele osób wskazuje na rosnące poczucie osamotnienia, a wraz z nim na symptomy depresji, co ma niebagatelne znaczenie w czasach COVID-19 i lockdownów związanych z pandemią. Dla porównania, jak pokazują także sondaże brytyjskie, osamotnienie ma głęboki i szkodliwy wpływ na zdrowie psychiczne jednostek oraz społeczeństwa.

***

Na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach od kilkunastu lat prowadzi się intensywne interdyscyplinarne badania nad problematyką małżeńsko-rodzinną. W 2020 roku utworzony został Interdyscyplinarny Zespół Badawczy. Pierwszym z zadań, jakie wyznaczył sobie Zespół, było opisanie stanu współczesnego małżeństwa i rodziny, struktury, więzi oraz innych procesów dokonujących się w małżeństwie i rodzinie, takich jak dobór do związku, formalne zawarcie związku małżeńskiego, rozwój osób w rodzinie, socjalizacja, wychowanie, kształcenie postaw, kształtowanie się więzi i przywiązania. Nas jako członków Zespołu interesowało także opisanie procesów negatywnych dokonujących się w małżeństwie i rodzinie: rozpadu więzi, zwłaszcza małżeńskich, rozpadu rodziny,

rozwodu małżeńskiego czy antypedagogiki – wzorców prowadzących do samorozwoju, samodoskonalenia z pominięciem wszelkich autorytetów, modeli czy wzorów do naśladowania.

W procesie omawiania tych niekorzystnych zmian, jakie dokonują się we współczesnych rodzinach, oprócz problemów antropologicznych wskazaliśmy także na zagadnienia aksjologiczne. W tej perspektywie rozważaliśmy: Co jest dobre dla rodziny dziś? Czym jest szczęście rodziny? Czy rodzina nadal stanowi wartość dla młodych ludzi wkraczających w dorosłość? Przedstawiliśmy rzetelny obraz współczesnych badań ukazujących szerokie spektrum interpretacji zjawisk rodzinnych, nawet z negacją i pesymistyczną wizją rodziny (np. Carla Rogersa). Jednocześnie kierowaliśmy się przekonaniem, iż rodzina, jak pokazuje wiele sondaży polskich i międzynarodowych, nadal stanowi naczelną wartość dla większości młodych ludzi oraz ma potencjał autentycznych więzi międzyludzkich.

Monografię tę kierujemy do szerokich środowisk, dla których sytuacja i kondycja współczesnej rodziny są ważnymi zagadnieniami. Opierając się na założeniach chrześcijańskich, staraliśmy się przedstawić obiektywny obraz badań na temat kształtu współczesnej rodziny. Czytelnicy ocenią, w jakim stopniu to zadanie udało nam się zrealizować. Do lektury i dyskusji merytorycznej zapraszamy środowisko akademickie – studentów, profesorów, także szerokie grono specjalistów zajmujących się na co dzień problematyką i terapią rodzinną, zapraszamy ponadto czytelników zainteresowanych opisem zmian, jakie dokonują się we współczesnej rodzinie. Czynimy to, mając nadzieję przysłużenia się tej podstawowej komórce społeczeństwa, jej dobrostanowi i przetrwaniu w zmiennych warunkach współczesnego świata.

CZĘŚĆ I

Wizja życia rodzinnego w wybranych współczesnych koncepcjach antropologicznych

Wprowadzenie

W opisie najdonioślejszych przemian sytuacji współczesnego człowieka zwykle akcentuje się rezultaty rozwoju naukowego i technologicznego. Ostatnie dziesięciolecia w bezprecedensowy sposób przeobraziły charakter ludzkiej pracy, formy międzyosobowego komunikowania się, możliwości konsumpcji i rozrywki itp. W wielu wymiarach styl naszego życia całkowicie różni się od tego, jaki prowadzili nasi przodkowie, nawet ci żyjący ledwie kilkadziesiąt lat wcześniej. Jednak nie wszystko podlega tak gwałtownym zmianom. Istnieją, jak się wydaje, sfery naszego życia cechujące się swego rodzaju „bezwładnością", a co najmniej większą odpornością na gwałtowne modyfikacje. Można przypuszczać, że jedną z nich jest życie rodzinne. Nie znaczy to, że kształt współczesnej rodziny nie ewoluuje. Przeciwnie, socjologowie sygnalizują wzmożoną dynamikę tak istotnych zmiennych, jak liczba zawieranych małżeństw, średnia wieku nowożeńców, współczynnik dzietności, liczba rozwodów.

Celem podjętej tu refleksji jest przeanalizowanie filozoficznych założeń leżących u podstaw obecnego rozumienia życia rodzinnego. Próba chociażby zarysowania wszystkich istotnych aspektów tego zagadnienia oznaczałaby ograniczenie się do stwierdzeń bardzo ogólnych, a i tak znacznie przekroczyłaby zamierzoną objętość niniejszego tekstu. Badaniu poddane zostanie jedynie znaczenie, jakie ma (może mieć) rodzina[1] dla współczesnego człowieka. Będzie zatem chodziło o przedstawienie miejsca i roli wspólnoty rodzinnej w świadomości osoby należącej do zachodniego kręgu kulturowego oraz żyjącej na przełomie drugiego i trzeciego dziesięciolecia XXI w. Wybranym kontekstem rozważań staną się dwie kategorie, należące do najważniejszych we współczesnej humanistyce – wolność i samorealizacja. Za ich pomocą można bowiem, jak mniemamy, całkiem dobrze scharakteryzować istotne elementy obecnych motywacji i dążeń człowieka, a w tym znaczenie, jakie przypisuje on życiu rodzinnemu.

Rozumienie idei wolności i samorealizacji przedstawione zostanie w wybranych współczesnych koncepcjach antropologicznych inspirowanych myślą liberalną oraz w koncepcji chrześcijańskiej. Wybór ten podyktowany jest dominującą rolą, jaką odgrywają one w toczących się obecnie debatach na temat człowieka, życia społecznego, rodziny.

---

[1] Należy zaznaczyć, że przez rodzinę zasadniczo rozumiany będzie sformalizowany związek kobiety i mężczyzny oraz zrodzone w tym związku dzieci, co jest zbieżne z nadal najczęstszym sposobem jej określania, por. M. Szyszka, *Małżeństwo, rodzina, ojcostwo – tendencje przemian*, „Roczniki Nauk Społecznych" 2018, 10(46), 2, s. 13–14. Możliwe jest, że wkrótce największą popularność zdobędą o wiele szersze definicje rodziny.

1. Liberalne źródła współczesnego rozumienia wolności

Nowożytne pojmowanie wolności w dużej mierze ukształtowane zostało na gruncie myśli liberalnej. Analiza jej specyfiki ograniczona będzie – wobec mnogości istniejących nurtów i wariantów – do trzech w dużej mierze reprezentatywnych stanowisk: Johna Locke'a, Johna Stuarta Milla oraz libertarian. Pozwoli to, jak się wydaje, ukazać najbardziej charakterystyczne elementy liberalnej antropologii. Akcenty położone zostaną na dwa zagadnienia: kluczową kategorię wolności oraz rozumienie kształtu i roli życia małżeńskiego i rodzinnego.

1.1. Liberalizm Johna Locke'a

Locke'a, siedemnastowiecznego angielskiego myśliciela, zwykle uznaje się za „ojca" liberalizmu. Wartością, której podporządkował wszystkie swoje poglądy społeczno-polityczne, była wolność. W pełni cechowała ona człowieka żyjącego w stanie natury, w warunkach przedcywilizacyjnych. Obecnie natomiast wolność osoby powinna być ograniczona jedynie przez stałe, uchwalane demokratycznie prawa. Locke szczególnie silnie postulował autonomię jednostki w zakresie posiadania i wyrażania przekonań, w tym przede wszystkim religijnych[2], co zainicjowało do dziś trwającą dyskusję o istocie i granicach jednej z ważnych wartości życia społecznego: tolerancji.

Na potrzeby podjętej problematyki uzasadnione będzie skupienie się na koncepcji rozwoju człowieka zawartej w pismach angielskiego filozofa. Nowatorskie poglądy dotyczące zagadnień edukacyjnych zapewniły mu poczytne miejsce w historii pedagogiki. Szczególnie warto zwrócić uwagę na dwa akcentowane przez Locke'a aspekty procesu wychowania. Pierwszym z nich jest wolność dziecka. Nie należy bez poważnego powodu ograniczać jego spontanicznych zachowań: „Dzieci lubią z natury swobodę, należy zatem pozwolić im robić to, do czego mają skłonność, w niczym nie zadając im przymusu"[3]. Pogląd taki, wyrażony ponad trzysta lat temu, był rewolucyjny, całkowicie odmienny od ówczesnej teorii i praktyki wychowania. Nie znaczy to, że Locke był zwolennikiem permisywizmu; innymi proponowanymi zasadami pedagogicznymi bardzo wyraźnie ograniczał niezależność dzieci. Tym niemniej był on przekonany, że atmosfera wolności w wychowaniu najpewniej prowadzi do osiągnięcia zaplanowanych celów: właściwego używania rozumu, uformowania dojrzałej osobowości, podejmowania słusznych wyborów[4].

Drugi aspekt jest konsekwencją najbardziej znanej koncepcji Locke'a – empiryzmu genetycznego. Jest to stanowisko z zakresu epistemologii, ale wywierające zarazem wielki wpływ na kształt filozofii człowieka. Oto umysł ludzki pierwotnie jest pozbawiony jakichkolwiek treści wrodzonych, stanowi czystą tablicę (*tabula*

[2] Co ciekawe: „Z ogólnych zasad tolerancji Locke wyłącza ateistów, albowiem nie mogąc przysięgać na wartości religijne (Biblię) stają się oni obywatelami niewiarygodnymi", A. Szahaj, M.N. Jakubowski, *Filozofia polityki*, Warszawa 2006, s. 44.

[3] Cyt. za: S. Kot, *Historia wychowania*, t. I, Warszawa 2010, s. 339.

[4] Por. tamże, s. 37, 48–49, 99.

rasa) zapisywaną wyłącznie przez doświadczenie. Wynika z tego wyjątkowe znaczenie wychowania, które w największym stopniu formuje osobowość dziecka. W klasycznym sporze między naturą (dyspozycjami o charakterze biologicznym) a kulturą (wpływami zewnętrznymi) Locke wyraźnie opowiada się za kulturą jako czynnikiem decydującym o przebiegu rozwoju człowieka. Warto dodać, że za najbardziej właściwe środowisko wychowawcze Locke uważał rodzinę[5].

Między obydwoma przedstawionymi aspektami daje się zauważyć pewne napięcie. Nadanie priorytetu działaniom wychowawcy wydaje się trudne do pogodzenia z zasadą maksymalnej swobody dziecka. Angielski filozof w pełni zdawał sobie z tego sprawę: „[…] kto znajdzie sposób, jak zachować duszę dziecka nieskrępowaną i wolną, a jednak jak równocześnie powstrzymać ją od wielu rzeczy, do których się skłania, i pociągnąć do innych, które mu są niemiłe, kto […] umie pogodzić te pozorne sprzeczności, ten […] posiadł prawdziwą tajemnicę wychowania"[6]. Zasygnalizowany tu problem znajdował różne rozwiązania w dalszym rozwoju liberalnego nurtu pedagogiki[7].

1.2. Liberalizm Johna Stuarta Milla

Poglądy Milla okazały się niezwykle istotnym ogniwem kształtowania się myśli liberalnej. W swej koncepcji podkreślał on autonomię osoby, gdyż „nikt inny nie zna swoich interesów i pragnień tak dobrze, jak jednostka sama, stąd w zwykłych okolicznościach, […] należy całość spraw związanych z jej życiem złożyć w jej ręce"[8]. Każdy człowiek powinien zatem mieć możliwość nieskrępowanego podejmowania wszelkich dotyczących go decyzji. Normą życia społecznego powinien być pluralizm przekonań i sposobów działania: „Jednostce należy się także prawo do eksperymentowania ze swoim życiem w nadziei odkrycia jakiegoś nowego wymiaru ludzkiej egzystencji poszerzającego dotychczasowe wyobrażenia o dobrym życiu człowieka"[9]. Mill opowiedział się zarazem przeciwko paternalistycznej polityce państwa. Nie ma bowiem analogii między słusznymi roszczeniami rodziców – którzy zwykle wiedzą, co jest dobre dla ich dzieci – a działaniami polityków chcących własnymi pomysłami uszczęśliwiać obywateli.

Wyrażona już przez Locke'a zasada priorytetowego znaczenia wolności indywidualnej znalazła w myśli Milla ważne doprecyzowanie. Przede wszystkim nietrudno stwierdzić, że autonomiczne wybory poszczególnych jednostek prowadzą czasami do konfliktu. Bywa, że urzeczywistnienie woli jednej osoby uniemożliwia, niekiedy trwale, realizację woli drugiej. Sytuacje tego rodzaju wymagają dokonania korekty prostej zasady kierowania się własnymi „interesami i pragnieniami". Mill proponuje następującą regułę: „[…] jedynym celem usprawiedliwiającym ograni-

[5] Por. A. Raniszewska-Wyrwa, *Johna Locke'a koncepcja wychowania moralnego*, „Biuletyn Historii Wychowania" 2014, 31, s. 168–169.

[6] J. Locke, Myśli o *wychowaniu*, tłum. F. Wnorowski, Wrocław–Kraków 1959, s. 37.

[7] Por. S. Kot, *Historia wychowania*, t. II, Warszawa 2010, s. 10–25, 125–153, 324–341.

[8] A. Szahaj, M.N. Jakubowski, *Filozofia polityki*…, s. 50.

[9] Tamże.

czenie przez ludzkość, indywidualnie lub zbiorowo, swobody działania jakiegokolwiek człowieka jest samoobrona, […] zapobieżenie krzywdzie innych”[10]. Przy czym tą krzywdą nie jest naruszenie żadnych obiektywnie definiowanych dóbr drugiej osoby (np. zdrowia, honoru, szczęścia), ale wyłącznie jego prawa do niezależności. Nieprzekraczalną granicą ludzkiej wolności powinna być jedynie wolność drugiego człowieka. Po stu pięćdziesięciu latach prób stosowania tego klasycznego prawidła do rozstrzygania konkretnych sytuacji życiowych nawet liberałowie przyznają, że jego jednoznaczna interpretacja wcale nie jest łatwa.

1.3. Libertarianizm

W ostatnim stuleciu doktryna liberalna rozpadła się na tak wiele różnych nurtów i stanowisk, że trudno byłoby podać nawet stosunkowo skromny zestaw tez łączących wszystkich myślicieli uważających się za kontynuatorów Locke'a czy Milla. Często za „jedyny autentyczny” wariant współczesnego liberalizmu uznaje się libertarianizm, którego główne idee wyrazili tacy myśliciele, jak Jay Albert Nock, Ayn Rand i Robert Nozick. Libertarian cechuje bezkompromisowe opowiedzenie się za wolnością, indywidualizmem i gospodarką wolnorynkową. Przyjmują oni, że nic nie powinno powstrzymywać człowieka w jego najważniejszym dążeniu – do szczęścia. Głoszą pochwałę „zdrowego egoizmu”, postawy życiowej opartej na kierowaniu się przede wszystkim subiektywnie rozumianym własnym interesem. Tylko w ten sposób jednostka może być prawdziwie sobą, w pełni rozwinąć wszystkie swoje możliwości, wyrazić swoją unikatową tożsamość. Cokolwiek natomiast stoi na przeszkodzie swobodnej aktywności osoby poddane jest przez zwolenników libertarianizmu surowej krytyce. Są oni zdecydowanie przeciwni nadmiernym podatkom (uważając je za usankcjonowaną prawnie kradzież), biurokracji (to z kolei wyłącznie pasożytnictwo), wymuszaniu określonych zachowań (np. konieczność zapinania pasów w samochodach czy szczepienia się przeciwko chorobom zakaźnym to współczesne formy niewolnictwa), ingerowaniu w mechanizmy wolnorynkowe (sprzeciw wobec wszelkich form interwencjonizmu gospodarczego). Libertarianie formułują zwykle krótką listę zadań (np. funkcjonowanie armii, policji i sądów), których realizacją co najwyżej mogą zajmować się władze państwowe. „Państwo minimalne jest najbardziej rozbudowanym państwem, jakie można usprawiedliwić. Każde bardziej rozbudowane państwo narusza ludzkie prawa”[11].

Stosunek libertarianizmu do ważnych kwestii problematyki rodzinnej nie jest jednoznaczny. Rodzina, obok Kościołów czy przedsiębiorstw, traktowana jest jako rodzaj stowarzyszenia (*association*) prywatnego. Może ona stanowić, zwłaszcza zdaniem lewicowo zorientowanych libertarian, zagrożenie dla wolności jednostki na podobieństwo nadmiernej władzy państwowej, czego przykładem jest ucisk kobiet i dzieci w patriarchalnym modelu rodziny. Należy zatem promować pluralizm form życia rodzinnego. „Libertariański system prawny nie wspierałby żadnego

[10] J.S. Mill, O *wolności*, tłum. A. Kurlandzka, Warszawa 1999, s. 23.

[11] R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, tłum. P. Maciejko, M. Szczubiałka, Warszawa 1999, s. 181.

określonego typu rodziny, ale dopuszczałby każdy pokojowy i oparty na obopólnej zgodzie układ. Monogamia albo poligamia; małżeństwa heteroseksualne bądź homoseksualne; rodziny wielopokoleniowe albo nuklearne albo niepełne; małżeństwa grupowe (seksualne bądź nieseksualne) – każdy z tych związków byłby dozwolony"[12]. Z kolei podstawą postępowania wobec dzieci powinien być możliwie szybki rozwój ich niezależności. W relacji z niemowlęciem rodzic oczywiście musi podejmować za niego, mając na uwadze jego korzyść, niemal wszystkie decyzje, jednak stopniowo i możliwie szybko powinien wycofywać się z tej koniecznej ingerencji w autonomię dziecka[13].

Bardziej prawicowi libertarianie mają nieco odmienne poglądy. Pomimo iż zauważają potencjalnie niebezpieczeństwa dla wolności jednostki związane z partycypacją w stowarzyszeniach prywatnych, to jednak uważają je za konieczne. Stowarzyszenia te – nawet jeśli są atakowane, nieraz słusznie, za dysfunkcjonalność – warto więc chronić przed zawłaszczeniem przez instytucje państwowe. Można wskazać wiele wad w funkcjonowaniu konkretnych rodzin, lecz wcale nie oznacza to, że państwo dysponuje lepszymi metodami rozwiązywania trudnych z natury problemów społecznych czy wychowawczych[14].

1.4. Ewolucja pojmowania wolności

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na związek poglądów charakterystycznych dla liberalizmu z wymiarem aksjologicznym. Pojmowanie wolności jako istotnej wartości oznacza afirmację pewnego sposobu prowadzenia własnego życia – formułowania przekonań, dokonywania wyborów, podejmowania działań – takiego mianowicie, że to właśnie sam podmiot okazuje się jeśli nie jedynym, to najważniejszym decydentem określającym owe przekonania, wybory i działania. Czy jednak w ogóle istotne jest, co będzie przedmiotem autonomicznego wyboru jednostki? Klasycy liberalizmu, tacy jak Locke czy Mill, odpowiadają stanowczym „tak". Właśnie klimat wolności pozwala ludziom podejmować właściwe decyzje: dyktowane przez rozum oraz zgodne z prawdą o człowieku i rzeczywistości.

W pierwszych stuleciach epoki nowożytnej postulat niezależności jednostki traktowany był jako optymalna droga do osiągnięcia przez człowieka najistotniejszych celów. Doświadczenie wolności miało skutecznie ukierunkować osobę na realizowanie obiektywnych indywidualnych (prawda, godność, szczęście) i społecznych (postęp, sprawiedliwość, pokój) wartości. W innym wypadku nadawanie priorytetu autonomicznej aktywności człowieka nie znajduje uzasadnienia, a może nawet okazać się dla samego podmiotu działaniem szkodliwym. „Kto nie ma władzy nad swymi skłonnościami, – kto nie umie oprzeć się naciskowi chwilowej przyjemności lub przykrości zgodnie z rozumem, temu brak prawdziwej podstawy

[12] R.T. Long, *Beyond patriarchy: A libertarian model of the family,* http://libertariannation.org/a/f4312.html [dostęp: 6.04.2021].

[13] Por. tamże.

[14] Por. S. Horwitz, *Hayekowska teoria praw rodzicielskich*, tłum. T. Kłosiński, https://mises.pl/blog/2018/07/13/horwitz-hayekowska-teoria-praw-rodzicielskich/ [dostęp: 6.04.2021].

cnoty i dzielności i temu grozi niebezpieczeństwo, że nigdy do niczego nie dojdzie"[15]. Podobne stanowisko prezentował Mill w odniesieniu do wolności w wymiarze społecznym. W swojej koncepcji państwa opowiedział się za demokratycznym systemem sprawowania władzy, lecz zarazem postulował, aby decydujący głos w sprawach ogółu zarezerwować dla dojrzałych, kierujących się dobrem wspólnym obywateli. Z kolei w ramach utylitarystycznie zorientowanej etyki Mill uznawał co prawda szczęście za właściwy cel ludzkich dążeń, ale nie pojmował go indywidualistycznie. Człowiek znajduje bowiem spełnienie nie na drodze realizacji egoistycznych pragnień, lecz służąc dobru zbiorowości[16].

Omówione rozumienie wolności uległo w dalszych wiekach rozwoju myśli liberalnej istotnej przemianie. Decydującą rolę w tym procesie odegrał, jak się wydaje, wzrost znaczenia antymetafizycznych, subiektywistycznych i relatywistycznych koncepcji bytu oraz powinności etycznej. Pierwotnie instrumentalne rozumienie wolności, czyli traktowanie jako swego rodzaju narzędzia do osiągania innych wartości, stopniowo przekształciło ją w wartość samą w sobie i to wartość wyjątkowo wysoko cenioną. Autoteliczna interpretacja wolności oznacza przejście od koncentracji na treściach przekonań osoby czy ocenach jej czynów do wzięcia pod uwagę wyłącznie okoliczności samego procesu podejmowania różnorakich decyzji[17].

Warto w tym miejscu przywołać znaną koncepcję dwóch wolności Isaiaha Berlina. Pierwsza z nich, wolność negatywna, bezpośrednio wiąże się z niezależnością człowieka. Dotyczy ona działań, których realizacja może zostać uniemożliwiona przez decyzje czy aktywność innych ludzi. Być w tym sensie wolnym nie oznacza omnipotencji (naturalne ograniczenia osoby nie uszczuplają przestrzeni jej wolności), ale brak ingerencji drugiego w sferę moich realistycznych zamierzeń. Natomiast warunkiem kolejnego typu wolności, wolności pozytywnej, jest władanie swoim życiem. „Życzę sobie, aby moje życie i decyzje zależały ode mnie, a nie od sił zewnętrznych jakiegokolwiek rodzaju. Chcę być narzędziem swojej, a nie cudzej woli. Chcę być podmiotem, a nie przedmiotem; kierować się własnymi racjami i zamiarami, a nie ulegać czynnikom sprawczym działającym na mnie z zewnątrz"[18]. W historii ludzkości formułowano rozmaite cele, które – dzięki wolności – warto osiągać, np. uniezależnienie się od zewnętrznych determinantów, rozumne życie, dobro wspólnoty. Pozytywny rodzaj wolności można zatem określić jako wolność „dla" bądź „do", a negatywny – jako wolność „od". Zgodnie z nomenklaturą Berlina, nowożytną ewolucję rozumienia wolności charakteryzuje stopniowe przesuwanie akcentu z wolności pozytywnej na jej aspekt negatywny.

---

[15] J. Locke, *Myśli o wychowaniu…*, s. 37.

[16] Por. A. Szahaj, M.N. Jakubowski, *Filozofia polityki…*, s. 51–52; M. Król, *Filozofia polityczna*, Kraków 2008, s. 77–83.

[17] Por. M. Król, *Filozofia polityczna…*, s. 62–93.

[18] I. Berlin, *Cztery eseje o wolności*, tłum. H. Bartoszewicz i in., Warszawa 1994, s. 192.

2. Idea samorealizacji w psychologii humanistycznej

Analizę problematyki samorealizacji warto rozpocząć od pewnych ustaleń terminologicznych. Obok terminu „samorealizacja" używa się w języku polskim – i analogicznie w wielu innych językach – terminów mu bliskoznacznych: „samospełnienie", „samoaktualizacja", „samourzeczywistnienie". Chociaż każdemu z nich można przypisać nieco inne pole semantyczne, to dalej traktowane one będą jako synonimy.

Źródeł współczesnego rozumienia samorealizacji można się doszukiwać już w czasach antycznych, ale faktycznie ukształtowało się w okresie stosunkowo nieodległym . Chociaż pierwszeństwo zwykle przypisuje się Sörenowi Kierkegaardowi[19], to wielką popularność, daleko wykraczającą poza środowisko naukowe, idea samorealizacji zyskała dopiero kilkadziesiąt lat temu za sprawą psychologii humanistycznej. Owa idea stała się jednym z najbardziej charakterystycznych elementów tego wpływowego nurtu psychologii drugiej połowy XX w. i ściśle kojarzona jest z twórczością Abrahama Maslowa i Carla Rogersa.

2.1. Koncepcja Abrahama Maslowa

Pierwszym psychologiem, który uznał samorealizację (*self-actualization*) za główny dynamizm motywacyjny człowieka był Kurt Goldstein. Pojmował ją jako organiczną, ale zarazem twórczą zasadę umożliwiającą rozwój osoby na drodze zaspokajania różnego typu potrzeb[20]. Koncepcję tę rozwinął Maslow na gruncie swej słynnej teorii motywacji. Potrzeby samourzeczywistnienia uczynił on najwyższą, specyficznie ludzką grupą potrzeb, które ujawniają się jako następstwo zaspokojenia innych potrzeb: fizjologicznych, bezpieczeństwa, miłości, uznania.

Samorealizację Maslow definiował jako tendencję, którą „można nazwać pragnieniem stawania się coraz bardziej tym, czym człowiek na swój własny sposób jest i czym potrafi się stać"[21]. Amerykański psycholog przyjął istnienie ludzkiego dążenia do bycia sobą, do indywidualnego ukierunkowania swego rozwoju. Osobie ostatecznie zależy zatem nie tylko na bezpieczeństwie biologicznym i psychicznym czy przeżywaniu przyjemnych stanów emocjonalnych. „Dobre jest nie tylko przetrwanie, lecz także jest dobre […] wzrastanie w kierunku pełni człowieczeństwa, urzeczywistnienia swoich możliwości, większego szczęścia, pogody ducha, doznań szczytowych, transcendencji, w kierunku bogatszego i ściślejszego poznania rzeczywistości itp."[22].

Potrzeba samorealizacji, którą Maslow egzemplifikował bezinteresownym pragnieniem zdobycia wiedzy czy tęsknotą za pięknem, różni się od pozostałych potrzeb człowieka. Z jednej strony odpowiedni stopień ich zaspokojenia stanowi

[19] Por. C. Porębski, *Krytyka wzoru osobowości twórczej*, „Studia Filozoficzne" 1979, 2(159), s. 89.

[20] Por. C.S. Hall, G. Lindzey, J.B. Campbell, *Teorie osobowości. Wydanie nowe*, tłum. J. Kowalczewska i in., Warszawa 2006, s. 433–434.

[21] A.H. Maslow, *Motywacja i osobowość*, tłum. P. Sawicka, Warszawa 1990, s. 86.

[22] Tamże, s. 159.

konieczny warunek samorealizowania się, z drugiej – osiągnięcie tego poziomu zapewnia osobie autonomię, uwalnia od przymusu koncentrowania się na deprywowanych potrzebach biologicznych, psychicznych czy społecznych. Ponadto potrzeba samourzeczywistnienia, gdy tylko zaistnieje, nigdy już nie daje się całkowicie zaspokoić, staje się permanentnym czynnikiem motywującym człowieka do dalszego rozwoju.

Koncepcja Maslowa obok warstwy opisowej zawiera także wyraźny aspekt normatywny. Jedynie potrzeba samorealizacji określana jest jako wyższa, jako potrzeba wzrostu; wszystkie pozostałe są niższe, podstawowe, są potrzebami braku. Jednostka dążąca do samourzeczywistnienia sytuuje się na wyższym poziomie rozwoju osobowego, jest bliżej optymalnego poziomu swego człowieczeństwa. Ponieważ amerykański uczony był przekonany, że stopień samorealizacji stanowi wskaźnik ludzkiej dojrzałości i autentyczności, więc postulował przeprowadzenie szczegółowych badań nad osobami samorealizującymi się w celu uzyskania najgłębszej prawdy o *homo sapiens*. Sam zresztą – zgodnie z głoszonym paradygmatem tworzenia psychologii pozytywnej – badania takie zainicjował.

Maslow wraz ze współpracownikami poddał analizie egzystencję kilkudziesięciu osób, które z dużym stopniem pewności uznane zostały za samorealizujące się. W grupie tej przeważały wybitne postacie życia społecznego, nauki i sztuki. Rezultatem tych badań był zestaw cech osób samorealizujących się: lepsza percepcja rzeczywistości, akceptacja siebie i innych ludzi, spontaniczność, koncentracja na problemie, dystans wobec rzeczywistości, autonomia, świeżość ocen, doznania szczytowe, poczucie wspólnoty, głębsze związki interpersonalne, demokratyzm, rozróżnianie dobra i zła, poczucie humoru, twórczość, transcendowanie kultury[23]. Amerykański psycholog dokonał także rozróżnienia ludzkich dążeń na dwie kategorie: D (*deficiency*) – wynikające z braku, egoistyczne oraz B (*being*) – zorientowane na inny byt, nieegocentryczne. W życiu jednostek samorealizujących się silnie obecne są potrzeby B, motywacje B, poznanie B, wartości B, miłość B[24].

Maslow wielokrotnie wyrażał rozczarowanie faktem niewielkiej liczebności osób samorealizujących się i ubolewanie nad nim. Szacował, że w dorosłej populacji nie przekracza ona jednego procenta[25], a wśród młodzieży jest praktycznie zerowa[26]. Zdecydowana większość ludzi nie urzeczywistnia zatem właściwego ludzkiej naturze potencjału rozwojowego, trwale fiksując się na zaspokajaniu jedynie niższych potrzeb. Wielu przedstawicieli psychologii humanistycznej za najważniejszy cel swojej działalności naukowej uznało adekwatne wyjaśnienie tego niezadowalającego stanu oraz wytyczenie kierunku koniecznych zmian. Dzisiaj, po upływie kilkudziesięciu lat, można stwierdzić, że powstałe wówczas idee istotnie nie tylko wpłynęły na kształt świadomości współczesnego człowieka cywilizacji zachodniej, ale ich działanie zyskało wymiar ogólnoświatowy.

[23] Por. tamże, s. 217–244.

[24] Por. A.H. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, tłum. I. Wyrzykowska, Warszawa 1986, s. 48–49, 76–81, 166–168, 198–199.

[25] Por. tamże, s. 199.

[26] Po przebadaniu 3000 studentów college'u Maslow do grona osób samorealizujących się zakwalifikował tylko jednego niepełnoletniego – por. Tenże, *Motywacja i osobowość…*, s. 22, 213.

Diagnoza Maslowa jest jednoznaczna. Niewielki odsetek ludzi, których można nazwać zdrowymi – bo tak często określał on osoby samorealizujące się – wynika z niekorzystnych uwarunkowań społecznych i kulturowych. W rezultacie instynktowne dążenia człowieka do autentycznego rozwoju, do bycia sobą okazują się niemal z reguły poważne zakłócone. Amerykański uczony przekonywał, że aktualizację możliwości osoby powstrzymuje przede wszystkim powszechnie przyjmowana a wadliwa koncepcja natury ludzkiej. Dominuje bowiem gruntowna podejrzliwość wobec tego, co w człowieku wrodzone, co ujawnia się w rozwoju spontanicznie. Niejednokrotnie ten wymiar ludzkiego życia ocenia się jako niższy, egoistyczny i potencjalnie destrukcyjny. Dojrzałość osoby zostaje wówczas utożsamiona ze skutecznym kontrolowaniem wszelkich przejawów tak rozumianej naturalności.

Maslow zaproponował zasadniczo odmienną wizję antropologiczną. Oto człowiek posiada względnie stałą, biologicznie uwarunkowaną naturę, chociaż „jest ona słaba, delikatna i subtelna, łatwo ustępuje nawykowi, presji kulturowej i złemu nastawieniu do niej innych ludzi”[27]. Częściowo jest ona wspólna wszystkim ludziom, a częściowo stanowi niepowtarzalne wyposażenie każdej jednostki. Zarazem natura ludzka jest jeśli nie zasadniczo dobra, to co najmniej neutralna. Motywowane nią działania są w przeważającej mierze korzystne zarówno dla podmiotu, jak i dla innych osób. Przypisywana wrodzonym czynnikom destrukcyjność nie znajduje potwierdzenia w badaniach empirycznych[28].

Człowiek, inaczej niż zwierzę dysponujące silnym instynktem, potrzebuje wielu sprzyjających okoliczności, aby swoje naturalne dążenia zidentyfikować i właśnie nimi kierować się podczas podejmowania wyborów. „Jeśli ten podstawowy rdzeń osobowości zostanie odrzucony bądź stłumiony, dana jednostka zachoruje albo w sposób oczywisty, albo w sposób bardziej zamaskowany, niekiedy natychmiast, kiedy indziej w późniejszym czasie”[29]. Tak też, zdaniem amerykańskiego psychologa, zwykle się dzieje – większość ludzi nawet nie uświadamia sobie istnienia własnej natury, a to uniemożliwia im zdrową, ściśle związaną z samourzeczywistnieniem egzystencję.

Koncepcja Maslowa nie jest jednak pesymistyczna. Naturę człowieka cechuje co prawda duża wrażliwość na stłumienie czy neutralizację, ale zarazem niełatwo ją zniekształcić. Nawet całkowicie i przewlekle deprecjonowana pozostaje ona potencjalnym źródłem autentycznego rozwoju osoby. Ponieważ zaś proces samorealizacji oparty jest właśnie na aktualizowaniu naturalnych dyspozycji, zatem „naszymi nowymi kluczowymi hasłami muszą się stać: spontaniczność, wyzwolenie, naturalność, samoakceptacja, świadomość impulsów, zaspokojenie, samowybór. Jeśli nasze impulsy wewnętrzne będziemy uważać raczej za godne podziwu niż wstrętne, z pewnością zechcemy je wyzwalać i jak najpełniej wyrażać, a nie więzić w kaftanach bezpieczeństwa”[30].

Amerykański uczony przekonywał, że konieczne jest przeprowadzenie gruntownych reform wielu dziedzin życia społecznego, tak aby skutecznie wspierać

[27] A.H. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*…, s. 12.
[28] Por. A.H. Maslow, *Motywacja i osobowość*…, s. 173–188.
[29] A.H. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*…, s. 12.
[30] A.H. Maslow, *Motywacja i osobowość*…, s. 158.

osobę w osiąganiu stanu samorealizacji. Najwięcej jego uwag dotyczy systemu edukacji i wychowania. Maslow postulował tworzenie warunków, w których dzieci mogłyby w większym stopniu korzystać z wolności i ukierunkowywać swój rozwój w zgodzie z naturalnymi predyspozycjami. Właściwą postawę wychowawcy można sprowadzić do dwóch głównych działań: zaspokajanie podstawowych potrzeb dziecka oraz zachęcanie do poszukiwania doświadczeń wyrażających jego indywidualność, takich, które przynoszą zadowolenie i poczucie spełnienia[31].

2.2. Koncepcja Carla Rogersa

Poglądy bardzo podobne do koncepcji Maslowa, zwłaszcza pod względem przyjętych założeń antropologicznych, prezentuje inny wpływowy przedstawiciel psychologii humanistycznej – Rogers. Jego zdaniem, człowiek „charakteryzuje się wrodzonym dążeniem do rozwijania wszystkich swoich możliwości służących podtrzymaniu i wzmocnieniu własnego organizmu. Jest to dążenie, które – jeżeli nic go nie hamuje – niezawodnie się ujawnia i kieruje człowieka ku temu, co określamy jako rozwój, dojrzałość, pełnia życia"[32]. Ludzi urzeczywistniających swój wrodzony potencjał Rogers nazywa osobami w pełni funkcjonującymi. Cechuje ich rosnąca otwartość na doświadczenie (gotowość do uświadamiania sobie i wyrażania wszystkich swoich uczuć), życie w sposób coraz bardziej egzystencjalny (cieszenie się pełnią życia) i coraz większe zaufanie do swojego organizmu (przekonanie o słuszności własnych wyborów)[33]. Również Rogers nie ma wątpliwości, że natura człowieka jest dobra i ujawnia się przez jego wolne decyzje[34].

Niestety, z reguły osoba nie doświadcza swego prawdziwego „ja", co skazuje ją na nieautentyczność i zaburzenia zdrowia psychicznego. Rogers sądził, że jest to następstwo patologicznie funkcjonujących instytucji edukacyjnych, którym w głównej mierze zarzucał brak integralnego kształtowania osobowości, w tym rozdzielanie intelektu od sfery emocjonalnej[35]. Nawet poważne dysfunkcje rozwojowe nie są jednak w stanie trwale zniweczyć potencjału osoby. Rogers był przekonany, że dysponujemy uniwersalnym narzędziem pozwalającym przywrócić egzystencji ludzkiej autentyczność – jest nim psychoterapia.

Największym osiągnięciem amerykańskiego uczonego było opracowanie oryginalnej metody pomocy psychologicznej – terapii niedyrektywnej, zwanej także terapią nastawioną/skoncentrowaną na klienta/cie (*client-centered theraphy*). Jej fundamentem jest specyficzna, oparta na empatii, bezwarunkowej akceptacji i au-

[31] Por. A.H. Maslow, *W stronę psychologii istnienia…*, s. 49–65, 194–196.

[32] C.R. Rogers, *Terapia nastawiona na klienta. Grupy spotkaniowe*, tłum. A. Dodziuk, E. Knoll, Wrocław 1991, s. 31.

[33] Por. C.S. Hall, G. Lindzey, J.B. Campbell, *Teorie osobowości…*, s. 460.

[34] Por. C.R. Rogers, *Uczyć się, jak być wolnym*, w: *Przełom w psychologii*, red. K. Jankowski, tłum. K. Jankowski, A. Kołyszko, P. Kołyszko, Warszawa 1978, s. 289–302.

[35] Por. C.S. Hall, G. Lindzey, J.B. Campbell, *Teorie osobowości…*, s. 477.

tentyczności postawa psychoterapeuty. Dzięki niej klient[36] ma szansę nauczyć się rozpoznawać i uświadamiać sobie wiele „egzystencjalnych przeżyć, których doświadcza. Będzie to ukierunkowywać go na stan, w którym jest bardziej sobą. Stanie się w pełniejszy sposób tym, kim jest jako organizm i właśnie to zdaje się być istotą terapii"[37].

2.3. Niektóre wątpliwości dotyczące idei samorealizacji

Czy zaproponowana przez psychologów humanistycznych wizja człowieka – a w szczególności idea samorealizacji – jest przekonywająca, adekwatnie odsłaniająca prawdę o naturze ludzkiej? Wielokrotnie kwestionowano naukową wartość przytaczanych przez Maslowa czy Rogersa argumentów, które miały uzasadnić głoszone przez nich tezy. Wśród zarzutów są m.in.: arbitralność przyjętych założeń, niedocenianie wpływu środowiska społecznego, niedojrzałość metodologiczna badań, brak empirycznych potwierdzeń formułowanych hipotez[38].

Sama zawartość znaczeniowa terminu „samorealizacja" budzi różne wątpliwości. Maslow i Rogers – a także inni używający go w zbliżonym kontekście uczeni, np. Bertrand Russell, Erich Fromm, Karen Horney, Gordon Allport, Rollo May – definiowali samorealizację jako podążanie za danymi w indywidualnym doświadczeniu wewnętrznymi impulsami czy pragnieniami, które pozwalają odkrywać unikatowy potencjał osoby. Samourzeczywistnianie się wymaga zatem spontaniczności, rezygnacji z nawyków samokontroli, wysokiego poziomu zaufania do samego siebie. Czy jednak człowiek powinien rozwijać się zgodnie z wszystkimi samorzutnie ujawniającymi się możliwościami? Trudno zaprzeczyć, że część z nich ma charakter ewidentnie destrukcyjny dla samej jednostki lub dla innych ludzi. Zwolennicy idei samorealizacji zwykle proponują podział możliwości rozwojowych człowieka na naturalne i nienaturalne. Pożądane jest – w zgodzie z poglądem o konstruktywnym charakterze natury ludzkiej – aktualizowanie jedynie tych pierwszych. „Okazuje się wtedy, że samorealizacja jest aktualizacją nie jakichkolwiek potencji, lecz tylko potencji »naturalnych«, »zdrowych«, składających się na prawdziwą »naturę ludzką«"[39].

W konsekwencji jednak kolejną, praktycznie nierozstrzygalną kwestią staje się wówczas pytanie o kryterium naturalności, o sposób odróżnienia autentycznego bycia sobą od podążania fałszywą drogą[40]. Ponieważ niemożliwe jest obiektyw-

[36] Takie określenie osoby korzystającej z pomocy psychologicznej miało oddalić niewłaściwe skojarzenia związane z nazwą *pacjent* (bierność, niekompetencja, brak odpowiedzialności za przebieg i efekty leczenia), zdecydowanie odrzucić medyczny model pomocy.

[37] C.R. Rogers, *Persons or science? A philosophical question*, "American Psychologist" 1955, vol. 10 (7), s. 269.

[38] Por. Ch.N. Cofer, M.H. Appley, *Motywacja. Teoria i badania*, tłum. K. Rosner, P. Graff, J. Radzicki, Warszawa 1972, s. 574–575; J. Kozielecki, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1980, s. 268–271.

[39] C. Porębski, *Krytyka wzoru…*, s. 93.

[40] Przykładowy dylemat: Czy rzeczywiście samorealizuje się młody człowiek, który poświęca cały swój wolny czas – nieuchronnie kosztem zaniedbywania innych możliwości rozwoju – doskonaleniu się w brutalnej sztuce walki bądź w jakiejś formie e-sportu?

ne określenie, które działania człowieka są jednoznacznie naturalne czy też zdrowe, więc konieczne staje się sformułowanie konkretnych ideałów, wartości, norm. Psychologiczne zagadnienie samorealizacji jest w konsekwencji zawsze uwikłane w problematykę etyczną, w określony system wartości. Trudno bowiem wskazać obiektywne uzasadnienie tezy głoszącej, że za wskaźnik najwyższego stanu rozwoju osoby uznać należy akurat doświadczenia szczytowe (Maslow), rozwój wszystkich możliwości organizmu (Rogers) czy też zdolność do autentycznej miłości (Fromm). Posługiwanie się kategorią samorealizacji wymaga uprzedniego przyjęcia pewnych założeń antropologicznych i etycznych.

2.4. Myśl Maslowa i Rogersa a życie rodzinne

Koncepcje psychologów humanistycznych, wysunięte w połowie XX w., w kolejnych dziesięcioleciach wywarły wielki wpływ na postrzeganie człowieka i życia społecznego w świecie kultury zachodniej. Takie idee, jak: samorealizacja, bycie sobą, autentyczność, spontaniczność, gloryfikacja natury ludzkiej, zadomowiły się na stałe nie tylko w języku nauk humanistycznych i społecznych, ale także w sferze działań praktycznych – w psychoterapii, poradnictwie, doradztwie, wychowaniu. Celem dalszych analiz będzie ukazanie tego wpływu na obecne życie rodzinne.

Warto zaznaczyć, że w pismach obu przedstawionych wcześniej psychologów nie znajdziemy zbyt wiele odniesień do problematyki ściśle rodzinnej. Maslow zidentyfikował u osób samorealizujących się pogłębione związki interpersonalne, chociaż zobrazował je przykładem przyjaźni[41]. Osoby te potrafią prawdziwie kochać; ich miłość (miłość B) jest spontaniczna, szczera, pozbawiona mechanizmów obronnych, bez lęku, wzajemna, dążąca do zjednoczenia osobowości, znosząca typowe dychotomie (erotyzm – duchowość, aktywność – bierność, egoizm – altruizm). Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, jak ważne dla osób samorealizujących się są relacje rodzinne. Z jednej strony Maslow opisał zatroskaną o zdrowie dziecka, gotową do poświęceń matkę oraz głębokie współodczuwanie męża i żony („Choroba nawiedzająca dobraną parę jest chorobą pary, a nie pechem jednego z małżonków"), z drugiej – żonę aktywnie poszukującą przygód seksualnych poza małżeństwem[42].

Również Rogers bardzo wysoko ceni rozwojowy potencjał autentycznych więzi międzyludzkich. Właśnie one decydują o powodzeniu zaproponowanych przez niego form terapii indywidualnej i grupowej. Można przypuszczać, że pomoc psychologiczna jest konieczna zwłaszcza wtedy, kiedy osoba nie doświadczyła bliskich relacji w życiu rodzinnym. Rogers zwraca uwagę na to, jak ważna jest prawidłowa, bezwarunkowo akceptująca postawa rodzica wobec dziecka[43]. Jednakże w jego mniej znanej książce *Becoming partners: Marriage and its alternatives* znajduje się wiele kontrowersyjnych poglądów na życie małżeńskie. Amerykański psycholog nie tylko wyraził pełną aprobatę dla rozwodów w sytuacji, gdy związek nie służy indywidu-

[41] Por. A.H. Maslow, *Motywacja i osobowość*…, s. 233–235.

[42] Por. tamże, s. 251–272.

[43] Por. C.S. Hall, G. Lindzey, J.B. Campbell, *Teorie osobowości*…, s. 457.

alnemu rozwojowi małżonków[44], ale także sformułował i takie tezy: „Małżeństwo i rodzina nuklearna to instytucje upadające, to ginący sposób życia. Nikt nie może twierdzić, że były bardzo udane"[45]. W roku 1972 Rogers prognozował, że już u progu XXI w. dokona się wiele koniecznych zmian, w tym ubezpłodnienie nastolatków, oddzielenie seksualności od prokreacji, skomputeryzowany dobór partnerów życiowych, powszechna akceptacja dla nietrwałych związków małżeńskich[46].

3. Życie rodzinne w wybranych koncepcjach opartych na wolności i samorealizacji

Przedstawione koncepcje liberalnego rozumienia wolności oraz psychologicznej samorealizacji zawierają wiele wspólnych elementów. Podobieństwa te warto wyeksplikować oraz przeanalizować pod względem możliwości formułowania stanowisk syntetyzujących oba podejścia. Następnie ukazane zostaną trzy współczesne nurty myślowe, których tezy i postulaty – w różnym stopniu – ujawniają wpływ omówionych uprzednio koncepcji. W ramach dość ogólnej prezentacji gender, LGBT+ oraz transhumanizmu akcent ponownie położony będzie na odniesienie owych nurtów do problematyki małżeńskiej i rodzinnej.

3.1. Współczesna synteza idei wolności i samorealizacji

Dotychczasowa analiza ujawniła wiele wspólnych elementów liberalnego rozumienia wolności oraz idei samorealizacji. Warto je w tym miejscu wyszczególnić. Obie koncepcje cechuje indywidualizm – jednostce i jej rozwojowi nadaje się priorytet, natomiast wszelkie wspólnoty i instytucje są mniej istotne, a niejednokrotnie traktowane jako zagrożenia. Najważniejszą wartością czyni się wolność człowieka, a jej maksymalna ochrona powinna determinować, zwłaszcza zdaniem liberałów, zasady życia społecznego, politycznego i gospodarczego. Psychologowie humanistyczni afirmują autonomiczność osoby jako wyraz zdrowia psychicznego. Maslow podkreśla zalety działań spontanicznych oraz twórczości, którą rozumie jako aktywność raczej oryginalną niż przynoszącą obiektywnie cenne rezultaty[47], natomiast Rogers postuluje, aby akceptować i swobodnie wyrażać całość swojego niepowtarzalnego doświadczenia.

Dalej, zarówno dla liberałów, jak i dla psychologów humanistycznych charakterystyczny jest optymizm antropologiczny – człowiek ma dobrą, konstruktywną naturę, która powinna stanowić fundament jego rozwoju. Jednostka powinna zaufać sobie, swoim wewnętrznym impulsom i pragnieniom. Liberałowie są również

[44] Por. P.C. Vitz, *Psychologia jako religia. Kult samouwielbienia*, tłum. P.O. Żylicz, Ł. Nowak, Warszawa 2002, s. 79–80.

[45] Cyt. za: tamże, s. 112.

[46] Por. tamże.

[47] „Twórczość ludzi samorealizujących się wydaje się raczej pokrewna naiwnej i uniwersalnej twórczości niewinnych dzieci", A.H. Maslow, *Motywacja i osobowość*…, s. 239.

przekonani, że w samym człowieku tkwią potencjalne możliwości zapewniające efektywne zmaganie się z wyzwaniami życiowymi. oprócz posiadania zdolności do radzenia sobie jednostka może także samodoskonalić się[48]. Analogicznie, psychologowie humanistyczni wskazują, jak zaspokajanie naturalnych potrzeb prowadzi osobę ku samourzeczywistnieniu.

Wiele racji przemawia więc za tym, aby traktować ideę samorealizacji jako jedną z dwudziestowiecznych manifestacji antropologii liberalnej. Nierzadko uważa się, że psychologowie humanistyczni zaimplementowali liberalną wizję człowieka i społeczeństwa w celu opisania oraz wyjaśnienia wielu istotnych zagadnień dotyczących sfery psychicznej[49]. Można postawić także hipotezę, zgodnie z którą dominujące współcześnie dążenie do wolności negatywnej (w rozumieniu Berlina) w dużej mierze wynika z rozgłosu, jakim cieszyły się poglądy takich psychologów, jak Maslow czy Rogers. To właśnie ich łatwe do wyrażenia w języku potocznym idee – a nie precyzyjne, często wyrafinowane argumentacje filozofów liberalnych – dotarły do szerokiego kręgu odbiorców. W wielu wysokonakładowych poradnikach psychologicznych, w popularnych programach telewizyjnych oraz na ogromnej liczbie stron internetowych można łatwo zdobyć praktyczne informacje o odkrywaniu prawdziwego „ja", docieraniu do wewnętrznego dziecka, byciu sobą, wybieraniu tego, co się najbardziej chce, byciu spontanicznym i kreatywnym, samorealizowaniu się.

Mariaż liberalizmu i psychologii humanistycznej – niewątpliwie wraz z innymi wpływowymi nurtami myślowymi, takimi jak feminizm, postmodernizm czy poststrukturalizm – znacząco przemienił mentalność członków społeczeństw zachodniego kręgu kulturowego. W dalszej części wywodu ukazane zostaną trzy charakterystyczne ideologie[50], w których postulaty zagwarantowania jednostce liberalnie pojmowanej wolności oraz warunków do samorealizowania się traktowane są jako najważniejsze imperatywy życia indywidualnego i społecznego.

3.2. Gender

Początki dominującego współcześnie rozumienia pojęcia *gender* (pierwotnie oznaczającego wyłącznie rodzaj gramatyczny) datuje się na lata 60. i 70. XX w. Pojawiły się szeroko wówczas dyskutowane publikacje, należące zasadniczo do nurtu badań feministycznych, które ciężar argumentacji skierowały na zagadnienia związane z płcią. Za prekursorów ideologii gender uznaje się Ann Oakley, Betty Friedan, Kate Millet, a zwłaszcza Judith Butler[51]. Do umocnienia teoretycznej podbudowy oraz spopularyzowania omawianego nurtu przyczyniło się utworzenie – także w Polsce – licznych akademickich centrów *gender studies*, które zarówno realizują projekty badań naukowych, jak i kształcą studentów.

[48] Por. A. Szahaj, M.N. Jakubowski, *Filozofia polityki…*, s. 41.

[49] Por. J. Galarowicz, *Szczęście na manowcach: liberalizm – hedonizm – selfizm*, Kęty 2017, s. 149.

[50] Termin „ideologia" nie jest dalej używany w znaczeniu wartościującym, ale jako określenie zbioru „poglądów służących do całościowego interpretowania i przekształcania świata", *Encyklopedia PWN*, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/ideologia;3913853.html. [dostęp: 6.04.2021].

[51] Por. E. Szwarczyńska, *Genderowa rodzina. Perspektywa chrześcijańska*, Katowice 2018, s. 39–47.

Główna teza gender odnosi się do jednego z fundamentalnych przekonań dotyczących indywidualnych różnic w obrębie rodzaju ludzkiego: każdy człowiek jest biologicznie zdeterminowany do bycia kobietą bądź mężczyzną. Przedstawiciele gender pogląd ten, mogłoby się wydawać zupełnie oczywisty, odrzucają jako nieprawdziwy i szkodliwy społecznie. Pisze Käthe Trettin: „Nie ma czegoś takiego jak płeć. Zdania z predykatami płciowymi nie mają sensu. Kto wierzy, że istnieją mężczyźni i kobiety, wierzy w duchy"[52]. Słowa te oznaczają sprzeciw wobec powszechnemu przypisywaniu płci biologicznej decydującego wpływu na kształt tożsamości jednostki.

Zwolennicy gender posługują się pojęciem, które – ich zdaniem – trafniej wyjaśnia fenomen zróżnicowania płciowego *homo sapiens*. Jak twierdzi Butler: „»Płeć biologiczna« jest konstruktem idealnym który z czasem pod przymusem zostaje zmaterializowany. Nie jest to fakt naturalny czy nienaruszalny stan ciała, ale proces, w którym normy społeczne materializują ową »płeć biologiczną«, a tę materializację osiągają przez wymuszone, ciągłe powtarzanie tych norm"[53]. Bycie kobietą/mężczyzną nie wynika z działania czynników wrodzonych (genetycznych czy hormonalnych), lecz z uwarunkowań społecznych. Decydującą rolę odgrywa proces socjalizacji, w którego ramach z niektórych jednostek kształtuje się dziewczynka i następnie kobieta, z innych – chłopiec i mężczyzna.

Przytoczone słowa Butler zawierają jeszcze jedną ważną myśl: proces społecznego konstruowania płciowości ma charakter przymusowy, zatem w poważnym stopniu ogranicza wolność człowieka. Dotyczy to zwłaszcza kobiet, których przeznaczeniem staje się zajęcie pośledniejszego miejsca w strukturze społeczeństwa. „Wśród feministek radykalnych panuje przekonanie, iż kluczowym faktorem opresji kobiet jest patriarchat i męska kontrola kobiecej seksualności. […] Płeć jest tutaj postrzegana jako źródło nierówności"[54]. W imię emancypacji jednostki środowisko gender wysuwa szereg postulatów – takich jak: powszechna permisywna edukacja seksualna, wychowanie w modelu neutralności płciowej, pełnia praw reprodukcyjnych (w tym nieograniczony dostęp do antykoncepcji, aborcji i in vitro), legalizacja związków homoseksualnych – których realizacja miałaby zapewnić likwidację szkodliwych stereotypów i wszelkich przejawów dyskryminacji wiążących się z płcią. Ostatnie dziesięciolecia naznaczone są stopniowym przekształcaniem tych postulatów w rekomendacje i regulacje prawne, co miało miejsce najpierw w ramach międzynarodowych konferencji ONZ, a następnie w prawodawstwie Unii Europejskiej i wielu poszczególnych państw.

Stosunek ideologii gender do życia rodzinnego wynika głównie z jej emancypacyjnego charakteru. Tradycyjna patriarchalna forma rodziny uważana jest za źródło realnej, usankcjonowanej kulturowo przemocy, szczególnie wobec kobiet. Krytyce podlega przede wszystkim postać więzi małżeńskiej, zarówno tej charak-

[52] Cyt. za: P. Morciniec, *Małżeństwo i rodzina w zderzeniu z gender*, „Studia Teologiczne i Humanistyczne" 2011, R. 1, nr 2, s. 81.

[53] Cyt. za: G. Kuby, *Rewolucja genderowa. Nowa ideologia seksualności,* tłum. M. Urban, D. Jankowska, Kraków 2007, s. 59.

[54] E. Szwarczyńska, *Genderowa rodzina*…, s. 45.

terystycznej dla rodziny wielopokoleniowej, jak i dla dominującego współcześnie modelu rodziny nuklearnej, w którym relacja mąż – żona zwykle warunkuje całokształt sytuacji rodzinnej. Już sam proces zawierania małżeństwa związany jest z nieuczciwą manipulacją opartą na wzorcu miłości romantycznej, która uwzniośla ten rodzaj związku międzyosobowego i obiecuje kobiecie bajkowe „życie długie i szczęśliwe". „Według przedstawicieli *gender studies*, tak naprawdę stanowi ona jedynie trik, który ma prowadzić do wypełniania obowiązków domowych przez kobietę. […] zdeformowana miłość romantyczna stanowi charakterystyczny typ relacji między obiema płciami"[55].

Teoretycy gender interpretują instytucję małżeństwa – również w jej nowoczesnej, opartej na partnerstwie formie – jako usankcjonowane obyczajowo i prawnie narzędzie przemocy. „Małżeństwo skłania mężczyznę do kapryśnego imperializmu: pokusa władzy jest najpowszechniejszą, najbardziej nieodpartą z pokus; oddać dziecko w ręce matki, żonę w ręce męża, to znaczy popierać tyranię na ziemi"[56]. Opresyjna jest także sytuacja wychowywanych w rodzinie dzieci – zwolennicy gender wpisują się w narrację skrajnie liberalnych stanowisk pedagogicznych, takich jak antypedagogika. W przeważającej mierze środowisko rodzinne uznawane jest za przestrzeń zagrażającą wolności (rozumianej jako możliwość decydowania o wszystkich istotnych aspektach własnego życia, w tym o tożsamości płciowej) i samorealizacji (ograniczanej przez władzę innych ludzi czy stereotypy kulturowe).

Ważnym aspektem ideologii gender jest promowanie nowego ładu społecznego, w którym życie rodzinne zostanie pozbawione elementu opresyjnego. Rekonstrukcji powinien zostać poddany zwłaszcza charakter relacji kobiety i mężczyzny, tak aby stała się ona demokratyczna, partnerska, oparta na elastyczności ról. Ponieważ na przeszkodzie tej transformacji stoją liczne uprzedzenia i stereotypy związane z małżeństwem, zwolennicy gender popierają inne formy wspólnego życia: kohabitację bądź związki partnerskie, LAT[57], DINKs[58], homoseksualne lub wszelkie inne tworzące rodziny patchworkowe, „*quasi*-rodziny", „nierodzinne formy bycia razem", a także singlizm. Funkcjonowanie w tych alternatywnych dla małżeństwa formach daje największą szansę na ukształtowanie egalitarnych relacji międzyludzkich[59], które są warunkiem samospełnienia jednostki.

Największe kontrowersje idee gender wywołują, a zarazem zdobywają i największy rozgłos, w związku z koncepcją neutralnego rodzicielstwa. Jednym z postulatów jest rzeczywiste zrównanie zaangażowania obojga rodziców w pielęgnację i wychowanie dziecka, gdyż zazwyczaj „Kiedy zacznie się laktacja, najlepszym terminem opisującym dalszy ciąg wydarzeń jest *niewola*"[60]; „Najlepszym sojusznikiem

[55] Tamże, s. 65–66.

[56] S. de Beauvoir, *Druga płeć*, tłum. G. Mycielska, M. Leśniewska, Warszawa 2014, s. 541–542.

[57] Skrót od *Living Apart Together* = związek osób zamieszkujących oddzielnie.

[58] Skrót od *Double Income No Kids* = związek formalny, zakładający bezdzietność.

[59] Modelem małżeńskiej relacji egalitarnej często czyni się przyjaźń. Jej koniecznymi warunkami są bowiem dobrowolność, równy status, wzajemne wspieranie się.

[60] E. Badinter, *Konflikt: kobieta i matka*, tłum. J. Jedliński, Warszawa 2013, s. 59.

męskiej dominacji – wbrew sobie – stało się niewinne niemowlę"[61]. Chodzi zatem o faktyczne współrodzicielstwo, w którym płeć dorosłego nie odgrywa żadnej roli przy podziale obowiązków wiążących się z posiadaniem potomstwa. Stronnicy gender nie widzą żadnych racjonalnych powodów, aby różnicować macierzyństwo i tacierzyństwo, a tak dzieje się w rodzinie tradycyjnej ze szkodą dla kobiet. Trzeba podkreślić, że niektóre z tych propozycji nie budzą żadnych wątpliwości, czego dowodem jest coraz częstszy udział ojca w narodzinach dziecka czy korzystanie z urlopów tacierzyńskich i ojcowskich.

Wspomniane kontrowersje wywołuje przede wszystkim idea wychowania wolnego od stereotypów płciowych. Główny nacisk kładzie się na to, aby działania wychowawców nie były zorientowane na rozwój dyspozycji dziecka rzekomo nieodłącznych od jego tożsamości płciowej: dla dziewczynki będzie to dbałość o wygląd zewnętrzny, skromność, ostrożność, właściwe kształtowanie relacji międzyosobowych itp., a dla chłopca – zabieganie o rozwój motoryczny, odwagę, umiejętności przywódcze, ukrywanie słabości itp. Powinny z tego wynikać stosowne zmiany w zakresie ubioru, udostępnianych dziecku zabawek, czytanych lektur, udzielanych rad, stawianych wymagań. Przed utrwalaniem się stereotypizacji płciowej chronić mają także instytucje wychowawcze (przedszkola, szkoły), m.in. realizując programy pozwalające dzieciom zdystansować się od typowych dla płci ról społecznych oraz prowadząc neutralną światopoglądowo edukację seksualną[62].

Warto zaznaczyć, że przedstawione postulaty środowiska gender wywołują liczne sprzeciwy, tym bardziej że nie mają one charakteru ostatecznego. Korekta funkcjonowania tradycyjnych struktur społecznych ma być jedynie wstępem do „rewolucji gender", której celem jest całkowite odejście od tradycyjnych wartości religijnych i kulturowych[63]. Przedstawienie opinii Piotra Morcińca: „[…] propagowanie strategii gender oznacza w praktyce zaangażowanie w zrównanie różnych alternatywnych form relacji seksualnych, ze świadomym promowaniem wzorców podważających wartość i znaczenie tradycyjnego modelu małżeństwa jako związku między mężczyzną i kobietą"[64] pozwala płynnie przejść do omówienia kolejnej ideologii.

3.3. LGBT+

Nawet pobieżne przedstawienie idei LGBT+ trzeba rozpocząć od niezbędnych uściśleń. Sama nazwa jest skrótowcem – wynika z pierwszych liter wyrazów w języku angielskim: lesbijski, gejowski, biseksualny, transpłciowy. Nazwa ta ma wiele innych wersji zawierających różną liczbę wielkich liter, przy czym najczęściej występuje Q (queer), I (interpłciowy), A (aseksualny bądź aromantyczny), T (transwestycki), P (panseksualny), kolejne Q (dotyczy osób niepewnych swojej tożsamości płciowej czy orientacji seksualnej), C (dotyczy osób stale tę tożsamość/

[61] Tamże, s. 110.
[62] Por. E. Szwarczyńska, *Genderowa rodzina…*, s. 96–109.
[63] Por. P. Morciniec, *Małżeństwo i rodzina…*, s. 84–85.
[64] Tamże, s. 84.

orientację zmieniających). Zestawienie tych przymiotników ma wskazywać na podobieństwo sytuacji społecznej ludzi nieheteronormatywnych oraz tworzyć swego rodzaju społeczność. Należy podkreślić programowe otwarcie środowiska LGBT+ na wszelkiego rodzaju sposoby definiowania swojej płciowości. Obecnie wylicza się nie mniej niż kilkaset tego rodzaju określeń, w tym dryagender (identyfikowanie się z pustym lasem) czy sapioseksualność (pociąg seksualny do ludzi mądrych). Tę różnorodność, obok znaku „+" w nazwie, trafnie oddaje słowo „queer", które odznacza nie tylko odmienność, ale także płynność, niedefiniowalność oraz sprzeciw wobec wszelkich prób normatywizacji (określania własnej tożsamości), gdyż skutkuje to groźbą stygmatyzacji i wykluczenia społecznego[65].

Mianem LGBT+ określa się jednak nie tylko opisane środowisko, ale i całokształt instytucji i organizacji, które działają na jego rzecz oraz promują nową wizję człowieka i społeczeństwa, co uzasadnia używanie pojęcia ideologii LGBT+. Jej elementem są liczne postulaty dotyczące polepszenia sytuacji prawnej osób niebinarnych (ich tożsamość płciowa nie jest wyłącznie kobieca ani wyłącznie męska; może być też kombinacją dwóch albo więcej tożsamości) i nieheteroseksualnych. Punktem wyjścia jest teza o powszechnym dyskryminowaniu osób LGBT+, a finalnym celem – ukształtowanie egalitarnego społeczeństwa otwartego na wszelkiego rodzaju różnorodność postaw i sposobów życia. Jedną z najważniejszych wartości czyni się tolerancję, chociaż – paradoksalnie – sprzeciw wobec, a nawet tylko dystansowanie się od inicjatyw LGBT+ jest silnie piętnowane jako przejaw homofobii, transfobii czy mowy nienawiści.

Aktywność działaczy LGBT+ przynosi wymierne rezultaty, czego przykładem może być podpisanie 18 lutego 2019 r. przez Prezydenta Warszawy deklaracji „Warszawska polityka miejska na rzecz społeczności LGBT+", w której zakłada się m.in. funkcjonowanie hostelu interwencyjnego dla osób LGBT+, wprowadzenie edukacji antydyskryminacyjnej i seksualnej w każdej szkole, wspieranie klubów sportowych skupiających osoby LGBT+, stosowanie klauzul antydyskryminacyjnych w umowach z kontrahentami miasta[66].

Wiele postulatów LGBT+ wprost lub pośrednio dotyczy życia rodzinnego. Rzeczywiste równouprawnienie osób nieheteronormatywnych utożsamiane jest z zapewnieniem im wszystkich praw, którymi dotychczas cieszą się tradycyjnie pojmowane małżeństwo i rodzina. Środowisko LGBT+ domaga się legalizacji związków partnerskich i homoseksualnych, finansowego ich wspierania (np. przez stosowne przepisy prawa spadkowego, wspólne rozliczanie podatku, pełną refundację *in vitro* oraz innych metod stechnicyzowanej prokreacji) i wreszcie możliwości adoptowania dzieci przez pary homoseksualne.

W prawodawstwie wielu państw roszczenia te zostały już w pełni zaspokojone, czego skutkiem są zupełnie nowe fenomeny socjologiczne. Jako przykład może posłużyć „rodzina z wyboru" Andrew Solomona, która „jest ilustracją żywej tkanki rodzinnej, prawdziwej, konkretnej rodziny. […] jest razem, połączona silnymi więzami

[65] Por. E. Szwarczyńska, *Genderowa rodzina*…, s. 58, 116–118.

[66] Por. Deklaracja *„Warszawska polityka miejska na rzecz społeczności LGBT+"*, https://www.um.warszawa.pl/aktualnosci/prezydent-stolicy-podpisa-deklaracj-lgbt [dostęp: 6.04.2021].

emocjonalnymi, chociaż każda wyodrębniona część funkcjonuje autonomicznie i nie podważa niezależności i praw innych rodzin. Rodzina rozrasta się i poszerza w ciągu stosunkowo krótkiego czasu"[67]. Członkami tego klanu rodzinnego są dwie pary jednopłciowe (gejowska i lesbijska) oraz ich troje dzieci (jedno z nich poczęte metodą *in vitro*), a także rozwiedziona kobieta z partnerem oraz z dzieckiem, którego ojcem – również z wykorzystaniem *in vitro* – jest partner Solomona. Liczbę domowników uzupełnia jeszcze ojciec Andrew. Nie brakuje opinii, że przyszłe rodziny charakteryzować się będą raczej nieustanną dynamiką, płynnością niż przewidywalnością i stałością cechującą model tradycyjny[68] albo w ogóle czeka nas przejście do ery postrodzinnej.

Równie kontrowersyjne są postulaty LGBT+ dotyczące praktyki wychowawczej. Genderowa idea odejścia od kształtowania stereotypowych ról płciowych przyjmuje postać bardziej radykalną. Głosi się prawo dziecka do całkowicie swobodnego wyboru własnej tożsamości płciowej i orientacji seksualnej, co istotnie ogranicza – a w skrajnych interpretacjach sprowadza niemal do zera – prawa rodziców do wychowania potomstwa zgodnie z własnym światopoglądem i wartościami. Dziecku, zgodnie ze wskazaniami LGBT+, przysługuje dokonanie w całkowitej wolności samookreślenia się oraz bezwzględna aprobata dla jego decyzji i jej następstw (np. prawo do bezpłatnej operacji zmiany płci). W konsekwencji zadaniem wychowawców staje się ochrona nieletniego przed czynnikami, które wybór ten mogłyby zakłócić. Konieczne zatem staje się nadawanie dzieciom neutralnych płciowo imion (w przyszłości mogą zostać one zmienione), stosowanie ubrań typu unisex, używanie w stosunku do dziecka języka neutralnego płciowo, zapewnienie powszechnego dostępu do toalet damskich i męskich (zaleca się tworzenie trzeciego rodzaju toalet – dla osób, które decyzji o swej płciowości jeszcze nie podjęły) itp. Trzeba ponownie skonstatować, że idee te stopniowo przenikają do praktyki pedagogicznej, przeobrażając obecną rzeczywistość rodzin i instytucji wychowawczych.

3.4. Transhumanizm

Jedną z najbardziej wpływowych koncepcji antropologicznych pierwszych dziesięcioleci XXI w. jest bez wątpienia transhumanizm. Omówione tu zostaną jedynie jego główne idee, a w szczególnosci te, które wydają się istotne z punktu widzenia problematyki rodzinnej. Transhumaniści są przekonani o konieczności doskonalenia życia ludzkiego w ramach na nowo zredefiniowanego paradygmatu ewolucyjnego. Ray Kurzweil, dzieląc historię wszechświata na sześć etapów, umieszcza obecne czasy na początku piątej epoki, która „pozwoli nam przezwyciężyć odwieczne ludzkie problemy i znacznie wzmocni ludzką kreatywność. Zachowamy i ulepszymy inteligencję, którą obdarzyła nas natura, pokonując jednocześnie głębokie ograniczenia ewolucji biologicznej"[69].

[67] K. Slany, *Ponowoczesne rodziny – konstruowanie więzi i pokrewieństwa*, w: *Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej*, red. K. Slany, Kraków 2013, s. 59.

[68] Por. tamże, s. 59–63.

[69] R. Kurzweil, *Nadchodzi osobliwość. Kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, tłum. E. Chodkowska, A. Nowosielska, Warszawa 2013, s. 34.

Finalnie ludzkość powinna przekształcić się w całkowicie odmienną posthumanistyczną postać, w której dokona się urzeczywistnienie pełni jej możliwości. „Postczłowiek osiągnie stan intelektualny niewyobrażalnie przekraczający stan intelektualny znanych nam geniuszy, będzie absolutnie odporny na wszelkie choroby, pełen wigoru i zawsze młody, posiądzie zdolność pełnej kontroli nad wszystkimi swoimi procesami psychicznymi, nigdy nie dopadnie go zmęczenie, znużenie czy rozdrażnienie, a także osiągnie permanentne szczęście, pełnię miłości, spokoju oraz stany świadomości nam całkowicie niedostępne”[70]. Zmiana ta dokona się dzięki wykorzystaniu najnowszych technologii z zakresu inżynierii genetycznej oraz cybernetyki.

Bardzo konkretnym i pożądanym wskaźnikiem gruntownego przeobrażenia człowieczeństwa ma być wydłużenie ludzkiego życia. Jeden z czołowych transhumanistów, Aubrey de Grey, przewiduje, że średnia długość życia osób urodzonych w roku 2100 przekroczy pięć tysięcy lat, oraz zapewnia, iż już stąpa po ziemi człowiek, który dożyje lat tysiąca. Dalsze perspektywy uznać można za jeszcze bardziej optymistyczne – metoda transferu umysłu (*mind uploading*) powinna zagwarantować powszechną eliminację śmierci, cybernieśmiertelność[71].

Człowiek przyszłości będzie w pełni autonomiczny i szczęśliwy. Niezależność jednostki traktowana jest bowiem przez transhumanistów za wartość najważniejszą. Jednym z jej przejawów jest wolność morfologiczna (możliwość dowolnego kształtowania swego ciała, transplantacji narządów, wszczepiania mikroczipów), innym – zarówno oddalenie ryzyka „niedobrowolnej” śmierci, jak i uniknięcie przymusowej nieśmiertelności przez podjęcie suwerennej decyzji o zakończeniu cyfrowej egzystencji (nieśmiertelność nie może stać się kolejnym zniewoleniem człowieka)[72]. Z kolei poczucie szczęścia będzie wynikiem dobrostanu zdrowotnego, posiadania wszelkiej potrzebnej wiedzy o sobie i świecie, optymalnie udoskonalonych zdolności intelektualnych[73]. Niektórzy transhumaniści oczekują także osiągnięcia przez człowieka pełni rozwoju duchowego, a nawet jego upodobnienia się do Boga[74].

Wizja życia rodzinnego jest w zasadzie nieobecna w transhumanistycznym dyskursie. Prawdopodobnie wynika to z przewidywanych sposobów istnienia postczłowieka, które trudno odnieść nie tylko do obecnych form życia rodzinnego, ale także w ogóle do współczesnej rzeczywistości kulturowej, politycznej czy gospodarczej. „Będziemy żyć w sieci – jak stwierdza Kurzweil – tworząc projekcje ciał, gdy tylko będziemy ich potrzebować, w tym także ciał wizualnych w najróż-

[70] M. Klichowski, *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji*, Poznań 2014, s. 112.

[71] Por. M. Wójtowicz, *Idea cybernieśmiertelności a struktura bytu ludzkiego*, „Logos i Ethos” 2020, t. LII, s. 137–140.

[72] Por. J. Łepkowski, *Transhumanizm – nowa religia?*, s. 16, https://www.researchgate.net/publication/326915120_Transhumanizm_-_nowa_religia [dostęp: 6.04.2021].

[73] Por. H. Tirosh-Samuelson, *Facing the challenges of transhumanism: philosophical, religious, and ethical considerations*, s. 7–9, http://transhumanism.asu.edu/pdf/2007_news_challenges.pdf [dostęp: 6.04.2021].

[74] Por. J. Łepkowski, *Transhumanizm…*, s. 110–111.

niejszych królestwach rzeczywistości wirtualnej, ciał holograficznych, ciał tworzonych w oparciu o foglety, a także ciał fizycznych, obejmujących roje nanorobotów i innych form nanotechnologii”[75].

Można przypuszczać – zgodnie z wizjami transhumanistów – że człowiek przyszłości bez wysiłku osiągnie pełną możliwość nawiązywania i podtrzymywania satysfakcjonujących go relacji międzyosobowych. Jeśli ponadto sfera prokreacji zostanie przypuszczalnie całkowicie zdominowana przez niezawodnie funkcjonujące technologie reprodukcyjne, to wątpliwa staje się konieczność dalszego istnienia sformalizowanych, monogamicznych związków małżeńskich. Podobnie nietrudno zakwestionować sens istnienia rodziny, skoro jej główne funkcje (ekonomiczna, opiekuńcza, wychowawcza, socjalizacyjna, kulturowa) będą realizowane o wiele efektywniej w sposób całkowicie stechnicyzowany. Zbędny staje się także tradycyjnie rozumiany system edukacyjny, gdyż odpowiednie technologie zapewnią zdobywanie potrzebnej wiedzy i umiejętności[76]. Do lamusa będą musiały odejść takie „niezdarne”, gdyż zawodne w porównaniu z precyzyjną inżynierią genetyczną czy techniką cyfrową, elementy dotychczasowego nauczania i wychowania, jak relacja mistrz – uczeń, krytyczna analiza własnych doświadczeń i błędów, praca grupowa, metody kreatywnego myślenia itd. W posthumanistycznej rzeczywistości czeka nas zmierzch edukacji[77].

3.5. Absolutyzacja dążeń do wolności i samorealizacji

Dokonany przegląd wybranych – ale jednocześnie, jak się wydaje, w dużej mierze dla współczesności reprezentatywnych – koncepcji antropologicznych skłania do pewnych uogólnień. Leżące u ich podstaw założenia filozoficzne zawierają wiele cech wspólnych i zarazem wyraźnie odmiennych od wcześniej dominujących sposobów rozumienia człowieka. Z poczynionych analiz wyłania się obraz osoby, której poczucie tożsamości oraz główne dążenia koncentrują się wokół jednej absolutnie najistotniejszej wartości, jaką jest wolność. Przy czym jej rozumienie przybrało swoistą, charakterystyczną dla początku XXI wieku postać. Warto podjąć próbę zdefiniowania tej nowej postaci wolności.

Po pierwsze zwraca uwagę autoteliczność wolności. O ile jeszcze w tezach gender, ufundowanych na ideach feministycznych i emancypacyjnych, można dopatrzyć się celów (szczęśliwe życie rodzinne, kariera zawodowa), których osiągnięcie będzie możliwe dzięki oswobodzeniu się ze stereotypowych ról płciowych, o tyle koncepcje LGBT+ i transhumanizm w przeważającej mierze traktują wolność jako wartość samą w sobie. Trzeba to rozumieć w następujący sposób: główny akcent położony jest na to, aby zapewnić jednostce wolność „od” (dyskryminacji, opresyjnego środowiska, ograniczeń biologicznych), kwestie wolności „do” pozostawia się zaś w gestii indywidualnych preferencji.

[75] R. Kurzweil, *Nadchodzi osobliwość*…, s. 319.

[76] Trzeba założyć – przykładowo – że w technoświecie nauka języka obcego sprowadzi się do wgrania do umysłu postczłowieka odpowiedniego pliku, który następnie będzie regularnie aktualizowany.

[77] Por. M. Klichowski, *Narodziny cyborgizacji*…, s. 161–163.

Właśnie daleko posunięty indywidualizm jest kolejną cechą omawianego rozumienia wolności. Zgodnie z nim absolutyzuje się cele i dążenia jednostkowe, wynikające z unikatowego doświadczania własnej osoby. Przykładem może posłużyć pokaźna już i wciąż rozszerzana lista możliwych form tożsamości płciowej bądź orientacji seksualnej. Nawet wybory wysoce oryginalne uznawane są za godne afirmacji oraz podjęcia działań zmierzających do ich akceptacji na gruncie społecznym i prawnym. Postulaty gender, LGBT+ czy wizje transhumanistyczne zasadniczo dotyczą „ja" człowieka. Można wręcz odnieść wrażenie, że opowiedzenie się za wartościami ponadindywidualnymi (takimi jak dobro wspólne, rodzina, patriotyzm) przyjmowane jest z nieufnością, a nieraz wprost interpretowane jako przejaw świadomości jeszcze niedostatecznie wyemancypowanej.

Jest to wreszcie wolność wysoce subiektywistyczna. Najważniejszym kryterium, które pozwala o niej orzekać, pozostaje wewnętrzna ocena. Nie musi być ona konfrontowana z żadnymi obiektywnymi wartościami czy wskaźnikami. Wolność ta jest silnie związana z przekonaniem o konstruktywnym charakterze natury ludzkiej, który gwarantuje trafność samooceny, a subiektywizm ów nieuchronnie prowadzi do relatywizmu aksjologicznego i etycznego[78].

Z przedstawioną formą przeżywania wolności wiąże się określone pojmowanie samorealizacji. Także i ono nacechowane jest indywidualizmem i subiektywizmem. Współczesnym badaczom byłoby o wiele trudniej niż Maslowowi wyodrębnić z populacji osoby samorealizujące się (czy mogliby przyjąć kryterium różne od „poczucia samorealizowania się"?) i wyszczególnić, ze względu na wielką różnorodność, ich wspólne cechy.

4. Chrześcijańska koncepcja człowieka i życia rodzinnego

Przedstawione w poprzednim rozdziale poglądy antropologiczne oraz wynikające z nich wizje rodziny są w dużej mierze całkowicie nowe, trudne nawet do wyobrażenia sobie ludziom żyjącym jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Wzrost ich popularności oznacza zarazem konfrontację z dotychczasowym sposobem rozumienia człowieka i życia społecznego. Nie jest on oczywiście jednolity – raczej stanowi konglomerat rozmaitych nurtów i stanowisk. Spośród nich zostanie wybrana i przedstawiona koncepcja chrześcijańska, a dokładniej Karola Wojtyły/Jana Pawła II. Można wskazać wiele racji przemawiających za tym wyborem: wyrazistość myśli polskiego Papieża, przypisanie fenomenowi wolności istotnej roli w opisie natury ludzkiej, reprezentatywne ujęcie wzorca tradycyjnie pojmowanej rodziny. Nie ulega również wątpliwości, że wiele środowisk prorodzinnych – nie tylko w Polsce, ale i w innych państwach cywilizacji zachodniej – identyfikuje się właśnie z Wojtyły/Jana Pawła II wizją człowieka i rodziny.

[78] Por. J. Galarowicz, *Szczęście na manowcach…*, s. 48–49.

4.1. Personalizm Karola Wojtyły

Najważniejszym dziełem Wojtyły z zakresu antropologii filozoficznej jest bez wątpienia *Osoba i czyn*. Zawiera ona wiele analiz dotyczących różnych aspektów personalistycznego ujęcia jednostki ludzkiej. Na potrzeby prowadzonego w niniejszym tekście wywodu zaakcentowane zostaną głównie zagadnienia wiążące się z wolnością oraz procesem pełnego stawania się osobą.

Zdaniem Wojtyły, wolność należy definiować jako istotny element dynamicznej natury człowieka. Wszelką zmianę w obrębie ludzkiego życia można sprowadzić do dwóch procesów: dziania się oraz działania. Wolność dotyczy drugiego z nich: „Osoba bowiem jest realnym podmiotem tego dynamizmu [dynamizmu osoby ludzkiej – M.W.], w przypadku zaś działania nie tylko podmiotem, ale i sprawcą”[79]. Właśnie w wolności, której wewnętrzne przeżywanie trafnie oddaje sformułowanie „mogę – nie muszę”, człowiek wyraża – przez czyn – swój wymiar osobowy. Kluczowym elementem jest tu fenomen świadomego rozstrzygania, czyli wyboru między możliwymi działaniami. Jeśli go zabraknie – a tak dzieje się w reakcjach instynktownych czy też spontanicznych, wprost wynikających z oddziaływań popędowych – to człowiek zatraca swoją odrębność od podległych determinizmowi innych bytów przyrodniczych.

Jako kategorię opisującą pełnię rozwoju jednostki Wojtyła przyjął samostanowienie, które „jest pewną strukturą i relacją właściwą osobie, umożliwiającą urzeczywistnienie się wolności właściwej człowiekowi”[80]. Z kolei istotnymi aspektami samostanowienia są samopanowanie oraz samoposiadanie. Ten pierwszy fenomen dotyczy zdolności podporządkowania niższych warstw osoby (biologicznej, psychicznej, społecznej) warstwom wyższym, duchowym (rozumowi i woli). Człowiek powinien rozwinąć w sobie umiejętność dystansowania się od dziejących się w nim procesów, które niejako narzucają pewne sposoby reagowania na nie. Samopanowanie będzie więc zdolnością uświadomienia sobie doświadczanych przejawów samorzutności psychosomatycznej, dokonania ich oceny oraz podjęcia właściwego rozstrzygnięcia. Natomiast samoposiadanie oznacza trafne poznanie własnej tożsamości, które jest warunkiem dysponowania sobą samym, co w konsekwencji pozwala w akcie miłości uczynić z siebie dar. „Przez samostanowienie osoba realnie zmienia samą siebie, wpływa na proces swego stawania się i samorealizacji”[81].

Wyrazem samostanowienia, a także dowodem integralności osoby jest prawdziwie ludzki czyn. Z samej swej natury jest on, według Wojtyły, ukierunkowany na wartość, na uczestnictwo w dobru. Jak jednak owo dobro określić? Przyszły papież nie ma wątpliwości, że decyzje człowieka muszą być zakorzenione w prawdzie, zobiektywizowane. „Transcendencja osoby w czynie polega na odniesieniu do prawdy, które warunkuje autentyczną wolność samostanowienia. […] Chodzi

[79] K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1985, s. 127.

[80] J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Kęty 2000, s. 209.

[81] R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, tłum. J. Merecki, Lublin 2010, s. 205.

w danym wypadku o prawdziwą wartość – a więc prawdę o dobru tego przedmiotu, do którego odnosi się rozstrzygnięcie czy wybór”[82].

Związek wolności i prawdy został rozwinięty przez Wojtyłę w czasie jego pontyfikatu, stając się m.in. jednym z ważnych zagadnień encykliki *Veritatis splendor*. Papież zauważa zasadniczy błąd tkwiący w braku zakorzenienia wolności w sferze obiektywnych wartości. „Sumieniu indywidualnemu przyznaje się prerogatywy najwyższej instancji osądu moralnego, która kategorycznie i nieomylnie decyduje o tym, co jest dobre, a co złe. […] Wskutek tego zanikł jednak nieodzowny wymóg prawdy, ustępując miejsca kryterium szczerości, autentyczności, »zgody z samym sobą«, co doprowadziło do skrajnie subiektywistycznej interpretacji osądu moralnego”[83]. W takiej sytuacji pojawia się bardzo poważne zagrożenie utraty osobowego rysu podejmowanych wyborów – ludzkie działanie ustępuje dzianiu się czegoś w człowieku bądź z człowiekiem, a integralnie rozumiana sprawczość może zostać całkowicie zastąpiona przez zachowania motywowane czynnikami pozaracjonalnymi, zwykle o charakterze emocjonalnym[84].

Podsumowując, Wojtyła ściśle wiąże wolność jednostki z jej wymiarem osobowym. Prawdziwie wolny jest tylko ten, kto w ramach fenomenu samostanowienia potrafi zintegrować wszystkie aspekty swego człowieczeństwa i wyrazić je, ukierunkowując się na obiektywnie rozpoznaną prawdę, przez wybór dobra. Samorealizacja osoby dokonuje się w jej czynach, a pełnię uzyskuje w aktach miłości, które w najbardziej wyrazistej formie manifestują najgłębszy sens ludzkiej egzystencji, gdyż właśnie za sprawą miłości „człowiek staje się uczestnikiem myśli Boga, *particeps Creatoris*, ma udział w tym prawie, które odwiecznie Bóg nadał światu stwarzając go”[85]. Jedną z najważniejszych przestrzeni, w których osoba może kochać, a także być kochaną, jest życie małżeńskie i rodzinne.

4.2. Wizja małżeństwa i rodziny w *Familiaris consortio* Jana Pawła II

Problematyka miłości stanowiła jedno z zagadnień najczęściej podejmowanych przez Wojtyłę zarówno przed wyborem na tron Piotrowy, jak i w trakcie pontyfikatu. W książce *Miłość i odpowiedzialność* sformułował personalistyczną etykę seksualną, natomiast katechezy wygłoszone podczas audiencji środowych w latach 1979–1980 (zebrane następnie w monografii *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*) określa się jako oryginalną teologię ciała. Z kolei naukę Kościoła katolickiego dotyczącą małżeństwa i rodziny przedstawił w wydanej w 1981 roku adhortacji *Familiaris consortio*. Przed omówieniem jej wybranych treści warto zaznaczyć, że Jan Paweł II tematykę życia rodzinnego podejmował jeszcze wielokrotnie w różnego typu dokumentach i przemówieniach.

Już we wprowadzeniu do *Familiaris consortio* podkreślona została wielka wartość małżeństwa i rodziny jako „jednych z najcenniejszych dóbr ludzkości”. Papież zauważa jednak wiele współcześnie nasilających się zjawisk, w tym wzrost liczby

[82] K. Wojtyła, *Osoba i czyn…*, s. 287.
[83] Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 32.
[84] Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn…*, s. 298–303.
[85] K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 221.

rozwodów czy plagę aborcji, które dobrom tym bezpośrednio zagrażają. „U korzeni tych negatywnych objawów często leży skażone pojęcie i przeżywanie wolności, rozumianej nie jako zdolność do realizowania prawdziwego zamysłu Bożego wobec małżeństwa i rodziny, ale jako autonomiczna siła, utwierdzająca w dążeniu do osiągnięcia własnego egoistycznego dobra, nierzadko przeciwko innym”[86]. Zniekształcona postać wolności nie pozwala człowiekowi właściwie wyrazić swojej istoty i wypełnić najgłębszego powołania, jakim jest miłość. Najczęstszą drogą realizacji tego powołania jest, zgodnie z nauką chrześcijańską, związek małżeński.

Właśnie w małżeństwie kobieta i mężczyzna mogą stać się dla siebie w pełni darem, upodabniając się do miłującego Boga, na którego obraz zostali stworzeni. Konieczne jest jednak wierne odczytanie zamysłu Stwórcy wobec małżeństwa, a zakłada on m.in. wyłączność, trwanie aż do śmierci oraz otwartość na zrodzenie nowego życia. Pisze Jan Paweł II: „Wierność ta daleka od krępowania wolności osoby, zabezpiecza ją od wszelkiego subiektywizmu i relatywizmu i daje jej uczestnictwo w stwórczej Mądrości”[87]. Małżeństwo najczęściej znajduje swoje zwieńczenie przez wydanie na świat potomstwa i utworzenie – w dobie dominacji rodzin nuklearnych – nowej wspólnoty rodzinnej, przy czym ewentualna niepłodność małżonków w niczym nie umniejsza wartości ich związku[88].

W omawianej adhortacji wyszczególnione zostały cztery najważniejsze zadania rodziny. Po pierwsze, a wynika to z jej fundamentalnego zdefiniowania jako „głębokiej wspólnoty życia i miłości”, rodzina powinna być środowiskiem kochających się ludzi. Źródłem miłości w rodzinie jest sakramentalny, a więc wzmacniany szczególną łaską Boga, związek męża i żony. Monogamiczne, nierozerwalne i trwające w absolutnej wierności małżeństwo jest świadectwem najdoskonalszej relacji międzyosobowej oraz stanowi niejako matrycę kształtującą wszelkie inne ludzkie więzi. „Komunia małżeńska stanowi fundament, na którym powstaje szersza komunia rodziny, rodziców i dzieci, braci i sióstr pomiędzy sobą, domowników i innych krewnych”[89]. Jan Paweł II zwrócił także uwagę na ważne aspekty budujące wspólnotę rodzinną: właściwie rozumianą sytuację kobiety (w tym równość wobec mężczyzny i docenienie jej pracy w domu), powołanie mężczyzny do bycia mężem i ojcem, zachowanie słusznych praw dziecka, troskę o osoby starsze.

Drugim zadaniem rodziny jest służba życiu. Dokonuje się one przede wszystkim przez płodność małżonków, dzięki której włączają się oni w najistotniejszy wymiar *creatio continua* samego Boga, w przekazywanie i pomnażanie życia ludzkiego. W *Familiaris consortio* znajdziemy przypomnienie i umocnienie nauczania Kościoła dotyczącego prokreacji, a zawartego w soborowym *Gaudium et spes* oraz encyklice Pawła VI *Humanae vitae*. Jan Paweł II krytykuje zatem wszelkie przejawy działań przeciwko życiu (np. aborcję, antykoncepcję, sterylizację), a zarazem opowiada się za czystością i odpowiedzialnością w życiu małżeńskim, czego wyrazem jest korzystanie z naturalnych metod planowania rodziny.

[86] Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 6.
[87] Tamże, 11.
[88] Por. tamże, 14.
[89] Tamże, 21.

Służba życiu wyraża się również w realizowaniu wychowawczego posłannictwa rodziny. Jest ona bowiem pierwszym i najważniejszym środowiskiem kształtowania rozwoju dziecka. Rodzice powinni stać się głównymi wychowawcami, a ich miłość „od początku staje się duszą, a przez to i normą, która inspiruje i nadaje kierunek całej konkretnej działalności wychowawczej, ubogacając ją tak cennymi owocami miłości, jak czułość, stałość, dobroć, usłużność, bezinteresowność i duch ofiary"[90]. Rodzina to naturalne miejsce uspołecznienia człowieka oraz jego wychowania religijnego i moralnego, w tym także „jasnego i subtelnego" wychowania seksualnego.

Kolejnym zadaniem rodziny jest uczestnictwo w rozwoju społeczeństwa. Charakterystyczne dla niej relacje międzyosobowe powinny być rozszerzane na innych ludzi. Rodzina oferuje bowiem najlepsze wzorce, „stanowi kolebkę i najskuteczniejsze narzędzie humanizacji i personalizacji społeczeństwa: współpracuje w pełni i w sposób sobie tylko właściwy w budowaniu świata, czyniąc życie naprawdę ludzkim, zwłaszcza przez to, że strzeże, zachowuje i przekazuje cnoty oraz »wartości«"[91]. Papież zaleca, aby członkowie rodzin w miarę możności podejmowali aktywność na rzecz wspólnego dobra przez działania dobroczynne bądź zaangażowanie społeczno-polityczne, np. kreujące politykę prorodzinną.

Czwartym wreszcie zadaniem rodziny wyszczególnionym w *Familiaris consortio* jest jej uczestnictwo w życiu i misji Kościoła. Jako „Kościół domowy" rodzina powinna włączyć się w budowę Królestwa Bożego, w kształtowanie rzeczywistości na wzór ideałów życia chrześcijańskiego. Oznacza to podejmowanie działań ewangelizacyjnych (wobec członków rodziny oraz innych osób), troskę o stałe uświęcanie się (modlitwa rodzinna, życie sakramentalne), służbę człowiekowi i światu.

4.3. Krytyka neoliberalnych[92] koncepcji człowieka i rodziny

W świetle przedstawionej personalistycznej antropologii oraz chrześcijańskiej koncepcji życia rodzinnego uwidacznia się ich odmienność od współcześnie proponowanych, opartych na liberalizmie i omówionych uprzednio wizji człowieka i rodziny. Ten kontrast nie powinien zaskakiwać, gdyż idee gender, LGBT+ czy transhumanizmu są często formułowane w opozycji do dotychczasowego modelu życia społecznego, który w świecie cywilizacji zachodniej w dużej mierze oparty jest na doktrynie chrześcijańskiej. Warto z jej punktu widzenia wskazać najważniejsze obiekcje kierowane wobec neoliberalnego sposobu myślenia o rzeczywistości. Krytyka ograniczona zostanie do idei wolności i samorealizacji oraz do postulowanego kształtu małżeństwa i rodziny.

Na początku trzeba stwierdzić wyraźną odrębność porównywanych koncepcji w odniesieniu do pojmowania wolności człowieka. Z punktu widzenia antro-

[90] Tamże, 36.

[91] Tamże, 43.

[92] Wieloznaczne określenie „neoliberalny" użyte jest tu wyłącznie jako nazwa zbiorowa opisanych wcześniej współczesnych koncepcji: gender, LGBT+ i transhumanizmu, zawierających w sobie wiele idei liberalnych.

pologii chrześcijańskiej można sformułować cały szereg zarzutów pod adresem tego rozumienia wolności, który został zaimplementowany przez gender, LGBT+ i transhumanizm. Nade wszystko jest ona traktowana autotelicznie, w oderwaniu od innych wartości, w tym szczególnie od prawdy. Za podstawę autonomicznych decyzji jednostki przyjmuje się racje subiektywne, bez poddawania ich jakiejkolwiek obiektywnej weryfikacji. Człowiek sam tworzy kryteria oceny swoich motywacji i działań. W skrajnych sytuacjach taka relatywistyczna postawa przekształca się w całkowity brak krytycyzmu, a co za tym idzie: pełną dowolność przekonań i zachowań. Rodzi to poważne zagrożenie zarówno dla dobra samego człowieka (jego wymiaru osobowego, dojrzałości, integralności), jak i dla dobra wspólnego (ładu społecznego i moralnego).

Ponadto wolność ta jest wyrazem skrajnego indywidualizmu, który stoi w sprzeczności z fundamentalną dla ujęcia personalistycznego otwartością na drugiego człowieka. Twierdzi Jan Galarowicz: „Korzeniem wszystkich błędnych koncepcji wolności jest jej redukowanie do wolności samotniczej, monadycznej i egocentrycznej”[93]. Jednostce zorientowanej przede wszystkim na sobie, dążącej do uzyskania maksymalnej niezależności trudno będzie autentycznie kochać, gdyż miłość zakłada oddanie siebie drugiej osobie, a zatem realną od niej zależność.

Błędnemu rozumieniu wolności towarzyszy ponadto chybiona koncepcja samorealizacji. O ile jeszcze Maslow szeroko stosował kategorię obiektywnego dobra: przypisywał ją naturze ludzkiej oraz spontanicznym działaniom osób samorealizujących się („Są oni ludźmi najbardziej etycznymi”[94]), o tyle gender, LGBT+ czy transhumanizm wiążą samourzeczywistnienie jednostki głównie z jej subiektywnymi odczuciami i ocenami. Taką wizję samospełnienia człowieka często określa się jako selfizm i wytyka się fałszywość jej przesłanek , nieprecyzyjność stosowanych pojęć, brak naukowego uzasadnienia proponowanych tez[95].

W perspektywie duchowej egocentryczną, nastawioną na selfistyczną samorealizację postawę jednostki można utożsamić z fałszywą wiarą, z oddawaniem czci bożkowi, któremu na imię „ja”. „Nieświadoma czy ukryta miłość do samego siebie od dawna uznawana była za źródło bałwochwalstwa. […] w kategoriach religijnych selfistyczny humanizm jest po prostu innym przykładem bałwochwalczego narcyzmu”[96]. Być może w tej opinii jest pewna przesada, lecz na pewno ten typ samorealizacji wpisuje się w obserwowane współcześnie procesy desakralizacji i sekularyzacji. Podporządkowanie samorozwoju subiektywnym kryteriom zwykle prowadzi do zapoznania duchowego wymiaru człowieka, do postawy naturalistycznej lub – używając terminologii Józefa Tischnera – do terryzmu[97].

Można postawić hipotezę stwierdzającą, że wspólnym elementem samorealizacji w stanowiskach neoliberalnych i chrześcijańskim jest dążenie do miłości. Jej wagę podkreślał zarówno Wojtyła/Jan Paweł II, jak i teoretycy gender czy

93 J. Galarowicz, *Szczęście na manowcach…*, s. 57.
94 A.H. Maslow, *Motywacja i osobowość…*, s. 223.
95 Por. P.C. Vitz, *Psychologia jako religia…*, s. 49–76.
96 Tamże, s. 152–153.
97 Por. J. Galarowicz, *Szczęście na manowcach…*, s. 44.

LGBT+. Jednak rozumienie miłości jest w porównywanych koncepcjach wyraźnie odmienne. Etyka chrześcijańska akcentuje konieczność oddania samego siebie ukochanej osobie oraz działanie na rzecz jej obiektywnie pojętego dobra, natomiast neoliberalne ujęcie miłości opiera się na zaspokajaniu potrzeb i pragnień własnych oraz drugiej osoby. Ujawnia się tu przekonanie o zasadniczo konstruktywnym, budującym wymiar osobowy charakterze samorzutnie pojawiających się w człowieku dążeń, co – chociażby z punkty widzenia personalizmu Wojtyły – jest nader wątpliwe.

Przedstawieniu chrześcijańskiego odniesienia do koncepcji małżeństwa i rodziny rozwijanych w ramach gender i LGBT+ (transhumaniści, jak zostało to już zaznaczone, pozostają w tych kwestiach raczej wstrzemięźliwi) niech posłuży analiza dwóch fragmentów zawartych w *Encyklopedii gender*: „Wraz ze zmniejszeniem dozoru instytucji społecznych nad jednostką, wzrostem możliwości kontroli reprodukcji (antykoncepcja, *in vitro*), oraz osłabieniem zależności między małżeństwem/rodziną a gospodarstwem domowym małżeństwo coraz częściej staje się domeną wyboru. […] małżeństwo ma zapewnić raczej szczęście osobiste i nie służy interesom zbiorowym”[98]; „rozwijające się nowe technologie reprodukcji w coraz większym stopniu umożliwiały praktykowanie rodzicielstwa w ramach homoseksualnych relacji. […] Owo ostateczne uwolnienie intymności od myśli o reprodukcji oznacza znaczące poszerzenie możliwości tworzenia rodziny we współczesnym świecie. Oczywiście za tymi sposobami kształtowania relacji rodzinnych stoi nieustanne negocjowanie warunków, wzorców, norm, podziału obowiązków itd.”[99].

Z chrześcijańskiego punktu widzenia taka koncepcja małżeństwa nie tylko jest fałszywa z powodów doktrynalnych, lecz także pozostaje w niezgodzie z ludzką naturą. Trwałe odseparowanie miłości małżeńskiej od prokreacji zaburza integralność osoby w jej najbardziej podstawowym, biologicznym wymiarze i stanowi poważne zagrożenie dla życia społecznego, czego ilustracją są chociażby obecne problemy demograficzne wielu wysoko rozwiniętych państw. Ponadto nadanie priorytetu „szczęściu osobistemu” utrudnia przyjęcie koniecznej postawy ofiarności i zwykle skłania do niszczącego relacje międzyludzkie egoizmu.

Z kolei „poszerzanie możliwości tworzenia rodziny” jest niebezpieczną próbą eksperymentowania z naturalnym kształtem tej elementarnej struktury społecznej. Krytyka niedomagań wielu aspektów życia rodzinnego, częstokroć bez wątpienia słuszna, nie powinna skutkować podważaniem jego fundamentów, ale raczej prowadzić do odnowy, do właściwego pielęgnowania piękna miłości małżeńskiej, macierzyństwa i ojcostwa, międzypokoleniowej komunii osób[100].

Trudno również obronić założenie o permanentnym negocjowaniu kształtu życia małżeńskiego i rodzinnego. Najważniejsze międzyludzkie relacje wymagają bowiem jasnych reguł (np. formalizacji związku małżeńskiego czy ustalenia zasad określających relację rodzic – dziecko) i wyraźnego zobowiązania się do ich prze-

[98] I. Kurz, *Małżeństwo*, w: *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, red. M. Rudaś-Grodzka i in., Warszawa 2014, s. 281.

[99] J. Mizielińska, A. Stasińska, *Rodziny z wyboru*, w: *Encyklopedia gender.*…, s. 483.

[100] Por. P.C. Vitz, *Psychologia jako religia*…, s. 80–88.

strzegania. Pozwala to nie tylko zaspokoić potrzebę bezpieczeństwa, ale i gwarantuje warunki do wszechstronnego rozwoju osobowego, co szczególnie uwidacznia się w procesie wychowania dzieci. Właśnie one najbardziej boleśnie odczuwają brak stabilności środowiska społecznego.

Najważniejszą jednak obiekcją, jaką należy postawić koncepcjom neoliberalnym z perspektywy chrześcijańskiej, jest zakwestionowanie doniosłej wartości życia małżeńskiego i rodzinnego. Programowa teza *Familiaris consortio* mówiąca, że „małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości”[101], fundamentalnie różni się od poglądów gender, LGBT+ i transhumanizmu. W obszarze tych ideologii zdecydowanie wyżej ceni się wartości – takie jak wolność, tolerancja dla odmienności, samorozwój – związane z indywidualnym życiem jednostki. Natomiast życie małżeńskie i rodzinne, kształtowane zgodnie z własnym upodobaniem, traktowane są zasadniczo jako tylko jedna z możliwych dróg samorealizacji.

5. Konkluzje

Zamiarem przeprowadzonych badań było ukazanie roli życia rodzinnego we współczesnych koncepcjach antropologicznych. Dokonany podwójny wybór: idei wolności i samorealizacji jako płaszczyzny analiz oraz rozpatrywanie jedynie stanowisk inspirowanych liberalizmem i koncepcją chrześcijańskiej okazał się, jak można przypuszczać, płodny poznawczo. Ujawniła się bowiem wyraźna różnica między porównywanymi koncepcjami w zakresie poglądów na istotę człowieczeństwa, co następnie musiało znaleźć oddźwięk w formułowanych na ich gruncie interpretacjach miejsca oraz znaczenia małżeństwa i rodziny.

Warto zwrócić uwagę na liczne próby wypracowania rozwiązań kompromisowych, zwłaszcza w odniesieniu do zgłaszanych przez środowiska gender, LGBT+ i transhumanistów postulatów wprost wiążących się z praktyką społeczną. Wiele Kościołów chrześcijańskich (zwłaszcza protestanckich) otwarcie wspiera idee gender i LGBT+, m.in. przez dopuszczanie do kapłaństwa osób deklarujących orientację homoseksualną czy błogosławienie związków jednopłciowych. Głoszona jest przy tym konieczność dostosowania zasad moralnych, w tym dotyczących małżeństwa i rodziny, do bieżących uwarunkowań życia społecznego. Z kolei przykładem mariażu chrześcijaństwa i transhumanizmu są Mormon Transhumanist Association i Christian Transhumanist Association – organizacje afirmujące idee technologicznego rozwoju duchowości człowieka. W programowej deklaracji pierwszej z nich można przeczytać, że powinniśmy „w etyczny sposób używać naszych zasobów, w tym religii, nauki i technologii, w celu doskonalenia siebie i świata, aż sami staniemy się Bogami”[102].

Szukanie propozycji pośrednich odbywa się także na poziomie założeń antropologicznych. Na gruncie doktryn politycznych podejmowane są próby łączenia

[101] Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 1.

[102] Cyt. za: J. Łepkowski, *Transhumanizm…*, s. 79.

absolutystycznie rozumianej wolności, zwłaszcza w odniesieniu do praw jednostki i procesów gospodarczych (państwo minimalne, wolny rynek), z chrześcijańskim systemem wartości społecznych (pro-life, tradycyjny model rodziny). W oparciu o te idee funkcjonują w niektórych państwach partie polityczne o charakterze konserwatywno-liberalnym. Inny przykład to dążenie do uzgodnienia kategorii samorealizacji Maslowa i chrześcijańskiego postulatu zaparcia się samego siebie (*self-denial*) w jednym obrazie osoby dysponującej konstruktywnym, ale ograniczonym potencjałem rozwojowym, co powinno skłaniać ją do zwracania się o pomoc do Boga[103].

Wnioski płynące z przeprowadzonych w tekście analiz wskazują na fundamentalną odmienność w zakresie antropologicznych podstaw przedstawionych koncepcji. Różnice, jak się wydaje, są na tyle poważne, że trudno wyobrazić sobie sformułowanie spójnego poglądu uwzględniającego specyfikę stanowisk opartych zarówno na liberalnym rozumieniu wolności, jak i na objawieniu chrześcijańskim. W konsekwencji należy również oczekiwać niesprowadzalnych do siebie wizji społeczeństwa, a w tym problematyki małżeńskiej i rodzinnej. W najbliższych dziesięcioleciach trzeba przewidywać współistnienie i zapewne rywalizację obu punktów widzenia nie tylko w salach uniwersyteckich, ale także w realiach życia społecznego i politycznego. Oby debaty wokół takich kwestii, jak ochrona życia ludzkiego, definicje małżeństwa i rodziny, wychowanie dzieci, edukacja seksualna czy tolerancja wobec różnorodności, odbywały się w klimacie wartości deklarowanych przez obie strony sporu: wolności i szacunku dla drugiego człowieka.

Bibliografia

Badinter E., *Konflikt: kobieta i matka*, tłum. J. Jedliński, Warszawa 2013.
Beauvoir S. de, *Druga płeć*, tłum. G. Mycielska, M. Leśniewska, Warszawa 2014.
Berlin I., *Cztery eseje o wolności*, tłum. H. Bartoszewicz i in., Warszawa 1994.
Buttiglione R., *Myśl Karola Wojtyły*, tłum. J. Merecki, Lublin 2010.
Cofer Ch.N., Appley M.H., *Motywacja. Teoria i badania*, tłum. K. Rosner, P. Graff, J. Radzicki, Warszawa 1972.
Deklaracja „Warszawska polityka miejska na rzecz społeczności LGBT+", https://www.um.warszawa.pl/aktualnosci/prezydent-stolicy-podpisa-deklaracj-lgbt [dostęp: 6.04.2021].
Encyklopedia PWN, https://encyklopedia.pwn.pl [dostęp: 6.04.2021].
Galarowicz J., *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Kęty 2000.
Galarowicz J., *Szczęście na manowcach: liberalizm – hedonizm – selfizm*, Kęty 2017.
Hall C.S., Lindzey G., Campbell J.B., *Teorie osobowości. Wydanie nowe*, tłum. J.
Kowalczewska i in., Warszawa 2006.
Horwitz S., *Hayekowska teoria praw rodzicielskich*, tłum. T. Kłosiński, https://mises.pl/blog/2018/07/13/horwitz-hayekowska-teoria-praw-rodzicielskich/ [dostęp: 6.04.2021].
Jan Paweł II, *Familiaris consortio*.
Jan Paweł II, *Veritatis splendor*.

[103] Por. Y. Lim, *An integrative approach of self through comparative analysis of Maslow's self-actualization and Biblical self-denial*, „Korean Journal of Christian Studies" 2009, vol. 66, s. 207.

Klichowski M., *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji*, Poznań 2014.
Kot S., *Historia wychowania*, Warszawa 2010.
Kozielecki J., *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1980.
Król M., *Filozofia polityczna*, Kraków 2008.
Kuby G., *Rewolucja genderowa. Nowa ideologia seksualności*, tłum. M. Urban, D. Jankowska, Kraków 2007.
Kurz I., *Małżeństwo*, w: *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, red. M. Rudaś-Grodzka i in., Warszawa 2014, s. 281.
Kurzweil R., *Nadchodzi osobliwość. Kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, tłum. E. Chodkowska, A. Nowosielska, Warszawa 2013.
Lim Y., *An integrative approach of self through comparative analysis of Maslow's self-actualization and Biblical self-denial*, "Korean Journal of Christian Studies" 2009, vol. 66, s. 193–212.
Locke J., *Myśli o wychowaniu*, tłum. F. Wnorowski, Wrocław-Kraków 1959.
Long R.T., *Beyond patriarchy: A libertarian model of the family*, http://libertariannation.org/a/f4312.html [dostęp: 6.04.2021].
Łepkowski J., *Transhumanizm – nowa religia?*, https://www.researchgate.net/publication/326915120_Transhumanizm_-_nowa_religia [dostęp: 6.04.2021].
Maslow A.H., *Motywacja i osobowość*, tłum. P. Sawicka, Warszawa 1990.
Maslow A.H., *W stronę psychologii istnienia*, tłum. I. Wyrzykowska, Warszawa 1986.
Mill J.S., *O wolności*, tłum. A. Kurlandzka, Warszawa 1999.
Mizielińska J., Stasińska A., *Rodziny z wyboru*, w: *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, red. M. Rudaś-Grodzka i in., Warszawa 2014 s. 482–485.
Morciniec P., *Małżeństwo i rodzina w zderzeniu z gender*, „Studia Teologiczne i Humanistyczne" 2011, 1, 2, s. 71–88.
Nozick R., *Anarchia, państwo, utopia*, tłum. P. Maciejko, M. Szczubiałka, Warszawa 1999.
Porębski C., *Krytyka wzoru osobowości twórczej*, „Studia Filozoficzne" 1979, nr 2(159), s. 89–105.
Raniszewska-Wyrwa A., *Johna Locke'a koncepcja wychowania moralnego*, „Biuletyn Historii Wychowania" 2014, nr 31, s. 161–175.
Rogers C.R., *Persons or science? A philosophical question*, "American Psychologist" 1955, vol. 10 (7), s. 267–278.
Rogers C.R., *Terapia nastawiona na klienta. Grupy spotkaniowe*, tłum. A. Dodziuk, E. Knoll, Wrocław 1991.
Rogers C.R., *Uczyć się, jak być wolnym*, w: *Przełom w psychologii*, red. K. Jankowski, tłum. K. Jankowski, A. Kołyszko, P. Kołyszko, Warszawa 1978, s. 289-–302.
Slany K., *Ponowoczesne rodziny – konstruowanie więzi i pokrewieństwa*, w: *Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej*, red. K. Slany, Kraków 2013, s. 45–64.
Szwarczyńska E., *Genderowa rodzina. Perspektywa chrześcijańska*, Katowice 2018, s. 39–47.
Szyszka M., *Małżeństwo, rodzina, ojcostwo – tendencje przemian*, „Roczniki Nauk Społecznych" 2018, 10(46), nr 2, s. 7–27.
Tirosh-Samuelson H., *Facing the challenges of transhumanism: philosophical, religious, and ethical considerations*, http://transhumanism.asu.edu/pdf/2007_news_challenges.pdf [dostęp: 6.04.2021].
Vitz P.C., *Psychologia jako religia. Kult samouwielbienia*, tłum. P.O. Żylicz, Ł. Nowak, Warszawa 2002.
Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986.
Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1985.
Wójtowicz M., *Idea cybernieśmiertelności a struktura bytu ludzkiego*, „Logos i Ethos" 2020, t. LII, s. 135–149.

CZĘŚĆ II

Przymierze małżeńskie podstawą życia rodzinnego Ujęcie teologiczno-kanoniczne

Wstęp

Kościół katolicki szczególną opieką otacza małżeństwo i rodzinę, czego wyrazem są wydawane dokumenty ujmujące normy i zawierające przepisy prawne regulujące ich życie. W zakresie władzy wykonywanej wobec małżeństwa i rodziny zainteresowaniem Kościoła cieszy się duchowy zakres małżeńskiego i rodzinnego życia, co swoją podstawę znajduje w trosce Kościoła o sprawy człowieka jako istoty ludzkiej[1]. W Liście do rodzin *Gratissimam sane* Jan Paweł II podkreślił, że rodzina jest pierwszą, najważniejszą i powszechną, szczególną, jedyną i niepowtarzalną drogą tak, jak niepowtarzalny jest każdy człowiek, który właśnie jej zawdzięcza fakt bycia człowiekiem[2]. Rodzina będąca pierwszym i podstawowym wyrazem społecznej natury człowieka, bierze swój początek z małżeńskiej wspólnoty określanej przymierzem i komunią osób[3], a „przysięga małżeńska określa, a zarazem ustanawia to, co jest dobrem wspólnym małżeństwa i rodziny"[4]. Chrześcijańscy małżonkowie, na których budowana jest rodzina, „w swoim sposobie działania nie mogą postępować wedle własnego kaprysu, lecz że zawsze kierować się mają sumieniem, dostosowanym do prawa Bożego, posłuszni Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który wykłada to prawo autentycznie, w świetle Ewangelii"[5]. Za świętym Augustynem Kościół stale powtarza, że dobrem małżeństwa są: potomstwo, wierność oraz sakrament. Wymienione czynniki stanowią najistotniejszą treść, a jednocześnie kompendium nauki o chrześcijańskim małżeństwie oraz rodzinie. W encyklice *Casti Connubi* o małżeństwie chrześcijańskim papież Pius XI wyjaśnił, iż: „wierność małżeńska oznacza, że poza węzłem małżeńskim nie ma być cudzołóstwa z żadną osobą trzecią; potomstwo, że z miłości ma być ono przyjęte, z dobrocią pielęgnowane, pobożnie wychowane; sakrament zaś, że związek małżeński nie ma być rozrywany i mąż rozwiedziony lub żona rozwiedziona nie mają zawierać nawet ze względu na potomstwo innego małżeństwa"[6].

---

[1] J. Krzywda, *Obowiązek troski pasterskiej w zakresie przygotowania wiernych do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: *Ius Matrimoniale. Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim*, t. III, red. W. Góralski, Lublin 1992, s. 6.

[2] Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane* (2 lutego 1994), „Acta Apostolicae Sedis" 1994 (86), n. 2.

[3] Tamże, n. 7.

[4] Tamże, n. 10.

[5] *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes"*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 526–606 [dalej GS].

[6] Pius XI, Encyklika *Casti Connubi*, (31 grudnia 1930), „Acta Apostolicae Sedis" 1939 (22), n. I.

Zebrane w ograniczoną, porządkową i usystematyzowaną całość nauczanie na temat rodziny dostępne jest w Karcie Praw Rodziny przedłożonej przez Stolicę Apostolską w 1983 roku. Już w jej wstępie zaznaczono, że rodzina, jako związek naturalny i pierwotny w stosunku do państwa oraz innych wspólnot, posiada własne i niezbywalne prawa. Opisywana rodzina zbudowana jest ma małżeństwie, czyli głębokim związku dwóch osób przeciwnych płci, który to związek opiera się na nierozerwalnej więzi[7]. Mając to na uwadze, w niniejszej części publikacji akcent położony zostanie na omówienie zagadnień związanych z zawarciem oraz budowaniem małżeństwa kanonicznego. W pierwszej części opracowania rozwinięty zostanie, niezwykle bogaty w teologiczną treść, termin „przymierze małżeńskie", używany na określenie omawianego związku od czasu Soboru Watykańskiego II[8]. Kolejna część poświęcona będzie przybliżeniu wynikających z przymierza małżeńskiego praw i obowiązków małżonków, a następnie uwaga będzie skupiona na naturalnym prawie człowieka do zawarcia małżeństwa (jeśli prawo mu go nie zabrania). Ostatnia część poświęcona zostanie zagadnieniom związanym ze stwierdzeniem nieważności opisanego wcześniej małżeństwa, który to temat cieszy się dzisiaj dużym, praktycznym zainteresowaniem. Jak uprzednio zaznaczono, w analizie wymienionych zagadnień zostaną uwzględnione obecnie obowiązujące normy zawarte w przepisach prawnych mających swoje źródło w teologicznym, rzymskokatolickim nauczaniu na temat małżeństwa i rodziny.

1. Przymierze małżeńskie

Wybitny polski kanonista, ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański, jeden ze swoich artykułów rozpoczął tautologicznym twierdzeniem: „małżeństwo to małżeństwo"[9]. Trudno przejść obojętnie obok tego stwierdzenia, wiedząc, że małżeństwo jest związkiem znanym i szanowanym w różnych zarówno państwowych, jak i religijnych systemach prawnych. W Polsce terminem „małżeństwo" określa się związek kobiety i mężczyzny, który jest prawnie uregulowany, a którego celem jest stworzenie rodziny[10]. Sposób zawarcia małżeństwa oraz wynikające z niego obowiązki małżeńskie i rodzinne, reguluje Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*[11].

W przepisach państwowego prawa rodzinnego wprost nie zdefiniowano rodziny, jednak znaczenie tego pojęcia prawnego można wyinterpretować z norm

[7] Karta Praw Rodziny przedłożona przez Stolicę Apostolską wszystkim ludziom, instytucjom i władzom zainteresowanym misją rodziny w świecie współczesnym, 22 października 1983. Katowice 2008, wstęp. Przedruk „L'Osservatore Romano" 10 (październik 1983) – wersja polska.

[8] GS, n. 48.

[9] R. Sobański, *Wyznaczniki kanonicznego prawa małżeńskiego*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1997 (30) , s. 113.

[10] *Małżeństwo* [hasło w:] *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. III, Warszawa 1979, s. 100.

[11] Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*. Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59 ze zm. http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19640090059 [dostęp: 8.01.2021] – dalej KRO.

zawartych w Ustawie z dnia 25 lutego 1964 r. *Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym*. Z wymienionego aktu prawnego da się wyciągnąć wnioski o występowaniu rodziny małej (nuklearnej), czyli jednopokoleniowej albo dwupokoleniowej, oraz rodziny szerokiej, do której przynależność wynika z przepisów alimentacyjnych oraz przepisów na temat kontaktów z dzieckiem[12]. Prawo rodzinne budują normy regulujące kwestie związane z funkcjonowaniem rodziny w zakresie zawierania małżeństwa, osobowych i majątkowych relacji między małżonkami, ustania związku małżeńskiego, ustalenia pochodzenia dziecka, sprawowania władzy rodzicielskiej i kontaktów z dzieckiem, przysposobienia, umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej oraz alimentacji[13].

Poza prawem rodzinnym, czyli normami zawartymi w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.[14] i Ustawie z dnia 25 lutego 1964 r. *Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym* występuje wiele uregulowań kwestii szczegółowych odnoszących się do funkcjonowania rodziny, co określane jest prawem dotyczącym rodziny[15]. W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. prawodawca gwarantuje:

> Art. 18.
> Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej.
> Art. 47.
> Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.
> Art. 48.
> 1. Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania.
> 2. Ograniczenie lub pozbawienie praw rodzicielskich może nastąpić tylko w przypadkach określonych w ustawie i tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu.

[12] KRO, art. 60, 61^4 § 4, art. 113^6, art. 128–144^1. Do szerokiej rodziny należy wliczyć wszystkich krewnych w linii prostej, niektórych spośród powinowatych, a także małżonków, rodzeństwo, osoby związane więzią adopcyjną i innych. M. Andrzejewski, *Prawna ochrona rodziny – skrypt dla studentów pedagogiki i innych nauk społecznych*, Warszawa 2018, s. 12.

[13] KRO.

[14] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.

[15] Wymieniając przynajmniej kilka przykładów, należy wspomnieć następujące: Ustawa z 28.11.2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego Dz. U. z 2016 r., poz. 2064 ze zm. Ustawa z dnia 7 września2007 r. – *O pomocy osobom uprawnionym do alimentów* Dz. U. z 2018 r. poz. 554. Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. *O wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej* Dz.U. z 2017 r. poz. 697 ze zm. Ustawa z dnia 7 stycznia1993 r. *O planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży* Dz.U. Nr 17, poz. 78 ze zm. Do prawa dotyczącego rodziny należy wliczyć też ratyfikowane przez Polskę umowy międzynarodowe (przykładem jest *Konwencja o prawach dziecka z 20 listopada 1989* r. Dz.U. Z 1996 r. Nr 31, poz. 134 ze zm.); M. Andrzejewski, *Prawna ochrona rodziny* …, s. 4–5, 7–9.

Art. 53.

3. Rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniami. Przepis art. 48 ust. 1 stosuje się odpowiednio.
4. Religia kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej może być przedmiotem nauczania w szkole, przy czym nie może być naruszona wolność sumienia i religii innych osób.

Podstawowymi zasadami prawa rodzinnego są dobro dziecka, ochrona rodziny, ochrona prywatności życia rodzinnego, solidarność grupy rodzinnej, trwałość małżeństwa oraz świeckość[16]. Prawodawca stanowi, że małżonkowie są zobowiązani do wspólnego pożycia, wzajemnej pomocy i wierności oraz współdziałania dla dobra rodziny, którą założyli[17]. Małżeństwo i rodzina są instytucjami mającymi charakter prawny. Osoby, które pozostają w analogicznym pożyciu, mimo że wcześniej nie zawarły związku małżeńskiego, stanowią konkubinat. Z konkubinatem można też mieć do czynienia, jeśli małżeństwo zawarte jest wyłącznie w formie religijnej, czego przykładem są małżeństwa kanoniczne niewywierające skutków w prawie cywilnym[18].

[16] Tamże, s. 18.

[17] KRO, art. 23.

[18] J. Ciszewski, A. Stępień-Sporek, *Prawo cywilne*, Warszawa 2008, s. 302–303. W umowie międzynarodowej, jaką stanowi konkordat między Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską w Warszawie 28 lipca 1993 r. w art. 10, stwierdzono, że małżeństwo kanoniczne od chwili zawarcia wywiera takie skutki, jakie pociąga za sobą zawarcie małżeństwa zgodnie z prawem polskim, jeśli spełnione są odpowiednie warunki (brak przeszkód, odpowiednie wyrażenie zgody, zgłoszenie w wyznaczonym terminie faktu zawarcia małżeństwa). Konkordat między Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską podpisany w Warszawie 28 lipca 1993 r., art. 10. Po ratyfikowaniu wymienionego konkordatu Konferencja Episkopatu Polski wydała *Instrukcję dla duszpasterzy dotyczącą małżeństwa konkordatowego*, w której można przeczytać:

„Konferencja Episkopatu Polski, na zebraniu plenarnym w dniu 4 czerwca 1998 r., podjęła następującą uchwałę:

Wierni Kościoła katolickiego w Polsce zawierający małżeństwo kanoniczne, mają obowiązek uzyskania dla niego skutków cywilnych, zapewnionych w Konkordacie (art.10).

Bez zgody Ordynariusza miejsca nie wolno zatem asystować przy małżeństwach nupturientów, którzy nie chcą by ich małżeństwo wywierało skutki w prawie polskim.

Ordynariusz miejsca może zezwolić na zawarcie małżeństwa bez skutków cywilnych tylko w wyjątkowych przypadkach z ważnych powodów pastoralnych (por. kan. 1071 § 1, n. 2 KPK).

4. Powyższa uchwała uzyskała *recognitio* Stolicy Apostolskiej pismem N. 8426/98 RS, z dnia 29 października 1998 r. i niniejszym zostaje promulgowana, jako obowiązująca od dnia 15 listopada 1998 r.
5. W praktyce duszpasterskiej oznacza ona, że zasadniczo wszystkie małżeństwa kościelne winny mieć gwarantowane skutki cywilne, przewidziane prawem polskim. Może się to dokonać w dwojaki sposób:
   a. poprzez zawarcie małżeństwa konkordatowego (w takim przypadku w urzędach parafialnych należy zachować procedurę i formalności, o których mowa w części szczegółowej niniejszej *Instrukcji*);
   b. poprzez uprzednie zawarcie małżeństwa cywilnego wobec kierownika urzędu stanu cywilnego, a następnie małżeństwa kanonicznego (w takim przypadku w urzędach parafialnych należy stosować dotychczasową procedurę i formalności wymagane do zawarcia małżeństwa).

Wspominany już wcześniej kanonista po przywołaniu cytowanego twierdzenia na temat małżeństwa zaznaczył, że nie zostało ono wprowadzone przez chrześcijan ani nie jest zawierane tylko przez katolików i nawet w Kościele rzymskokatolickim, z którego punktu widzenia analizowany będzie opisywany związek. Traktowane jest ono jako instytucja prawa natury, a tym samym związek, który zawierać może każda osoba ludzka. Dla chrześcijan jednak małżeństwo jest wydarzeniem zbawczym, co zawarte jest w uznaniu jego sakramentalności[19].

Małżeństwo jest związkiem o charakterze prawnym, dlatego w obowiązującym w Kościele rzymskokatolickim Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r., prawodawca ujął wręcz jego opis, stanowiąc:

> Kan. 1055
> § 1. Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu.
> § 2. Z tej racji między ochrzczonymi nie może istnieć ważna umowa małżeńska, która tym samym nie byłaby sakramentem[20].

Prawodawca określa małżeństwo przymierzem, zawartym przez jedną kobietę z jednym mężczyzną, którzy tworzą z sobą wspólnotę całego życia, a tym samym tworzą jedno ciało, czyli budują jedność w naturach. Budowanie wspólnoty całego życia nie ogranicza się do jedności seksualnej, ale obejmuje także pozostałe dziedziny życia, czyli między innymi płaszczyznę duchową, psychiczną, ekonomiczną

6. Jeżeli nupturienci nie zawarli małżeństwa cywilnego, a chcą zawrzeć małżeństwo kanoniczne bez skutków cywilnych, sprawę należy przedstawić Ordynariuszowi miejsca, podając powody takiej decyzji nupturientów, celem uzyskania stosownej zgody. Podobnie należy postąpić, jeżeli narzeczeni przyrzekają, że skutki cywilne dla swojego małżeństwa kanonicznego chcą uzyskać przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego dopiero po zawarciu małżeństwa w Kościele.
7. W przypadku, gdy małżeństwo cywilne nie może być uznane lub zawarte według prawa państwowego, należy zachować przepis kan. 1071 § l, 2^0 KPK i kan. 789, 2^0 KKKW". Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja dla duszpasterzy dotycząca małżeństwa konkordatowego*, Warszawa, 12 listopada 1998 r.

[19] R. Sobański, *Wyznaczniki kanonicznego prawa małżeńskiego*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1997 (30), s. 113. Sakramentalność małżeństwa w 1563 r. została potwierdzona rozdziałem *Tametsi* soborowego dekretu (Sobór Trydencki, Dekret *De reformatione matrimonii*). Na temat godności sakramentalnej małżeństwa ochrzczonych oraz jej implikacji teologicznych i kanonicznych zob.: W. Góralski, *Godność sakramentalna małżeństwa ochrzczonych oraz wola przeciwna tej godności (simulatio, error iuris) w doktrynie i orzecznictwie Roty Rzymskiej*, Pelplin 2019, s. 13–34.

[20] Kan. 1055 § 1–2. Wszystkie kanony cytowane są za: *„Codex Iuris Canonici" auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus, die XXV Ianuarii anno MCMLXXXIII,* „Acta Apostolicae Sedis" 1983 (75.2), s. 1–301; tekst łacińsko-polski: *Codex Iuris Canonici Auctoritare Ioannis Pauli PP. II promulgatus/Kodeks Prawa Kanonicznego. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski*, Poznań 1984. Opis sakramentalnego małżeństwa ujęty został w Katechizmie Kościoła Katolickiego: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, n. 1601–1666. Opis stanowisk uznających rozdzielność lub nierozdzielność umowy oraz sakramentu: W. Góralski, *Godność sakramentalna małżeństwa*…, s. 39–52.

i gospodarczą. Będąc całkowitą wspólnotą życia, małżeństwo zostaje ukierunkowane na dobro małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa i właśnie jako takie, małżeństwo pomiędzy osobami ochrzczonymi, zostało podniesione do godności sakramentu[21]. Przywołany kanon jest wprost ujęciem nauczania soborowego na temat małżeństwa i rodziny. W Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* ojcowie soborowi ujmują jego istotę, stwierdzając:

> Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę. W ten sposób aktem osobowym, przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa. Ten święty związek, ze względu na dobro tak małżonków i potomstwa, jak i społeczeństwa, nie jest uzależniony od ludzkiego sądu. Sam bowiem Bóg jest twórcą małżeństwa obdarzonego różnymi dobrami i celami. Wszystko to ma ogromne znaczenie dla trwania rodzaju ludzkiego, dla rozwoju osobowego i wiecznego losu poszczególnych członków rodziny, dla godności, stałości, pokoju i pomyślności samej rodziny oraz całego społeczeństwa ludzkiego. Z samej zaś natury swojej instytucja małżeńska oraz miłość małżeńska nastawione są na rodzenie i wychowanie potomstwa, co stanowi jej jakby szczytowe uwieńczenie. W ten sposób mężczyzna i kobieta, którzy przez związek małżeński »już nie są dwoje, lecz jedno ciało«, przez najściślejsze zespolenie osób i działań świadczą sobie wzajemnie pomoc i posługę oraz doświadczają sensu swej jedności i osiągają ją w coraz pełniejszej mierze. To głębokie zjednoczenie będące wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób, jak również dobro dzieci, wymaga pełnej wierności małżonków i prze ku nieprzerwalnej jedności ich współżycia.
>
> Chrystus Pan szczodrze ubłogosławił tę wielokształtną miłość, która powstała z Bożego źródła miłości i została ustanowiona na obraz Jego jedności z Kościołem. Jak bowiem niegdyś Bóg wyszedł naprzeciw swemu ludowi z przymierzem miłości i wierności, tak teraz Zbawca ludzi i Oblubieniec Kościoła wychodzi naprzeciw chrześcijańskich małżonków przez sakrament małżeństwa. I pozostaje z nimi nadal po to, aby tak, jak On umiłował Kościół i wydał zań Siebie samego, również małżonkowie przez obopólne oddanie się sobie miłowali się wzajemnie w trwałej wierności. Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą i kierowana jest oraz doznaje wzbogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła, aby skutecznie prowadzić małżonków do Boga oraz wspierać ich i otuchy im dodawać we wzniosłym zadaniu ojca i matki. Dlatego osobny sakrament umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu; wypełniając mocą tego sakramentu swo-

[21] *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 780. W. Góralski, *Kan. 1055*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. III.2, red. W. Góralski, E. Górecki, J. Krukowski, J. Krzywda, P. Majer, B. Zubert, Poznań 2011, s. 251.

> je zadania małżeńskie i rodzinne, przeniknięci duchem Chrystusa, który przepaja całe ich życie wiarą, nadzieją i miłością, zbliżają się małżonkowie coraz bardziej do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga[22].

Z obszernego cytatu, w którym zawarty jest bogaty opis związku małżeńskiego, analogicznie jak z przywołanego wcześniej kanonu, możemy wywnioskować, że małżeństwo jest przymierzem. Obecnie, w języku polskim pod terminem „przymierze" rozumiemy dwustronną lub wielostronną umowę najczęściej polityczną lub wojskową, w której strony zobowiązują się do współpracy oraz do udzielania wzajemnej pomocy w razie takiej potrzeby[23]. Efektem zawartego przymierza stają się konkretne prawa i obowiązki stron je zawierających, a celem jest pokój, przyjaźń, wierność, łaska i miłosierdzie[24]. W kontekście małżeństwa kanonicznego konieczne jest też jednak odniesienie się do biblijnego rozumienia przywołanego terminu. Biblijny termin „przymierze" jest tłumaczeniem hebrajskiego słowa *bĕrît*, które często wyprowadzane jest z *bārāh* oznaczającego wiązanie i łączenie lub wybieranie[25]. Podobnie w języku asyryjskim występowało słowo *birtu*, tłumaczone jako węzeł, wiązadło, ogniwo lub związek[26]. Samo pojęcie przymierza wyraża bliskość i trwałą więź. Bogactwo jego duchowego znaczenia będzie jednak widoczne wtedy, kiedy bliżej poznana zostanie jego idea.

Opisane małżeńskie przymierze stwarza zgoda stron. Wydaje się, że sposób zawierania małżeństwa, czyli ceremonia ślubna, jest powieleniem sposobu zawierania przymierza przez Boga z narodem wybranym. Z zawarciem przymierza, a jednocześnie małżeństwa, wiążą się takie elementy, jak: wybór partnera oraz miejsce wyrażenia zgody na zawarcie przymierza, przedstawianie się i poznawanie warunków ewentualnej relacji, a po wstępnym wyrażeniu zgody: złożenie przysięgi, udział świadków, błogosławieństwo i następnie świętowanie. W czasach starotestamentowych zawarcie przymierza wiązało się z obrzędem pokropienia krwią, który to obrzęd był jego przypieczętowaniem, co w kontekście małżeństwa możemy połączyć z koniecznością dopełnienia małżeństwa, które przed tym aktem jest związkiem rozwiązywalnym[27]. Jak stanowi prawodawca:

---

[22] GS, n. 48.

[23] *Przymierze*, w: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. II, Warszawa 1979, s. 1046.

[24] *Przymierze*, w: *Leksykon biblijny*, red. F, Rienecker, G. Maier, Warszawa 1994, s. 673.

[25] J. Nagórny, *Etyka przymierza Starego Testamentu*, Lublin 2009, s. 40–44; B. Urbanek, *Idea przymierza w mowie Jezusa o pasterzu, bramie i owcach (J 10,1–18.26–29)*, „Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia Biblistów Polskich" 9 (2012), s. 448; A. Jankowski, *Biblijna teologia przymierza*, Katowice 1985, s. 10.

[26] Więcej na temat terminu przymierze: M. Gwóźdź, *Przymierze. Fundamentalne założenia prawodawstwa małżeńskiego Kościoła rzymskokatolickiego i Kościołów ewangelickich*, Katowice 2019, s. 17-19; J. Nagórny, *Etyka przymierza...*, s. 41; S. Wypych, *Przymierze i jego odnowa*, Kraków 2003, s. 150.

[27] M. Gwóźdź, *Przymierze. Fundamentalne założenia prawodawstwa...*, s. 155.

Kan. 1057
§ 1. Małżeństwo stwarza zgoda stron między osobami prawnie do tego zdolnymi, wyrażona zgodnie z prawem, której nie może uzupełnić żadna ludzka władza.
§ 2. Zgoda małżeńska jest aktem woli, którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa[28].

Jak wynika z przytoczonego kanonu, fundamentem węzła małżeńskiego jest akt zgody, który wprost jest przyczyną sprawczą małżeństwa. Przedmiotem tejże zgody małżeńskiej są osoby kontrahentów, dlatego jej wyrażenie wiąże się z całym wachlarzem praw i obowiązków, które następnie są właściwe małżonkom z uwagi na cele małżeństwa[29]. Opisany akt woli (akt zgody) oznacza więc nieodwołany, wzajemny dar z samego siebie kobiety i mężczyzny, definitywny akt oddania się sobie osób, który jest konieczny do realizacji celów małżeństwa. Zawarcie małżeństwa, rozumianego jako przymierze, wiąże się z obowiązkiem świadczenia miłości w ramach realizacji celów małżeńskich, którymi są dobro małżonków oraz dobro potomstwa. Cele i przymioty małżeństwa, którymi są jedność i nierozerwalność[30], stanowią wymóg przymierza miłości małżeńskiej[31]. Poza płaszczyzną naturalną przymierze małżeńskie zostało wpisane w eklezjalną rzeczywistość sakramentalną, której fundamentem jest wprowadzenie małżonków w zbawczy horyzont łaski, czyli oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła[32]. Przywołując analizę jednego z kanonistów, należy stwierdzić, że „ważne małżeństwo między ochrzczonymi tym samym jest sakramentem, przez który Bóg łączy małżonków (*»a Deo uniuntur«*), na wzór doskonałej jedności Chrystusa z Kościołem. Swoista konsekracja małżonków (*»veluti consecrantur«*) jest skutkiem łaski sakramentalnej. Tak więc, ukazując powstałą na gruncie boskiej *caritas* relację Chrystus – Kościół jako obraz realizowanej w chrześcijańskim małżeństwie komunii (*communio caritatis*), prawodawca *implicite* odsłania jej trynitarne podstawy. W tej optyce ów sakramentalny związek mężczyzny i kobiety objawia się jako znak i narzędzie Życia Osób Trójcy Świętej, czyli związek, który w Miłości znajduje swój najgłębszy fundament"[33].

W kontekście Miłości, obijającej się w ludzkiej i małżeńskiej relacji, trzeba zaznaczyć, że omawiane jedno z ważniejszych pojęć biblijnych, określające stosunek między Bogiem a narodem wybranym oraz Chrystusem i Kościołem[34],

[28] Kan. 1057 § 1–2.

[29] W. Góralski, *Kan. 1055*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. III.2, red. W. Góralski, E. Górecki, J. Krukowski, J. Krzywda, P. Majer, B. Zubert, Poznań 2011, s. 254.

[30] Kan. 1056.

[31] A. Pastwa, *„Przymierze miłości małżeńskiej" Jana Pawła II idea małżeństwa kanonicznego*, Katowice 2009, s. 160.

[32] Tamże.

[33] Tamże.

[34] Termin „przymierze" stosowany był także przy opisywaniu umów określających warunki wzajemnej pomocy czyli: przymierza pokoju, przymierza między braćmi, paktu przyjaźni i związku

czyli przymierze, niezależnie od miejsca i czasu zawsze jest relacją miłości. Przymierze opiera się na stałości i wierności, a realizuje się w aktach życzliwości i miłości[35]. Na wzór oblubieńczej miłości Boga, małżeństwo jest trwałym i oblubieńczym związkiem między kobietą i mężczyzną. Idea przymierza polega na całkowitym oddaniu się[36], a małżeństwo wymaga poświęcenia, bo tylko dla małżonka opuszcza się ojca i matkę, by ściśle połączyć się z kobietą lub mężczyzną[37]. Samo łączenie się kobiety i mężczyzny stanowi odbicie Bożego obrazu, którym jest wspólnota, czyli komunia osób. Kobieta chociaż została stworzona jako pomoc dla mężczyzny, jest do niego istotowo podobna, a skoro mężczyzna został stworzony jako dobry, to dobra i doskonała jest również kobieta powstała z jego żebra[38]. Opis jedności małżonków jest jednocześnie sposobem przezwyciężenia samotności i ukazaniem komplementarności kobiety i mężczyzny[39]. Jak już wcześniej zaznaczono, idea przymierza polega na miłości i całkowitym oddaniu się i nie ma możliwości innej realizacji ludzkiej, tak pełnej wspólnotowej tożsamości, niż opisana droga przymierza małżeńskiego[40]. Małżeństwo wzorowane na przymierzu Boga z człowiekiem jest związkiem nierozerwalnym oraz niezmiennym w realizacji obietnicy miłości. Miłość małżeńska, niezależna od uczucia i emocji, jest bowiem stałym ukierunkowaniem na dobro drugiego, czyli tutaj dobro małżonka, i właśnie przez to staje się miłością oblubieńczą (bywa zazdrosna, jest silna i trwała mimo doświadczeń)[41].

małżeńskiego. Przymierze pokoju – Rdz 14,13; 21, 22–34; braterstwa – Am 1,9; przyjaźni – 1 Sm 20,8; 1 Sm 23,18; 1 Krl 5,26; małżeństwa – Ml 2,14; M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie kościoła katolickiego*, Katowice 1987, s. 26.

[35] S. Hałas, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur*, Kraków 2011, s. 96–97.

[36] C. Rychlicki, *Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego*, Płock 1997, s. 51–53. Uważa się, że ludzie przymierza to „wierni współmałżonkowie, godni zaufania przyjaciele, spolegliwi pracodawcy, rzetelni pracownicy, oddani Bogu ludzie wiary". H. Wieja, *Poszukiwani ludzie przymierza*, w: *Przymierze w oczach Boga i ludzi*, red. K. Barczuk, Ustroń 2012, s. 29.

[37] Rdz 2,22-24

[38] Rdz 2,21-22.

[39] C. Rychlicki, *Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego*, Płock 1997, s. 36-38. K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, Katowice 1983, s. 9.

[40] Małżeństwo określono przymierzem między innymi w Księdze Przysłów („Aby cię ustrzec przed cudzą żoną, przed obcą, co mowę ma gładką, co przyjaciela młodości rzuciła, Bożego przymierza niepomna". Prz 2,17), Księdze Ezechiela („Związałem się z tobą przysięgą i wszedłem z tobą w przymierze […] stałaś się moją". Ez 16,8) i w Księdze Malachiasza („Była towarzyszką i żoną twojego przymierza". Ml 2,14b).

[41] K. Romaniuk, *Sakramentologia biblijna,* Warszawa 1991, s. 196. Na przykładzie przymierza starotestamentowego widać, że chociaż „historia narodu izraelskiego, splamiona licznymi zdradami, rozwodami i poligamią, nie ułatwia zrozumienia przeniesionej na poziom ludzki tajemnicy przymierza, lecz wręcz prowadzi do wyostrzenia kontrastu pomiędzy obserwowaną ziemską rzeczywistością małżeństwa, a jego zaplanowaną przez Boga godnością, trzeba przyznać, że kolejne doświadczenia sprawiały, że zaczynano rozumieć je jako rzeczywistość świętą, jako dzieło stworzone przez Boga". M. Gwóźdź, *Przymierze. Fundamentalne założenia prawodawstwa...*, s. 43-44.

2. Skutki małżeństwa (prawa i obowiązki małżonków)

Z samego określenia małżeństwa przymierzem[42], a później także z wyraźnego wskazania przymiotów małżeńskich, którymi są jedność i nierozerwalność[43], wynika obowiązek trwałości w budowaniu wspólnoty życia i miłości. Wymogi jedności i nierozerwalności wydają się koniecznością w kontekście celów małżeństwa, którymi są dobro małżonków, czyli miłość małżeńska oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa, a na drogę realizacji tych celów małżonkowie zostają wzmocnieni łaską sakramentalną[44]. Ukierunkowanie małżeństwa na dobro małżonków wprost określa jego zadanie, jakim jest wzajemne wzbogacanie się oraz doskonalenie w kontekście zarówno życia ziemskiego, jak i wspomnianego wcześniej, wymienionego w Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* „rozwoju osobowego i wiecznego losu poszczególnych członków rodziny"[45]. W Adhortacji Apostolskiej Ojca Świętego Jana Pawła II o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris Consortio* rozwinięte zostało określenie małżeństwa jako rzeczywistego znaku zbawienia. Papież nauczał, że:

> Podobnie jak każdy z siedmiu sakramentów, również małżeństwo we właściwy sobie sposób jest rzeczywistym znakiem dzieła zbawienia. „Zaślubieni, jako małżonkowie, uczestniczą w nim we dwoje, jako para, do tego stopnia, że pierwszym i bezpośrednim skutkiem małżeństwa *(res et sacramentum)* nie jest sama łaska nadprzyrodzona, ale chrześcijańska więź małżeńska, komunia dwojga typowo chrześcijańska, ponieważ przedstawia tajemnicę Wcielenia Chrystusa i tajemnicę Jego Przymierza. Szczególna jest także treść uczestnictwa w życiu Chrystusa; miłość małżeńska zawiera jakąś całkowitość, w którą wchodzą wszystkie elementy osoby — impulsy ciała i instynktu, siła uczuć i przywiązania, dążenie ducha i woli. Miłość zmierza do jedności głęboko osobowej, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza. Wymaga ona nierozerwalności i wierności w całkowitym wzajemnym obdarowaniu i otwiera się ku płodności (por. *Humanae vitae*, 9). Jednym słowem chodzi o normalne cechy charakterystyczne każdej naturalnej miłości małżeńskiej, ale w nowym znaczeniu, gdyż sakrament nie tylko je oczyszcza i wzmacnia, ale wynosi tak, że stają się wyrazem wartości prawdziwie chrześcijańskich"[46].

---

[42] Kan. 1055 § 1.

[43] Kan. 1056. Jedność małżeńska oznacza związek jednej kobiety z jednym mężczyzną, a nierozerwalność potwierdza, że związek małżeński obowiązuje do śmierci jednej ze stron. W. Góralski, *Kan. 1056*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. III.2, red. J. Krukowski, Poznań 2011, s. 252.

[44] *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 780–781.

[45] GS, n. 48.

[46] Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris consortio* (22 listopada 1981), „Acta Apostolicae Sedis" 1982 (74), n. 13 – dalej: FC.

Uzupełnianie się kobiety i mężczyzny oraz spełnianie się wewnątrz natury miłości małżeńskiej jest realizowane przez wzajemną pomoc i posługę[47]. Trudno stworzyć zamknięty, szczegółowy katalog praw i obowiązków małżeńskich, jednak warto wspomnieć, że można ująć je w ramach realizacji prawa i obowiązku wierności małżeńskiej, wzajemnej pomocy, budowania wspólnoty całego życia, współżycia małżeńskiego, nieprzeszkadzania w prokreacji oraz przyjęcia potomstwa i jego wychowania. Pogłębianie i umacnianie miłości wymaga wielkoduszności, ducha ofiary, wspaniałomyślności, gotowości do zrozumienia, tolerancji, przebaczenia i pojednania[48]. Jedność, wierność i wyłączność prowadzą do więzi na poziomie ciał, charakterów, serc, umysłów i dążeń oraz związku dusz[49]. Osoby odrębnej płci powinny pomagać sobie w przeżywaniu pełni człowieczeństwa oraz uzyskaniu harmonii i wewnętrznej równowagi właśnie dzięki wzajemnemu wspieraniu się[50].

[47] Z. Grocholewski, *Sakrament małżeństwa: fundament teologiczny prawodawstwa kościelnego*, „Prawo Kanoniczne" 1997 (40.1–2), s. 180.

[48] Tamże, s. 193. FC, n. 9.

[49] FC, n. 19.

[50] M. Ombach, *W drodze do prawdziwej miłości*, Warszawa 2002, s. 23. W swojej publikacji autorka publikuje legendę, która w dosyć luźny, obrazowy, a jednocześnie zabawny sposób próbuje wytłumaczyć napięcie oraz powiązanie kobiety z mężczyzną i odwrotnie:

W Indiach opowiada się następującą legendę o stworzeniu mężczyzny i kobiety.

Kiedy Stwórca skończył stwarzanie mężczyzny, zdał sobie sprawę, że zużył już wszystkie konkretne składniki. Nie było nic więcej trwałego, nic stałego czy mocnego, z czego mógłby stworzyć kobietę. Stwórca zastanawiał się długi czas, w końcu wziął:

krągłość księżyca,
gibkość pnącza winorośli i drżenie trawy,
wysmukłość trzciny i kwitnięcie kwiatów,
lekkość listków i jasność słonecznych promieni,
płaczliwość chmur i niestałość wiatru,
miękkość ptasiego puchu i twardość diamentu,
słodycz miodu i okrucieństwo tygrysa,
żar ognia i chłód śniegu,
gadatliwość papugi i śpiew słowika,
fałszywość lisa i wierność matki lwicy.

Mieszając te wszystkie nietrwałe elementy, Stwórca utworzył kobietę i obdarował nią mężczyznę. Po tygodniu mężczyzna przeszedł i powiedział: „Panie, stworzenie, które mi dałeś, unieszczęśliwia mnie. Bez przerwy mówi i niemiłosiernie mnie dręczy, tak że nie mam wytchnienia. Żąda, abym stale się nią zajmował i w ten sposób tracę czas. Płacze o każdy drobiazg i żyje bezczynnie. Przyszedłem, aby Ci ją zwrócić, bo nie mogę z nią żyć". „Dobrze" – odpowiedział Stwórca i wziął ją z powrotem. Po tygodniu mężczyzna wrócił i rzekł: „Panie, odkąd oddałem Ci z powrotem to stworzenie, moje życie jest takie puste. Ciągle o niej myślę – jak tańczyła i śpiewała, jak spoglądała na mnie kątem oka, jak przekomarzała się ze mną, a później mocno się do mnie przytulała. Była taka piękna i tak delikatna w dotyku. Uwielbiałem słuchać jej śmiechu. Proszę, oddaj mi ją z powrotem". „Dobrze" – powiedział Stwórca. I mężczyzna wziął ją na nowo. Jednak trzy dni później znów wrócił i powiedział" „Panie, nie rozumiem i nie potrafię tego wyjaśnić, ale po wszystkich moich doświadczeniach z tym stworzeniem doszedłem do wniosku, że sprawia mi ona więcej kłopotów niż radości. Błagam Cię, zabierz ją z powrotem! Nie mogę z nią żyć!" „Ale nie możesz żyć i bez niej" – odparł Stwórca. Następnie odwrócił się plecami od mężczyzny i kontynuował swoją pracę. Mężczyzna zdesperowany powiedział: „Co ja zrobię? Nie mogę żyć z nią i nie mogę żyć bez niej!". M. Ombach, *W drodze do prawdziwej miłości*, Warszawa 2002, s. 24–25.

Budowana wspólnota dwojga musi więc charakteryzować się takimi atrybutami jak całkowitość, wyłączność, intymność, autonomia, historyczność oraz otwartość w sensie społecznym i kulturowym[51].

Wszystko to ma poważne znaczenie, kiedy weźmie się pod uwagę, że Bóg, który jest Miłością[52], ustanowił małżeństwo, by w nim realizować swój projekt miłości, co opisał już papież Paweł VI w Encyklice *Humanae Vitae*, wyjaśniając:

> Małżeństwo bowiem nie jest wyrokiem jakiegoś przypadku lub owocem ewolucji ślepych sił przyrody: Bóg-Stwórca ustanowił je mądrze i opatrznościowo w tym celu, aby urzeczywistniać w ludziach swój plan miłości. Dlatego małżonkowie poprzez wzajemne oddanie się sobie, im tylko właściwe i wyłączne, dążą do takiej wspólnoty osób, aby doskonaląc się w niej wzajemnie, współpracować równocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowywaniu nowych ludzi. Dla ochrzczonych zaś małżeństwo nabiera godności sakramentalnego znaku łaski, ponieważ wyraża związek Chrystusa z Kościołem[53].

Skoro miłość małżeńska ma być obrazem miłości Boga, to zawsze za wzór powinna mieć przymierze Boga z ludźmi oraz wcielenie i ofiarę krzyża, czyli Nowe Przymierze. Miłość ta jest trwała i wierna mimo upadków, a nawet niewierności. Na wzór Jezusa Chrystusa jest miłością całkowitą, gotową do poniesienia najwyżej ofiary, czyli oddania życia. Miłość ofiarną i gotową do poświęceń będzie więc opisywał święty Paweł w Liście do Efezjan:

> Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej! Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus – Głową Kościoła: On – Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom – we wszystkim. Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus-Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła. W końcu więc niechaj także każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego! A żona niechaj się odnosi ze czcią do swojego męża![54]

[51] A. Pastwa, *Istotne elementy małżeństwa*, Katowice 2007, s. 231.
[52] 1 J 4,8.16.
[53] Paweł VI, Encyklika *Humanae Vitae*, n. 8.
[54] Ef 5, 21–33.

Autentyczna miłość małżeńska wymaga istotnych elementów małżeństwa, którymi są różna płeć, równa godność osobista kobiety i mężczyzny, jedność, nierozerwalność oraz ukierunkowanie małżeństwa na dobro małżonków, potomstwa oraz społeczności. Miłość ta jest totalna, wierna i wyłączna, ukierunkowana na darowanie i wzbogacanie[55]. Rdzeniem i podstawą miłości małżeńskiej jest więc wola czynienia dobra drugiej osobie (miłość małżeńska z uwagi na swoją złożoność będzie spełniała się na płaszczyznach sentymentalnych, psychologicznych, seksualnych, społecznych i innych). Jako miłość ofiarna będzie ona realizowała się w aktach dobroci zdeterminowanych przez wolę[56]. Charakteryzując jakże istotną w kontekście małżeństwa miłość małżeńską, ojcowie soborowi nauczają, że „miłość wyraża się i dopełnia w szczególny sposób właściwym aktem małżeńskim. Akty zatem, przez które małżonkowie jednoczą się z sobą w sposób intymny i czysty, są uczciwe i godne; a jeśli spełniane są prawdziwie po ludzku, są oznaką i podtrzymaniem wzajemnego oddania się, przez które małżonkowie ubogacają się sercem radosnym i wdzięcznym”[57].

Jak potwierdza prawodawca w kolejnych kanonach:

> Kan. 1134 – Z ważnego małżeństwa powstaje między małżonkami węzeł, z natury swej wieczysty i wyłączny. W małżeństwie chrześcijańskim małżonkowie zostają ponadto przez specjalny sakrament wzmocnieni i jakby konsekrowani do obowiązków swego stanu i godności.
> Kan. 1135 – Każdemu z małżonków przysługują jednakowe obowiązki i prawa w tym, co dotyczy wspólnoty życia małżeńskiego.

Oboje małżonkowie mają równe prawa, dlatego w małżeństwie nie ma miejsca na egoizm oraz bycie na stanowisku uprzywilejowanym. Małżonkowie mają jednakowe prawa korzystania z dobrodziejstw małżeństwa, jednocześnie ponosząc odpowiedzialność za jego rozwój, egzystencję oraz pomyślność[58].

Wspólnota małżeństwa ze swej natury ukierunkowana jest też do zrodzenia i wychowania potomstwa[59]. Jak przypominają ojcowie soborowi:

---

[55] Z. Grocholewski, *Sakrament małżeństwa*…, s. 187–188.

[56] Tamże, s. 188-189.

[57] GS, n. 49. W świetle sakramentalności małżeństwa ojcowie soborowi nauczają dalej, że „miłość ta potwierdzona wzajemną wiernością, a przede wszystkim uświęcona sakramentem Chrystusowym, pozostaje niezłomnie wierna fizycznie i duchowo w doli i niedoli, i dlatego pozostaje obca wszelkiemu cudzołóstwu i rozwodowi. Przez równą godność osobistą kobiety i mężczyzny, która musi być uwzględniona przy wzajemnej i pełnej miłości małżonków, ukazuje się także w pełnym świetle potwierdzona przez Pana jedność małżeństwa. Do stałego jednak wypełniania obowiązków tego chrześcijańskiego powołania potrzeba niezwykłej cnoty. Dlatego to małżonkowie, umocnieni łaską na święte życie, będą pilnie pielęgnować i modlitwą wypraszać sobie miłość trwałą, wielkoduszność i ducha ofiary”. Tamże.

[58] J. Krukowski, *Kan. 1135*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. III.2, red. J. Krukowski, Poznań 2011, s. 339.

[59] Kan. 1055 § 1.

> Małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku płodzeniu i wychowywaniu potomstwa. Dzieci też są najcenniejszym darem małżeństwa i rodzicom przynoszą najwięcej dobra. Bóg sam to powiedział: »Nie jest dobrze człowiekowi być samemu« (Rdz 2, 18), i »uczynił człowieka od początku jako mężczyznę i niewiastę« (Mt 19, 14), chcąc dać mu pewne specjalne uczestnictwo w swoim własnym dziele stwórczym, pobłogosławił mężczyźnie i kobiecie mówiąc: »bądźcie płodni i rozmnażajcie się« (Rdz 1, 28)[60].

Przekazywanie życia, do którego powołani są małżonkowie, winno odbywać się w warunkach godnych istoty ludzkiej. Papież Paweł VI w Encyklice *Humanae vitae* przedstawił zasady odpowiedzialnego rodzicielstwa, zaczynając od opisu odpowiedzialnej prokreacji[61]. Ojcowie Soboru Watykańskiego II, także odnosząc się do płodności małżeńskiej, podkreślają konieczność wypełniania tego zadania w poczuciu ludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności, czyli z szacunkiem, który jest pełny uległości wobec Boga. Przekazywanie życia silnie związane jest z realizacją celów małżeństwa, a tym samym jako wypływające z dobra małżonków, trzeba respektować je tak samo, jak indywidualne dobro małżonków, dobro dzieci już urodzonych oraz planowanych, a także wszystkie warunki składające się na ich rodzinne i społeczne życie. Ostatecznie to bowiem małżonkowie mają prawo współdecydowania o okolicznościach i czasie przyjścia na świat ich potomstwa[62]. Mając jednak na uwadze techniczne możliwości zapobiegania przekazaniu życia lub wprost przerywania go, należy wyraźnie podkreślić, że taka postawa nigdy nie może być usprawiedliwiona i jest moralnie niedopuszczalna, ponieważ kiedy „chodzi o pogodzenie miłości małżeńskiej z odpowiedzialnym przekazywaniem życia, wówczas moralny charakter sposobu postępowania nie zależy wyłącznie od samej szczerej intencji i oceny motywów, lecz musi być określony w świetle obiektywnych kryteriów, uwzględniających naturę osoby ludzkiej i jej czynów, które to kryteria w kontekście prawdziwej miłości strzegą pełnego sensu wzajemnego oddawania się sobie i człowieczego przekazywania życia"[63]. Mimo prób tak często obserwowalnych we współczesnym świecie, nie ma możliwości usprawiedliwienia niegodnych czynów popędem lub namiętnościami, skoro człowiek obdarzony jest rozumiem i wolą, które umożliwiają mu odpowiednie ich opanowanie[64]. Stale aktualne jest nauczanie wyraźnie określające, że

[60] GS, n. 50.

[61] Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae* (25 lipca 1968), „Acta Apostolicae Sedis" 1968 (60), n. 14-17 [dalej HV]. Zob. też: FC, n. 28–35.

[62] GS, n. 50; A. Pastwa, *Istotne elementy małżeństwa*…, s. 262–263.

[63] GS, n. 51.

[64] HV, n. 10. Jak nauczał już Paweł VI w encyklice *Humanae vitae*: „[…] w oparciu o […] podstawowe zasady ludzkiej i chrześcijańskiej nauki o małżeństwie […] należy bezwarunkowo odrzucić – jako moralnie niedopuszczalny sposób ograniczania ilości potomstwa bezpośrednie naruszanie rozpoczętego już procesu życia, a zwłaszcza bezpośrednie przerywanie ciąży, choćby dokonywane ze względów leczniczych. Podobnie […] odrzucić należy bezpośrednie ubezpłodnienie czy to stałe, czy czasowe, zarówno mężczyzny, jak i kobiety. Odrzucić również należy wszelkie działanie, które – bądź to w przewidywaniu zbliżenia małżeńskiego, bądź podczas jego spełniania, czy w rozwoju jego naturalnych skutków – miałoby za cel uniemożliwienie poczęcia lub prowadziłoby do tego". HV n. 14.

„nie wolno wziąć za przedmiot aktu woli tego, co ze swej istoty narusza ład moralny – a co tym samym należy uznać za niegodne człowieka – nawet w wypadku, jeśli zostaje to dokonane w zamiarze zachowania lub pomnożenia dóbr poszczególnych ludzi, rodzin czy społeczeństwa”[65].

Małżeńskie stosunki intymne są uczciwe i godne, nawet jeśli są niepłodne z uwagi na uwarunkowania fizjologiczne, bo „Bóg bowiem tak mądrze ustalił naturalne prawa płodności i jej okresy, że już same przez się wprowadzają one przerwy pomiędzy kolejnymi poczęciami”[66]. Naglącym problemem w tym kontekście staje się brak świadomości w zakresie podstaw na temat funkcjonowania prokreacyjnego organizmu kobiety i mężczyzny[67]. Współczesna nauka pozwala na dokładne określenie czasu płodnego i niepłodnego kobiety na podstawie obserwacji objawów charakterystycznych dla konkretnej fazy jej miesiączkowego cyklu (dostępna dla każdego obserwacja zmian temperatury po przebudzeniu, śluzu szyjki macicy oraz możliwa dla kobiet podejmujących współżycie seksualne obserwacja zmian zachodzących na szyjce macicy, daje wysoką pewność określenia konkretnego dnia jako czasu płodnego lub niepłodnego, skoro rozpiętość sprawdzalności poszczególnych reguł ma wskaźnik Pearl Indeks dochodzący maksymalnie do PI<0,9, chociaż ujęte w całości metody objawowo-termiczne mają średni wskaźnik PI<0,2)[68].

Opierając się na nauczaniu soborowym, na potrzebę edukacji seksualnej zwrócił uwagę papież Franciszek w Adhoracji apostolskiej *Amoris laetitia*, zaznaczając, że musi być ona pozytywna i mądra, dostosowana do wieku dzieci i młodzieży, a co najważniejsze – musi być realizowana w kontekście wychowania do miłości i wzajemnego daru z siebie, co jest trudne w warunkach zauważalnej skłonności do banalizowania i zubożenia seksualności. Papież zaznaczył, że nie należy nasycać dzieci i młodzieży danymi, a tym bardziej przeciążać bodźcami, które mogą okale-

[65] HV, n. 14.

[66] HV, n. 11.

[67] Znajomość fizjologii cyklu miesiączkowego kobiety bywa kwestionowana w szerokim środowisku i czasem stanowi problem nawet wśród lekarzy, dlatego autor metody objawowo-termicznej prof. dr n. med. Josef Rötzer wręcz prosił o szanowanie okazanie i zrozumienia kobietom, które interesują się zmianami zachodzącymi w ich organizmie, a jednocześnie wnioskował o unikanie terapii, które faktycznie mogą wywoływać zaburzenia w przebiegu cyklu. J. Rötzer, *Ja i mój cykl, od okresu pokwitania do lat przejściowych* [tł. i konsult. med. K. Kosmala, E. Wójcik], Warszawa 2007, s. 19.

[68] Pearl Indeks oznacza, że na 100 par stosujących konkretną regułę w ciągu roku może dojść do X nierozpoznanych objawów/nieplanowanych poczęć. Dla PI <0,1 może dojść do jednego nieplanowanego poczęcia na 1000 par stosujących konkretną regułę przez rok. Dla PI<0,9 jest to 9 dzieci na 1000 par stosujących regułę w ciągu roku. Reguły posiadające PI<0,9 są regułami określającymi czas niepłodny graniczący z rozpoczęciem czasu płodnego. Podstawowe reguły niepłodności przedowulacyjnej mają PI<0,1-PI<0,2. Po zmianach sugerujących wystąpienie owulacji następuje czas bezwzględnie niepłodny. *Karty ćwiczeń na kurs podstawowy według metody prof. dr med. J. Rötzera*, Warszawa 2008, s. 12; J., S. Kippley, *Sztuka naturalnego planowania rodziny*, tłum. H., R. Toporkiewiczowie, M. Smereczyńska, Warszawa 2002, s. 30. Podstawową wiedzę na temat cyklu miesiączkowego kobiety w oparciu można pogłębić na podstawie m.in. takich publikacji, jak przybliżające różne metody: J. Rötzer, *Ja i mój cykl*…, Warszawa 2007; J. i S. Kippley, *Sztuka naturalnego planowania rodziny*…; *Rozpoznawanie płodności. Podręcznik*, red. M. Troszyński, Warszawa 2013; K. Kosmala, *Odpowiedzialni za*…, Katowice 2013.

czać seksualność. Efektem edukacji seksualnej powinna być zdolność do kochania, a nie jej przeciwieństwo, chociaż łatwo jest sprowadzić uczucie i płciowość do obsesji koncentrujących człowieka na narządach płciowych, a tym samym zniekształcić zdolność kochania poprzez sprowadzenie całej seksualności do stanów chorobliwych, nie wykluczając, obecnych w niektórych z nich, form przemocy[69].

Płciowość stanowi jeden z darów udzielonych człowiekowi, który niesie w sobie moc będącą „cząstką stwórczej mocy Boga"[70]. Człowiek przez dar płodności wchodzi w orbitę Bożego działania, bo On powołując kolejnych ludzi do istnienia, nie powołuje ich bez udziału innych ludzi, czyli rodziców, dlatego, jak nauczał Paweł VI, stają się oni współpracownikami Boga w dziele stworzenia[71]. Seksualność i prokreacyjność małżonków, jak nauczał Jan Paweł II, „nie zacieśnia się wszakże tylko do fizycznego rodzenia dzieci, choćby nawet była pojmowana w swym specyficznie ludzkim wymiarze: poszerza się i ubogaca wszelkimi owocami życia moralnego, duchowego i nadprzyrodzonego, jakie ojciec i matka z racji swego powołania winni przekazać w darze dzieciom, a poprzez dzieci, Kościołowi i światu"[72], dlatego na powołanie do rodzicielstwa należy spojrzeć szerzej. Poza prawem i obowiązkiem przekazania życia prawodawca opisując skutki małżeństwa, zaznacza, że:

> Kan. 1136 – Rodzice mają najcięższy obowiązek i najpierwsze prawo troszczenia się zgodnie, według swoich możliwości, o wychowanie potomstwa zarówno fizyczne, społeczne i kulturalne, jak i moralne oraz religijne.

Zwracając uwagę na tak wiele aspektów, prawodawca, choć nie wprost, przypomina, że właśnie rodzina jest szkołą człowieczeństwa, życia społecznego, szacunku, sprawiedliwości, miłości i dialogu, dlatego jest tak ważna dla całego społeczeństwa ludzkiego[73]. W ramach Soboru Watykańskiego II zwrócono szczególną uwagę na powinność wychowania potomstwa, która została określona właściwym zadaniem małżonków[74]. Jak wprost wyraził prawodawca, wychowanie potomstwa powinno obejmować wiele płaszczyzn. Wychowanie na płaszczyźnie fizycznej to troska o prawidłowy rozwój fizyczny potomstwa, w tym o ochronę jego prawa do życia. Wychowanie społeczne związane jest z zapewnieniem systemu społecznego i gospodarczego pozwalającego na utrzymanie rodziny. Płaszczyzna kulturalna wiąże się z troską o rozwój intelektualny i kulturowy potomstwa, a jej efektem ma być późniejsze uczestnictwo potomstwa w życiu społecznym na podstawie wartości zakorzenionych w dziedzictwie duchowym narodu oraz wspólnot, do których na-

[69] Franciszek, *Adhortacja apostolska „Amoris leatitia"*, n. 280–282.

[70] W. Półtawska, *Płciowość jako dar i zadanie*, „Życie i Płodność" 2009 (2), s. 22.

[71] Tamże; HV, n. 1.

[72] FC, n. 28. Kościół katolicki troszcząc się o prokreację, stara się nie dopuszczać do innych sakramentów osoby wprost lub pośrednio działające przeciwko niej. Z. Janczewski, *Ochrona funkcji prokreacyjnej rodziny w prawie kanonicznym*, w: *Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, red. J. Krukowski, M. Sitarz, J. Gręźlikowski, Lublin 2017, s. 56.

[73] Z. Grocholewski, *Sakrament małżeństwa…*, s. 193; GS, n. 48.

[74] GS, n. 50; zob. też: FC, n. 36–38; W. Góralski, *Studia nad małżeństwem i rodziną*, Warszawa 2007, s. 378–390.

leżą. Wychowanie moralne jest zbieżne z koniecznością przekazania przez rodziców przekonań moralnych i religijnych, a także z wprowadzeniem dzieci w życie chrześcijańskie, dzięki umożliwieniu im przyjęcia sakramentów oraz otrzymania odpowiedniej formacji[75]. Wielość zadań oraz złożoność procesu wychowania wynika z bogactwa istoty ludzkiej oraz wielości i różnorodności zadań i relacji, do których podejmowania i budowania musi być przygotowany[76]. Pochodzące z prawa naturalnego prawo rodziców do wychowania potomstwa szanowane jest przez cywilne i religijne systemy prawne. W kontekście praw i obowiązków małżeńskich pozostaje też jednak realizacją celu i wypełnieniem obowiązku wynikającego z istoty małżeństwa kanonicznego.

3. Zawarcie związku małżeńskiego

Chrześcijanie przyjmują sakrament małżeństwa, ponieważ chcą zawierać je tak jak inni ludzie[77]. Naturalny związek na mocy chrztu małżonków staje się sakramentem. Z tego powodu Kościół katolicki nie jest w stanie rozdzielać umowy małżeńskiej oraz sakramentu. Małżeństwo od zawsze podlegające jurysdykcji kościelnej, w wyniku Reformacji zostało poddane państwowej władzy świeckiej i stało się przedmiotem umowy zwanej kontraktem. Mimo kategorycznego, protestanckiego rozdzielenia umowy od sakramentu, w Kościele katolickim, z uwagi na ich nierozdzielność, zachowano prawo jurysdykcji małżeńskiej[78]. W opisanym kontekście widoczne staje się, jak cechy charakterystyczne małżeństwa i miłości małżeńskiej nabierają na mocy chrztu nowego znaczenia, dlatego nie ma możliwości wyjęcia ich spod władzy kościelnej, bo są wyrazem wartości chrześcijańskich[79].

Jak zaznaczono już wcześniej, małżeństwo kanoniczne stwarza zgoda stron. W celu zawarcia małżeństwa kanonicznego konieczna jest zgoda odpowiednio wyrażona. Zgoda stron stanowi akt woli, który musi zostać wyrażony zewnętrznie przez obydwie strony, a którego przedmiotem jest zarówno oddanie, jak i wzajemnie przyjęcie się małżonków w celu tworzenia małżeństwa na sposób stały. Dokładnie taka zgoda stron konieczna jest do zaistnienia małżeństwa i, jak zaznaczył prawodawca w przywołanym przepisie[80], nie może jej uzupełnić żadna ludzka władza (rodzice, znajomi, władza kościelna lub jakakolwiek inna władza ludzka). Efekt wyrażenia, zgodnie z prawem, aktu zgody stanowi zaistnienie małżeństwa, które wcześniej zostało omówione, czyli jest małżeńskim przymierzem, wspólnotą całego życia, ukierunkowaną na dobro małżonków oraz potomstwa i jako takie

[75] J. Krukowski, *Skutki małżeństwa*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. III.2., s. 340.

[76] M. Gwóźdź, *Religijne wychowanie potomstwa w małżeństwach mieszanych*, Katowice 2015, s. 9.

[77] R. Sobański, *Wyznaczniki kanonicznego prawa*…, s. 113.

[78] Tamże, s. 113–114.

[79] Z. Grocholewski, *Sakrament małżeństwa*…, s. 196.

[80] Kan. 1057 § 1–2.

podniesione jest do godności sakramentu. Przyczynami sprawczymi małżeństwa są zgoda małżeńska oraz Bóg, dlatego istota małżeństwa kanonicznego nie zależy od upodobań i życzeń nupturientów czy małżonków, lecz jest zdeterminowana prawem Bożym[81] (małżeństwo ma wymiar naturalny i nadprzyrodzony – naturalny objawia się związkiem dwóch osób odmiennej płci ukierunkowanym do stworzenia wspólnoty życia i zrodzenia potomstwa, a nadprzyrodzony – podniesieniem opisanego związku do godności sakramentu)[82].

Zgoda małżeńska jest czynnikiem umowy małżeńskiej, który kryje w sobie jej przyczynowość sprawczą. Moment wyrażenia aktu zgody, tak istotny dla ukonstytuowania małżeństwa, nie może być obciążony żadną wadą, a gdyby tak się stało, wówczas małżeństwo należałoby uznać za nieważne. Prawo ludzkie nie może bowiem „uznać małżeństwa za ważne, jeśli istnieje jakaś wada, która czyni je nieważnym z prawa naturalnego na skutek defektu, czyli istotnej władzy wewnątrz naturalnie wystarczającej zgody"[83]. Zgoda małżeńska i będący jej skutkiem węzeł małżeński są nierozdzielne. Jeśli zgoda małżeńska nie była obciążona wadą, wówczas konsekwencją jej wyrażenia jest zawarcie małżeństwa, które będzie trwało nawet wtedy, kiedy psychologicznie zgoda zostałaby odwołana[84]. Przedmiotem zgody małżeńskiej są natomiast same osoby kobiety i mężczyzny w ramach swojej małżeńskości, czyli w zakresie naturalnych możności płci, które umożliwiają wypełnienie celów małżeństwa. Kobieta oddaje się mężczyźnie jako żona, a on oddaje się jej jako mąż i w tych rolach wzajemnie się przyjmują[85]. Jak stanowi prawodawca:

> Kan. 1058 – Małżeństwo mogą zawrzeć wszyscy, którym prawo tego nie zabrania[86].

Prawo do zawarcia małżeństwa przysługuje wszystkim na podstawie prawa naturalnego. Wypływające z prawa osobowego, a więc niezbywalnego, chronione jest prawem pozytywnym przez prawodawców świeckich i religijnych[87]. Mimo wszystko, jak zapisał prawodawca Kościoła rzymskokatolickiego w przytoczonym kanonie, może dojść do sytuacji, w której prawo zabrania zawarcia małżeństwa konkretnym osobom. Prawo zabrania zawarcia małżeństwa, jeśli występuje przeszkoda zrywająca. Nieważność małżeństwa można jednak też stwierdzić po udowodnieniu wady zgody małżeńskiej lub braku formy kanonicznej koniecznej do ważności małżeństwa.

---

[81] Z. Grocholewski, *Sakrament małżeństwa…*, s. 184; *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 782.

[82] J. Krukowski, *Małżeństwo fundamentem rodziny*, w: *Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym…*, s. 9.

[83] *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz…*, s. 782.

[84] W. Góralski, *Studia nad małżeństwem…*, s. 316.

[85] *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz…*, s. 782.

[86] Kan. 1058.

[87] W. Góralski, *Małżeństwo*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. III.2…, s. 254.

Przeszkody zrywające to okoliczności, które na mocy prawa Bożego naturalnego lub pozytywnego albo na mocy prawa kościelnego nie pozwalają na ważne zawarcie małżeństwa. Z uwagi na fakt uniezdalniającego znaczenia przeszkód zrywających, ich ewentualna nieznajomość lub błąd co do ich istnienia nie są w stanie wpłynąć na uznanie ważności takiego związku. Małżeństwo dotknięte przeszkodą zrywającą zawsze będzie małżeństwem nieważnym[88], czyli nieistniejącym, chociaż pozornie na zewnątrz zawieranym[89] – przeszkoda bowiem czyni osobę niezdolną do jego zawarcia:

> Kan. 1073 – Przeszkoda zrywająca czyni osobę niezdolną do ważnego zawarcia małżeństwa[90].

Katalog przeszkód zrywających jest zamknięty i tylko najwyższa władza kościelna może autentycznie wyjaśniać, kiedy faktycznie zawarcie małżeństwa jest zabronione, a gdyby jego zawarcie było usiłowane, to jest aktem nieważnym. Tylko najwyższa władza kościelna może też ustanowić inne, nowe przeszkody zrywające dla osób ochrzczonych[91]. W obowiązującym Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r. prawodawca wymienia dwanaście przeszkód zrywających, którymi kolejno są przeszkody wieku, impotencji, bigamii, różnej religii, święceń, profesji zakonnej, uprowadzenia, występku, pokrewieństwa, powinowactwa, przyzwoitości publicznej oraz pokrewieństwa prawnego[92].

---

88 Tamże, s. 271.

89 M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Katowice 1987, s. 145.

90 Kan. 1073.

91 Kan. 1075 § 1–2 .

92 Przeszkody zrywające:

Kan. 1083 – § 1. Nie może zawrzeć ważnego małżeństwa mężczyzna przed ukończeniem szesnastego roku życia i kobieta przed ukończeniem czternastego roku. § 2. Konferencja Episkopatu ma prawo ustalić wyższy wiek do godziwego zawarcia małżeństwa.

Kan. 1084 – § 1. Niezdolność dokonania stosunku małżeńskiego uprzednia i trwała, czy to ze strony mężczyzny czy kobiety, czy to absolutna czy względna, czyni małżeństwo nieważnym z samej jego natury. § 2. Jeśli przeszkoda niezdolności jest wątpliwa, czy wątpliwość ta jest prawna czy faktyczna, nie należy zabraniać zawarcia małżeństwa ani też, dopóki trwa wątpliwość, orzekać jego nieważności. § 3. Niepłodność ani nie wzbrania zawarcia małżeństwa, ani nie powoduje jego nieważności, z zachowaniem przepisu kan. 1098.

Kan. 1085 – § 1. Nieważnie usiłuje zawrzeć małżeństwo, kto jest związany węzłem poprzedniego małżeństwa, nawet niedopełnionego. § 2. Chociaż pierwsze małżeństwo było nieważnie zawarte lub zostało rozwiązane z jakiejkolwiek przyczyny, nie wolno dlatego zawrzeć ponownego małżeństwa, dopóki nie stwierdzi się, zgodnie z prawem i w sposób pewny, nieważności lub rozwiązania pierwszego.

Kan. 1086 – § 1. Nieważne jest małżeństwo między dwiema osobami, z których jedna została ochrzczona w Kościele katolickim lub była do niego przyjęta i nie odłączyła się od niego formalnym aktem, a druga jest nieochrzczona. § 2. Od tej przeszkody można dyspensować tylko po wypełnieniu warunków, o których w kan. 1125 i 1126. § 3. Jeśli podczas zawierania małżeństwa strona była powszechnie uważana za ochrzczoną albo jej chrzest był wątpliwy, należy domniemywać, zgodnie z kan. 1060, ważność małżeństwa, dopóki w sposób pewny nie udowodni się, że jedna strona była ochrzczona, druga zaś nieochrzczona.

Kan. 1087 – Nieważnie usiłują zawrzeć małżeństwo ci, którzy otrzymali święcenia.

Wykluczeniu przeszkód małżeńskich lub próbie zaradzenia im zgodnie z przepisami prawa służy czas egzaminów narzeczonych wiążący się ze spisaniem protokołu przedślubnego[93]. Prawodawca stanowi, że przed zawarciem małżeństwa należy osiągnąć pewność, że nic nie stoi na przeszkodzie do jego ważnego i godziwego zawarcia, a środki przeprowadzenia badań zostawia do określenia konferencjom episkopatu[94]. Konferencja Episkopatu Polski wydała w tym zakresie promulgowany 26 listopada 2019 r. *Dekret ogólny Konferencji Episkopatu Polski o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, który wszedł w życie 1 czerwca 2020 r.[95]

Zdecydowanie trudniejsze do wykrycia przed zawarciem małżeństwa, a w praktyce częściej przyczyniające się do jego nieważności, są wady zgody małżeńskiej[96].

Kan. 1088 – Nieważnie usiłują zawrzeć małżeństwo ci, którzy są związani wieczystym ślubem publicznym czystości w instytucie zakonnym.

Kan. 1089 – Nie może być ważnie zawarte małżeństwo pomiędzy mężczyzną i kobietą uprowadzoną lub choćby przetrzymywaną z zamiarem zawarcia z nią małżeństwa, chyba że później kobieta uwolniona od porywacza oraz znajdując się w miejscu bezpiecznym i wolnym, sama swobodnie wybierze to małżeństwo.

Kan. 1090 – § 1. Kto ze względu na zawarcie małżeństwa z określoną osobą, zadaje śmierć jej współmałżonkowi lub własnemu, nieważnie usiłuje zawrzeć to małżeństwo. § 2. Nieważnie również usiłują zawrzeć małżeństwo ci, którzy poprzez fizyczny lub moralny współudział spowodowali śmierć współmałżonka.

Kan. 1091 – § 1. W linii prostej pokrewieństwa nieważne jest małżeństwo między wszystkimi wstępnymi i zstępnymi, zarówno prawego pochodzenia, jak i naturalnymi. § 2. W linii bocznej nieważne jest aż do czwartego stopnia włącznie. § 3. Przeszkoda pokrewieństwa nie zwielokrotnia się. § 4. Nigdy nie zezwala się na małżeństwo, jeśli istnieje wątpliwość, czy strony są spokrewnione w jakimś stopniu linii prostej lub w drugim stopniu linii bocznej.

Kan. 1092 – Powinowactwo w linii prostej powoduje nieważność małżeństwa we wszystkich stopniach.

Kan. 1093 – Przeszkoda przyzwoitości publicznej powstaje z nieważnego małżeństwa po rozpoczęciu życia wspólnego albo z notorycznego lub publicznego konkubinatu. Powoduje zaś nieważność małżeństwa w pierwszym stopniu linii prostej między mężczyzną i krewnymi kobiety i odwrotnie.

Kan. 1094 – Nie mogą ważnie zawrzeć małżeństwa ze sobą ci, którzy są związani pokrewieństwem prawnym powstałym z adopcji, w linii prostej lub w drugim stopniu linii bocznej.

[93] Konferencja Episkopatu Polski, *Dekret ogólny o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego, promulgowany poprzez zamieszczenie na oficjalnej stronie internetowej Konferencji Episkopatu Polski (www.episkopat.pl) w zakładce AKTA KEP*, n. 34.

[94] Kan. 1066–1067.

[95] Konferencja Episkopatu Polski, *Dekret ogólny o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego, promulgowany poprzez zamieszczenie na oficjalnej stronie internetowej Konferencji Episkopatu Polski (www.episkopat.pl) w zakładce AKTA KEP.*

[96] Wady zgody małżeńskiej:

Kan. 1095 – Niezdolni do zawarcia małżeństwa są ci, którzy: 1 są pozbawieni wystarczającego używania rozumu; 2 mają poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych; 3 z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni podjąć istotnych obowiązków małżeńskich.

Kan. 1096 – § 1. Do zaistnienia zgody małżeńskiej konieczne jest, aby strony wiedziały przynajmniej, że małżeństwo jest trwałym związkiem między mężczyzną i kobietą, skierowanym do zrodzenia potomstwa przez jakieś seksualne współdziałanie. § 2. Po osiągnięciu dojrzałości nie domniemywa

W celu stwierdzenia nieważności małżeństwa należy udowodnić występowanie braków woli już w chwili wyrażania zgody małżeńskiej. Wcześniej, zapobieganiu ich wystąpienia, służy protokół przedmałżeński. Sytuacja nie jest jednak prosta, a przyczyną takiego stanu rzeczy może być fakt umieszczenia wad zgody między dwiema podstawowymi zasadami: zasadą konsensu oraz zasadą prawa każdego człowieka do zawarcia małżeństwa. Wymienione zasady swoje źródło mają w prawie naturalnym, dlatego konieczne jest ustalenie norm będących wypadkową tych zasad oraz wyznaczenie granicy między wolą wystarczającą i niewystarczającą do zawarcia małżeństwa[97]. W wymienionym wyżej dekrecie ogólnym zapisano, że „ważnym zadaniem duszpasterza jest weryfikacja autentyczności konsensu małżeńskiego, jaki mają wyrazić nupturienci podczas zawierania małżeństwa. W rozmowie duszpasterskiej winien on zatem upewnić się, że oboje narzeczeni chcą zawrzeć małżeństwo prawdziwe, zgodnie z zamysłem Bożym, a więc pragną zaangażowania przez nieodwołalną zgodę małżeńską całego życia w nierozerwalnej miłości i bezwarunkowej wierności oraz gotowości do zrodzenia i wychowania potomstwa, i że nie stoi temu na przeszkodzie niezdolność psychiczna, błąd, podstęp, symulacja, przymus czy uzależnianie zawarcia małżeństwa od jakiegoś warunku”[98]. W sytuacji wystąpienia którejkolwiek, ze skrótowo wymienionych, wady zgody małżeńskiej należy pochylić się nad zagrożeniem i na miarę ówczesnych możliwości wyjaśnić wszystkie wątpliwości. Zdarza się (może dotyczyć podstępnego wprowadzenia w błąd), że konieczne jest przerwanie spisywania protokołu i danie nupturientom czasu na rozmowę oraz wyjawienie i wyjaśnienie wszystkiego, co

się takiej ignorancji.

Kan. 1097 – § 1. Błąd co do osoby powoduje nieważność małżeństwa. § 2. Błąd co do przymiotu osoby, chociażby był przyczyną zawarcia małżeństwa, nie powoduje nieważności małżeństwa, chyba że przymiot ten był bezpośrednio i zasadniczo zamierzony.

Kan. 1098 – Kto zawiera małżeństwo, zwiedziony podstępem, dokonanym dla uzyskania zgody małżeńskiej, a dotyczącym jakiegoś przymiotu drugiej strony, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, zawiera je nieważnie.

Kan. 1099 – Błąd co do jedności lub nierozerwalności albo sakramentalnej godności małżeństwa nie narusza zgody małżeńskiej, chyba że determinuje wolę.

Kan. 1100 – Znajomość lub opinia o nieważności małżeństwa niekoniecznie wyklucza zgodę małżeńską.

Kan. 1101 – § 1. Domniemywa się, że wewnętrzna zgoda odpowiada słowom lub znakom użytym przy zawieraniu małżeństwa. § 2. Jeśli jednak jedna ze stron albo obydwie pozytywnym aktem woli wykluczyłyby samo małżeństwo lub jakiś istotny element małżeństwa, albo jakiś istotny przymiot, zawierają je nieważnie.

Kan. 1102 – § 1. Nie można ważnie zawrzeć małżeństwa pod warunkiem dotyczącym przyszłości. § 2. Małżeństwo zawarte pod warunkiem dotyczącym przeszłości lub teraźniejszości jest ważne lub nie, zależnie od istnienia lub nieistnienia przedmiotu warunku. § 3. Warunek zaś, o którym w § 2, nie może być godziwie dołączony, chyba że za pisemną zgodą ordynariusza miejsca.

Kan. 1103 – Nieważne jest małżeństwo zawarte pod przymusem lub pod wpływem ciężkiej bojaźni z zewnątrz, choćby nieumyślnie wywołanej, od której, ażeby się uwolnić, zmuszony jest ktoś wybrać małżeństwo.

[97] R. Sobański, *Wyznaczniki kanonicznego prawa…*, s. 116.

[98] Konferencja Episkopatu Polski, *Dekret ogólny o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich…*, , n. 61.

mogłoby zakłócić budowanie wspólnoty małżeńskiej. W przypadku takiej wady zgody jak warunek należy przeprowadzić rozmowę wyjaśniającą i nakłaniającą do odwołania warunku, ponieważ w innej sytuacji nie będzie możliwości zawarcia małżeństwa[99].

Mimo wielu starań dochodzi do sytuacji, kiedy wady zgody małżeńskiej nie zostają wykryte w czasie przygotowania do małżeństwa, ale zauważalne są dopiero po wyrażeniu aktu zgody. Jak wcześniej zaznaczono, akt zgody powinien być rzeczywisty, wewnętrzny, swobodny, wzajemny, równoczesny i uzewnętrzniony[100]. Mogą jednak występować braki woli. Braki woli dzieli się na braki pierwotne, czyli bezpośrednie, oraz wtórne, czyli pośrednie. Pierwsze z nich zachodzą wtedy, kiedy wyrażane oświadczenie jest przeciwne woli nupturienta, czyli stawia on warunki lub dopuszcza się symulacji[101]. Jak widać z przykładów, jest to działanie zamierzone, chociaż nie zawsze związane ze świadomością wagi skutków. Zupełnie innymi są braki wtórne, które nie wynikają z zamiarów nupturienta, ale z samego faktu obciążenia jego woli jakąś wadą czy brakiem, tak jak dzieje się w sytuacji takich wad zgody, jak na przykład brak wystarczającego używania rozumu, poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich, ignorancja, błędy lub przymus i bojaźń[102]. Niejednokrotnie u podstaw stwierdzenia nieważności małżeństwa stoi niedorozwój i choroby oraz zaburzenia natury psychicznej, które uniemożliwiają podjęcie aktu ludzkiego, czyli czynności właściwej człowiekowi, dokonanej w sposób odpowiadający jego godności, czyli dobrowolny, świadomy wartości czynu i przewidujący konsekwencje, czyli podejmujący decyzje rozważnie i odpowiedzialnie[103]. Zdarzają się jednak sytuacje, kiedy wola nupturienta nie jest wolna, ponieważ osoba dotknięta chorobą lub zaburzeniem wówczas nie potrafi samej siebie zdeterminować do małżeństwa. Osoba może też być dotknięta anomaliami psychicznymi lub psychoseksualnymi, które uniemożliwiają jej tworzenie wspólnoty życia i miłości, jaką jest małżeństwo (przyczyną mogą być: schizofrenia, psychozy maniakalno-depresyjne, niezdolność dokonania wyboru, chorobowa niestałość, obsesje, lęki, chroniczny alkoholizm, osobowość narcystyczna, osobowość aspołeczna, nimfomania, homoseksualizm i wiele innych)[104].

[99] Tamże, n. 61–69.

[100] W. Góralski, *Małżeństwo*…, s. 294.

[101] Symulacja może być całkowita i jako taka dotyczyć wykluczenia całego małżeństwa lub częściowa polegająca na wykluczeniu jego istotnego elementu lub przymiotu. Na płaszczyźnie dobra małżonków wykluczenie może dotyczyć: spełniania intymnych aktów małżeńskich realizowanych na sposób ludzki i otwartych na poczęcie dziecka, ustanowienia, zachowania i rozwijania intymnej wspólnoty (do niej należą m.in.: zamieszkanie, zaspokojenie potrzeb życiowych, współuczestnictwo w decyzjach, poszanowanie godności małżonka), wzajemnej pomoc i wsparcia, a w odniesieniu do dobra potomstwa: nieprzeszkadzania prokreacji, przyjęcia poczętego życia oraz troski o wychowanie dzieci. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, Warszawa 2006, s. 199–202.

[102] R. Sobański, *Wyznaczniki kanonicznego prawa*…, s. 117; więcej: W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, Gdańsk 1991.

[103] M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie*…, s. 221.

[104] Tamże, s. 229–235. W. Góralski, *Kanoniczna zgoda*…, s. 34; T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. III, Olsztyn 1984, s. 159-160.

Kolejny zakres przyczyn powodujących nieważność małżeństwa wyznacza forma kanoniczna. Małżeństwo zawierane musi być według odpowiedniej formy, a tym samym ewentualne jej niezachowanie nie da skutku w postaci małżeństwa:

> Kan. 1108 § 1. Tylko te małżeństwa są ważne, które zostają zawarte wobec asystującego miejscowego ordynariusza albo proboszcza, albo wobec kapłana lub diakona delegowanego przez jednego z nich; a także wobec dwóch świadków, według zasad wyrażonych w następnych kanonach i z uwzględnieniem wyjątków, o których w kan. 144, 1112, § 1, 1116 i 1127, §§ 2-3.
> § 2. Za asystującego przy zawieraniu małżeństwa uważa się tylko tego, kto jest obecny i pyta nowożeńców, czy wyrażają zgodę i przyjmuje ją w imieniu Kościoła[105].

Świadek kwalifikowany (ordynariusz, proboszcz lub duchowny przez nich delegowany) obecny ze świadkami zwykłymi nadaje celebracji rangę aktu publicznego. Świadek kwalifikowany ma rolę aktywną, ponieważ prosi nupturientów o wyrażenie aktu zgody małżeńskiej oraz przyjęcie jej w imieniu Kościoła. Od świadków zwyczajnych nie wymaga się żadnej aktywności, dlatego nie ma wymogów stawianych kandydatom do roli świadka zwykłego, poza zwyczajnym używaniem rozumu[106]. Świadkowie mają świadczyć, co się dokonało, a tym samym wykluczyć należy osoby niezdolne do rozeznania tego, co się wokół nich dzieje, poznania innych osób oraz zaświadczenia na temat tego, co zaobserwowali, czyli wykluczyć należy osoby nieprzytomne lub z innych powodów nieświadome[107].

Prawodawca w kolejnych kanonach szczegółowo reguluje prawo asystowania podczas zawierania małżeństwa, rozwiązując kwestie granic terytorium, na którym duchowny sprawuje swój urząd, okręgów personalnych, delegacji, zapisania małżeństwa w odpowiednich księgach, wskazania parafii zawarcia małżeństwa z uwagi na miejsce zamieszkania lub pobyt, formy nadzwyczajnej, którą stosuje się w niebezpieczeństwie śmierci lub przewidując, że asystujący posiadający kompetencje do asystowania będzie nieosiągalny przez miesiąc czasu[108]. Kościół ma prawo określania formy zawierania małżeństwa przez ochrzczonych, która to forma dzieli się na kanoniczną i liturgiczną. Pierwsza z nich określa wszystko, co jest konieczne do ważnego zawarcia małżeństwa, a druga – odpowiednią oprawę liturgiczną, czyli obrzęd zawarcia małżeństwa[109]. Poza wypadkiem konieczności zawsze należy zachowywać podczas asystowania obrzędy przepisane w księgach liturgicznych zatwierdzonych przez prawo albo przyjętych prawnymi zwyczajami[110].

---

105 Kan. 1108 § 1–2.

106 *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*…, s. 834.

107 M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie*…, s. 297.

108 Kan. 1108–1123.

109 E. Sztafrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, t. IV, Warszawa 1986, s. 114.

110 Kan. 1119. 129. Opisując formę zawarcia małżeństwa kanonicznego, należy mieć na uwadze fakt obowiązywalności Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską, który został w Warszawie podpisany dnia 29 lipca 1993 r, a ratyfikowany był 23 lutego 1998 r. Zgodnie z art. 10:

4. Stwierdzenie nieważności małżeństwa

Przeszkody małżeńskie, wady zgody małżeńskiej lub braki w formie kanonicznej koniecznej do jego zawarcia mogą przyczynić się do nieważności zawieranego związku. W celu oceny stanu faktycznego konieczne jest przeprowadzenie procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa[111]. Prawodawca w księdze VII Kodeksu Prawa Kanonicznego ujął normy prawa formalnego, które należy stosować w sytuacjach naruszenia norm prawa materialnego[112]. Jak określił prawodawca:

> Kan. 1400
> § 1. Przedmiotem postępowania sądowego są: 1 dochodzenie lub obrona uprawnień osób fizycznych lub prawnych albo stwierdzenie faktów prawnych; 2 przestępstwa w tym, co dotyczy wymierzenia lub deklaracji kary.
> § 2. Natomiast spory powstałe na skutek wydania aktu władzy administracyjnej mogą być wniesione tylko do przełożonego albo do trybunału administracyjnego[113].

Sprawy o orzeczenie nieważności małżeństwa rozpatrywane są jako niektóre procesy specjalne. Tytuł pierwszy wymienionej księgi stanowią procesy małżeńskie, czyli sprawy o orzeczenie jego nieważności, o separację małżonków, uzyskanie dyspensy od małżeństwa zawartego i niedopełnionego oraz proces w sprawie domniemanej śmierci współmałżonka[114]. W sądach diecezjalnych i międzydiecezjalnych, w prowadzeniu spraw o nieważność małżeństwa, zachowywana musi być także Instrukcja *Dignitas connubii* wydana przez Papieską Radę do spraw Tekstów Prawnych[115].

---

1. Od chwili zawarcia małżeństwo kanoniczne wywiera takie skutki, jakie pociąga za sobą zawarcie małżeństwa zgodnie z prawem polskim, jeżeli
   (1) między nupturientami nie istnieją przeszkody wynikające z prawa polskiego,
   (2) złożą oni przy zawieraniu małżeństwa zgodne oświadczenie woli dotyczące wywarcia takich skutków i
   (3) zawarcie małżeństwa zostało wpisane w aktach stanu cywilnego na wniosek przekazany Urzędowi Stanu Cywilnego w terminie pięciu dni od zawarcia małżeństwa; termin ten ulega przedłużeniu, jeżeli nie został dotrzymany z powodu siły wyższej, do czasu ustania tej przyczyny.

Jak już zaznaczono wcześniej, w chwili ratyfikowania konkordatu Konferencja Episkopatu Polski wydała Instrukcję dla duszpasterzy dotyczącą małżeństwa konkordatowego (12 listopada 1998 roku, weszła w życie w życie 15 listopada 1998 roku), która opisuje procedurę zawarcia małżeństwa. Zob. też: W. Góralski, *Zawarcie małżeństwa konkordatowego w Polsce*, Warszawa 1998.

[111] Możliwe są również procesy małżeńskie, czyli sprawy o orzeczenie jego nieważności, o separację małżonków, uzyskanie dyspensy od małżeństwa zawartego i niedopełnionego oraz proces w sprawie domniemanej śmierci współmałżonka. Kan. 1671–1707.

[112] J. Krukowski, *Procesy*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. V, red. J. Krukowski, Poznań 2007, s. 8.

[113] Kan. 1400 § 1–2.

[114] Kan. 1671–1707. Papież Franciszek w 2015 r dokonał reformy 1671–1691: List apostolski *motu proprio „Mitis Iudex Dominus Iesus"* reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa.

[115] Papieska Rada ds. Tekstów Prawnych, Instrukcja *Dignitas connubii*, 2005.

W kontekście omawianego małżeństwa oraz wymienionych przyczyn stwierdzenia jego nieważności trzeba wspomnieć, że poza przepisami specjalnymi procedura opiera się na zwykłym procesie spornym, który jest centralnym w systematycznym układzie wspomnianej księgi siódmej. Przepisy regulujące przebieg zwykłego procesu spornego mają zastosowanie również w procesach specjalnych, wśród których jest proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa[116].

Przybliżając przebieg wymienionego procesu, należy zaznaczyć, że warunkiem rozpoczęcia procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa jest złożenie we właściwym sądzie skargi powodowej, która powinna zawierać między innymi opis przedmiotu sporu oraz prośbę o posługę sędziego.

> Kan. 1504 – Skarga, przez którą zaczyna się spór, winna: 1 wyrażać wobec jakiego sędziego sprawa jest wnoszona, czego się żąda i od kogo; 2 wskazywać, na jakim uprawnieniu opiera się powód i przynajmniej ogólnie fakty i dowody na poparcie roszczeń; 3 być podpisana przez powoda lub jego pełnomocnika, ze wskazaniem dnia, miesiąca i roku jak również miejsca zamieszkania powoda lub jego pełnomocnika albo miejsca pobytu oznaczonego przez nich dla odbierania akt; 4 wskazywać stałe lub tymczasowe zamieszkanie strony pozwanej[117].

Skarga powodowa może być przyjęta lub odrzucona przez sędziego[118]. W dekrecie przyjęcia skargi powodowej wzywa się pozostałe strony (stronę pozwaną) dla zawiązania sporu, a to oznacza, że strona pozwana ma prawo wniesienia odpowiedzi na skargę powodową lub stawienia się w sądzie w celu uzgodnienia wątpliwości. Strona pozwana może wnieść skargę wzajemną[119]. Zawiązanie sporu ma miejsce wtedy, kiedy na podstawie żądań stron procesowych, dekretem sędziego zostaje określony zakres sporu[120], który zmieniony może być tylko nowym dekretem[121].

---

[116] Kan. 1501–1670. Zob. też: Z. Grocholewski, *Zasady inspirujące Księgę VII „de processibus" KPK*, „Ius Matrimoniale" 1999 (4), s. 153–180.

[117] Kan. 1504.

[118] Kan. 1505 – § 1. Sędzia jednoosobowy lub przewodniczący trybunału kolegialnego – po ustaleniu, że zarówno sprawa należy do jego właściwości, jak i tego, że powód nie jest pozbawiony zdolności występowania w sądzie – powinien swoim dekretem jak najszybciej skargę albo przyjąć, albo odrzucić. § 2. Skargę powodową można odrzucić wyłącznie: 1 jeżeli sędzia lub trybunał są niewłaściwi; 2 jeżeli na pewno wiadomo, że powód nie ma zdolności występowania w sądzie; 3 jeżeli nie zachowano przepisów kan. 1504, nn. 1–3; 4 jeżeli z samej skargi powodowej jasno wynika, że roszczenie jest pozbawione jakiejkolwiek podstawy i nie może się zdarzyć, by w trakcie procesu jakaś podstawa się ujawniła. § 3. Jeśli skarga powodowa została odrzucona z powodu wad, które mogą być poprawione, powód może przedstawić ponownie temu samemu sędziemu prawidłowo sporządzoną skargę. § 4. Przeciwko odrzuceniu skargi powodowej strona ma zawsze prawo wnieść w ciągu dziesięciu użytecznych dni uzasadniony rekurs albo do trybunału apelacyjnego, albo do kolegium, jeżeli skarga została odrzucona przez przewodniczącego; sprawa zaś odrzuconą powinna być rozstrzygnięta jak najszybciej.

[119] Kan. 1507 § 1.

[120] Kan. 1513 § 1.

[121] Sytuacja może mieć miejsce z ważnej przyczyny na żądanie strony procesowej lub po wysłuchaniu pozostałych stron i uznaniu ich argumentów. Kan. 1514.

Sam fakt rozpoczęcia procesu naturalnie nie gwarantuje pozytywnego wyroku. Pozytywny wyrok można otrzymać dopiero wtedy, kiedy słuszne twierdzenia zostaną udowodnione. Obowiązek dowodzenia spoczywa na tej stronie procesowej, która coś twierdzi. Dowodami są przyznanie się i oświadczenia stron, a także dowody z dokumentów publicznych i prywatnych[122]. Ważnymi dowodami w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa są zeznania świadków. Świadkiem w znaczeniu procesowym może być „osoba nie będąca stroną sporu, mogąca dostarczyć sędziemu obiektywnych informacji o faktach lub okolicznościach mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy"[123]. Dowód ze świadków dopuszczalny jest w każdej sprawie, a tym samym zastosowanie znajduje również w omawianych procesach[124]. W praktyce, w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa częściej można mieć do czynienia z zeznaniami świadków niż innymi środkami dowodowymi, chociaż protokoły ich zeznań są mniej obiektywnymi dowodami niż dokumenty publiczne lub prywatne (ważne jest poznanie osoby zeznającego, dlatego trzeba zwrócić uwagę na wiarygodność, osobowość oraz spostrzeżenia)[125].

W niektórych sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa wskazane jest powołanie biegłego, czyli eksperta z zakresu psychiatrii, psychologii, seksuologii, ginekologii, grafologii lub innej ważnej dla sprawy specjalizacji. Zadaniem biegłego sądowego jest interpretacja faktów, dlatego na polecenie sędziego wydaje opinię na temat istotnego, a wątpliwego faktu lub natury jakiejś rzeczy[126]. Biegły nie dostarcza sędziemu nowych danych, tylko interpretuje informacje uzyskane na drodze postępowania procesowego, dlatego często podkreśla się, żeby ekspertyza nie była traktowana jako środek dowodowy, ale konsultacja[127]. Kwestie, których ma dotyczyć opinia biegłego, określane są przez sędziego[128].

Po przeprowadzeniu przesłuchań stron procesowych oraz świadków, a w razie konieczności – także po zasięgnięciu opinii biegłego, następuje publikacja akt, w czasie której strony i ewentualnie reprezentujący je adwokaci mają prawo przejrzenia akt, szczególnie dokumentów, które nie są im jeszcze znane, a które to akta następnie mogą jeszcze uzupełnić. Strony oraz adwokaci mają również prawo do przygotowania przedwyrokowych pism obrończych (w zależności od praktyki konkretnego sądu: z uwagami przedwyrokowymi obrońcy węzła małżeńskiego można zapoznać się w czasie publikacji akt lub wymienione uwagi przekazywane

[122] Kan. 1526-1586.

[123] R. Sztychmiler, *Proces sporny*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. V…, s. 198–199.

[124] W. Góralski, *Dowodzenie w sprawach o nieważność małżeństwa z kan. 1095 nn. 1–3 KPK*, w: W. Góralski, G. Dzierżon, *Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego*, Warszawa 2001, s. 270.

[125] R. Sztychmiler, *Proces sporny*…, s. 199.

[126] Kan. 1574; R. Sztychmiler, *Proces sporny*…, s. 229–230.

[127] W. Góralski, *Dowodzenie w sprawach o nieważność małżeństwa* …, s. 273; A. Dzięga, *Powołanie biegłego do udziału w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa*, w: *Ius Matrimoniale. Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim*, t. III, red. W. Góralski, Lublin 1992, s. 70–79.

[128] A. Dzięga, *Powołanie biegłego*…, s. 75.

są stronom i adwokatom już po publikacji akt i wtedy w ramach dyskusji nad sprawą strony i adwokaci mogą przedstawić swoje stanowisko, powołując się na zgromadzony wcześniej w aktach materiał dowodowy). Po zamknięciu postępowania dowodowego sprawę rozpatrują sędziowie. Do wydania wyroku wymagana jest ich wewnętrzna moralna pewność co do ocenianej sprawy[129].

Kan. 1611 – Wyrok powinien:
1) rozstrzygać spór toczący się przed trybunałem, dając właściwą odpowiedź na poszczególne wątpliwości;
2) określać, jakie są obowiązki stron wynikające z procesu i w jaki sposób należy je wypełnić;
3) przedstawić racje, czyli uzasadnienia, zarówno prawne, jak i faktyczne, na których opiera się rozstrzygająca część wyroku;
4) ustalić koszta procesu.

Kan. 1612 – § 1. Wyrok, po wezwaniu Imienia Bożego, musi wyszczególnić z zachowaniem porządku, jaki był sędzia lub trybunał; kto był powodem, stroną pozwaną, pełnomocnikiem, z poprawnym wskazaniem nazwisk i stałego zamieszkania, kto był rzecznikiem sprawiedliwości i obrońcą węzła, jeśli występowali w sprawie.

§ 2. Następnie powinien krótko przedstawić opis faktów z wnioskami stron i sformułowanymi wątpliwościami.

§ 3. Następuje potem rozstrzygająca część wyroku, poprzedzona motywami, na których się opiera.

§ 4. Kończy się wskazaniem dnia i miejsca, w którym został wydany wyrok, z podpisem sędziego lub, jeżeli chodzi o trybunał kolegialny, wszystkich sędziów i notariusza[130].

Strony procesowe, które czują się skrzywdzone wyrokiem, ale też obrońca węzła małżeńskiego lub rzecznik sprawiedliwości, jeśli był obecny w procesie, mają prawo apelować od wyroku do wyższego sędziego[131], a do apelacji wystarczy prośba o zmianę zaskarżanego wyroku, jego odpis oraz powody apelacji[132].

Przedstawiona w skrócie procedura procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa jest trudnym doświadczeniem dla stron procesowych. Z uwagi na wagę sprawy konieczne jest przeprowadzenie szczegółowego badania, a tym samym nawiązanie do spraw bolesnych i trudnych, których źródeł wielokrotnie szuka się już w czasie dzieciństwa. Obserwacje ostatnich lat pozwalają wysnuć wniosek o przeważającej liczbie spraw prowadzonych z tytułów nawiązujących do

[129] Kan. 1598, 1601, 1608 § 1.

[130] Kan 1611–1612. Możliwe jest zaskarżenie wyroku z racji jego nieważności, co prawodawca zapewnia w kan. 1619–1627.

[131] Kan. 1628.

[132] Kan. 1634 § 1. Zob. też: T. Rozkrut, *Apelacja w kanoniczym procesie małżeńskim według motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus (zagadnienia formalno-praktyczne)*, w: *Małżeństwo i rodzina w prawie* …, s. 163–179.

psychicznej kondycji stron procesowych[133]. Przyczyną problemów uniemożliwiających budowanie trwałej wspólnoty życia i miłości, jaką jest małżeństwo, są choroby psychiczne i zaburzenia osobowości, na przykład nierzadko spotykana osobowość narcystyczna czy osobowość zależna (chorobliwe uzależnienie od małżonka lub/i rodziców i innych), a także uzależnienia od środków psychoaktywnych, pornografii, hazardu, pracy i innych. Wielokrotnie u podstaw niezdolności budowania małżeńskiej relacji znajdują się nieprawidłowości z zakresu zdrowia seksualnego (homoseksualizm, pedofilia, poliamoria, wykluczenie wierności, konsekwencje gwałtu i wiele innych). Praktycznych przyczyn niezdolności budowania związku małżeńskiego jest wiele, dlatego trudno o zamknięty wachlarz przykładów, można jednak pozwolić sobie na twierdzenie, że wielokrotnie kandydaci do potencjalnego małżeństwa zostali wcześniej do niego uniezdolnieni: poprzez nieodpowiednie wychowanie, stosowaną przemoc, naganny system wartości (kończący się na powierzchownym szczęściu, źle pojętej wolności oraz nadużywaniu nadawania sobie praw)[134]. Skutkiem nieodpowiedniego wychowania oraz promowania swobodnego stylu życia, dającego chwilowe szczęście i zaspokojenie potrzeb, staje się wchodzenie w dorosłe życie osób zupełnie nieprzygotowanych do podjęcia odpowiedzialności za drugiego człowieka i poniesienia ofiary na rzecz dobra drugiej strony, a tym samym niezdolnych do małżeństwa, którego cele skupiają się na trosce o dobro drugiego. Powierzchowne kontakty, próba bycia stale zadowolonym, niezdolność zawiązywania kompromisów, prowadzenia rozmów na poważne i głębokie tematy, próby zachowania prawa do odejścia, czyli zmiany związku w razie znudzenia są oznakami niedojrzałości, która również może stać u podstaw niezdolności do małżeństwa. Kolejnym problemem wydaje się, przychodzące niektórym w łatwy sposób, oszukiwanie i wyrażanie zgody małżeńskiej w celu przejęcia majątku lub przyjęcia nazwiska drugiej strony. Trudne historie związków, u których podstaw znajduje się oszustwo jednej ze stron[135], są niezwykle bolesnym doświadczeniem dla stron uczciwie i z zaangażowaniem wyrażających zgodę małżeńską. Z kanonicznego punktu widzenia proces jest stosunkowo prosty, jednak bycie ofiarą symulacji bardzo często przyczynia się do długoterminowej utraty zaufania do osób przeciwnej płci.

Niezależnie od tytułu, historia każdego związku, który rozpadł się, jest trudna[136]. Wręcz systemowy brak poważnego kształcenia i wychowania kolejnych pokoleń do małżeństwa monogamicznego i nierozerwalnego jest długofalową krzywdą, ponieważ osoby nieprzygotowane do budowania wspólnoty życia i miło-

[133] Kan. 1095 n. 1–3.

[134] Zagadnienie wychowania, szeroko opisane w innych częściach publikacji, od strony prawnej podjęte zostało między innymi w monografiach: P. Kroczek, *Wychowanie. Optyka prawa polskiego i prawa kanonicznego*, Kraków 2013; M. Gwóźdź, *Religijne wychowanie potomstwa…*

[135] Kan. 1101 § 1–2. Przykładowe wyroki z interpretacją zob. W. Góralski, *Godność sakramentalna małżeństwa ochrzczonych* …, s. 110–210.

[136] Duszpasterze mają obowiązek podjęcia troski o wiernych im powierzonych także wtedy, kiedy znajdują się w trudnych i nieregularnych sytuacjach. Więcej: P. Kroczek, *Duszpasterska troska o rodziny zranione*, w: *Dyskusje nad Amoris laetitia* „Annales Canonici" 2017 (5), s. 141–158.

ści, w konsekwencji rozbijające bliskie relacje, zadające ból, podważające samoocenę drugiego oraz jego system wartości, odbierają poczucie bezpieczeństwa, stałości oraz obniżają znaczenie miłości, która jako jedyna daje człowiekowi poczucie sensu życia i umożliwia mu spełnianie swojej wspólnotowej tożsamości.

Nie naruszając konstruktywnych zasad małżeństwa, 8 grudnia 2015 r., papież Franciszek Listem apostolskim *motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus* wprowadził zmiany norm prawa procesowego o stwierdzenie nieważności małżeństwa, których celem było skrócenie, uproszczenie i ułatwienie dotychczasowej procedury[137]. Zmianie uległa wówczas między innymi kompetencja, to znaczy właściwość, sądu mającego prawo rozpatrywania spraw o nieważność małżeństwa oraz zniesiona została norma o ścisłym obowiązku wymogu dwuinstancyjności procesu. Zupełnie nowym wątkiem stało się wprowadzenie procesów skróconych przed biskupem, które mogą mieć miejsce, kiedy skarga powodowa poparta jest oczywistymi argumentami[138]. Pierwszym warunkiem wstępnym i koniecznym do zastosowania procesu skróconego jest zgodne żądanie stron procesowych, gdzie oboje małżonkowie stając się stronami powodowymi (rolę strony pozwanej przyjmuje obrońca węzła małżeńskiego) proszą o stwierdzenie nieważności ich małżeństwa z tego samego tytułu prawnego[139]. Faktyczne przyczyny wniesienia sprawy o stwierdzenie nieważności małżeństwa, które mogłyby być podstawą rozpoczęcia procesu skróconego przed biskupem, zostały wymienione w art. 14 § 1:

> Art. 14 § 1. Wśród okoliczności dotyczących rzeczy lub osób, które dopuszczają rozpoznanie sprawy o nieważność małżeństwa stosując proces skrócony według kan. 1683–1687, należy zaliczyć na przykład: taki brak wiary, który może prowadzić do symulacji konsensu lub błędu determinującego wolę, krótki czas pożycia małżeńskiego, aborcję dokonaną dla uniknięcia zrodzenia potomstwa, pozostawanie w relacji pozamałżeńskiej w czasie zawierania małżeństwa lub wkrótce po ślubie, podstępne zatajenie bezpłodności, poważnej choroby zakaźnej, potomstwa z wcześniejszego związku lub pozbawienia wolności, zawarcie małżeństwa z przyczyny całkowicie obcej życiu małżeńskiemu lub wynikające z nieoczekiwanej ciąży kobiety, użycie przemocy fizycznej w celu wymuszenia konsensu, brak używania rozumu potwierdzony dokumentacją medyczną itd.[140]

[137] J. Dyduch, *Preambuła*, w: *Praktyczny komentarz do Listu apostolskiego motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus papieża Franciszka*, Tarnów 2015, s. 35.

[138] Tamże, s. 35–37; T. Rozkrut, *Wprowadzenie i instrukcja sprawy*, w: *Praktyczny komentarz do Listu apostolskiego…*, s. 100–101.

[139] P. Majer, *Proces małżeński skrócony przed biskupem*, w: *Praktyczny komentarz do Listu …*, s. 166–167.

[140] Franciszek, *List apostolski motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus, Zasady proceduralne w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, art. 14 § 1.

W praktyce wymienione przykłady stają się symptomami, a nie oczywistymi powodami nieważności małżeństwa, ponieważ po wymienionych okolicznościach trudno określić faktyczne podstawy do stwierdzenia nieważności małżeństwa. Niejednokrotnie bez przeprowadzenia szczegółowego badania trudno stwierdzić, czy wystąpił na przykład taki brak wiary, który prowadził do symulacji konsensu. Analogicznie nie można stwierdzić nieważności małżeństwa tylko z racji krótkotrwałego pożycia. Krótkotrwałe pożycie sugeruje konieczność przeprowadzenia badania na temat przyczyn takiego stanu rzeczy, jednak samo w sobie nie jest dowodem nieważności małżeństwa. Podobnie aborcja, samodzielnie traktowana, nie stanowi tytułu nieważności małżeństwa, jednak może wskazywać na wykluczanie potomstwa, co należy badać[141]. Wymienione okoliczności stanowią więc otwartą listę przykładów, które mogą być podstawą do wszczęcia procesu skróconego przed biskupem, jednak same w sobie nie dają gwarancji ani prawa do przeprowadzenia wymienionego procesu oraz bezkrytycznie pozytywnego wyroku.

Zakończenie

W 1999 r. papież Jan Paweł II w ramach corocznego przemówienia do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej przypomniał wpływ wymienionego Trybunału na rozumienie instytucji małżeństwa. Jednocześnie ze smutkiem zauważył, że „we współczesnym świecie rozpowszechnia się niszczenie naturalnego i religijnego charakteru zaślubin, co niepokojąco odbija się tak na życiu osobistym jak i publicznym"[142]. Papież wyraził zaniepokojenie rosnącą liczbą osób żyjących w wolnych związkach oraz kampaniami propagandowymi zmierzającymi do uznania małżeństw pomiędzy osobami tej samej płci, przypominając, że doktryna w tym zakresie jest jasna. Papież zaznaczył, że miłości małżeńskiej nie należy traktować jako pewnego rodzaju sentymentu, ale jako zobowiązanie względem drugiego człowieka, które to zobowiązanie przyjmuje się poprzez akt woli. Miłość zostaje przekształcona przez formalne zawarcie małżeństwa w zobowiązanie prawne, a powstały węzeł małżeński ma znaczenie dla małżonków, ich potomstwa oraz całego społeczeństwa[143].

---

[141] Więcej: P. Majer, *Proces małżeński skrócony przed biskupem*, w: *Praktyczny komentarz do Listu apostolskiego …*, s. 166–167; H. Stawniak, *Okoliczności uzasadniające proces małżeński przed biskupem: brak wiary, krótki czas pożycia, aborcja, pozostawanie w relacji pozamałżeńskiej (MIDI, art. 14 § 1)*, w: *Reforma procesowa papieża Franciszka – pierwsze doświadczenia*, red. T. Rozkrut, Tarnów 2018, s. 45–68; P. Majer, *Okoliczności uzasadniające proces małżeński przed biskupem: podstępne zatajenie bezpłodności, poważnej choroby zakaźnej, potomstwa z wcześniejszego związku lub pozbawienia wolności; zawarcie małżeństwa z przyczyny całkowicie obcej życiu małżeńskiego lub wynikającej z nieoczekiwanej ciąży kobiety; użycie przemocy fizycznej w celu wymuszenia konsensu; brak używania rozumu potwierdzony dokumentacją medyczną (MIDI, art. 14 § 1)*, w: *Reforma procesowa papieża Franciszka…*, s. 69-88.

[142] Jan Paweł II, *Małżeństwo jest instytucją prawa naturalnego*, w: T. Rozkrut, *Jan Paweł II do Roty Rzymskiej*, Tarnów 2003, s. 193; zob.: Giovanni Paolo II, *Discorso alla Rota Romana* (21.01.1999), „Acta Apostolicae Sedis" 1999 (91), s. 622–627.

[143] Jan Paweł II, *Małżeństwo jest instytucją prawa naturalnego…*, s. 193–195.

Już w Adhortacji apostolskiej o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris consortio* Jan Paweł II wyrażał zaniepokojenie nieprawidłowymi sytuacjami, spośród których szczególną uwagę poświęcił małżeństwom na próbę, rzeczywistym wolnym związkom, katolikom złączonym tylko ślubem cywilnym oraz żyjącym w separacji i rozwiedzionym, którzy zawarli ponowne cywilne małżeństwa. Papież zauważył lekkość w usprawiedliwianiu wymienionych sytuacji i przypisywaniu im pewnych zalet. Małżeństwo, które jest odbiciem miłości Chrystusa z Kościołem, nie może być zawierane na próbę, ponieważ między ochrzczonymi nie może istnieć inne małżeństwo niż nierozerwalne, polegające na całkowitym oddaniu się drugiej osobie. Analogicznie negatywnie należy ocenić wolne związki, mimo że u ich podstaw nieraz leżą trudne sytuacje życiowe (ekonomiczne, kulturowe i religijne). Katolicy ze względów ideologicznych lub praktycznych nieraz zawierają tylko małżeństwo cywilne, odrzucając albo odkładając małżeństwo kanoniczne. Bardzo często decyzje te związane są z perspektywą ewentualnego rozwodu, co jest sytuacją nie do przyjęcia. Papież zwrócił uwagę na fakt częstego obserwowania sytuacji, kiedy sprawy o rozwiązanie małżeństwa przez rozwód są podbudowane zamiarem zawarcia innego małżeństwa cywilnego[144].

Jak zauważył jeden z kanonistów, „w dzisiejszej, coraz bardziej powszechnej mentalności nie istnieje oczywista spójność pomiędzy miłosną wzajemną skłonnością mężczyzny i kobiety a konsensem małżeńskim, którego koniecznym rezultatem jest nierozerwalny węzeł"[145]. Szczególnie w kontekście procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa wyraźnie widać przepaść dzielącą: miłość oraz instytucję małżeństwa, która ma charakter prawny. Prawo oceniane jest jako wkraczające z zewnątrz w miłosny proces, który zdaje się subiektywnym, afektywnym oraz niemożliwym do zamknięcia wewnątrz kwalifikacji prawnych. Efektem jest traktowanie zawierania małżeństwa jako legalizacji, czyli „interwencji państwa i systemu prawnego od zewnątrz w odniesieniu do intymnej, wewnętrznej relacji pomiędzy mężczyzną i kobietą"[146].

Narastające współcześnie problemy w odniesieniu do niezmiennego nauczania na temat małżeństwa sprawiają wrażenie podważania jego idei. Mimo coraz częściej obserwowanych w naszym środowisku problemów powodowanych niedojrzałością emocjonalną lub psychiczną niezdolnością życia w trwałym związku należy pamiętać, że idea przymierza małżeńskiego jest niezmienna i konieczne jest jedynie przywrócenie małżeństwu wewnętrznej godności i przypomnienie znaczenia jego sakramentalności. Rozumienie małżeństwa nie ulegnie zmianie, skoro swoje korzenie ma ono w prawie naturalnym (jako takie dane jest wszystkim ludziom na ziemi niezależnie od ich rasy, wiary, uwarunkowań historycznych, geograficznych, kulturowych i politycznych)[147]. Małżeństwo jest instytucją trwałą, ukierunkowaną

144 FC, n. 81.

145 A. Wójcik, *Czy elementy prawdziwego małżeństwa można odnaleźć w sytuacjach nieregularnych?* w: *Dyskusje nad Amoris laetitia* „Annales Canonici" 2017 (6), s. 100.

146 Tamże.

147 A. Brzemia-Bonarek, *Lepiej zapobiegać niż sądzić. Uwagi prawnika kanonisty odnośnie do przygotowania do małżeństwa*, w: *Miłość i odpowiedzialność – wyznaczniki kanonicznego przygotowania do małżeństwa*, red. A. Pastwa, M. Gwóźdź, Katowice 2013, s. 126.

na dobro małżonków i potomstwa, dlatego regulowane jest własnymi prawami, a tym samym nie jest poddane ludzkiemu osądowi na płaszczyźnie czerpanego z niego zadowolenia. Przedmiotem zgody małżeńskiej nie jest tylko prawo do ciała i zaspokajania jego potrzeb, ale wzajemny dar z siebie obejmujący całość osoby ludzkiej kobiety i mężczyzny[148]. Niezmienne jednak doktryna jest, jak się wydaje, coraz częściej przekazywana w sposób niezrozumiały i wręcz nieprzyswajalny przez młodzież przyzwyczajoną do nowoczesnego sposobu zdobywania wiedzy[149].

Bibliografia

Andrzejewski M., *Prawna ochrona rodziny – skrypt dla studentów pedagogiki i innych nauk społecznych*, Warszawa 2018.

Brzemia-Bonarek A., *Lepiej zapobiegać niż sądzić. Uwagi prawnika kanonisty odnośnie do przygotowania do małżeństwa*, w: *Miłość i odpowiedzialność – wyznaczniki kanonicznego przygotowania do małżeństwa*, red. A. Pastwa, M. Gwóźdź, Katowice 2013, s. 125–137.

Ciszewski J., Stępień-Sporek A., *Prawo cywilne*, Warszawa 2008.

„Codex Iuris Canonici" auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus, die XXV Ianuarii anno MCMLXXXIII, „Acta Apostolicae Sedis" 75.2 (1983), s. 1–301; tekst łacińsko-polski: *Codex Iuris Canonici Auctoritare Ioannis Pauli PP. II promulgatus/Kodeks Prawa Kanonicznego. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski*, Poznań 1984.

Dyduch J., *Preambuła*, w: *Praktyczny komentarz do Listu apostolskiego motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus papieża Franciszka*, Tarnów 2015, s. 21–39.

Dzięga A., *Powołanie biegłego do udziału w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa*, w: *Ius Matrimoniale. Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim*, t. 3, red. W. Góralski, Lublin 1992, s. 70–79.

Franciszek, *Adhortacja apostolska „Amoris leatitia"*, 2016.

Franciszek, List apostolski motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus*, 2015.

Gerosa L., *Prawo Kościoła*, tłum. I. Pękalski. Poznań 1999.

Góralski W., *Dowodzenie w sprawach o nieważność małżeństwa z kan. 1095 nn. 103 KPK*, w: W. Góralski, G. Dzierżon, *Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego*, Warszawa 2001, s. 257–297.

Góralski W., *Godność sakramentalna małżeństwa ochrzczonych oraz wola przeciwna tej godności (simulatio, error iuris) w doktrynie i orzecznictwie Roty Rzymskiej*, Pelplin 2019.

Góralski W., *Kanoniczna zgoda małżeńska*, Gdańsk 1991.

Góralski W., *Kościelne prawo małżeńskie*, Warszawa 2006.

Góralski W., *Studia nad małżeństwem i rodziną*, Warszawa 2007.

Góralski W., Zawarcie małżeństwa konkordatowego w Polsce, Warszawa 1998.

Grocholewski Z., *Sakrament małżeństwa: fundament teologiczny prawodawstwa kościelnego*, „Prawo Kanoniczne" 1997 (40.1–2), s. 175–200.

Grocholewski Z., *Zasady inspirujące Księgę VII »de processibus« KPK*, „Ius Matrimoniale" 1999 (4), s. 153–180.

Gwóźdź M., *Przymierze. Fundamentalne założenia prawodawstwa małżeńskiego Kościoła rzymskokatolickiego i Kościołów ewangelickich*, Katowice 2019.

[148] L. Gerosa, *Prawo Kościoła*, tłum. I. Pękalski, Poznań 1999, s. 265–266.

[149] Więcej na temat przykładów niedostosowania formy przygotowania do małżeństwa: A. Brzemia-Bonarek, *Lepiej zapobiegać*…, s. 125–137.

Gwóźdź M., *Religijne wychowanie potomstwa w małżeństwach mieszanych*, Katowice 2015.
Hałas S., *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur*, Kraków 2011.
Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris consortio* (22 listopada 1981), „Acta Apostolicae Sedis" 1982 (74), s. 81–191.
Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane* (2 lutego 1994), „Acta Apostolicae Sedis" 1994 (86), s. 868–925.
Janczewski Z., *Ochrona funkcji prokreacyjnej rodziny w prawie kanonicznym*, w: *Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, red. J. Krukowski, M. Sitarz, J. Gręźlikowski, Lublin 2017, s. 47–61.
Jankowski A., *Biblijna teologia przymierza*, Katowice 1985.
Karta Praw Rodziny przedłożona przez Stolicę Apostolską wszystkim ludziom, instytucjom i władzom zainteresowanym misją rodziny w świecie współczesnym, 22 października 1983. Katowice 2008. Przedruk „L'Osservatore Romano" 10 (październik 1983) – wersja polska.
Karty ćwiczeń na kurs podstawowy według metody prof. dr med. J. Rötzera, Warszawa 2008.
Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.
Kippley J. i S., *Sztuka naturalnego planowania rodziny*, tłum. H., R. Toporkiewiczowie, M. Smereczyńska. Warszawa 2002.
Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz, red. P. Majer, Kraków 2011.
Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego, t. III.2, red. J. Krukowski, Poznań 2011.
Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego, t. V, red. J. Krukowski, Poznań 2007.
Konferencja Episkopatu Polski, *Dekret ogólny o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego, promulgowany poprzez zamieszczenie na oficjalnej stronie internetowej Konferencji Episkopatu Polski (www.episkopat.pl) w zakładce AKTA KEP*, 2019.
Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja dla duszpasterzy dotycząca małżeństwa konkordatowego*, 1998.
Konkordat między Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską podpisany w Warszawie dnia 29 lipca 1993 roku ratyfikowany 23 lutego 1998 r. http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19980510318/O/D19980318.pdf [dostęp: 10.01.2021].
Konwencja o prawach dziecka z 20 listopada 1989 r. Dz.U. Z 1996 r. Nr 31, poz. 134 ze zm.
Kosmala K., *Odpowiedzialni za…*, Katowice 2013.
Kroczek P., *Duszpasterska troska o rodziny zranione*, w: *Dyskusje nad Amoris laetitia* „Annales Canonici" 2017 (5), s. 141–158.
Kroczek P., *Wychowanie. Optyka prawa polskiego i prawa kanonicznego*, Kraków 2013.
Krukowski J., *Małżeństwo fundamentem rodziny*, w: *Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, red. J. Krukowski, M. Sitarz, J. Gręźlikowski, Lublin 2017, s. 7–22.
Krzywda J., *Obowiązek troski pasterskiej w zakresie przygotowania wiernych do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: *Ius Matrimoniale. Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim*, red. W. Góralski, Lublin 1992, s. 5-16.
Leksykon biblijny, red. F, Rienecker, G. Maier, Warszawa 1994.
Majer P., *Okoliczności uzasadniające proces małżeński przed biskupem: podstępne zatajenie bezpłodności, poważnej choroby zakaźnej, potomstwa z wcześniejszego związku lub pozbawienia wolności; zawarcie małżeństwa z przyczyny całkowicie obcej życiu małżeńskiego lub wynikającej z nieoczekiwanej ciąży kobiety; użycie przemocy fizycznej w celu wymuszenia konsensu; brak używania rozumu potwierdzony dokumentacją medyczną (MIDI, art. 14 § 1)*, w: *Reforma procesowa papieża Franciszka – pierwsze doświadczenia*, red. T. Rozkrut, Tarnów 2018, s. 69-88.
Majer P., *Proces małżeński skrócony przed biskupem*, w: *Praktyczny komentarz do Listu apostolskiego motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus papieża Franciszka*, Tarnów 2015, s. 163-217.

Nagórny J., *Etyka przymierza Starego Testamentu*, Lublin 2009.
Ombach M., *W drodze do prawdziwej miłości*, Warszawa 2002.
Papieska Rada ds. Tekstów Prawnych, Instrukcja *Dignitas connubii*, 2005.
Pastwa A., *„Przymierze miłości małżeńskiej" Jana Pawła II idea małżeństwa kanonicznego*, Katowice 2009.
Pastwa A., *Istotne elementy małżeństwa*, Katowice 2007.
Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae* (25 lipca 1968), „Acta Apostolicae Sedis" 1968 (60), s. 481–503.
Pawluk T., *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. III, Olsztyn 1984.
Pius XI, Encyklika *Casti Connubi* (31 grudnia 1930), „Acta Apostolicae Sedis" 1930 (22), s. 539–592.
Półtawska W., *Płciowość jako dar i zadanie*, „Życie i płodność" 2009 (2), s. 21–27.
Romaniuk K., *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, Katowice 1983.
Romaniuk K., *Sakramentologia biblijna,* Warszawa 1991.
Rötzer J., *Ja i mój cykl. Od okresu pokwitania do lat przejściowych* [tł. i konsult. med. K. Kosmala, E. Wójcik],Warszawa 2007.
Rozkrut T., *Apelacja w kanoniczym procesie małżeńskim według motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus (zagadnienia formalno-praktyczne)*, w: *Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, red. J. Krukowski, M. Sitarz, J. Gręźlikowski, Lublin 2017, s. 163–179.
Rozkrut T., *Jan Paweł II do Roty Rzymskiej*, Tarnów 2003.
Rozkrut T., *Wprowadzenie i instrukcja sprawy*, w: *Praktyczny komentarz do Listu apostolskiego motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus papieża Franciszka*, Tarnów 2015, s. 89–121.
Rozpoznawanie płodności. Podręcznik, red. M. Troszyński, Warszawa 2013.
Rychlicki C., *Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego*, Płock 1997.
Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7 grudnia 1965), „Acta Apostolicae Sedis" 1966 (58), s. 1025–1115. Tekst łacińsko-polski: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Paris 1967, s. 533–657.
Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. II, Warszawa 1979.
Sobański R., *Wyznaczniki kanonicznego prawa małżeńskiego*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1997 (30), s. 113–123.
Stawniak H., *Okoliczności uzasadniające proces małżeński przed biskupem: brak wiary, krótki czas pożycia, aborcja, pozostawanie w relacji pozamałżeńskiej (MIDI, art. 14 § 1)*, w: *Reforma procesowa papieża Franciszka – pierwsze doświadczenia*, red. T. Rozkrut, Tarnów 2018, s. 45–68.
Sztafrowski E., *Podręcznik prawa kanonicznego*, t. IV, Warszawa 1986.
Urbanek B., *Idea przymierza w mowie Jezusa o pasterzu, bramie i owcach (J 10,1–18.26–29)*, „Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia Biblistów Polskich" 2012 (9), s. 447–467.
Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. *O planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży* Dz.U. Nr 17, poz. 78 ze zm.
Ustawa z dnia 7 września 2007 r. *O pomocy osobom uprawnionym do alimentów* Dz. U. z 2018 r. poz. 554.
Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. *O wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej* Dz.U. z 2017 r. poz. 697 ze zm.
Ustawa z dnia 28 listopada 2014 r. *Prawo o aktach stanu cywilnego* Dz. U. z 2016 r. , poz 2064 ze zm.
Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. *Kodeks rodzinny i opiekuńczy* Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59 ze zm.
Wieja H., *Poszukiwani ludzie przymierza*, w: *Przymierze w oczach Boga i ludzi*, red. K. Barczuk, Ustroń 2012, s. 29–38.
Wójcik A., *Czy elementy prawdziwego małżeństwa można odnaleźć w sytuacjach nieregularnych?* w: *Dyskusje nad Amoris laetitia* „Annales Canonici" 2017 (6), s. 95–112.
Wypych S., *Przymierze i jego odnowa*, Kraków 2003.
Żurowski M., *Kanoniczne prawo małżeńskie kościoła katolickiego*, Katowice 1987.

CZĘŚĆ III

Rozpad więzi we współczesnych małżeństwach i rodzinach

1. Więzi we współczesnej rodzinie

1.1. Definiowanie więzi i rodzaje więzi rodzinnych

Więź – najprościej ujmując – jest połączeniem emocjonalnym, relacją występującą pomiędzy dwoma osobami (ang. określenie *bonding* oznacza sklejenie). Na tworzenie więzi składa się zestaw zachowań, które prowadzą do emocjonalnych połączeń. Biologiczne predyspozycje do tworzenia więzi przez człowieka są determinowane genetycznie. Wyznacza je potrzeba (instynkt) przetrwania, która jest podstawowym zachowaniem ewolucyjnym występującym u wszystkich gatunków. W kontekście pierwotnej zależności niemowlęcia oraz odpowiedzi matczynej na tę zależność tworzy się i rozwija istotna dla przetrwania relacja przywiązania[1].

Pierwotny potencjał do tworzenia więzi zostaje ukształtowany poprzez naturę, jakość, wzorzec oraz intensywność wczesnych doświadczeń uzyskiwanych przez niemowlę w relacji z pierwszym opiekunem, jakim jest najczęściej matka. System mózgowy dziecka odpowiedzialny za zdrowe emocjonalnie relacje nie rozwinąłby się w optymalny sposób bez właściwego rodzaju doświadczenia w odpowiednim momencie życia[2]. Wczesne doświadczenia więzi emocjonalnej związane są z takimi zachowaniami, jak: trzymanie na rękach, przytulanie, lulanie, karmienie, patrzenie na siebie czy całowanie. Kluczowymi czynnikami dla tworzenia więzi są: wspólnie spędzany czas, interakcje „twarzą w twarz", kontakt wzrokowy, bliskość fizyczna, dotyk i inne podstawowe doświadczenia sensoryczne, takie jak zapach, dźwięk czy smak. Zachowania te implikują występowanie specyficznych procesów neurochemicznych w mózgu, które prowadzą do prawidłowej organizacji systemu mózgowego, odpowiedzialnego za przywiązanie. Twórca teorii przywiązania John Bowlby twierdzi: „Wiele z najbardziej intensywnych emocji powstaje podczas formowania, podtrzymywania, rozpadu i odbudowy więzi emocjonalnych […] niekwestionowane podtrzymywanie więzi jest doświadczane jako źródło bezpieczeństwa, a odbudowa więzi jako źródło radości"[3].

---

[1] B.D. Perry, *Maltreated children: Experience, brain development and the next generation*, New York 2001.

[2] S. Gerhardt, *Znaczenie miłości. Jak uczucia wpływają na rozwój mózgu*, Kraków 2016, s. 62–78.

[3] J. Bowlby, *The making and breaking of affectional bonds*, London 1979, s. 69 [w tłum. M. Kornaszewskiej-Polak].

Pragnienie posiadania relacji z innymi ludźmi, zapewniających więzi i kontakt społeczny, wyraża podstawową, adaptacyjną potrzebę przetrwania w niesprzyjającym środowisku[4]. Roy Baumeister i Mark Leary określili to pragnienie jako „potrzebę przynależności", służącą do opisania powszechnego popędu ludzkiego do formowania pozytywnych, bliskich relacji[5]. W rzeczywistości istnieje wiele fizycznych i umysłowych konsekwencji nieudanych prób kształtowania więzi interpersonalnych. Tworzenie więzi emocjonalnych z osobami dostępnymi, responsywnymi oraz wspierającymi ma ogromne znaczenie dla regulacji emocjonalnej, dobrostanu i zdrowia psychicznego[6]. Posiadanie tych więzi umożliwia konstruktywne radzenie sobie ze stresującymi wydarzeniami, podtrzymywanie pozytywnej samooceny i emocjonalną stabilność oraz autonomię[7].

Jednymi z najbardziej podstawowych więzi, które tworzą rodzinę, są relacje małżeńskie, oparte na wzajemnej miłości, szacunku i zaangażowaniu. Według Józefa Rembowskiego najważniejszą cechą małych grup, takich jak małżeństwo i w konsekwencji rodzina, jest ścisły wzajemny kontakt „twarzą w twarz" i bliska więź członków tej grupy[8]. Małżonków łączy wspólnota bytu i wzajemna odpowiedzialność moralna, tworzenie wspólnego My, zamiast odrębnego i niezależnego Ja. W procesie tworzenia więzi z bliskimi osobami najczęściej realizuje się ludzkie marzenie o szczęściu. To dlatego w niedawnych sondażach społecznych Polacy wskazali na rodzinę jako najwyższą spośród oczekiwanych wartości gwarantujących szczęście w życiu[9]. Warunkiem istnienia więzi małżeńskich jest nieustanny wysiłek małżonków na rzecz kształtowania ich związku. Według Józefa Szopińskiego wieź ta posiada trzy komponenty: uczuciowy, intelektualny i działaniowy[10]. Zdaniem Marii Ziemskiej charakter tej więzi opiera się także na uznaniu i akceptacji partnera jako: mężczyzny / kobiety, towarzysza życia, osoby czynnej zawodowo, partnera seksualnego, ojca / matki wspólnych dzieci i partnera w spędzaniu wolnego czasu[11].

Irena Namysłowska definiuje **rodzinę jako grupę osób połączonych ze sobą więzami małżeństwa, pokrewieństwa, powinowactwa lub adopcji, która w porównaniu z innymi zbiorowościami społecznymi wyróżnia się intymnością**

[4] N.M. Lambert, T.S. Stillman, J.A. Hicks, S. Kamble, R.F. Baumeister, F.D. Fincham, *To belong is to matter: Sense of belonging enhances meaning in life*, „Personality and Social Psychology Bulletin" 2013, XX(X), s. 1.

[5] R.F. Baumeister, M.R. Leary, *The need to belong: Desire for interpersonal attachments as a fundamental human motivation*, „Psychological Bulletin" 1995, 117, s. 497.

[6] J. Bowlby, *Attachment and loss*, Vol. 2: *Separation: Anxiety and anger*, New York 1973; Tenże, *Attachment and loss*, Vol. 3: *Sadness and depression*, New York 1982; Tenże, *A secure base: Clinical applications of attachment theory*, London 1988.

[7] P.R. Shaver, M. Mikulincer, *Attachment bonds in romantic relationships*, in: *The Herzliya series on personality and social psychology. Mechanisms of social connection: From brain to group*, eds. M. Mikulincer, P. R. Shaver, New York 2014, s. 278.

[8] J. Rembowski, *Więzi uczuciowe w rodzinie*, Warszawa 1972, s. 10.

[9] R. Boguszewski, *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa 2019, s. 1–3.

[10] J. Szopiński, *Więź psychiczna w małżeństwie*, „Problemy Rodziny" 1977, 4, s. 33.

[11] Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, Warszawa 1979, s. 150.

stosunków jednoczących jej członków i trwałością związków emocjonalnych[12]. Więzi rodzinne zaspokajają podstawowe potrzeby członków, takie jak: doznawanie i odwzajemnianie miłości, akceptacji, przynależności, bezpieczeństwa, uznania i współdziałania[13]. Psychologiczny aspekt tworzenia więzi oznacza, że członkowie rodziny są powiązani między sobą relacjami zależności, często określanej jako współzależność. W rodzinie istnieją różne systemy powiązań uczuciowych i oddziaływań społecznych, a każdy z członków rodziny ma wpływ na ich intensywność i treść oraz na rozwój i zmianę zachowania innych osób[14].

Podstawą trwałości relacji w rodzinie są: równowaga i stabilność wzajemnych stosunków między małżonkami, ich poczucie odpowiedzialności oraz więź emocjonalna między wszystkimi członkami rodziny. Rozwój stosunków interpersonalnych w rodzinie jest uwarunkowany wieloma zmiennymi, m.in.: osobowością rodziców, ich postawami światopoglądowymi, dojrzałością osobową do pełnienia ról społecznych, systemem wartości czy wykonywanym zawodem[15]. Więź rodzinna, która opiera się na wolnym wyborze, kształtuje poczucie jedności, ale równocześnie powinna zapewniać poczucie niezależności i stanowienia o sobie, możliwość rozwijania własnych zainteresowań oraz utrzymywania kontaktów z osobami spoza rodziny.

Zmienność – będąca jedną z podstawowych cech charakteryzujących więzi rodzinne – jest uzależniona od etapu życia rodzinnego oraz aktualnej sytuacji, w jakiej znajduje się rodzina. W zależności od fazy życia rodzinnego kształtowane są następujące rodzaje relacji i więzi rodzinnych:

- więzi małżeńskie,
- postawy rodzicielskie,
- więzi rodzice – niemowlę,
- relacje triadyczne: matka – ojciec – dziecko,
- relacje pomiędzy rodzeństwem,
- więzi rodzice – kilkulatek, przedszkolak (wzrasta znaczenie relacji pozarodzinnych i rówieśniczych),
- więzi rodzice – nastolatek (rozpoczynają się procesy separacji adolescentów),
- więzi rodzice – młodzi dorośli (własne dorosłe dzieci – ostateczna separacja – syndrom pustego gniazda),
- więzi dziadkowie – wnuki,
- relacje pomiędzy członkami rodziny a krewnymi (sojusz opiekuńczo-wychowawczy).

Zaangażowanie w kształtowanie więzi na tych poszczególnych etapach oznacza: konstruowanie nowych, alternatywnych perspektyw, przekazywanie informa-

[12] I. Namysłowska, *Terapia rodzin* [wyd. 2.], Warszawa 2000, s. 13.

[13] M. Braun-Gałkowska, *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*, Lublin 1992; M. Ryś, *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, Warszawa 2001.

[14] L. Niebrzydowski, *Rodzinne uwarunkowania kontaktów interpersonalnych dzieci i młodzieży*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1988.

[15] M. Ryś, *Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?*, Warszawa 1998, s. 47.

cji zwrotnych, włączanie się w pomoc rodzicom, poczucie odpowiedzialności i stymulowanie do rozwoju indywidualnych umiejętności oraz zainteresowań[16].

1.2. Teoria przywiązania a więzi w rodzinie

Teoria przywiązania (ang. *attachment*)[17] określana bywa także jako teoria więzi. W rozumieniu Bowlby'ego przywiązanie jest biologicznie ukonstytuowaną potrzebą tworzenia bliskich więzi emocjonalnych z innymi dorosłymi, postrzeganymi jako więksi, silniejsi, bardziej opiekuńczy[18]. Podstawowym opiekunem (figurą przywiązania) dla dziecka jest matka, choć w pewnych przypadkach[19] może zastąpić ją ojciec, inny krewny, np. babcia, czy opiekun prawny. Korzenie teorii więzi sięgają psychoanalizy, teorii ewolucji oraz etiologii. Potrzeba przywiązania – uwarunkowana genetycznie – jest uniwersalna we wszystkich kulturach[20]. System przywiązania należy do podstawowych systemów behawioralnych człowieka, który obejmuje zachowania służące przetrwaniu i adaptacji do środowiska. Dobremu przystosowaniu noworodka do otoczenia służą zachowania sygnałowe, określane także jako zdolność do responsywności w odpowiedzi na różnego typu bodźce – matka reaguje na płacz dziecka troską, natomiast dziecko reaguje na troskę matki np. poprzez uśmiech[21].

Wczesne doświadczenie tworzenia więzi wykształca zdolność do nawiązywania relacji przywiązania poprzez całe życie, zwłaszcza kiedy jest przeżywane w pierwszych latach życia[22]. Podczas pierwszych trzech lat ludzki umysł rozwija się do 90% swego dorosłego rozmiaru oraz uruchamia się większość systemów i struktur, które będą odpowiedzialne za całe przyszłe funkcjonowanie – emocjonalne, psychiczne i społeczne[23]. W trakcie tego procesu występują okresy krytyczne (np. separacja), podczas których aktywowane są u dziecka mechanizmy tworzenia więzi w systemach mózgowych. Prawidłowy rozwój jest uwarunkowany adekwatnymi zachowaniami opiekuna, przynoszącymi spodziewany komfort dziecku. W przeciwnych sytuacjach dziecko może doświadczać trudności w zaspokojeniu potrzeb, których chroniczność prowadzi do traumy wczesnodziecięcej (zagadnienie to zostanie omówione w dalszym podrozdziale).

Procesy przywiązania kształtujące się od początku życia służą głównie regulacji emocjonalnej w relacji z innymi i ze światem. Więź z opiekunem może być pra-

[16] G. Iniewicz, *Więzi rodzinne z perspektywy teorii przywiązania*, w: *Koncepcja przywiązania. Od teorii do praktyki klinicznej*, red. B. Józefik, G. Iniewicz, Kraków 2008, s. 134.

[17] W języku polskim słowo „przywiązanie" (*attachment*) tłumaczone jest w dwojaki sposób: więzi lub przywiązanie, terminy te będą używane zamiennie w niniejszej części monografii.

[18] J. Bowlby, *Attachment and loss*, Vol. 1: *Attachment* [wyd. 2.], New York 1969.

[19] Te przypadki to np. śmierć matki po porodzie, niemożność podjęcia przez matkę opieki nad niemowlęciem z powodu zaburzeń depresyjnych (tzw. *baby blue*), zrzeczenie się prawa do opieki nad dzieckiem lub pozbawienie osoby nieletniej praw rodzicielskich wobec dziecka.

[20] M.D. Ainsworth, *Infancy in Uganda: Infant care and the growth of attachment*, Baltimore 1967.

[21] H.R. Schaffer, G.M. Collis, *Parental responsiveness and child behaviour*, in: *Parental behaviour in animals and humans*, eds. W. Sluckin, M. Herbert, Oxford 1986.

[22] B.D. Perry, *Mattreted children*…, s. 57.

[23] S. Gerhardt, *Znaczenie miłości*…, s. 56–58.

widłowo zbudowana jedynie w obecności fizycznej, czyli bliskości figury przywiązania (ang. *proximity*), przy czym obecność opiekuna musi być responsywna, pełna troski i zrozumienia dla potrzeb dziecka[24]. Taką troskę można zaobserwować szczególnie w sytuacjach pojawienia się u dziecka lęku czy w sytuacjach separacji z opiekunem, gdy dziecko poszukuje kontaktu z dorosłym, a ten służy pomocą, wsparciem i zapewnieniem komfortu emocjonalnego. Regulacja emocjonalna w systemie przywiązania polega na ochronie przed fizycznymi i psychicznymi zagrożeniami, na rozwijaniu konstruktywnych reakcji wobec pojawiających się wyzwań i stresorów, zachowaniu komfortu psychicznego (dobrostanu) i zwiększaniu własnej skuteczności w starciu z przeciwnościami życiowymi[25].

Jako jednostki różnimy się pod względem sposobu, w jaki poszukujemy opieki i wsparcia figury przywiązania w chwilach dystresu. Zdaniem Stevena Rholesa i Jeffry'ego Simpsona występujące różnice indywidualne w stylu przywiązania są stabilne w czasie i dotyczą tendencji do poszukiwania oraz doświadczania emocjonalnego wsparcia, a także przekonań odnoszących się do responsywności figury przywiązania, kiedy konieczna jest jej pomoc[26]. Różnice te występują jako umysłowe (poznawcze) reprezentacje doświadczeń przywiązaniowych. Są one także nazywane wewnętrznymi modelami operacyjnymi lub roboczymi (WMO/WMR). Modele te, będąc reprezentacjami osoby oraz innych ludzi, służą jako wzorce kognitywne, przechowujące doświadczenia i umożliwiające ich wykorzystanie w procesie kształtowania więzi z innymi, zarówno w dzieciństwie, jak i w dorosłości.

Pionierskie prace nad wyróżnieniem stylów przywiązania prowadziła w latach siedemdziesiątych XX w. współpracownica Bowlby'ego, Mary Ainsworth, która wyróżniła trzy style: bezpieczny, lękowo-ambiwalentny i unikający[27]. Stylem przywiązania określamy zdolność do radzenia sobie z emocjami i stresem, umiejętność adaptacji i podejmowania ryzyka, elastyczność poglądów i postaw, dawanie oraz otrzymywanie wsparcia[28]. W trakcie prowadzonych dalszych badań nad stylami przywiązania okazało się jednak, iż występuje dodatkowy styl u dzieci, które nie miały możliwości zbudowania prawidłowych więzi ze swoimi opiekunami, określany jako zdezorganizowany[29]. Do opisu relacji romantycznych w dorosłości Cindy Hazan i Philip Shaver wykorzystali trzy wzorce zaproponowane przez Ain-

[24] D. Senator, *Główne tezy teorii przywiązania*, w: *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, red. B. Tryjarska, Warszawa 2010, s. 23.

[25] P.R. Shaver, M. Mikulincer, *Attachment bonds*…, s. 281.

[26] S.W. Rholes, J.A. Simpson, *Attachment theory: Basic concepts and contemporary questions*, in: *Adult attachment: Theory, research, and clinical implications*, eds. S.W. Rholes, J.A. Simpson, New York 2004, s. 4.

[27] M.D. Ainsworth, M.C. Blehar, E. Waters, S. Wall, *Patterns of attachment: A psychological study of the strange situation*, New York 1978.

[28] Za: G. Iniewicz, *Więzi rodzinne*…, s. 130.

[29] M. Main, J. Solomon, *Procedures for identifying infants as disorganized/disoriented during the Ainsworth Strange Situation*, in: *Attachment in the preschool years: Theory, research, and intervention*, eds. M.T. Greenberg, D. Cicchetti, E.M. Cummings, Chicago 1990, s. 121–160.

sworth[30]. Jednak kolejne badania Kim Bartholomew i współpracowników ujawniły występowanie czterech kategorii przywiązania opartych na modelu dwudymensjlanym (uwarunkowanym dymensjami: lęk i unikanie)[31]. Bartholomew zaproponowała cztery style przywiązania: bezpieczny, zaabsorbowany, oddalająco-unikający i lękowo-unikający. Zestawienie zamieszczone w tabeli 1. wyjaśnia, jak w każdym z czterech stylów postrzegany jest obraz siebie i innych oraz jak doświadczana jest zależność i unikanie (dystansowanie się).

Tabela 1. Sposoby postrzegania obrazu siebie i innych oraz doświadczania zależności i dystansu w czterech kategoriach przywiązania według Bartholomew

Styl przywiązania	Obraz siebie	Obraz innych	Zależność	Dystansowanie
Bezpieczny	pozytywny	pozytywny	niska	niskie
Lękowy	negatywny	pozytywny	wysoka	niskie
Unikający	pozytywny	negatywny	niska	wysokie
Zdezorganizowany	negatywny	negatywny	wysoka	wysokie

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: C. Hazan, P.R. Shaver, *Romantic love conceptualized as an attachment process*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1987, 52, s. 511–524; M. Main, J. Solomon, *Procedures for identifying infants as disorganized/disoriented during the Ainsworth Strange Situation*, in: *Attachment in the preschool years: Theory, research, and intervention*, eds. M.T. Greenberg, D. Cicchetti, E.M. Cummings, Chicago 1990, s. 121–160; K. Bartholomew, L. Horowitz, *Attachment styles among young adults: A test of four category model*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1991, 61, s. 226–244; M. Karbowa, *Samotność w świetle teorii przywiązania*, „Studia Psychologiczne" 2012, 50(1), s. 27–38.

Charakteryzując style przywiązania, można je ogólnie podzielić na styl bezpieczny oraz style pozabezpieczne. Styl bezpieczny reprezentuje pozytywny model siebie, który implikuje zinternalizowane poczucie własnej wartości, pozostające w zależności z realną samooceną. W tym stylu pozytywny model innych jest związany z oczekiwaniem, że inni są dostępni i wspierający, a także wiąże się z gotowością bycia dostępnym i wspierającym dla innych[32]. W różnych grupach badawczych uzyskiwano zbliżony poziom bezpieczeństwa przywiązaniowego, około połowa respondentów była uznawana za osoby ufne (47,9%[33]; 57% i 47%[34]; 56%[35]). Osoby ufne posiadają wysokie kompetencje społeczne zbudowane na zaufaniu i akceptacji, które pozwalają na takie poczucie autonomii, iż są zdolne do ujawniania wła-

[30] C. Hazan, P.R. Shaver, *Romantic love conceptualized as an attachment process*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1987, 52, s. 511–524.

[31] K. Bartholomew, L. Horowitz, *Attachment styles among young adults: A test of four category model*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1991, 61, s. 226–244.

[32] D. Griffin, K. Bartholomew, *Models of the self and other: Fundamental dimensions underlying measures of adult attachment*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1994, 67, s. 441.

[33] K.A. Brennan, P.R. Shaver, *Attachment styles and personality disorders: Their connections to each other and to parental divorce, parental death and perceptions of parental caregiving*, „Journal of Personality" 1998, 66(5), s. 875.

[34] K. Bartholomew, L. Horowitz, *Attachment styles among*…, s. 442.

[35] C. Hazan, P.R. Shaver, *Romantic love conceptualized*…, s. 520.

snych słabości i potrzeb, co zostało uznane za podstawowy czynnik kształtujący intymność w relacjach[36].

Osoby o pozabezpiecznych stylach przywiązania – w przeciwieństwie do tych charakteryzujących się stylem bezpiecznym – traktują siebie lub innych jako mało godnych zaufania i mają negatywny obraz siebie bądź innych lub też oba te obrazy są negatywne. Osoby te, posiadając niski poziom zaufania, traktują innych jako odrzucających i niespójnych, wykazują się także mniejszymi kompetencjami komunikacyjnymi, przez co mają trudności w podtrzymywaniu relacji interpersonalnych[37]. Doświadczają one więcej emocji negatywnych oraz są bardziej negatywnie nastawione do partnera podczas konfliktów, co wiąże się z doświadczaniem wyższego poziomu osamotnienia[38].

Teorię przywiązania traktuje się jako teorię rozwoju całożyciowego (ang. *life span development*), ponieważ zachowania przywiązaniowe charakteryzują jednostkę w trakcie całego życia, a także wzorce (style) przywiązania ukształtowane we wczesnym dzieciństwie w poważnym stopniu oddziałują na strukturę jakości relacji w dorosłości[39].

Opis więzi i relacji interpersonalnych w skomplikowanych układach międzyludzkich jest także celem teorii systemowej czy teorii systemów rodzinnych[40]. Jonathan Hill i współpracownicy starali się wyróżnić cechy wspólne dla obu teorii – przywiązania i systemowej – wyjaśniających procesy funkcjonowania rodziny[41]. W obu teoriach połączone zostają dwie perspektywy: indywidualna i relacyjna. Można wyróżnić pewną pulę zachowań pochodzących zarówno z modeli indywidualnych, jak i modeli systemowych, które zachodzą na siebie i razem wyjaśniają w pełniejszy sposób funkcjonowanie rodziny.

Jak dowodzi zespół badawczy Hilla, procesy przywiązania (tworzenia więzi) kształtują się na poziomach: indywidualnym, diadycznym oraz systemowym (rodzinnym). Są one uwarunkowane przede wszystkim genetycznie (jak wspomniano wcześniej), ale także na poziomie interakcji – oddziałują wówczas procesy spo-

[36] P.R. Shaver, M. Mikulincer, *Podejście behawiorystyczne do miłości romantycznej. Systemy: przywiązania, opieki i seksualny*, w: *Nowa psychologia miłości*, red. R.J. Sternberg, K. Weis, Taszów 2007, s. 62.

[37] J. Nikitin, A.M. Freund, *When wanting and fearing go together: The effect of co-occurring social approach and avoidance motivation on behavior, affect, and cognition*, „European Journal of Social Psychology" 2009, 40, s. 800.

[38] R.R. Kobak, A. Sceery, *Attachment in late adolescence: Working models, affect regulation, and representations of self and others*, „Child Development" 1988, 59, s. 135–146; E. DiTommaso, C. Brannen-McNulty, L. Ross, M. Burgess, *Attachment styles, social skills and loneliness in young adults*, „Personality and Individual Differences" 2003, 35, s. 303–312; D. Alford, W. Lyddon, R. Schreieber, *Adult attachment and working models of emotion*, „Counseling Psychology Quarterly" 2006, 19(1), s. 45.

[39] J.A. Feeney, P. Noller, *Attachment style as a predictor of adult romantic relationships*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1990, 58(2), s. 281–291; K.A. Brennan, P.R. Shaver, *Attachment styles and personality disorders*…, s. 835–878.

[40] G. Bateson, *The birth of a matrix or double bind and epistemology*, w: *Beyond the double bind: Communication and family systems, theories, and techniques with schizophrenics*, ed. M.M. Berger, New York 1978, s. 39–64.

[41] J. Hill, P. Fonagy, E. Safier, J. Sargent, *The ecology of attachment in the family*, „Family Process" 2003, 42(2), s. 205–221.

łeczne: komunikacji, eksploracji i działania[42]. Dlatego procesy przywiązaniowe współwystępują z szerszym spektrum procesów interpersonalnych w rodzinie, jak choćby z budowaniem relacji. W tej interpretacji uwidaczniają się powiązania między doświadczaniem siebie jako jednostki oraz doświadczeniem jednostki w relacji do osób bliskich.

Jeden z głównych twórców teorii systemowej Gregory Bateson wskazywał, iż każdy z członków systemu rodzinnego uczestniczy w procesach funkcjonowania rodziny na swój niepowtarzalny sposób[43]. Zrozumienie zasad wspólnego funkcjonowania i sposobów doświadczania zjawisk poprzez członków rodziny jest oparte na przekonaniu, że istnieje wspólna rama interpretacyjna dla tego doświadczenia. Pomiędzy uczestnikami życia rodzinnego musi występować spójność w rozumieniu, że humor jest humorem, a nie krytycyzmem, natomiast wyrazy smutku są smutkiem, a nie przejawami gniewu. Te wspólne przekonania Bateson nazwał **metakomunikacją** – komunikacją na temat komunikowania się w rodzinie.

W procesach rodzinnego komunikowania się Hill i współpracownicy odkrywają cechy wspólne dla teorii przywiązania i systemowej[44]. Doświadczenie dokładności i spójności w ramach rozumienia znaczeń oraz doświadczenie różnic indywidualnych w postrzeganiu zjawisk uzupełniają się. Jeśli członkowie rodziny w procesie rodzinnym są przekonani o wspólnej ramie interpretacyjnej, dochodzą również do przekonania, że istnieją partykularne różnice w ich myśleniu i odczuwaniu, które są akceptowane. Teoria systemów rodzinnych wskazuje, że jasność, klarowność komunikacji jest jednym z podstawowych warunków prawidłowego funkcjonowania rodziny[45]. Ta jasność komunikacji jest wzmacniana przez wzajemne rozumienie różnic oraz negocjowanie celów związanych z dystansem i bliskością.

Według Davida Reissa czynniki teorii systemowych dotyczące jasności komunikacji, dystansu oraz bliskości odgrywają niezwykle istotną rolę w determinowaniu szczęścia rodzinnego oraz sukcesu w rozwiązywaniu zadań rozwojowych[46]. To przekonanie zbliża nas także do teorii przywiązania, w której czynniki zależności oraz autonomii przeplatają się, tworząc przestrzeń współzależności. Według Grzegorza Iniewicza im wyższa jest efektywna zależność, rozumiana jako poczucie bezpieczeństwa i przywiązania w związku, to w tym większym stopniu osoby mogą się separować, wyrażać swoje indywidualne zdanie i różnić się od partnera / małżonka[47].

---

[42] Tamże, s. 208–211.

[43] G. Bateson, *The birth*…, s. 40–43.

[44] J. Hill, P. Fonagy, E. Safier, J. Sargent, *The ecology*…, s. 210–212.

[45] C. Madanes, *Advances in strategic family therapy*, in: *Evolution of psychotherapy*, ed. J.K. Zeig, New York 1981, s. 47–55.

[46] D. Reiss, *The represented and practicing family: Contrasting visions of family continuity*, in: *Relationship disturbances in early childhood: A developmental approach*, eds. A.J. Sameroff, R.N. Emde, New York 1989, s. 125–144.

[47] G. Iniewicz, *Więzi rodzinne*…, s. 130.

1.3. Bliskość, przynależność i współzależność w rodzinie

Kształtowanie się więzi międzyludzkich, w tym małżeńskich i rodzinnych, opiera się na kilku podstawowych zjawiskach, które wydają się zbliżone w swoim znaczeniu, jednak można wyróżnić także różnice pomiędzy nimi, a są nimi: bliskość, przynależność i współzależność. Barbara Tryjarska, jedna z głównych polskich badaczek zjawiska bliskości w małżeństwie, definiuje ją w następujący sposób: „**Bliskość jest rozumiana jako okazywanie ciepła, troski, fizycznej intymności, wspólne spędzanie czasu i poświęcanie uwagi partnerowi oraz przewidywalność, czyli stopień, w jakim zachowania i uczucia wobec drugiej osoby są stałe i zrozumiałe**”[48].

Tryjarska wskazuje na następujące elementy, które młodzi ludzie wnoszą do związku małżeńskiego: osobowość każdego z partnerów, oczekiwania wobec związku i style realizacji związków wyuczone w domu pochodzenia. W swych badaniach zwraca ona także uwagę na następujące cechy związków: stopień zróżnicowania Ja partnerów oraz poziom autonomii i intruzyjności. Pierwszy z czynników, stopień zróżnicowania Ja, został przyjęty z teorii systemowej Murraya Bowena i oznacza zdolność do odróżniania własnych procesów poznawczych od uczuciowych[49]. Osoba o wysokim stopniu różnicowania Ja zauważa różnice pomiędzy poglądami własnymi i cudzymi, umie układać własne plany w porozumieniu z partnerem, a także potrafi osiągnąć względną równowagę pomiędzy bliskością a dystansem w związku. Z kolei autonomia wyrażana jest poprzez ekspresję poglądów, szanowanie granic Ja, realizację własnych celów z uwzględnieniem celów partnera, co Tryjarska definiuje następująco: „Autonomia jest swoistym balansowaniem między robieniem czegoś ze względu na siebie, a robieniem czegoś ze względu na partnera”[50]. Ostatecznie intruzyjność uznaje ona za ukrytą formę kontroli partnera oraz związku.

Powstaje pytanie, które często zadajemy sobie w codziennym życiu: Czy może występować „nadmierna bliskość” w związkach romantycznych? Niektórzy autorzy wskazują, że można taką bliskość traktować jako niezdrową symbiozę prowadzącą do włączenia się mechanizmów obronnych u małżonków, takich jak konfliktowość czy rozwijanie się chorobowych symptomów fizycznych lub psychicznych[51]. Natomiast w koncepcji Paula Wernera i Roberta Greena bliskość więzi zakłada też jej drugą stronę, czyli intruzyjność, która oznacza zaborczość, zazdrość, lęk, wysoką reaktywność oraz dążenie do kontroli partnera i sytuacji[52].

---

[48] B. Tryjarska, *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, Warszawa 2010, s. 207.

[49] M.E. Kerr, M. Bowen, *Family functioning*, New York–London 1988.

[50] B. Tryjarska, *Bliskość w rodzinie…*, s. 207.

[51] M. Bowen, *Family therapy in clinical practice*, Lanham–Boulder–New York–Toronto–Oxford 2004; F. Ruppert, *Symbioza i autonomia. Trauma symbiotyczna i miłość bez uwikłań*, tłum. Z. Mazurczak, Warszawa 2012.

[52] P.D. Werner, R.J. Green, *California inventory for family assessment*, Manual for the Second Research Edition, 2005, https://sites.google.com/site/californiainventoryforfamilyassessment/Home/cifa-manual?authuser=0 [dostęp: 14.03.2021].

W prowadzonych przez Tryjarską badaniach, które objęły dużą pulę par małżeńskich, okazało się, iż wysoki poziom bliskości był związany z wysokim poziomem autonomii obojga partnerów, których także cechował bezpieczny styl przywiązania[53]. Z kolei wysoki poziom intruzyjności małżonków miał związek z niskim poziomem zróżnicowania Ja, a także niskim stopniem autonomii. Mężowie intruzyjni wykazali się stylem przywiązania lękowo-unikającym (negatywny obraz siebie i innych), a żony intruzyjne – stylem zaabsorbowanym (negatywny obraz siebie, a pozytywny innych). Predyktorami satysfakcji małżeńskiej w tych badaniach okazały się ufna więź, niski poziom lęku przed bliskością i wrażliwość na potrzeby partnera.

Podobne badania dotyczące bliskości w związkach małżeńskich prowadziła australijska badaczka Judith Feeney, która za ważny predyktor satysfakcji w związku, obok bliskości i stylów przywiązania, **uznała lęk przed bliskością i lęk przed odrzuceniem**[54]. Osoby ufne osiągały najwyższy poziom satysfakcji małżeńskiej wśród badanych. Kobiety o lękowym stylu przywiązania doświadczały tym mniejszego zadowolenia, im dłużej trwał związek. Natomiast mężowie o tym stylu doświadczali mniejszego zadowolenia wówczas, gdy ich żony przejawiały negatywne zachowania pozbawione troski. Dotyczyło to mężów o krótkim stażu małżeńskim. Tryjarska uważa, że „wymiar gotowości do bliskości wydaje się najważniejszy w nawiązywaniu relacji, natomiast dla zadowolenia z trwałego związku większe znaczenie ma lęk przed porzuceniem"[55]. Osoby silnie lękowe są szczególnie wrażliwe na negatywne reakcje partnera, a obawy czy jest się kochanym pogłębiają uczucie dyssatysfakcji. Podobne wyniki badań pod względem poziomu lęku w relacjach uzyskali Lee Kirkpatrick i Keith Davis[56]. Badane kobiety wykazywały najmniejszą satysfakcję, kiedy ich partner był lękowy, a badani mężczyźni nie byli zadowoleni ze związku, kiedy cechował ich unikający styl przywiązania.

Nieco inne badania dotyczące bliskości w relacjach romantycznych przeprowadził zespół Weroniki Juroszek[57]. W tych badaniach bliskość pomiędzy partnerami została opisana według trzech składowych miłości skonstruowanych przez Roberta Sternberga: namiętności, intymności i zaangażowania. Zbadano także style przywiązania według trójkategorialnego modelu. Wyniki pokazały, że osoby ufne uzyskiwały wysokie wyniki w intymności i zaangażowaniu w związek. Wysokość unikania u badanych osób współwystępowała z niskim poziomem namiętności, intymności i zaangażowania. Wynik ten koresponduje z badaniami Mary Dozier i Rogersa Kobaka[58]. Juroszek i współpracownicy uzyskali – podobnie jak Feeney –

[53] B. Tryjarska, *Bliskość w rodzinie*…, s. 210–211.

[54] J.A. Feeney, *Attachment, marital interaction and relationship satisfaction: A diary study*, „Personal Relationships" 2002, 9, s. 39–55.

[55] B. Tryjarska, *Bliskość w rodzinie*…, s. 211.

[56] L.A. Kirkpatrick, K.E. Davis, *Attachment style, gender, and relationship stability: A longitudinal analysis*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1994, 66(3), s. 502–512.

[57] W. Juroszek, O. Haberla, W. Kubeczko, *Zależności między stylami przywiązania a intymnością, namiętnością i zaangażowaniem u narzeczonych*, „Fides et Ratio" 2012, 2(10), s. 89–101.

[58] M. Dozier, R.R. Kobak, *Psychophysiology in attachment interview: Converging evidence for deactivating strategies*, „Child Development" 1992, 63, s. 1473–1480.

bardzo słabe korelacje pomiędzy stylem lękowym a składowymi miłości, ponieważ osoby o tym stylu z jednej strony chcą być kochane, natomiast z drugiej strony wykazują duży lęk przed miłością i bliskością.

Drugim zjawiskiem, jakie należy uwzględnić przy opisywaniu bliskich związków, jest **poczucie przynależności** (ang. *belonging*). Jest ono często opisywane jako fundament relacji społecznych, który nadaje ludzkiemu życiu znaczenie, a którego brak pociąga za sobą wiele niekorzystnych skutków zarówno fizycznych (zdrowotnych), jak i psychicznych (poczucie samotności)[59]. Poczucie to określane jest także jako *potrzeba przynależenia* do kogoś drugiego (do innych). Jako potrzeba więzi społecznych ma charakter adaptacyjny, jest także niezwykle istotna dla przetrwania[60].

Nathaniel Lambert i współpracownicy opisali zjawisko przynależności w następujący sposób: „**termin *przynależności* używany jest do opisu potrzeby formowania relacji z innymi przez jednostkę, uczestniczenia w grupie, dopasowania do innych**, […] **jest to także subiektywne doświadczenie pełnej akceptacji ze strony innych** […] **oraz poczucie odnajdywania sensu w relacjach z innymi**"[61]. Roy Baumeister twierdził, że pragnienie przynależności i rozumienie dużych systemów znaczeniowych są nierozerwalnie związane z ludzką psychiką[62]. Dlatego posiadanie znaczenia, sensu w życiu zależy w dużej mierze od poczucia przynależności. Bliskie relacje niosą nadzieję, że będą trwały i będą kontynuowane, co suponuje przekonanie o symbolicznej oraz biologicznej nieśmiertelności osiąganej poprzez procesy prokreacji oraz przekazywanie wiedzy i wartości potomstwu.

Bliskie relacje wspomagają poczucie bycia częścią wspólnoty, jaką jest diada (małżeńska) lub grupa osób (rodzina), co pozwala przezwyciężyć poczucie ograniczenia oraz rozwija zdolność do przekraczania siebie (transcendencji)[63]. Przynależność do grupy umożliwia obniżenie poczucia niepewności i nadaje pewien porządek emocjom w zmiennych kolejach losu[64]. Przynależność pomaga rozwinąć poczucie sensu w życiu poprzez zapewnienie stabilności, rozwijanie umiejętności tworzenia wspólnego znaczenia (wspólnej ramy znaczeniowej), a także kreuje toż-

[59] T.F. Stillman, R.F. Baumeister, N.M. Lambert, A.W. Crescioni, C.N. DeWall, F.D. Fincham, *Alone and without meaning: Life loses meaning following social exclusion*, „Journal of Experimental Social Psychology" 2009, 45, s. 686–694; N.M. Lambert, T.F. Stillman, R.F. Baumeister, F.D. Fincham, J.A. Hicks, S. Graham, *Family as a salient source of meaning in young adulthood*, „Journal of Positive Psychology" 2010, 5, s. 367–376.

[60] J. Bowlby, *Attachment and loss*, Vol. 1…; M.D. Ainsworth, *Attachments beyond infancy*, „American Psychologist" 1989, 44, s. 709–716; D.M. Buss, *The evolution of anxiety and social exclusion*, „Journal of Social & Clinical Psychology" 1990, 9, s. 196–210.

[61] N.M. Lambert, T.S. Stillman, J.A. Hicks, S. Kamble, R.F. Baumeister, F.D. Fincham, *To belong is to matter*…, s. 1 [w tłum. M. Kornaszewskiej-Polak].

[62] R.F. Baumeister, *The cultural animal: Human nature, meaning, and social life*, New York 2005.

[63] A. Aron, E.N. Aron, C. Norman, *Self-expansion model of motivation and cognition in close relationships and beyond*, in: *Blackwell handbook of social psychology: Interpersonal processes*, eds. G.J. Fletcher, M.S. Clark, Malden 2001, s. 478–501.

[64] M.A. Hogg, *Managing self-uncertainty through group identification*, „Psychological Inquiry" 2009, 20, s. 221–224.

samość społeczną oraz wspiera osiąganie celów wspólnotowych[65]. W badaniach podłużnych prowadzonych przez Lamberta i współpracowników na grupie 650 osób udowodniono, iż relacje rodzinne zapewniają zarówno poczucie przynależności, jak i poczucie sensu w życiu[66].

Wiele badań prowadzonych w ostatnich trzech dekadach wskazuje, iż osiąganie poczucia bliskości i przynależność prowadzi do satysfakcji w związkach romantycznych i małżeńskich. Zebrane wnioski pozwoliły scharakteryzować niektóre związki:

1. W związkach narzeczeńskich przywiązanie zaczyna kształtować się po 4 miesiącach od zaangażowania w związek – wówczas osoby zaczynają uznawać partnera za bezpieczną przystań, ale dopiero po 2 latach traktują ich jako podstawową figurę przywiązania. Ci, którzy w krótszym czasie przywiązywali się do partnera jako podstawowej figury, byli także mniej skłonni do rozstania, a ich związki okazywały się bardziej stabilne i szczęśliwe[67].
2. Związki narzeczeńskie o wysokim stopniu bliskości cechowało współwystępowanie satysfakcji partnera i partnerki. Niski poziom lęku, prawidłowa komunikacja oraz mała ilość konfliktów gwarantowały odczuwanie satysfakcji ze związku przez partnerki[68].
3. Małżonkowie dzielący się władzą w sposób sprawiedliwy wykazywali się także: bezpiecznym stylem przywiązania, wyższą jakością związku i większym poczuciem bliskości oraz dobrostanu. Małżonkowie czuli większą satysfakcję ze związku, kiedy byli zdolni do wzajemnego wzmacniania poczucia wartości, dzielenia zadań oraz traktowania siebie jako równych partnerów[69].
4. Zamężne kobiety wykazujące się ufnym stylem przywiązania cechował wyższy poziom satysfakcji ze związku. Satysfakcję tę obniżało poczucie napięcia psychicznego, a podwyższało doświadczanie wsparcia społecznego (oba czynniki były traktowane jako mediatory)[70].
5. Wyższy poziom satysfakcji ze związku małżeńskiego uzyskiwali partnerzy cechujący się wyższym poziomem umiejętności wybaczania przewinień partnerowi[71].

---

[65] S.A. Haslam, J. Jetten, T. Postmes, C. Haslam, *Social identity, health and well-being: An emerging agenda for applied psychology*, „Applied Psychology: An International Review" 2009, 58, s. 1–23.

[66] N.M. Lambert, T.S. Stillman, J.A. Hicks, S. Kamble, R.F. Baumeister, F.D. Fincham, *To belong is to matter*…, s. 1–10.

[67] C.P. Fagundes, I. Schindler, *Making of romantic attachment bonds: Longitudinal trajectories and implications for relationship stability*, „The Journal of Social and Personal Relationships" 2012, 19, s. 723–742.

[68] N.L. Collins, S.J. Read, *Adult attachment, working models and relationship quality in dating couples*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1990, 58(4), s. 644–663.

[69] N.D. Leonhardt, B.J. Willoughby, J.S. Carroll, S. Astle, J. Powner, *'We want to be married on our own terms': non-university emerging adults' marital beliefs and differences between men and women*, „Journal of Family Studies" 2020, 4(2), s. 1–23.

[70] S.A. Meyers, S.A. Landsberger, *Direct and indirect pathways between adult attachment style and marital satisfaction*, „Personal Relationships" 2002, 9, s. 159–172.

[71] L.K. Kochadourian, F. Fincham, J. Davila, *The tendency to forgive in dating and married couples: The role of Attachment and relationship satisfaction*, „Personal Relationships" 2004, 11, s. 373–393.

6. Małżonkowie o więzi ufnej doświadczali wyższego poziomu satysfakcji ze związku oraz niższego poziomu osamotnienia. Jednak małżeństwa doświadczające poczucia osamotnienia, pomimo więzi ufnej, odczuwały mniejszą satysfakcję, natomiast małżeństwa doświadczające wyższego poziomu dobrostanu, pomimo więzi pozabezpiecznych, doświadczały wyższej satysfakcji (osamotnienie i dobrostan były traktowane jako mediatory)[72].
7. W analitycznym zestawieniu różnych badań prowadzonych w latach 1990–2010 dotyczących satysfakcji małżeńskiej oraz stylów przywiązania – obu czynników mierzonych różnymi kwestionariuszami – na 57 analizowanych badań w 23 udowodniono wyższą satysfakcję, gdy oboje małżonkowie wykazywali bezpieczny styl przywiązania, w 27 uzyskano wynik braku satysfakcji dla małżonków o pozabezpiecznych stylach (unikającym i lękowym), natomiast w 7 wykazano brak istotnych statystycznie różnic w satysfakcji przy różnych stylach przywiązania (przy czym 5 z tych 7 badań przeprowadzono dla jednej płci)[73].

Dwa podstawowe czynniki relacji romantycznych – bliskość i przynależność – mają olbrzymi udział w kształtowaniu przywiązania bezpiecznego u małżonków, ale proces ten jest zwrotny: przywiązanie ufne prowadzi do wyższego poziomu bliskości w związkach. Procesy te z kolei przyczyniają się do ostatniego z opisywanych w tym podrozdziale zjawisk, jakim jest **współzależność**. Nie może być ona dobrze wyjaśniona bez odwołania się do tego, czym jest prawidłowa zależność w związkach. Według Caryl Rusbult i Bram Buunk zależność ta jest oparta na: subiektywnym zaangażowaniu, wzajemności ofiarowywanej pomocy i wsparcia, chęci rozwijania związku i podwyższania jego jakości, przekraczaniu własnych interesów na rzecz interesu wspólnego oraz podejmowaniu inwestycji na rzecz związku[74].

Dla stabilności i trwałości związków romantycznych istotna jest zmiana perspektywy z mentalności Ja na mentalność My. Zmiana ta wymaga zazwyczaj wysiłku od partnerów, a w obecnych czasach wydaje się wyjątkowo trudna, czasem wręcz niemożliwa[75]. Postawa zależności jest o tyle trudna, iż wymaga częściowej rezygnacji z własnych planów i zamierzeń – na rzecz tworzenia wspólnoty[76].

[72] M. Kornaszewska-Polak, *Subjective loneliness, well-being and marital satisfaction in couples with different attachment styles*, „Polskie Forum Psychologiczne" 2016, 4(21), s. 514–533.

[73] M. Mikulincer, P.R. Shaver, *Attachment in adulthood. Structure, dynamics, and change* [wyd. 1.], New York–London 2010, s. 310–311.

[74] C.E. Rusbult, B.P. Buunk, *Commitment processes in close relationships: An interdependence analysis*, „Journal of Social and Personal Relationships" 1993, 10, s. 175–204.

[75] Kruchość współczesnych związków romantycznych, zwłaszcza wśród młodych dorosłych, była wielokrotnie analizowana i część tych analiz zostanie przedstawiona w dalszym toku wywodu, tu można wspomnieć o dwóch autorach opisujących te zjawiska – J.M. Twenge, *The age of anxiety? The birth cohort change in anxiety and neuroticism, 1952–1993*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2000, 79(6), s. 1007–1021; T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010. Kruchość ta prowadzi do decyzji o zakończeniu związku, zmianie partnera na subiektywnie lepszego, do rozluźniania więzi czy ich rozpadu.

[76] S.R. Covey, *7 nawyków skutecznego działania*, Poznań 2003.

Współcześnie zdrową bliskość i zależność określa się także mianem współzależności, która obejmuje: wzajemność uczuć, motywy, z jakich wynika ta zależność, wspólne zainteresowania, spędzanie razem czasu oraz swobodny przepływ informacji w prawidłowej komunikacji pomiędzy małżonkami[77]. Podtrzymanie satysfakcjonującej współzależności w związku jest uzależnione od:

– adaptacyjnych porównań społecznych,
– nadrzędności znaczenia relacji w stosunku do innych wartości,
– alternatyw dla związku,
– efektywnego zarządzania uczuciem zazdrości i zaangażowania partnerów w czynności podejmowane poza związkiem,
– chęci poświęcania się dla dobra relacji oraz w trudnych sytuacjach (konfliktu, kryzysu)[78].

W badaniach SiSi Tran i Jeffry'ego Simpsona podjęto temat zaangażowania i współzależności w relacjach intymnych[79]. Analizowano go z perspektywy teorii przywiązania oraz teorii współzależności. Małżonkowie w reakcji na sytuacje zagrażające przejawiali zachowania mniej konstruktywne, zwłaszcza ci, których cechował lękowy styl przywiązania. Natomiast wyższe zaangażowanie w relację, któremu towarzyszył styl ufny, obniżało poczucie odrzucenia, wzmacniało poczucie akceptacji oraz promowało więcej reakcji wsparcia i opieki współmałżonka. Na większe poczucie bezpieczeństwa i zdolności do poradzenia sobie w sytuacjach trudnych miało wpływ zaangażowanie żon bardziej aniżeli zaangażowanie mężów. Reakcje emocjonalne mężów i żon oddziaływały zarówno na troskę wobec samego siebie, jak i na zachowania wspierające partnera.

1.4. Międzypokoleniowa transmisja wzorców zachowania i przywiązania w rodzinie

Relacje rodzinne służą budowaniu bliskości, miłości i wspólnoty w taki sposób, że dorośli kształtują postawy swego potomstwa, ewentualnie dzieci przysposobionych lub adoptowanych, w procesach socjalizacji. Kształtując te postawy, przekazują także system zasad i reguł postępowania, wzorów do naśladowania czy określony system wartości. Starsze pokolenie dzieli się z młodszym własnym doświadczeniem, by na jego podstawie dzieci mogły uniknąć błędów postępowania, jakie popełniali ich rodzice. Bliskie więzi są podstawowym nośnikiem przekazywania wzorców w rodzinie, niemniej jednak obok pozytywnych przykładów przekazywane są także negatywne.

Według Teresy Rostowskiej **„transmisja międzypokoleniowa to proces, w którym przekazywane są z pokolenia na pokolenie wartości, postawy, wiedza**

[77] C.E. Rusbult, M. Kumashiro, M.K. Coolsen, J.F. Kirchner, *Interdependence, closeness, and relationships*, in: *Handbook of closeness and intimacy*, eds. D.J. Mashek, A. Aron, Mahwah, NJ 2004, s. 134–161.

[78] C.E. Rusbult, B.P. Buunk, *Commitment processes*…, s. 189–198.

[79] S. Tran S., J.A. Simpson, *Prorelationship maintenance behaviors: The joint roles of attachment and commitment*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2009, 97(4), s. 685–698.

i zachowania, które następnie zostają zinternalizowane"[80]. Transmisja[81] ta zależy od następujących czynników wewnątrzrodzinnych: atmosfery domu rodzinnego, władzy rodzicielskiej, sprawowania kontroli rodzicielskiej, systemu nagród i kar, wsparcia emocjonalnego czy uczestnictwa dziecka w decydowaniu o sprawach rodzinnych. W teorii przywiązania podkreśla się zwłaszcza istotność pierwotnej figury przywiązania, czyli matki, dla kształtowania się wczesnych zachowań dziecka. Rodzina jako mała grupa społeczna przekazuje wzorce w sposób zintensyfikowany w stosunku do innych grup dzięki: niewielkiej liczbie członków (stwarza możliwość nawiązywania głębokich i intymnych relacji), trwałości i nierozerwalności struktury i więzi oraz spontanicznemu charakterowi interakcji[82].

Margaret Mead wyróżnia trzy rodzaje transmisji w rodzinie: prosta (rodzice – dzieci), odwrócona (dzieci – rodzice) i wewnątrzpokoleniowa (pomiędzy rówieśnikami)[83]. Do głównych obszarów transmisji zaliczamy: światopogląd, system wartości i norm, aspiracje życiowe, role społeczne (związane z płcią, małżeńskie, rodzicielskie, zawodowe) oraz poziom socjalizacji. Wyróżnia się trzy mechanizmy transmisji, podobnie jak trzy sposoby powielania zachowania w procesie socjalizacji – naśladownictwo, modelowanie i identyfikacja[84]. Mechanizmy te służą adaptacji w sytuacjach nowych lub trudnych, zwłaszcza jako sposoby radzenia sobie z negatywnymi emocjami[85]. Wówczas umożliwiają one wykorzystanie zasobów rodzinnych, takich jak wartości i tradycje, ale także sposoby radzenia sobie ze stresem.

Transmisję można także rozumieć jako przekaz dziedzictwa rodzinnego za pomocą **procesów komunikacji**[86]. W tym miejscu znów znajdujemy część wspólną teorii systemów rodzinnych i teorii systemu przywiązania. Teorie systemowe mówią o procesach transmisji międzypokoleniowej przekonań rodzinnych oraz procesów emocjonalnych rodziny nuklearnej[87]. Historyczne doświadczenie i historie wywodzące się z tego doświadczenia formują narracje rodzinne, które są powtarzane w rodzinie z pokolenia na pokolenie. Tu pojawia się paradoks połączenia tego, co wspólne, z tym, co indywidualne. Możliwość ustanowienia wspólnej ramy znaczeniowej (uzgodnienie, czy członkowie doświadczają radości, agresji, smutku,

[80] T. Rostowska, *Transmisja międzypokoleniowa w rodzinie w zakresie zachowań agresywnych*, „Przegląd Psychologiczny" 1996, 39(1/2), s. 178.

[81] Transmisja może być tu rozumiana jako przekazywanie wzorców, ale także jako przenoszenie pewnych schematów postępowania. Transmisja wzorców kulturowych jako sposób przejmowania głównych trendów postępowania jest procesem postępującym i przynoszącym zmiany w kulturze, które przez wielu są określane jako negatywne, niesłużące wzrostowi i rozwojowi możliwości człowieka. Niejednokrotnie uważa się, że następuje pewne cofnięcie się w rozwoju kultury, tzw. regres. Proces ten określany jest mianem „cywilizacji śmierci". Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Watykan, 1995, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996; Tenże, *Veritatis splendor*, Wrocław 1998.

[82] A. Kałużna-Wielobób, J.K. Wielobób, *Międzypokoleniowa transmisja konfliktów w rodzinie*, „Społeczeństwo i Rodzina" 2013, 35(2), s. 73–86.

[83] M. Mead, *Trzy studia. Dojrzewanie na Samoa; Dorastanie na Nowej Gwinei; Płeć i charakter w trzech społecznościach pierwotnych*, Warszawa 1986.

[84] A. Bandura, *Teoria społecznego uczenia się*, Warszawa 2007.

[85] M. Dornes, *Bindungstheorie und Psychoanalyse*, „Psyche" 1998, 4, s. 299–348.

[86] J. Hill, P. Fonagy, E. Safier, J. Sargent, *The ecology*…, s. 206.

[87] M. Bowen, *Family therapy*…, s. 14–26.

uczenia się bądź rozwiązywania problemów) nie dokonuje się bezpośrednio (poprzez to, co zostało powiedziane)[88]. Wspólna rama znaczeniowa może być rozumiana jako dzielony przez członków rodziny stan umysłu. Umożliwia ona reakcje adekwatne do potrzeb bezpieczeństwa, przywiązania czy kontroli, w celu dostarczenia każdemu członkowi rodziny informacji o jednostce, oraz ułatwia wspólne przeżywanie emocji[89].

Kolejny model transmisji wzorców postępowania w rodzinie stworzył Murray Bowen, jeden z czołowych twórców systemowej teorii rodziny[90]. Uważa on, że każdy członek rodziny ma do odegrania w niej ważną rolę, dzięki czemu tworzą się specyficzne dla rodziny wzorce relacji, gwarantujące równowagę tego systemu. Rodzina może transmitować przekaz akceptujący i nieakceptujący wobec różnic miedzy członkami. Akceptujący przekaz kształtuje tożsamość Ja (u osoby lub wszystkich członków danej rodziny) o wysokim stopniu zróżnicowania, co występuje w stabilnych rodzinach nuklearnych. Natomiast przekaz nieakceptujący wykształca Ja słabo zróżnicowane, które predysponuje do zależności emocjonalnej, zatartych granic między członkami rodziny, tłumienia indywidualnej tożsamości na rzecz utrzymywania jedności wspólnotowej.

Rodzina nuklearna powtarza dysfunkcyjne zachowania lub reakcje związane z radzeniem sobie z trudnościami, znanymi z rodziny pochodzenia. Dysfunkcjonalna rodzina pochodzenia zazwyczaj przejawia takie cechy, jak: niedostateczna separacja emocjonalna, chroniczny lęk oraz niskie zróżnicowanie Ja. Wynika stąd, że nie tylko rodzice mogą być przyczyną problemów dzieci, ale także są nimi pewne wzorce zachowania przenoszone w rodzinie z pokolenia na pokolenie. Z tego procesu transmitowania wzorców nie można wyłączyć dziecka, które uczestniczy i wzmacnia określone sposoby postępowania. Przewidywanie przebiegu transmisji jest możliwe, ponieważ młodzi dorośli wybierają takich partnerów relacji romantycznych, którzy najlepiej pasują do ich wyuczonych wzorców zachowania wyniesionych z rodziny pochodzenia i dzięki nim mogą powtarzać reakcje nawykowe[91]. Przyciąga atrakcyjnością taki partner, który ma podobny stopień zróżnicowania Ja, a więc tak samo jest zależny od emocjonalnych wzmocnień płynących z relacji.

Mechanizm przekazywania wzorców postępowania dzieciom przez rodziców precyzyjnie opisuje teoria funkcjonowania refleksyjnego Petera Fonagy'ego[92]. Polega on na ujawnianiu się **autorefleksyjności** rodzica w sytuacji opieki nad dzieckiem, co we wczesnym dzieciństwie przyjmuje postać opieki matki nad dzieckiem. Matka o ufnym przywiązaniu będzie responsywna wobec sygnałów potrzeb dziecka, będzie także reagowała w sposób adekwatny do jego potrzeb oraz do danej sytuacji. Dziecko, które ma zaspokojonych większość potrzeb w sposób, jaki tego

[88] G. Bateson, *The birth*…, s. 43.

[89] J. Hill, P. Fonagy, E. Safier, J. Sargent, *The ecology*…, s. 212.

[90] M. Bowen, *Family therapy*…, s. 103–116.

[91] O. Kriegelewicz, *Zaburzenia równowagi sił emocjonalnych w rodzinach pochodzenia partnerów a dysfunkcja w ich relacjach partnerskich*, w: *Bliskość w rodzinie*…, s. 225.

[92] P. Fonagy, *Mental representations from an intergenerational cognitive science perspective*, „Infant Mental Health Journal" 1994, 15(1), s. 57–68.

oczekuje, buduje w sobie przekonanie o bezpieczeństwie i przewidywalności figury przywiązania (podobnie do teorii J. Bowlby'ego). Przekonania dziecka dotyczą reprezentacji siebie (*self*) oraz innych, w tym matki (reprezentacje obiektu). Matka **odzwierciedla** dziecku jego stany emocjonalne oraz przetwarza i moduluje (konteneruje) trudne emocje, dlatego jest ono w stanie przyjąć je i zaakceptować. W ten sposób następuje **wzajemne dostrajanie się** emocjonalne matki i dziecka, ale także dziecko ma możliwość swobodnej eksploracji własnych stanów wewnętrznych i emocji, kiedy czuje się bezpieczne. W efekcie dziecko, które lepiej **mentalizuje**, wykazuje także w dalszym procesie rozwoju takie kompetencje, jak zachowania empatyczne, dobre relacje z rówieśnikami, zdolność do zabaw symbolicznych, większą biegłość w procesach komunikowania się. Natomiast w sytuacji, kiedy matka (lub inny podstawowy opiekun) przejawia styl pozabezpieczny, proces mentalizowania dziecka jest utrudniony. Jednak trudne doświadczenia rodziców z dzieciństwa nie muszą zawsze determinować problemów w relacjach z własnymi dziećmi, o ile są oni w stanie rozwinąć u siebie funkcję autorefleksyjną.

W badaniach Rostowskiej, w których wzięło udział 166 rodzin, przeanalizowano przenoszenie wzorców zachowania z matki i ojca na syna bądź córkę[93]. Wzięto pod uwagę następujące sfery funkcjonowania: intelektualno-poznawczą, samoocenę i system wartości, komunikację wewnętrzną w rodzinie oraz sposoby radzenia sobie ze stresem. Uzyskano następujące wyniki badań:

1. Inteligencja dzieci pozostawała w ścisłym związku z inteligencją rodziców. Postawa twórcza, zwłaszcza ojców, wpływała na kształtowanie się postawy twórczej dzieci. Ojcowie i matki w większym stopniu wpływali na zainteresowania zawodowe córek niż synów. Synowie matek pracujących zawodowo nie identyfikowali się z nimi pod względem zainteresowań zawodowych, a córki odwrotnie – identyfikowały się.
2. Rodzice w większym stopniu wpływali na kształtowanie się samooceny córek niż synów, zwłaszcza dotyczyło to badanych matek. Rodzice, a szczególnie matki, w istotnym stopniu wpływali na kształtowanie się systemu wartości własnych dzieci. Najważniejszymi wartościami były wartości ekonomiczne, religijne i estetyczne.
3. Pod względem stresu, radzenia sobie z nim i satysfakcji małżeńskiej: żony były częściej niezadowolone z małżeństwa niż mężowie (47,6% – 36,9%), a ojcowie byli bardziej bezradni wobec problemów wychowawczych z dziećmi. Występowała większa zgodność między odpornością psychiczną rodziców i córek. Depresyjność oraz poczucie osamotnienia były transmitowane przez rodziców bardziej na córki niż na synów. Wystąpiła większa zgodność pomiędzy rodzicami i córkami pod względem poczucia sensu życia.

W badaniach amerykańskich wykorzystano paradygmat międzypokoleniowej transmisji wzorców emocji i komunikacji, dodatkowo biorąc pod uwagę wzorce przywiązania rodziny pochodzenia i rodziny nuklearnej, a także stopień dosto-

[93] T. Rostowska, *Transmisja międzypokoleniowa w rodzinie w zakresie wybranych wymiarów osobowości*, Łódź 1995, s. 239–240.

sowania do małżeństwa młodego pokolenia[94]. Zakładano, że styl przywiązania będzie mediatorem w relacji pomiędzy indywidualnymi przekonaniami dotyczącymi rodziny pochodzenia a dostosowaniem do małżeństwa osób młodych. Jak się okazało, największy wpływ na bliskie relacje młodych osób miały ich własne przekonania dotyczące rodziny pochodzenia, a nie faktyczne relacje w rodzinie pochodzenia, których inny obraz miało starsze pokolenie. Postawy rodziców wywierały istotny wpływ na wzorce przywiązania, jakie reprezentowały osoby młode, a wzorce te z kolei wpływały na wzajemne dostosowanie w małżeństwie osób młodych. W badaniach nie potwierdzono tezy o stylach przywiązania jako mediatorach w relacjach, wskazano jednak na dużą rolę rodziny pochodzenia w kształtowaniu przywiązania w kolejnym pokoleniu oraz rolę przywiązania w kształtowaniu zadowolenia z małżeństwa.

Transmisji międzypokoleniowej podlegają nie tylko pozytywne, ale także negatywne wzorce zachowania. Dotyczy to głównie modeli radzenia sobie z trudnymi sytuacjami, przekazywanych z pokolenia na pokolenie, zwłaszcza w rodzinach dysfunkcyjnych. Kolejne generacje dzieci i młodzieży wychowujących się w **rodzinach wieloproblemowych** obserwują zachowania swoich rodziców, a następnie naśladują je w dorosłym życiu. John Bradshow twierdził, iż młodzi z rodzin dysfunkcyjnych poszukują partnerów relacji romantycznych wśród osób także dysfunkcyjnych, a w konsekwencji tworzą następne rodziny dysfunkcyjne[95]. Twierdzenie to pokazuje niejako, że błędne koło reakcji zostaje zamknięte, cykle się dopełniają i zamykają, trudno wyjść z takiego toku postępowania, jeśli nie zadziała jakiś czynnik zewnętrzny.

Przykładem potwierdzającym twierdzenia Bradshowa są badania nad rodzajami konfliktów w rodzinie i sposobami radzenia sobie z nimi, podlegającymi transmisji międzypokoleniowej[96]. Głównym powodem podejmowania i rozwiązywania konfliktów w podobny sposób, jak w rodzinie pochodzenia, okazały się deficyty w zakresie regulacji emocjonalnej. Osoby mające małe kompetencje w regulowaniu emocji łatwiej ulegają emocjom negatywnym i słabiej bronią się przed nimi, stąd każda sytuacja zagrażająca dobrostanowi jest dla nich trudniejsza[97]. Dlatego stosują strategie obronne, wchodząc w interakcje z partnerem o charakterze niepewnym bądź negatywnym. Natomiast w modelu Bowena to osoby o słabym zróżnicowaniu Ja przenoszą sztywne i komplementarne wzorce reakcji z rodziny pochodzenia na konflikty w dorosłym życiu oraz projektują zahamowane emocje na aktualną sytuację konfliktową[98]. W przeciwieństwie do nich, osoby o wysokim

[94] A.A. Muraru, M.N. Turliuc, *Family-of-origin, romantic attachment, and marital adjustment: a path analysis model*, „Procedia – Social and Behavioral Sciences" 2012, 33, s. 90–94.

[95] J. Bradshow, *Powrót do swego wewnętrznego domu*, Warszawa 1995, s. 81.

[96] H.K. Kim, K.C. Pears, L.D. Capaldi, L. Owen, *Emotion dysregulation in the intergenerational transmission of romantic relationship conflict*, „Journal of Family Psychology" 2009, 23(4), s. 585–595; J.A. Baptist, D.E. Thompson, A.M. Norton, N.R. Hardy, C.D. Link, *The effects of the intergenerational transmission of family emotional process on conflict styles: The moderating role of attachment*, „The American Journal of Family Therapy" 2012, 40, s. 56–73.

[97] H.K. Kim, K.C. Pears, L.D. Capaldi, L. Owen, *Emotion dysregulation*…, s. 592.

[98] M. Bowen, *Family therapy*…, s. 103–116.

zróżnicowaniu Ja tolerują napięcia, umieją odróżniać i odcinać się od znanych wzorców w nowej sytuacji, co stwarza możliwość lepszej adaptacji i bardziej adekwatnych sposobów radzenia sobie z konfliktem.

W dodatkowy sposób badania Rostowskiej potwierdzają pokoleniowy przekaz zachowań agresywnych wśród rodziców oraz ich dzieci w wieku 18–25 lat[99]. Wskazała ona osiem form zachowań agresywnych:

- napastliwość fizyczna,
- napastliwość słowna,
- napastliwość pośrednia (szkodzenie poprzez plotki, ośmieszanie),
- negatywizm (przeciwstawianie się),
- podejrzliwość (nieufność),
- projektowanie własnej wrogości na innych,
- uraza,
- drażliwość (gotowość reagowania silnymi, agresywnymi uczuciami na drobną prowokację).

Dzięki wynikom badań stwierdzono duże podobieństwo w zakresie form agresywnych zachowań rodziców i dzieci oraz ich nasilenie u młodszego pokolenia. W badaniach tych matki miały większy wpływ na zachowania agresywne córek, natomiast ojcowie wpływali na agresywność zarówno synów, jak i córek.

W badaniach Joyce Baptist i współpracowników potwierdzono wpływ stylów przywiązania na międzypokoleniową transmisję konfliktów w rodzinach[100]. Wyniki tych badań wskazały, że wysoki poziom unikania w rodzinach, z których pochodzili młodzi dorośli, predysponował do wykorzystania wrogich i niestabilnych sposobów rozwiązywania konfliktów w rodzinach obecnych. Osoby o przywiązaniu ufnym (wysoki poziom bezpieczeństwa) rozwiązywały konflikty konstruktywnie poprzez obniżenie poziomu wrogości, a zwiększenie stabilności emocjonalnej. Większą wrogość w konflikcie wykazywały osoby o przywiązaniu lękowo-ambiwalentnym, z powodu wyższego poziomu lęku przed odrzuceniem przez partnera. Natomiast wyższy poziom niestabilności wykazywały osoby o przywiązaniu unikającym, replikując tym samym wzorce z rodziny pochodzenia.

Bezpieczny styl przywiązania oraz sposób rozwiązywania konfliktów przez rodziców odegrał także znaczącą rolę w badaniach Feeney nad dostosowaniem się dzieci już jako osób dorosłych w związkach romantycznych[101]. Na poziom dostosowania do związku romantycznego składały się takie zmienne, jak: ufność przywiązaniowa, poziom osamotnienia oraz satysfakcja z relacji romantycznej. Młode pokolenie powielało wzorce konfliktów stosowane przez rodziców, jednak widziało ono te konflikty w bardziej negatywnym świetle niż ich rodzice, zwłaszcza osoby o lękowym stylu przywiązania. Wysoki poziom ufnego przywiązania u rodziców implikował niski poziom lękowości u ich dzieci. Natomiast wysoki

[99] T. Rostowska, *Transmisja międzypokoleniowa w rodzinie w zakresie zachowań agresywnych*…, s. 180–184.

[100] J.A. Baptist, D.E. Thompson, A.M. Norton, N.R. Hardy, C.D. Link, *The effects*…, s. 68–70.

[101] J.A. Feeney, *Parental attachment and conflict behavior: Implications for offspring's attachment, loneliness, and relationship satisfaction*, „Personal Relationships" 2006, 13, s. 19–36.

poziom przywiązania pozabezpiecznego u rodziców wiązał się u dzieci z poczuciem osamotnienia oraz dyskomfortu powodowanego bliskością, a związek ten był wzmacniany poprzez zachowania konfliktowe rodziców. Te zachowania konfliktowe miały również duży wpływ na poziom satysfakcji ze związku romantycznego odczuwanej przez młodych dorosłych.

Powielanie przez młode pokolenie stylu życia charakterystycznego dla rodzin z dysfunkcjami zachowania powoduje negatywne podejście do aktualnej rzeczywistości oraz pesymistyczne postrzeganie przyszłości przez młodych. Jak twierdzi Monika Kornaszewska-Polak: „Brak nadziei buduje przeświadczenie o niemożliwości wpływu na własne życie, pasywności wobec problemów, bezradności emocjonalnej i akceptacji rozwiązań dysfunkcyjnych jako powszechnie obowiązujących"[102].

2. Symptomy zmian – rozpad więzi

Współczesny skomplikowany świat, naznaczony szybko rozwijającymi się technologiami, wzrostem mobilności społeczeństw (migracje) oraz zmieniającymi się wzorcami pracy, ma olbrzymi wpływ na to, w jaki sposób kształtowane są więzi międzyludzkie oraz budowane są sieci społecznych relacji. Procesy postępu ewoluują bardzo szybko, zataczając coraz szersze kręgi oddziaływania, i wpływają globalnie na naszą (zachodnią) cywilizację. Jednym z ważniejszych prekursorów zmian są przede wszystkim Stany Zjednoczone oraz kultura amerykańska. Zmiany te w szerokim kontekście międzykulturowym są doniosłe, jednak wywołują niepokój co do zdolności adaptacyjnych, zarówno jednostkowych, jak i społecznych, oraz prowokują pytania o dalsze konsekwencje tych przemian dla jednostki, rodziny czy zdrowia psychicznego.

Ostatnie statystyki pokazują, że współcześni ludzie mają dobre relacje z bliskimi, 86,7% z nich zgłasza, że ma kogoś, na kim może polegać i są to przede wszystkim członkowie rodziny, małżonek / małżonka oraz przyjaciele[103]. To pozytywny sygnał, ponieważ posiadanie dobrych relacji to jeden z najważniejszych czynników szczęścia, dobrostanu, zdrowia psychicznego i fizycznego[104]. Jednak zmieniający się świat narzuca nowe standardy relacji oraz kontaktów społecznych, wśród których jedną z głównych ról odgrywają Nowe Media. Wprawdzie możliwości komunikowania się wzrosły, świadczy o tym chociażby ogrom mediów społecznościowych, natomiast przy wzroście liczby kontaktów społecznych oraz szybkości porozumie-

[102] M. Kornaszewska-Polak, *Analiza sytuacji współczesnych rodzin z uwzględnieniem problemów regionu śląskiego*, w: *Asystentura rodzin. Teoria, praktyka, badania*, red. M. Kornaszewska-Polak, Sosnowiec 2016, s. 36.

[103] J. Evans, *Measuring national well-being: Life in the UK*, 2015, www.ons.gov.uk/peoplepopulationandcommunity/wellbeing/articles/measuringnationalwellbeing/2015-03-25 [dostęp: 1.03.2021].

[104] D. Kahneman, A.B. Krueger, *Developments in the measurement of subjective well-being*, „The Journal of Economic Perspectives" 2006, 20, s. 3–24; M. Kaźmierczak, *Ja relacyjne-współzależne: pomiar i psychologiczne korelaty*, „Polskie Forum Psychologiczne" 2012, 17(1), s. 27–43.

wania się, równocześnie maleje ich jakość[105]. Nowe Media spowodowały, że komunikujemy się często, lecz spotykamy się i odwiedzamy dużo rzadziej, a obecność fizyczna – jak wskazywał Bowlby – jest niezbędna dla ukształtowania więzi.

Nieustannie zmieniająca się rzeczywistość narzuca potrzebę nowych form adaptowania się oraz przyspieszenia tych procesów adaptacji, co oznacza nadążanie za wyzwaniami, jakie stawia współczesny świat. Zarazem nieustannie brakuje zasobów do uczenia się różnych umiejętności, zwłaszcza gdy odbywa się to pod presją czasu czy w sposób równoczesny[106]. Zmiany w filozofii życia (kultura liberalizmu), strukturach społecznych, etyce i moralności (zwłaszcza absolutyzacja wolności) powodują, że zmieniają się też systemy wartości oraz sposoby funkcjonowania jednostek, a poprzez to rodzin. Szybkość, nieprzewidywalność oraz zmienność tego rozwoju powodują, że korozji ulegają więzi międzyludzkie, społeczeństwa doświadczają kryzysu rodziny, a obecna cywilizacja „załamuje się", nie mogąc znaleźć idealnego antidotum. Jedną z najpoważniejszych konsekwencji rozpadu więzi jest wzrastające poczucie osamotnienia, prowadzące do spadku indywidualnego dobrostanu, izolacji społecznej (wraz z wykluczeniem społecznym) oraz narastająca ilość zaburzeń psychicznych powodowanych samotnością. Badania dotyczące wspomnianych tematów będą prezentowane w kolejnych podrozdziałach.

2.1. Zmiany kulturowe a rodzina

Indywidualizm

Zmiany społeczne dotyczą wielu czynników zarówno zewnętrznych w stosunku do jednostki, jak i dokonujących się w samym człowieku, w jego sposobie rozumienia świata i samego siebie. Zakres niepewności co do tego, kim człowiek jest i kim chciałby być, jest nieporównywalnie większy niż w ubiegłym wieku[107]. Zmiany kulturowo-cywilizacyjne wymuszają przyjęcie nowych postaw i wartości (skryptów kulturowych) oraz kształtowanie się nowej tożsamości, którą próbuje się dostosować do różnych idei czy systemów wartości[108]. Szybkość i płynność dynamiki zmian znajduje swój wyraz w relacjach interpersonalnych, a szczególnie w bliskich więziach i relacjach romantycznych[109]. Relacje te z kolei kształtują nowy układ więzi społecznych i nowe, alternatywne formy grup społecznych, dając wyraz w przemianie społecznej małych grup (ang. *in-group*), jakimi są np. małżeństwo

[105] J. Mastalski, *Samotność globalnego nastolatka*, Kraków 2007; P. Izdebski, M. Kotyśko, *Problemowe korzystanie z nowych mediów*, w: *Zaburzenia uprawiania hazardu i inne tak zwane nałogi behawioralne*, red. B. Habrat, Warszawa 2016, s. 219–304.

[106] M. Beisert, *Przemiany współczesnej rodziny polskiej*, „Rocznik Lubuski" 2006, 32(2), s. 19–37.

[107] P. Boski, *Cultural alternative to comparative social psychology*, in: *New Directions in cross-cultural psychology*, eds. P. Boski, F.J. van de Vijver, A.M. Chodynicka, Warszawa 2002, s. 55–70.

[108] Z. Bauman, *Śmierć i nieśmiertelność w ponowoczesnym świecie*, w: *Humanistyka przełomu wieków*, red. J. Kozielecki, Warszawa 1999, s. 262–286; R. Baumeister, *Zwierzę kulturowe. Między naturą a kulturą*, Warszawa 2011.

[109] E. Beck-Gernsheim, *Reinventing the family. In search of new lifestyle*, Cambridge 2002; R.J. Sternberg, K. Weis, *Nowa psychologia miłości*, Taszów 2007.

i rodzina[110]. Anthony Giddens stosuje określenie „**globalna rewolucja stylu życia**" wobec zmian dotyczących małżeństwa, rodziny, życia osobistego i relacji emocjonalnych, a także sposobów rozumienia siebie i swoich związków intymnych[111].

Kulturowe systemy przekonań (liberalizm) kształtują obecnie hierarchię wartości i priorytetów, które są realizowane przez jednostki w ich partykularnych wyborach dotyczących różnych sfer życia, w tym także życia intymnego[112]. Rośnie znaczenie samospełnienia się życiowego, samorealizacji, autonomii jednostki i jej prawa do wolności wyboru. Miłość musi być satysfakcjonująca i idealna, w przeciwnym bowiem razie prowadzi do frustracji i decyzji o odejściu[113]. Dostrzega się coraz więcej krótkotrwałych związków, dopuszczalność różnych stylów życia, rosnącą liczbę rozwodów, ale także decyzje o coraz późniejszym zawieraniu związków formalnych (jeśli w ogóle), późniejszym opuszczaniu domów pochodzenia, późniejszych decyzjach o założeniu rodziny i poczęciu dzieci[114]. Ten sposób funkcjonowania określany jest jako alternatywne modele życia w dorosłości[115]. Karen Dion i Kenneth Dion największą siłę oddziaływania w obszarze życia społecznego upatrywali w kształtowaniu się indywidualizmu kulturowego i psychologicznego[116].

Wartości kultury amerykańskiej, wzorcowej kultury Zachodu, rozprzestrzeniają się globalnie już od początku epoki industrialnej. Kultura ta, będąc nasycona wartościami wolności, równości i niezależności, w ogromnym stopniu wpływa na świat, można powiedzieć, że „zaraża" go swoimi ideami. To przekonanie celnie ujęła Magdalena Rodewald: „[…] jedynym prawdziwym pytaniem, na które muszą sobie odpowiedzieć [Amerykanie], jest to, czy żyją w sposób, który jest dla nich satysfakcjonujący i który wyraża ich osobowość"[117]. Dlatego też egoizm i konformizm stały się w USA niezwykle ważnymi czynnikami adaptacyjnymi, decydującymi o kształtowaniu bytu. Wnikliwą analizę współczesnego pokolenia Amerykanów przeprowadziła Jean Twenge[118]. Wskazała ona, że takie aspekty osobowości, jak: koncentracja na samym sobie, indywidualizm, samoocena, prawo jednostki do samostanowienia, w istotnym stopniu nasiliły się w ciągu ostatnich trzech dziesięcioleci. Współczesne pokolenie określiła mianem **pokolenia Ja** (ang. ***generation***

[110] J.C. Kaufmann, *La trame conjugale, analyse du couple par son linge*, Paris, 1992.

[111] A. Giddens, *The global revolution in family and personal life*, in: *Family in transition*, eds. A.S. Skolnick, J.H. Skolnick, Boston 2007, s. 28.

[112] Z. Bauman, *Śmierć i nieśmiertelność…*, s. 158.

[113] H. Kohut, *The restoration of the self*, New York 1977; O.F. Kernberg, *Pathological narcissism and narcissistic personality disorder: theoretical background and diagnostic classification*, in: *Disorders of narcissism: diagnostic, clinical, and empirical implications*, ed. E.F. Ronningstam, Washington 1998, s. 43.

[114] T. Szlendak, *Socjologia rodziny…*

[115] E.K. Trimberger, *Nowa singielka*, Warszawa 2008.

[116] K.K. Dion, K.L. Dion, *Indywidualizm, kolektywizm i psychologia miłości*, w: *Nowa psychologia miłości…*, s. 434.

[117] M. Rodewald, *Indywidualizm amerykański na tle innych społeczeństw zachodnich*, „Język, Komunikacja, Informacja" 2009, 4, s. 96.

[118] J.M. Twenge, *Generation Me: Why today's young Americans are more confident, assertive, entitled and more miserable than ever before*, New York 2006.

Me). Chociaż występują głosy sprzeciwu wobec tej koncepcji[119], to jednak wydaje się wielce przekonujący fakt narastania postaw indywidualistycznych w społeczeństwie[120].

Młode pokolenie w inny sposób aniżeli starsze definiuje swoje potrzeby i oczekiwania oraz formy ich realizacji[121]. Proces odejścia od tradycyjnych systemów norm, wartości czy przekonań religijnych spowodował **wymuszenie indywidualizacji i autonomizacji jednostki**, separując ją od dotychczas wspierających wspólnot (np. rodziny) i skazując na nieskończone, autonomiczne wybory[122]. W poszukiwaniu szczęścia młode pokolenie kieruje się „tym, co dobre i stosowne dla mnie", związki romantyczne stają się środkiem do samospełnienia, realizacją szczęścia we dwoje, mają więc spełniać zasadę przyjemności, a jeśli tego nie czynią, związek ulega rozluźnieniu i rozpadowi[123]. W tych zachowaniach można zauważyć przejście od postaw indywidualistycznych ku postawom narcystycznym, gdzie wszystko to, co nie pasuje do subiektywnego świata jednostki, zostaje odrzucone[124].

Postawy narcystyczne diagnozowane w polskim społeczeństwie na początku XXI w. wiązały się z następującymi cechami: domaganie się podziwu, przywództwo, próżność, samowystarczalność, a ten ostatni aspekt silnie był skorelowany z postawą niezależności od innych[125]. W badaniach Róży Bazińskiej i Krystyny Drat-Ruszczak dotyczących postaw narcystycznych w relacjach społecznych wysoki poziom narcyzmu wiązał się z niskim poziomem lęku, małym poczuciem osamotnienia, wysokim poziomem dobrostanu oraz nastawieniem na zadaniowość, a pomijaniem relacyjności[126]. W opisywanym kontekście więzi zwraca uwagę zwłaszcza ostatni z wymieniowych czynników – pomijanie relacyjności, czyli chęci do tworzenia i podtrzymywania więzi.

Benedykt XVI upatruje przyczyn rozpadu więzi i relacyjności w czynnikach etycznych, a przede wszystkim w **naruszaniu godności osoby**[127]. Pojawienie się

---

[119] J.J. Arnett, *The evidence for Generation We and against Generation Me*, „Emerging Adulthood" 2013, 1(1), s. 5–10.

[120] B.J. Bushman, M. Gollwitzer, C. Cruz, *There is broad consensus: Media researchers agree that violent media increase aggression in children, and pediatricians and parents concur*, „Psychology of Popular Media Culture" 2015, 4(3), s. 200–214.

[121] S. Thomaes, E. Brummelman, A. Reijntjes, B.J. Bushman, *When narcissus was a boy: Origins, nature, and consequences of childhood narcissism*, „Child Development Perspectives" 2013, 7(1), s. 22–26.

[122] D. Popenoe, *American family decline, 1960–1990: A review and appraisal*, „Journal of Marriage and Family" 1993, 55, s. 527–542.

[123] K.K. Dion, K.L. Dion, *Indywidualizm, kolektywizm*…, s. 443–445.

[124] Por. H. Kohut, *Forms and transformation of narcissism*, „Journal of the American Psychoanalytic Association" 1966, 14, s. 243–272.

[125] R. Bazińska, K. Drat-Ruszczak, *Struktura narcyzmu w polskiej adaptacji kwestionariusza NPI Ruskina i Halla*, „Czasopismo Psychologiczne" 2000, 6, s. 171–188; K. Drat-Ruszczak, *Architektura osobowości*, w: *Zdrowie i choroba. Problemy teorii, diagnozy i praktyki*, red. J. Brzeziński, L. Cierpiałkowska, Gdańsk 2008, s. 417–438.

[126] R. Bazińska R., K. Drat-Ruszczak, *Struktura narcyzmu*…, s. 182–183.

[127] Benedykt XVI, *Szanować życie. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański*, „L'Osservatore Romano" 2006, 28 (4), s. 16; Tenże, *Piękno prawdy o małżeństwie, objawionej przez Chrystusa. Przemówienie do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej. Rzym 27.01.2007*, „L'Osservatore Romano"

wielu systemów wartości, traktowanych współcześnie w sposób relatywistyczny, spowodował zanikanie wrażliwości na obiektywne wartości. Tym samym rodzina straciła uprzywilejowane miejsce w strukturach społecznych na rzecz alternatywnych związków partnerskich. Idee liberalizmu, wprowadzając wolność jako absolutną ideę egzystencjalną, spowodowały zmianę obyczajów, a w konsekwencji – brak szacunku dla cielesnej sfery człowieka. Zdaniem Benedykta XVI liberalizm doprowadził do instrumentalnego traktowania ludzi, a zwłaszcza kobiet. Macierzyństwo oraz prokreacja zostały oddzielone od powołania kobiety i uznane za ograniczanie jej wolności[128].

Propagowanie przez społeczeństwa zliberalizowane **laickiej filozofii miłości** jako podstawy życia małżeńskiego spowodowało, że naczelną zasadą tej miłości stały się przyjemność cielesna oraz warunkowość w dawaniu siebie. Tak samo poważne zmiany, zdaniem Benedykta XVI, zaszły w moralności aktów małżeńskich, w których podnosi się wagę siły instynktu seksualnego, a pomniejsza znaczenie potrzeb intymnych kierowanych zasadami naturalnymi (płynącymi z natury człowieka). W konsekwencji taka „nowa" moralność aktów seksualnych prowadzi do dewiacji biologicznych, psychicznych czy społecznych. Jak twierdzi Dominik Lubiński, interpretując stanowisko papieża: „[…] niektóre środowiska uważają, że każdy rodzaj związku jest absolutnie normalny i sugerują moralność bez dyskryminacji oraz absolutyzują wolność"[129]. Jak podkreśla Benedykt XVI, płciowość i miłość występują łącznie i są wyrazem naturalnych skłonności, których nie wolno od siebie separować. Obecnie większość młodego pokolenia nie rozumie takich pojęć, jak: heteroseksualność, płodność, uczciwość małżeńska czy wierność.

2007, 28(5), s. 31–32; Tenże, *Przemówienie Benedykta XVI na zakończenie wizyty biskupów szwajcarskich*, „L'Osservatore Romano" 2007, 28(1), s. 29; Tenże, *Osoba ludzka i dobro wspólne w centrum zarządzania sprawami publicznymi. Przemówienie do władz regionu Lacjum, miasta i prowincji Rzymu. Rzym 14.01.2010*, „L'Osservatore Romano" 2010, 31(3–4), s. 12–13.

[128] W imię wolności kobiet do wyboru tego, co chcą uczynić z własnym ciałem, a w tym z płodem ludzkim, który znajduje się w ich łonie, ruszyła w Polsce w listopadzie 2020 r. potężna fala strajków. Protesty dotyczyły wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zaostrzenia przepisów aborcyjnych. Strajki miały agresywny charakter – używano publicznie wielu inwektyw, doszło do aktów profanacji symboli narodowych i religijnych, wtargnięcia do kościołów, zakłócanie mszy świętych, do starć agresywnych protestujących z obrońcami kościołów, zwykłymi, wierzącymi osobami. W komentarzach w prasie po tych wydarzeniach pojawiło się wiele wypowiedzi. Te najbardziej zrównoważone opowiadały się za prawem do wyboru, wolności słowa i protestów, jednak przeciwko łamaniu prawa, dewastacjom symboli narodowych i religijnych, znieważaniu uczuć religijnych (B. Dybała, *Strajk Kobiet. Fala komentarzy: „Atmosfera jak podczas Majdanu", „agresywne kobiety wychodzą na ulice"*, „Dziennik Polski", 29.10.2020). Liczne głosy dotyczyły potrzeby otwartej dyskusji politycznej na temat wyborów kobiet do aborcji oraz konsekwencji prawnych wobec tych decyzji (Agata Duda, żona Prezydenta RP). Początkowe idee wolności kobiet przekształciły się w żądania natury politycznej i próby obalenia aktualnego rządu.

[129] D. Lubiński, *Przyczyny rozpadu małżeństwa i rodziny w nauczaniu Benedykta XVI*, „Teologia i Moralność" 2014, 2(16), s. 192.

Współczesne redefinicje rodziny

W klasycznym ujęciu rodziny były najmniejszymi składowymi społeczeństw i społeczności, odpowiedzialnymi za produkcję, dystrybucję i konsumpcję dóbr, a także za rodzenie kolejnych pokoleń i ich socjalizację, czyli – ogólnie ujmując – zapewniały ciągłość biologiczną, społeczną i kulturową[130]. W latach pięćdziesiątych XX w. zaczęły występować pierwsze wyraźne zmiany w obyczajowości moralnej oraz seksualności, dając początek nowym wzorcom życia małżeńskiego i rodzinnego[131].

Rok 1968 i tocząca się wówczas rewolucja seksualna obaliły dotychczasowe standardy dotyczące seksualności oraz wprowadziły nową normalność. Rewolucjoniści walczyli o wiele wolności, jednak najpoważniejszą z nich było zerwanie wszelkiego tabu seksualnego i wprowadzenie powszechnej wolności seksualnej poza ustalonymi dotąd normami[132]. Postulat moralności określanej wyłącznie celami ludzkich działań zwyciężył. Wkroczono w epokę **praktycznego relatywizmu moralnego**, gdzie nie ma już dobra czy zła absolutnego, lecz istnieją jedynie relatywne oceny rzeczywistości w jednostkowej, subiektywnej perspektywie[133]. Wybór zaczął dotyczyć nie dobra obiektywnego, ale tego, co jest względnie lepsze w zależności od danej sytuacji. Jedną z poważniejszych konsekwencji tak ujmowanej moralności stało się dopuszczenie aktów pedofilnych oraz rozpowszechnienie pornografii jako środka prowadzącego do osiągania przyjemności.

W Polsce lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i wczesnych osiemdziesiątych XX w. komunizm stanowił jedno z najpoważniejszych zagrożeń dla wartości rodziny. Wiązał się on z ideologią sekularyzacji w pojmowaniu rodziny, jej znaczenia i celów, a w dalszych działaniach starał się przejąć wychowawcze funkcje rodziny i obniżyć przez to autorytet rodziców. Narzucano w sposób programowy (realny socjalizm) amoralne modele życia, mające zapewnić społeczną kontrolę i możliwość wprowadzania własnych ideologii (marksistowskich)[134]. Renata Do-

[130] L.J. Waite, *The family as a social organization: Key ideas for the twenty-first century*, „Contemporary Sociology" 2000, 29, s. 463–469; A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005.

[131] Chaos w definiowaniu rodziny jest duży. W to definiowanie włączały się różne instytucje, organizacje czy teoretycy i naukowcy, dlatego przyjęłam zasadę porządku chronologicznego w przedstawianiu prób definiowania rodziny, jednak niektóre z opisywanych zjawisk występowały niemal równolegle, a także w różnym czasie były absorbowane w poszczególnych częściach świata.

[132] Ruch rewolucyjny był przyczyną upadku rozwagi w dziedzinie seksualnej, umysłowej, ale także wzbudzał postawy ze skłonnością do przemocy. To dlatego filmy erotyczne nie były już pokazywane w samolotach, gdyż groziło to wybuchem przemocy wśród małej wspólnoty pasażerów. A ponieważ ubranie w tamtym czasie również prowokowało do agresji, dyrektorzy szkół usiłowali wprowadzić mundurki szkolne, mając na uwadze stworzenie atmosfery sprzyjającej uczeniu się (Benedykt XVI, *Kościół a skandal wykorzystywania seksualnego*, tłum. z niemieckiego, 2019, https://episkopat.pl/benedykt-xvi-kosciol-a-skandal-wykorzystywania-seksualnego-pelny-tekst-polski/ [dostęp: 15.03.2021]).

[133] Tamże.

[134] R. Doniec, *Rodzina polska w kulturze realnego socjalizmu. Między ideologią a codziennością*, Kraków 2021.

niec w swych rozważaniach nad rodziną w dobie socrealizmu wskazała na postawy anomii, osłabienia struktur poznawczych, dezorientacji, a w konsekwencji – zachowania adaptacyjno-obronne u przeciętnych obywateli. Kolejnym trendem była (i jest nadal) chęć zrównania praw mniejszości seksualnych z prawami tradycyjnie rozumianej rodziny. Takie postępowanie Ratzinger nazwał ideologiami odbiegającymi od zasad zdrowego rozsądku, sprzeciwiającymi się naturze, zakłócającymi ład społeczny oraz prowadzącymi do naturalnej depopulacji[135].

Rewolucja lat sześćdziesiątych rozpoczęła nowy ruch na rzecz bardziej egalitarnych postaw wobec ról rodzinnych – zakwestionowano wówczas tradycyjne wartości, takie jak wierność (małżeńską) i posłuszeństwo (dzieci wobec rodziców), na rzecz jednostkowej wolności[136]. W wyniku tych przemian Arland Thornton i Tom Fricke przyjęli następującą definicję rodziny: „**społeczne środowisko, niekoniecznie umiejscowione, które opiera się na kulturowo rozpoznanym biologicznie i małżeńskim związku**"[137]. Zmiany w rozumieniu małżeństwa spowodowały, że straciło ono swoją uprzywilejowaną pozycję dla realizacji życia seksualnego, rodzenia i wychowywania dzieci[138]. Zmiany te przyczyniły się także do przemian w postawach kobiet, dla których osłabiło się znaczenie małżeństwa jako źródła bezpieczeństwa ekonomicznego i niezależności od rodziców.

Ogromne zamieszanie, które dokonało się w dziedzinie moralnej, ukazało także spadek autorytetu Kościoła katolickiego i uznawanych przez niego wartości. Jan Paweł II próbował przeciwstawiać się tym trendom i uporządkować istniejący chaos ideologiczny poprzez zwołanie ekspertów z całego świata oraz opracowanie nowych wytycznych. Pojawiły się one w postaci encykliki *Vertatis Splendor*. Przewodnią myślą tej encykliki było zapewnienie o istnieniu dobra i zła, zwłaszcza w dziedzinie moralnej, oraz uświadomienie, że istnieją takie dobra, które nigdy nie będą przedmiotem kompromisu. Dlatego podkreślano istnienie wartości nadrzędnych, takich jak Bóg, wiara czy życie ludzkie od poczęcia[139].

Nowe definiowanie rodziny zaproponowano w latach dziewięćdziesiątych XX w. Philip Rice przedstawił to zagadnienie następująco: „**rodzina jest grupą**

[135] J. Ratzinger, *Kościół ekumenizm – polityka*, Poznań–Warszawa 1990; Tenże, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005.

[136] A. Thornton, *Changing attitudes toward family issues in the United Static*, „Journal of Marriage and the Family" 1989, 51, s. 873–893.

[137] L.J. Waite, *The family*…, s. 464 [w tłum. M. Kornaszewskiej-Polak].

[138] D. Manting, *The changing meaning of cohabitation and marriage*, „European Sociological Review" 1996, 12, s. 53–65.

[139] Jan Paweł II pisał w encyklice: „Społeczeństwo bez Boga – społeczeństwo, które nie zna Go i traktuje Go jako nieistniejącego – jest społeczeństwem, które gubi swoją miarę. W naszych czasach ukuto powiedzenie: Bóg umarł. Kiedy Bóg faktycznie umiera w społeczeństwie, staje się ono wolne – zapewniano nas. W rzeczywistości śmierć Boga w społeczeństwie także oznacza koniec wolności, ponieważ to, co umiera jest celem, który zapewnia orientację. I ponieważ znika busola, która wskazuje nam właściwy kierunek, ucząc nas odróżniania dobra od zła. Społeczeństwo Zachodu jest społeczeństwem, w którym Bóg jest nieobecny w sferze publicznej i nie ma nic, co mógłby mu zaoferować. I dlatego jest to społeczeństwo, w którym miara człowieczeństwa jest coraz bardziej gubiona. W indywidualnych punktach staje się nagle jasne, że to, co złe i niszczy człowieka, stało się rzeczą naturalną". Jan Paweł II, *Veritatis splendor*…

osób połączonych przez więź małżeńską, więzy krwi, adopcję lub przez relacje seksualne; jest grupą, w której po pierwsze dorośli współpracują finansowo na rzecz utrzymania i opieki nad dziećmi, po drugie – jednostki są powiązane ze sobą intymnymi, interpersonalnymi stosunkami, po trzecie – członkowie identyfikują się z grupą, która posiada własną tożsamość"[140]. Definicja ta suponuje, iż dopuszczalne jest istnienie rodzin o różnej strukturze, do których zalicza się osoby powiązane w sensie biologicznym, a także podkreśla się wagę identyfikacji członków z grupą. Tak szeroka definicja uprawnia do uznania związków kohabitacyjnych za rodzinę[141].

We współczesnych społeczeństwach trwałość małżeństwa oraz rodziny przestała odgrywać zasadniczą rolę, co powoduje, że instytucje te stają się coraz mniej stabilne, wypełniają coraz mniej funkcji społecznych, a członkowie rodzin są coraz bardziej autonomiczni. W XXI w. James White definiuje rodzinę jako „**sieć społeczną, niekoniecznie zlokalizowaną na jednym wspólnym terytorium, która bazuje na kulturowo identyfikowanych więziach biologicznych, małżeńskich, seksualnych i przyjacielskich**"[142].

W badaniach Krystyny Slany dotyczących postaw polskiej młodzieży akademickiej wobec rodziny i małżeństwa obie te wartości okazały się bardzo cenione na równi ze zdrowiem umożliwiającym ich osiągnięcie[143]. Rodzina, jaką pragną budować zarówno młode kobiety, jak i młodzi mężczyźni, ma opierać się na wysokiej jakości więzi, rozumianej jako miłość. Jednak studentki wykazywały silniejsze tendencje do realizowania siebie w obszarach kariery zawodowej, zdobywając wykształcenie i odpowiednie kompetencje, co wyrażało także ich potrzebę dążenia do większej niezależności i pełniejszego egalitaryzmu. Obok realizacji siebie młodzi dorośli pragnęli spełniać także swoje plany zawodowe. Mimo że sukces zawodowy wymieniali na piątym miejscu w hierarchii ważności, to oba te aspekty zamierzali godzić jednocześnie.

Zmiany zachodzące w relacjach romantycznych młodych dorosłych spowodowały, iż coraz powszechniejszym staje się zjawisko „**razem, ale osobno**", wymuszające redefinicję miłości i bliskości[144]. Powstaje zatem pytanie o to, jakie zmiany nastąpiły w systemach przywiązania oraz zaangażowania w bliskie relacje na przestrzeni dwóch pokoleń, pokolenia tzw. millenialsów urodzonych w okolicach 2000 r. oraz ich rodziców. Giddens używa określenia „globalna rewolucja stylu życia", odnosząc się do małżeństwa, rodziny, życia osobistego i relacji emocjonalnych, a także sposobów rozumienia siebie i swoich związków intymnych[145].

[140] F.P. Rice, *Intimate relationships, marriages and families*, California–London–Toronto 1996, s. 4 [w tłum. M. Kornaszewskiej-Polak].

[141] A. Kwak, *Rodzina w dobie*…, s. 10.

[142] J.M. White, D.M. Klein, *Family theories* [wyd. 2.], Thousand Oaks–London–New Delhi 2000, s. 463 [w tłum. M. Kornaszewskiej-Polak].

[143] K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 195–243; Taż, *Ponowoczesne rodziny – konstruowanie więzi i pokrewieństwa*, w: *Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej*, red. K. Slany, Kraków 2013, s. 45–64.

[144] U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *The normal chaos of love*, Cambridge 1995, s. 5–7.

[145] A. Giddens, *The global revolution*…, s. 27.

Tomasz Szlendak zwraca uwagę na płynność i zmienność relacji członków rodziny, które stają się coraz bardziej rozległe liczebnie, przyjmują charakter opiekuńczy, a kontakt fizyczny jest coraz rzadszy w stosunku do kontaktu wirtualnego. Próbując określić ten nowy rodzaj relacji, pisze on, że są to: „**sieci wzajemnej opieki złożone z bliskich, przyjaciół i znajomych, niekoniecznie zlokalizowane na jednym terytorium; […] mają strukturę otwartą, w odróżnieniu od rodzin tradycyjnych, które mają strukturę zamkniętą, […] są one dużo mniej trwałe, ponieważ w mniejszym stopniu są oparte na tradycyjnych wartościach, takich jak stabilność, […] ludzie są ze sobą dopóty, dopóki sprawia im to obojgu przyjemność, w innym wypadku się rozstają**”[146]. Według Szlendaka charakter więzi społecznej ulega przemianom, obecnie występuje większa liczba mniej trwałych i spójnych związków zamieszkujących we wspólnym gospodarstwie domowym i troszczących się o nie.

Postępująca dezintegracja wspólnoty małżeńskiej osiągnęła swe apogeum poprzez naciski międzynarodowych wspólnot LGBT do zalegalizowania związków partnerskich i zrównania ich praw z prawami małżeństw i rodzin rozumianych tradycyjnie. Zazwyczaj rozumie się związki partnerskie jako prawnie zalegalizowany związek osób jednej płci żyjących wspólnie (czasem mogą to być związki heteroseksualne), mający możliwość zawiązania wspólnoty majątkowej i przyznania prawa do dziedziczenia[147]. Próbuje się więc stworzyć instytucję przypominającą rodzinę, cieszącą się jej przywilejami, lecz której trwałość nie jest chroniona w żaden sposób, przez co może być (i często jest) rozwiązana na każde życzenie[148].

Komentując współczesne nurty przemian życia społecznego, Benedykt XVI stwierdza, iż każda ideologia (także liberalizm) służy interesom własnym pojedynczej grupy społecznej oraz zbudowana jest na subiektywnej prawdzie o rzeczywistości[149]. Podkreśla on, że Kościół w swym nauczaniu chroni prawidłowe rozumienie związku mężczyzny i kobiety przed dewiacjami intelektu. Więzi pomiędzy mężczyzną a kobietą oparte są na prawie naturalnym, wpisanym w strukturę człowieczeństwa. Przeprowadzony w 2013 r. przez INSE Research sondaż społeczny dla Radia TOK FM wskazał, że 65% Polaków uznaje instytucję związków partnerskich za niepotrzebną[150]. Natomiast 74% respondentów deklarowało, że gdyby taka prawna instytucja istniała, to i tak nie skorzystaliby z niej. Dla zwolenników

[146] T. Szlendak, *Socjologia rodziny*…, s. 457–502.

[147] J. Boswell, *Same sex unions in premodern Europe*, New York 1994.

[148] W wielu krajach, które zdecydowały się na legalizację związków partnerskich, proces ten sprowadza się do prostej rejestracji w formie umowy w sądzie, urzędzie stanu cywilnego lub u notariusza. Kolejność legalizacji przez kraje europejskie prawa do związków partnerskich: Dania (1989), Szwecja (1995), Islandia (1996), Francja (1999), Niemcy (2001), Finlandia (2002), Portugalia (2001), Luksemburg (2004), Wielka Brytania (2005), Słowenia (2005), Andora (2005), Czechy (2006), Szwajcaria (2007), Węgry (2009), Austria (2010), Irlandia (2011), Liechtenstein (2011), Malta (2014), Chorwacja (2014), Cypr (2015), Grecja (2015), Estonia (2016) i Włochy (2016). Niektóre z wymienionych krajów (Wielka Brytania, Szwecja, Hiszpania i Malta) przyznają związkom partnerskim wszystkie prawa małżeństwa, włącznie z adopcją.

[149] Benedykt XVI, *Piękno prawdy*…, s. 31; Tenże, *Rodzina wspólnotą pokoju. Rzym 01.01.2008*, „L'Osservatore Romano" 2008, 29(1), s. 26–27.

[150] *Polacy: Związki partnerskie? Niepotrzebne!*, „Gazeta Wyborcza", 1.02.2013.

związków partnerskich najważniejszym atutem takiej relacji staje się możliwość łatwiejszego jej rozwiązania niż w przypadku małżeństwa.

Struktura współczesnej rodziny

Rewolucja seksualna lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. przyniosła przemiany nie tylko w moralności, ale także w konstrukcji życia społecznego – w strukturze rodziny. Wtedy kształtował się, w opozycji do dużych rodzin wielopokoleniowych, obecny model rodziny nuklearnej, zakładający dwoje rodziców oraz dwoje dzieci. Także w czasach komunizmu w Polsce powszechnie znane było równanie dotyczące życia rodzinnego: 2 + 2 = 4, wskazujące na idealny kształt rodziny. Model ten na początku XXI w. nadal ulega redukcji, ponieważ wiele par wychowuje jedno dziecko (2 + 1 = 3), jeśli w ogóle decyduje się na poczęcie (a nie kupuje psa zamiast).

Według danych demograficznych liczebność i struktura ludności danego kraju liczona jest na podstawie wskaźników płodności, umieralności i ogólnej liczby migracji. W Polsce już od dziesięcioleci obserwujemy stopniowy spadek płodności, wzrost średniej długości życia oraz zwiększający się procent osób migrujących za granicę, zwłaszcza w poszukiwaniu pracy[151]. Zmianie uległy również zachowania prokreacyjne poprzez spadek urodzeń (szczególnie drugiego, trzeciego i kolejnego dziecka) oraz wzrost wieku matek rodzących pierwsze dziecko z 24 lat w 2000 r. na 27 lat w 2014 r.[152]. Kilkanaście lat temu Krystyna Slany wspominała o ekonomicznej **bezwartościowości dziecka**: „W ponowoczesnych społeczeństwach zachodzi rewolucyjna przemiana w traktowaniu dziecka – jest ono bezwartościowe ekonomicznie, ale bezcenne emocjonalnie (oczywiście dla tych, którzy pragną je posiadać). Odchodzenie od prokreacji spowodowane jest szeroko rozumianą zmianą w sferze ekonomicznej; nie trzeba rodzić dzieci, aby pomnażać kapitał rodzinny, a więc sfera produkcyjna i reprodukcyjna zostały od siebie oddzielone”[153].

W zmieniającej się koncepcji dotyczącej struktury rodziny większy nacisk kładzie się na zmiany w formach funkcjonowania (tradycyjnego podziału ról) aniżeli na liczbę członków (dążenie do posiadania rodziny pełnej)[154]. Postulaty te są podyktowane chęcią samorealizacji i rozwoju osobistego obojga małżonków, a także prawem do niezależności i autonomii wszystkich członków rodziny. W badaniach Renaty Siemieńskiej (1999) to młode kobiety z wyższym wykształceniem w większym stopniu opowiedziały się za egalitaryzmem, czyli takim związkiem, w którym oboje partnerzy realizują swoją ścieżkę kariery zawodowej i dzielą się funkcją opiekuńczą[155]. Podejście to zostało zaakceptowane przez młodych, lepiej wykształ-

[151] M. Podogrodzka, *Przestrzenne zróżnicowanie płodności w Polsce*, „Studia Demograficzne” 2011, 2(160), s. 85–106.

[152] J. Stańczak, K. Stelmach, M. Urbanowicz, *Małżeństwa oraz dzietność w Polsce*, Warszawa 2016.

[153] K. Slany, *Alternatywne formy życia*…, s. 106.

[154] M. Beisert, *Przemiany współczesnej rodziny*…, s. 19–37.

[155] R. Siemieńska, *Rola rodziny w sferze życia prywatnego i publicznego. Akceptowane modele i czynniki je kształtujące*, w: *Męskość – kobiecość w perspektywie indywidualnej i kulturowej*, red. J. Miluska, P. Boski, Warszawa 1999, s. 208–222.

conych mężczyzn, natomiast mężczyźni powyżej 50. r.ż. rzadziej przyznają takie prawa kobietom. Młodsze pokolenie nadal ceni rodzinę, jednak ma też większą tolerancję wobec podziału ról i unifikacji.

Ciekawą analizę kształtowania związków romantycznych z socjologicznego punktu widzenia przedstawił Szlendak[156]. Uważa on, że współczesne związki intymne są bardzo płynne, krótkotrwałe i zmienne. Dużą rolę odgrywa w nich miłość romantyczna oparta na uczuciach i namiętności. Kiedy tylko pojawiają się jakieś nieporozumienia czy narastają kłótnie, a osobista wolność pozostaje w sprzeczności z jego lub jej zachowaniem, wtedy para się rozpada i każdy z partnerów poszukuje sobie nowego[157]. Jest to przyczyną ciągłych zmian, okresów życia razem i osobno, rozstań i życia w pojedynkę. Pary bardziej formują się w wyniku zbiegu okoliczności: **„para się formuje, ponieważ się nie rozpada"**[158]. W tym zamieszaniu romantycznym młode kobiety doświadczają poważniejszych problemów niż mężczyźni. Nie widzą one poza małżeństwem żadnej realistycznej możliwości realizacji dorosłego życia, jednak ciągłe poszukiwanie odpowiedniego partnera i niemożność jego znalezienia rodzi frustrację. Dotkliwym staje się fakt, że nie ma dla tych dobrze wykształconych i ambitnych kobiet właściwego partnera, ponieważ wielu młodych mężczyzn nie może w łatwy sposób znaleźć dobrej pracy, przez co nie mogą znaleźć żony.

Według badań CBOS dotyczących preferencji młodych Polaków co do form związków romantycznych w dorosłości większość z nich nie tylko preferuje model rodziny z dziećmi jako pożądany, ale także znaczna ich część decyduje się właśnie na taki styl życia[159]. Zestawienie różnych innych wypowiedzi dotyczących form życia małżeńsko-rodzinnego prezentuje tabela 2.

Tabela 2. Preferencje Polaków wobec różnych form życia małżeńsko-rodzinnego

Formy życia małżeńsko-rodzinnego	Preferencje (%)	Wartości rzeczywiste (%)
Model rodziny – małżeństwo z dziećmi	55	45
Duża rodzina wielopokoleniowa	29	21
Życie w pojedynkę	4	12
Życie w stałym związku partnerskim z osobą odmiennej płci	4	5
Model rodzica samotnie wychowującego dziecko	1	2
Życie w tymczasowym związku partnerskim z osobą odmiennej płci	1	1
Życie w innych formach związku, w tym homoseksualnych	1	2

Źródło: Opracowano na podstawie: R. Boguszewski, *Współczesne znaczenie i rozumienie rodziny w Polsce*, „Zeszyty Naukowe KUL" 2015, 59(4) (232), s. 135–136.

[156] T. Szlendak, *Socjologia rodziny*…, s. 403–431.

[157] J.C. Kaufmann, *Premier matin. Comment nait une histoire d'amour*, Paris 2002.

[158] T. Szlendak, *Socjologia rodziny*…, s. 413.

[159] R. Boguszewski, *Współczesne znaczenie i rozumienie rodziny w Polsce*, „Zeszyty Naukowe KUL" 2015, 59(4) (232), s. 127–148.

Badani przez CBOS dorośli Polacy niemal wszyscy wyrażali chęć posiadania potomstwa, jednak decyzje o liczbie dzieci rozkładały się różnorodnie, co prezentuje tabela 3.

Tabela 3. Preferencje Polaków wobec chęci posiadania potomstwa

Liczba posiadanego potomstwa	Preferencje (%)	Wartości rzeczywiste (%)
Troje dzieci	26	13
Dwoje dzieci	49	31
Jedno dziecko	7	20
Bezdzietność	3	27

Źródło: Opracowano na podstawie: R. Boguszewski, *Współczesne znaczenie i rozumienie rodziny w Polsce*, „Zeszyty Naukowe KUL" 2015, 59(4) (232), s. 138.

Zbliżone do polskich badań sondaże, dotyczące zmian zachodzących w strukturze współczesnych rodzin, przeprowadzono także w Wielkiej Brytanii. Wyniki pokazały, że w latach sześćdziesiątych XX w. 85% rodzin było złożonych z dzieci żyjących z obojgiem rodziców, a w 2015 r., po ponad pięćdziesięciu latach, było to już 65% dzieci[160]. Ponad 3,3 mln par z dziećmi były to pary kohabitujące, żyjące aktualnie bez sformalizowanego związku, a 11% związków małżeńskich i kohabitujących z dziećmi stanowiły rodziny zastępcze[161]. Dodatkowo jedna czwarta gospodarstw domowych była prowadzona jedynie przez matkę samotnie wychowującą dzieci, w porównaniu do 8% takich przypadków w latach sześćdziesiątych. Prawie 7% dzieci mieszka obecnie w domu swoich dziadków, co jest podwojoną liczbą w porównaniu z latami siedemdziesiątymi XX w.[162]. Szacuje się, że w 2014 r. 20 tys. dzieci żyło w rodzinach homoseksualnych[163]. O 23% wzrosła liczba adopcji w 2013 r., co stanowiło 5 tys. dzieci i młodzieży, a dalsze 51 tys. umieszczono w rodzinach zastępczych[164]. Pomimo tych wielu danych wskazujących na strukturę współczesnej rodziny to nie ona jest decydującym czynnikiem dobrostanu dzieci, ale harmonijna atmosfera domu rodzinnego[165].

[160] J. Edwards, I. Goldie, I. Elliott, J. Breedvelt, L. Chakkalackal, U. Foye, *Relationships in the 21st Century*, London 2016.

[161] *Families and Households in 2015, Office of National Statistics UK*, 2015, http://www.ons.gov.uk/ons/dcp171778_422175.pdf [dostęp: 4.03.2021].

[162] *Family Structure: Indicators on Children and Youth, Child Trends*, 2015, www.childtrends.org/wp-content/uploads/2015/03/59_Family_Structure.pdf [dostęp: 1.03.2021].

[163] *Statistics: how many LGBT people are parents*, New Family Social, 2015, www.newfamilysocial.org.uk/resources/research/statistics/ [dostęp: 15.02.2021].

[164] Y. Zayed, R. Harker, *Children in care in England: Statistics*, House of Commons Library, UK, Briefing Paper Number 04470, 2015, www.parliament.uk/commons-library | intranet.parliament.uk/commons-library [dostęp: 28.02.2021].

[165] *The Children's Society*, The Good Childhood Report, 2015, http://www.childrenssociety.org.uk/sites/default/files/TheGoodChildhoodReport2015.pdf [dostęp: 18.02.2021].

Szacunki Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce pokazują, że w 2012 r. zawarto prawie 204 tys. związków małżeńskich, czyli o 3 tys. małżeństw mniej niż w roku poprzednim. Te same dane wskazują, iż w ciągu ostatnich lat liczba małżeństw maleje, natomiast rośnie liczba rozwodów, par kohabitujących oraz ludzi żyjących w pojedynkę (singli)[166]. Co piąte dziecko rodzi się obecnie w Polsce poza związkiem sformalizowanym. W latach dziewięćdziesiątych w tych związkach rodziło się 6–7% dzieci, a w 2000 r. było to około 12%. Obraz ten wydaje się przytłaczający, jeśli dodamy do niego niski współczynnik dzietności. Okazać się bowiem może, już za kilka lat, że uniemożliwi to funkcjonowanie systemu emerytalnego, ponieważ ludzi w wieku produkcyjnym będzie zbyt mało[167]. Liczebna przewaga osób starszych nad młodymi w wyniku braku zastępowalności pokoleń może prowadzić do stopniowego wymierania obywateli i zachwiania funkcjonowania danego społeczeństwa[168].

Jak podają statystyki, w 2019 r. ponad jedna piąta ludności Unii Europejskiej, tj. 20,3%, miała co najmniej 65 lat[169]. Przewiduje się, że odsetek osób w wieku 80 lat lub starszych wzrośnie w okresie 2020–2100 dwa i pół razy. W ciągu ostatniej dekady w Unii Europejskiej odnotowano wzrost o 2,9 punktu procentowego osób starszych – po 65. r.ż. Krajami o największym wzroście liczby osób starszych były: Finlandia, Czechy, Malta, a najmniejszy wzrost odnotowano w Niemczech oraz w Luksemburgu. Zarazem odsetek ludności w wieku poniżej 15 lat spadł o 0,2 punktu procentowego. W początkach 2019 r. współczynnik obciążenia demograficznego osobami starszymi w krajach Unii Europejskiej wynosił 31,4% – na każdą osobę w wieku 65 lat lub więcej przypadło nieco ponad trzy osoby w wieku produkcyjnym. Najwyższe poziomy tego współczynnika odnotowano we Włoszech, Finlandii i w Grecji.

Dynamika życia rodzinnego

Dynamika życia rodzinnego różni się w pewnym stopniu od tego, jak funkcjonowała rodzina w poprzednich wiekach. Dobrobyt, zwłaszcza w zachodniej cywilizacji, przyczynił się do przejścia od walki o byt i zabezpieczenie głównie finansowe i materialne rodziny do stadium, w którym **zaspokajane są potrzeby wyższe**: dobre zdrowie i samopoczucie (dobrostan), dobra kondycja psychiczna i rozwój duchowy. Wśród istotnych dla niniejszych rozważań potrzeb wyższego rzędu jest pragnienie zaspokojenia równocześnie zarówno bliskości w więziach,

[166] J. Stańczak, K. Stelmach, M. Urbanowicz, *Małżeństwa oraz dzietność…*, s. 5.

[167] W. Juroszek, *Jakość życia w kontekście niskiej dzietności*, w: *Wystarczająco dobre życie. Konteksty psychologiczne*, red. M. Kornaszewska-Polak, Sosnowiec 2015, s. 17–28.

[168] Jak stwierdza Juroszek (tamże, s. 24–25), w takiej sytuacji niskiego wskaźnika urodzeń dana społeczność jest wypierana przez przedstawicieli innej, bardziej dynamicznej kultury, która szanuje prawo dzieci od poczęcia i narodzin w rodzinie. Obserwacja współczesnych ruchów migracyjnych w Europie i napływu ludności muzułmańskiej rodzi obawy, czy starzejące się społeczeństwa europejskie nie będą musiały ustąpić miejsca bardziej prężnym rozrodczo kulturom.

[169] *Struktura ludności i starzenie się społeczeństwa*, 2020, Eurostat, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Population_structure_and_ageing/pl [dostęp: 1.03.2021].

jak i możliwości eksploracji oraz usamodzielniania się i samorozwoju. Oznacza to wybór pomiędzy przynależnością a wolnością osobistą czy też raczej wybór realizacji tych dwóch sfer jednocześnie. Jak sugerują Hill i współpracownicy, życie rodzinne jest złożone z „nieustannego, dynamicznego ruchu czy też wzajemnych oddziaływań" członków rodziny pomiędzy różnymi sferami interakcji – bliskością a dystansem[170].

Z jednej strony potrzeba bliskości naturalnie skłania ku przebywaniu w otoczeniu tych, których kochamy, dzielenia wspólnego czasu, natomiast z drugiej – budzi intensywne pragnienie bliskości w sytuacjach separacji czy zagrożenia. **Każdy człowiek poszukuje wsparcia, przywrócenia komfortu psychicznego, poczucia bezpieczeństwa dzięki bliskim osobom w obliczu lęku i niepewności**[171]. Zaspokojenie tych potrzeb jest możliwe wówczas, gdy zostaną one prawidłowo odczytane i zinterpretowane. Wykorzystywana jest do tego procesu wspólna dla rodziny rama znaczeniowa. Zarówno poszukiwanie / udzielanie pomocy, jak i indywidualna eksploracja wymagają od członków rodziny dzielenia się doświadczeniem. Także efektywność interakcji zależy od tego, w jakim stopniu potrafimy „wyjść z siebie" i tym doświadczeniem się podzielić, porozmawiać o nim. Członkowie rodziny uczą się nowych rzeczy o sobie i świecie pod warunkiem, że są otwarci na udział każdego z nich w dialogu, także wszyscy dodają coś do tworzenia wspólnej wiedzy czy wspólnego znaczenia[172]. Należy zauważyć, że do tego potrzebna jest również przestrzeń zrozumienia, akceptacji różnic i wolności w indywidualnym doświadczaniu otaczającego świata.

Badania pokazują, iż występuje silny związek pomiędzy jakością opieki rodzicielskiej a pozytywnymi rezultatami tej opieki zarówno dla dzieci, jak i dla całych rodzin[173]. W celu zapewnienia zdrowia psychicznego dzieci rodzice muszą poświęcić im czas na budowanie relacji. Potwierdzają to polskie badania sondażowe, które wskazują, iż Polacy najchętniej spędzają czas wolny, przebywając w gronie najbliższej rodziny, jest to także najczęstsza forma wypoczynku[174]. Z różnych form spędzania czasu najmniej popularny okazał się odpoczynek w większym gronie – wśród znajomych lub obcych osób.

Należy jednak wziąć pod uwagę, że nie wszyscy członkowie rodziny korzystają ze wspólnie spędzanego czasu w sposób jednakowy. Małżonkowie, stając się rodzicami, wchodzą w czas intensywnej realizacji wielu różnych interakcji z: małżonkiem / małżonką, dzieckiem lub poszczególnymi dziećmi, dziadkami, krewnymi, przyjaciółmi własnymi oraz przyjaciółmi innych członków rodziny, ze znajomymi i sąsiadami, a także interakcji w postaci kontaktów społecznych, w tym zawodo-

[170] J. Hill, P. Fonagy, E. Safier, J. Sargent, *The ecology…*, s. 208 [w tłum. M. Kornaszewskiej-Polak].

[171] M.D. Ainsworth, *Attachments beyond infancy…,* s. 709–716.

[172] K.E. Grossmann, K. Grossmann, P. Zimmermann, *A wider view of attachment and exploration: Stability and change during the years of immaturity*, in: *Handbook of attachment: Theory, research, and clinical applications,* eds. J. Cassidy, P. R. Shaver, New York 1999, s. 760–786.

[173] P.R. Amato, *The impact of family formation change on the cognitive, social, and emotional well-being of the next generation*, „Future of Children" 2005, 15(2), s. 75–96.

[174] R. Boguszewski, *Wartości i normy w życiu Polaków. Komunikat z badań CBOS,* Warszawa 2005.

wych. Godzenie i równoważenie tak wielu oddziaływań nie zawsze jest proste, co specyficznie zostało określone jako **imadło czasowe** – z różnych stron naciska na rodziców wiele osób oraz wiele różnych zadań[175]. Stąd w dostępnym dla siebie czasie rodzice próbują realizować wiele celów. Gorsze funkcjonowanie tylko w jednym z poszczególnych zadań może generować problemy w całym systemie rodzinnym, nie wspominając o sytuacji, kiedy w wielu obszarach matka / ojciec źle funkcjonuje, np. z powodu depresji czy innych problemów psychicznych[176].

Możliwość dobrego funkcjonowania, w tym nawiązywania i podtrzymywania dobrych relacji w dorosłym życiu, zależeć będzie od ukształtowania wzorców relacji w domu pochodzenia. Duży wpływ na to mają także doświadczane sytuacje stresowe oraz sposoby ich rozwiązywania przez rodzinę. Badania holenderskie na próbie prawie 4 tys. osób, prowadzone przez Evę Merz i Suzanne Jak, pokazały, że pozytywne doświadczenia więzi wywodzące się z domu pochodzenia, polegające na bliskości, zaufaniu do drugiej osoby i wspieraniu siebie nawzajem, prowadziły do pozytywnych efektów w dorosłości[177]. Do efektów tych badacze zaliczyli: satysfakcję w relacjach romantycznych, silniejsze więzi rodzinne i mniejszy poziom osamotnienia. Natomiast stresujące doświadczenia z dzieciństwa, jak np. konflikty oraz przemoc, skutkowały słabą jakością więzi, niższą z nich satysfakcją oraz wysokim poczuciem osamotnienia.

Komunikacja w rodzinie to kolejny czynnik, który zmieniał się, wpływając jednocześnie na przemiany w bliskich relacjach. Jeden z twórców teorii komunikacji, Marshall McLuhan, stwierdził, iż media pośredniczą zarówno w procesach komunikowania się, jak i w kształtowaniu relacji interpersonalnych: „my kształtujemy narzędzia komunikowania, a one z kolei kształtują nas"[178]. Dzięki niebywałemu rozwojowi Internetu i możliwości porozumiewania się przeobrażeniu uległy: intymność, bliskość, dostępność, obecność czy więź międzyludzka. Alternatywą bezpośredniej komunikacji małżeńskiej i rodzinnej stało się porozumiewanie w wirtualnych społecznościach, dla których przestrzeń i czas nie odgrywają większego znaczenia[179]. Zasada przekraczania granic – choćby w przestrzeni – to symbol nowej wolności pod popularnym hasłem: „W Sieci wszystko mogę!". Nowe możliwości Internetu stwarzają poważne wyzwania dla tradycyjnie pojmowanych sposobów komunikowania się. Wyzwania te przedstawiono na rycinie 1.

Możliwości uzyskane poprzez rozwój sieci internetowych są ogromne. Niemal proporcjonalnie do zalet wzrasta liczba wad tych narzędzi komunikowania. Duża łatwość podłączenia się i korzystania z Internetu powoduje proporcjonalną trudność odłączenia się i zaprzestania kontaktów, co stanowi jedną z przyczyn

[175] T. Szlendak, *Socjologia rodziny…*, s. 439.

[176] M. Mikulincer, P.R. Shaver, *Attachment in adulthood…*; M. Kornaszewska-Polak, *(Nie) Wystarczająco dobra matka. Analiza sytuacji pracujących kobiet będących matkami*, w: Wystarczająco dobre życie…, s. 91–104.

[177] E.M. Merz, S, Jak, *The long reach of childhood. Childhood experiences influence close relationships and loneliness across life*, „Advances in Life Course Research" 2013, 18, s. 212–222.

[178] E. Griffin, *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańsk 2003, s. 344.

[179] A. Maksymowicz, *Kształtowanie się relacji interpersonalnych w mikrospołeczności informacyjnej*, w: *Mikrospołeczność informacyjna*, red. L.H. Haber, Kraków 2001, s. 91–106.

Rycina 1. Współczesny model komunikowania i wyzwania w procesie komunikacji.

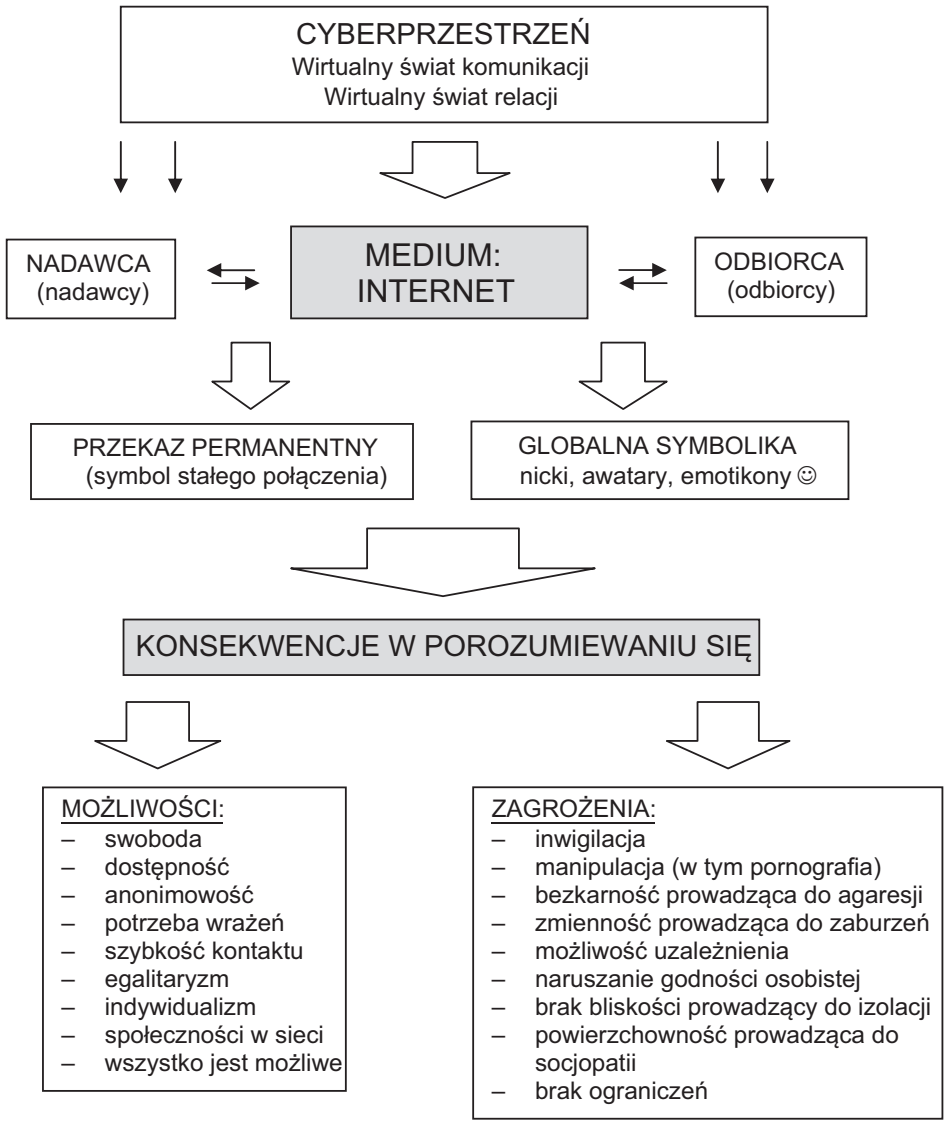

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: M. Kornaszewska-Polak, *Relacje wirtualne w rodzinie w XXI wieku*, w: *Zagrożenia wychowawcze cyberprzestrzeni*, red. D. Szeligiewicz-Urban, Sosnowiec 2012, s. 100.

uzależnień behawioralnych (uzależnienie od Internetu). W takim samym stopniu Internet daje nieograniczone możliwości kreacji informacji, co sprzyja wszelkim typom manipulacji – od przybierania nowej tożsamości po pornografię i przestępstwa wobec prawa[180]. Globalne zjawiska dotyczące porozumiewania się napędzane

[180] A.R. Luño, *Relativism, truth, and faith*, „Bulletin of the Prelature of the Holy Cross and Opus Dei" 2006, 42, s. 150–165.

są przez nieustanną potrzebę wrażeń współczesnego człowieka. **Dzięki Internetowi przełamywane są bariery, wyrównywane szanse pomiędzy użytkownikami, tworzą się także nowe społeczności wirtualne**[181]. Dużym zagrożeniem jest stopniowy, lecz uporczywy proces skupienia uwagi na komunikowaniu w sieci czy poprzez media społecznościowe, prowadzący do zanikania komunikowania się „twarzą w twarz"[182]. Odpowiedź neurochemiczna pojawiająca się podczas rzeczywistych interakcji jest niezbędna do osiągnięcia dobrostanu (ang. *well-being*)[183].

W celu sprawdzenia, jak dalece komunikowanie poprzez media społecznościowe i Internet wpływają na dialog pomiędzy małżonkami, Monika Kornaszewska-Polak przeprowadziła badania własne wśród małżonków – porównała młodsze i starsze pary[184]. W badaniach wzięły udział 84 pary małżeńskie, wśród których znalazło się 41 par osób młodych – ze średnią wieku 25 lat, oraz 43 pary osób starszych – ze średnią wieku 47 lat. Wyniki badań pokazały, iż częściej z Internetu korzystają małżeństwa młode (93% kobiet i 90% mężczyzn), w stosunku do małżeństw starszych (23% kobiet i 40% mężczyzn). Dociekano także, na ile komunikowanie wirtualne może wpływać na satysfakcję małżeńską. Wysoki poziom wpływu Internetu na porozumienie małżeńskie stwierdziło 46% młodych kobiet i 34% młodych mężczyzn, natomiast w małżeństwach starszych – 28% kobiet i 42% mężczyzn. Wirtualne komunikowanie się było przyczyną nieporozumień małżeńskich w przypadku 49% młodych małżonków i 17% małżonków starszych. Badanie wykazało, że satysfakcja odczuwana przez młode kobiety z rozmów z własnymi mężami wiązała się w sposób istotny z satysfakcją odczuwaną przy wirtualnym komunikowaniu się. Dodatnie związki wystąpiły również pomiędzy poziomem zrozumienia, bliskości, okazywania sobie uczuć oraz zapobiegania konfliktom a satysfakcją z bezpośrednich rozmów ze współmałżonkiem.

Prowadzone wśród młodzieży amerykańskiej badania dotyczące komunikacji wirtualnej pokazały, że młodzi ludzie mają przeciętnie od 10 do 20 przyjaciół, a znajomych osób w sieci około 150 (jedna trzecia posiadała sieci nawet 500-osobowe)[185]. Młodzi są przeważnie z nich zadowoleni, co stanowi poważny predyktor ich samooceny, tożsamości i poczucia wartości. Posiadanie satysfakcjonujących więzi u nastolatków odgrywa kluczową rolę w rozwijaniu kompetencji społecznych i przystosowania społecznego, natomiast ubogie więzi społeczne są dla nich przyczyną słabszego zdrowia psychicznego (depresyjność) czy angażowania się w zachowania ryzykowne (palenie, alkohol, narkotyki)[186]. Z kolei badania prowadzone w Wielkiej Brytanii pokazały, że 38 mln dorosłych odwiedza Internet

[181] B. Wellman, L. Rainie, J. Horrigan, J. Boase, *The strength of internet ties*, Washington 2006.

[182] C. Stoll, *Krzemowe remedium. Garść rozważań na temat infostrady*, Poznań 2000.

[183] J. Griffin, *The lonely society*, Mental Health Foundation, 2010, www.mentalhealth.org.uk/sites/default/files/the_lonely_society_report.pdf [dostęp: 5.03.2021].

[184] M. Kornaszewska-Polak, *Relacje wirtualne w rodzinie w XXI wieku*, w: *Zagrożenia wychowawcze cyberprzestrzeni*, red. D. Szeligiewicz-Urban, Sosnowiec 2012, s. 99–110.

[185] *6 new facts about Facebook*, Pew Research Center, 2015, http://www.pewresearch.org/fact-tank/2014/02/03/6-new-facts-about-facebook/ [dostęp: 2.03.2021].

[186] M. Skogbrott-Birkeland, K. Breivik, B. Wold, *Peer acceptance protects global self-esteem from negative effects of low closeness to parents during adolescence and early adulthood*, „Journal of Youth and Adolescence" 2014, 43(1), s. 70–80.

codziennie, co stanowi 76% ogółu dorosłych[187]. Od wieku 16 lat młodzi dorośli spędzają minimum 20 godzin online każdego tygodnia. Jak stwierdzają sami badani, bycie w sieci daje im poczucie przynależności. Coraz więcej młodych – 27% osób w wieku 18–24 lata – używa różnorodnych aplikacji oraz stron internetowych do nawiązywania relacji romantycznych i poznawania nowych partnerów / partnerek[188]. Komunikowanie się w ten sposób powoduje powstawanie problemów, które młodzi napotykają w sytuacjach stresu lub kryzysu, ponieważ takie przyjaźnie rzadko oferują prawdziwe i potrzebne w czasach kryzysu wsparcie[189].

Niebagatelny wpływ na życie małżeńsko-rodzinne mają przemiany w **moralności społecznej** i etyce zachowań seksualnych. Jak zauważa Maria Beisert, zmiany podejścia do seksualności wskazują na ciągłą płynność kryteriów, natomiast nie mogą być uznawane za otwarcie ery promiskuityzmu[190]. Przeciwnego zdania jest wielu chrześcijan, ale także muzułmanów i żydów na świecie. Takie stanowisko zostało wcześniej wyrażone poprzez opinię Benedykta XVI w sprawie moralności. Realizacja związków seksualnych przez młodych ludzi nadaje aktywności seksualnej znaczącą rolę w tworzeniu więzi. Nie wiadomo, czy jest to skutkiem doceniania więzi seksualnej w osobistym rozwoju człowieka, czy rozluźnienia granic tabu[191]. Przemiany w postawach wobec ludzkiej seksualności dotyczą:

– zwiększenia wśród młodzieży znajomości metod regulacji urodzeń,
– rosnącej akceptacji antykoncepcji,
– rozdzielenia prokreacji od ekspresji seksualnej,
– przyznania prawa do czerpania satysfakcji seksualnej, bez podejmowania prokreacji,
– przyspieszenia wieku inicjacji,
– odraczania wieku zawarcia pierwszego małżeństwa,
– odraczania urodzin pierwszego dziecka,
– uznania więzi między partnerami za wystarczający powód budowania wspólnej przyszłości (ważniejszy niż legalizacja związku),
– przyznania prawa do realizacji relacji seksualnych osób homoseksualnych[192].

Zaakceptowanie faktu istnienia więcej niż jednej orientacji seksualnej przyczyniło się do przyznania prawa do ekspresji seksualnej różnym związkom pozaheteroseksualnym. Współczesna młodzież wyraża poparcie dla związków homosek-

[187] J. Edwards, I. Goldie, I. Elliott, J. Breedvelt, L. Chakkalackal, U. Foye, *Relationships*…, s. 26.

[188] *5 facts about online dating*, „Pew Research Center", 2016, www.pewresearch.org/fact-tank/2016/02/29/5-facts-about-online-dating/ [dostęp: 2.03.2021].

[189] P. Best, B. Taylor, R. Manktelow, *I've 500 friends, but who are my mates? Investigating the influence of online friend networks on adolescent wellbeing*, „Journal of Public Mental Health" 2015, 14(3), s. 135–148.

[190] M. Beisert, *Przemiany współczesnej rodziny*…, s. 23.

[191] M. Beisert, *Seks twojego dziecka*, Poznań 1991.

[192] Z. Izdebski, A. Ostrowska, *Seks po polsku*, Warszawa 2003; M. Beisert, *Przemiany współczesnej rodziny*…, s. 19–37.

sualnych[193], uznaje je za rzecz normalną i coraz częściej pożądaną[194]. Opracowane przez WHO wytyczne dotyczące zdrowia seksualnego i praw reprodukcyjnych pozwalają traktować niemal każdy objaw seksualności jako źródło szczęścia i więzi międzyludzkich[195]. Obejmują one m.in.:

- prawo mężczyzn i kobiet do informacji i dostępu do bezpiecznych, efektywnych, przystępnych i akceptowalnych metod regulacji płodności, zgodnych z ich wyborem (niezależnie od wieku),
- prawo do korzystania z postępu naukowego i przyzwolenia na eksperymenty naukowe w dziedzinie seksualności,
- prawo do dostępu do odpowiedniej opieki medycznej, która umożliwi kobietom bezpieczne decyzje o macierzyństwie (świadome macierzyństwo oznaczające także wolność w decydowaniu o usunięciu dziecka)[196].

[193] Z. Izdebski, *Wiedza, przekonania o HIV/AIDS w społeczeństwie polskim. Zachowania seksualne*, Warszawa 2000.

[194] K. Gwóźdź, *Stare dylematy w nowym kontekście kulturowym. Zmiana w podejściu do dylematów związanych z biseksualnością u młodzieży i ich rodziców na przestrzeni ostatnich lat*, „Psychoterapia Psychodynamiczna" 2014, 1, s. 53–60.

[195] E. Estrela, *Sprawozdanie w sprawie zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego oraz praw w tej dziedzinie, Parlament Europejski, Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia*, 2013, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/A-7-2013-0306_PL.pdf [dostęp: 16.03.2021].

[196] Po pierwsze, to, czego nie udało się uchwalić światowym organizacjom w 1994 r. na Konferencji ludnościowej w Kairze, przyjęto z czasem na innych konferencjach ONZ w: Kopenhadze (1995), Pekinie (1995), Stambule (1996), Rzymie (1996, 2001), Johannesburgu (2002). Konferencja ludnościowa zorganizowana w Kairze usiłowała narzucić światu m.in. powszechne prawo do aborcji. Dzięki stanowisku delegacji Stolicy Apostolskiej i uzyskaniu dla niego poparcia wielu państw zapis tej treści udało się odrzucić w dokumencie końcowym. Wypowiedź Matki Teresy z Kalkuty (z 8 września 1994 r.): „Wiele razy powtarzam – i jestem tego pewna – że największym niebezpieczeństwem zagrażającym pokojowi jest dzisiaj aborcja. Jeżeli matce wolno zabić własne dziecko, cóż może powstrzymywać ciebie i mnie, byśmy się nawzajem nie pozabijali? Jedynym, który ma prawo odebrać życie, jest Ten, kto je stworzył. Nikt inny nie ma tego prawa: ani matka, ani ojciec, ani lekarz, żadna agencja, żadna konferencja i żaden rząd. […] Jeśli jest jakieś dziecko, którego nie chcecie albo nie możecie nakarmić ani wychować, dajcie je mnie. Przyjmę każde dziecko. Dam mu dom albo znajdę kochających rodziców. Walczymy z aborcją przez adopcję i daliśmy już tysiące dzieci rodzinom, które ich pragnęły" (A. Zięba, *Historia legalizacji aborcji w Europie i w Polsce*, 2006, https://www.swietyjozef.kalisz.pl/OtoczmyTroskaZycie/13.html [dostęp: 5.03.2021]). Po wtóre, w ostatnich latach nawet taka międzynarodowa organizacja jak Amnesty International, dbająca o respektowanie praw człowieka na całym świecie, w tym również prawa człowieka do życia, przedstawiła swoje zrewidowane stanowisko: „Zrewidowane stanowisko Amnesty International uznaje aborcję, dokonaną w sposób respektujący prawa człowieka, autonomię, godność oraz potrzeby jednostki za prawo każdej osoby, która może zajść w ciążę. Nasze stanowisko w sprawie aborcji zostało ukształtowane w oparciu o lata badań i konsultacji z kobietami i dziewczętami, których życie zostało zniszczone przez restrykcyjne przepisy; a także z dostawcami usług medycznych, aktywistkami i ekspertami prawnymi. […] Zaktualizowaliśmy nasze stanowisko, aby dostosować się do zmieniających się międzynarodowych praw i standardów dotyczących praw człowieka, by objąć nim możliwie najszerszą grupę osób i zapewnić, że odzwierciedla wszelkie bariery utrudniające dostęp do bezpiecznej aborcji oraz pełen zakres naruszeń praw człowieka spowodowanych kryminalizacją aborcji" (*Aborcja – pytania i odpowiedzi*, 2018, Amnesty International, 2018, https://amnesty.org.pl/aborcja-pytania-i-odpowiedzi/ [dostęp: 16.03.2021]). Jeśli międzynarodowe konferencje ludnościowe, wyrażające globalne opinie organizacji międzynarodowych i rządów światowych, a nawet organizacje międzynarodowe broniące praw człowieka przekreślają jego prawo do życia,

Liberalizacja prawa wobec aborcji automatycznie pociąga za sobą domaganie się praw do eutanazji jako zjawiska bardziej lokalnego, a na skalę globalną – depopulacji, rozumianej także jako masowe sterylizacje. Państwami najbardziej znanymi historycznie z programów eugenicznych są USA, III Rzesza, Japonia, natomiast cały czas dokonuje się przymusowej sterylizacji w Chinach oraz w Ameryce Łacińskiej[197].

Pomimo **powszechnej tolerancji wobec wolności seksualnej** poddaje się ją współcześnie pewnym ograniczeniom, zwłaszcza biorąc pod uwagę zmianę stosunku społecznego do niektórych form patologii związanych z przemocą seksualną (pedofilia czy gwałt)[198]. Niestety, nie obniża to poziomu zjawisk związanych z tzw. podziemiem pedofilskim i handlem ludźmi w celach seksualnych (ang. *sex trafficking*), na co dało dowód odkrycie spraw wielu nadużyć seksualnych zorganizowanych w system przez Jeffrey'ego Epsteina dla międzynarodowych elit[199].

Opóźnianie przez młodych dorosłych decyzji o opuszczeniu domu rodzinnego, sformalizowaniu związku romantycznego, założeniu rodziny czy prokreacji ma wiele przyczyn. Do najczęściej występujących należą: tradycyjna rola rodziny pochodzenia, zagrożenie bezrobociem wśród absolwentów uczelni wyższych, chęć zdobycia statusu materialnego potrzebnego do utrzymania rodziny[200]. W badaniach Slany dom rodzinny opuściło jedynie 33% badanych studentów, a 67% opóźniało tę decyzję. Wiek zawierania małżeństwa wynosił 27,2 lata i był podobny dla obu płci. Większość badanych studentów snuła jednak plany założenia rodziny (87%), w tym aż 73% planowało rodzinę z dwojgiem dzieci. Jedynie 2% badanych zakładało bezdzietność jako świadomą decyzję na przyszłość. Natomiast Szlendak w swych analizach wykazał, że większość młodych osób pozostających „**na garnuszku u mamy**" to mężczyźni (zwłaszcza niewykształceni), natomiast kobiety okazały się bardziej samodzielne, asertywne i niezależne[201].

Oprócz problemów społecznych polegających na odkładaniu decyzji o stabilizacji przez młodych ludzi pojawia się coraz większa liczba trudności, jakie przeżywają współczesne, już ukonstytuowane rodziny. Rodziny prawidłowo funkcjonujące zaspokajają dużą część potrzeb swoich członków. Niestety, podobna, duża część potrzeb nie jest zaspokajana w rodzinach dysfunkcyjnych lub zaspokaja się je w sposób niesatysfakcjonujący. Trudności w wypełnianiu przez członków rodziny

to co obecnie gwarantuje jakiekolwiek inne prawa człowieka? Jaki sens ma cała rzesza praw, jeśli temu najbardziej bezbronnemu człowiekowi odmawia się prawa do urodzenia i życia?

197 Sterylizacje jako metoda pozbywania się możliwości rozrodczych wśród obywateli „drugiej kategorii" (tzw. eugenika) stosowano początkowo w USA w 1897 r., w Niemczech, Japonii, Indiach, Kanadzie, Szwecji, ZSRR, Rosji – trwały do wczesnych lat osiemdziesiątych XX w., a w Czechach nawet do 2001 r. Nadal przymusowe sterylizacje dokonywane są w Chinach na mniejszościach etnicznych (M. Musielak, *Sterylizacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899–1945): Wybrane problemy*, Poznań 2008).

198 M. Beisert, *Przemiany współczesnej rodziny*…, s. 23.

199 A. Buncombe, *Jeffrey Epstein: the billionaire pedophile with links to Bill Clinton, Kevin Spacey, Robert Maxwell – and Prince Andrew*, „The Independent", 25.09.2015, s. 7.

200 K. Slany, *Alternatywne formy życia*…, s. 195–243.

201 T. Szlendak, *Socjologia rodziny*…, s. 418–423.

swoich funkcji przejawiają się w zaburzeniu procesów komunikacji oraz naruszeniu struktury więzi rodzinnych[202]. Źródła tych dysfunkcji można poszukiwać w nieprawidłowych (niedojrzałych) postawach małżonków oraz we wzorcach postępowania wyniesionych z domu pochodzenia[203]. Określone działania nie są podejmowane w rodzinach dysfunkcyjnych bądź realizuje się je w sposób niewłaściwy[204].

Należy ustalić zakres przyczyn dysfunkcyjności rodzin: „Wyróżniamy zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne przyczyny dysfunkcyjności rodzin. Do wewnętrznych przyczyn możemy zaliczyć: niedojrzałość rodziców, niezaradność życiową, zaburzenia i choroby psychiczne, bierność życiową. Natomiast przyczyny zewnętrzne dysfunkcji to efekt sytuacji społecznej, ekonomicznej oraz przemian kulturowych (systemu wartości). Składają się na nie: ubóstwo, bezrobocie, uzależnienia (w tym alkoholizm i narkomania), rozwody, niepełna struktura rodziny, migracje zarobkowe, przemoc domowa czy orientacja na sukces"[205]. Wiele problemów równocześnie występujących w takich rodzinach określa się mianem **trudności sprzężonych**. Niezaradność życiowa, niemoc w radzeniu sobie z problemami, wyuczona bezradność w realizacji własnych potrzeb przesuwa często rodziny dysfunkcyjne w obszar patologii oraz wykluczenia społecznego. Dzieci z takich rodzin ulegają często wtórnej stygmatyzacji przez rówieśników czy nauczycieli w szkole, co prowadzi do spadku motywacji do nauki, niepodejmowania wyzwań rozwojowych, bierności i stagnacji[206]. Należy podkreślić, iż ubóstwo (skrajne) w Polsce szacuje się na średnim poziomie 5% i wskaźnik ten nieznacznie wzrasta, jednak zjawisko to globalnie przybiera coraz poważniejszą formę z 870 mln głodujących, a 2 mld osób niedożywionych na świecie.

2.2. Kryzys małżeństwa i rodziny

Jak podkreśla Alojzy Drożdż: „Cechą spotykanej dziś antykultury są ataki na małżeństwo i rodzinę. Mają one charakter negacji rodziny i prób jej wielorakiej destrukcji"[207]. Podważanie wartości małżeństwa i rodziny płynie zarówno ze strony filozoficznych modeli humanistycznych (indywidualizm), jak i ze strony prawnej czy medialnej, ale także ze strony tzw. antypedagogiki (podważanie systemów wychowania opartych na wartościach chrześcijańskich). Celem tej zakrojonej na szeroką skalę krytyki jest próba likwidacji instytucji małżeństwa oraz rodziny

[202] H. Cudak, *Dysfunkcje rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze*, „Pedagogika Rodziny" 2011, 1(2), s. 7–14.

[203] B. De Barbaro, *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Kraków 1999.

[204] A. Kotlarska-Michalska, *Praca socjalna w rodzinie, z rodziną i dla rodziny w perspektywie ról zawodowych pracownika socjalnego i asystenta rodziny*, w: *Asystent rodzinny. Nowy zawód i nowa usługa w systemie wspierania rodzin. Od opieki i pomocy do wsparcia*, red. A. Żukiewicz, Kraków 2011, s. 55–80.

[205] *Asystentura rodzin*…, s. 29.

[206] M. Szpunar, *Asystent rodziny jako działanie profesjonalne na rzecz rodzin wieloproblemowych*, w: *Pomoc – wsparcie społeczne – poradnictwo. Od teorii do praktyki*, red. M. Piorunek, Toruń 2010, s. 339.

[207] A. Drożdż, *Dzisiejsze ataki na małżeństwo i rodzinę*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 2016, 49(1), s. 113.

w tradycyjnym ich wymiarze. Dlatego obrona rodziny, jak podkreśla Drożdż, jest zagadnieniem bardzo ważnym. Zwłaszcza na płaszczyźnie wielorakich prób redefinicji małżeństwa i rodziny. Papież Franciszek w swym wystąpieniu w Kongresie USA powiedział, że „martwi się o stan rodziny, która jest obecnie zagrożona bardziej niż kiedykolwiek". Dodał: „[…] kwestionowane są podstawowe relacje, jak rodzina i małżeństwo [...]. Nie mogę ukryć moich obaw o rodzinę, która jest zagrożona, być może bardziej niż kiedykolwiek, zarówno od wewnątrz, jak i z zewnętrz"[208]. David Popenoe, amerykański myśliciel, stwierdził w swej najbardziej znanej książce *War Over the Family*, iż czuje się od lat jak wojownik na wojnie o rodzinę, kiedy wielokrotnie podkreśla, że **osłabienie sytuacji rodziny oraz małżeństwa** powinno być zasadniczym priorytetem współczesnej debaty społecznej oraz polityki naprawczej[209].

Alternatywy małżeństwa i rodziny

Wśród nowych form, pojawiających się obok tradycyjnie pojmowanej, heteroseksualnej rodziny z dziećmi, występują tzw. **alternatywne formy małżeństwa i rodziny**. Podobnie jak sieć internetowa stworzyła niezliczone możliwości rozwiązań dla porozumiewania się[210], tak zaimplementowanie układów sieciowych do bliskich i intymnych relacji spowodowało tworzenie się wzrastającej liczby różnorodnych związków. Sieci te, porównując je do pierwowzoru sieci pajęczej, są nieustannie zrywane i odnawiane. Odnosi się do nich także inna współczesna idea płynności sposobów życia i relacji Zygmunta Baumana, która wskazuje na ciągły proces zmieniania się oraz brak stałości w życiu rodzinnym i typach gospodarstw domowych[211]. Alternatywne formy rodziny odzwierciedlają również ideę czasów indywidualizacji, jak to opisuje Szlendak – są skrojone na miarę tych czasów[212].

Odpowiadając na pytanie, czy obecnie obserwujemy upadek tradycyjnej rodziny, czy jest to jej kryzys, a może stan przejściowy, David Popenoe stwierdził, że familocentryzm osłabł na rzecz takich wartości, jak samodoskonalenie i egalitaryzm[213]. Dodatkowo uległa zredukowaniu wiara w rodzinę, utożsamiana z mitem rodzinnej harmonii, oraz obniżył się poziom silnej identyfikacji z rodziną. Można zaobserwować słabszą lojalność wobec rodziny, mniej wzajemnej pomocy między jej członkami, brak koncentrowania się na jej trwałości i niechęć do podporządkowania się interesom i dobru rodziny. Niemniej jednak, przynajmniej w Polsce, rodziny tradycyjne nadal różnią się od związków alternatywnych szeregiem cech, które zostały zestawione w tabeli 4.

---

208 *Historyczna wizyta papieża w Kongresie USA*, 2015, https://ekai.pl/historyczna-wizyta-papieza-w-kongresie-usa/ [dostęp: 24.02.2021].

209 D. Popenoe, *War Over the Family*, New York 2017, s. IX.

210 A.S. Tanenbaum, *Sieci komputerowe*, Gliwice 2004.

211 Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.

212 T. Szlendak, *Socjologia rodziny*…, s. 396.

213 D. Popenoe, *American family decline*…, s. 527–542.

Tabela 4. Porównanie cech rodzin tradycyjnych oraz związków alternatywnych

Cechy rodzin tradycyjnych	Cechy związków alternatywnych do rodziny
Ukonstytuowany prawnie związek małżeński	Zamieszkiwanie z partnerem / partnerką bez formalnego ślubu (kohabitacja) lub życie w pojedynkę (*single life*)
Zawiązanie i rozwiązanie związku jest trudne (przejście przez proces sądowy)	Zawiązanie i rozwiązanie związku jest bardzo łatwe
Więź prawna – wspólnota majątkowa	Brak więzi prawnej, współposiadanie możliwe jest jedynie na zasadach współwłasności
Wspólnota majątkowa obejmuje bezpośrednie dziedziczenie po małżonku / małżonce (otrzymanie spadku bez wnoszenia opłat)	Dziedziczenie po partnerze możliwe jest jedynie na podstawie testamentu, a objęcie spadku wiąże się z koniecznością zapłacenia podatku od spadku
Małżonkowie mają obowiązek zabezpieczenia bytu rodzinie	Partnerzy nie mają obowiązku zabezpieczenia bytu rodzinie
Małżonkowie są zobowiązani do wzajemnego wspierania się i opieki	Partnerzy nie mają obowiązków osobistych względem partnera, w tym obowiązku wzajemnego wspierania się i opieki
Istnieje możliwość objęcia małżonki / małżonka ubezpieczeniem zdrowotnym i wspólnego rozliczenia podatku	Brak możliwości objęcia partnera ubezpieczeniem zdrowotnym czy wspólnego rozliczenia podatku
Małżonka / małżonek otrzymuje rentę po zmarłym małżonku/małżonce	Partner nie może liczyć na rentę po zmarłym partnerze
Dwójka rodziców	Jeden rodzic, po rozwodzie lub nigdy nieżonaty / niezamężna
Trwałe małżeństwo „do śmierci”	Dopuszczenie rozwodu, w tym rodziny rekonstruowane i patchworkowe
Struktura zamknięta (ściśle określona)	Struktura otwarta na zmiany (płynna)
Przeważnie mężczyzna jest dostarczycielem „chleba”, posiada władzę głowy rodziny	Małżeństwo egalitarne, gdzie oboje pracują zawodowo, parę może utrzymywać kobieta
Wyłączność seksualna	Brak wyłączności (związki swingersów, związki otwarte)
Heteroseksualność	Hetero- i homoseksualność
Dwójka dorosłych w gospodarstwie domowym	Wielu dorosłych (rodziny rozszerzone, komuny, grona przyjacielskie, układy sieciowe seniorów)
Starsze i młode pary	Głównie młode pary
O każdym wykształceniu	Wyżej wykształceni
Więcej dzieci	Mało dzieci albo wcale
Religijni mocno i średnio	Religijni niepraktykujący lub ateiści
Za tym modelem rodziny opowiada się więcej kobiet, nawet młodych	Za tym modelem rodziny opowiada się więcej mężczyzn, zwłaszcza młodych

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005, s. 85; T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010, s. 462; M. Mynarska, E. Słotwińska-Rosłanowska, *Kohabitacja – najważniejsze problemy prawne w ocenie Polaków i Polek*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” 2015, 29(2), s. 127–128.

Socjologia rodziny Tomasza Szlendaka zawiera następujący podział układów rodzinnych, alternatywnych oraz tych przypominających związki małżeńskie i rodzinne:

1. Tradycyjna rodzina nuklearna: dwoje heteroseksualnych rodziców i ich dzieci.
2. Alternatywne modele rodziny:
   - kohabitacja,
   - rodzina patchworkowa (zrekonstruowana),
   - rodzice samotnie wychowujący dzieci,
   - związki partnerskie (w tym homo-rodziny),
   - grona przyjacielskie (komuny),
   - rodziny wizytowe i typu LAT.
3. Niby-rodziny:
   - DINKS,
   - układy sieciowe seniorów,
   - single[214].

Jedną z najbardziej popularnych i najczęściej występujących alternatywnych form rodzinnych są **związki kohabitacyjne**, nazywane czasem konkubinatami[215]. Margaret Mead za ważną cechę tych związków uznała ich dwustopniowość: najpierw formuje się związek intymny bez planów posiadania dzieci, potem następuje zawarcie związku formalnego w momencie pojawienia się dziecka (czasem wyłącznie dla jego dobra)[216]. Partnerzy zamieszkują wspólnie, mają wspólne finanse i dzielą życie seksualne. W niezamężnej kohabitacji mogą być dzieci z poprzednich związków lub z obecnego. Natomiast Anna Kwak definiuje kohabitację następująco: „**trwałe pożycie kobiety i mężczyzny bez zawarcia związku małżeńskiego, […] które obejmuje utrzymywanie regularnych intymnych stosunków oraz wspólne zamieszkiwanie**"[217]. Według Kwak najważniejszymi powodami braku decyzji o sformalizowaniu związku są:

- jakość związku oceniana przynajmniej przez jednego partnera jako wysoka,
- przekonanie, że formalny status pozbawia związek romantyzmu i wolności indywidualnej,
- wysokie koszty ślubu i wesela.

---

[214] T. Szlendak, *Socjologia rodziny*…, s. 457–501.

[215] Pojawiają się pewne kontrowersje wokół pojęć „konkubinat" i „kohabitacja". Termin „kohabitacja" wydaje się, według wielu autorów, szerszy znaczeniowo, a także ma wiele odmian oraz jest częściej stosowany w pracach naukowych. Termin „konkubinat" oznacza wspólne zamieszkiwanie osób będących w związku nieformalnym, ma ono także wydźwięk pejoratywny (W. Chechliński, *Kohabitacja jako nowe zjawisko życia rodzinnego*, w: *Funkcjonowanie rodziny a problemy profilaktyki społecznej i resocjalizacji*, red. A. Kwak, M. Ziemska, Warszawa 1982, s. 255). Samo definiowanie kohabitacji przeszło pewną metamorfozę. Jeszcze do lat dziewięćdziesiątych XX w. za pomocą tego terminu określano związek dwóch osób płci przeciwnej zamieszkujących razem oraz tworzących związek seksualny przez pewien czas (J. Trost, *Niezalegalizowane współżycie pary – nowa postać dawnej tradycji*, „Problemy Rodziny" 1977, 2, s. 8–19; D. Manting, *The changing meaning*…, s. 308). Natomiast na początku XXI w. doszło do rozszerzenia pojęcia „kohabitacja" na różne pary osób wspólnie zamieszkujących czasowo oraz mających kontakty seksualne (K. Slany, *Alternatywne formy życia*…, s. 135). Wyróżnia się następujące rodzaje kohabitacji: trwałą, tymczasową, seryjną – związaną z sukcesywną zmianą partnerów, przedślubną, przerywaną – dobrowolną lub mimowolną separację.

[216] M. Mead, *Kultura i tożsamość: studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 1978.

[217] A. Kwak, *Rodzina w dobie*…, s. 63–64.

W badaniach Slany zapytano studentów o ich opinie na temat nowych form związków rodzinnych, w tym kohabitacji[218]. Studenci (częściej mężczyźni) akceptują kohabitację jako formę poprzedzającą małżeństwo i wstęp do związku zalegalizowanego. Ci, którzy byli w takiej formie związku, pragnęli zmienić w przyszłości jego status i go zalegalizować (75% kohabitantów), przede wszystkim w formie tradycyjnego ślubu religijnego oraz ślubu cywilnego (11% kohabitantów). Młodzi ludzie odrzucali natomiast możliwość uznania kohabitacji za formę alternatywną małżeństwa, traktowali ją jako formę przejściową, związaną z brakiem stabilizacji zawodowej. Średnio kohabitacja trwała dwa lata i jedynie 10% związków kohabitacyjnych nie kończyło się małżeństwem.

Natomiast już w 2005 r. badania Kwak pokazały nieco inne perspektywy zjawiska kohabitacji, która była traktowana dużo bardziej liberalnie, zwłaszcza przez mężczyzn. Kohabitację aprobowało 79% badanych, wśród których mężczyźni prezentowali postawy zdecydowane, a kobiety umiarkowane. Zwolennikami kohabitacji były przede wszystkim osoby z wyższym wykształceniem, częściej osoby młode niż starsze. Osoby umiarkowanie religijne aprobowały tę formę związku w 21%, osoby słabo lub wcale niebędące religijnymi – w 54%, a osoby silnie religijne nie aprobowały w ogóle kohabitacji. Młodzi aprobują nowe formy życia rodzinnego, jednak zdecydowanie wypowiadają się, że nie chcieliby sami żyć w takich związkach.

O braku aprobaty życia w związku nieformalnym najczęściej decydowały następujące czynniki:
- brak poczucia bezpieczeństwa,
- brak stabilizacji,
- wzgląd na dzieci,
- niezgodność z zasadami religijnymi,
- niezgodność z indywidualnymi przekonaniami,
- brak jasnej sytuacji prawnej,
- to, że nie tworzy rodziny,
- wzgląd na opinię społeczną,
- brak przyszłości dla takiego związku,
- zwolnienie z odpowiedzialności za drugą osobę,
- brak stabilizacji finansowej[219].

Natomiast podawana przez badanych argumentacja za kohabitacją zależała od płci uczestników badań. Kobiety uważały, że ważna jest istota związku, możliwość poznania partnera, sama formalizacja nic nie znaczy, a kohabitacja zmusza partnerów do dbania o związek. Mężczyźni natomiast sądzili, że kohabitacja pozwala na większą niezależność w związku, bo każdy ma prawo układać sobie życie tak, jak chce. Z kolei badani pytani o to, czy zaakceptują taki rodzaj związku swoich dzieci, nie byli skłonni do wyraźnej akceptacji – 59% miała umiarkowane postawy, a tylko 25% była o tym całkowicie przekonana.

[218] K. Slany, *Alternatywne formy życia*…, s. 245.
[219] A. Kwak, *Rodzina w dobie*…, s. 218.

Według najnowszych badań z 2017 r. wśród osób pełnoletnich (pomiędzy 24 a 44 r.ż.) w związkach kohabitacyjnych pozostaje 24%, a w konkubinatach 17% (głównie pomiędzy 18 a 24 r.ż.)[220]. Beisert uważa, że młodzi tolerują występowanie innych form alternatywnych małżeństwa, jednak wyżej cenią związek formalny oraz posiadanie dzieci niż nieformalny i brak dzieci[221]. Młodzi mają obraz rodziny nowoczesnej, partnerskiej, lecz homogenicznej. Twórcami tego obrazu są głównie młode kobiety, które poprzez wybór indywidualistycznych strategii życiowych starają się zarówno spełniać potrzeby samorealizacji, jak i założyć rodzinę i wychować dzieci. Podobnego zdania jest Bogdan Wojciszke, twierdząc, że forma kohabitacji jest rozwiązaniem aprobowanym przez nielicznych z grupy młodych, wykształconych ludzi, gdyż udane życie rodzinne należy do najbardziej cenionych przez Polaków wartości (niezależnie od roku badania i wieku respondentów)[222].

Młode pokolenie dorosłych podchodzi do innych związków nietypowych (alternatywnych) z różnym stopniem tolerancji[223]. Brak akceptacji wyraziło:

- 33% osób wobec związków homoseksualnych,
- 44% osób wobec życia w komunie (grona przyjacielskie są uważane za typowy twór amerykański, bez pokrycia w polskiej rzeczywistości),
- 75% osób wobec życia w samotności (świadomej decyzji nieposiadania partnera).

Najmniej aprobaty zyskało samotne życie, uznawane za sytuację możliwą, ale niezawinioną i nieatrakcyjną, mającą raczej status porażki życiowej.

Rodziny patchworkowe – nazywane także: układankami, rodzinami rekonstruowanymi, wielorodzinami – wynikają z rozwodów i ponownych małżeństw (co czasem określane jest dodatkowo jako karuzela ślubno-rozwodowa). Ponowne wejście w związek oznacza związanie się z partnerem z tzw. matrymonialnego rynku wtórnego i stworzenie wielopiętrowych patchworkowych systemów[224]. Głównymi problemami tych „ponownych" rodzin jest przeszłość rozwodowa lub rozpad wcześniejszego związku, pojawienie się wielu nowych członków oraz wielu relacji, nakładanie się trudności z pierwszego związku i z drugiego w nowej rodzinie, konieczność emocjonalnej adaptacji w sieci nowych powiązań, sprawy finansowe, które nie zawsze dadzą się szybko rozwiązać, miejsce zamieszkania, „przyszywani" rodzice nie zawsze akceptowani przez dzieci partnera / partnerki. „Rodzinny patchwork to niezwykle skomplikowane uniwersum o niezliczonej liczbie uwarunkowań i wariantów" – ocenia Wojciech Eichelberger[225], który tak opisuje swoją rolę patchworkowego ojca: „Być patchworkowym rodzicem to trochę tak, jak być na miejscu dziadka, który kocha te dzieci, ale nie bierze pełnej odpowiedzialności za ich wychowanie, nie potrzebuje, by realizowały jego ambicje czy zaspokajały potrzeby. Dzięki temu relacja z ojczymem bywa dla przyszywanych dzieci bardzo

[220] R. Boguszewski, M. Piszczatowska-Oleksiewicz, *Pełnoletnie dzieci mieszkające z rodzicami. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa 2017.

[221] M. Beisert, *Przemiany współczesnej rodziny*…, s. 27.

[222] B. Wojciszke, *Psychologia miłości*, Gdańsk 2008, s. 232.

[223] K. Slany, *Alternatywne formy życia*…, s. 102.

[224] W. Eichelberger, A. Gutek, *Patchworkowe rodziny. Jak w nich żyć*, Warszawa 2017.

[225] Tamże, s. 13.

pożyteczna”[226]. Trzeba być silnym i odważnym, aby się z taką lawiną problemów zmierzyć.

Rodzice samotnie wychowujący dzieci (rodziny niepełne) reprezentują dwa typy osób: posiadają dzieci z poprzednich związków formalnych (po rozwodzie, separacji, śmierci współmałżonka) lub ze związków nieformalnych[227]. Zazwyczaj faktycznie nie są samotni, zawiązują bowiem sieci wsparcia lub czasowo kohabitują z różnymi partnerami. W krajach skandynawskich ponad połowa dzieci rodzi się poza formalnie założoną rodziną, z czego większość w gospodarstwach **samotnych matek** (około 85%). Dzieci ze związków pozamałżeńskich w USA stanowiły w latach osiemdziesiątych XX w. 20%, natomiast w Polsce pod koniec lat dziewięćdziesiątych – 17%[228]. Obecnie szacuje się, że samotnych matek w USA jest ponad 9 mln (głównie w miastach), natomiast w Polsce – około 1,5 mln. Konsekwencjami samotnego utrzymywania rodziny są: niskie dochody, braki w edukacji i wykształceniu, gorsze warunki mieszkaniowe i bytowe, a także – w dalszym następstwie – obciążenia psychiczne dzieci. Współczesne systemy opieki społecznej borykają się z trudnościami wobec rosnącej liczby samotnych rodziców, którym państwo winno udzielić różnorodnej pomocy, w tym materialnej. Sytuacja ta została szeroko opisana w książce *Asystentura rodzin. Teoria, praktyka, badania*, gdzie podkreśla się także nowoczesne podejście do aktywizowania osób korzystających z pomocy, aby nie pozostawały biernymi oraz w poczuciu bezsilności i bezwartościowości[229].

Do związków partnerskich, o których nadmieniono w podrozdziale *Struktura współczesnej rodziny*, należą także pary homoseksualne oraz tzw. **homo-rodziny**, jak je określa Szlendak[230]. Zazwyczaj przez związki homoseksualne rozumie się pary gejów lub lesbijek, jednak partnerem osoby homoseksualnej może być także osoba biseksualna lub transwestyta. Natomiast homo-rodziny obejmują partnerów tej samej płci, którzy wspólnie zamieszkują i sprawują opiekę nad dziećmi. W pierwszym dziesięcioleciu XXI w. takich rodzin było w Norwegii 10%, a w USA – 3,5%[231]. Rodzicami w homo-rodzinach są głównie lesbijki posiadające dzieci z poprzednich związków heteroseksualnych lub urodzone wskutek sztucznego zapłodnienia. Stanowią one około 0,33% społeczeństwa amerykańskiego. Z badanych związków homoseksualnych tylko 10% zgłosiło fakt wychowywania dzieci, a 5% potwierdziło, że zamieszkuje z dzieckiem. Związki lesbijek są bardziej egalitarne, propagują ściślejszą monogamię oraz rzadziej od gejów uprawiają seks. W związkach lesbijskich, choć zazwyczaj obie kobiety dzielą się obowiązkami, to nadal jedna z nich przyjmuje bardziej męską rolę i częściej podejmuje główne decyzje. Dzieci z homo-rodzin nie są stygmatyzowane społecznie w USA, ale są gorzej traktowane przez rówieśników, zwłaszcza w okresie dorastania.

---

226 Tamże, s. 13

227 T. Szlendak, *Socjologia rodziny*…, s. 475–478.

228 Tamże, s. 476–477.

229 *Asystentura rodzin*…, s. 139–155.

230 T. Szlendak, *Socjologia rodziny*…, s. 486.

231 P. Tomalski, *Nietypowe rodziny. O parach lesbijek i gejów oraz ich dzieciach z perspektywy teorii przywiązania*, Warszawa 2007, s. 57.

W nieustannie zmieniającym się społeczeństwie coraz więcej par decyduje się na brak sformalizowania swego związku i trwają w tej decyzji do końca życia, o ile wcześniej nie zmienią partnera. Natomiast pary tej samej płci wykazały w ostatnich latach odwrotną tendencję. Liczba zarejestrowanych par tej samej płci w wielkiej Brytanii wzrosła z 2 mln w 2001 r. do 3 mln w 2015 r.[232], a liczba sformalizowanych par homoseksualnych wzrosła z 16 tys. w 1996 r. do 90 tys. w 2015 r.[233]. Dynamika życia osobistego, w tym seksualnego, jest o wiele wyższa wśród par homoseksualnych aniżeli heteroseksualnych. Przeciętny gej ma około 500 partnerów – w danym czasie ma jednego partnera głównego, a pozostałych traktuje jako dodatkowych. W badaniu z 2004 r. wielu mężczyzn homoseksualnych nie potrafiło sobie przypomnieć, ilu partnerów miało w ciągu ostatniego roku, jednak na podstawie pozostałych odpowiedzi średnia, jaką uzyskano, wynosiła 58 partnerów[234]. Według raportu Komisji Europejskiej z 2012 r. rozpad związków gejowskich wahał się od 21% do 38%, a rozpad związków lesbijek – od 10% do 20%[235].

Innymi typami alternatywnych form rodziny są: grona przyjacielskie oraz małżeństwa wizytowe i LAT. Osoby tworzące grona przyjacielskie zamieszkują razem, mogą mieć relacje seksualne, mogą się wymieniać w związkach, a tym, co ich łączy, są częste wspólne spotkania i rocznice. Na Zachodzie tę formę wybierają osoby starsze, a w Polsce osoby młode, często studenci[236]. Małżeństwa wizytowe i LAT są związkami na odległość – *Living Apart Together*, co oznacza życie razem, ale w oddzielnych gospodarstwach domowych, zazwyczaj z powodów zawodowych – przeniesienia do innego miasta czy państwa. W Polsce są to najczęściej osoby migrujące do Europy Zachodniej w poszukiwaniu pracy oraz kandydatek na żony.

Ostatnią grupę form alternatywnych rodziny stanowią tzw. **niby-rodziny** lub quasi-rodziny, do których zaliczamy DINKS, układy sieciowe seniorów i singli[237]. W związkach typu DINKS – *Double Income No Kids* – małżonkowie mają podwójny dochód, jednak nie posiadają żadnych dzieci. Rozwijają oni swoje kariery zawodowe (typu szybka ścieżka) i świadomie nie przewidują nawet w dalekiej przyszłości posiadania potomstwa. Większość czasu poświęcają pracy – z dala od siebie, jednak przyjemności pozostają w centrum takiego układu. Są to np. małżeństwa naukowców, lekarzy, menedżerów, prawników, dziennikarzy. Z kolei układy sieciowe seniorów tworzą się ze względu na stały przyrost osób starszych po 55 r.ż. w społeczeństwach Zachodu. Osoby te nie mieszkają ze swoimi dziećmi czy wnukami i prowadzą osobne gospodarstwa domowe. Budują wspólnoty przyjaciół, znajomych, sąsiadów i krewnych oraz członków stowarzyszeń, którzy pomagają

[232] *Families and Households, 2001 to 2011*, Office of National Statistics UK, 2011, http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/20160105160709/http://www.ons.gov.uk/ons/rel/family-demography/families-and-households/2011/stbfamilies-households.html [dostęp: 4.03.2021].

[233] *Families and Households in 2015*…

[234] P. Sztabiński, *Raport z badania w grupie mężczyzn mających seks z mężczyznami w 2014*, Warszawa: Krajowe Centrum ds. Aids, 2015, https://aids.gov.pl/wp-content/plugins/download-attachments/includes/download.php?id=2983 [dostęp: 20.02.2021].

[235] J. Edwards, I. Goldie, I. Elliott, J. Breedvelt, L. Chakkalackal, U. Foye, *Relationships*…, s. 14–16.

[236] T. Szlendak, *Socjologia rodziny*…, s. 464.

[237] Tamże, s. 466–474.

zagospodarować wolny czas. Osoby takie udzielają sobie wzajemnie wsparcia, spędzają aktywnie czas. W Wielkiej Brytanii czy USA bogaci seniorzy przenoszą się do specjalnie zaprojektowanych osiedli mieszkaniowych.

Single to osoby bezdzietne, po rozwodzie lub nigdy niebędące w formalnym związku. Prowadzą samodzielne gospodarstwo domowe lub ze współlokatorami, mogą żyć w nieformalnym związku na odległość (brak wspólnych finansów). Cechuje je wysoka potrzeba niezależności, „twórcza samotność", poświęcają się pracy i rezygnują z życia seksualnego w stałym związku. Liczba osób żyjących w pojedynkę nieustannie rośnie – w 2015 r. w Wielkiej Brytanii było to prawie 8 mln, w tej grupie ponad 4 mln stanowiły osoby pomiędzy 16. a 64. r.ż.[238]. W większości – 58% – są to mężczyźni. Jak podają brytyjskie statystyki, osoby w średnim wieku, które były samotne, owdowiałe lub po rozwodzie, doświadczały trzy razy częściej zaburzeń poznawczych niż osoby zamężne lub kohabitujące[239].

Rozpad więzi małżeńskich i jego skutki

Jednym z doniosłych następstw liberalizacji życia moralnego jest doprowadzenie do „plagi rozwodów" – jak o rozpadzie więzi małżeńskich wypowiada się Benedykt XVI[240]. Rozwody mają ogromne, negatywne znaczenie zarówno na płaszczyźnie prawno-materialnej, jak i emocjonalno-duchowej. Zapoczątkowuje je nieobecność jednego z rodziców (psychiczna lub fizyczna), który przestaje się angażować w budowanie więzi rodzinnych. Moralny wymiar rozwodu polega na naruszeniu godności człowieka i niesprawiedliwości doświadczanej w relacjach międzyludzkich, w których pokrzywdzeni zostają: opuszczony małżonek, często pozostawiony jako jedyny opiekun wspólnych dzieci, oraz dzieci[241]. Traumy wynikające z rozwodu ciągną się niejednokrotnie przez całe życie.

Jedną z głównych przyczyn dezintegracji wspólnoty małżeńskiej jest kwestionowanie jej nierozerwalności. Żyjąc w kulturze relatywizmu i ciągłych przemian, człowiek znajduje coraz mniej stabilnych punktów oparcia dla kształtowania wartości i głównych celów w swoim życiu. Miłość małżeńska nie jest dziełem chwili, ale **wymaga dojrzałości od partnerów**, aby umieli nieustannie przyjmować drugiego człowieka jako dar oraz jako zobowiązanie, zwłaszcza w trudniejszych okresach życia małżeńskiego[242]. **Wzrost liczby i rodzajów kohabitacji** odbija się negatywnie na dobru i szczęściu dzieci (rodziny patchworkowe), a prawdziwe szczęście w rodzinie nie jest możliwe bez wierności małżeńskiej. Nierozerwalność miłości małżeńskiej jest gwarantem trwałości związku, w innym przypadku pozbawia się

[238] J. Edwards, I. Goldie, I. Elliott, J. Breedvelt, L. Chakkalackal, U. Foye, *Relationships*…, s. 15.

[239] K. Hakansson, S. Rovio, E.L. Helkala, A.R. Vilska, B. Winblad, H. Soininen, A. Nissinen, A.H. Mohamed, M. Kivipelto, *Association between mid-life marital status and cognitive function in later life: population based cohort study*, „BMJ Psychology" 2009, 339, s. 1–8.

[240] Benedykt XVI, *Rodzice bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości. Walencja 09.07.2006*, „L'Osservatore Romano" 2006, 27(9–10), s. 16–18; Tenże, *Piękno prawdy*…, s. 31.

[241] D. Lubiński, *Przyczyny rozpadu małżeństwa*…, s. 192–193.

[242] Benedykt XVI, *Piękno prawdy*…, s. 31.

dzieci bezpiecznego środowiska i stabilności potrzebnych do prawidłowego rozwoju.

Rozwód godzi także w przekonania społeczne młodego pokolenia, przyjmującego za fakt oczywisty nietrwałość związków małżeńskich oraz łatwą dopuszczalność rozwodów. Obecnie wielu młodych dorosłych wyraża niechęć do deklarowania dozgonnej wierności – obawiają się odpowiedzialności, trwałych zobowiązań, „uwiązania" na stałe, tzw. małej stabilizacji, utraty wolności i swobody osobistej, konieczności przywiązania do jednego partnera na resztę życia. Rozpoczynając związek małżeński, niejednokrotnie nie mają wyobrażenia co do rodzaju zobowiązania oraz nie są przygotowani na rezygnację z własnych planów i zamierzeń, zwłaszcza zawodowych i związanych z samorozwojem[243]. Rozczarowanie związkiem małżeńskim pojawia się o wiele wcześniej w tych parach, gdzie małżonkowie są mniej przygotowani do życia we wspólnocie oraz mniej odpowiedzialni jako osoby[244]. Zasadniczy czas tego rozczarowania przypada na 2 lub 3 rok wspólnego życia. Wszystkie pary muszą takiego kryzysu doświadczyć, jednak wiele z nich potrafi go przetrwać, o ile mają na uwadze dobro całej rodziny.

Proces rozczarowywania się współmałżonkiem można opisać za pomocą symptomów narastania dystansu emocjonalnego w związku. Jak stwierdza Olga Kriegelewicz, dystans emocjonalny w małżeństwie – polegający na fizycznym lub psychicznym wycofaniu się z relacji – jest stosowany jako uniwersalny mechanizm radzenia sobie z lękiem przed nadmierną bliskością[245]. Można wyróżnić trzy formy tego dystansu:

- wycofanie się czasowe lub stałe z relacji polegającej na intensywnej bliskości jednego lub obojga partnerów,
- wzrastające żądania i oczekiwania jednego z partnerów oraz równoczesne wycofywanie się drugiego,
- odcięcie emocjonalne partnerów od siebie nasycone negatywizmem i wrogością.

Dystansowanie przybiera na znaczeniu, kiedy małżonkowie nie mogą znieść zbyt dużej lub częstej bliskości, ponieważ potrzebują w tym czasie większej odrębności, obniżenia poziomu wrażliwości i reaktywności wobec partnera. Dystans emocjonalny może przynieść okresową ulgę, jednak kiedy się przeciąga, powoduje rozluźnienie więzi, zmniejszenie obszarów wspólnego doświadczania, rozumienia oraz współdziałania. Ma to skutki w narastającym poczuciu obcości, niechęci i osamotnienia, a także nie sprzyja konstruktywnemu rozwiązywaniu problemów.

Jeśli proces dystansu przeciąga się, a niechęć wzajemna rośnie, to pojawia się chęć zaangażowania się w aktywności poza relacją, takie jak hobby, praca zawodowa lub działalność społeczna. Takie działanie pozwala odwrócić uwagę małżonków od ich podstawowych problemów, a napięcie i lęk rozładowywane są w tych

[243] S. Puchała, T. Malicka, E. Malicki, *Narzeczeni, czyli dziewięciospotkaniowe bezpośrednie przygotowanie do małżeństwa prowadzone metodą dialogową*, Katowice 2004.

[244] M. Plopa, *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*, Kraków 2007, s. 65–67.

[245] O. Kriegelewicz, *Zaburzenia równowagi sił emocjonalnych*…, s. 237.

dodatkowych aktywnościach[246]. Zaangażowanie partnerów skupia się wówczas na innych relacjach, takich jak intensywne relacje z dziećmi lub związki pozamałżeńskie, kompensujące braki w doświadczeniach emocjonalnych. Romans pozamałżeński zapewnia rozwiązanie problemów seksualnych, które pojawiają się w małżeństwie.

Poważny dystans emocjonalny oraz poczucie osamotnienia i krzywdy małżonków powoduje całkowity **rozpad więzi małżeńskiej** i prowadzi do rozwodu. Ograniczenie wspólnie przeżywanych emocji, powściągliwość w okazywaniu uczuć i zahamowanie dialogu małżeńskiego skutkuje stopniową degradacją więzi[247]. Prowadzi ona do stagnacji, monotonii i nudy, a wzajemne oskarżenia eskalują konflikt oraz ciągłe poczucie napięcia i wrogości. Wielu małżonków rozwiązuje ten problem poprzez czasową lub stałą separację (formalną lub nieformalną), a część z nich sięga po rozwiązania sądowe, decydując się na rozwód.

Maria Beisert stwierdza: „Sam rozwód, mimo wyraźnych zagrożeń, które ze sobą niesie, jest coraz częściej wykorzystywanym sposobem rozwiązywania problemów małżeńskich, na co wskazuje rosnący wskaźnik rozwodów w wielu państwach, w tym również w Polsce, i rosnąca akceptacja społeczna jego dopuszczalności"[248]. Wydawać by się zatem mogło, iż samo rozpowszechnienie zjawiska uprawomocnia je, a rosnąca jego akceptacja jest powszechnym, społecznym przyzwoleniem na rozwód jako jeden z najskuteczniejszych sposobów radzenia sobie z problemami małżeńskimi. Małżeństwo, będące niegdyś naczelnym fundamentem życia rodzinnego i społecznego, przeżywa obecnie poważny kryzys. Zmniejsza się liczba zawieranych związków formalnych, zwiększa się liczba alternatywnych związków, maksymalnemu uproszczeniu uległa procedura rozwodowa. Zarówno w Polsce, jak i na świecie pobiera się coraz mniej par, a wskaźniki separacji i rozwodów rosną: do 36,4% w Polsce, prawie 50% w UK, około 60% w Hiszpanii, Portugalii, Czechach i na Węgrzech, ponad 70% w Belgii[249]. Natomiast bardzo mało osób rozwodzi się w południowej Azji, środkowej i południowej Ameryce, w Afryce oraz w Oceanii[250]. Co ciekawe, badania Colleen Nugent i Jill Daugherty wskazują, że rozwody zwiększają u mężczyzn ryzyko śmierci i problemów zdrowotnych[251].

Rozwód uznaje się za jeden z najtrudniejszych kryzysów życiowych, a jego przebieg w trakcie życia rodzinnego i skutki nadają trwały kształt modelowi rodziny oraz doświadczeniom członków rodziny[252]. Jak pokazują badania Beisert, małżonkowie, którzy stosowali wiele różnych strategii zaradczych podczas konfliktu

[246] P.J. Guerin, T.F. Fogarty, L.F. Fay, J.G. Kautto, *Working with relationship triangles. The one-two-three of psychotherapy*, New York 1996.

[247] M. Bowen, *Family therapy*…, s. 53.

[248] M. Beisert, *Przemiany współczesnej rodziny*…, s. 34.

[249] J. Edwards, I. Goldie, I. Elliott, J. Breedvelt, L. Chakkalackal, U. Foye, *Relationships*…, s. 15.

[250] M. Tomaszkiewicz, *Polacy rozstają się coraz częściej. Świat rozwodzi się na potęgę*, „Newsweek", 21.07.2014.

[251] C.N. Nugent, J.A. Daugherty, *A demographic, attitudinal, and behavioral profile of cohabiting adults in the United States, 2011–2015. National Health Statistics Reports*, New York 2018.

[252] T.H. Holmes, R.M. Rahe, *The social readjustment rating scale*, „Journal of Psychosomatic Research" 1967, 11, s. 213–218.

rozwodowego, szybciej uporali się z jego skutkami, w przeciwieństwie do osób opierających się na jednym rodzaju zachowań[253]. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni wykorzystywali różne strategie zaradcze. Kobiety preferowały strategie pozwalające osiągnąć konkretne, realne efekty (np. zapomogę, mieszkanie, pomoc w nauce) i obniżające napięcie emocjonalne. Natomiast mężczyźni używali strategii nastawionych na osiąganie szybkich efektów (pogodzenie się ze stratami, nawiązanie nowej znajomości oraz na unikanie przykrości (smutku czy poczucia winy).

Zliberalizowanie rozwodów miało zapewnić – jak przekonywali w latach siedemdziesiątych XX w. orędownicy tego rozwiązania – szczęśliwsze i lepsze małżeństwa[254]. Niestety, wyniki współczesnych badań pokazują (po prawie półwieczu), że choć rozwód uwalnia wielu z „kajdan" małżeńskich, a część powtórnych małżeństw jest szczęśliwsza, to jednak te korzyści nie dotyczą dzieci z rodzin rozwiedzionych[255]. Rozwody powodują zmniejszanie się liczby małżeństw, osłabienie więzi małżeńskich oraz wzrost liczby rozwodów. Jest to samonapędzająca się machina nieszczęścia. Oczywiście, takie uwagi nie prowadzą do prostego przekonania, że rozwód jest w ogóle niepotrzebny, ponieważ jest on prawem osób dorosłych i mimo wszystko gwarantem bezpieczeństwa tam, gdzie dzieje się ewidentna krzywda. Rozwód przyczynia się jednak do wystąpienia problemów u dzieci oraz powoduje liczne trudności życiowe małżonka pozostawionego samotnie z obowiązkiem wychowania dzieci[256]. W wyniku rozwodów w Wielkiej Brytanii wzrosła liczba samotnych rodziców do prawie 2 mln w 2015 r.[257] Cierpienia dzieci z rodzin rozwiedzionych, kiedy sytuacja życiowa rodziców była rozbieżna, a jeden z nich pozostawał samotny i niekochany, są ogromne i faktycznie trudne do oszacowania.

Statystyki brytyjskie z 2013 r. pokazują, że 42% małżeństw, czyli prawie 115 tys. związków, kończy się rozwodem. Dzieci doświadczające dużej ilości konfliktów zagrożone są wysokim ryzykiem wystąpienia problemów emocjonalnych, społecznych i behawioralnych[258]. Konflikty te mają zły wpływ na dobrostan dzieci, ich problemy z nauką oraz późniejsze problemy z nawiązywaniem relacji romantycznych w dorosłości[259]. Badania, którymi objęto dzieci uczęszczające do ośrodków zdrowia psychicznego dla dzieci i młodzieży (*Child and Adolescent Mental Health Services*), pokazały, iż problemy w relacjach w rodzinie pochodzenia stanowiły jedną z najistotniejszych przyczyn przyjęć tych

[253] M. Beisert, *Przemiany współczesnej rodziny*…, s. 28.

[254] J.S. Wallerstein, J.M. Lewis, *The unexpected legacy of divorce. Report of a 25-Year Study*, „Psychoanalytic Psychology" 2004, 21(3), s. 353–370.

[255] W. Eichelberger, A. Gutek, *Patchworkowe rodziny*…, s. 27.

[256] W. Jaede, *Jak uchronić dziecko przed skutkami rozwodu rodziców. Poradnik dla rodziców*, Warszawa 2007.

[257] J. Edwards, I. Goldie, I. Elliott, J. Breedvelt, L. Chakkalackal, U. Foye, *Relationships*…, s. 24.

[258] J.M. Gerard, A. Krishnakumar, C. Buehler, *Marital conflict, parent-child relations, and youth maladjustment*, „Journal of Family Issues" 2006, 27(7), s. 951–975.

[259] E.C. Hair, K.A. Moore, A. Hadley, K. Kaye, R.D. Day, D. Orthner, *Parent marital quality and the parent-adolescent relationship: Effects on adolescent and young adult health outcomes*, „Marriage and Family Review" 2009, 45(2), s. 218–248.

dzieci do ośrodków[260]. Doświadczanie przez dzieci wyższego poziomu braku bezpieczeństwa oraz większe prawdopodobieństwo internalizowania problemów są długoterminowymi skutkami przeżywanych konfliktów, odczuwanymi do końca życia[261].

Rodzina po rozwodzie rodziców nie jest rodziną niedotkniętą żądnym problemem, z której usunięto jedynie więzi małżeńskie sprawiające trudności[262]. Po rozwodzie występuje wiele stresów, a od dzieci wymaga się zachowań polegających na powtórnym przystosowaniu. Choć rozwód był stworzony po to, aby redukować stres, co może dzieje się w przypadku osób dorosłych, to jednak **dla dzieci jest on często doświadczeniem traumatycznym**. Dzieci czują, że straciły więcej, niż zyskały przez rozwód rodziców[263]. W większości przypadków po rozwodzie rachunek kosztów i zysków dla dzieci jest odwrotny niż dla rodziców. Zwłaszcza dzieje się to wtedy, kiedy dziecko było relatywnie zadowolone przed rozwodem rodziców i nie oczekiwało „rewolucji" w relacjach.

Jak pokazują doświadczenia osób pracujących z traumą rodzin po rozwodzie, proces ten można ogólnie podzielić na dwa rodzaje: umiarkowany i ostry kryzys rozwodowy[264]. W kryzysie umiarkowanym niezgoda rodziców narasta, jednak nie rozwiązują oni swych problemów przy udziale czy za pomocą dzieci, ale starają się je z tych konfliktów wyłączyć. W takich sytuacjach, kiedy dzieci wiedzą o trudnościach rodziców i mogą je w pewien sposób rozumieć, przechodzą przez ten czas dużo łagodniej, a efekty w ich zdrowiu psychicznym są dużo mniejsze. Natomiast w konflikcie ostrym rodzice tworzą trójkąty relacyjne z dziećmi, wciągając pojedyncze z nich w starcia pomiędzy sobą, walczą w obecności dzieci bądź przekazują im zdecydowanie negatywne komunikaty o drugim rodzicu. W takich sytuacjach dzieci doświadczają najsilniejszych konsekwencji rozwodu[265].

Rozwód rodziców jest doświadczeniem życiowym raz na zawsze zmieniającym bieg życia dziecka, jak pokazuje wiele badań[266]. Ryzykiem dla dziecka jest przede wszystkim utrata jednego z rodziców, zazwyczaj ojca. Trudności po rozwodzie rodziców, jakich doświadczają dzieci już w dorosłym życiu, dotyczą znalezienia partnera życiowego, seksualnej bliskości, zaangażowania w małżeństwo i rodzicielstwo. Niemniej jednak można wskazać istnienie czynników ochronnych współwystępujących z sytuacją roz-

[260] M. Wolpert, P. Martin, *'THRIVE and PbR: Emerging thinking on a new organizational and payment system for CAMHS', Presentation at New Savoy Partnership Conference*, London, 11.02.2015.

[261] R.E. Brock, G. Kochanska, *Interparental conflict, children's security with parents, and long-term risk of internalizing problems: A longitudinal study from ages 2 to 10*, „Development and Psychopathology" 2016, 28(1), s. 45–54.

[262] J.S. Wallerstein, J.M. Lewis, *The unexpected legacy*…, s. 366.

[263] W. Jaede, *Jak uchronić dziecko*…, s. 16–26.

[264] J.S. Wallerstein, *Children of divorce*, in: *Coping with life crises*, ed. R.H. Moos, New York–London 1986, s. 35–49.

[265] W. Jaede, *Jak uchronić dziecko*…, s. 49–62.

[266] Zestawienie badań za: J. Dzierżanowski, *Psychospołeczna sytuacja dziecka w małżeństwach rozwodzących się*, w: *Rodzina w nurcie współczesnych przemian*, red. D. Krok, P. Landwójtowicz, Opole 2010, s. 255–278; Z. Kuźniewska, *Wpływ rozwodu rodziców na psychikę dziecka*, „Cywilizacja i Polityka" 2019, 17, s. 76–89: Brągiel, 1990; Grochocińska, 1992; Kaja, 1992; Jundziłł, 1993; Conway, 1997; Stojanowska, 1997; Oleś, 2000; Olszewski, 2000; Cudak, 2003; Poraj, Rostowski, 2003; Sokal, 2005; Herbert, 2005; Burrett, 2006; Hart, 2006; Marat, 2010; Jabłoński, 2008; Nielsen, 2014.

wodową, zarówno w samym dziecku, w rodzinie, jak i w otoczeniu[267]. Najważniejszymi czynnikami ochronnymi są: zrównoważona osobowość zarówno dzieci, jak i rodziców, zdolność do prawidłowej komunikacji – bez zaostrzania konfliktów, umiejętność rozwiązywania problemów, skłonność do kompromisów, kontrola emocjonalna, silne poczucie własnej wartości. Rodzice, którzy się rozstają, mogą to robić w sposób bardziej lub mniej konfliktowy, przy czym druga z tych sytuacji wpływa na łagodniejszy przebieg napięć związanych z rozstaniem. Także osoby z najbliższego otoczenia dziecka: dziadkowie czy inni krewni, rodzeństwo, przyjaciele i rodziny przyjaciół, nauczyciele czy wychowawcy, sąsiedzi i znajomi mogą wprowadzać czynniki równoważące trudną dla dzieci sytuację, np. przez zabranie ich na spacer czy na wycieczkę.

Dzieci odporne (ang. *resilient*), o dużych zasobach osobowościowych wychodzą obronnie z kryzysu rozwodowego i radzą sobie z nim lepiej w okresie przeciętnie dwóch lat. Po tym czasie dzieci te mogą wrócić do swego normalnego procesu rozwojowego, muszą być jednak spełnione trzy warunki:
- rodzice są zdolni do uzgodnienia swoich różnic bez walki,
- ustalenia finansowe odpowiadają wszystkim stronom,
- dziecko ma kontakt z obojgiem rodziców w ciągu kolejnych lat.

Wyniki badań pokazały, iż różnica pomiędzy dziećmi z rodzin po rozwodzie i z rodzin nierozwodzących się polega na tym, że te drugie potrzebują silnych więzi z rodzicami, a te pierwsze często ich nie pragną[268]. Powodem tego stanu rzeczy była obawa przed identyfikowaniem się z rodzicami. Dzieci z rodzin rozwiedzionych, które miały bliskie i stabilne relacje z dziadkami, czuły się wzmocnione i uspokojone przez model więzi dziadków, ale tylko niewielka liczba tych dzieci była w stanie rozciągnąć więzi rodzinne na dodatkowe osoby, które były godne zaufania.

Zmieniające się role społeczne oraz ich konsekwencje

W społeczeństwach zachodnich zarówno mężczyźni, jak i kobiety czerpią więcej satysfakcji z pracy niż z życia rodzinnego[269]. **Kariery zawodowe męża i żony** powodują zwiększenie egalitaryzmu i bardziej sprawiedliwy podział obowiązków domowych, jednak – jak stwierdza Szlendak – „nigdy, pamiętajmy o tym, nie jest on sprawiedliwy do końca"[270]. Kobiety dokładają do obowiązków domowych obowiązki zawodowe, próbując przy tym częściowo uwolnić się od tych domowych i przerzucić je na barki mężczyzn. Rodziny z podwójnym dochodem mają finanse na to, by wynająć pomoc domową, sprzątaczkę, opiekunkę, mogą wychodzić częściej do restauracji oraz częściej korzystać z rozrywki, zwłaszcza wieczorami.

Mimo wskazanych udogodnień kobiety nadal ponoszą większe trudy życia domowego, ponieważ więcej obowiązków wychowawczych spada właśnie na nie. Kobiety zaczęły także więcej zarabiać. Nie zawsze ich wyższe zarobki muszą prowadzić do rozwodu i usamodzielnienia się żony. Niemniej jednak te kobiety, które

[267] W. Jaede, *Jak uchronić dziecko*…, s. 63–115.
[268] J.S. Wallerstein, J.M. Lewis, *The unexpected legacy*…, s. 367.
[269] A.R. Hochschild, *The time bind. When work becomes home and home becomes work*, New York 1997.
[270] T. Szlendak, *Socjologia rodziny*…, s. 424.

przewidują wzrost trudności w pożyciu małżeńskim z powodu swych większych dochodów, starają się usamodzielnić finansowo i być niezależnymi od męża[271]. Natomiast zagrożenie rozwodem jest wysokie w tych parach, gdzie żona nie tylko więcej zarabia, ale mąż jest z tego powodu niezadowolony. Mężczyźni w tej sytuacji mają trudny wybór, ponieważ żyje im się dobrze, gdy żona dużo zarabia, jednak źle się czują, że to nie oni utrzymują rodzinę. Pracujące zawodowo żony mają więcej władzy w rodzinie od tych, które pracują tylko w domu[272].

Jak dowodzi Benedykt XVI, obecne wymagania zawodowe wobec kobiet i mężczyzn osłabiają więzi rodzinne poprzez żądanie pełnej dyspozycyjności, elastyczności dotyczącej godzin pracy i wykonywanych zadań (tzw. zadaniowy czas pracy)[273]. Dotyczy to zwłaszcza zatrudnionych w wielkich korporacjach, w których rozwój kariery może być szybszy i łatwiejszy, ale kosztem życia osobistego. Najbardziej cierpi na tych „szybkich karierach" życie rodzinne, zwłaszcza czas wolny rodziny, ale potęguje to także wzrost jednostkowego stresu, pogłębianie się depresyjności oraz brak nadziei na przyszłość. Podobnych skutków doświadczają te rodziny, w których jedno z rodziców jest zmuszone do **migracji za pracą**, również z powodu lokalnego bezrobocia. Dodatkowo rodziny te nękają problemy samotności i rozłąki, a niejednokrotnie muszą w końcu borykać się z trudnościami spowodowanymi zerwaniem więzi.

Rosnąca pozycja kobiety w strukturze rodzinnej spowodowała znaczną **destabilizację roli mężczyzny**, który nierzadko jest postrzegany jako nieobecny w domu żywiciel rodziny[274]. Zmiany w rolach kobiecości oraz męskości, macierzyństwa i ojcostwa pociągnęły za sobą poważne konsekwencje nie tylko w życiu jednostek, ale także w życiu społecznym. Dodatkowo zasady życia zawodowego, nasycone tradycyjnymi wartościami męskimi oraz ignorancją życia rodzinnego, wywołały poważne zmiany w tworzeniu związków romantycznych i chęci młodych dorosłych do zakładania rodziny.

Procesy emancypacji oraz równouprawnienia kobiet z jednej strony przyniosły im wiele osiągnieć w obszarze życia społecznego, zawodowego czy rozwoju osobistego, z drugiej jednak spowodowały także trudności. Współczesna kobieta żyje często wśród zwielokrotnionych dylematów, polegających na wyborach pomiędzy karierą zawodową a związkiem osobistym, walką o lepsze stanowisko a decyzją o założeniu rodziny, staraniem się o wyższe zarobki a decyzją o poczęciu dziecka (np. kolejnego). Wywołuje to w niej poczucie dyskomfortu, powodowane niewypełnianiem w dostateczny sposób ról oraz niespełnianiem zarówno oczekiwań własnych, jak i oczekiwań społecznych[275]. Czasem kobieta musi stawiać czoła nie tylko oczekiwaniom innych, ale także wielu niesprawiedliwym mitom,

[271] S.J. Rodgers, D. DeBoer, *Changes in viwes' income: Effects on marital happiness, psychological well-being and the risk of divorce*, „Journal of Marriage and the Family" 2001, 63(2), s. 458–472.

[272] Za: T. Szlendak, *Socjologia rodziny*…, s. 429.

[273] Benedykt XVI, *Nadszedł czas, aby muzułmanie i chrześcijanie solidarnie położyli kres przemocy i wojnom. Spotkanie z młodzieżą w Bkerke*, „L'Osservatore Romano" 2012, 33(9/10), s. 15–17.

[274] E. Badinter, *XY tożsamość mężczyzny*, Warszawa 1993; K. Arcimowicz, *Współcześni mężczyźni. Przegląd problematyki badań*, w: *Od kobiety do mężczyzny i z powrotem, Rozważania o płci w kulturze*, red. J. Brach-Czaina, Białystok 1997, s. 88–121.

[275] M. Kornaszewska-Polak, *(Nie) Wystarczająco dobra matka*…, s. 100.

takim jak mit „matki Polki", mit „*super woman*" (kobiety biznesu, polityki, nauki), czy przekonaniom, że bycie kobietą oznacza bycie matką. Dlatego wybór rozwoju zawodowego może być okupiony cierpieniem związanym z rezygnacją z roli macierzyńskiej, co jest niewątpliwą stratą życiową. Narzucone oczekiwania bywają wygórowane i nie do zrealizowania, a w konsekwencji powodują, że niezależnie od swoich rzeczywistych kompetencji kobiety (matki) prawie nigdy nie doświadczają w pełni zadowolenia z siebie i z własnych dokonań.

Pomimo trudności, wiele kobiet rozwija się i nieustannie dokształca, buduje swoje ścieżki zawodowe, przy czym są one także żonami i matkami, zajmują się działalnością społeczną, polityczną i charytatywną. Rośnie ich pewność siebie, siła wewnętrzna, zdolność do osiągania sukcesów oraz chęć do walki o lepsze życie dla siebie i bliskich. Zarazem muszą jednak mierzyć się z następującymi konsekwencjami emancypacji:

- wzrost krytycyzmu wobec siebie i innych (nadmierny perfekcjonizm),
- wzrost niezależności, samodzielności finansowej i emocjonalnej,
- zjawisko bycia singlem (kariery zawodowe kobiet),
- coraz starszy wiek kobiet decydujących się na pierwszą ciążę,
- spadek dzietności (zwłaszcza w społeczeństwach zachodnich),
- wzrost liczby matek samotnie wychowujących potomstwo,
- zwiększona liczba rozwodów i dzieci pochodzących z rodzin rozwiedzionych,
- wzrost liczby konkubinatów i dzieci urodzonych z tych związków[276].

Współczesne ruchy feministyczne, w najbardziej skrajnych odłamach, uważają, że kobiety w dalszym ciągu doświadczają wielu nierówności społecznych nawet w obecnych, zachodnich społeczeństwach[277], dlatego wciąż intensywnie walczą o prawa do świadomego macierzyństwa oraz do aborcji. Wydarzenia, jakie miały miejsce w Polsce jesienią 2020 r., wyraźnie pokazały, że ruchy te nie tylko walczą o prawa kobiet, ale także o różne prawa polityczne, używając wszelkich środków do osiągnięcia celu, w tym wykorzystując brak świadomości części uczestników marszów – w imię jakich „ideałów" występują.

Prawa proaborcyjne zmieniały się nie tylko w Polsce, ale również na całym świecie, zachowując podstawową tendencję w kierunku zwiększania liberalizacji oraz coraz łatwiejszego dostępu do zabiegów aborcyjnych „na żądanie". Według danych corocznie w Polsce dokonuje się zabiegów aborcji na poziomie 7–14 tys., jednak precyzyjna liczba przeprowadzanych aborcji jest trudna do ustalenia ze względu na podziemie aborcyjne oraz zabiegi dokonywane poza granicami kraju[278]. Według badań CBOS z 2013 r. nie mniej niż jedna czwarta kobiet

[276] K. Slany, *Alternatywne formy życia…*; P.L. Buchanan, *Śmierć Zachodu. Jak wymierające populacje i inwazje imigrantów zagrażają naszemu krajowi i naszej cywilizacji*, Kobierzyce 2005; A. Wolf, *The XX Factor. How working women are creating a new society*, New York 2013.

[277] A. Gromkowska-Melosik, *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet. Studium dynamiki dostępu*, Kraków 2011.

[278] D. Kowalska, D. Koźlenko, *Raport o aborcji*, „Newsweek Polska" 2020, 46/06; A. Zięba, *Podziemie aborcyjne w Polsce. Raport Prezesa Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka*, 2006, http://www.albert.zory.pl/userfiles/file/Duchowa%20Adopcja/17%20Podziemie%20aborcyjne%20w%20Polsce.pdf [dostęp: 5.03.2021].

w ciągu całego swojego życia przynajmniej raz dokonała aborcji[279]. Jak wskazuje Benedykt XVI, to liberalizacja zasad moralnych prowadzi do plagi aborcji[280]. Aborcja jest decyzją podejmowaną niejednokrotnie w bardzo trudnych, wręcz dramatycznych warunkach, często powoduje urazy i jest źródłem głębokich cierpień kobiet. Z tego powodu należy bardziej zadbać o sytuację społeczną kobiet, zwłaszcza młodych, o przekaz właściwej wiedzy dotyczącej życia seksualnego i rodzenia potomstwa, zdrowia, płodności, metod naturalnego planowania rodziny, potrzebne są mechanizmy wspierania osamotnionych kobiet w ciąży w sposób materialny, emocjonalny i duchowy. Wiele z tych dzieci, które nie miały szans się urodzić, mogłoby znaleźć miejsce w tych rodzinach, które pragną, lecz nie mogą mieć potomstwa (rodziny zastępcze i adopcyjne).

Wśród najczęściej występujących **konsekwencji aborcji** wymienia się syndrom postaborcyjny (PAS – *Post Abortion Syndrom*), traktowany jako trauma bądź jako czynnik wysokiego stresu[281]. Pierwszy z tych modeli (trauma) wskazuje na konkretne zaburzenia u kobiet, które poddały się zabiegowi usunięcia ciąży[282]. W modelu tym aborcja jest traktowana jako zerwanie więzi matki z dzieckiem, pogwałcenie instynktu macierzyńskiego czy doświadczenie śmierci bliskiej osoby[283]. Zespół PAS jest zaburzeniem chronicznym, objawiającym się poprzez duży niepokój, niezadowolenie z życia bez obiektywnych przyczyn, spadek sensu życia, poczucie beznadziejności i depresji[284]. Drugi z modeli wyjaśnia syndrom postaborcyjny jako poważny stres wywołany usunięciem płodu (PAD – *Post Abortion Distress*) – jest to zaburzenie przystosowania i pełnienia funkcji społecznych. Pojawia się w pierwszych trzech miesiącach po aborcji i trwa najczęściej do szóstego miesiąca po zabiegu. Polega na odczuwaniu przez kobietę fizycznego i psychicznego bólu, przeżywaniu poczucia wielkiej straty oraz licznych konfliktów (wzajemnych relacji, ról, obawy przed współżyciem seksualnym, przed następną ciążą). Czynniki osobowościowe, odgrywające dużą rolę w procesach radzenia sobie w trudnych sytuacjach życiowych, mogą sprzyjać lub nie odporności kobiet po zabiegu aborcji[285].

Współczesny mężczyzna doświadcza wielu poważnych problemów egzystencjalnych, przede wszystkim problemu tożsamości oraz problemów związanych

---

279 N. Hipsz, *Doświadczenia aborcyjne Polek. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa 2013.

280 Benedykt XVI, *Otoczmy opieką osoby zranione. Przesłanie do uczestników kongresu poświęconego pladze aborcji i rozwodów. Sydney 05.04.2008*, „L'Osservatore Romano" 2008, 29(5), s. 27–28; Tenże, *Osoba ludzka i dobro*…, s. 12.

281 M. Krawczyk, *Czy wpływ aborcji na zdrowie psychiczne kobiet jest naukowo uzasadniony?*, „Neuropsychologia", 18.08.2018, http://neuropsychologia.org/czy-wp%C5%82yw-aborcji-na-zdrowie-psychiczne-kobiet-jest-naukowo-uzasadniony [dostęp: 3.03.2021].

282 V.E. Charles, C.B. Polis, S.K. Sridhara, R.W. Blum, *Abortion and long-term mental health outcomes: a systematic review of the evidence*, „Contraception" 2008, 78(6), s. 436–450.

283 B. Major, M. Appelbaum, L. Beckman, M. Dutton, N. Russo, C. West, *Report of the APA task force on mental health and abortion*, „American Psychological Association" 2008, 68, s. 1–91.

284 M. Ryś, *Psychologiczne skutki przerywania ciąży. Możliwości pomocy kobietom z zespołami postaborcyjnymi*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" 2014, 4(20), s. 332–357.

285 N.E. Adler, H.P. David, B.N. Major, S.H. Roth, N.F. Russo, G.E. Wyatt, *Psychological Factors in Abortion. A review*, „American Psychologist" 1992, 47(10), s. 1194–1204.

z pracą zawodową. Ruchy feministyczne, stopniowe marginalizowanie spraw męskości i ojcostwa (w dyskursie publicznym, mediach oraz badaniach naukowych), począwszy od lat siedemdziesiątych aż do teraz, spowodowały niejako **kryzys męskości**[286]. Rolę ojca wypierają profesjonalne systemy opieki, edukacji i lecznictwa, które ją ograniczają na rzecz kontaktu dziecka z matką[287]. Maria Braun-Gałkowska opracowała następującą typologię ojców:

- ojciec nieobecny fizycznie lub psychicznie (nadmiernie zaangażowany w pracę),
- ojciec słaby (niedojrzały, uzależniony),
- ojciec „trujący" (niekochający, odrzucający, przemocowy),
- dobry ojciec (zaangażowany, wspierający, wzbudzający szacunek)[288].

W toczącym się dyskursie społecznym, pomimo pejoratywnego podejścia do kwestii ojcostwa, można dostrzec także **tęsknotę za ojcem jako źródłem bezpieczeństwa i autorytetu**[289]. Poza pojedynczymi pozytywnymi wzorcami ojcostwa większość ojców jest dysfunkcjonalna; stanowią oni – zamiast wzorca – antywzorce[290].

W obecnych warunkach gospodarczych, gdy coraz większa liczba kobiet zostaje zatrudniona, mężczyzn odsuwa się także od roli żywicieli rodzin[291]. Tracąc obszary wpływu i kontroli, wielu mężczyzn kieruje rosnące zainteresowanie ku pracy zawodowej, związanej z tworzeniem tożsamości zawodowej, rozwijaniem kariery oraz budowaniem akceptowalnego środowiska pracy. Zarówno firmy, jak i zaangażowani pracownicy dążą do zacieśniania relacji poprzez specyficzne więzi lojalnościowe, rodzaj poświęcenia się obowiązkom zawodowym. Spędzanie dużej ilości czasu na wykonaniu zadań oraz możliwość wykazania się swoimi kompetencjami powodują, że mężczyźni przeważnie dobrze czują się w środowisku zawodowym. Dla zbudowania atmosfery tworzą grona koleżeńskie (koledzy z pracy), rywalizują pomiędzy sobą na różnych płaszczyznach, ale także potrafią doceniać siebie bardziej niż kobiety doceniają w pracy inne kobiety[292].

Nadmierne zainteresowania czy też więzi mężczyzn z pracą zawodową zostały określone jako **pracoholizm**. Mark Griffiths traktuje pracoholizm jako rzeczywiste uzależnienie mające wiele wspólnego z innymi tradycyjnymi nałogami[293]. Cechami pracoholizmu jako nałogu są:

---

[286] U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa, 2002; M. Kornaszewska-Polak, *Emocje i płeć. Studium dynamiki zaangażowania i dystansowania w związkach romantycznych*, Katowice 2020.

[287] F. Frascarolo, M. Feinberg, G.A. Sznitman, N. Favez, *Professional gatekeeping toward fathers: A powerful influence on family and child development*, „Perspectives in Infant Mental Health" 2016, 2, s. 4–7.

[288] M. Braun-Gałkowska, *Być ojcem*, w: *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2001, s. 201–210.

[289] J. Klejnocki, *Kompleks ojca*, „Zadra" 2002, 1(10), s. 34–35.

[290] Z. Dąbrowska, *Ojcostwo jako wartość. Studium empiryczne*, „Małżeństwo i Rodzina" 2003, 4, s. 3–13.

[291] H. Bullinger, *Mężczyzna czy ojciec?*, Warszawa 1997.

[292] M. Kornaszewska-Polak, *Emocje i płeć*…, s. 34.

[293] M. Griffiths, *Workaholism – a 21st-century addiction*, „The Psychologist" 2011, 24(10), s. 740–744.

- znaczenie / waga – praca staje się najważniejszą i dominującą czynnością (zaabsorbowanie pracą),
- zmiana nastroju – subiektywne doświadczenia emocjonalne jako konsekwencja pracy (pobudzające lub uspokajające),
- wzrastająca tolerancja – rosnąca ilość pracy jest konieczna, aby osiągnąć efekty zmieniające nastrój,
- objawy odstawienia – nieprzyjemne stany uczuciowe lub skutki fizyczne, gdy dana osoba jest niezdolna do pracy (np. w wakacje),
- konflikty międzyludzkie oraz kolizje z innymi zajęciami (życie towarzyskie, hobby i zainteresowania) lub konflikty intrapsychiczne (subiektywne poczucie utraty kontroli) w obliczu wykonywania zbyt dużej ilości obowiązków zawodowych,
- nawroty pracoholizmu.

Jak szacuje Griffiths, aby zyskać miano pracoholika, praca musi zajmować każdego dnia około 14 godzin, występować do 6 razy w tygodniu, przez nie mniej niż 3 do 6 ostatnich miesięcy. Z pracoholizmu wynikają, oprócz wad, także różnorodne korzyści: finansowe, społeczne, fizjologiczne i psychologiczne (nagrody, pochwały, awanse).

W analizie badań nad pracoholizmem ustalono, że pracoholizm jest związany z zaburzeniami zdrowia i obniżeniem dobrostanu, a także z występowaniem konfliktów między pracą a życiem rodzinnym[294]. W kolejnych badaniach prowadzonych w 2019 r. wykazano, że wartości moralne, które reprezentują wartości życiowe wyższego rzędu, były ujemnie skorelowane z pracoholizmem oraz dodatnio z pracą stanowiącą przyjemność[295]. Prawdopodobnie pracoholizm jest wywoływany i podtrzymywany przez szereg czynników, dlatego też jak dotąd nie znaleziono skutecznych sposobów jego leczenia.

Pracoholizm to nie jedyny problem mężczyzn dotyczący ich stosunku do pracy. Kolejnym jest zjawisko wypalenia zawodowego. Wiele doniesień mówi o zagrożeniach płynących z negatywnych relacji społecznych w pracy, natomiast mniej zbadane są czynniki osobowościowe wpływające na relacje i zadowolenie w pracy[296]. W tym celu zbadano style przywiązania oraz jakość relacji społecznych w pracy. Okazało się, że unikający styl przywiązania był negatywnie związany z takimi konstruktami społecznymi, jak: uprzejmość, bezpieczeństwo psychiczne i zaufanie, natomiast pozytywnie łączył się z wysokim stopniem wypalenia zawodowego. Niepokój (lęk) przywiązaniowy miał silny związek z doświadczaną i podżeganą nieuprzejmością w miejscu pracy, wyczerpaniem i cynizmem. Dodatkowo osoby z wysokim poziomem niepokoju przywiązaniowego były bardziej zaangażowane

[294] C. Schou-Andreassen, *Workaholism: An overview and current status of the research*, „Journal of Behavioral Addictions" 2014, 3(1), s. 1–11.

[295] D. Malinowska, A. Tokarz, Workaholism Components in Relation to Life and Work Values, „International Journal of Mental Health and Addiction" 2019, https://link.springer.com/content/pdf/10.1007/s11469-019-00089-y.pdf [dostęp: 16.02.2021].

[296] M.P. Leiter, A. Day, L. Price, *Attachment styles at work: Measurement, collegial relationships, and burnout*, „Burnout Research" 2015, 2, s. 25–35.

w relacje w pracy oraz proces pracy, jednak ta bliskość miała swoją cenę: osoby te doświadczały większego napięcia podczas uczestnictwa w spotkaniach towarzyskich, zwłaszcza z kolegami z pracy.

Zarówno mężczyźni, jak i kobiety, angażując się nadmiernie w pracę zawodową i kształtowanie kariery, nie tylko odnoszą korzyści – zwłaszcza te finansowe oraz związane ze statusem, ale doświadczają także określonych strat. Jak stwierdza Herbert Simon, straty mężczyzn polegają na brakach w interpersonalnej relacyjności, natomiast straty kobiet związane są z obniżaniem się poczucia własnej wartości[297]. Deficyty te nie tylko powodują nieumiejętność stworzenia satysfakcjonujących więzi romantycznych, ale także uniemożliwiają budowanie trwałych i stabilnych więzi rodzinnych. Dodatkowym niekorzystnym czynnikiem jest fakt, iż rosną oczekiwania kobiet wobec mężczyzn, iż będą oni w stanie nawiązać z nimi więzy emocjonalne poprzez długie rozmowy, różne sposoby ujawniania siebie, swego wewnętrznego świata, co faktycznie jest formą intymności w małżeństwie. Niestety, mężczyźni często nie rozumieją, czego chcą od nich żony[298], ponieważ obawiają się **ujawniania siebie w związkach**. Boją się utraty władzy nad sobą i otoczeniem, potrzebują o wiele więcej niż kobiety przestrzeni i samotności, intymność może być zagrażająca dla męskich więzi społecznych, które oparte są głównie na statusie i władzy[299].

Jakie skutki może powodować nadmierne zaangażowanie w pracę i brak chęci tworzenia relacji romantycznych, które mogą być wymagające? Przykładów dostarczają zachowania rozwiniętego gospodarczo społeczeństwa japońskiego. Wielu Japończyków zaczęło doświadczać niepokojących objawów określonych przez media jako „syndrom celibatu". Zjawisko to polega na braku chęci do tworzenia związków z płcią przeciwną, występuje ono równocześnie z niskim odsetkiem zawierania małżeństw, chęci rodzenia dzieci, a nawet z niechęcią do podejmowania życia seksualnego. Jak pokazują dane statystyczne, przyrost populacji japońskiej spadł w samym 2011 r. o 212 tys. Ponad jedna trzecia osób w wieku rozrodczym (od 18 do 34 lat) nigdy nie współżyła seksualnie, co stanowi 39% kobiet i 36% mężczyzn[300]. Mniejsza liczba związków oznacza mniej dzieci, a to z kolei prowadzi do mniejszej siły roboczej za kolejnych 10–20 lat, mniej osób płacących podatki, mniej wpływów do budżetu utrzymującego coraz liczniejszą emerytowaną część społeczeństwa.

Tendencje te nie są nowe. Od 2006 r. japońskie kobiety skarżyły się na brak zainteresowania wykazywany przez płeć przeciwną. Istnieje cały system, który pomaga mężczyznom unikającym związków w poradzeniu sobie z samotnością poprzez gry wideo symulujące związki partnerskie czy nawet rekolekcje wakacyjne. Z kolei Japonki często unikają trwałych więzi, ponieważ wiele przepisów i norm

[297] H.A. Simon, *A mechanism for social selection and successful altruism*, „Science" 1990, 250, s. 1665.

[298] D. Goleman, *Inteligencja społeczna*, Poznań 2007.

[299] R.F. Baumeister, K.L. Sommer, *What do men want? Gender differences and two spheres of belongingness: Comment on cross and madson*, „Psychological Bulletin" 1997, 122(1), s. 38–44

[300] M. Fisher, *Japan's Sexual Apathy is Endangering the Global Economy*, „Washington Post", 22.10.2013.

społecznych uniemożliwia posiadanie zarówno rodziny, jak i rozwijanie kariery zawodowej. Przyczyną tego jest bezlitosna konkurencja (w kraju bardzo silnie skoncentrowanym na jakości pracy) oraz obyczaje i stereotypy związane z rolami płciowymi. Oczekuje się, że kobiety, które zajdą w ciążę, a nawet tylko wyjdą za mąż, w konsekwencji porzucą pracę na rzecz zaangażowania się w obowiązki domowe. Zamężne kobiety pracujące określa się jako: *diabelskie żony*. Zmuszone do wyboru Japonki niejednokrotnie wybierają pracę zawodową.

Nadmierne zaangażowanie w pracę wyznacza także jeszcze jedną, poważną konsekwencję dla życia rodzinnego. Rodzice uwikłani w obowiązki zawodowe mają nie tylko dla siebie, jako małżonków, mało czasu wolnego, ale także ten czas kurczy się dla dzieci oraz życia wspólnotowego. Obserwowalnym wskaźnikiem braku czasu stał się konstrukt **dostępności emocjonalnej** (rodzicielskiej) stworzony przez Ann Easterbrooks[301]. Dostępność ta polega na dzieleniu się więziami emocjonalnymi oraz radością ze zdrowych i satysfakcjonujących wzajemnych relacji. W skład zachowań polegających na dostępności emocjonalnej rodzica wchodzą takie komponenty, jak: wrażliwość, nadawanie struktury więziom, brak intruzyjności i wrogości, zaangażowanie oraz – ze strony dziecka – responsywność wobec okazywanej troski. Taka dostępność i wrażliwość jest częściowo podobna do zjawiska bezpieczeństwa przywiązaniowego, jednak sam wzór przywiązania trudniej zmienić niż poziom wrażliwości i dostępności[302].

Istnienie dostępności rodzicielskiej, jako konstruktu teoretycznego, potwierdzono w badaniach prowadzonych w 2012 r. w środowiskach wysokiego ryzyka, gdzie wychowywane są dzieci. W tabeli 5. zestawiono dane z trzech takich badań nad dostępnością emocjonalną.

Wyniki prezentowanych badań wskazują ramy psychopatologii rozwojowej. Tymi ramami stają się bliskie relacje we wczesnym dzieciństwie. Relacje te służą rozwojowi w prawidłowych warunkach wychowawczych, jednak w kontekście warunków wysokiego ryzyka mogą kształtować podstawy dziecięcej psychopatologii.

Mimo że podany przykład opisuje społeczeństwo „na drugim końcu świata", to jednak można zauważyć wiele podobnych trendów także wśród Polaków. Coraz częściej młodzi mówią o braku możliwości znalezienia odpowiedniego partnera, niechęci do utraty komfortu życiowego czy braku wolności z powodu decyzji o rodzicielstwie. Jednak wolność ta bywa zwodnicza i prowadzi do osamotnienia i różnych zaburzeń (temu zagadnieniu poświęcona jest ostatnia część monografii). Życie z innymi i dla innych pozostaje niezmiennie cennym źródłem wsparcia emocjonalnego, poczucia wewnętrznej integracji i wartości, a także stanowi poważne zabezpieczenie przed problemami zdrowia psychicznego.

---

[301] M.A. Easterbrooks, J.H. Chaudhuri, S. Gestsdottir, *Patterns of emotional availability among young mothers and their infants: A dyadic, contextual analysis*, „Infant Mental Health Journal" 2005, 26(4), s. 309–326; M.A. Easterbrooks, J.F. Bureau, K. Lyons-Ruth, *Developmental correlates and predictors of emotional availability in mother-child interaction: A longitudinal study from infancy to middle childhood*, „Development and Psychopathology" 2012, 24, s. 65–78.

[302] Z. Biringen, M.A. Easterbrooks, *Emotional availability: Concept, research, and window on developmental psychopathology*, „Development and Psychopathology" 2012, 24, s. 1–8.

Tabela 5. Zestawienie wyników badań nad dostępnością emocjonalną przeprowadzonych w 2012 r.

Autorzy badań	Grupa badana	Czynnik badany	Wyniki badań
Easterbrooks, Bureau i Lyons-Ruth[a)]	Grupa matek wysokiego ryzyka o niskich dochodach	Związki pomiędzy przywiązaniem zdezorganizowanym i aspektami dostępności matczynej	1. Wykazano związek pomiędzy dostępnością emocjonalną oraz przywiązaniem zdezorganizowanym matek wobec dzieci w okresie średniego dzieciństwa
			2. Wykazano związki pomiędzy brakiem dostępności emocjonalnej matek a problemami w zachowaniach dzieci poza relacją z matką (w relacjach rówieśniczych oraz symptomach depresyjnych)
			3. Wyniki badań wskazały spójność zachowania matek od niemowlęctwa do okresu średniego dzieciństwa
Timmer, Thompson, Culver, Urquiza i Altenhofen[b)]	Matki i dzieci doświadczające przemocy domowej	Dwa rodzaje przemocy domowej: fizyczna oraz przemoc pomiędzy partnerami	1. Wyniki badań pokazały, że dzieci wykazywały wyższy poziom dostępności emocjonalnej niż ich matki
			2. Dzieci ze środowisk z podwójnym rodzajem przemocy wykazały dwa rodzaje zachowań: nadmiar lub braki w odpowiedzialności
Stack, Serbin, Girouard, Enns, Bentley, Ledingham[c)]	Matki z historią doświadczania agresji bądź odrzucenia	Międzypokoleniowe badania podłużne dotyczące historii życia matek oraz wpływu, jaki na ich dostępność emocjonalną miało doświadczanie agresji i odrzucenia	1. Wyniki badań wskazały na wysoki poziom agresywnych zachowań matek, które były atypowe dla konstruktu dostępności emocjonalnej oraz wzbudzały strach u dzieci, wywołując z kolei ich niedostępność emocjonalną
			2. Potwierdzono tezę o dużym znaczeniu rodzicielstwa (dostępności rodzicielskiej) dla psychopatologii rozwojowej dzieci, które nie miały dostępności emocjonalnej w relacjach z innymi

a) M.A. Easterbrooks, J.F. Bureau, K. Lyons-Ruth, *Developmental correlates and predictors of emotional availability in mother–child interaction: A longitudinal study from infancy to middle childhood*, „Development and Psychopathology" 2012, 24, s. 65–78.

b) S.G. Timmer, D. Thompson, M.A. Culver, A.J. Urquiza, S. Altenhofen, *Mothers' physical abusiveness in a context of violence: Effects on the mother–child relationship*, „Development and Psychopathology" 2012, 24, s. 79–92.

c) D.M. Stack, L.A. Serbin, N. Girouard, L.N. Enns, V.M. Bentley, J.E. Ledingham, *The quality of the mother–child relationship in high-risk dyads: Application of the Emotional Availability Scales in an intergenerational, longitudinal study*, „Development and Psychopathology" 2012, 24, s. 93–105.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań wymienionych w tabeli.

3. Perspektywy dla funkcjonowania bliskich relacji

Wobec tak licznych kontrowersji wokół instytucji rodziny oraz łączących ją więzi pojawia się wiele nurtujących pytań. Czy rodzina stoi na skraju przepaści? Czy instytucja rodziny nie jest już potrzebna? Czy niezależnie, jaki kształt ma rodzina i jakie panują w niej więzi, mamy zawsze zdrowe, młode pokolenie? Dzieci wszakże mogą „rodzić się z próbówki", a dorośli będą dowolnie wiązać się w pary w zależności od aktualnych potrzeb seksualnych. Czy w związku z tym w relacjach intymnych chodzi tylko o zaspokajanie przyjemności i własną satysfakcję? Czy przywiązanie i przynależność są dziś potrzebne, kiedy możemy się czuć obywatelami świata? Kiedy wszystko mogę, po co mi więc drugi człowiek?

Wydaje się niezwykle złudne przekonanie, że przywiązanie (ang. *bonding*) i przynależność (ang. *belonging*) można budować na odległość, w dystansie przestrzennym, np. przez Internet. Świadczą o tym choćby losy rodzin, gdzie jedno z małżonków lub oboje migrują za granicę w poszukiwaniu pracy. W wyniku tych rozstań nie tylko rozluźniają się więzi rodzinne, rodzicielskie, małżeńskie, ale także powroty na krótki okres do domu stają się przestrzenią nowych wyzwań i trudności[303]. Dodatkowo symptomy takie można obserwować u tych par małżeńskich, u których jeden z małżonków (najczęściej mąż) wykonuje pracę dalej od domu czy za granicą – marynarza, wojskowego czy zawodowego kierowcy. O ile rozstania się tych par przebiegają bezboleśnie, o tyle powroty do domu cechuje dużo konfliktów i trudny proces ponownej adaptacji, która w pewnych przypadkach staje się wręcz niemożliwa.

W takich sytuacjach niezwykle pomocna okazała się **komunikacja na odległość**, dzięki której można porozumiewać się niezależnie od tego, w jakim miejscu na Ziemi są komunikujące się osoby oraz jaka jest pora dnia. Bez wątpienia komunikowanie wirtualne umożliwiło nowe przestrzenie dialogu. Należy jednak zauważyć pewną prawidłowość: im więcej słów (zwłaszcza na odległość), tym mniej w nich znaczenia. Im więcej kanałów komunikacyjnych, tym więcej wirtualnych rozmówców, ale także mniej rzeczywistych przyjaciół. Słowo ma o tyle znaczenie relacyjne, o ile przekazywane jest bezpośrednio z towarzyszącą mu mimiką, gestami, postawą ciała, atmosferą rozmowy, czyli komunikacją pozawerbalną. Dziś coraz więcej słów zastępują obrazy, choćby emotikony. Jak twierdzi wybitny znawca teorii komunikacji, McLuhan, współczesna kultura kodu wizualnego wyparła kulturę słowa[304]. Dzięki tym procesom dialog międzyosobowy ubożeje i staje się w coraz mniejszym stopniu więziotwórczy.

Człowiek ma naturę społeczną, która domaga się bezpiecznych warunków, aby mogła przetrwać w ciągle zmieniających się okolicznościach współczesnej rzeczywistości. Satysfakcjonujące relacje społeczne są jednym z najbardziej pod-

[303] P. Landwójtowicz, *Problemy rodzin doświadczających konsekwencji wynikających z zagranicznej migracji zarobkowej*, w: *Razem ale osobno. Poradnik dla osób doświadczających problemów spowodowanych migracją zarobkową*, red. D. Krok, P. Landwójtowicz, B. Balicka-Błagitka, Opole 2011, s. 7–20.

[304] M. McLuhan, *Zrozumieć media*, w: *Wybór tekstów*, red. E. McLuhan, F. Zingrone, Poznań 2001, s. 209–258.

stawowych i kluczowych czynników w procesie budowania zdrowia fizycznego i psychicznego, a ich brak powoduje narastające poczucie osamotnienia. Od zarania dziejów **poczucie samotności** odgrywało znaczącą rolę w ludzkiej egzystencji, ale jak nigdy wcześniej zaczęło ono przynosić coraz poważniejsze, negatywne konsekwencje dla dobrostanu i stabilności psychicznej. Nie jest ono obecnie już komfortową przestrzenią samotności, w której odpowiadamy sobie na pytania egzystencjalne, lecz staje się przytłaczającą domeną ludzkiego życia, pozostawiającą człowieka w oderwaniu od innych, w odosobnieniu i izolacji[305]. Możliwe, że jest już najwyższy czas, aby zacząć interwencję w kwestii osamotnienia, by móc przywrócić optymalny poziom zdrowia w społeczeństwach.

3.1. Spójna i kochająca się rodzina nadzieją dla społeczeństwa

Różnice, jakie można dostrzec w kształtowaniu się wspólnot rodzinnych, przebiegają podobnie do podziału świata na kulturę Zachodu i Wschodu. Jak pokazuje Paweł Boski, psychologiczne wymiary kultury zaproponowane przez Geerta Hofstede'a w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, wskazują na pięć wymiarów, z których interesujący dla niniejszego wywodu jest wymiar *indywidualizmu – kolektywizmu*[306]. W obu tych skrajnych wymiarach kultur można prześledzić różne procesy kształtowania się wspólnot rodzinnych oraz związanego z tym procesem poczucia osamotnienia.

To w kulturach kolektywistycznych, gdzie panują bardziej spójne więzi społeczne, można szybciej – w porównaniu z kulturami indywidualistycznymi – otrzymać **wsparcie** od członków własnej grupy[307]. W kulturach kolektywistycznych zaangażowanie w pomoc i wsparcie aktywuje grupową spójność, która z kolei angażuje w dalsze zachowania pomocowe. Empatia budzi empatię, a altruizm – zachowania altruistyczne. Członkowie grup w kulturach kolektywistycznych używają strategii wsparcia polegających na zapewnianiu komfortu emocjonalnego. Jednostka może uzyskać pomoc bez ujawniania własnych problemów, co czyni ją mniej podatną na zranienie i bardziej bezpieczną. W tych kulturach małżeństwo traktowane jest jako trwały i nierozerwalny związek społeczny, budowany na fundamencie przekonań wykraczających poza preferencje i decyzje partnerów. Z tego wynika zwyczaj aranżowania małżeństw choćby w kulturze muzułmańskiej czy w Indiach[308]. Cenionymi wartościami są: religia – naród – rodzina wraz z pozostałymi wyznacznikami, takimi jak: państwo odpowiedzialne i zatrudniające obywateli, ciężka praca, pieniądze (zapewniające przetrwanie), będące powołaniem kobiet posiadanie dzieci, wychowywanie dzieci przez obojga rodziców, szacunek dla rodziców i starszych, brak ufności wobec grup obcych.

---

[305] R. Mushtaq, S. Shoib, T. Shah, S. Mushtaq, *Relationship between loneliness, psychiatric disorders and physical health? A review on the psychological aspects of loneliness*, „Journal of Clinical and Diagnostic Research" 2014, 8(9), s. WE01–WE04.

[306] P. Boski, *Kulturowe ramy zachowań społecznych*, Warszawa 2009, s. 91–97.

[307] H.S. Kim, D.K. Sherman, S.E. Taylor, *Culture and social support*, „American Psychologist" 2008, 63, s. 522.

[308] P. Boski, *Kulturowe ramy zachowań*…, s. 97.

W przeciwieństwie do modelu kolektywizmu kultura indywidualizmu rozwija postawy skoncentrowane na samodoskonaleniu i samorealizacji. Drugi człowiek staje się obiektem zainteresowania, o ile służy celom tego rozwoju. Pomoc innym udzielana jest wówczas, gdy przynosi wtórne korzyści osobie pomagającej, a wrażliwość na potrzeby osoby otrzymującej pomoc jest niższa niż w kolektywizmie. W kulturze zachodniej, a zwłaszcza anglosaskiej, opieka wobec dorastających dzieci polega na oddzielnym zamieszkaniu oraz nierównym dziedziczeniu potomstwa. Wyróżniany jest najstarszy syn – pozostając z rodzicami, a reszta potomstwa musi opuścić dom po osiągnięciu dojrzałości i stać się niezależna. Jedną z naczelnych zasad funkcjonowania społeczeństw Zachodu jest wysoka jakość życia z takimi wartościami, jak: zadowolenie z życia, wartości postmaterialistyczne, wolny wybór, dobre zdrowie, dobrobyt materialny, czas wolny, przyjaciele, tolerancja, zgoda na rozwody, akceptacja homoseksualizmu, społeczne ruchy kobiet, zaufanie do ludzi oraz postępująca sekularyzacja i ateizacja[309]. Jak widać z tej charakterystyki, świat coraz bardziej się dychotomizuje – rozpada na dwie skrajne kultury, a wraz z tym podziałem dzielą się także rządy państw prowadzące odrębną politykę społeczną.

Benedykt XVI dopominał się, aby państwa prowadziły **integralną politykę prorodzinną**, wspierającą rodziny zmagające się z wymaganiami współczesności w realizacji wychowania i służby życiu[310]. Aby rodzina mogła przetrwać, potrzebne jest zapewnienie jej integralnego rozwoju, miejsca do zamieszkania, słusznych wynagrodzeń za pracę, właściwej edukacji w szkołach czy podstawowej opieki zdrowotnej. Obrona praw rodziny powinna zatem obejmować aspekty kulturowe, ekonomiczne i prawne. Państwo ponosi odpowiedzialność za rodzinę, zwłaszcza w obszarze pomocy materialnej (zasiłki czy ulgi podatkowe), biorąc szczególnie pod uwagę rodziny osób bezrobotnych, rodziny wielodzietne czy samotnie wychowujących rodziców. Powinien być to priorytet polityki prorodzinnej państwa, które chroni życie od początku do naturalnej śmierci. Jest to fundamentem pokoju społecznego, będącego owocem ładu moralnego.

Jak podsumowują ekonomiści amerykańscy, kiedy rodzice biorą na siebie ciężar wychowania dziecka, zapewniają tym samym dywidendy dla społeczeństwa[311]. Poprzez staranne badanie rachunku ekonomicznego, eksperci ocenili, jakie koszty i korzyści ekonomiczne ponosi para w konsekwencji rodzicielstwa: każde dziecko, które rodzice wychowują, stanowi korzyść netto dla społeczeństwa w wysokości 217 tys. dolarów. Wobec tego podejmowanie rodzicielstwa jest – ze względów ekonomicznych – ogromnie istotne i stanowi realną korzyść finansową dla państwa. Naukowcy uznają, że obecny system podatkowy obniża chęci obywateli do indywidualnego podejmowania decyzji o rodzicielstwie oraz prowadzi do niższe-

[309] R.F. Inglehart, D. Oyserman, *Individualism, autonomy, self-expression. The human development syndrome* , in: *Comparing cultures. Dymensions of culture in a comparative perspective*, eds. H. Vinken, J. Soeters, P. Estrer, Leiden 2004, s. 74–96.

[310] Benedykt XVI, *Osoba ludzka i dobro*…, s. 12.

[311] D.A. Wolf, R.D. Lee, T. Miller, G. Donehower, A. Genest, *Fiscal externalities of becoming a parent*, „Population and Development Review" 2011, 37(2), s. 241–266.

go od optymalnego poziomu rodzenia dzieci. Z kolei ciekawy precedens przydarzył się w Niemczech w 2001 r. Niemiecki Sąd Najwyższy uznał, że nie było zgodne z konstytucją opodatkowanie w tym samym stopniu małżeństw dzietnych i bezdzietnych. Stąd zaczęły zmieniać się niemieckie zapisy legislacyjne dotyczące podatków ze względu na fakt rodzicielstwa, a tym samym zmieniły się decyzje rodziców co do wychowania dzieci – przyszłych podatników[312].

Spójna i kochająca się rodzina jest podstawą prawidłowego funkcjonowania i rozwoju każdego ze społeczeństw – to fakt niepodważalny. Jednostki ludzkie tęsknią za bliskimi więziami, które byłyby pozytywne, dawały poczucie bezpieczeństwa i dowartościowywały. Pragnienie bycia kochaną, wartościową i bezwarunkowo akceptowaną przez innych osobą jest jedną z najbardziej fundamentalnych ludzkich potrzeb. Możliwość zaspokojenia jej we wspólnocie rodzinnej stanowi gwarant przetrwania w niesprzyjających, zmiennych, pełnych wyzwań środowiskach oraz przystosowywania się do nich. Nawet współczesna młodzież, przesączona ideami kultury relacji wirtualnych, stwierdza: „**każdy z nas potrzebuje fizycznej bliskości, aby wiedzieć, że jesteśmy komuś potrzebni**”[313].

Pomimo poczucia bliskości w relacjach, nawet tych rodzinnych, osoby mogą doświadczać poczucia osamotnienia, ponieważ relacje są wymagające i aby były satysfakcjonujące, należy o nie dbać. Nie zawsze łatwo jest sprostać wymaganiom i oczekiwaniom innych ludzi, dlatego coraz częściej się zdarza, że młodzież zamiast zaangażowania w budowanie więzi i przezwyciężanie trudności, angażuje się w takie relacje, które są dla niej bardziej wygodne i mniej wymagające (ze znajomymi w społecznościach internetowych, na Facebooku czy podczas gier on-line). W wyniku tego zamiast realnych relacji tworzone są artefakty, substytuty więzi. Takim substytutem może być np. relacja z ukochanym psem czy kotem albo życie w pojedynkę (single) czy w nieustannie zmieniających się związkach partnerskich (*swingersi*). Trwanie w relacjach, które są substytutem przywiązania, pogłębia poczucie osamotnienia i niezrozumienia, a także poszerza obszar społecznej izolacji. Nie bez znaczenia pozostaje fakt obecnie przeżywanej globalnej pandemii, która zamyka nas w czterech ścianach domów, bez możliwości spotykania się z tymi, których lubimy.

Konsekwencje samotności mogą doprowadzić do problemów na różnych poziomach funkcjonowania, zarówno osobowym, jak i społecznym. Przeciwdziałaniu tym niebezpiecznym sygnałom mogą służyć: bezpośrednia komunikacja, przebywanie wśród innych, współdziałanie – jako czynniki chroniące przed wieloma zaburzeniami i chorobami[314]. Relacje, które mają subiektywnie wysoką jakość, zwłaszcza bliskie relacje, są kluczowe dla zdrowia i dobrostanu, a tym samym stanowią główny motor zdrowia publicznego o wielkiej, nie do przecenienia wadze[315].

---

[312] Por. M. Kornaszewska-Polak, *Brak dzieci, brak szczęścia. Dzieci a dobrobyt na przykładzie Japonii, USA i Niemiec*, „Nasz Kościół” 2014, 8(222), s. 2.

[313] M. Kornaszewska-Polak, *Relacje wirtualne*…, s. 104.

[314] J. Edwards, I. Goldie, I. Elliott, J. Breedvelt, L. Chakkalackal, U. Foye, *Relationships*…, s. 26.

[315] R. Meier, C. Sherwood, P. Sholl, L. Coleman, S. Burridge, S. Abse, *Relationships: the missing link in public health*, 2015, http://www.tccr.ac.uk/images/uploads/Relationships_the_missing_link_in_public_health_-_report_from_the_Relationships_Alliance.pdf [dostęp: 21.03.2021].

Jak pisze Marta Karbowa: „**Nawiązanie relacji przywiązania dającej poczucie bezpieczeństwa stanowi jeden z kluczowych czynników zapobiegających poczuciu osamotnienia**”[316]. Nawiązuje do przekonań zarówno Johna Bowlby'ego, jak i jego późniejszych kontynuatorów Mario Mikulincera i Shavera. Jednym z głównych czynników kształtujących takie bezpieczne relacje są kompetencje społeczne, szczególnie te o wysokiej jakości[317].

Wiele badań prowadzonych od początku kształtowania się teorii przywiązania potwierdza dobroczynne skutki **przywiązania ufnego** dla bliskich relacji, które polegają na wspieraniu w trudnościach i redukowaniu dystresu. Bliskość i kojąca obecność osób o ufnym przywiązaniu (obecność podstawowej figury przywiązania) została udowodniona we wczesnych badaniach Ainsworth i jej zespołu[318], pionierów badań nad przywiązaniem osób dorosłych – Hazan i Shavera[319], czy współczesnych badaniach Mikulincera i Shavera[320]. Są to pojedyncze przykłady spośród ogromu prowadzonych badań, których wyników nie sposób tu przytoczyć[321]. Z kolei badania nad **przywiązaniem pozabezpiecznym** wskazują odwrotne dla relacji skutki, np. wzrost fizjologicznej reakcji stresu w obecności partnera osób o stylach pozabezpiecznych[322]. Osoby unikające, skoncentrowane na własnych lękach przywiązaniowych, mają trudność w identyfikowaniu emocji partnera interakcji, dlatego cechuje je niska wrażliwość emocjonalna oraz ekspresywność społeczna. Osoby lękowo-ambiwalentne są zależne od aprobaty innych, co predysponuje je do wysokiej wrażliwości społecznej, a przy tym słabszych kompetencji społecznych oraz niższego poziomu kontroli[323]. Dlatego osoby o pozabezpiecznych stylach przywiązania mają mniej udane i szczęśliwe związki romantyczne, a także cierpią na wyższy poziom samotności.

Badania prowadzone nad stylami przywiązania osób dorosłych ukazują także, iż w związkach osób, z których jedną cechuje styl bezpieczny, a drugą pozabezpieczny, możliwe jest osiągnięcie szczęścia małżeńskiego. Osoba o bezpiecznym stylu przywiązania wnosi w związek potencjał zaufania do siebie i do innych osób, który może stać się czynnikiem chroniącym w sytuacjach konfliktów i kryzysów małżeńskich[324]. Osoba ufna stanowi wówczas „bezpieczną bazę” i „podstawową figurę przywiązania”, wnosi także w związek zasoby pozytywnego rozwiązywania konfliktów i radzenia sobie z problemami oraz może być przykładem tworzenia

316 M. Karbowa, *Samotność w świetle*…, s. 35.

317 E. Dereli, Ö. Karakuş, *An examination of attachment styles and social skills of university students*, „Electronic Journal of Research in Educational Psychology” 2011, 9(2), s. 731–744.

318 M.D. Ainsworth, M.C. Blehar, E. Waters, S. Wall, *Patterns of attachment*…

319 C. Hazan, P.R. Shaver, *Romantic love conceptualized*…, s. 520–522.

320 M. Mikulincer, P.R. Shaver, *Attachment in adulthood*…, s. 51–80.

321 Por. *Handbook of attachment. Theory, research, and clinical applications*, eds. J. Cassidy, P.R. Shaver, [wyd. 3.], New York–London 2016, s. x–1011.

322 J.A. Feeney, L.A. Kirkpatrick, *Effects of adult attachment and presence of romantic partners on physiological responses to stress*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1996, 70, s. 255–270.

323 E. DiTommaso, C. Brannen-McNulty, L. Ross, M. Burgess, *Attachment styles*…, s. 303–312.

324 M. Kornaszewska-Polak, *Poczucie przywiązania i osamotnienia w relacjach małżeńskich*, „Rocznik Pedagogiczny KUL” 2016, 8(44), s. 23–38.

zdrowej zależności czy współzależności. W kolejnych badaniach udowodniono, iż dobrostan osobisty oraz udzielane wsparcie miały duże znaczenie dla osiągania satysfakcji w związku romantycznym. Korzystnym mediatorem okazało się poczucie dobrostanu, które nawet u osób z pozabezpiecznymi stylami przywiązania powodowało, iż poziom osamotnienia był znacząco niższy niż u osób z tymi stylami o niskim dobrostanie[325]. Natomiast wsparcie społeczne okazało się czynnikiem mediującym w przypadku osób o unikającym przywiązaniu i wpływało na wyższe poczucie satysfakcji małżeńskiej.

4. Konkluzje

Podsumowując przedstawione w niniejszej części monografii rozważania dotyczące bliskich więzi, w tym małżeńskich i rodzinnych, należy podkreślić, iż potrzeba bliskich relacji z innymi jest uwarunkowana biologicznie oraz społecznie i służy adaptacji w niesprzyjających środowiskach. Potrzebę tę John Bowlby nazwał potrzebą przywiązania. Jest ona uniwersalna dla wszystkich kultur i służy budowaniu poczucia bezpieczeństwa, akceptacji oraz wsparcia ze strony innych. Przywiązanie ufne prowadzi do właściwej regulacji emocjonalnej już u noworodków, sprzyja budowaniu konstruktywnych więzi z innymi, podtrzymywaniu dobrostanu oraz efektywnemu radzeniu sobie z wyzwaniami życiowymi. Deficyty w pierwotnym zaufaniu u dziecka powodują wystąpienie procesów odwrotnych od wskazanych, w tym obniżenia się samooceny, oraz uniemożliwiają osiągnięcie stabilności emocjonalnej i niezależności (autonomii).

Współczesne badania relacji rodzinnych potwierdzają przekonania, iż więzi te zapewniają poczucie przynależności oraz kształtują poczucie sensu w życiu. Doświadczanie bliskości i przynależności w relacjach prowadzi do satysfakcji w związkach romantycznych i małżeńskich oraz staje się istotnym predyktorem szczęścia. Oprócz poczucia jedności i przynależności w bliskich relacjach niezwykle istotnym czynnikiem jest poczucie autonomii, możliwość samostanowienia o sobie czy wyboru zainteresowań i stylu życia. Dlatego zarówno bliskość, jak i dystans stanowią o poczuciu szczęścia płynącym z relacji. Wymienione pragnienia, przekonania i postawy podlegają w rodzinie procesowi międzypokoleniowej transmisji wzorców zachowania, który może mieć przebieg pozytywny – prowadzący do zachowań adaptacyjnych, oraz negatywny – sprzyjający powstawaniu dysfunkcji.

Współczesna kultura przełomu XX i XXI w. spowodowała narastające w szybkim tempie zmiany w różnych dziedzinach życia, w tym także w obyczajowości i definiowaniu bliskich relacji międzyludzkich. W kulturze tej jedną z głównych ról odgrywają indywidualizm oraz liberalizm prowadzące do wzrostu autonomii jednostki, wolności wyboru, koncentracji na sobie, pragnienia samorealizacji i utrzymania wysokiego poziomu dobrostanu, nastawienia na zadaniowość oraz pomijanie relacyjności (np. w postawach narcystycznych). Nadrzędną

[325] M. Kornaszewska-Polak, *Subjective loneliness*…, s. 514–533.

zasadą postępowania w indywidualizmie jest zasada przyjemności doznawanej przez jednostkę, zwłaszcza w obrębie zachowań seksualnych, prokreacyjnych i budujących wspólnoty rodzinne. Natomiast jedną z konsekwencji liberalizmu proklamowanego przez ustrój komunistyczny w Polsce była sekularyzacja, prowadząca do przejęcia przez instytucje państwowe różnych funkcji rodziny – w tym opiekuńczej i wychowawczej. W dalszych przemianach kulturowych rodziny proponuje się istnienie rodzin o różnej strukturze, bardziej podobnych do sieci relacji, charakteryzujących się: płynnością, krótkotrwałością, zmiennością, rozległością liczebną, opiekuńczością, preferowaniem kontaktu wirtualnego ponad kontakt fizyczny.

Współczesna miłość romantyczna ma przynosić satysfakcję przy równoczesnym zachowaniu osobistej wolności partnerów. Jeśli nie spełnia tego zadania, to para rozpada się i każdy poszukuje nowego partnera / partnerki. Przypomina to paradoksalną zasadę bycia razem, lecz osobno. Młode, dobrze wykształcone kobiety stają się coraz bardziej niezależne, poszukują partnerów o egalitarnych poglądach, którzy na równych prawach podjęliby się założyć związek czy rodzinę. Niemożność znalezienia odpowiedniego partnera powoduje frustrację oraz narastające niezadowolenie. Konsekwencjami tych procesów rozluźniania się więzi romantycznych jest malejąca liczba małżeństw, rosnąca liczba par kohabitujących czy osób żyjących w pojedynkę (singli). Coraz rzadziej i coraz później pary podejmują decyzję o poczęciu dziecka, dlatego współczynnik dzietności nieustannie maleje. Coraz więcej dzieci rodzi się poza związkami sformalizowanymi. Jeśli jednak młodzi decydują się na założenie rodziny, to z kolei wpadają w machinę obowiązków oraz tzw. imadło czasowe, spowodowane nadmiarem zadań i niemożliwością poświęcenia wartościowego czasu niemal żadnemu z tych zadań (także własnym dzieciom). Z powodu braku czasu oraz realnej wygody i łatwości porozumiewania się coraz więcej procesu komunikacji międzyludzkiej przenosi się w przestrzeń wirtualną. To z kolei prowadzi do zanikania komunikowania się „twarzą w twarz", wzrostu nieporozumień, trudności w znalezieniu osoby, której można zaufać i na niej polegać przy rozwiązywaniu problemów. Zaburzenia procesów komunikacji oraz naruszenie struktury więzi rodzinnych prowadzą do różnorodnych form dysfunkcyjności rodziny, do przeżywanych przez rodzinę trudności sprzężonych oraz tzw. wieloproblemowości rodziny.

Współczesna kultura próbuje dziś podważyć i zakwestionować wartość tradycyjnej rodziny czy tradycyjnego, heteroseksualnego małżeństwa, wskazując na domniemany mit o rodzinnej harmonii płynący z wieków poprzednich. Propagowane są alternatywne formy małżeństwa i rodziny, które wpływają na obniżenie poziomu identyfikacji z rodziną, osłabienie wobec niej lojalności członków, zmniejszenie wzajemnej pomocy, odrzucenie zasady trwałości i spójności rodziny oraz narastanie niechęci do podporządkowania się interesom i dobru rodziny. Cechami wyróżniającymi związki alternatywne są: młody wiek tworzących je osób, wyższe wykształcenie, hetero- i homoseksualność. W tego typu związkach przeważają mężczyźni, osoby religijnie niepraktykujące lub ateiści. Związki te mają strukturę otwartą, co powoduje, że ich zawiązanie lub rozwiązanie jest stosunkowo

łatwe. Dopuszcza się rozwód jako formę rozwiązywania problemów. Tworzący te związki posiadają mało dzieci lub nie decydują się na nie. Popularna dziś forma kohabitacji jest alternatywną propozycją dla nielicznych młodych, wykształconych osób, niemniej jednak w wielu takich parach związek po okresie 2–3 lat ulega sformalizowaniu. Zasadniczo mniejszą popularnością i akceptacją cieszą się w opinii Polaków związki homoseksualne, życie w komunie (grona przyjacielskie) czy świadome, samotne życie (single). Wśród problemów związków partnerskich wymienia się: po pierwsze, wysoki stopień rozpadu i częste zmiany partnerów, po drugie, satysfakcja jest oceniana jako wysoka w bieżącym momencie, lecz w dłuższej perspektywie zmiany partnerów prowadzą do poczucia osamotnienia, po trzecie, występowanie problemów psychicznych, w tym zaburzeń depresyjnych prowadzących czasem do aktów targnięcia się na własne życie (osoby transseksualne).

Efektem osłabienia więzi małżeńskich są rozwody, które prowadzą do konsekwencji prawnych, materialnych, psychicznych, emocjonalnych i duchowych. Zazwyczaj po rozwodzie w trudnej sytuacji bytowej znajdują się małżonkowie opuszczeni, będący jedynymi opiekunami wspólnych dzieci, oraz dzieci z tych małżeństw. Zarówno dorośli, jak i dzieci doświadczają przykrych skutków emocjonalnych jeszcze długo po samym akcie prawnym rozwodu, a u części z nich mogą rozwinąć się także traumy rozwodowe. Niestety, brakuje w Polsce społecznych programów naprawczych wobec skutków rozwodów. Do głównych przyczyn dezintegracji wspólnoty małżeńskiej należą: podważenie jej nierozerwalności, łatwość uzyskania rozwodu na drodze prawnej, społeczna aprobata dla rozpadu więzi, które nie są szczęśliwe. Dopuszczalność rozwodów wpływa również na przekonania społeczne młodego pokolenia, przyjmującego za fakt oczywisty nietrwałość związków małżeńskich. Choć w pierwotnym zamyśle rozwód miał służyć redukcji stresu, to jednak obecnie, po ponad pięćdziesięciu latach od rewolucji seksualnej XX w., dostrzega się wiele problemów społecznych i osobistych wynikających z traumy rozwodowej, zwłaszcza u małych dzieci. Emancypacja i usamodzielnienie się zawodowe i materialne kobiet spowodowały wzrost egalitaryzmu, a zarazem przyczyniły się do większej decyzyjności kobiet w zakresie rozwodów oraz zepchnęły mężczyzn na dalszy tor życia rodzinnego. Są oni często traktowani jako nieobecni w domu żywiciele rodziny lub dodatkowi opiekunowie własnych dzieci. Destabilizacja i osłabienie roli ojca wpłynęły na kryzys męskości oraz – w dalszych konsekwencjach – kryzys rodziny.

Bliskie, pozytywne relacje z innymi to jeden z najważniejszych czynników szczęścia, dobrostanu oraz zdrowia. Udane życie rodzinne jest jedną z najbardziej cenionych przez Polaków wartości. Z kolei jedną z najpoważniejszych konsekwencji rozpadu więzi stanowi wzrastające poczucie osamotnienia u jednostek – w wyniku rozwodu, ale także w rodzinie, gdzie występuje konflikt, kryzys lub separacja. Rodziny, jako podstawowe grupy tworzące społeczeństwo, powinny mieć wsparcie państwa w polityce prorodzinnej, zwłaszcza te wspólnoty, które zmagają się z trudnościami materialnymi czy wychowawczymi, jak rodziny osób bezrobotnych, wielodzietne czy rodzice samotnie wychowujący dzieci. Naukowcy amerykańscy uznali, że obecny system podatkowy obniża chęci obywateli do indywidualnego podejmowania decyzji o rodzicielstwie oraz prowadzi do niższego od optymalne-

go poziomu rodzenia dzieci. Nieco inna sytuacja występuje w Polsce, gdzie programy 500+ aktywnie wspierają decyzje rodzicielskie o potomstwie.

Spójna i kochająca się rodzina jest podstawą prawidłowego funkcjonowania i rozwoju każdego ze społeczeństw. Człowiek tęskni za bliskimi więziami, które byłyby pozytywne i dawały poczucie bezpieczeństwa. Możliwość realizacji tych potrzeb we wspólnocie rodzinnej gwarantuje przetrwanie w niesprzyjających, zmiennych warunkach środowiska oraz adaptacji do niego. Pozytywne, bliskie relacje są kluczowe dla zdrowia oraz dobrostanu jednostki i choć mogą być czasami wymagające, to jednak przynoszą poczucie szczęścia w perspektywie całożyciowej. Wyniki wielu badań w ramach teorii przywiązania potwierdzają korzystne dla bliskich relacji skutki przywiązania ufnego, które stanowi potencjał zaufania do innych osób, dlatego może stać się czynnikiem chroniącym w sytuacjach kryzysów małżeńskich i rodzinnych.

Bibliografia

5 facts about online dating, Pew Research Center, 2016, www.pewresearch.org/fact-tank/2016/02/29/5-facts-about-online-dating/ [dostęp: 2.03.2021].

6 new facts about Facebook, Pew Research Center, 2015, http://www.pewresearch.org/fact-tank/2014/02/03/6-new-facts-about-facebook/ [dostęp: 2.03.2021].

Aborcja – pytania i odpowiedzi, Amnesty International, 2018, https://amnesty.org.pl/aborcja-pytania-i-odpowiedzi/ [dostęp: 16.03.2021].

Adler N.E., David H.P., Major B.N., Roth S.H., Russo N.F., Wyatt G.E., *Psychological factors in abortion. A review*, „American Psychologist" 1992, 47(10), s. 1194–1204.

Ainsworth M.D., *Attachments beyond infancy*, „American Psychologist" 1989, 44, s. 709–716.

Ainsworth M.D., Blehar M.C., Waters E., Wall S., *Patterns of attachment: A psychological study of the strange situation*, New York 1978.

Ainsworth M.D., *Infancy in Uganda: Infant care and the growth of attachment*, Baltimore 1967.

Alford D., Lyddon W., Schreieber R., *Adult attachment and working models of emotion*, „Counseling Psychology Quarterly" 2006, 19(1), s. 45–56.

Amato P.R., *The impact of family formation change on the cognitive, social, and emotional well-being of the next generation*, „Future of Children" 2005, 15(2), s. 75–96.

Arcimowicz K., *Współcześni mężczyźni. Przegląd problematyki badań*, w: *Od kobiety do mężczyzny i z powrotem, Rozważania o płci w kulturze*, red. J. Brach-Czaina, Białystok 1997, s. 88–121.

Arnett J.J., *The evidence for generation we and against generation me*, „Emerging Adulthood" 2013, 1(1), s. 5–10.

Aron A., Aron E.N., Norman C., *Self-expansion model of motivation and cognition in close relationships and beyond*, in: *Blackwell handbook of social psychology: Interpersonal processes*, eds. G.J. Fletcher, M.S. Clark, Malden 2001, s. 478–501.

Asystentura rodzin. Teoria, praktyka, badania, red. M. Kornaszewska-Polak, Sosnowiec 2016.

Badinter E., *XY tożsamość mężczyzny*, Warszawa 1993.

Bandura A., *Teoria społecznego uczenia się*, Warszawa 2007.

Baptist J.A., Thompson D.E., Norton A.M., Hardy N.R., Link C.D., *The effects of the intergenerational transmission of family emotional process on conflict styles: The moderating role of attachment*, „The American Journal of Family Therapy" 2012, 40, s. 56–73.

Bartholomew K., Horowitz L., *Attachment styles among young adults: A test of four category model*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1991, 61, s. 226–244.

Bateson G., *The birth of a matrix or double bind and epistemology*, in: *Beyond the double bind: Communication and family systems, theories, and techniques with schizophrenics*, ed. M.M. Berger, New York 1978, s. 39–64.
Bauman Z., *Śmierć i nieśmiertelność w ponowoczesnym świecie*, w: *Humanistyka przełomu wieków*, red. J. Kozielecki, Warszawa 1999, s. 262–286.
Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.
Baumeister R., *Zwierzę kulturowe. Między naturą a kulturą*, Warszawa 2011.
Baumeister R.F., Leary M.R., *The need to belong: Desire for interpersonal attachments as a fundamental human motivation*, „Psychological Bulletin" 1995, 117, s. 497–529.
Baumeister R.F., *The cultural animal: Human nature, meaning, and social life*, New York 2005.
Baumeister R.F., Sommer K.L., *What do men want? Gender differences and two spheres of belongingness: Comment on cross and madson*, „Psychological Bulletin" 1997, 122(1), s. 38–44.
Bazińska R., Drat-Ruszczak K., *Struktura narcyzmu w polskiej adaptacji kwestionariusza NPI Ruskina i Halla*, „Czasopismo Psychologiczne" 2000, 6, s. 171–188.
Beck U., *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002.
Beck U., Beck-Gernsheim E., *The normal chaos of love*, Cambridge 1995.
Beck-Gernsheim E., *Reinventing the family. In search of new lifestyle*, Cambridge 2002.
Beisert M., *Przemiany współczesnej rodziny polskiej*, „Rocznik Lubuski" 2006, 32(2), s. 19–37.
Beisert M., *Seks twojego dziecka*, Poznań 1991.
Benedykt XVI, *Kościół a skandal wykorzystywania seksualnego*, tłum. z niemieckiego, 2019, https://episkopat.pl/benedykt-xvi-kosciol-a-skandal-wykorzystywania-seksualnego-pelny-tekst-polski/ [dostęp: 15.03.2021].
Benedykt XVI, *Nadszedł czas, aby muzułmanie i chrześcijanie solidarnie położyli kres przemocy i wojnom. Spotkanie z młodzieżą w Bkerke*, „L'Osservatore Romano" 2012, 33(9/10), s. 15–17.
Benedykt XVI, *Osoba ludzka i dobro wspólne w centrum zarządzania sprawami publicznymi. Przemówienie do władz regionu Lacjum, miasta i prowincji Rzymu. Rzym 14.01.2010*, „L'Osservatore Romano" 2010, 31(3–4), s. 12–13.
Benedykt XVI, *Otoczmy opieką osoby zranione. Przesłanie do uczestników kongresu poświęconego pladze aborcji i rozwodów. Sydney 05.04.2008*, „L'Osservatore Romano" 2008, 29(5), s. 27–28.
Benedykt XVI, *Piękno prawdy o małżeństwie, objawionej przez Chrystusa. Przemówienie do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej. Rzym 27.01.2007*, „L'Osservatore Romano" 2007, 28(5), s. 31–32.
Benedykt XVI, *Przemówienie Benedykta XVI na zakończenie wizyty biskupów szwajcarskich*, „L'Osservatore Romano" 2007, 28(1), s. 29.
Benedykt XVI, *Rodzice bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości. Walencja 09.07.2006*, „L'Osservatore Romano" 2006, 27(9–10), s. 16–18.
Benedykt XVI, *Rodzina wspólnotą pokoju. Rzym 01.01.2008*, „L'Osservatore Romano" 2008, 29(1), s. 26–27.
Benedykt XVI, *Szanować życie. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański*, „L'Osservatore Romano" 2006, 28(4), s. 16.
Best P., Taylor B., Manktelow R., *I've 500 friends, but who are my mates? Investigating the influence of online friend networks on adolescent wellbeing*, „Journal of Public Mental Health" 2015, 14(3), s. 135–148.
Biringen Z., Easterbrooks M.A., *Emotional availability: Concept, research, and window on developmental psychopathology*, „Development and Psychopathology" 2012, 24, s. 1–8.
Boguszewski R., *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa 2019.
Boguszewski R., *Wartości i normy w życiu Polaków. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa 2005.
Boguszewski R., *Współczesne znaczenie i rozumienie rodziny w Polsce*, „Zeszyty Naukowe KUL" 2015, 59(4) (232), s. 127–148.

Boguszewski R., Piszczatowska-Oleksiewicz M., *Pełnoletnie dzieci mieszkające z rodzicami. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa 2017.
Boski P., *Cultural alternative to comparative social psychology*, in: New *Directions in cross-cultural psychology*, eds. P. Boski, F.J. van de Vijver, A.M. Chodynicka, Warszawa 2002, s. 55–70.
Boski P., *Kulturowe ramy zachowań społecznych*, Warszawa 2009.
Boswell J., *Same sex unions in premodern Europe*, New York 1994.
Bowen M., *Family therapy in clinical practice*, Lanham–Boulder–New York–Toronto–Oxford 2004.
Bowlby J., *A secure base: Clinical applications of attachment theory*, London 1988.
Bowlby J., *Attachment and loss*, Vol. 1: *Attachment* [wyd. 2.]. New York 1969.
Bowlby J., *Attachment and loss*, Vol. 2: *Separation: Anxiety and anger*, New York 1973.
Bowlby J., *Attachment and loss*, Vol. 3: *Sadness and depression*, New York 1982.
Bowlby J., *The making and breaking of affectional bonds*, London 1979.
Bradshow J., *Powrót do swego wewnętrznego domu*, Warszawa 1995.
Braun-Gałkowska M., *Być ojcem*, w: *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2001, s. 201–210.
Braun-Gałkowska M., *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*, Lublin 1992.
Brennan K.A., Shaver P.R., *Attachment styles and personality disorders: Their connections to each other and to parental divorce, parental death and perceptions of parental caregiving*, „Journal of Personality" 1998, 66(5), s. 835–878.
Brock R.E., Kochanska G., *Interparental conflict, children's security with parents, and long-term risk of internalizing problems: A longitudinal study from ages 2 to 10*, „Development and Psychopathology" 2016, 28(1), s. 45–54.
Buchanan P.L., *Śmierć Zachodu. Jak wymierające populacje i inwazje imigrantów zagrażają naszemu krajowi i naszej cywilizacji*, Kobierzyce 2005.
Bullinger H., *Mężczyzna czy ojciec?*, Warszawa 1997.
Buncombe A., *Jeffrey Epstein: the billionaire pedophile with links to Bill Clinton, Kevin Spacey, Robert Maxwell – and Prince Andrew*, „The Independent", 25.09.2015, s. 7.
Bushman B.J., Gollwitzer M., Cruz C., *There is broad consensus: Media researchers agree that violent media increase aggression in children, and pediatricians and parents concur*, „Psychology of Popular Media Culture" 2015, 4(3), s. 200–214.
Buss D.M., *The evolution of anxiety and social exclusion*, „Journal of Social & Clinical Psychology" 1990, 9, s. 196–210.
Charles V.E., Polis C.B., Sridhara S.K., Blum R.W., *Abortion and long-term mental health outcomes: a systematic review of the evidence*, „Contraception" 2008, 78(6), s. 436–450.
Chechliński W., *Kohabitacja jako nowe zjawisko życia rodzinnego*, w: *Funkcjonowanie rodziny a problemy profilaktyki społecznej i resocjalizacji*, red. A. Kwak, M. Ziemska, Warszawa 1982, s. 27–35.
Collins N.L., Read S.J., *Adult attachment, working models and relationship quality in dating couples*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1990, 58(4), s. 644–663.
Covey S.R., *7 nawyków skutecznego działania*, Poznań 2003.
Cudak H., *Dysfunkcje rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze*, „Pedagogika Rodziny" 2011, 1(2), s. 7–14.
Dąbrowska Z., *Ojcostwo jako wartość. Studium empiryczne*, „Małżeństwo i Rodzina" 2003, 4, s. 3–13.
Dereli E., Karakuş Ö., *An examination of attachment styles and social skills of university students*, „Electronic Journal of Research in Educational Psychology" 2011, 9(2), s. 731–744.
Dion K.K., Dion K.L., *Indywidualizm, kolektywizm i psychologia miłości*, w: *Nowa psychologia miłości*, red. R.J. Sternberg, K. Weis, Taszów 2007, s. 433–452.

DiTommaso E., Brannen-McNulty C., Ross L., Burgess M., *Attachment styles, social skills and loneliness in young adults*, „Personality and Individual Differences" 2003, 35, s. 303–312.
Doniec R., *Rodzina polska w kulturze realnego socjalizmu. Między ideologią a codziennością*, Kraków 2021.
Dornes M., *Bindungstheorie und Psychoanalyse*, „Psyche" 1998, 4, s. 299–348.
Dozier M., Kobak R.R., *Psychophysiology in attachment interview: Converging evidence for deactivating strategies*, „Child Development" 1992, 63, s. 1473–1480.
Drat-Ruszczak K., *Architektura osobowości*, w: *Zdrowie i choroba. Problemy teorii, diagnozy i praktyki*, red. J. Brzeziński, L. Cierpiałkowska, Gdańsk 2008, s. 417–438.
Drożdż A., *Dzisiejsze ataki na małżeństwo i rodzinę*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 2016, 49(1), s. 113–133.
Dybała B., *Strajk Kobiet. Fala komentarzy: „Atmosfera jak podczas Majdanu", „agresywne kobiety wychodzą na ulice"*, „Dziennik Polski", 29.10.2020.
Dzierżanowski J., *Psychospołeczna sytuacja dziecka w małżeństwach rozwodzących się*, w: *Rodzina w nurcie współczesnych przemian*, red. D. Krok, P. Landwójtowicz, Opole 2010, s. 255–278.
Easterbrooks M.A., Bureau J.F., Lyons-Ruth K., *Developmental correlates and predictors of emotional availability in mother-child interaction: A longitudinal study from infancy to middle childhood*, „Development and Psychopathology" 2012, 24, s. 65–78.
Easterbrooks M.A., Chaudhuri J.H., Gestsdottir S., *Patterns of emotional availability among young mothers and their infants: A dyadic, contextual analysis*, „Infant Mental Health Journal" 2005, 26(4), s. 309–326.
Edwards J., Goldie I., Elliott I., Breedvelt J., Chakkalackal L., Foye U., *Relationships in the 21st Century*, London 2016.
Eichelberger W., Gutek A., *Patchworkowe rodziny. Jak w nich żyć*, Warszawa 2017.
Estrela E., *Sprawozdanie w sprawie zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego oraz praw w tej dziedzinie*, Parlament Europejski, Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia, 2013, https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/A-7-2013-0306_PL.pdf [dostęp: 16.03.2021].
Evans J., *Measuring national well-being: Life in the UK*, 2015, www.ons.gov.uk/peoplepopulationandcommunity/wellbeing/articles/measuringnationalwellbeing/2015-03-25 [dostęp: 1.03.2021].
Fagundes C.P., Schindler I., *Making of romantic attachment bonds: Longitudinal trajectories and implications for relationship stability*, „The Journal of Social and Personal Relationships" 2012, 19, s. 723–742.
Families and Households in 2015, Office of National Statistics UK, 2015, http://www.ons.gov.uk/ons/dcp171778_422175.pdf [dostęp: 4.03.2021].
Families and Households, 2001 to 2011, Office of National Statistics UK, 2011, http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/20160105160709/http://www.ons.gov.uk/ons/rel/family-demography/families-and-households/2011/stbfamilies-households.html [dostęp: 4.03.2021].
Family Structure: Indicators on Children and Youth, Child Trends, 2015, www.childtrends.org/wp-content/uploads/2015/03/59_Family_Structure.pdf [dostęp: 1.03.2021].
Feeney J.A., *Attachment, marital interaction and relationship satisfaction: A diary study*, „Personal Relationships" 2002, 9, s. 39–55.
Feeney J.A., *Parental attachment and conflict behavior: Implications for offspring's attachment, loneliness, and relationship satisfaction*, „Personal Relationships" 2006, 13, s. 19–36.
Feeney J.A., Kirkpatrick L.A., *Effects of adult attachment and presence of romantic partners on physiological responses to stress*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1996, 70, s. 255–270.
Feeney J.A., Noller P., *Attachment style as a predictor of adult romantic relationships*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1990, 58(2), s. 281–291.
Fisher M., *Japan's Sexual Apathy is Endangering the Global Economy*, „Washington Post, 22.10.2013.

Fonagy P., *Mental representations from an intergenerational cognitive science perspective*, „Infant Mental Health Journal" 1994, 15(1), s. 57–68.
Frascarolo F., Feinberg M., Sznitman G.A., Favez N., *Professional gatekeeping toward fathers: A powerful influence on family and child development*, „Perspectives in Infant Mental Health" 2016, 2, s. 4–7.
Gerard J.M., Krishnakumar A., Buehler C., *Marital conflict, parent-child relations, and youth maladjustment*, „Journal of Family Issues" 2006, 27(7), s. 951–975.
Gerhardt S., *Znaczenie miłości. Jak uczucia wpływają na rozwój mózgu*, Kraków 2016.
Giddens A., *The global revolution in family and personal life*, in: *Family in transition*, eds. A.S. Skolnick, J.H. Skolnick, Boston 2007, s. 26–31.
Goleman D., *Inteligencja społeczna*, Poznań 2007.
Griffin D., Bartholomew K., *Models of the self and other: Fundamental dimensions underlying measures of adult attachment*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1994, 67, s. 430–445.
Griffin E., *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańsk 2003.
Griffin J., *The lonely society*, Mental Health Foundation, 2010, www.mentalhealth.org.uk/sites/default/files/the_lonely_society_report.pdf [dostęp: 5.03.2021].
Griffiths M., *Workaholism – a 21st-century addiction*, „The Psychologist" 2011, 24(10), s. 740–744.
Gromkowska-Melosik A., *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet. Studium dynamiki dostępu*, Kraków 2011.
Grossmann K.E., Grossmann K., Zimmermann P., *A wider view of attachment and exploration: Stability and change during the years of immaturity*, in: *Handbook of attachment: Theory, research, and clinical applications*, eds. J. Cassidy, P.R. Shaver, New York 1999, s. 760–786.
Guerin P.J., Fogarty T.F., Fay L.F., Kautto J.G., *Working with Relationship Triangles. The One-Two-Three of Psychotherapy*, New York 1996.
Gwóźdź K., *Stare dylematy w nowym kontekście kulturowym. Zmiana w podejściu do dylematów związanych z biseksualnością u młodzieży i ich rodziców na przestrzeni ostatnich lat*, „Psychoterapia Psychodynamiczna" 2014, 1, s. 53–60.
Hair E.C., Moore K.A., Hadley A., Kaye K., Day R.D., Orthner D., *Parent marital quality and the parent-adolescent relationship: Effects on adolescent and young adult health outcomes*, „Marriage and Family Review" 2009, 45(2), s. 218–248.
Hakansson K., Rovio S., Helkala E.L., Vilska A.R., Winblad B., Soininen H., Nissinen A., Mohamed A.H., Kivipelto M., *Association between mid-life marital status and cognitive function in later life: population based cohort study*, „BMJ Psychology" 2009, 339, s. 1–8.
Handbook of attachment. Theory, research, and clinical applications, eds. J. Cassidy, P.R. Shaver, [wyd. 3.], New York–London 2016.
Haslam S.A., Jetten J., Postmes T., Haslam C., *Social identity, health and well-being: An emerging agenda for applied psychology*, „Applied Psychology: An International Review" 2009, 58, s. 1–23.
Hazan C., Shaver P.R., *Romantic love conceptualized as an attachment process*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1987, 52, s. 511–524.
Hill J., Fonagy P., Safier E., Sargent J., *The ecology of attachment in the family*, „Family Process" 2003, 42(2), s. 205–221.
Hipsz N., *Doświadczenia aborcyjne Polek. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa 2013.
Historyczna wizyta papieża w Kongresie USA, 2015, https://ekai.pl/historyczna-wizyta-papieza-w-kongresie-usa/ [dostęp: 24.02.2021].
Hochschild A.R., *The time bind. When work becomes home and home becomes work*, New York 1997.

Hogg M.A., *Managing self-uncertainty through group identification*, „Psychological Inquiry" 2009, 20, s. 221–224.
Holmes T.H., Rahe R.M., *The social readjustment rating scale*, „Journal of Psychosomatic Research" 1967, 11, s. 213–218.
Inglehart R.F., Oyserman D., *Individualism, autonomy, self-expression. The human development syndrome*, in: *Comparing cultures. Dymensions of culture in a comparative perspective*, eds. H. Vinken, J. Soeters, P. Estrer, Leiden 2004, s. 74–96.
Iniewicz G., *Więzi rodzinne z perspektywy teorii przywiązania*, w: *Koncepcja przywiązania. Od teorii do praktyki klinicznej*, red. B. Józefik, G. Iniewicz, Kraków 2008, s. 129–148.
Izdebski Z., *Wiedza, przekonania o HIV/AIDS w społeczeństwie polskim. Zachowania seksualne*, Warszawa 2000.
Izdebski P., Kotyśko M., *Problemowe korzystanie z nowych mediów*, w: *Zaburzenia uprawiania hazardu i inne tak zwane nałogi behawioralne*, red. B. Habrat, Warszawa 2016, s. 219–304.
Izdebski Z., Ostrowska A., *Seks po polsku*, Warszawa 2003.
Jaede W., *Jak uchronić dziecko przed skutkami rozwodu rodziców. Poradnik dla rodziców*, Warszawa 2007.
Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Watykan, 1995, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996.
Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, Wrocław 1998.
Juroszek W., *Jakość życia w kontekście niskiej dzietności*, w: *Wystarczająco dobre życie. Konteksty psychologiczne*, red. M. Kornaszewska-Polak, Sosnowiec 2015, s. 17–28.
Juroszek W., Haberla O., Kubeczko W., *Zależności między stylami przywiązania a intymnością, namiętnością i zaangażowaniem u narzeczonych*, „Fides et Ratio" 2012, 2(10), s. 89–101.
Kahneman D., Krueger A.B., *Developments in the measurement of subjective well-being*, „The Journal of Economic Perspectives" 2006, 20, s. 3–24.
Kałużna-Wielobób A., Wielobób, J.K., *Międzypokoleniowa transmisja konfliktów w rodzinie*, „Społeczeństwo i Rodzina" 2013, 35(2), s. 73–86.
Karbowa M., *Samotność w świetle teorii przywiązania*, „Studia Psychologiczne" 2012, 50(1), s. 27–38.
Kaufmann J.C., *La trame conjugale, analyse du couple par son linge*, Paris 1992.
Kaufmann J.C., *Premier matin. Comment nait une histoire d'amour*, Paris 2002.
Kaźmierczak M., *Ja relacyjne-współzależne: pomiar i psychologiczne korelaty*, „Polskie Forum Psychologiczne" 2012, 17(1), s. 27–43.
Kernberg O.F., *Pathological narcissism and narcissistic personality disorder: theoretical background and diagnostic classification*, in: *Disorders of narcissism: Diagnostic, clinical, and empirical implications*, ed. E.F. Ronningstam, Washington 1998, s. 29–51.
Kerr M.E., Bowen M., *Family evaluation*, New York–London 1988.
Kerr M.E., Bowen M., *Family functioning*, New York–London 1988.
Kim H.K., Pears K.C., Capaldi L.D., Owen L., *Emotion dysregulation in the intergenerational transmission of romantic relationship conflict*, „Journal of Family Psychology" 2009, 23(4), s. 585–595.
Kim H.S., Sherman D.K., Taylor S.E., *Culture and social support*, „American Psychologist" 2008, 63, s. 518–526.
Kirkpatrick L.A., Davis K.E., *Attachment style, gender, and relationship stability: A longitudinal analysis*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1994, 66(3), s. 502–512.
Klejnocki J., *Kompleks ojca*, „Zadra", 1(10) (2002), s. 34–35.
Kobak R.R., Sceery A., *Attachment in late adolescence: Working models, affect regulation, and representations of self and others*, „Child Development" 1988, 59, s. 135–146.
Kochadourian L.K., Fincham F., Davila J., *The tendency to forgive in dating and married couples: The role of Attachment and relationship satisfaction*, „Personal Relationships" 2004, 11, s. 373–393.

Kohut H., *Forms and transformation of narcissism*, „Journal of the American Psychoanalytic Association" 1966, 14, s. 243–272.
Kohut H., *The Restoration of the Self*, New York 1977.
Kornaszewska-Polak M., *Brak dzieci, brak szczęścia. Dzieci a dobrobyt na przykładzie Japonii, USA i Niemiec*, „Nasz Kościół" 2014, 8(222), s. 2.
Kornaszewska-Polak M., *Emocje i płeć. Studium dynamiki zaangażowania i dystansowania w związkach romantycznych*, Katowice 2020.
Kornaszewska-Polak M., *(Nie) Wystarczająco dobra matka. Analiza sytuacji pracujących kobiet będących matkami*, w: *Wystarczająco dobre życie. Konteksty psychologiczne*, red. M. Kornaszewska-Polak, Sosnowiec 2015, s. 91–104.
Kornaszewska-Polak M., *Poczucie przywiązania i osamotnienia w relacjach małżeńskich*, „Rocznik Pedagogiczny KUL" 2016, 8(44), s. 23–38.
Kornaszewska-Polak M., *Relacje wirtualne w rodzinie w XXI wieku*, w: *Zagrożenia wychowawcze cyberprzestrzeni*, red. D. Szeligiewicz-Urban, Sosnowiec 2012, s. 99–110.
Kornaszewska-Polak M., *Subjective loneliness, well-being and marital satisfaction in couples with different attachment styles*, „Polskie Forum Psychologiczne" 2016, 4(21), s. 514–533.
Kotlarska-Michalska A., *Praca socjalna w rodzinie, z rodziną i dla rodziny w perspektywie ról zawodowych pracownika socjalnego i asystenta rodziny*, w: *Asystent rodzinny. Nowy zawód i nowa usługa w systemie wspierania rodzin. Od opieki i pomocy do wsparcia*, red. A. Żukiewicz, Kraków 2011, s. 55–80.
Kowalska D., Koźlenko D., *Raport o aborcji*, „Newsweek Polska" 2020, 46/06.
Krawczyk M., *Czy wpływ aborcji na zdrowie psychiczne kobiet jest naukowo uzasadniony?*, „Neuropsychologia", 18.08.2018, http://neuropsychologia.org/czy-wp%C5%82yw-aborcji-na-zdrowie-psychiczne-kobiet-jest-naukowo-uzasadniony [dostęp: 3.03.2021].
Kriegelewicz O., *Zaburzenia równowagi sił emocjonalnych w rodzinach pochodzenia partnerów a dysfunkcja w ich relacjach partnerskich*, w: *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, red. B. Tryjarska, Warszawa 2010, s. 218–245.
Kuźniewska Z., *Wpływ rozwodu rodziców na psychikę dziecka*, „Cywilizacja i Polityka" 2019, 17, s. 76–89.
Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005.
Lambert N.M., Stillman T.F., Baumeister R.F., Fincham F.D., Hicks J.A., Graham S., *Family as a salient source of meaning in young adulthood*, „Journal of Positive Psychology" 2010, 5, s. 367–376.
Lambert N.M., Stillman T.S., Hicks J.A., Kamble S., Baumeister R.F., Fincham F.D., *To belong is to matter: Sense of belonging enhances meaning in life*, „Personality and Social Psychology Bulletin" 2013, XX(X), s. 1–10.
Landwójtowicz P., *Problemy rodzin doświadczających konsekwencji wynikających z zagranicznej migracji zarobkowej*, w: *Razem ale osobno. Poradnik dla osób doświadczających problemów spowodowanych migracją zarobkową*, red. D. Krok, P. Landwójtowicz, B. Balicka-Błagitka, Opole 2011, s. 7–20.
Leiter M.P., Day A., Price L., *Attachment styles at work: Measurement, collegial relationships, and burnout*, „Burnout Research" 2015, 2, s. 25–35.
Leonhardt N.D., Willoughby B.J., Carroll J.S., Astle S., Powner J., *'We want to be married on our own terms': non-university emerging adults' marital beliefs and differences between men and women*, „Journal of Family Studies" 2020, 4(2), s. 1–23.
Lubiński D., *Przyczyny rozpadu małżeństwa i rodziny w nauczaniu Benedykta XVI*, „Teologia i Moralność" 2014, 2(16), s. 183–200.
Luńo A.R., *Relativism, truth, and faith*, „Bulletin of the Prelature of the Holy Cross and Opus Dei" 2006, 42, s. 150–165.

Madanes C., *Advances in strategic family therapy*, in: *Evolution of psychotherapy*, ed. J.K. Zeig, New York 1981, s. 47–55.

Main M., Solomon J., *Procedures for identifying infants as disorganized/disoriented during the Ainsworth Strange Situation*, in: *Attachment in the preschool years: Theory, research, and intervention*, eds. M.T. Greenberg, D. Cicchetti, E.M. Cummings, Chicago 1990, s. 121–160.

Major B., Appelbaum M., Beckman L., Dutton M., Russo N., West C., *Report of the APA task force on mental health and abortion*, „American Psychological Association" 2008, 68, s. 1–91.

Maksymowicz A., *Kształtowanie się relacji interpersonalnych w mikrospołeczności informacyjnej*, w: *Mikrospołeczność informacyjna*, red. L.H. Haber, Kraków 2001, s. 91–106.

Malinowska D., Tokarz A., *Workaholism components in relation to life and work values*, „International Journal of Mental Health and Addiction" 2019, https://link.springer.com/content/pdf/10.1007/s11469-019-00089-y.pdf [dostęp: 16.02.2021].

Manting D., *The changing meaning of cohabitation and marriage*, „European Sociological Review" 1996, 12, s. 53–65.

Mastalski J., *Samotność globalnego nastolatka*, Kraków 2007.

McLuhan M., *Zrozumieć media*, w: *Wybór tekstów*, red. E. McLuhan, F. Zingrone, Poznań 2001, s. 209–258.

Mead M., *Kultura i tożsamość: studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 1978.

Mead M., *Trzy studia. Dojrzewanie na Samoa; Dorastanie na Nowej Gwinei; Płeć i charakter w trzech społecznościach pierwotnych*, Warszawa 1986.

Meier R., Sherwood C., Sholl P., Coleman L., Burridge S. Abse S., *Relationships: the missing link in public health*, 2015, http://www.tccr.ac.uk/images/uploads/Relationships_the_missing_link_in_public_health_-_report_from_the_Relationships_Alliance.pdf [dostęp: 21.03.2021].

Merz E.M., Jak S., *The long reach of childhood. Childhood experiences influence close relationships and loneliness across life*, „Advances in Life Course Research" 2013, 18, s. 212–222.

Meyers S.A., Landsberger S.A., *Direct and indirect pathways between adult attachment style and marital satisfaction*, „Personal Relationships" 2002, 9, s. 159–172.

Męskość – kobiecość w perspektywie indywidualnej i kulturowej, red. J. Miluska, P. Boski, Warszawa 1999.

Mikulincer M., Shaver P.R., *Attachment in adulthood. Structure, dynamics, and change* [wyd. 1.], New York–London 2010.

Muraru A.A., Turliuc M.N., *Family-of-origin, romantic attachment, and marital adjustment: A path analysis model*, „Procedia – Social and Behavioral Sciences" 2012, 33, s. 90–94.

Mushtaq R., Shoib S., Shah T., Mushtaq S., *Relationship between loneliness, psychiatric disorders and physical health? A review on the psychological aspects of loneliness*, „Journal of Clinical and Diagnostic Research" 2014, 8(9), s. WE01-WE04.

Musielak M., *Sterylizacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899–1945): Wybrane problemy*, Poznań 2008.

Mynarska M., Słotwińska-Rosłanowska E., *Kohabitacja – najważniejsze problemy prawne w oceni Polaków i Polek*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje" 2015, 29(2), s. 125–140.

Namysłowska I., *Terapia rodzin* [wyd. 2.], Warszawa 2000.

Niebrzydowski L., *Rodzinne uwarunkowania kontaktów interpersonalnych dzieci i młodzieży*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1988.

Nikitin J., Freund A.M., *When wanting and fearing go together: The effect of co-occurring social approach and avoidance motivation on behavior, affect, and cognition*, „European Journal of Social Psychology" 2009, 40, s. 783–804.

Nowa psychologia miłości, red. R.J. Sternberg, K. Weis, Taszów 2007.

Nugent C.N., Daugherty J.A., *Demographic, attitudinal, and behavioral profile of cohabiting adults in the United States, 2011–2015. National health statistics reports*, New York 2018.
Perry B.D., *Maltreated children: Experience, brain development and the next generation*, New York 2001.
Plopa M., *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*, Kraków 2007.
Podogrodzka M., *Przestrzenne zróżnicowanie płodności w Polsce*, „Studia Demograficzne" 2011, 2(160), s. 85–106.
Polacy: Związki partnerskie? Niepotrzebne!, „Gazeta Wyborcza", 1.02.2013.
Popenoe D., *American family decline, 1960–1990: A review and appraisal*, „Journal of Marriage and Family" 1993, 55, s. 527–542.
Popenoe D., *War over the family*, New York 2017.
Puchała S., Malicka T., Malicki E., *Narzeczeni, czyli dziewięciospotkaniowe bezpośrednie przygotowanie do małżeństwa prowadzone metodą dialogową*, Katowice 2004.
Ratzinger J., *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005.
Ratzinger J., *Kościół ekumenizm – polityka*, Poznań–Warszawa 1990.
Reiss D., *The represented and practicing family: Contrasting visions of family continuity*, in: *Relationship disturbances in early childhood: A developmental approach*, eds. A.J. Sameroff, R.N. Emde, New York 1989, s. 125–144.
Rembowski J., *Więzi uczuciowe w rodzinie*, Warszawa 1972.
Rholes S.W., Simpson J.A., *Attachment theory: Basic concepts and contemporary questions*, in: *Adult attachment: Theory, research, and clinical implications*, eds. S.W. Rholes, J.A. Simpson, New York 2004, s. 3–14.
Rice F.P., *Intimate relationships, marriages and families*, California–London–Toronto 1996.
Ritzer G., *Makonaldyzacja społeczeństwa*, Warszawa 1997.
Rodewald M., *Indywidualizm amerykański na tle innych społeczeństw zachodnich*, „Język, Komunikacja, Informacja" 2009, 4, s. 95–108.
Rodgers S.J., DeBoer D., *Changes in viwes' income: Effects on marital happiness, psychological well--being and the risk of divorce*, „Journal of Marriage and the Family" 2001, 63(2), s. 458–472.
Rostowska T., *Transmisja międzypokoleniowa w rodzinie w zakresie wybranych wymiarów osobowości*, Łódź 1995.
Rostowska T., *Transmisja międzypokoleniowa w rodzinie w zakresie zachowań agresywnych*, „Przegląd Psychologiczny" 1996, 39(1/2), s. 177–186.
Ruppert F., *Symbioza i autonomia. Trauma symbiotyczna i miłość bez uwikłań*, tłum. Z. Mazurczak, Warszawa 2012.
Rusbult C.E., Buunk B.P., *Commitment processes in close relationships: An interdependence analysis*, „Journal of Social and Personal Relationships" 1993, 10, s. 175–204.
Rusbult C.E., Kumashiro M., Coolsen M.K., Kirchner J.F., *Interdependence, closeness, and relationships*, in: *Handbook of closeness and intimacy*, eds. D.J. Mashek, A. Aron, Mahwah, NJ 2004, s. 134–161.
Ryś M., *Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?*, Warszawa 1998.
Ryś M., *Psychologiczne skutki przerywania ciąży. Możliwości pomocy kobietom z zespołami postaborcyjnymi*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" 2014, 4(20), s. 332–357.
Ryś M., *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, Warszawa 2001.
Schaffer H.R., Collis G.M., *Parental responsiveness and child behaviour*, in: *Parental behaviour in animals and humans*, eds. W. Sluckin, M. Herbert, Oxford 1986.
Schou-Andreassen C., *Workaholism: An overview and current status of the research*, „Journal of Behavioral Addictions" 2014, 3(1), s. 1–11.
Senator D., *Główne tezy teorii przywiązania*, w: *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, red. B. Tryjarska, Warszawa 2010, s. 17–42.

Shaver P.R., Mikulincer M., *Attachment bonds in romantic relationships*, in: *The Herzliya series on personality and social psychology. Mechanisms of social connection: From brain to group*, eds. M. Mikulincer, P.R. Shaver, New York 2014, s. 273–290.

Shaver P.R., Mikulincer M., *Podejście behawiorystyczne do miłości romantycznej. Systemy: przywiązania, opieki i seksualny*, w: *Nowa psychologia miłości,* red. R.J. Sternberg, K. Weis, Taszów 2007, s. 59–100.

Siemieńska R., *Rola rodziny w sferze życia prywatnego i publicznego. Akceptowane modele i czynniki je kształtujące*, w: *Męskość – kobiecość w perspektywie indywidualnej i kulturowej*, red. J. Miluska, P. Boski, Warszawa 1999, s. 208–222.

Simon H.A., *A mechanism for social selection and successful altruism*, „Science" 1990, 250, s. 1665–1668.

Skogbrott-Birkeland M., Breivik K., Wold B., *Peer acceptance protects global self-esteem from negative effects of low closeness to parents during adolescence and early adulthood*, „Journal of Youth and Adolescence" 2014, 43(1), s. 70–80.

Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002.

Slany K., *Ponowoczesne rodziny – konstruowanie więzi i pokrewieństwa*, w: *Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej*, red. K. Slany, Kraków 2013, s. 45–64.

Stack D.M., Serbin L.A., Girouard N., Enns L.N., Bentley V.M., Ledingham J.E., *The quality of the mother–child relationship in high-risk dyads: Application of the Emotional Availability Scales in an intergenerational, longitudinal study*, „Development and Psychopathology" 2012, 24, s. 93–105.

Stańczak J., Stelmach K., Urbanowicz M., *Małżeństwa oraz dzietność w Polsce*, Warszawa 2016.

Statistics: how many LGBT people are parents, New Family Social, 2015, www.newfamilysocial.org.uk/resources/research/statistics/ [dostęp: 15.02.2021].

Stillman T.F., Baumeister R.F., Lambert N.M., Crescioni A.W., DeWall C.N., Fincham F.D., *Alone and without meaning: Life loses meaning following social exclusion*, „Journal of Experimental Social Psychology" 2009, 45, s. 686–694.

Stoll C., *Krzemowe remedium. Garść rozważań na temat infostrady*, Poznań 2000.

Struktura ludności i starzenie się społeczeństwa, „Eurostat" 2020, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Population_structure_and_ageing/pl [dostęp: 1.03.2021].

Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010.

Szopiński J., *Więź psychiczna w małżeństwie*, „Problemy Rodziny" 1977, 4, s. 32–39.

Szpunar M., *Asystent rodziny jako działanie profesjonalne na rzecz rodzin wieloproblemowych*, w: *Pomoc – wsparcie społeczne – poradnictwo. Od teorii do praktyki*, red. M. Piorunek, Toruń 2010, s. 331–354.

Sztabiński P., *Raport z badania w grupie mężczyzn mających seks z mężczyznami w 2014*, Warszawa: Krajowe Centrum ds. Aids, 2015, https://aids.gov.pl/wp-content/plugins/download-attachments/includes/download.php?id=2983 [dostęp: 20.02.2021].

Tanenbaum A.S., *Sieci komputerowe*, Gliwice 2004.

The Children's Society, The Good Childhood Report, 2015, http://www.childrenssociety.org.uk/sites/default/files/TheGoodChildhoodReport2015.pdf [dostęp: 18.02.2021].

Thomaes S., Brummelman E., Reijntjes A., Bushman B.J., *When Narcissus was a boy: Origins, nature, and consequences of childhood narcissism*, „Child Development Perspectives" 2013, 7(1), s. 22–26.

Thornton A., *Changing attitudes toward family issues in the United Static*, „Journal of Marriage and the Family" 1989, 51, s. 873–893.

Timmer S.G., Thompson D., Culver M.A., Urquiza A.J., Altenhofen S., *Mothers' physical abusiveness in a context of violence: Effects on the mother–child relationship*, „Development and Psychopathology" 2012, 24, s. 79–92.

Tomalski P., *Nietypowe rodziny. O parach lesbijek i gejów oraz ich dzieciach z perspektywy teorii przywiązania*, Warszawa 2007.

Tomaszkiewicz M., *Polacy rozstają się coraz częściej. Świat rozwodzi się na potęgę*, „Newsweek", 21.07.2014.
Tran S., Simpson J.A., *Prorelationship maintenance behaviors: The joint roles of attachment and commitment*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2009, 97(4), s. 685–698.
Trimberger E.K., *Nowa singielka*, Warszawa 2008.
Trost J., *Niezalegalizowane współżycie pary – nowa postać dawnej tradycji*, „Problemy Rodziny" 1977, 2, s. 8–19.
Tryjarska B., *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, Warszawa 2010.
Twenge J.M., *Generation Me: Why today's young Americans are more confident, assertive, entitled and more miserable than ever before*, New York 2006.
Twenge J.M., *The age of anxiety? The birth cohort change in anxiety and neuroticism, 1952–1993*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2000, 79(6), s. 1007–1021.
Tyszka Z., *Socjologia rodziny*, Warszawa 1979.
Waite L.J., *The family as a social organization: Key ideas for the twenty-first century*, „Contemporary Sociology" 2000, 29, s. 463–469.
Wallerstein J.S., *Children of divorce*, in: *Coping with life crises*, ed. R.H. Moos, New York–London 1986, s. 35–49.
Wallerstein J.S., Lewis J.M., *The unexpected legacy of divorce. Report of a 25-Year Study*, „Psychoanalytic Psychology" 2004, 21(3), s. 353–370.
Wellman B., Rainie L., Horrigan J., Boase J., *The strength of internet ties*, Washington 2006.
Werner P.D., Green R.J., *California inventory for family assessment*, Manual for the Second Research Edition, 2005, https://sites.google.com/site/californiainventoryforfamilyassessment/Home/cifa-manual?authuser=0 [dostęp: 14.03.2021].
White J.M., Klein D.M., *Family theories* [wyd. 2.], Thousand Oaks–London–New Delhi 2000.
Wojciszke B., *Psychologia miłości*, Gdańsk 2008.
Wolf A., *The XX Factor. How working women are creating a new society*, New York 2013.
Wolf D.A., Lee R.D., Miller T., Donehower G., Genest A., *Fiscal Externalities of Becoming a Parent*, „Population and Development Review" 2011, 37(2), s. 241–266.
Wolpert M., Martin P., *'THRIVE and PbR: Emerging thinking on a new organisational and payment system for CAMHS'*, Presentation at New Savoy Partership Conference, London, 11.02.2015.
Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny, red. B. De Barbaro, Kraków 1999.
Zayed Y., Harker R., *Children in care in England: Statistics*, House of Commons Library, UK, Briefing Paper Number 04470, 2015, www.parliament.uk/commons-library | intranet.parliament.uk/commons-library [dostęp: 28.02.2021].
Zięba A., *Historia legalizacji aborcji w Europie i w Polsce*, 2006, https://www.swietyjozef.kalisz.pl/OtoczmyTroskaZycie/13.html [dostęp: 5.03.2021].
Zięba A., *Podziemie aborcyjne w Polsce. Raport Prezesa Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka*, 2006, http://www.albert.zory.pl/userfiles/file/Duchowa%20Adopcja/17%20Podziemie%20aborcyjne%20w%20Polsce.pdf [dostęp: 5.03.2021].

CZĘŚĆ IV

Wybrane problemy rodziny w kontekście wychowania

1. Funkcjonowanie rodziny jako systemu

Najbardziej aktualne tendencje w poznawaniu rodziny, w tym w perspektywie pedagogicznej, proponują odejście od rozpatrywania rodziny jako zbioru lub nawet układu cech i zależności, które najczęściej analizowano w ujęciu linearnym przyczynowo-skutkowym. W zamian wskazywane jest spojrzenie systemowe, w którym rodzina postrzegana jako system – charakteryzuje się specyficznymi relacjami, specyficzną strukturą, a w niej granicami, podsystemami, ma określoną dynamikę, wypracowuje swoisty system ról, kontroli i władzy, rozwija własne sposoby komunikowania się, wiąże się z innymi, opiera swe funkcjonowanie na doświadczeniach indywidualnych i całości rodziny, na doświadczeniach poprzednich pokoleń. W systemie rodziny dużą rolę odgrywają historia rodzinna i mity rodzinne. W ujęciu systemowym duże znaczenie ma też sposób osiągania przez rodzinę różnych celów, zmagania się z trudnościami i problemami oraz radzenie sobie przez rodzinę w sytuacjach kryzysowych. Systemowa orientacja w poznawaniu rodziny pozwala uwzględnić, iż inni członkowie rodziny wpływają na daną osobę, na jej zachowanie i sposób funkcjonowania, ale także sposób zachowania tej osoby wpływa na innych i wszystkie pozostałe elementy systemu. W takiej perspektywie dąży się do uchwycenia specyficznych, unikatowych, wielorakich zależności występujących w rodzinie. Diagnosta stara się odkryć wzory, struktury i funkcje w życiu rodziny i ewentualnie ustalić ich znaczenie dla określonych problemów[1].

Do najważniejszych cech charakteryzujących system rodziny włącza się: tzw. granice, hierarchiczną strukturę, dynamiczną równowagę, komunikację, role rodzinne, kontynuacje. Rozumienie rodziny jako systemu psychospołecznego pozwala, zdaniem zwolenników podejścia systemowego, na lepsze zrozumienie jej społecznej i emocjonalnej organizacji i atmosfery, to z kolei stwarza lepsze możliwości interwencji pedagogiczno-terapeutycznej[2].

Teoria systemów w kontekście rodziny została rozwinięta przez Salvatora Minuchina (1974) i Murraya Bowena (1971). Stopniowy podział systemowego podejścia do rodziny na różne szkoły i kierunki sprawił, że poszerzył się przedmiot formalny badań nad rodziną i zestaw narzędzi psychometrycznych[3].

---

[1] L. Drożdżowicz, *Ogólna teoria systemów*, w: *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. de Barbaro, Kraków 1999, s. 56.

[2] E. Jarosz, E. Wysocka, *Diagnoza psychopedagogiczna Podstawowe problemy i rozwiązania*, Warszawa 2006, s. 118.

[3] M. Fajkowska-Stanik, *Transseksualizm i rodzina. Przekaz pokoleniowy wzorów relacyjnych w rodzinach transseksualnych kobiet*, Warszawa 2001, s. 65.

System rodzinny tworzą osoby wzajemnie z sobą powiązane i tworzące spójną całość[4]. Osoby te pozostają w dynamicznych interakcjach między sobą, komunikując się z innymi systemami[5]. System ten charakteryzuje się pewnym zespołem norm i zasad oraz środkami podtrzymującymi jego spójność. Ma określone cele, sposoby zaspokajania potrzeb poszczególnych członków rodziny i realizuje podstawowe zadania społeczne[6].

Rodzina będąca systemem rządzonym regułami, określa zachowania swoich członków w stosunku do siebie. Powtarzane sposoby i wzory zachowań są uogólniane w nadrzędne zasady życia rodzinnego. Don Jackson nazwał reguły rządzące relacjami rodzinnymi normami zapewniającymi stałość danej rodziny. System rodzinny wykazuje właściwe sobie zdolności homeostatyczne, tzn. dąży do określonego typu równowagi wewnętrznej. Jest ona konieczna w zapobieganiu dezintegracji rodziny. Dzięki zdolnościom samostabilizacji systemy rodzinne cechuje tendencja do przetrwania. Teorie systemowe przyjmują także pojęcie morfogenezy, która będąc procesem przeciwnym do homeostazy, zapewnia rozwój i zmianę[7].

Rodzina musi umieć przystosować się do zmian zachodzących w społeczności i kulturze. Zmiany zachodzące na zewnątrz rodziny zawsze jej w jakiś sposób „dotykają" i sprawiają, że musi ona na te zmiany zareagować. Jest to zadanie tym trudniejsze, im bardziej gwałtowne i drastyczne są zmiany środowiska, w którym rodzina żyje[8]. Każdy system ma swoje granice, które zapewniają intymność rodziny. Granice te są jednak w takim stopniu przepuszczalne, że umożliwiają wymianę z otoczeniem. W prawidłowo funkcjonujących systemach rodzinnych granice te są jasno określone[9].

Systemy rodzinne różnią się stopniem otwartości. Poziom otwartości zależny jest od rodzaju sił działających wewnątrz systemu oraz od współdziałania z siłami zewnętrznymi. System rodzinny względnie zamknięty, o słabo przepuszczalnych granicach, przyjmuje z zewnątrz niewiele. Takie rodziny mają ograniczone kontakty z otoczeniem zewnętrznym, działają głównie w obrębie własnych granic. Systemy względnie otwarte wymieniają z otoczeniem informacje i energię. Oznacza to bogate kontakty towarzyskie w rodzinie, a także kontakty z innymi systemami, np. z sąsiadami, instytucjami[10] .

Prawidłowy system rodzinny zaspokaja potrzeby emocjonalne, zachowuje właściwą równowagę pomiędzy zależnością i autonomią[11]. Zaburzenia funkcjonowania systemu występują wtedy, kiedy jego elementy nie radzą sobie ze zmianami

[4] A. Pohorecka, *Funkcjonowanie rodziny a zagrożenie uzależnieniem*, w: *Zapobieganie uzależnieniom uczniów*, red. B. Kamieńska-Buśko, Warszawa 1997, s. 106.

[5] B. Tryjarska, *Rodzina w ujęciu systemowym*, *Rodzice i dzieci psychologiczny obraz sytuacji problemowych*, red. E. Milewska, A. Szymanowska, Warszawa 2000, s. 10.

[6] M. Ryś, *Systemy rodzinne*, Warszawa 2001, s. 8–9.

[7] Tamże, s. 9.

[8] B. Tryjarska, *Rodzina w ujęciu systemowym* …, s. 247.

[9] M. Ryś, *Systemy rodzinne* …, s. 9.

[10] A. Pohorecka, *Funkcjonowanie rodziny* …, s. 108.

[11] J. Bradshaw, *Zrozumieć rodzinę. Rewolucyjna droga odnalezienia samego siebie*, tłum. H. Szczepańska, Warszawa 1994.

wewnętrznymi i zewnętrznymi. Może się to przejawiać zbytnim usztywnieniem lub rozluźnieniem granic pomiędzy podsystemami, zaburzeniem relacji między nimi, a tym samym zaburzeniem funkcjonowania całego systemu[12]. Rodzina jest systemem rozwijającym się i zmieniającym w czasie. W swoim rozwoju przechodzi kolejne fazy cyklu życia rodziny. W każdej z tych faz pojawiają się specyficzne problemy, przed rodziną stają także specyficzne dla danej fazy zadania do rozwiązania[13]. Tak więc rodzina jako system musi być zdolna do pewnych zmian w zakresie struktury, ponieważ wciąż nowe okoliczności życia zmuszają ją do przekształceń. W odpowiedzi na zmiany sytuacji na zewnątrz i wewnątrz rodziny musi ona być zdolna do wytwarzania nowych wzorów interakcji, nie trzymając się sztywno tego, co obowiązywało dotąd[14]. W każdym podsystemie wytwarzają się określone wzory wzajemnych interakcji. Powtarzające się interakcje utrwalają stałe schematy: kiedy i jak wobec kogo się zachować[15].

1.1. Interakcje w systemie rodzinnym

Interakcje osobowe w systemie rodzinnym są szczególnie intensywne dzięki częstości kontaktów oraz trwałe dzięki wspólnemu zamieszkaniu i współżyciu członków rodziny. Interakcje charakteryzują się pewną kontynuacją w czasie. Stanowią następstwo interakcji uprzednich, a zarazem zawierają w sobie antycypacje interakcji przyszłych. To właśnie decyduje o mniej lub bardziej trwałym charakterze interakcji, czyli o powstaniu określonego stosunku międzyosobowego[16].

Interakcje zachodzące między członkami rodziny wpływają nie tylko na poczucie bliskości, ale przede wszystkim na model ich zachowań, a zdobyte doświadczenia są pomocne w rozwoju uczuć, poznawaniu życia i rozwiązywaniu problemów. Porozumiewający się partnerzy interakcji wpływają na siebie wzajemnie. Dzięki temu mogą weryfikować poglądy, wyrażać opinie, uogólniać stanowiska[17].

Rodzina rozumiana jako system stanowi całość tworzoną przez jej członków, którzy pozostają względem siebie w stałej interakcji. Każda z tych osób ma własną indywidualność, równocześnie jednak pod wpływem pozostałych członków rodziny zmienia się i sama na nich oddziałuje[18]. W rodzinie zachodzą różne typy interakcji: małżeńskie – między mężem i żoną; rodzicielskie – między rodzicami i dziećmi; braterskie – między dziećmi; kontakty ze starszym pokoleniem, w tym

[12] B. Król, *Relacja wychowawca – dziecko. Rola psychologa w kształtowaniu prawidłowego kontaktu interpersonalnego pomiędzy wychowawcami i dziećmi w przedszkolu*, w: *Jakość życia dziecka. Materiały z europejskiego regionalnego seminarium,* Warszawa 1994, s. 42.

[13] A. Pohorecka, *Funkcjonowanie rodziny* …, s. 109.

[14] M. de Barbaro, *Struktura rodziny*, w: *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. de Barbaro, Kraków 1999, s. 45.

[15] M. Tyszkowa, *Jednostka a rodzina: interakcje, stosunki, rozwój*, w: *Psychologia rozwoju człowieka*, red. M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, Warszawa 2002, s.124–130.

[16] M. Tyszkowa, *Jednostka a rodzina* …, s. 132

[17] T. Olearczyk, *Oddziaływanie wychowawcze rodziny a pola wpływów „pedagogiki pozarodzinnej" w warunkach demokracji*, w: *Edukacja prorodzinna*, red. M. Chymuk, D. Topa, Kraków 2000, s. 185.

[18] J. Bradshaw, *Zrozumieć rodzinę* …, s. 42.

także: kontakt małżonka z własnymi rodzicami, z rodzicami współmałżonka oraz kontakty dzieci z dziadkami[19].

Rozległość i treść systemów powiązań zależy od liczby osób tworzących krąg rodzinny. Niezwykle doniosłe znaczenie dla wewnętrznej organizacji małżeństwa i rodziny mają wzajemne stosunki między małżonkami[20]. Postawy małżeńskie i rodzicielskie można uważać za decydujące o interakcjach rodzinnych[21]. Charakter interakcji między rodzicami a dziećmi jest z jednej strony czynnikiem wpływającym na przebieg rozwoju osobowego dzieci, z drugiej strony stanowi probierz klimatu emocjonalnego i więzi rodzinnej[22].

1.2. Komunikacja w rodzinie

Jedną z podstawowych potrzeb psychicznych człowieka jest wchodzenie w kontakty, porozumiewanie się z innymi ludźmi. W toku tych działań człowiek ma okazję zaspokoić wiele swoich dążeń, pragnień, potrzeb o charakterze emocjonalnym i poznawczym. Uczestnictwo w tych kontaktach wymaga od człowieka nieustannego wykonywania różnych czynności, takich jak: myślenie, słuchanie, mówienie, gestykulowanie. Jakość kontaktów interpersonalnych nie zależy wyłącznie od umiejętności interpersonalnych, ale również od ogólnej postawy człowieka wobec świata, innych ludzi i samego siebie[23].

Jednym z podstawowych czynników, mających wpływ na rozwój więzi w małżeństwie i rodzinie, jest wzajemna komunikacja. Ten wymiar funkcjonowania rodziny uważany jest za najważniejszy, zarówno z poznawczego, jak i praktycznego punktu widzenia[24].

Rodzina jest systemem komunikującym się z innymi systemami. Liczba informacji, które mogą być przyjęte przez rodzinę, jak również przekazane do innych systemów społecznych, będzie zależna od przepuszczalności granic między tymi systemami[25].

Według Virginii Satir, aby komunikacja wpływała na rozwój osób, muszą być spełnione następujące reguły:

- każdy członek rodziny powinien być zdolny do wyrażania spójnie, dokładnie i jasno tego, co widzi, słyszy, czuje i myśli o sobie, i innych w ich obecności;
- do każdej osoby należy odnosić się jak do niepowtarzalnej jednostki, której należy się szacunek;

[19] M. Braun-Gałkowska, *Systemowe ujęcie rodziny*, w: *W tę samą stronę. Antologia tekstów do lekcji wychowawczych*, red. M. Braun-Gałkowska, A. Gutowska, t. II, Warszawa 1994, s.160.

[20] J. Rembowski, *Rodzina w świetle psychologii*. Warszawa 1978, s. 132.

[21] I. Namysłowska, *Proces terapii rodzinnej*, w: *Rodzina w terapii*, red. A. Pohorecka, Warszawa 1992, s. 43.

[22] H.A. Rashkis, S.R. Rashkis, *An investigation of the influence of parenatal communication on adolescent ego development.* "Adoloscent Psychiatry" 1981, no 9, s. 227.

[23] J. Mellibruda, *Ja. Ty. My. Psychologiczne możliwości ulepszania kontaktów międzyludzkich*, Warszawa 1890, s. 180.

[24] H.A. Rashkis, S.R. Rashkis, *An investigation* …, s. 227.

[25] B. Tryjarska, *Rodzina w ujęciu systemowym* …, s. 10.

– różnice między członkami w rodzinie muszą być otwarcie uznane i używane w celu rozwoju, a nie widziane jako zagrożenie.

Umiejętność prawidłowego komunikowania i porozumiewania się z innymi ludźmi ma istotne znaczenie dla jakości życia danej osoby oraz dla jakości więzi interpersonalnych, które ta osoba buduje. Wzajemne rozmawianie i komunikowanie nie tylko służy przekazywaniu określonych treści i informacji. Sposób komunikowania się wyraża pośrednio rodzaj więzi, jaka łączy rozmówców z sobą[26].

Komunikacja między małżonkami zależna jest w dużym stopniu od nastawienia uczuciowego partnerów. Pozytywne nastawienie małżonków powoduje większe otwarcie się, głębsze zainteresowanie partnerem, uważne słuchanie racji drugiej osoby. Taka postawa sprzyja wymianie myśli. Natomiast nastawienie negatywne powoduje unikanie kontaktu, słuchanie selektywne przekazywanych treści, wychwytywanie potknięć i wyolbrzymianie ich, brak troski o zrozumienie w pełni drugiej strony, a także łatwe okazywanie zniecierpliwienia czy reakcji gniewu[27] .

Podstawowym mechanizmem, umożliwiającym realizowanie zadań rodzicielskich i pełnienie ról, jest komunikacja pomiędzy poszczególnymi członkami systemu rodzinnego[28]. Każda rodzina ma własne, niepowtarzalne wzorce komunikacji, ale dla prawidłowego jej funkcjonowania niezbędne jest, by porozumiewanie się członków rodziny było jasne, otwarte, i bezpośrednie[29]. Zdaniem Jamesa H.S. Bossarda, porozumiewanie się zależy od sposobu traktowania tematu rozmowy (subiektywny, obiektywny, analityczny, oceniający), od tonu (wrzaskliwy, spokojny), nastroju (narzekanie, entuzjazmowanie się), gestykulacji[30]. Efektywna komunikacja ma istotne znaczenie dla budowania więzi uczuciowej w rodzinie. Przede wszystkim ważne jest pozytywne znaczenie wzajemnej otwartości partnerów w stosunku do siebie, zwłaszcza w zakresie przeżywanych uczuć. Prowadzi to do większego wzajemnego zrozumienia dzięki poszerzeniu wspólnego pola znaczeń, co daje w efekcie poczucie jedności[31].

Komunikacja w rodzinie, zwłaszcza między rodzicami i dziećmi, informuje przede wszystkim o atmosferze emocjonalnej panującej w danym środowisku rodzinnym. Wśród przesyłanych komunikatów są i takie, które sygnalizują o potrzebach w systemie rodzinnym.

1.3. Wzory relacyjne

Wzory relacyjne są to względnie stałe układy emocjonalnych odniesień między osobami w rodzinie, odzwierciedlane w konkretnych sekwencyjnych zachowaniach, wzmacniane dzięki mechanizmom społecznego uczenia się, modelowania,

[26] M. Dziewiecki, *Psychologia porozumiewania się*, Kielce 2000, s. 5.

[27] J. Laskowski, *Małżeństwo wspólnotą miłości*, Warszawa 1993.

[28] J.C. Czabała, *Rodzina a zaburzenia psychiczne*, Warszawa 1998.

[29] A. Pohorecka, *Funkcjonowanie rodziny*…, s. 109.

[30] T. Kukołowicz, *Wychowanie w rodzinie*, w: *Rodzina wychowuje*, red. T. Kukołowicz, Stalowa Wola 1998, s. 2015.

[31] M. Ryś, *Psychologia małżeństwa. Zarys problematyki*, Warszawa 1993, s. 35.

identyfikacji, projekcji. Są one budowane poprzez oczekiwania, zasady, zobowiązania oraz cechy osobowości członków rodziny. Przekazuje się je z pokolenia na pokolenie, choć powtarzają się w innych warunkach (np. w relacjach w założonej przez młodsze dziecko rodzinie)[32].

Pojęcie wzoru relacyjnego dotyczy określonych zachowań, relacji w rodzinie albo wyobrażeń, postulujących te zachowania. Wzór obejmuje konkretną, bądź kształtującą się rzeczywistość codziennego życia rodziny[33]. Każda rodzina ma swój indywidualny, swoisty dla siebie styl, sposób życia wewnątrzrodzinnego, sposób wyrażania uczuć, wyobrażeń, okazywania wzajemnego zrozumienia i stosunku do innych osób z zewnątrz rodziny[34]. Pod wpływem obserwacji wzajemnych relacji w systemie rodzinnym dziecko przejmuje wzory zachowań nie tylko przez naśladowanie, ale również przez empatię, modelowanie, identyfikację, prowokowaną sytuację, nadawanie znaczeń. Rodzice stają się dla dziecka wzorem, z którym dziecko się szczególnie silnie identyfikuje. Zjawisko to prowadzi do przyjmowania przez dziecko postaw, poglądów i ideałów rodziców[35].

Relacja rodziców jest dla większości dzieci pierwszą obserwowaną relacją równorzędną. Dziecko reaguje nie tylko na treść wypowiedzi rodziców, ale też na to, co widzi i co odczuwa, obserwując ich i wchodząc z nimi w kontakt. Jego dalsze zachowanie i kształtowanie się osobowości jest zależne od owej subiektywnej percepcji[36]. Normy i oceny podlegają internalizacji od momentu, gdy dziecko zdolne jest stać się partnerem procesu komunikacji. Zakres przyswajanych norm i ocen rozszerza się następnie na bliższe i dalsze środowisko społeczne, na cały świat kultury i natury, który ma się stać przedmiotem zainteresowań, interesów i działań.

1.4. Autorytet rodziców

Jednym z podstawowych zadań wychowawczych rodziców jest budowanie swojego autorytetu rodzicielskiego. Wymienia się dwie formuły wyrażające istnienie autorytetu. Można mieć autorytet (nie jest to cecha bezwzględna i trwała) i z różnych przyczyn można go utracić. Można też być autorytetem, to znaczy być nim bezwzględnie, czyli tak zespolić sprawność w uprawianiu swej dziedziny wiedzy czy sztuki ze swoją osobowością, że jedna nie może istnieć bez drugiej[37]. Autorytet nie może wynikać wyłącznie z pełnienia roli rodzica. Autorytet rodziców powinien być następstwem ich zachowań i faktycznych działań na rzecz rodziny, społeczeństwa, pracy zawodowej[38]. Autorytet rodziców i wychowawców umoż-

[32] M. Fajkowska-Stanik, *Transseksualizm*…, …, s. 77.

[33] F. Adamski, *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 190.

[34] J. Rembowski, *Rodzina*…, s. 15.

[35] Tamże, s. 65–78.

[36] E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł,* tłum. A. Bezwińska i in., Poznań 1997.

[37] G. Kowalczyk, *Wychowanie w rodzinie. Poradnik metodyczny*, cz. 2, Szczecin 2000, s. 25.

[38] H. Hrapkiewicz, *Rozwój człowieka w rodzinie*, w: *W trosce o rodzinę*, red. W. Świątkiewicz, Katowice 1994, s. 121.

liwia dziecku rozpoznawanie między dobrem i złem, a co za tym idzie – dokonywanie odpowiednich wyborów w bezpiecznych dla siebie granicach. Działania rodziców, mających u dziecka autorytet, opierają się na akceptacji. Zapewniają oni dziecku odpowiednią samodzielność w podejmowaniu decyzji, umożliwiają mu prawidłowy wybór zachowań, pozwalają na wyrażanie swoich poglądów. Autorytet rodziców autokratycznych opiera się zwykle na kontrolowaniu, dominowaniu i manipulacji[39]. Stopień wiarygodności rodziców staje się automatycznie wyższy, jeśli posiadają oni zdolność wyrażania ciepła i życzliwości wobec dziecka i jeśli rzeczywiście takie uczucia przeżywają[40].

Rodzice powinni wiedzieć, podejmując trud wychowania, ku czemu mają wychowywać i co, przede wszystkim, w dziecku pielęgnować i rozwijać. Ideał wychowawczy, wyznaczający cel i metody oddziaływań, musi wyrastać z aksjologicznego charakteru natury ludzkiej oraz tych wartości, które są niezbędne do osiągnięcia doskonalszego bytu ludzkiego i optymalnego rozwoju człowieka, we wszystkich jego wymiarach: fizycznym, psychicznym, społecznym i duchowym[41]. Źródłem wiedzy rodziców o wychowaniu są najczęściej doświadczenia wyniesione z własnej rodziny, które stanowią wzór życia we wszystkich jego aspektach. Programem wychowania rodziców są ich wyobrażenia o szczęściu dziecka, o drodze prowadzącej do jego osiągnięcia[42].

Bycie dla dziecka autorytetem wymaga umiejętności emocjonalnego angażowania się w sprawy innych oraz autentyczności i otwartości w relacjach z nimi. Jest to umiejętność unikania w kontaktach z dziećmi fałszu, zakłamania, pozorów, konwencji, przy czym autentyczność nie jest nieskrępowanym wyrażaniem wszystkiego, ale jest podporządkowana wartościom czy normom społecznym[43]. Rodzice dla dziecka są pierwszymi i najważniejszymi modelami stylu życia, rozwiązywania problemów, komunikowania się z innymi, realizacji wartości i norm. Są wzorem, sposobem życia i modelem bycia człowiekiem[44]. Bardzo ważne jest to, czy dziecko otrzymuje od rodziców wsparcie, porady, zrozumienie, zaufanie i poczucie bezpieczeństwa. Ważne są również relacje z rodzeństwem oraz formy stosowanej przez rodziców dyscypliny. Poczucie tożsamości i przynależności do rodziny, a także ciepło i serdeczność mają ogromny wpływ na rozwój osobowości oraz na rozwój społeczny dzieci[45].

[39] G. Kowalczyk, *Wychowanie w rodzinie* …, s. 25.

[40] M. Ryś, *Wpływ dzieciństwa na późniejsze życie w małżeństwie i rodzinie. Studium psychologiczne*, cz. 1 i 2, Warszawa 1992, s. 166.

[41] A. Szymanowska, *Rodzice jako wychowawcy*, w: *Wychowanie do życia w rodzinie*, red. K. Ostrowska, M. Ryś, Warszawa 1999, s. 190.

[42] T. Kukołowicz, *Wychowanie w rodzinie*…, s. 208.

[43] M. Ryś, *Wpływ dzieciństwa*…, s. 166.

[44] K. Ostrowska, *Podstawowe funkcje rodziny*, w: *Przygotowanie do życia w rodzinie*, red. K. Ostrowska, M. Ryś, Warszawa 1997, s. 11–12.

[45] J. Garbarino, *Children and families in the social environment*, New York 1992.

2. Uwarunkowania procesu wychowania

2.1. Wyznaczanie granic

Dobre wychowanie dzieci jest głównym celem rodziny oraz działalności pedagogicznej placówek edukacyjnych. Zdarza się jednak, że proces wychowawczy mający na celu właściwe kształtowanie postaw młodych ludzi przynosi odwrotne skutki[46]. Na przykład w koncepcjach bezstresowego wychowania podkreśla się, jak korzystne dla rozwoju osobowości dzieci jest pozostawienie im wolności w wyborze zachowań i w egzekwowaniu pragnień. Dorosłym zabrania się też stosowania kar w złudnej nadziei, że doświadczenia życiowe wymuszą na dzieciach roztropne funkcjonowanie[47]. Jednak ten rodzaj wychowania nie przyniósł i nie przynosi zadowalających efektów wychowawczych. Współcześnie większość rodziców poszukuje innych rozwiązań. Ich podstawą jest nowa świadomość jakości relacji z dziećmi oparta na umiejętnym stawianiu granic w procesie wychowania.

W dzisiejszej rzeczywistości wielu rodziców ma problemy z wyznaczaniem właściwych granic. A to przecież „granice pozwalają na wzajemny szacunek i warunkują wzrost"[48]. Pia Mellody pisze, iż systemy granic są niewidzialnymi, symbolicznymi „ogrodzeniami", które spełniają trzy funkcje: powstrzymują innych przed wchodzeniem w prywatną przestrzeń i nadużywanie drugiego człowieka; powstrzymują przed wchodzeniem w przestrzeń innych i nadużywaniem ich oraz umożliwiają życie w zgodzie z poczuciem tego, „kim jesteśmy"[49].

Granice nas chronią, określają. Budują poczucie własności i odpowiedzialności w odniesieniu do samego siebie. Jasne, czytelne określenie swych granic sprzyja również budowaniu relacji z innymi ludźmi[50]. Dlatego też w wychowaniu dziecka bardzo ważne jest umiejętne wyznaczanie granic. „Dzieci potrzebują szansy, by kształtować w sobie poczucie odpowiedzialności, ćwiczyć kompetencje i poznawać świat"[51].

Umownie można przyjąć, że system granic składa się z takich części, jak: granica zewnętrzna, która pozwala decydować o dystansie, jaki chcemy utrzymać wobec innych ludzi, oraz granica wewnętrzna, która chroni nasze myśli i uczucia[52]. Inny podział proponuje Megan LeBoutillier[53]. Uważa ona, że można mówić o granicach: fizycznych, emocjonalnych, intelektualnych, duchowych. Granice, które określają zakres pożądanych i akceptowanych zachowań dziecka powinny być dość

[46] E. Gruszczyk-Kolczyńska, *Jak dzieci dowiadują się, co można, a czego nie można*?, „Bliżej Przedszkola" 2010, nr 109(10), s. 10.

[47] Tamże, s. 14.

[48] M. Całusińska, W. Malinowski, *Trening umiejętności wychowawczych*, Sopot 2013, s. 74.

[49] P. Mellody, *Granice Ja. Trudności w ustalaniu granic funkcjonalnych,* w: *ABC psychologicznej pomocy*, red. J. Santorski, Warszawa 1993, s. 85.

[50] J. Sakowska, *Szkoła dla rodziców i wychowawców*, Warszawa 1999, s. 24.

[51] R.J. MacKenzie, *Kiedy pozwolić? Kiedy zabronić*?, tłum. O. Waśkiewicz, Gdańsk, 2008, s. 25.

[52] J. Sakowska, *Szkoła dla rodziców…* s. 24.

[53] M. Le Boutillier, *Wystarczy powiedzieć nie. Naucz się mówić nie i bądź na tak dla życia, wolności, samoakceptacji,* tłum. D. Bakalarz, Warszawa 1997, s. 34-39.

elastyczne – wyraźne i restrykcyjne, by jasno określić kierunek oddziaływań wychowawczych, ale również na tyle modyfikowalne i szerokie, aby ułatwić dziecku rozwój i zmianę. W zależności od stopnia swobody oraz siły kontroli rodzicielskiej wyróżnia się następujące typy granic wytyczanych przez rodziców:

1. Zbyt sztywne granice – dziecko doświadcza nadmiernej kontroli ze strony rodziców, jego swoboda jest znacznie ograniczona, a odkrywanie świata i zdrowe testowanie wręcz uniemożliwione.
2. Zbyt luźne granice –niedostateczna kontrola rodzicielska. Granice są tak szerokie, że aż prowokują do ich nadmiernego testowania. Dzieci cieszą się zbyt dużą swobodą i ignorują ewentualne ograniczenia. Ponadto podopieczni nie ponoszą żadnych konsekwencji swoich nieodpowiednich działań, a tym samym nie uczą się odpowiedzialności.
3. Granice zrównoważone –optymalne warunki rozwoju i wzrostu w ramach zrównoważonej kontroli rodzicielskiej i swobody odpowiedniej dla wieku dziecka i danych okoliczności. Zakres wolności wynika z odpowiedzialności dziecka, które w tym kontekście znajduje warunki do zdobywania nowych umiejętności – ze zmniejszoną potrzebą testowania granic.
4. Granice niestabilne –brak konsekwencji w stopniu kontroli rodzicielskiej i zakresu swobody dziecka. Granice te powodują dezorientację dziecka i mogą rodzić bunt z jego strony[54].

Umiejętność wyznaczania granic nie jest to proces dynamiczny. Z każdym dniem dzieci rosną, zmieniają się i wraz z rozwojem dojrzewają do coraz większej wolności i odpowiedzialności za siebie i innych. Każde dziecko winno być zatem traktowane wyjątkowo, a granice stawiane na miarę jego wieku, temperamentu i możliwości ich egzekwowania przez rodziców[55].

Dzieci potrzebują uporządkowanego świata. Chcą znać reguły, które nim rządzą – wiedzieć, czego się od nich oczekuje, jaki charakter mają ich relacje z innymi ludźmi, na co mogą sobie pozwolić i co je czeka, gdy posuną się za daleko. Granice odgrywają bardzo ważną rolę w procesie wychowania i socjalizacji.

1. Dają poczucie bezpieczeństwa i stabilności – dziecko oczekuje od rodziców mądrych decyzji i zdecydowanego wyznaczania jasno określonych granic, co daje mu poczucie ustabilizowanej, przewidywalnej i uporządkowanej rzeczywistości.
2. Określają obszar akceptowanych zachowań – wyraźnie ustalone, stabilne granice wytyczają dzieciom ścieżkę postępowania zgodnego z normami i zasadami, zarówno w rodzinie, jak i szerszych kręgach społecznych.
3. Definiują związki z innymi ludźmi – precyzują wzajemne wpływy, rozkład sił oraz hierarchię w kontekście kontroli i władzy, szczególnie ważnych w relacji rodzic – dziecko.
4. Pomagają odkrywać świat – rodzice mogą ułatwić dzieciom ten proces poprzez rzetelne odpowiedzi na nurtujące pytania: *Co jest w porządku, co nie jest i dlaczego? Jak daleko mogę się posunąć? Co się stanie, jeśli przekroczę wyznaczoną granicę? Czy wiąże się to z konkretnymi konsekwencjami?*

[54] R.J. MacKenzie, *Kiedy pozwolić?...,* s. 25-30.
[55] Tamże, s. 31.

5. Wspomagają osobisty wzrost – wraz z rozwojem dziecka granice muszą się rozszerzać. Stanowią punkt odniesienia dla rosnącej dojrzałości dziecka, są odzwierciedleniem szacunku, akceptacji i zaufania jakim darzą go rodzice[56].

Dziecko przyzwyczajone do przestrzegania pewnych reguł ma w późniejszym wieku większą szansę bycia zdolnym do pokonywania wszelkich możliwych trudności. I odwrotnie – dziecko, które może robić to, co mu się tylko podoba, stanie się w przyszłości człowiekiem kapryśnym, nieśmiałym, pobudliwym. Dziecko, które od najmłodszych lat nie jest przyzwyczajone do żadnych wyrzeczeń, stanie się w przyszłości wielkim despotą[57].

Pomóc dziecku w poznawaniu i ustalaniu granic może tylko dorosły – rodzic, nauczyciel, wychowawca. Dorosły to ten, który poznał swoje granice i współdziała z nimi w sposób realistyczny. Dzięki temu wie, kim jest, może decydować o swoim życiu i dokonywać wyborów[58]. By to uczynić, rodzic sam musi wiedzieć, gdzie przebiegają jego granice, i potrafić o nie zadbać. To jedno z wyzwań, jakie przynosi rodzicielstwo: nowa sytuacja (bycie rodzicem) zmusza na nowo do odpowiedzi na pytania: Czego chcę? Co mi się podoba? Jaki jest mój świat wartości i jakimi zasadami się kieruję w moim życiu?[59]. „Rodzic, który nie ma dobrze wytyczonych granic, zachęca swoim zachowaniem dzieci do tego, aby zapomniały o własnych granicach. Może wówczas dochodzić do nadużyć lub zranień"[60]. Określone przez rodziców granice, stopień ich kontroli oraz swobody dziecka w ramach tych granic stwarzają kontekst rozwojowy. Kiedy zaufać dziecku i powierzyć mu więcej odpowiedzialnej wolności? Należy je bacznie obserwować – jego zachowanie będzie dla rodziców, nauczycieli wskazówką, czy jest już gotowe na zmianę[61]. Zdaniem Joanny Sakowskiej „granice trzeba stawiać tak, by nie tłumić młodego człowieka, nie ranić jego uczuć, nie naruszać poczucia godności"[62]. Rodzice uczą dzieci granic, ponieważ dzięki temu czują się one bezpieczne: wiedzą jak poruszać się w swoim najbliższym otoczeniu, później także w świecie. Na bazie tych doświadczeń kształtuje się poczucie własnej wartości i kompetencji dziecka[63]. Harmonijne kształtowanie granic jest konieczne zarówno dla poczucia bezpieczeństwa dziecka, jak i dla wdrażania go do uczestnictwa w życiu społecznym, gdzie umiejętność jasnego określenia siebie i rozpoznawania, gdzie kończę się ja i to, co do mnie należy, a gdzie zaczyna się terytorium kogoś innego, ma ogromne znaczenie. Koniecznym przygotowaniem rozwojowym jest uczenie dziecka rozpoznawania i chronienia własnych granic psychologicznych i fizycznych[64].

---

[56] Tamże, s. 17–24.

[57] P. Pellegrino, *Sztuka wychowania,* tłum. T. Chudecki, Warszawa 2003, s. 11.

[58] J. Sakowska, *Szkoła dla rodziców…*, s. 27.

[59] M. Trąbińska-Haduch, *Czym są granice i jak z sukcesem stawiać je dziecku,* „Bliżej Przedszkola" 2010, nr (103)4, s. 38.

[60] M. Całusińska, W. Malinowski, *Trening umiejętności…*, s. 73

[61] R.J. MacKenzie, *Kiedy pozwolić?...*, s. 24–25.

[62] J. Sakowska, *Szkoła dla rodziców…*, s. 24.

[63] M. Trąbińska-Haduch, *Czym są granice…*, s. 39.

[64] S. Grzelak, *Buduje się od fundamentów, czyli o ogromnym znaczeniu wspierania rozwoju dziecka w pierwszych latach życia*, w: *Nigdy nie jest za wcześnie – rozwój i edukacja małych dzieci*, red. T. Ogrodzińska, Warszawa 2004, s. 27.

Dzieci potrzebują zasad, które nadadzą ich życiu czytelną strukturę. Tylko taki rodzic, taki opiekun, który jasno, czytelnie określa granice, zapewni dziecku poczucie bezpieczeństwa. Ograniczenia dyktowane są zarówno względami bezpieczeństwa, jak i potrzebą wyznaczania odpowiednich relacji międzyludzkich, a także nauczenia dziecka odróżniania dobra od zła[65]. Zdrowe granice w wychowaniu służą kształtowaniu charakterów i woli dzieci. Integrują i scalają rodzinę. Dają członkom rodziny poczucie bezpieczeństwa i stanowią narzędzie budowania jej tożsamości[66]. „Uczenie się przestrzegania i respektowania granic to ważny proces w wychowania. Dzięki nim dzieci uczą się poszanowania norm życia społecznego, prawa, siebie i drugiego człowieka. Granice mają ogromną wartość wychowawczą na tyle, na ile będą konsekwentnie przestrzegane. Granice uczą wolności. Gdy dziecko odczuwa »dużych«, silnych rodziców, czuje się chronione i bezpieczne. Niestety w dzisiejszych czasach rodzice coraz częściej stają się przyjaciółmi swoich dzieci, zamiast być ich rodzicami. W związku z tym dzieci otrzymują coraz większą władzę"[67].

Zakazy i nakazy uczą dzieci, jak żyć. Powstaje zamieszanie, gdy ich brak. Gdy są zbyt sztywne i surowe, cierpi na tym zarówno dziecko, jak i dorosły (dziecko staje się buntownicze lub zalęknione). Wychowanie powinno mieć na celu wykształcenie w dziecku zdrowych, mocnych, a zarazem elastycznych granic. Trudności, jakich w tym zakresie doświadcza wielu rodziców, są efektem m.in. ich własnych kłopotów z określeniem własnych granic. Aby proces ustalania granic udoskonalić – należy zacząć od siebie[68].

Brak zdrowych granic prowadzi do zamętu, chaosu i do nieumiejętnych kontaktów z innymi ludźmi. Gubi się po drodze sygnały wysyłane przez drugiego człowieka, których dostrzeganie jest potrzebne, aby spotkanie na jakiejkolwiek płaszczyźnie – zawodowej czy prywatnej – było udane[69]. Osoba pozbawiona granic jest niewrażliwa na granice innych i nieświadoma ich istnienia[70].

W zdrowych rodzinach istnieją rozsądne ograniczenia i czytelna struktura, a granice prywatności są szanowane. W niezdrowych rodzinach panuje chaos lub skrajna surowość. Dzieci, które nie są wychowywane w dobrych, zdrowych granicach, doświadczają zaburzeń m.in. w zakresie zachowań społecznych. Często nie potrafią się przystosować, tzn. być gotowe do pełnego zrozumienia potrzeb drugiej osoby i zdolne do kompromisu. Często też zakłócony zostaje cały rozwój dziecka – sfera poznawcza i sfera emocjonalna[71].

Dziwnym, niepokojącym zjawiskiem naszych czasów jest stosowanie granic przez samo dziecko. To właśnie dziecko za rodziców podejmuje różne decyzje.

---

65 J. Sakowska, *Szkoła dla rodziców*…, s. 24.
66 M. Całusińska, W. Malinowski, *Trening umiejętności*…, s. 78.
67 Tamże, s. 79.
68 H.G. Ginott, *Między rodzicami a dziećmi*, tłum. A. Kanclerz, Poznań 1998, s. 94–96.
69 M. Całusińska, W. Malinowski, *Trening umiejętności*…, s. 70.
70 J. Sakowska, *Szkoła dla rodziców*…, s. 25.
71 M. Całusińska, W. Malinowski, *Trening umiejętności*…, s. 74.

Są oczywiście pewne sprawy, w których granice mogą być ustalone wspólnie z rodzicami, ale jasne i precyzyjne wyznaczanie granic to przede wszystkim zadanie rodziców[72].

2.2. Przekaz wartości

Świat ludzkich wartości, na które człowiek reaguje, z którymi wchodzi w związki i bliskość, rozwija się i realizuje w zależności od wieku jednostki, okresu rozwojowego i środowiska życia[73]. Według Marii Ryś „hierarchię wartości człowiek rozwija przez całe życie, czerpiąc inspiracje do niej z przekazów rodzinnych, od wychowawców, nauczycieli, korzystając ze zdobyczy kultury, a także dzięki własnym przemyśleniom i rozwiązaniom"[74].

Kształtowanie się określonej orientacji wartościującej odbywa się w konkretnym środowisku społecznym. Naturalnym kręgiem środowiskowym, który w istotny sposób wpływa na obraz aksjologiczny dziecka, jest rodzina.

Szczególna jest rola rodziny zwłaszcza we współczesnych czasach, gdy z coraz większą siłą ujawnia się różnorodność zachowań, wzorów społecznych, kultury życia, zwyczajów i wartości przekazywanych przez szkołę, rówieśników, telewizję i Internet. Dotychczasowe tradycje i obyczaje rodzinne są krytykowane przez nowe idee, wartości i postawy, niejednokrotnie wypierane lub zastępowane przez inne. Selekcji owych „nowości" może dokonać rodzina, a głównym jej zadaniem jest przekaz wartości kultywowanych przez społeczeństwo[75]. Rodzina jest dla dziecka miejscem gromadzenia pierwszych doświadczeń, miejscem zdobywania podstawowej wiedzy o świecie, normach moralno-społecznych. To środowisko, w którym dziecko uczy się wzorów społecznego postępowania, przyswaja sobie wartości moralne, postawy wobec małżeństwa, rodziny, wobec innych ludzi, wobec cierpienia, wobec śmierci[76]. Rodzina jest nie tylko nosicielem, ale także obrońcą i przekazicielem cenionych wartości. Zdaniem Elizabeth B. Hurlock[77] przekaz wartości w rodzinach wiąże się ze zjawiskiem dziedziczenia wartości oraz zaadaptowania ich do czasu teraźniejszego.

Wychowanie ku wartościom zdaniem Krystyny Chałas[78] staje się wyzwaniem i zadaniem edukacyjnym i wychowawczym. Podkreśla to wielu pedagogów, psychologów, filozofów, socjologów. Jest to zadanie ważne i z wielu powodów konieczne do natychmiastowej realizacji. Z perspektywy pedagogicznej uzasadnione jest to czterema podstawowymi względami:

[72] Tamże, s. 78.

[73] K. Popielski, *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, Lublin 2008, s. 161.

[74] M. Ryś, *Dorastać do życia w małżeństwie*, w: *Przygotowanie do życia w rodzinie*, red. K. Ostrowska, M. Ryś, Warszawa 1997, s. 131.

[75] M. Szyszka, *Międzypokoleniowy przekaz wartości w rodzinie. Rola komunikacje w kształtowaniu tożsamości rodziny i jej członków,* w: *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie,* red. S. Bębas, E. Jasiuk, Radom 2011, s. 462.

[76] M. Ryś, *Dorastać do życia*…, s. 125–137.

[77] E.B. Hurlock, *Rozwój dziecka*, tłum. M. Tyszkowa, Warszawa 1985, s. 394–396.

[78] K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom*, Lublin–Kielce 2003, s. 7.

- przemianami społeczno-ustrojowymi i sytuacją młodzieży, którą owe przemiany implikują;
- przywracaniem reformującej się szkole funkcji wychowawczej przez budowanie programu wychowawczego szkoły;
- rolą wartości w życiu człowieka;
- stanem badań nad wartościami młodzieży.

Ryś podkreśla fakt, iż „właściwa hierarchia wartości wprowadza ład w życie człowieka, kształtuje umiejętność ustawiania ważności spraw, prowadzi do koniecznej systematyzacji życia, celu życiowego zgodnego z wyznawanym światem wartości, porządkuje wnętrze człowieka, przyczynia się do integracji osobowości”[79].

Na kształtowanie się systemu wartości wpływają następujące czynniki:

1. Wartości preferowane przez oboje rodziców[80];
2. Zgodności systemu wartości rodziców i dzieci – zależy ona od wielu czynników, wśród których najważniejsze to: wiek dziecka, dojrzałość psychiczna członków rodziny, jakość relacji interpersonalnych między rodzicami i dziećmi oraz wynikająca z niej ogólna atmosfera emocjonalna rodziny, poziom i zakres identyfikacji dziecka z rodzicami, spójność sytemu wartości matek i ojców, a także ocena systemu wartości rodziców przez szerszą grupę społeczną[81];
3. Jakość więzi i relacji rodzinnych – od niej zależy sposób uczenia się wartościowania. W rodzinie bowiem dziecko uczy się pierwszych więzi, które stają się później wzorcami dla wszystkich innych więzi. Poznaje więc więzi wartościowe lub zaburzone, oparte na miłości lub wrogości, lęku. W rodzinie dziecko uczy się patrzenia na siebie i świat. Od sytuacji rodzinnej zależy więc w największym stopniu to, w jaki sposób wychowanek będzie rozumiał siebie i świat oraz w jaki sposób będzie odnosił się do siebie i do otaczającego go świata[82];
4. Jakość kontaktów – współżycie w rodzinie łączy się z koniecznością wymiany myśli, zamierzeń i aspiracji, ze wspólnym planowaniem zadań i ich realizacją, z wymianą ocen i refleksji dotyczących przeżyć poszczególnych członków rodziny, mających swe źródło w rodzinie i poza nią;
5. Poziom kultury współżycia – im bardziej pewni są rodzice, że ich przekonania i hierarchia wartości są słuszne, tym bardziej mają tendencję do narzucania ich swych dzieciom. Rodzice mają skłonność odrzucania takich zachowań, które różnią się od ich własnych przekonań o wartościach. Niski poziom kultury współżycia niektórych rodzin jest także częstym powodem rozdźwięku i konfliktów między rodzicami i dziećmi;
6. Wiedza i postawy rodziców – szybko zmieniające się warunki życia wymagają od rodziców racjonalnej postawy opartej na wiedzy uogólniającej doświadcze-

[79] M. Ryś, *Dorastać do życia*…, s. 133.

[80] A. Szymanowska*, Być dobrymi rodzicami we współczesnym świecie*, w: *Przygotowanie do życia w rodzinie,* red. K. Ostrowska, M. Ryś, Warszawa 1997, s. 38.

[81] T. Rostowska, *System wartości rodziców i dzieci jako zadanie rozwojowe*, w: *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości,* red. D. Biela, Lublin 2001, s. 227.

[82] M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności,* Kielce 2002 s. 164.

nia wielu pokoleń, uwzględniającej wielość sytuacji i czynników wpływających na kształt współczesnego życia. Istotne znaczenie mają postawy rodziców nie tylko wobec rodziny, ale także wobec pracy, państwa i społeczeństwa, wobec wartości moralnych. Rozdwojenie postaw rodziców czy ich zakłamanie nie dają się ukryć przed dziećmi, stają się często przedmiotem ostrej krytyki dorastających dzieci, powodują niechęć do rodziców i brak szacunku do nich;

7. Sytuacja bytowa – czynnik bytowy jest niezbędnym warunkiem pozwalającym na pożądany rozwój fizyczny, intelektualny, moralny i społeczny. Uzyskiwanie odpowiedniego standardu życia powinno odbywać się przez uczciwą pracę, oszczędność oraz racjonalne prowadzenie gospodarstwa domowego[83];
8. Postawa dziecka względem rodziców – ważne jest to, czy dziecko darzy rodziców szacunkiem i zaufaniem, czy rodzice stanowią dla dziecka właściwy model do naśladowania[84].

Wprowadzanie dziecka w świat wartości to długotrwały, złożony proces, podlegający wielorakim uwarunkowaniom. Niektóre z nich pochodzą ze środowiska, w którym przebiega wychowanie, inne tkwią w samym dziecku[85]. Można wyróżnić następujące kroki prowadzące do wyboru i egzystencjalnego utrwalania się wartości: odkrywanie wartości, akceptacja wartości, klasyfikacja wartości, krystalizacja wartości, puryfikacja wartości, internalizacja wartości, lokalizacja wartości, realizacja wartości[86].

Wprowadzanie dzieci w pewne umiejętności i dawanie im pouczeń muszą być dostosowane do stopnia ich rozwoju, ponieważ tylko wtedy będą skuteczne. Dlatego też niezbędna jest wiedza na temat jego rozwoju psychicznego, duchowego i społecznego[87].

Rola rodziny w przekazywaniu wartości jest pierwszoplanowa i najważniejsza, ponieważ rodzina wdraża je jednostce przez całe życie i czyni to w sposób całościowy. Od urodzenia, aż do śmierci osoba jest pod wpływem tego, co myślą, w co wierzą, co uznają za najważniejsze, według jakich zasad postępują rodzice i pozostali członkowie rodziny. Towarzyszące życiu rodzinnemu pozytywne i głębokie przeżycia emocjonalne utrwalają w jednostce kultywowane w jej rodzinie wartości, normy oraz zwyczaje i na stałe wiążą z nimi jednostkę. Ciepła, pełna serdeczności i bezpośredniości atmosfera rodzinna sprawia, że członek rodziny chętnie przyjmuje i zachowuje w swoim życiu nawet te wartości, które w jego oczach zatraciły już swoje uzasadnienie, a były kultywowane w rodzinie jego dzieciństwa i młodości[88].

Ostatnio coraz częściej mówi się o kryzysie rodziny i o zagubieniu jednostki w świecie. Za jedną z przyczyn tych negatywnych zjawisk uważa się załamanie systemu wartości, który regulował życie konkretnych jednostek, życie rodziny i całego społeczeństwa[89]. Zdaniem Leona Dyczewskiego, rodzina obecna przekazuje mniej

[83] J. Maciaszkowa, *O współdziałaniu w rodzinie*, Warszawa 1980, s. 47.
[84] T. Rostowska, *System wartości rodziców i dzieci*…, s. 220.
[85] G. Paprotna, *Wartości w wychowaniu przedszkolnym*, „Nauczyciel i Szkoła" 2009, nr 3–4, s. 16.
[86] K. Popielski, *Psychologia*…, s. 161.
[87] Tamże, s. 11.
[88] L. Dyczewski, *Rodzina polska i kierunki jej przemian*, Warszawa, s. 207.
[89] A. Szymanowska, *Być dobrymi rodzicami*…, s. 40.

wartości, norm i zwyczajów, a ponadto przekazuje raczej wartości niż uszczegółowione wzory ich realizowania. Bywa i tak, że młode pokolenie przejmuje od rodziny wartości, normy i zwyczaje, ale z własną, odmienną od dotychczasowej, motywacją i interpretacją[90]. Z faktu, że rodzina jako instytucja przeżywa kryzys, nie wynika jednak, że jest jakaś inna instytucja, która może ją zastąpić w zaspokajaniu podstawowych potrzeb człowieka[91].

W procesie wychowania dorośli, a przede wszystkim rodzice muszą zastanowić się nad tym, jakie wartości chcą przybliżyć własnym dzieciom, co z tego, co sami otrzymali od swoich rodziców, chcieliby przekazać dalej. Dlatego w każdej rodzinie akcenty mogą rozłożyć się inaczej[92].

Józef Jaroń twierdzi, iż w procesie wychowania ku wartościom ważne są następujące zasady:

- wierność wypowiadanym słowom, poglądom i głoszonym wartościom;
- jedność postawy zachowań i czynów rodziców w życiu codziennym;
- bezpośredni kontakt interpersonalny między rodzicami i dziećmi, którego podstawową formą są rozmowa i dialog oparty na otwarciu się wobec dziecka z zachowaniem reguł zaufania, życzliwości i serdeczności;
- partnerstwo – traktowanie dziecka w sposób podmiotowy, oparty na więzi emocjonalnej;
- przekaz wartości rzeczywistych, a nie fikcyjnych i pozornych;
- przekaz wartości jako proces, a nie jednorazowa akcja;
- nieograniczoność, a więc przekaz wartości: moralnych, społecznych, estetycznych, religijnych, ekologicznych, zdrowotnych, rodzinnych[93].

Własną hierarchię wartości i norm tworzy rodzina, w której następuje przekazywanie tychże wartości następnemu pokoleniu, określone mianem dziedziczenia społecznego lub transmisją wartości. Transmisja wartości sprowadza się do dwóch procesów. Pierwszy z nich przebiega wewnątrz diady małżeńskiej i polega na modyfikowaniu wartości i norm moralnych małżonków na skutek wzajemnych oddziaływań. Drugi typ przekazu obejmuje relacje rodzice – dzieci i działa na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Rodzice wpływają na kształtowanie się systemu wartości dziecka, ale również i dzieci mogą modyfikować system wartości rodziców[94]. Właściwa hierarchia wartości uznawana przez rodziców w toku modelowania odgrywa w zinternalizowaniu przez dzieci pozytywnych idei znaczącą rolę[95]. Dlatego też w procesie wychowania ku wartościom dzieci potrzebują wzorca rodziców. Dobry przykład rodziców pozwoli im nauczyć się, jak radzić sobie w sytuacjach

[90] L. Dyczewski, *Rodzina polska…*, s. 226.

[91] A. Szymanowska, *Być dobrymi rodzicami…*, s. 40.

[92] G. Pighin, *Jak przekazywać dzieciom wartości. Poradnik dla rodziców,* tłum. M. Sochacka, Kraków 2006. s. 6–7.

[93] J. Jaroń, *Przeszkody i trudności w procesie internalizacji wartości moralnych w rodzinie*, w: *Problemy współczesnej rodziny w Polsce*, red. H. Cudak, Piotrków Trybunalski 1998, s. 8.

[94] T. Rostowska, *System wartości rodziców i dzieci…*, s. 220.

[95] J. Śledzianowski, *Rodzina międzypokoleniowa w Polsce na progu XXI wieku*, Kielce 2008, 75.

krytycznych z negatywnymi emocjami i podejmować właściwe decyzje[96]. Wzór osobowy, uznając zasadność normy, prowadzi do przyjęcia i zrozumienia wartości. Przyjęcie i przeżycie wartości stanowi podstawowy element procesu motywacyjnego, mający znaczenie w podejmowaniu samodzielnych decyzji[97]. W rodzinie wzór kobiety i mężczyzny stanowią matka i ojciec, ponieważ właśnie dziecko jest z nimi przez długi czas najsilniej związane emocjonalnie. Wzajemne kontakty matki i ojca stanowią dla dziecka pierwszy wzór zachowań interpersonalnych i związanych z nimi emocji[98]. Od nich uczy się ono postrzegania i rozumienia otaczającego świata, a także buduje własny system wartości, integralnie wynikający z systemu wartości preferowanych przez rodziców[99].

Oceny wartościujące dziecko poznaje już w pierwszych latach życia. Źródłem informacji są dla niego najbliżsi, oni informują go o tym, co jest pożądane, a co jest złe. Dobre jest to, co rodzice uznają za dobre, złem jest to, co oni oceniają jako złe[100]. To od rodziców dzieci przejmują różnorodne postawy moralne, często kolidujące z wartościami występującymi w środowiskach rówieśniczych[101]. Dzieci potrzebują wzorca rodziców, dzięki któremu będą potrafiły spojrzeć na życie w społeczeństwie zgodnie z zasadami humanitarnymi przez pryzmat dobra wspólnego. Pozytywny przykład rodziców pozwoli im nauczyć się, jak radzić sobie w sytuacjach krytycznych z negatywnymi emocjami i podejmować właściwe decyzje[102]. Pozwoli im także opowiedzieć się za daną wartością.

Zdaniem Hellen Bee „dziecko czuje się związane ze swoimi rodzicami, bo podobnie do nich myśli, podobnie do nich działa i stopniowo uświadamiania sobie ten fakt. Dzięki temu wzrasta u niego poczucie przynależności do pewnej grupy społecznej"[103]. Proces identyfikacji z rodzicami prowadzi od przejmowania wartości i norm przez nich uznawanych. Dziecko przyswaja sobie reguły i normy moralne w sposób aktywny, to znaczy w toku wychowania moralnego dokonuje się selekcja treści, a także ich interpretacja[104]. Natomiast według Teresy Rostowskiej, „rodzice, którzy utrzymują z dzieckiem ciepłe i serdeczne stosunki, którzy sprawują kontrolę i dyscyplinują zachowanie dziecka poprzez przestrzeganie zasad postępowania, stosowanie metod wyjaśniania i tłumaczenia, mogą liczyć na wyraźną internalizację prezentowanych przez nich systemów wartości, zasad etyczno-moralnych, norm społecznych i kulturalnych. W takich rodzinach zgodność systemów wartości rodziców i dzieci jest bardzo duża"[105]. W wychowaniu ku wartościom istot-

[96] G. Pighin, *Jak przekazywać dzieciom wartości*…, s. 40.

[97] H. Noga, *Wzór osobowy jako nośnik wartości,* „Wychowawca" 2004, nr 6(138), s. 12.

[98] M. Ryś, *Wpływ dzieciństwa na późniejsze życie w małżeństwie i rodzinie. Studium psychologiczne,* cz.1, Warszawa 1992, s. 167–172.

[99] M. Szyszka, *Międzypokoleniowy przekaz wartości*…, s. 451.

[100] J. Mariański, *Moralność w procesie przemian. Szkice socjologiczne,* Warszawa 1990.

[101] A. Rumiński, *Aksjologiczne podobieństwa i różnice rodziców i dzieci*, w: *Edukacja prorodzinna...*, s. 167.

[102] G. Pighin, *Jak przekazywać dzieciom*…, s. 40.

[103] H. Bee, *Psychologia rozwoju człowieka*, tłum. A. Wojciechowski, Poznań 2004, s. 234.

[104] E.B. Hurlock, *Rozwój dziecka*…, s. 395–398.

[105] T. Rostowska, *System wartości rodziców i dzieci*…, s. 227.

na jest także rozmowa, oparta na wzajemnym zaufaniu. Wprowadzanie w świat wartości winno odbywać się także poprzez wyjaśnienie istotnych dla młodego człowieka kwestii, od wyjaśnienia wartości już uznawanych do wartości nowych[106].

Można oczekiwać, że rodzina będzie doskonaliła swoją funkcję przekaźnika wartości, norm, zwyczajów, ograniczając jednocześnie ich liczbę do najbardziej istotnych dla utrzymania jedności rodzinnej i rozwoju intymności. Przede wszystkim rodzina będzie przekazywała te wartości, które są podstawą w realizowaniu osobistego szczęścia[107]. System wartości, z jakim styka się dziecko w rodzinie pochodzenia, nie jest jedynym modelem, gdyż wiele propozycji w tym zakresie dostarcza środowisko pozarodzinne, środki masowego przekazu itp. Jednak system wartości, z jakim przez wiele lat styka się osoba w rodzinie pochodzenia, stanowi dla dziecka ważny i trwały punkt odniesienia, na którego podstawie buduje ono własny system wartości i norm[108].

2.3. Mediatyzacja

Świat dziecka kształtowany był zawsze przez specyficzne cechy otoczenia społecznego, przyrodniczego, w którym ono wzrastało. Procesy socjalizacyjne skierowane były na wartości spajające grupę społeczną i umożliwiające jej członkom akceptację przynależności. Na straży wartości kultury lokalnej i narodowej stała rodzina i środowiska społeczne. Proces ten kontynuowany był przez szkołę ze znacznie szerszą wizją internalizacji świata[109]. Współcześnie cechą charakteryzująca wiek XXI zmienność, globalizacja, niedościgniony rozwój we wszystkich dziedzinach życia, niestałość, fragmentaryczność. Każdego dnia jednostka atakowana jest tysiącem informacji, które tworzą „szum informacyjny"[110]. Taki też świat stał się środowiskiem życia współczesnych dzieci. Muszą one odnaleźć się w otaczającej je przestrzeni, która nieustannie „przekracza granice państw, kontynentów w wyniku dokonujących się przeobrażeń społecznych, rozwoju nauki, komunikacji, upowszechniania się mediów elektronicznych"[111].

Media odgrywają znacząca rolę w kształtowaniu współczesnego wizerunku dzieciństwa. Reklamy, seriale, programy informacyjne, publikacje prasowe pokazują dziecko, jego emocjonalną, poznawczą i behawioralną charakterystykę, wtłaczając odbiorcy określone schematy spostrzegania rzeczywistości[112].

---

106 H. Noga, *Wzór osobowy...*, s. 11.

107 L. Dyczewski, *Rodzina polska…*, s. 227.

108 T. Rostowska, *System wartości rodziców i dzieci*…, s. 226.

109 E. Urban-Kojs, *Dziecko w świecie informacji. Kontakt z filmem i telewizją w domu i szkole*, w: *Dziecko w świecie rodziny*, red. B. Dymara, Kraków 1998, s.157.

110 J. Dziekońska, *„Komórka" w klasie – o roli nowych mediów w życiu współczesnego dziecka*, w: *Dzieciństwo i wczesna edukacja w dynamicznie zmieniającym się świecie,* red. M. Kowalik-Olubińska, Toruń 2012, s. 99

111 J. Izdebska, *Dziecko w świecie mediów elektronicznych. Teoria, badania, edukacja medialna*, Białystok 2007 , s. 24.

112 I. Rostek, *Obraz dzieciństwa w dyskursie internetowym,* w: *W trosce o dobro współczesnego dziecka*, red. A. Błasiak, E. Dybkowska, Kraków 2014, s. 144.

Środki masowego przekazu stanowią dla dzieci i młodzieży niezwykle atrakcyjne pozaszkolne źródło informacji i rozrywki. Telewizja jako najpotężniejszy środek jest narzędziem kształtującym poglądy, zainteresowania, postawy w stosunku do otaczającej rzeczywistości, których w edukacji lekceważyć nie można. Tworzą one bowiem specyficzny i istotny element życia współczesnego człowieka[113]. Media niemal od samego początku oddziałują na dziecko. Podają mu gotowe wzory w postaci bohaterów czy też preferowanych stylów życia, które dzieci i młodzież pragną naśladować i powielać. Nadają znaczenie przekazywanym emocjom, a nie ulega wątpliwości, iż „rodzaj prowokowanych emocji ma bardzo duże znaczenie dla kształtowania nastawień dzieci do różnych zjawisk. Media trenują dziecko poprzez wielokrotne powielanie pewnych zachowań, w tym często brutalnych scen przemocy. Prowokują dziecko do podjęcia pewnych aktywności poprzez apele i zachęty"[114]. Zacierają przy tym jego odrębność i indywidualność. Zanurzają je w masowej kulturze forsującej wartości niezgodne z wartościami rodziny[115].

Nikt rozsądnie myślący o rozwoju dziecka nie ma wątpliwości, że winno ono wzrastać w świecie dla niego przyjaznym i bezpiecznym, stwarzającym mu doświadczenia wzmacniające delikatną, rozwijającą się osobowość, wprowadzając je stopniowo w skomplikowany świat. Współczesne dziecko już od momentu urodzenia znajduje się – za pośrednictwem środków masowego przekazu – w intensywnym „strumieniu" informacyjnym. Trudno wyobrażalnym, gdyż dla pokolenia rodziców, to już także naturalne środowisko życia[116].

Dziecko już od najwcześniejszych lat swojego życia nawiązuje kontakt z mediami elektronicznymi. Kontakt ten jest na porządku dziennym, a wraz z upływem lat wydłuża się, nierzadko do wielu godzin[117]. Z kolei młodzież w sposób kreatywny, czasami wręcz rewolucyjny wykorzystuje nowe technologie, chętnie dzieli się informacjami z innymi. Za pomocą urządzeń mobilnych podłączonych do Internetu, telefonów komórkowych, smartfonów pozostaje cały czas w kontakcie z rówieśnikami. Zdaniem Ireny Pulak, dzieci i młodzież chętnie wybierają media interaktywne, które umożliwiają według osobistych preferencji indywidualizację treści i formy przekazu informacji[118]. Wśród popularnych mediów szczególne miejsce odgrywa Internet.

Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat wyraźnie można dostrzec zjawisko zwiększenia się przepaści międzypokoleniowej, szczególnie biorąc pod uwagę kryterium korzystania z technologii cyfrowych. Bardzo dynamiczny postęp techniczny powoduje polaryzację doświadczeń pokoleniowych, a sytuację tę obserwuje się

[113] E. Urban-Kojs, *Dziecko w świecie informacji…*, s.160.

[114] M. Braun-Gałkowska, *Media a odbiorca*, „Wychowawca" 2001, nr 11, s. 6.

[115] E. Jaworska, *Dzieciństwo w XXI wieku*, w: *Rzeczywistość dziecka*, red. J. Krukowski, Tarnów 2012, s. 35.

[116] E. Urban-Kojs, *Dziecko w świecie informacji…*, s. 157.

[117] S. Guz, *Dziecko a zagrożenia współczesnego świata*, Lublin 2008, s. 213–214.

[118] I. Pulak, *E-generacja w rodzinie i szkole*, w: *W trosce o dobro...*, s. 163–164.

w wielu rozwiniętych technologicznie społeczeństwach[119]. Zjawiska te spowodowały, że w powszechnym użyciu pojawiły się liczne określenia używane do opisania pokolenia dorastającego na przełomie wieków i biegle posługującego się nowymi technologiami. Jednym z powszechnie używanych terminów jest „e-generacja". Opisuje pokolenie dorastające wraz z rozwojem Internetu. Kolejnymi popularnymi terminami są: „pokolenie sieci", „generacja Y" – nazywana również *Millennials Kids* oraz odnoszące się do najmłodszych roczników – „pokolenie Google"[120]. Za przedstawicieli pokolenia Y uważa się zazwyczaj osoby urodzone w latach siedemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. Jednym z wyznaczników tej generacji jest aktywne wykorzystywanie technologii i mediów cyfrowych we wszystkich sferach życia. Nazwą „generacja Google" określa się osoby urodzone po 1993 r., czyli w świecie zdominowanym już przez Internet i urządzenia mobilne. Jej cechą charakterystyczną jest zwyczaj poszukiwania informacji przede wszystkim w zasobach cyfrowych, korzystając prawie wyłącznie z przeglądarki Google[121].

Zwiększenie się przepaści międzypokoleniowej doświadczanej w rodzinie nie pozostaje bez wpływu na jej funkcjonowanie[122]. W tej sytuacji zdaniem Anny Błasiak ważne jest, aby nie uciekać od problemu i nie zaprzeczać jego istnieniu oraz nie sprowadzać go tylko do kwestii uzależnienia, ale umieć znaleźć „złoty środek" wychowawczego postępowania (bezpieczną akceptację) między dwoma skrajnymi postawami: całkowitą negacją i odrzuceniem oraz bezpieczną akceptacją i zachwytem w stosunku do nowych mediów[123].

Nowe media – to media cyfrowe, z których korzysta się za pośrednictwem głównie komputerów, tabletów czy smartfonów. To także media społecznościowe, poczta elektroniczna, portale internetowe, gry, komunikatory, blogi i czaty, które umożliwiają użytkownikowi swobodny dostęp do danych i wejście w interakcję z danym obiektem medialnym. Może on wybierać określone treści, komentować je, zmieniać oraz współtworzyć[124].

Współczesne technologie informacyjne intensywnie wkroczyły w codzienność i czas świąteczny rodziny oraz jej członków. Stały się integralną częścią świata i zadomowiły się w rodzinie. Świat nowych mediów i coraz bardziej powiększający się obszar jego oddziaływań stanowi dla rodziców swoiste wyzwanie wychowawcze. Znaczenie mediów w rodzinie i ich wpływ na członków zależy z jednej strony od treści medialnych, z drugiej – od użytku, jaki z nich czyni odbiorca. Rodzice jako pierwsi wychowawcy są odpowiedzialni za obecność mediów w tym środowisku i sposób ich wykorzystania[125].

[119] Tamże, s. 161.

[120] T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna*, Warszawa 2005, s. 246, por. także: I. Pulak, *E-generacja w rodzinie* …, s. 162.

[121] I. Pulak, *E-generacja w rodzinie*…, , s. 162.

[122] M. Spitzer, *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i dzieci?* tłum. A. Lipiński, Słupsk 2013

[123] A. Błasiak, *E-świat i wychowanie rodzinne*, w: *Wokół rodziny i dziecka*, red. E. Dybkowska, M. Prucnal-Wójcik, Kraków 2017, s. 33.

[124] Tamże, s. 13.

[125] A. Błasiak, *E-świat i wychowanie*…, s. 13.

Media osłabiły rolę rodziny w kształtowaniu wartości i wrażliwości młodych ludzi[126]. W nowoczesnym społeczeństwie na skutek rozprzestrzeniania się wpływu mediów wielu rodziców przestało ufać swoim zdolnościom wychowawczym. Coraz częściej korzystają z usług psychiatrów, pedagogów, terapeutów, nauczycieli, przyjmując, że specjaliści wiedzą lepiej, co dla dziecka jest najlepsze. Współczesna rodzina traci zdolność właściwego socjalizowania dzieci, ponieważ kapitał, którym dysponowała kiedyś, uległ wyczerpaniu. Rozwój technologiczny, informatyczny, mobilność geograficzna i związane z tymi zjawiskami zmiany społeczne uniemożliwiają rekonstruowanie rodziny w jej tradycyjnym kształcie, ta bowiem socjalizowałaby do świata, którego już nie ma[127].

Media elektroniczne spełniają obecnie cały szereg funkcji w życiu człowieka: są źródłem rozrywki, umożliwiają pozyskiwanie wiedzy oraz istotnych informacji, a przede wszystkim są środkiem komunikacji, łatwego porozumiewania się. Popularne są zarówno wśród dorosłych, jak i wśród dzieci oraz młodzieży. Wpływają na wyobraźnię, emocje, myślenie, świadomość oraz podświadomość użytkownika[128]. Są nieodłącznym, dominującym elementem środowiska, w którym dziecko wzrasta i rozwija się. Te nowoczesne urządzenia wzbudzają w młodych osobach zainteresowanie i ciekawość, wskutek czego chętnie wchodzą one w wirtualny świat, nawiązując z nim konkretne relacje. Właściwości tego świata są specyficzne, ponieważ jest on tworzony przez innych ludzi, udawany, oderwany od rzeczywistości. Z jednej strony ma w sobie pozytywy, gdyż widoczny jest tam dobrobyt, szczęście, pomyślność, lecz z drugiej strony można dostrzec sporo negatywów, takich jak przemoc, ubóstwo, wojny, nieżyczliwość. Mass media dają obecnie dzieciom możliwość rozwoju i edukacji, a jednocześnie niosą z sobą także poważne zagrożenia. Przejawami wskazującymi na niewłaściwe korzystanie z mass mediów przez dzieci są: zbyt duża ilość czasu poświęcanego mediom w ciągu dnia (ponad dwie godziny), niewłaściwa dla dziecka pora korzystania z mediów (późne godziny wieczorne lub godziny ranne przed wyjściem do szkoły), treści programów telewizyjnych, w których ukazane są negatywne zachowania (np. przemoc), zobojętnienie na odbierane treści oraz uległość wobec nich. Wszystkie wymienione wskaźniki świadczą o nieprawidłowym korzystaniu z mediów elektronicznych[129].

W momencie, gdy dziecko nadmiernie długo (powyżej dwóch godzin dziennie) korzysta z telewizji i bez kontroli osoby dorosłej dobiera oglądane treści, telewizja staje się jego nawykiem, sposobem na spędzanie wolnego czasu. Zbyt długie przebywanie przed ekranem telewizora powoduje u młodego człowieka spadek inicjatywy oraz chęci do twórczego działania, ogranicza zdolność do fantazjowania i koncentracji uwagi, utrudnia myślenie abstrakcyjne oraz doskonalenie kompetencji interpersonalnych. Zaburzony zostaje właściwy rozwój mowy , pojawia się zagrożenie otyłością i wadami postawy. Lekarze potwierdzają, iż nadużywanie

[126] N. Postman, *W stronę XVIII stulecia: jak przeszłość może doskonalić naszą przyszłość*, tłum. R. Frąc, Warszawa 2001.

[127] J.S. Coleman, *Racjonalna rekonstrukcja społeczeństwa*, „Studia Socjologiczne" 1993, nr 1, s. 7–28.

[128] M. Sitarczyk, *Rodzina w mediach, media w rodzinie*, Warszawa 2013, s. 110–111.

[129] S. Guz, *Dziecko a zagrożenia …*, s. 213–214.

mediów elektronicznych może powodować skrzywienie kręgosłupa, wady postawy, nieprawidłowości w funkcjonowaniu układu nerwowego, zaburzenia metabolizmu, a nawet alergie. Receptory, na które u dzieci w sposób szczególny oddziałują mass media, to: słuch, wzrok i ośrodkowy układ nerwowy[130]. Spędzanie za dużej ilości czasu przed ekranem telewizora powoduje chaos w organizacji dnia, ponieważ czas, który należałoby przeznaczyć na obowiązki (nauka, prace domowe) lub odpoczynek (sen, zabawa, hobby), zostaje wykorzystany niepraktycznie[131].

Współczesna młodzież i dzieci sprawnie oraz kreatywnie potrafią wykorzystywać nowe media. Czynią to w inny sposób niż ich rodzice. Posiadają wyższe kompetencje w tym zakresie. Wypracowały własny kod reakcji i zachowań na płaszczyźnie technologii cyfrowych. Młode pokolenie zmieniło sens Internetu, stał on się narzędziem szybkiego porozumiewania się i prezentowania określonych treści. Dzieciństwo i dorastanie w sieci kształtują specyficzne cechy, obserwowane dzisiaj u najmłodszych. Są to: silna potrzeba poszukiwania rozrywki i nawiązywania kontaktów, wolność wyborów, podejmowanie z innymi różnych wspólnych zadań i działań, możliwość dostosowania mediów do własnych potrzeb[132]. Mass media mają znaczący wpływ na postrzeganie rzeczywistości przez ludzi. Treści ukazywane w telewizji przesycone są bardziej lub mniej znaczącymi informacjami – prawdziwymi bądź nieprawdziwymi. To one kształtują konkretne poglądy odbiorców, konkretne stanowisko w odniesieniu do danej kwestii. Od widza zależy, ile z tych informacji przyswoi jako zgodne z prawdą, a ile odrzuci[133]. Media ułatwiają życie współczesnej rodzinie i mogą wspierać rodziców w wychowaniu, ale jednocześnie niosą modyfikacje i zagrożenia, które – co istotne – dopiero są identyfikowane i poznawane[134].

Dlatego też bardzo ważnym elementem wychowania w świecie nowych technologii staje się przygotowanie dzieci i młodzieży do prawidłowego korzystania z mediów elektronicznych, kształtowanie postaw świadomego i krytycznego odbioru oraz kreatywnego twórcy przekazów medialnych. Mądrze i systematycznie prowadzona już od najmłodszych lat edukacja medialna pozwoli wykorzystać wspaniałe narzędzie, jakim są media, w sposób konstruktywny i zapobiec wielu patologiom związanym z ich nadużywaniem[135].

Rodzice XXI w., którzy wychowują swoje dzieci, powinni wprowadzać je w świat mediów: informując o właściwych sposobach korzystania z nich, wypracowując określone nawyki i umiejętności w tym zakresie oraz kształtując właściwe postawy świadomych użytkowników[136] . Edukacja medialna w rodzinie powinna być realizowana od najmłodszych lat dziecka. Jej celem jest przygotowanie dziecka przez rodziców do samodzielnego i racjonalnego oraz świadomego i selektywnego

130 M. Sitarczyk, *Rodzina w mediach…*, s. 112.

131 S. Guz, *Dziecko a zagrożenia…*, s. 214.

132 D. Tapscott, *Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia nasz świat?*, tłum. P. Cypryański, Warszawa 2010, s. 92.

133 M. Łobacz, *Telewizja. Szanse i zagrożenia wychowawcze*, Tychy 2007, s. 37–49.

134 A. Błasiak, *E-świat i wychowanie…*, s. 13.

135 I. Pulak, *E-generacja w rodzinie…, i szkole*, s. 173.

136 A. Błasiak, *E-świat i wychowanie…*, s. 15.

korzystania z mediów. Dziecko powinno znać zalety nowych mediów oraz być świadome różnych zagrożeń, jakie wynikają z niewłaściwego wykorzystania nowych technologii, powinno także umieć je rozpoznać i ocenić[137].

Dla podnoszenia jakości edukacji medialnej w rodzinie ważna jest także współpraca rodziców z przedstawicielami instytucji edukacyjnych, by zostały wzmocnione lub/i uzupełnione oddziaływania rodzicielskie w tym zakresie oraz by dokształcić rodziców przez dostarczenie im określonej wiedzy i ułatwić im nabycie niezbędnych umiejętności[138].

Należy współczesnemu człowiekowi umożliwić pełne uczestnictwo w kulturze „ich" czasu, która w swej istocie narzuca audiowizualne doświadczanie świata. Ten aspekt zagadnienia związany jest z właściwym przygotowaniem „użytkownika", odbiorcy środków masowego przekazu[139].

2.4. Dziecko sukcesu

Coraz częściej pojawiają się stwierdzenia, że „wejście do Europy wymaga nie tylko podniesienia jakości produkowanych dóbr materialnych, ale również produkowania wysokiej jakości ludzi"[140]. Jedną z postaci współczesnego dzieciństwa, jest „dzieciństwo wysokiej jakości"[141]. W świecie dziecka pojawiło się wiele nowych, nieznanych wcześniej zjawisk kulturowych i cywilizacyjnych, wspomagających rozwój wielostronnej osobowości i zagrażających mu. Wzrosła siła informacji, zakres bodźców działających na umysł i oddziaływań promujących różne systemy wartości[142].

Wskazuje się także na zmianę pozycji dziecka w rodzinie. Chodzi m.in. o jego nowe role domowo-rodzinne, zmienione relacje z rodzicami, a przede wszystkim inne niż dotychczas miejsce zajmowane w hierarchii wartości rodzinnych[143]. Dziecko znajduje się na czele tych wartości. „Wysokojakościowe, doinwestowane dzieci powinny być dobrze odżywione, odznaczać się dobrą kondycją, mieć dużo zainteresowań, zdobywać wykształcenie w elitarnych, wysoko opłacanych szkołach. Tego typy wychowanie zwiększa szanse odniesienia sukcesu w przyszłości, lecz stanowi duże obciążenie finansów dla rodziców. Dzieci wysokiej jakości bardzo dużo kosztują"[144].

Szeroko rozumiana aktywność w różnych dziedzinach stała się ważnym zagadnieniem społecznym wynikającym z prawa zmiany i zmienności. To nakazuje

[137] Tamże, s. 31.

[138] Tamże, s. 32.

[139] E. Urban-Kojs, *Dziecko w świecie informacji…*, s.161.

[140] A. Giza-Poleszczuk, A., *Przestrzeń społeczna*, w: *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*, red. A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Rychard, Warszawa 2000, s. 54.

[141] G. Dobrodzicka, *Ewolucja wartości rodzinnych*, w: *Zmiany w życiu Polaków w gospodarce rynkowej,* red. L. Beskid, Warszawa 1999, s. 154.

[142] W. Kojs, *Mądrość w rozwoju i edukacji*, w: *Edukacyjne dylematy dzieciństwa*, red. G. Kryk, M. Szepelawy, Racibórz 2012, s. 111.

[143] A. Wachowiak, J. Frątczak, *Modele życia rodzinnego przedstawicieli klas średnich*, w: *Współczesne polskie rodziny – ich stan i kierunek przemian*, red. Z. Tyszka, Poznań 2001, s. 109.

[144] G. Dobrodzicka, *Ewolucja wartości...*, s. 55.

m.in. kształcenie młodego pokolenia do aktywnego uczestnictwa w procesie permanentnych zmian zachodzących w świecie[145].W nowoczesnych społeczeństwach systematycznie wzrasta liczba różnych sektorów nauki i życia, które stają się dla dziecka obowiązkowe[146].

Komunikacja społeczna, media, nowe technologie i społeczeństwo informacyjne spowodowały, że dzieci mogą się znaleźć wszędzie, mogą zdobyć wszystkie potrzebne informacje, mają także prawo wypowiadania się w każdej niemal sprawie. Wiele rzeczy sukcesywnie się zmienia. Zdaniem Ewy Jaworskiej obniża się wiek otrzymywania kieszonkowego(bez kontroli wydatków) oraz zakładania kont bankowych. Zabawki przygotowują dzieci do bycia w przyszłości klientem danej marki, firmy, której logo widnieje na dziecięcych zabawkach swym wyglądem niejednokrotnie do złudzenia przypominającym modele dla dorosłych. Są dziecięce kosmetyki – kremy, pomadki, cienie do powiek, jest dziecięca biżuteria. Specjalne oferty dla dzieci mają kina, bary szybkiej obsługi, firmy obuwnicze i odzieżowe. Filmy dla małego widza, również kreskówki, poruszają problemy dotyczące świata dorosłych. Codziennością jest telefon komórkowy już dla siedmiolatka, laptop i inne gadżety dla dorosłych[147].

Rodzice, przystosowując się do wymagań rynku, przyspieszają proces nauczania i rozwoju własnego dziecka, m.in. przez zapewnienie mu szerokiej oferty różnorodnych zajęć, począwszy od przedszkola. „W nowoczesnych społeczeństwach wydłuża się nie tylko okres dzieciństwa w szkole, ale także poszerza się zakres pozaszkolne, profesjonalnej i instytucjonalnej opieki nad dzieckiem"[148]. Zapracowani rodzice, coraz krócej obecni w domu (wydłużający się czas pracy, kilka etatów, nienormowane godziny pracy, częste zmiany pracy – prowadzą do tego, że rodzic praktycznie jest nieobecny w domu), brak czasu rekompensują dzieciom większą intensywnością kontaktów[149]. Zależy im, by dzieci jak najszybciej osiągnęły możliwie najwięcej sukcesów na danym etapie rozwoju. Jednocześnie dzieci odczuwają olbrzymią presję, aby być we wszystkim najlepsze. Zarówno dla nich, jak i rodziców stanowi to ogromne wyzwanie[150].

Dzieci, które osiągają wiele, dążą do celu, do sukcesu. Są pozytywnie nastawione, pewne siebie, elastyczne i prężne, zdyscyplinowane, dociekliwe, przedsiębiorcze, dumne z siebie i swoich już osiągniętych sukcesów, zdolności[151]. Jak podkreślają socjologowie, żyjemy w kulcie sukcesu. Współczesne „dziecko wysokiej

[145] W. Puślecki, *Wspieranie elementarnych zdolności twórczych uczniów*, Kraków 1998.

[146] O. Speck, *Być nauczycielem, Trudności wychowawcze w czasie zmian społeczno-kulturowych*, tłum. E. Cieślik, Gdańsk 2005, s.82.

[147] E. Jaworska, *Dzieciństwo w XXI wieku...,* s. 43.

[148] I. Köpp, W. Lippitz, *Moje nieczyste sumienie jest superwrażliwe. Badania nad dzieciństwem w Niemczech,* w: *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych,* red. D. Urbaniak-Zając, J. Piekarski, Łódź 2003.

[149] T.H. Eriksen, *Tyrania chwili,* Warszawa 2003, s. 181.

[150] E. Jaworska, *Dzieciństwo w XXI wieku …,* s. 35.

[151] G. Lewis, *Jak wychowywać utalentowane dziecko*, tłum. A. Pawełczak, Poznań 1998.

jakości" bez wątpienia jest wychowywane właśnie do sukcesu[152]. Najczęściej sukcesy dziecka związane są z jego uzdolnieniami, predyspozycjami. Uzdolnione i utalentowane dzieci zdaniem Edyty Gruszczyk-Kolczyńskiej to te, które „mają predyspozycję – zadatki wrodzone – do osiągania wybitnych osiągnięć w wybranym zakresie działalności. Jeżeli stworzy im się odpowiednie warunki, rozwiną swoje uzdolnienia i będą odnosić zadziwiające sukcesy"[153]. Dlatego też rodzice starannie wybierają żłobek, przedszkole, szkołę, opiekunów, nauczycieli. Zapewniają uczestnictwo w dodatkowych zajęciach rozwijających ich umiejętności, talenty. W domu dzieci te na ogół nie mają żadnych obowiązków poza nauką. Ich najważniejszym zadaniem jest otrzymać dobre oceny w szkole, a jeśli im się to nie udaje, to są posyłane na korepetycje[154].

W różnych publikacjach można znaleźć liczne definicje zdolności, uzdolnień, których charakterystyka zależy od przyjętego celu poznawczego lub praktycznego oraz perspektywy teoretycznej. Terminy „zdolność", „uzdolnienia" są używane w psychologii i pedagogice w wielu znaczeniach. Bywa i tak, że czasem stosowane są zamiennie.

Według Bolesława Hornowskiego[155] zdolność jest indywidualną właściwością osobowości człowieka, której nie można sprowadzić do wykształconych nawyków, ale dzięki której można kształtować różnego rodzaju nawyki, sprawności i umiejętności. Zdaniem Danuty Czelakowskiej aktywność jednostki ukształtowaną pod wpływem środowiska nazywa się uzdolnieniami[156]. Tak definiowane pojęcie uzdolnień jest rozumiane jako zespół nabytych zdolności, sprawności i wiedzy, warunkujący poziom wykonania danej czynności, lub czasem jako zdolności specjalne (kierunkowe), w przeciwieństwie do ogólnych. Rozwijające się uzdolnienia na skutek aktywności jednostki mogą się przekształcić w rzeczywiste możliwości, zapewniające wysoki poziom uczenia się lub działania.

Już w wieku przedszkolnym kształtują się te cechy dziecięcego umysłu, które odgrywają rolę wspomagającą, konieczne tło osiągania ponadprzeciętnych wyników w nauce, sukcesów w rozwijaniu swoich pasji. Najważniejsze z nich to: ciekawość świata i wytrwałość w poznawaniu tego, co jeszcze nie jest jasne; poczucie sensu, które warunkuje dociekliwość poznawczą; zdolność do wysiłku intelektualnego i skupienie uwagi na czas potrzebny do zrealizowania zadań; precyzyjne rozumowanie, pozwalające na sensowne porządkowanie, ustalanie związków przyczynowo-skutkowych i przewidywanie następstw; czerpanie radości z osiągniętego celu, które jest podstawą twórczego nastawienia do wszelkiej działalności[157]. Najwcześniej w rozwoju dzieci zdolnych ujawniają się zdolności poznawcze, mu-

[152] E. Grzeszczyk, *Sukces. Amerykańskie wzory – polskie realia*, Warszawa 2003.

[153] E. Gruszczyk-Kolczyńska, *O dzieciach matematycznie uzdolnionych. Książka dla rodziców i nauczycieli,* Warszawa 2012, s. 24.

[154] E. Grzeszczyk, *Sukces...*, s. 238.

[155] B. Hornowski, *Rozwój inteligencji i uzdolnień specjalnych*, Warszawa 1978.

[156] D. Czelakowska, *Inteligencja i zdolności twórcze dzieci w początkowym okresie edukacji*. Kraków 2007, s. 42.

[157] E. Gruszczyk-Kolczyńska, *O dzieciach*…, s. 70.

zyczne i plastyczne, ale jednocześnie bardzo wcześnie zauważalne są zdolności przywódcze, twórcze. Małe dzieci o wybitnych zdolnościach mogą być uzdolnione w jednej dziedzinie lub wielu dziedzinach aktywności[158]. Zdolności dzieci ujawniają się w podstawowej dla nich formie aktywności, jaką jest zabawa. W okresie dzieciństwa, w grupie przedszkolnej nierzadko na tle osiągnięć oraz umiejętności wszystkich dzieci ujawniają się pierwsze różnice indywidualne. Jedne dzieci „ładniej rysują, inne deklamują wiersze, kolejne są bardziej pomysłowe w zabawach, a jeszcze inne najszybciej biegają. Na etapie przedszkolnym można identyfikować zdolności dzieci w dziedzinie tańca, muzyki. Napotykamy także na symptomy uzdolnień matematycznych, językowych, literackich czy plastycznych"[159].

Dzieci uzdolnione oznaczają się innymi cechami osobowości, inteligencji, a nawet postępowania, mają specyficzne potrzeby edukacyjne. Dzieci te oznaczają się innymi cechami osobowości, inteligencji, a nawet postępowania. Posiadają też zdolności osiągania wyższego poziomu rozwoju niż dzieci mniej zdolne i przeciętne, kształcą wielostronne, specjalistyczne, unikatowe zainteresowania, mają dobrze rozwinięte zdolności konceptualizacji otaczającej rzeczywistości, pogłębioną motywację w realizowaniu własnych potrzeb, wysoki poziom koncentracji w obrębie swoich zainteresowań, twórcze podejście do rozwiązywania problemów, odczuwanie przyjemności w uczeniu się, wysoki poziom samoświadomości i wrażliwości[160].

Potrzeby edukacyjne dzieci zdolnych mogą być trudne do zaspokojenia w przeciętnej grupie przedszkolnej. Nuda i brak wyzwań prowadzą czasem do frustracji takich dzieci, przejawiającej się w niewłaściwym zachowaniu. Dlatego też należy pobudzać dzieci do rozwijania ich uzdolnień, zachęcać je do stosowania wielu metod rozwiązywania problemów, poszukiwania rozmaitych źródeł wiedzy i informacji oraz pozwalać im na realizację twórczych pomysłów.

Intensywne wspomaganie rozwoju dzieci musi być dopasowane do rzeczywistych możliwości poznawczych i wykonawczych konkretnego dziecka. Zadaniem dorosłego jest pomagać mu w tym sensownie. Wspomaganie dziecka w jego rozwoju to organizowanie procesu uczenia się i czuwanie nad jego przebiegiem oraz organizowanie sytuacji edukacyjnych rozwijających jego pasje. Dlatego też zdaniem Elżbiety Zyzik i Wandy Grelowskiej coraz częściej docenia się rolę edukacji rodzicielskiej, która ma szansę rozwoju w przyszłości[161], natomiast za mało uwagi poświęca się rozwijaniu uzdolnień i zainteresowań dziecka w domu, gdzie więzi emocjonalne są najsilniejsze. Pojawia się konieczność stymulowania rozwoju wrodzonych uzdolnień dziecka i doboru takich środków, by zaistniała możliwość rozwijania kreatywności dziecka.

Zdaniem Barbary Lipnickiej, „w rozwijaniu zdolności i talentu dziecka zasadniczą rolę odgrywa rodzina. To rodzina ponosi główną odpowiedzialność przed

[158] M. Lewis, B. Louis, *Young gifted childen*, in: *Handbook of gifted education*, eds. N. Colangelo, G.A. Davis, Boston 1991.

[159] T. Giza, *Problemy diagnozowania zdolności dzieci*, w: *Wspieranie rozwoju zdolności uczniów w edukacji wczesnoszkolnej. Teoria i praktyka*, red. I. Stańczak, Kielce 2008, s. 13–15, 25.

[160] A. Klim-Klimaszewska A., *Pedagogika przedszkolna*, Warszawa 2010, s. 265.

[161] E. Zyzik, W. Grelowska, *Po czym poznać dziecko zdolne*, w: *Wspieranie rozwoju zdolności uczniów...*, s. 27.

swoim utalentowanym dzieckiem i w efekcie przed społeczeństwem. Rodzice odgrywają istotną rolę w rozwoju motywacji ich dzieci. Rodzice, którzy mają duże oczekiwania wobec dziecka, jego zdolności do osiągnięcia sukcesu oraz wspierają jego dążenia własną aprobatą, przyczyniają się do rozwoju motywacji osiągnięć. Oczekiwanie sukcesu przez dzieci jest czynnikiem decydującym o ich powodzeniu"[162]. Bywa i tak, że rodzice muszą pokonać wiele trudności, aby pomóc dziecku w rozwijaniu jego pasji.

Rodzice, przystosowując się do wymagań rynku, przyspieszają proces nauczania i rozwoju własnego dziecka, m.in. przez zapewnienie mu szerokiej oferty zajęć począwszy od przedszkola. W nowoczesnych społeczeństwach wydłuża się nie tylko okres dzieciństwa w szkole, ale także poszerza się zakres pozaszkolnej, profesjonalnej i instytucjonalnej opieki nad dzieckiem[163]. Rodzice kładą także nacisk na to, by ukończyły studia i miały dobry start zawodowy. Wymagania stawiane dziecku dotyczą przede wszystkim osiągania sukcesów w szkole. Bardzo często odkładają oni środki na zapewnienie dziecku możliwości studiowania na wybranym kierunku. Inwestują w swoje dzieci coraz więcej pieniędzy, mniej zaś czasu i emocji, w przekonaniu, że jeśli dziecko będzie miało wszystko co najlepsze, od najmłodszych lat starannie zaprogramowują mu przyszłość. Im młodsze dziecko, tym bardziej rodzice są skłonni narzucać sposób, w jaki ma pełnić swą rolę[164]. W dobrze pojętym interesie społecznym i dla dobra publicznego należy wspierać rozwój zdolności najmłodszych, mimo że wiele działań w tym zakresie uległo dziś komercjalizacji i odbywa się prywatnie, za dodatkową opłatą[165].

Na rozwój zdolności istotny wpływ mają nie tylko predyspozycje genetyczne, ale także środowisko, w którym dziecko się rozwija: rodzina, przedszkole, szkoła, rówieśnicy. Rozwój zdolności jest ściśle związany z etapami rozwoju dziecka. W okresie przedszkolnym i wczesnoszkolnym różnice między dziećmi przeciętnymi a zdolnymi się nasilają, dlatego ważne staje się właściwe oddziaływanie wychowawcze, by stymulować rozwój uczniów zgodnie z ich możliwościami[166]. Nie zawsze jednak znaczne osiągnięcia wieku dziecięcego są zapowiedzią sukcesów w przyszłości. Warto im się bacznie przyglądać, bardziej w kontekście rozwoju dziecka niż formułowania wysokich oczekiwań[167]. Zdaniem Ireny Stańczak, indywidualne możliwości dziecka zmieniają się z biegiem czasu i zależą od wielu czynników środowiska społecznego – domu rodzinnego, przedszkola, szkoły[168].

---

[162] B. Lipnicka, *Kształtowanie zdolności i talentu dziecka - wspierająca funkcja rodziców*, Kraków 2000, s. 63.

[163] M. Nyczaj-Drąg M., *Dzieci wysokiej jakości w ponowoczesnym świecie. Esej o konieczności ryzyku i instytucjonalności dzieciństwa*, w: *Współczesne przestrzenie edukacji*, red. M. Nyczaj-Drąg, M. Głażewski, Kraków 2005, s. 149.

[164] E. Grzeszczyk, *Sukces*…, s. 238.

[165] I. Stańczak, *Wspieranie rozwoju zdolności uczniów w edukacji wczesnoszkolnej. Teoria i praktyka.* Kielce 2008, s. 5.

[166] I. Fecher-Sędzicka, B. Ochmańska, W. Odrobina, *Rozwijanie zainteresowań i zdolności matematycznych uczniów klas I–III szkoły podstawowej. Poradnika dla nauczyciela*. Warszawa 2012, s. 16.

[167] T. Giza, *Problemy diagnozowania*…, s. 14.

[168] I. Stańczak, *Wspieranie rozwoju*…, s. 6.

Środowisko życia i nauki dziecka wyzwala i pozwala na określone typy aktywności, w których ujawniają się ponadprzeciętne możliwości niektórych jednostek.

Na rodzicach dzieci utalentowanych, dążących do sukcesu, spoczywa ogromna odpowiedzialność – powinni oni bowiem nie tylko wychwycić większe zdolności i talenty swoich dzieci, ale także je kształtować, rozszerzać i wzbogacać, odpowiednio stymulując dziecko i zachęcając je do działania. Tacy rodzice powinni ściśle współpracować z przedszkolem, ze szkołą, by wspólnie z nauczycielami zaspokajać potrzeby dziecka. W pokonywaniu trudności rodzice szukają sojuszników. Dlatego też edukacja na każdym etapie kształcenia musi przystosować się do zaistniałych zmian, bez zaniedbywania przy tym wszechstronnego wychowania dzieci, a z zapewnieniem wysokiej jakości procesu wychowawczo-dydaktycznego i edukacyjnej skuteczności, aby jak najwcześniej, jak tylko to jest możliwe, stymulować potencjał twórczy dziecka.

Dzisiejsze dzieci zaczynają żyć pod presją czasu i różnych obowiązków. To, że dzieci z wysokimi osiągnięciami szkolnymi, włączone w rozległą sieć kontaktów instytucjonalnych oraz porządek terminów organizujących czas wolny, lepiej odnajdą się w wysoce mobilnym społeczeństwie nastawionym właśnie na osiągnięcia, jest prawie pewne[169]. Warto jednak zapytać, o jakie i jak rozległe kontakty tu chodzi, oraz o to, czy wysokie osiągnięcia szkolne dziecka są warunkiem wystarczającym do korzystania z wielu różnych instytucjonalnych socjalizatorów i do odniesienia życiowego sukcesu[170]. „Doroślenie" dziecięcego świata odbywa się także przez nakładanie na dziecko coraz większych obowiązków. Sytuacja taka ma swoje źródło zarówno we współczesnej edukacji, która stawia przed dzieckiem coraz większe wymagania, jak w rodzicach, którzy zdają się coraz wyraźniej traktować dziecko jako inwestycję[171].

3. Sytuacje trudne w procesie wychowawczym

3.1. Eurosieroctwo

Zagraniczne migracje rodziców w celach zarobkowych są zjawiskiem, które w sposób bardzo znaczący wpływa na obraz i funkcjonowanie polskiej rodziny. Wyjazdy jednego lub obojga rodziców za granicę ze względów ekonomicznych są jednym z czynników powodujących przeobrażenia w polskiej rodzinie. „Współcześnie pojawia się nowa kategoria rodzin niekompletnych, a mianowicie rodziny z czasową nieobecnością jednego lub obojga rodziców. Migracje zarobkowe, potocznie nazywane wyjazdami za chlebem, niejednokrotnie podejmowane są ze względu na dobro rodziny, polepszenie jej bytu"[172].

169 I. Köpp, W. Lippitz, *Moje nieczyste sumienie*…, s. 133.

170 M. Nyczaj-Drąg., *Dzieci wysokiej jakości*…, s. 149.

171 E. Jaworska, *Dzieciństwo w XXI wieku* …, s. 35.

172 B. Stańkowski, *Współczesna rodzina podhalańska. Wpływ emigracji zarobkowej na wychowanie dzieci i młodzieży – wyniki badań empirycznych*, „Seminare" 2006, nr 23, s. 242.

Według Renaty Kowal emigracja powoduje kryzys w funkcjonowaniu środowiska rodzinnego, bo nieobecność rodziców zakłóca proces wychowania i realizację funkcji rodzicielskich[173]. Powstaje „spustoszenie" w życiu dziecka, gdyż ono samo źle znosi rozłąkę i choć ma rodziców, czuje się sierotą. Emigrację zarobkową rodziców zdaniem Małgorzaty Lachowskiej należy widzieć jako: problem pedagogiczny – wyniki osiągane przez uczniów pozostają na poziomie przeciętnym bądź słabym; problem społeczny – w wyniku braku rodziców dzieci częściej przejawiają formy aspołecznego zachowania; problem psychologiczny – zachwianie równowagi emocjonalnej[174].

Od niedawna pojawił się termin „eurosieroctwo" odnoszący się do dzieci rodziców, którzy jako emigranci pracują za granicą. Dotychczas nie opracowano kryteriów diagnozy zjawiska; definicja „eurosieroctwa" jest więc dość szeroka i obejmuje wszystkie osoby niepełnoletnie, których rodzice stale lub czasowo przebywają za granicą, niezależnie od długości tego pobytu i tego, czy rozłąka jest przerywana wizytami rodzica w kraju, czy też trwała. „Mianem eurosieroctwa psychologowie określają zjawisko pozostawiania w kraju dzieci przez rodziców wyjeżdżających za granicę. Dzieci pozbawione stałego kontaktu nawet z jednym z rodziców, czują się jak sieroty"[175].

Migracja przyniosła m.in. poważne trudności w wewnętrznym życiu rodzin, wyrażające się zmianami ich struktury, funkcji i zadań wychowawczych[176]. Rozszerza się krąg trudnych problemów, takich jak: uzależnienia, choroby i konflikty, prowadzące niejednokrotnie do trwałej destabilizacji życia rodzinnego. Istotnymi wskaźnikami określającymi dezorganizację grupy rodzinnej są: osłabienie więzi uczuciowej między członkami rodziny, utrata poczucia przynależności oraz eliminowanie sfer emocjonalnych w rodzinie na korzyść wartości rzeczowych – materialnych[177].

Na tym tle pojawia się niedostatek psychicznego kontaktu dziecka z rodzicami. Stąd też wzrasta liczba osieroconych duchowo, a więc dzieci mających poczucie braku akceptacji, braku zrozumienia przez rodziców i przeżywających w związku z tym dotkliwe osamotnienie wśród osób najbliższych. Dziecko osierocone duchowo nie czuje się w swojej rodzinie kochane, potrzebne i szczęśliwe, a rodzice nie są osobami, u których zawsze może znaleźć akceptację, pomoc i wsparcie psychiczne[178].

Więź uczuciowa pomiędzy dzieckiem i rodzicami warunkuje więc pośrednio jego funkcjonowanie w szerszych kręgach społecznych, w tym również w roli ucznia. Dzieci mające złe stosunki z rodzicami przejawiają trudności w przysto-

[173] R. Kowal, *Eurosieroctwo – wpływ zjawiska na funkcjonowanie współczesnej rodziny,* w: *Zagrożenia i problemy współczesnej rodziny*, red. S. Bębas, Radom 2011, s. 51.

[174] M. Lachowska, *Eurosieroctwo jako patologia i jego negatywne konsekwencje* w: *Współczesne zagrożenia psychospołecznego funkcjonowania człowieka*, red. B. Kałdon, I, Kurlak, Ostrowiec Świętokrzyski 2010, s. 47.

[175] *Informacje dla rodziców podejmujących prace poza granicami kraju.* „Biuletyn Informacyjny" Rzecznika Praw Dziecka nr 1–2, 2008 Warszawa 2008, s. 2–4.

[176] M. Sendyk, *Społeczne przystosowanie dzieci z poczuciem sieroctwa duchowego*, Kraków 2001, s. 7.

[177] H. Cudak, *Szkice z badań nad rodziną*, Kielce 1995, s. 8.

[178] A. Maciarz, *Więzi emocjonalne w rodzinach dzieci osieroconych duchowo,* „Problemy Rodziny" 1992, nr 6, s. 12.

sowaniu się do zadań i wymagań szkoły. Niewłaściwe relacje emocjonalne dziecka z osobami z najbliższego otoczenia powodują często w trudności w nawiązywaniu poprawnych stosunków społecznych z dorosłymi i dziećmi[179]. Brak więzi emocjonalnej z rodziną, stwierdza Józef Rembowski powoduje u dzieci nasilenie się postaw lękowych, zmniejszenie odporności na frustrację, niską samoocenę, liczne kompleksy i zaburzenia osobowości[180]. Dzieci odrzucone przez rodziców są często agresywne, wrogie, podatne na wpływy, często wkraczają na drogę przestępczą lub izolują się od społeczeństwa, starannie ukrywają swój ból i żal. Wskutek niezaspokajania potrzeb dziecka powstają nieprawidłowości w rozwoju.

Dzieciństwo w rodzinach rozłączonych z powodu pobytu rodzica za granicą jest zróżnicowane. Sytuacja, w jakiej znalazły się te dzieci, jest zwykle złożona i zależy od wielu czynników. Są wśród nich te niezbędne do prawidłowego funkcjonowania rodziny oraz specyficzne dla typu rodziny rozłączonej, migracyjnej[181]. Do najbardziej istotnych należą: „nieobecność matki lub ojca lub obojga rodziców; wiek dzieci; miejsce i czas pobytu za granicą; czynniki wpływające na stosunek emocjonalny dzieci wobec wyjazdu rodziców za granicę (np.: rodzaj i częstotliwość kontaktów z nieobecnymi rodzicami), zadowalające lub niezadowalające kontakty dzieci z osobą opiekującą się nimi, przygotowania dziecka do wyjazdu rodzica i rozłąki z nim, pożycie małżeńskie rodziców przed wyjazdem, sytuacja materialna rodzin"[182].

W sytuacji rodziny z czasową nieobecnością rodzica można mówić o etapach kształtowania się w niej sytuacji wychowawczej. Pierwszym z etapów jest dojrzewanie do decyzji o wyjeździe motywowanej brakiem pracy, trudnościami ekonomicznymi, trudnościami mieszkaniowymi czy potrzebą podniesienia standardu życia. W tym okresie toczą się rozmowy dotyczące poszukiwania możliwości wyjazdu, budzi się nadzieja, że będzie lepiej. Kolejny etap to wyjazd rodzica, czekanie na pierwsze wiadomości, przyzwyczajanie się do nowej sytuacji, odkrywanie niedoskonałości wynikających z nieobecności współmałżonka oraz nadzieja na spełnienie obietnic. Później czas nieobecności często się dłuży; rodzi się niepokój, czasami przerywany krótkimi odwiedzinami. Wtedy, kiedy wyjeżdża matka lub ojciec, rozłąka powoduje osamotnienie dziecka, brak poczucia bezpieczeństwa, rozluźnienie więzi z małżonkiem i dziećmi. Bywa też tak, że pozostająca matka zaczyna być bardziej samodzielna, niezależna. Podwyższenia standardu życia doświadczają także dzieci, które zwracają uwagę swoich rówieśników nowym, lepszym ubraniem, pomocami szkolnymi czy zabawkami. Z biednych, izolowanych przez kolegów stają się przedmiotem uznania i zazdrości[183].

Wyjazd rodzica na dłuższy czas powoduje obciążenie skutkami dotykającymi rodzinę jako całość. Dochodzi do osłabienia więzi małżeńskich i rodzinnych. Za-

[179] M. Sendyk, *Społeczne przystosowanie...*, s. 8.

[180] J. Rembowski, *Więzi uczuciowe w rodzinie,* Warszawa 1971, s. 76.

[181] W.T. Danilewicz, *Migracje zagraniczne jako obszar zainteresowań pedagogiki społecznej*, „Pedagogika Społeczna" 2008, nr 3, s. 13.

[182] Tamże, s. 138.

[183] T. Kukołowicz, *Sytuacja wychowawcza w rodzinach niepełnych z powodu czasowej nieobecności rodzica* w: *Rodzina współczesna*, red. M. Ziemska, Warszawa 2001, s. 59.

równo kobieta, jak i mężczyzna przyjmują nowy styl życia, uniezależniają się od siebie, tworzą nowe zwyczaje. Każde spotkanie jest spotkaniem „świątecznym", trwającym krótko, w niecodziennej atmosferze. Rodzic pracujący za granicą przestaje rozumieć problemy członków rodziny. Dłuższa, kilkuletnia, nieobecność niejednokrotnie prowadzi do rozpadu małżeństwa. Jeśli rodzic wraca po dłuższej rozłące, natrafia na trudności adaptacyjne. Szczególnie trudna jest sytuacja wówczas, gdy nieobecni są obydwoje rodzice. W zależności od wieku dzieci są oddawane dziadkom, ciociom albo zostają same, jeśli są starsze. Opiekujący starają się dobrze wywiązywać ze swoich obowiązków, ale zwykle powoduje to nadopiekuńczość, pobłażliwość[184]. Wychowywanie przez starsze rodzeństwo też jest problematyczne, bo dorastający brat czy siostra nie jest wystarczającym autorytetem dla dziecka, a ponadto zadania wychowawcze bardzo często przerastają jego możliwości. Dodatkowo proces wychowawczy komplikuje się, gdy przyjeżdżający co jakiś czas rodzic, mając poczucie winy wobec dziecka, kompensuje mu swoją nieobecność, „pozwalając na wszystko" zamiast wychowywać. Eurorodzic jest rodzicem mało obecnym lub nieobecnym w życiu dziecka, przez to trochę mniej znanym. Trudno się z nim związać, bo pojawia się i znika, mało wie o sprawach swoich dzieci, bo jest zajęty pilnowaniem pracy za granicą[185].

Sytuacja dzieci migrantów jest zwykle skomplikowana, opisywać ją można z płaszczyzny politycznej, społeczno-kulturowej, prawnej, ekonomicznej i psychologicznej. Migracja wpływa na bieżące funkcjonowanie dziecka i w dalszych etapach życia, a jej skutki mogą być zarówno pozytywne, jak i negatywne. Wiąże się z separacją, poczuciem niestałości, rozluźnieniem więzów, co stanowi podstawowe zagrożenie rozwoju dziecka we wczesnym dzieciństwie. Opuszczenie dziecka powoduje poczucie osamotnienia, gdyż następuje przerwanie bezpośrednich kontaktów z najbliższymi lub ich osłabienie. Wszelkie ograniczenia w zaspokajaniu przede wszystkim potrzeby bezpieczeństwa i miłości mogą wywołać silne lęki, co prowadzi do poważnych zaburzeń emocjonalnych, a nawet do choroby sierocej[186].

Źródła zagrożenia związane są z indywidualnymi cechami dzieci (biologicznymi i osobowościowymi) oraz z cechami ich środowiska rodzinnego, a także środowiska pozarodzinnego. Stopień wystąpienia zaburzeń w rozwoju dziecka migrantów zależy od wielu czynników. Niezmiernie ważny dla możliwości wystąpienia zaburzeń jest zarówno czas pobytu rodzica za granicą, jak i częstotliwość wyjazdów. Często jest to nagła niezrozumiała dla dziecka sytuacja „porzucenia", a następnie permanentne oczekiwanie na kontakt – Internet, telefon, list przyjazd. Rodzic, który wyjeżdża na kilka miesięcy, w czasie przyjazdu do Polski traktowany jest jak gość, a z czasem przestaje angażować się czy też zostaje odsunięty od problemów, którymi żyje rodzina. Kolejne istotne czynniki, które mogą być decydujące w powstawaniu zaburzeń w poszczególnych dekadach życia dzieci migran-

[184] Tamże.

[185] B. Gwizdek, *Eurorodzice, eurodzieci*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 2010, nr 7, s. 43–44.

[186] M. Kolankiewicz, *Dziecko w sytuacji rozłąki z rodzicami.* „Pedagogika Społeczna" 2008, nr 3, s. 81–85.

tów, to m.in.: wiek dziecka, płeć rodzica, jakość kontaktów z osobami znaczącymi, indywidualne cechy dziecka, zasoby środowiskowe[187].

Wyjazd za granicę na czas dłuższy niż 6 miesięcy przyczynić się do pojawienia u dziecka zachowań określanych w literaturze przedmiotu jako problemowe lub jako zaburzenia zachowania. Do czynników potencjalnie wpływających na rozwój tendencji antyspołecznych u dzieci należą: brak stabilności i chaos w obrębie wewnętrznej struktury rodziny, niekorzystne postawy rodzicielskie, w tym brak dyscypliny, nadzoru, odrzucenie emocjonalne, alkoholizm i przemoc w rodzinie, złe warunki materialne, niska samoocena, niepowodzenia szkolne, odrzucenie przez kolegów, brak akceptacji w grupie, wpływ dewiacyjnej grupy rówieśniczej[188].

Poznanie konsekwencji rozłąki rodzinnej z przyczyn ekonomicznych umożliwia podjęcie różnorakich działań łagodzących negatywne skutki dla rozwoju dzieci z tych rodzin. Analiza następstw migracji rodzinnej powinna inicjować różnorodne działania profilaktyczne. Do nich można zaliczyć następujące formy:[189]

- wzmocnienie akcji informacyjnej – istnieje potrzeba opracowania i rozpropagowania broszur informujących o negatywnych skutkach migracji zagranicznych; należałoby nagłośnić w mediach poruszany problem, aby zwrócić uwagę potencjalnych wyjeżdżających oraz uwrażliwić całe społeczeństwo na uwarunkowania tworzącego się zjawiska;
- tworzenie specjalistycznego poradnictwa rodzinnego – rozłąka z przyczyn ekonomicznych współwystępuje, a często ujawnia i eksponuje pewne cechy niedojrzałości rodziców, wymagające pomocy poradni specjalistycznej; wyjazd jednego z rodziców za granicę burzy proces komunikacji, toteż istnieje potrzeba działań w kierunku jej poprawy;pomocy specjalistycznej poradni wymaga wiele rodzin mających trudności z rozwijaniem wzajemnych więzi emocjonalnych;
- budowanie środowiska wsparcia – środowisko wsparcia powinni tworzyć członkowie dalszej rodziny, pracownicy placówek oświatowych, pracownicy opieki społecznej, a także sąsiedzi i inne osoby tworzące daną społeczność lokalną; jako zorganizowane środowisko może ono podejmować wiele działań kompleksowych i zintegrowanych będących kontynuacją pomocy poradniczej oraz może stanowić pewną pomoc w działaniach zmierzających do skrócenia rozłąki z przyczyn ekonomicznych i podjęcia pracy w kraju.

3.2. Konflikt pokoleń

Współczesna polska rodzina przeżywa coraz więcej kryzysów, coraz więcej napięć i konfliktów. Zauważalna jest coraz większa dysfunkcjonalność rodzin oraz osłabienie więzi emocjonalnych między jej członkami. Przyczyn takiego stanu rzeczy może być wiele, wśród nich wymienia się m.in. transformację społeczną,

[187] B. Boćwińska-Kiluk, E. Bielecka: *Migracja a psychospołeczny rozwój dziecka*, „Pedagogika Społeczna" 2008, nr 3, s. 51–52.

[188] Tamże, s. 52.

[189] A. Fidelus, *Gdy rodzice emigrują...*, „Nowa Szkoła" 2008, nr 6, s. 42–43.

polityczną i gospodarczą[190]. Na dezorganizację rodziny wpływają cechy osobowe jej członków, ich cechy psychofizyczne, wydarzenia kryzysowo-losowe oraz zaburzenia w komunikacji[191].

Wszystkie przemiany w dotychczasowym funkcjonowaniu rodziny mogą stanowić przyczynę ujawnienia się kryzysów. Najbardziej widocznym przejawem kryzysu rodzinnego jest występowanie konfliktów[192]. Według Zbigniewa Tyszki „konflikt jest starciem wywołanym rozbieżnościami postaw, celów, sposobów działania wobec konkretnego przedmiotu czy sytuacji"[193]. Natomiast Włodzimierz Szewczuk definiuje konflikt jako „sytuację przeciwstawnych obowiązków, motywów, tendencji, zamierzeń, działań jednego człowieka albo dwóch lub więcej ludzi, a także grup społecznych, klas, narodów od chwili, gdy zostanie ona przez nich uświadomiona"[194]. Konflikt jako złożona sytuacja psychospołeczna składa się z takich elementów, jak: wielkość, natężenie, dynamika, źródła, formy ujawniania się sposoby rozwiązywania konfliktu, sytuacja pokonfliktowa oraz skutki konfliktu[195].

Zdaniem Andrzeja Olubińskiego w dynamice konfliktu można wyodrębnić kilka faz, którymi są:

- kolizje (zadraśnięcia) – charakteryzują one najmniejszy stopień rozbieżności stanowisk, poglądów,
- sprzeczności – ich istotą jest natężenie bardziej widoczne i trwałe,
- napięcia – wskazujące na znaczniejsze rozbieżności, pozostawiające wyraźniejsze ślady,
- starcia – mające znacznie większe nasilenie i często burzliwy przebieg,
- konfrontacje (konflikt otwarty) – o skrajnie burzliwym, agresywnym przebiegu oraz istotnych skutkach[196].

Istotą konfliktu jest zderzenie przeciwstawnych potrzeb, poglądów, zdarzeń, oczekiwań. Każdy konflikt jest wywoływany napięciem emocjonalnym o negatywnym zabarwieniu (niezadowolenie, frustrację, poczucie krzywdy, izolacji, odrzucenia[197].

Z konfliktami rodzinnymi bywa różnie. Istnieją rodziny przyzwyczajone do ciągłych kłótni, mimo że nie stwierdza się u nich podłoża konfliktowego. Mogą to być rodziny zżyte i ściśle wewnętrznie zintegrowane. Charakteryzuje je hałaśliwy sposób bycia wynikający z nadmiernej pobudliwości procesów nerwowych lub z niskiego poziomu kultury. Zdarzają się również rodziny, które na pozór robią wrażenie poprawnych, w których na pierwszy rzut oka panują zbiorowy szacunek i zrozumienie, a wśród członków rodziny nigdy nie dochodzi do ostrej wymia-

[190] A. Radziewicz-Winnicki, *Pedagogika społeczna*, Warszawa 2008, s. 477.

[191] P. Modzelewski, *Emocjonalna więź, empatyczna komunikacja – w stronę wysokiej jakości życia w rodzinie* w: *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, red. S. Bębas, E. Jasiuk, t. I, Radom 2011, s. 223.

[192] P. Zielińska, *Konflikty par małżeńskich w rodzinach z małym dzieckiem*, w: *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, red. S. Bębas, E. Jasiuk, t. I, Radom 2011, s. 725.

[193] Z. Tyszka, A. Wachowiak, *Podstawowe pojęcia i zagadnienia socjologii rodziny*, Poznań 1997, s. 50.

[194] *Słownik psychologiczny*, red. W. Szewczuk, Warszawa 1985, s. 128.

[195] P. Zielińska, *Konflikty par małżeńskich w rodzinach…*, s. 727.

[196] A. Olubiński, *Konflikty rodzice – dzieci. Dramat czy szansa?,* Toruń 2001, s. 3.

[197] M. Ryś, *Konflikty w rodzinie niszczą czy budują*?, Warszawa 1994, s. 5.

ny zdań. Mimo to nierozwiązane konflikty z czasem narastają i pogłębiają się, tworząc milczącą barierę powodującą rozdźwięk pomiędzy domownikami. Rośnie wzajemna niechęć, a nawet pragnienie wyrządzenia sobie przykrości[198].

W ogromnej większości rodzin istnieją konflikty polegające na różnicy zdań i rozbieżności dążeń. Szczególnie negatywny wpływ na rodzinę mają konflikty nierozwiązane lub pozornie załagodzone. W takich przypadkach mogą zanikać pozytywne uczucia spawające domowników, prowadząc nawet do wystąpienia wzajemnej wrogości. Częste konflikty w rodzinie powodują istotne nieprawidłowości w procesie wychowawczym. Zaburzenia te nie pozwalają zaspokajać podstawowych potrzeb psychicznych dziecka, stając się w konsekwencji źródłem licznych nieporozumień między rodzicami a dziećmi. W postawach rodzicielskich zdecydowanie częściej obserwuje się taktykę unikania i wyciszania sporów zamiast rzeczywistego wychodzenia naprzeciw potrzebom dzieci poprzez ujawnienie istoty problemów i późniejsze konsekwentne, efektywne rozwiązanie. Przyczyn unikania przez rodziców sytuacji konfliktowych jest wiele, m.in. obawa o utratę autorytetu, chęć zachowania spokoju, powagi rodzicielstwa[199].

Konflikty powstające między rodzicami a dziećmi i ich rozwiązywanie mają bardzo istotne znaczenie. Podkreślanie przewagi dorosłych nad dziećmi może stać się powodem zaburzeń w dalszym rozwoju dziecka. Konflikty wewnętrzne, jakie wówczas powstają, są bardzo obciążające dla psychiki dziecka, dorastającej młodzieży. W wieku szkolnym konflikty dotyczą przede wszystkim: swobodnego spędzania czasu, zdobycia wartościowych w oczach dziecka przedmiotów, doboru kolegów, konieczności dokonywania samodzielnych wyborów itp. Konflikty rodzinne mogą stać się czynnikiem zakłócającym prawidłowy rozwój osobowości. Objawy zaburzeń mogą zachodzić w różnych sferach i mieć różne natężenie. Najczęstsze z nich to nadpobudliwość w reakcjach na bodźce oraz obojętność uczuciowa, która może być połączona z postawą lękową lub agresywną. Może dojść także do zaburzeń w sferze poznawczej i społecznej, np. osłabienia pamięci, a także braku zaufania, trudności we współżyciu z otoczeniem, braku zdolności kochania, zaburzenia strony moralnej, pogardy i lekceważenia norm społecznych, aktów chuligaństwa, wandalizmu, znęcania się nad słabszymi[200].

W trakcie rodzinnej interakcji rodzice i dzieci mają tendencje do wzajemnego angażowania się w konflikty, które stopniowo eskalują. Takie konflikty mogą powstać zarówno z winy dziecka (sprawia kłopoty, jest nieposłuszne), jak i z winy rodziców (którzy czasami nie potrafią ustanowić linii demarkacyjnej, pokazującej wyraźnie, gdzie biegną granice zachowań dziecka). W ekstremalnych przypadkach konflikty rodzice – dziecko stają się tak poważne, że powszechne mechanizmy interakcji całkowicie zawodzą i każda ze stron konfliktu kreuje agresywny model zachowań względem strony przeciwnej, co z kolei prowadzi do bardzo poważnej eskalacji konfliktu[201].

---

198 A. Garniewicz, *Poprawa nieefektywnej komunikacji jako rozwiązanie konfliktów pomiędzy rodzicami a dziećmi,* w: *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty …* s. 865.

199 Tamże, s. 865–866.

200 M. Ryś, *Konflikty w rodzinie*…, s. 16.

201 A. Bałandynowicz, *Rodzina jako mikrosystem integracyjny w przestrzeni życia społecznego jednostki*, w: *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty*…, s.19.

Stałe konflikty mogą niekorzystnie wpływać na wyniki w nauce dziecka. Dziecko może mieć trudności w skupieniu uwagi, w zapamiętywaniu. Napięcia emocjonalne dziecka mogą wywoływać jego drażliwość, złe przyjmowanie uwag od nauczycieli, wagarowanie. Częste sytuacje konfliktowe powodują także powstanie stanów lękowych, poczucia zagrożenia, mogą także rodzić wrogość zarówno do siebie, jak i do innych. Destrukcyjność konfliktów zależy od odporności psychicznej dziecka. W dużej mierze jest to również związane z wiekiem dziecka[202].

Charakterystycznym typem konfliktów w stosunkach rodzice – dzieci jest tzw. konflikt pokoleń, u którego podstaw leży nieakceptowanie przez dorosłych poczucia dorosłości młodzieży[203]. Rodzina, oprócz swej otwartości na wpływy docierające do niej z zewnątrz, ma w sobie także siłę zachowawczą, konserwatywną. Stanowi ją tradycja, dotycząca nie tylko jej istnienia poprzez poprzedzające ją pokolenia, ale i te jej wartości, którymi dotychczas żyła, które uznawała za własne, przekazywane przez przodków. Na gruncie rodziny ścierają się z sobą odmienne poglądy młodego i starego pokolenia nie tylko na zagadnienia religijne i moralne, na sens i styl samego życia, ale i na wychowanie. Pokolenie starsze wprowadza dzieci w to, co jest już zakorzenione w kulturze społeczeństwa, natomiast dzieci wprowadzają rodziców w to, co nowe, co dopiero wchodzi w kulturę, z czym rodzice nie mają jeszcze bezpośredniego kontaktu[204]. I dlatego też, do ważnych zadań rodziny należy włączenie starszych jej członków w teraźniejszość i przyszłość oraz wprowadzanie dzieci, przez starszych, w bliższą i dalszą przeszłość[205].

W procesie uspołecznienia dziecka ważne jest przekazywanie norm społecznych i moralnych, ich internalizacja, przekazywanie ról społecznych i ich wzorów, wprowadzenie w kulturę duchową, a więc zapoznanie dziecka z wytworami sztuki, nauki, religii, wdrażanie określonego systemu wartości i ocen wartościowania. Wymaga to ze strony rodziców znajomości dziecka, jego rozwoju, jego potrzeb indywidualnych i społecznych oraz umiejętności wychowawczej, a także akceptacji zmiennej rzeczywistości z ich strony, zmiennej społeczności, dla której żyją i dla której wychowują[206]. Rodzina będąca miejscem ścierania się „nowego" ze „starym" zachowuje swoją tradycję, jednocześnie staje się istotnym narzędziem postępu społecznego i kulturalnego, wiążąc na swej bazie wychowanie dawne ze współczesnym[207].

Przeobrażenia dokonujące się w rodzinie na skutek zmian społeczno-ekonomicznych i społeczno-ustrojowych, wpływają nie tylko na zmianę jej struktury i funkcji, ale i na autorytet wychowawczy, zgodny z nowymi założeniami i nowym modelem wspólnoty rodzinnej, opartej na partnerstwie i wzajemnej miłości. Czas, który dzieli generację rodziców i generację dzieci, sam wprowadza wiele modyfikacji, korekt. Najlepsza nawet rodzina dorosłego dziecka nie stanowi nigdy wiernego odbicia równie dobrej rodziny rodziców. Są pewne kwestie zasadnicze, podstawowe,

202 M. Ryś, *Konflikty w rodzinie*…, s. 16.
203 Tamże, s. 17.
204 P. Poręba, *Współżycie pokoleń na bazie rodzinnej*, Olsztyn 1981, s. 28.
205 L. Dyczewski, *Rodzina polska i kierunki jej przemian*, Warszawa 1981, s. 37.
206 P. Poręba, *Współżycie pokoleń*…, s. 29.
207 L. Dyczewski, *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*, Lublin 2003.

które w rodzinie dorosłego dziecka można uznać za kontynuację tradycji rodziny macierzystej. Najważniejsze to: sposób wzajemnego traktowania się, wyobrażenia członków rodziny o ich miejscu i roli, poziom kultury uczuć, współżycia, sposób rozwiązywania różnych problemów, w tym także kwestii spornych, nawyki i potrzeby kulturalne, pewne zasady organizowania życia prywatnego i rodzinnego[208].

Brak rozwiązywania konfliktów w rodzinie może wpływać na podważanie zaufania do matki czy ojca, co może odegrać ogromną rolę w przyszłym nastawieniu do świata i do ludzi, a także wpływać na osłabienie więzi w rodzinie[209]. Aby konstruktywnie rozwiązać kryzysy, członkowie rodziny muszą posiadać podstawowe umiejętności rozwiązywania problemów, jak również opracować strategie pozwalające załagodzić problem, zanim on jeszcze powstanie. Osoby, które nie posiadają takich umiejętności, są bardziej niż inne podatne na rozwój antyspołecznych modeli zachowań[210].

Wyróżniamy dwa rodzaje konfliktów w rodzinie – konflikty niszczące, dezintegrujące rodzinę oraz konflikty, których rozwiązanie przyczynia się do integracji rodziny. W rodzinie osób dojrzałych osobowościowo konflikty są jasno określone, werbalizowane i rozstrzygane w sposób pokojowy, zadowalający wszystkie strony konfliktu, bez urażania czyjejś godności czy obniżania wartości osobowej[211]. Przy braku dojrzałości osobowej członków rodziny partnerzy konfliktu są często przekonani, że sytuacja ta powstała z winy innych. Osoby niedojrzałe mogą odmawiać swojego zaangażowania w przezwyciężanie konfliktu lub też wykorzystywać własną pozycję do uzyskania przewagi nad partnerem[212].

Brak dojrzałości osobowej utrudnia zrozumienie innych, zaakceptowanie drugiego człowieka takim, jakim on jest. Prowadzi także często do powracania do trudnych wydarzeń z przeszłości, do negatywnych zachowań, różnic zdań, do manipulowania poczuciem winy czy krzywdy – powodując w efekcie atmosferę ciągłego napięcia, w której łatwo rodzą się nowe konflikty. Brak dojrzałości osobowej może prowadzić także do tłumienia negatywnych uczuć, do unikania konfliktów za wszelką cenę. Przy udawaniu bezkonfliktowości członkowie rodziny mogą oddalać się psychicznie od siebie, stając się sobie obcy[213].

Olubiński zachęca rodziców do zmiany swoich poglądów w sferze konfliktu i postrzegania go jako sytuacji pożądanej wychowawczo[214]. Autor argumentuje swój pogląd świadomością pedagogiczną, etycznym sposobem rozwiązania konfliktu oraz możliwością doprowadzenia do integracji i współpracy.

Konflikty interpersonalne w rodzinie, w zależności od sposobu ich rozwiązania będą sprzyjać integracji życia rodzinnego i dojrzałości osobowej członków rodziny lub prowadzić do dezorganizacji życia rodzinnego osób uwikłanych w kon-

208 J. Izdebska, *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku*, Białystok 2000.
209 M. Ryś, *Konflikty w rodzinie*…, s. 16.
210 A. Bałandynowicz, *Rodzina jako mikrosystem*…, s.23.
211 M. Ryś, *Konflikty w rodzinie*…, s. 20.
212 Tamże.
213 Tamże.
214 A. Olubiński, *Konflikty rodzice-dzieci. Dramat czy szansa?,* Toruń 1994, s. 21.

flikt szczególnie wtedy, kiedy problem nie zostanie odpowiednio rozwiązany[215]. Otwarcie uzewnętrzniony konflikt, przyjęty jako zjawisko naturalne w rodzinie, daje dziecku sposobność przeżywania, uczenia się oraz pozyskiwania pozytywnych wzorców zachowań na przyszłość. Rodzice zawsze są przykładem dla swoich dzieci – poprzez swoje działania ukazują bardziej niż słowa, jakim rzeczom przypisują wartość i w co wierzą[216].

Według metody Thomasa Gordona pozbawionej „zwycięzców" i „pokonanych" w kontaktach rodziców z dziećmi najważniejszymi są negocjacje, umiejętność słuchania i szacunek dla stanowiska dziecka[217]. Zdaniem Teresy Rostowskiej konflikty o charakterze konstruktywnym mogą scalać, budować rodzinę, pogłębiać więzi między jej członkami, jeśli są mądrze rozwiązywane[218]. Ponadto mogą kształtować pozytywne relacje oraz nieść satysfakcję z osiągniętego porozumienia.

Spojrzenie na konflikt jako sytuację umożliwiającą rozwój i kreatywność w poszukiwaniu jak najlepszych rozwiązań, pozwala uznać za wysoce prawdopodobne zaspokojenie potrzeb każdej ze stron, a tak pojmowany konflikt może stać się pretekstem do zbliżenia i lepszej relacji [219]. Umiejętność komunikowania się z otoczeniem i rozwiązywania konfliktów ma istotne znaczenie, zwłaszcza w kształtowaniu osobowości młodego pokolenia[220]. Dobra komunikacja pozwala uniknąć konfliktów niepotrzebnych, a umiejętność rozwiązywania konfliktów pozwala sytuacje trudne wykorzystać dla dobra rodziny[221]. Wspólne rozwiązywanie konfliktów w relacji rodzice – dzieci polega na zastosowaniu konsekwentnych i odpowiednich technik rozwiązywania problemów. Ważne jest zatem, aby rodzice byli gotowi współpracować ze swoimi dziećmi i potrafili przekonać je o swojej szczerości. Podstawą skutecznego porozumiewania się jest wytworzenie atmosfery zaufania, partnerstwa oraz poszanowania każdego z rozmówców. Właściwe rozwiązywanie konfliktów wymaga odpowiedniej postawy wobec siebie i drugiego człowieka – postawy szacunku, życzliwości i współdziałania. W poszukiwaniu możliwości rozwiązań warto skupić się na wspólnych interesach, a nie na różnicach stanowisk. Jeśli całkowite porozumienie nie jest możliwe, trzeba szukać porozumień częściowych[222].

W każdej rodzinie bez względu na jej specyfikę, np. liczbę członków, występują różnego rodzaju sytuacje konfliktowe. Ich pojawienie się jest szczególnie widoczne, gdyż dotyka osoby bliskie sobie, które natychmiast rozpoznają pojawiające się trudności i nieporozumienia między małżonkami lub między rodzicami i dziećmi.

---

[215] T. Rostowska, *Konflikt międzypokoleniowy w rodzinie,* Łódź 2001, s. 16.

[216] T. Gordon, *Wychowanie bez porażek. Rozwiązywanie konfliktów miedzy rodzicami a dziećmi*, tłum. A. Makowska, E. Sujak, Warszawa 1993, s. 259.

[217] Tamże, s. 144.

[218] T. Rostowska, *Konflikt międzypokoleniowy…*, s. 17.

[219] E. Mażul, *Konflikt, który buduje,* „Charaktery" 2006, nr 6, s. 28.

[220] T. Rostowska, *Małżeństwo, rodzina, praca a jakość życia*, Kraków 2008, s. 91.

[221] M. Braun-Gałkowska, *Psychoprofilaktyka życia rodzinnego*, w: *Psychologia w służbie rodziny*, red. I. Janicka, T. Rostowska, Łódź 2003, s. 14.

[222] A. Garniewicz, *Poprawa nieefektywnej komunikacji jako rozwiązanie konfliktów pomiędzy rodzicami a dziećmi* w: *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty ..*, s. 875–877.

Konflikty w rodzinie można rozwiązywać na wiele sposobów. Każda rodzina charakteryzuje się niepowtarzalnymi i indywidualnymi cechami rozwiązania konfliktów poprzez zastosowanie odpowiednich strategii. Dobra komunikacja oraz więzi emocjonalne są czynnikami, które ograniczają konflikty i trudności w rodzinie oraz sprzyjają wychowaniu dzieci[223]. Natomiast brak porozumienia często prowadzi do rozpadu rodziny, do konfliktów międzypokoleniowych, do wkroczenia młodzieży na drogę przestępstwa[224].

Na poczucie szczęścia w rodzinie ma wpływ zarówno częstotliwość występowania konfliktów, jak też ich zakres oraz sposób ich rozwiązywania. W rodzinach szczęśliwych konflikty występują o wiele rzadziej, nie są ostre, a ich rozwiązywanie przyczynia się do psychicznej integracji rodziny W rodzinach, które określają się jako nieszczęśliwe, konflikty występują często i działają destrukcyjnie. Mogą występować tu konflikty tzw. autystyczne (bez wyraźnych przyczyn), albo też dotyczące istotnych sfer życia[225].

Zdaniem Jaworskiej[226] rozwiązywanie konfliktów z poszanowaniem obu stron, jasne określenie stanowisk i wspólne poszukiwanie rozwiązań kompromisowych prowadzi zazwyczaj do rozwiązania konfliktu, a przez to również do umocnienia na nowo odkrytej relacji wobec siebie.

3.3. Choroba przewlekła w rodzinie

Choroba, a szczególnie choroba przewlekła, jest wydarzeniem traumatycznym w życiu rodziny. Wywiera wpływ na jej życie i stanowi zagrożenie dla jej równowagi. Według Władysławy Pileckiej, choroba przewlekła stanowi „potencjalny stresor, przekształcający dotychczasową sytuację dziecka i jego rodziny w odmienną, z określonymi wymaganiami i ograniczeniami, którym ono samo i jego rodzina muszą sprostać"[227].

Rozpoznanie choroby, leczenie oraz nawroty czy też powtarzające się pobyty w szpitalu stanowią czynniki zakłócające normalne dotąd życie rodziny[228]. Choroba przewlekła dziecka wpływa w sposób bezpośredni lub pośredni na sytuację materialną rodziny, jej sytuację społeczną, a także zdrowie (psychiczne i fizyczne) jej członków. Pociąga za sobą konieczność zmian życiowych celów, wskutek czego pojawiają się uczucia frustracji lub depresja[229]. Może nieść także dezintegrację, nasilenie agresji wewnątrzrodzinnej czy nawet spowodować jej rozpad[230]. Zdaniem

[223] B. Hołyst, *Kryminologia,* Warszawa 2004, s. 828.

[224] E. Bochno, *Rozmowa jako metoda oddziaływania wychowawczego*, Kraków 2004, s. 57.

[225] M. Ryś, *Konflikty w rodzinie*…, s. 7.

[226] E. Jaworska, *Więź rodzinna i jej magiczna moc*, w: *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty*…, s. 541.

[227] W. Pilecka, *Przewlekła choroba somatyczna w życiu i rozwoju dziecka. Problemy psychologiczne,* Kraków 2002, s. 16.

[228] B. Antoszewska, *Dziecko z chorobą nowotworową – problemy psychopedagogiczne,* Kraków, s. 179.

[229] R. Szczepanik, *Rodzina wobec choroby dziecka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze", 2000 nr 8, s. 37.

[230] B. de Barbaro, *Pacjent w swojej rodzinie,* Warszawa 1997, s. 39.

Małgorzaty Skórzyńskiej, członkowie rodziny przeżywają różne emocje w związku z zaistniałą sytuacją[231]. Często też stają przed koniecznością wprowadzania zmian w codziennym życiu i w planach na przyszłość.

Choroba przewlekła dziecka generuje istotne zmiany w funkcjonowaniu rodziny jako systemu. W systemie rodzinnym ma ona różne znaczenie, np. choroba jako zadanie (rodzina podejmuje działania przystosowawcze do zaistniałej sytuacji i podejmuje próby skutecznego radzenia sobie), choroba jako wstydliwa słabość (rodzina wstydzi się choroby i unika kontaktów), choroba jako nieuchronna strata (rodzina uważa, że dziecku nie można pomóc, bez względu na opinię lekarzy traktują chorobę dziecka jako nieuleczalną, w związku z tym nie podejmują żadnych działań), choroba jako wróg (rodzina walczy z chorobą, ale w sposób agresywny i impulsywny), choroba jako strategia działania (rodzina domaga się stałej pomocy od innych osób i instytucji, ujawniając postawę roszczeniową), choroba jako ułatwienie (chorobą tłumaczone są inne trudności i niepowodzenia), choroba jako kara (choroba traktowana jest jako kara za wszelkie inne przewinienia), choroba jako kolejne doświadczenie życia[232].

Konsekwencją zaistnienia choroby dziecka lub innego członka rodziny mogą być zaburzenia w sferze pełnienia poszczególnych funkcji, np. konieczność rezygnacji z pracy zawodowej bądź jej zmiany na inną w razie potrzeby zintensyfikowania opieki nad chorym, co może pogorszyć zabezpieczenie materialne rodziny, a w rezultacie ograniczyć możliwości leczenia czy rehabilitacji. Mogą też nastąpić zaburzenia więzi między małżonkami, zmiany w komunikacji rodzinnej, zmiana stylu życia rodzinnego. Choroba może także emocjonalnie konsolidować rodzinę, jednoczyć w działaniach pomocowych i wspierających osobę chorą[233].

Jednym z ważniejszych wyzwań dla rodziny nieuleczalnie chorego dziecka jest takie podejście do życia, by miało ono jak najlepszą jakość, by nie było determinowane chorobą. Chodzi o to, jak zauważa Jan Aldridge, by nie wpaść w pułapkę życia w cieniu choroby, lecz by po prostu żyć[234].

Wpływ na funkcjonowanie rodziny w określonej sytuacji wywierają specyficzne czynniki. Zdaniem Anny Kwak należą do nich: spójność rodziny, elastyczność w pełnieniu ról, zaradność jej członków, posiadanie wspólnych celów i wartości, odporność psychiczna oraz umiejętność wzajemnej komunikacji[235]. Niektóre problemy są wspólne wszystkim rodzinom doświadczającym sytuacji choroby. Zachowania ujawniające lęki i obawy, depresje, niewiara w diagnozę, bezradność, poczucie załamania, ograniczenie planów i aspiracji zawodowych, ograniczenie planów prokreacyjnych – z reguły występują w postawach rodziców dzieci z różnymi schorzeniami o różnych rokowaniach.

---

[231] M. Skórzyńska, *Przewlekła choroba dziecka w aspekcie realizacji zadań życiowych jednostki i rodzin*, w: *Dziecko chore. Zagadnienia biopsychiczne i pedagogiczne*, red. B. Cytowska, B. Wilczura, Kraków 2007, s. 46.

[232] B. Ziółkowska, *Dziecko chore w domu, w szkole i u lekarza. Jak wspomagać rozwój dzieci przewlekle chorych*, Gdańsk 2010, s. 131–132.

[233] B. Tobiasz-Adamczyk, *Wybrane elementy socjologii zdrowia i choroby*, Kraków 2000, s.174.

[234] J. Aldridge, *Jak żyć z poważnie chorym dzieckiem*, tłum. J. Makowiecka, Kraków 2008, s. 62.

[235] A. Kwak, *Chore dziecko w domu*, „Problemy Rodziny" 1998, nr 4, s. 28.

Reakcja rodziny na chorobę zależy również od zasobów emocjonalnych i funkcjonalnych rodziny, od systemu wartości i wierzeń, poziomu wiedzy medycznej, doświadczeń związanych z chorobą, od fazy życia rodzinnego, a także sposobu interakcji wewnątrzrodzinnych i ze środowiskiem zewnętrznym, systemu wsparcia wewnątrzrodzinnego i zewnętrznego[236]. Ważne dla poczucia jakości życia są takie czynniki, które umożliwiają poczucie zadowolenia z życia, podtrzymywanie aktywności i samodzielności, a także poczucie bezpieczeństwa oraz satysfakcjonującej więzi z ludźmi i ze światem[237].

Opieka nad dzieckiem chorym stwarza konieczność nawiązywania przez rodziców kontaktów i utrzymywania współdziałania ze wszystkimi podmiotami realizującymi ten proces. Aleksandra Maciarz pisze, iż w ramach tego współdziałania specjaliści medycyny (lekarze, pielęgniarki, rehabilitanci, psychoterapeuci itd.) wspierają rodziców, dostarczając im informacji o chorobie dziecka i sposobach jego leczenia, ucząc trybu postępowania rehabilitacyjnego z dzieckiem oraz wpływając na ich stosunek do dziecka[238].

Choroba przewlekła charakteryzuje się długim okresem trwania, często nieodwracalnymi zmianami patologicznymi w organizmie, koniecznością długotrwałej opieki medycznej i odpowiedniej terapii/rehabilitacji. Inaczej jest przeżywana przez dziecko, a inaczej przez dorosłego. Dziecko dotknięte przewlekłą chorobą jest narażone na zaburzenia funkcji różnych organów ciała oraz na takie dolegliwości, jak: ból, osłabienie, ograniczenie sprawności fizycznej, a często i psychicznej[239]. Choroba jest dla dziecka pewnego rodzaju niesprawnością, która ogranicza jego życie. Może zmienić normalny bieg życia dziecka, może mu uniemożliwić naukę, pozbawić radości, jaka wypływają z danego etapu rozwoju, kontaktu z rówieśnikami. Czasami walka z chorobą jest z góry przegrana i musi skończyć się śmiercią[240].

Choroba przewlekła może negatywnie wpłynąć na rozwój dziecka i prowadzić do wielu zaburzeń (np. sprawności intelektualnej, procesów poznawczych). Oddziałuje na dziecko niezwykle stresująco, narusza jego równowagę i odporność endogenną, generuje przykre uczucia, np. poczucie inności, utraty wolności, poczucie osamotnienia, przygnębienie czy poczucie braku wpływu na zdarzenia[241]. Sposób „chorowania" (przyjęcie społecznej roli chorego, społeczne postrzeganie choroby i dziecka chorego) jest uwarunkowany kulturowo i środowiskowo[242].

Na jakość funkcjonowania rodziny z dzieckiem przewlekle chorym wpływ mają także relacje między chorym dzieckiem a zdrowym rodzeństwem. Zdrowe

[236] B. Tobiasz-Adamczyk, *Wybrane elementy socjologii* …, s.176

[237] H. Sęk, *Wprowadzenie do psychologii klinicznej*, Warszawa 2010, s. 210.

[238] A. Maciarz, *Dziecko przewlekle chore. Opieka i wsparcie*, Warszawa 2006, s. 55.

[239] E. Syrek, *Oblicza rodzicielstwa w chorobie przewlekłej dziecka,* w: *Rodzicielstwo w obliczu niepełnosprawności i zaniedbania*, red. J. Brągiel, B. Górnicka, Opole 2014, s. 34.

[240] J. Rogalska, *Dziecko wobec własnej śmierci i przemijania*, „Życie Szkoły" 2006, nr 9, s. 12.

[241] B. Woynarowska, *Uczniowie z chorobami przewlekłymi. Jak wspierać ich rozwój, zdrowie i edukację*, Warszawa 2010, s. 21–24.

[242] E. Syrek, *Oblicza rodzicielstwa* …, s. 34.

rodzeństwo jest grupą szczególnie podatną na wystąpienie różnorakich problemów adaptacyjnych w sytuacji choroby brata czy siostry[243]. Zdrowe dzieci pytają o przyczynę powstania choroby. W wielu wypadkach obwiniają siebie za chorobę brata czy siostry. Choroba zbliża dzieci do siebie. Jednak bywa i tak, że choroba może oddalić rodzeństwo od siebie[244].

Pojawiające się zakłócenia dzieciństwa czy młodości, koszty biopsychospołeczne ponoszone przez zdrowe rodzeństwo niosą dla niego nie tylko zagrożenia rozwojowe, ale też szanse. Do najczęstszych zagrożeń zalicza się: wypalenie emocjonalne, izolowanie się od chorej siostry, brata, nieprzychodzenie na odwiedziny szpitalne; bunt, żal, poczucie niedocenienia i odrzucenia przez własnych rodziców, zazdrość o czas poświęcony przez nich choremu dziecku; lęk rozładowywany przez zdrowe rodzeństwo zachowaniami ryzykownymi; wzmożone obawy o zdrowie i życie rodziców, chorego rodzeństwo i własne; słowna i fizyczna agresja; okłamywanie dorosłych i porzucanie nauki. Wśród szans rozwojowych dostrzega się wzrost empatii, altruizmu, gotowości zdrowego rodzeństwa do współpracy w opiece nad chorą siostrą/bratem i trosce o nich; pomaganie choremu w czynnościach samoobsługi, poruszania się; rozmawianie z chorym o umieraniu i śmierci, żegnaniu się z najbliższymi; uczenie się towarzyszenia choremu i bycia mu pomocnym w zaspokajaniu jego potrzeb oraz uczenie się bycia odpowiedzialnym za drugą osobę. Dziecko zdrowe nabywa także umiejętności budzenia otuchy i nadziei w chorym rodzeństwie[245].

Przewlekła choroba somatyczna wraz z jej konsekwencjami w sferze rozwoju i społecznego przystosowania dziecka utrudnia mu należycie wypełnienie roli ucznia. Zmniejsza jego szanse osiągania sukcesu w warunkach konieczności stałego rywalizowania z dziećmi zdrowymi w wypełnianiu zadań wynikających ze standardowych programów. Brak sukcesu narusza poczucie własnej wartości dziecka, osłabia jego motywację do nauki i wyzwala w nimlęk wobec antycypowanej porażki. Chore dziecko stale przymuszane w szkole do osiągnięć często przerastających jego zdolności do wysiłku, czuje się zmęczone szkołą i zniechęca się do niej. Brak osiągnięć dyskryminuje je w społeczności rówieśników i spycha na margines grupy rówieśniczej. Nie ma ono wówczas szans na zaspokojenie swoich potrzeb i samorealizowania się w tej grupie[246].

Rodzinne wyznaczniki jakości życia jakości życia dziecka z chorobą przewlekłą są następujące: rodzaj choroby (dalsze rokowania), dostępność do leczenia/rehabilitacji, wykształcenie rodziców i status społeczno-ekonomiczny rodziny, struktura rodziny, atmosfera życia rodzinnego (więź emocjonalna, zasoby psychologiczne, wsparcie), preferowany system wartości, stan zdrowia rodziców/opiekunów, sposób i zakres pełnienia ról rodzicielskich, świadomość zdrowotna rodziców, styl

[243] M. Samardakiewicz, E., Krukowska, J.R.Kowalczyk, *Psychologiczne problemy zdrowego rodzeństwa dzieci z chorobami nowotworowymi*, „Medycyna Wieku Rozwojowego" 2003, nr 3.

[244] B. Antoszewska, *Dziecko z chorobą*…, s. 189.

[245] A. Pietrzyk, *Ta choroba w rodzinie*, Kraków 2006, s. 166.

[246] A. Maciarz, *Dziecko przewlekle chore*…, s. 43.

życia, brak patologii społecznej w rodzinie, miejsce zamieszkania[247]. Spośród wielu rodzinnych wyznaczników jakości funkcjonowania rodziny z dzieckiem przewlekle chorym ważne są role rodzicielskie. Zakres i sposób pełnienia ról rodzicielskich jest wyznaczony wzorami obowiązującymi w danej kulturze i zmienia się także na przestrzeni czasu[248]. Współczesne oblicza rodzicielstwa są niezwykle zróżnicowane, także wówczas, gdy dziecko cierpi na chorobę przewlekłą. W tej sytuacji choroba generuje modyfikację zakresu i sposobu pełnienia ról rodzicielskich.

Rodzicielstwo z poczuciem koherencji – choroba przewlekła dziecka jest stresorem przewlekłym, z którym rodzic/rodzice będzie/będą różnie sobie radzić, mając uogólnione zasoby i odpornościowe lub uogólnione deficyty odpornościowe[249]. Czynniki natury kulturowej i społeczno-historycznej czy ekonomicznej pozwalają spojrzeć na rodzicielstwo w kontekście poczucia koherencji. Poczucie koherencji składa się z trzech komponentów:

- poczucia zrozumiałości – odnosząc ten komponent do rodzica/rodziców (opiekunów) dziecka, należy podkreślić umiejętność uporządkowania informacji o chorobie i nadanie im poznawczej sensowności;
- poczucie zaradności – matka i/lub ojciec (opiekunowie) z dużym poczuciem zaradności będą potrafili radzić sobie z sytuacją choroby przewlekłej dziecka w różnych jej kontekstach
- poczucie sensowności – rodzic/rodzice z silnym poczuciem sensowności będzie/będą podejmować wyzwanie, jakie tworzy choroba przewlekłą dziecka, tj. angażować we wszystkie konieczne działania i podejmować decyzje cenione społecznie, a niezbędne do tworzenia optymalnej jakości życia dziecka z chorobą przewlekłą[250].

Rodzicielstwo nadopiekuńcze wiąże się ze swoistym ubezwłasnowolnieniem dziecka w każdej dziedzinie aktywności, mimo że dziecko z określoną chorobą przewlekłą i stosownie do wieku mogłoby wykonywać wiele czynności z zakresu np. samoobsługi czy higieny codziennej. W sytuacji nadopiekuńczości rodziców niezaspokojonych pozostaje wiele potrzeb dziecka niezbędnych dla rozwoju psychospołecznego. Rodzice nadopiekuńczy najczęściej nie rozumieją, że ich działania mogą być dla dziecka chorego krzywdzące, ponieważ ograniczają jego rozwój, a nadopiekuńczość wzmacnia zależność fizyczną i psychospołeczną[251].

Rodzicielstwo zaniedbujące – wiąże się z pojęciem przemocy wobec dziecka. Najczęściej zwraca się uwagę na przemoc fizyczną, psychiczną, seksualną oraz zaniedbywania. Badacze opisują kilka rodzajów zaniedbywania dziecka, tj. fizyczne, medyczne, edukacyjne, wychowawcze, emocjonalne, porzucenie. Zaniedbywanie medyczne rozumiane jest jako niesienie pomocy medycznej lub jej opóźnianie w sytuacji różnych problemów zdrowotnych oraz brak podejmowania czynno-

[247] E. Syrek, *Oblicza rodzicielstwa*…, s. 37–38.

[248] T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2011.

[249] A. Antonovsky, *Rozwikłanie tajemnicy zdrowia. Jak radzić sobie ze stresem i nie zachorować,* tłum. H. Grzegołowska-Klarkowska, Warszawa 2005, s. 93.

[250] E. Syrek, *Oblicza rodzicielstwa*…, s. 39–40.

[251] B. Antoszewska, *Dziecko z chorobą*…, s. 85.

ści zalecanego leczenia[252]. Rodzicielstwo zaniedbujące w odniesieniu do dziecka z chorobą przewlekłą wiąże się także z deprywacją wielu innych potrzeb dziecka, jego odrzuceniem prowadzącym do osamotnienia i izolacji[253].

Długotrwała walka z chorobą dziecka, niedająca oczekiwanych efektów, może wyzwalać u rodziców zespół „wypalenia się". Przejawia się on zniechęceniem, apatią, spadkiem motywacji do leczenia i wspomagania rozwoju dziecka. Przeżywając ten stan, rodzic zaniedbuje dziecko, traci cierpliwość i wyrozumiałość dla niego, niekiedy jawnie je odtrąca. Zespół „wypalenia się" występuje częściej u rodziców przemęczonych nadmiarem obowiązków, osamotnionych i nieotrzymujących pomocy i wsparcia ze strony bliskich osób[254].

Choroba dziecka potęguje problemy w komunikacji i budowaniu dobrych relacji w rodzinie w ogóle oraz między małżonkami. Rodzice najczęściej pojmują chorobę dziecka jako własną krzywdę, zagrożenie albo wyzywanie [255]. Część rodziców, jak wynika z badań prowadzonych przez Beatę Antoszewską podejmuje próby, by trudności przezwyciężyć[256]. Matki i ojcowie starają się być nawzajem dla siebie oparciem pomimo pojawiających się u nich negatywnych stanów emocjonalnych oraz poczucia bezradności. Bywa i tak, twierdzi Agnieszka Pietrzyk, że przyjmowanie choroby dziecka jako własnej krzywdy prowadzi małżonków do użalania się nad sobą, poszukiwania winnego, wybuchów złości i agresji w stosunku do partnera, do lekarzy i pielęgniarek, do kłócenia się z Bogiem, które to działania pomagają im choć na chwile pokonać poczucie osaczenia, bezsilności i bezradności, lecz za które z czasem płacą silnym poczuciem winy, zawstydzeniem, unikaniem kontaktu z ludźmi spoza rodziny[257]. Małżonkowie muszą odnaleźć się w tej nowej sytuacji, podjąć nowe obowiązki, nie rezygnując z poprzednich, wobec siebie – małżonków i wobec pozostałych zdrowych członków rodziny.

Choroba stawia zazwyczaj osoby w sytuacji uzależnienia od innych ludzi w zakresie zaspokojenia podstawowych potrzeb, zmusza też do zmiany w sposobie przystosowania do życia codziennego i uzyskania równowagi pomiędzy zależnością i niezależnością w funkcjonowaniu społecznym. Proces leczenia i rehabilitacji ujawniać może takie formy zależności, jak: społeczna, finansowa, emocjonalna, instytucjonalna[258].

Sytuacja rodzinna wielu dzieci z chorobą przewlekłą jest niezwykle trudna, głównie ze względu na nieodpowiedzialne rodzicielstwo związane często z brakiem elementarnej wiedzy i umiejętności życiowych niezbędnych do właściwego pełnienia ról rodzicielskich, patologie życia społecznego w rodzinie generujące

[252] E. Jarosz, A. Nowak, *Dzieci jako ofiary przemocy w rodzinie. Raport Rzecznika Praw Dziecka*, Warszawa 2012, s. 22.

[253] A. Maciarz, *Mały leksykon pedagoga specjalnego*, Kraków 2005, s. 26.

[254] B. Antoszewska, *Dziecko z chorobą*…, s. 85.

[255] A. Pietrzyk, *Ta choroba*…, s. 93.

[256] B. Antoszewska, *Dziecko z chorobą* …, s. 179–180.

[257] A. Pietrzyk, *Ta choroba* …, s. 92–93.

[258] S. Steuden, W. Okła, *Czynniki sprzyjające podnoszeniu jakości życia w sytuacji choroby,* w: *Jakość życia w chorobie*, red. S. Steuden, W. Okła, Lublin 2007, s. 196.

dysfunkcjonalność rodziny oraz konsekwencje zmiany społecznej w różnych zakresach, które dotykają wiele współczesnych rodzin (np. bieda, bezrobocie, bezradność)[259]. Zadaniem rodziców jest konstrukcja szans na rozwój dziecka i własny oraz nauka traktowania walki z chorobą jako naturalnego zadania rozwojowego, wplecenie choroby w zestaw podstawowych aktywności dorosłego człowieka[260]. Jeśli rodzina jest wydolna, by stworzyć dziecku optymalne warunki codziennej egzystencji, leczenia/rehabilitacji i rozwoju, to wówczas można powiedzieć, że funkcjonuje ona dla dobra dziecka. Niemniej jednak nierówności społeczne, zjawiska patologii społecznej w rodzinie (mające znaczenie dla jej dysfunkcjonalności i inne zmienne wymienione wcześniej) powodują znaczące zróżnicowanie warunków egzystencji dzieci z chorobami przewlekłymi[261].

W tej sytuacji większość rodzin dzieci długotrwale chorych wymaga wszechstronnego wsparcia. Najważniejsze zakresy udzielanego wsparcia to:

- wsparcie psychoemocjonalne – dotyczy udzielania pomocy rodzinie w stanach rozpaczy, zniechęcenia, braku wiary w pomyślność prognozy dotyczącej stanu zdrowia dziecka;
- wsparcie opiekuńczo-wychowawcze – dotyczy dwóch aspektów, polega na prowadzeniu działań mających na celu pedagogizację rodziców oraz organizowanie placówek i instytucji (świetlice, przedszkola, ośrodki) wspierających wychowanie dzieci długotrwale chorych;
- wsparcie socjalno-usługowe – to dostarczanie konkretnej pomocy materialnej świadczonej na rzecz rodziny z dzieckiem długotrwale chorym, a także świadczenie różnorodnych usług;
- wsparcie informacyjne – polega na dostarczaniu rodzinie różnych informacji ważnych w jej aktualnej sytuacji (udzielanie rad, porad prawnych, medycznych);
- wsparcie leczniczo-rehabilitacyjne – dotyczy pomocy w zorganizowaniu właściwego leczenia i, w miarę potrzeb, rehabilitacji dziecka; dotyczy także pomocy w zaopatrzeniu dziecka we właściwe leki i sprzęty niezbędne w leczeniu[262].

Zależności między rodziną a zdrowiem można rozpatrywać co najmniej z trzech punktów widzenia: znaczenia rodziny dla zdrowia jej członków, znaczenia rodziny w sytuacji choroby któregoś z członków rodziny (opieka i udział w terapii i rehabilitacji) oraz wpływu choroby członka rodziny na funkcjonowanie rodziny (m.in. modyfikacja ról społecznych, zmiany organizacji i stylu życia rodzinnego, udzielanie wsparcia społecznego[263]. Ewa Pisula stwierdza, że wychowanie dziecka chorego stanowi dla rodziny sytuację trudną, o specyficznym zabarwieniu emocjo-

[259] E. Syrek, *Oblicza rodzicielstwa*…, s. 42.

[260] A. Malina, *Sposoby adaptacji do choroby dziecka rodziców dzieci przewlekle chorych,* w: *Rodzina z dzieckiem niepełnosprawnym – możliwości i ograniczenia rozwoju*, red. H. Liberska, Warszawa 2011, s. 225.

[261] E. Syrek, *Oblicza rodzicielstwa*…, s. 38.

[262] A. Maciarz, *Wspomaganie rodziny w wypełnianiu podmiotowej roli w wychowaniu i rehabilitacji dzieci* w: *Podmiotowa rola rodziców w rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych,* red. R. Kostecki, A. Maciarz, Zielona Góra 1993, s. 25–27.

[263] J. Barański, W. Piątkowski, *Zdrowie i choroba. Wybrane problemy socjologii medycyny*, Wrocław2002, s. 105.

nalnym[264]. Rodzice zwykle postawieni zostają w położeniu wymagającym od nich decyzji, uruchomienia właściwych mechanizmów radzenia sobie, modyfikacji dotychczasowych ról – ról, których wymiar pozostaje na ogół w pewnej sprzeczności z ich dotychczasowymi doświadczeniami. Zachodzi potrzeba bliższego zapoznania się ze strukturą i funkcjonowaniem nowych dla nich warstw systemu (edukacji, służby zdrowia) i związaną z tym potrzebą zapewniania dziecku opieki lekarskiej, rehabilitacyjnej i pielęgnacyjnej oraz zabezpieczenia niezbędnych środków i zasobów z tym związanych.

3.4. Śmierć i żałoba

Śmierć dziecka jest najtrudniejszym doświadczeniem dla rodziców. Żal, jaki rodzice przeżywają po śmierci dziecka, to złożone uczucie. Składa się na nie: żal po stracie ukochanego dziecka, żal z powodu niepowodzenia życiowego, żal dotyczący przyszłości – przewidywanej śmierci dziecka, które może urodzić się w przyszłości z podobnym problemem zdrowotnym. Zdaniem Martina Herberta niezależnie od tego, w jakim stopniu rodzice są przygotowani na śmierć dziecka, akceptacja faktu, że nic już nie można zrobić, jest dla nich traumatycznym przeżyciem[265]. Po śmierci dziecka struktura rodziny rozpada się. Jej członkowie muszą znaleźć nowy, inny niż dawniej, punkt równowagi. Tak wiele zależy od umiejętności przystosowania się do pustki w systemie rodzinnym.

Rodzina funkcjonuje dzięki pełnionym rolom. Każda rola jest ważna dla stabilności i równowagi w rodzinie. Gdy jedna z osób umiera, jej rola pozostaje „nieobsadzona". Wpływa to na całą rodzinę, w której na pewien czas zapanuje chaos. Im rodzina mniejsza, tym większą liczbę ról musi pełnić każdy z jej członków. Obecnie dziecko, które odeszło, stanowi znacznie ważniejsze ogniwo w całym łańcuchu wzajemnych powiązań niż dawniej, kiedy w życiu rodzinnym uczestniczyli liczni wujkowie, ciotki i inni krewni[266]. Jedyną drogą do ustanowienia nowego podziału ról w rodzinie jest umiejętność komunikowania się w tej trudnej dla wszystkich sytuacji. Style komunikowania się bywają różne. W rodzinach „zamkniętych", gdzie komunikacja jest postrzegana jako coś zagrażającego, proces opłakiwania straty ma przebieg cięższy niż w „otwartych", gdzie ludzie z łatwością ujawniają swoje uczucia na zewnątrz. Rodzina „zamknięta" bierze sobie za punkt honoru, by nigdy nie pokazać innym swego bólu – zachować pozory spokoju i siły. Jej członkowie starają się zapewnić sobie maksimum kontroli, a to oznacza, że bardzo starannie panują nad uczuciami oraz pilnują się, by nie powiedzieć za dużo. Obawiają się komukolwiek ufać. Tego rodzaju nastawienie uniemożliwia „zamkniętej" rodzinie korzystanie ze wsparcia społecznego, które jest niezmiernie istotne dla pozytywnego zakończenia procesu opłakiwania straty[267]. Jeśli układ rodzinny jest otwarty, to myśli i uczucia

[264] E. Pisula, *Psychologiczne problemy rodziców dorastających i dorosłych z zaburzeniami rozwoju*, w: *Wspomaganie rozwoju dzieci ze złożonymi zespołami zaburzeń,* red. A. Twardowski Poznań 2005.

[265] M. Herbert, *Żałoba w rodzinie*, tłum. M. Gajdzińska, Gdańsk 2005, s. 27.

[266] C.M. Sanders, *Jak przeżyć stratę dziecka*, tłum. E. Knoll, Gdańsk 2001, s. 83–84.

[267] Tamże, s. 84–85.

wchodzących w jego system osób mogą być ujawnione bez lęku przed odrzuceniem czy opuszczeniem. Nie istnieje strach przed ośmieszeniem się. Można mówić o swoim żalu szczerze, dzieląc się uczuciami otwarcie i często. Tacy ludzie nie obawiają się, że pamięć o ukochanym dziecku zaginie. Ponieważ pogodzili się z faktem śmierci, nie lękają się cierpienia i bólu. Są pewni tego, że mogą na sobie polegać[268]. Dlatego też małżonkowie muszą odnaleźć się w tej nowej sytuacji – twierdzi Pietrzyk[269]. Źródłem sił czerpanych przez współmałżonków niezbędnych w radzeniu sobie z ogromem stresu jest ich więź małżeńska. Zdaniem Pietrzyk więź małżeńska „to jedna z najistotniejszych więzi dla ludzi dorosłych, będących w związkach formalnych i umacnia ich w najtrudniejszych momentach wspólnego życia"[270]. Badania potwierdzają fakt, iż u 75–90% par, które straciły dziecko, pojawiają się poważne problemy małżeńskie. Wtedy, kiedy partnerzy są sobie najbardziej potrzebni, to zamiast się wspierać, zaczynają siebie unikać. Wystąpienie problemów lub ich brak w danym małżeństwie zależy głównie od tego, jakie ono było przed śmiercią dziecka. Czy małżonkowie dzielili się swoimi uczuciami, czy też każdy z nich skrywał je w sobie? Czy ich uczucia były ambiwalentne? Czy udzielali sobie nawzajem wsparcia, czy przeciwnie – często krytykowali? Wszystkie te kwestie wpływają na sposób przeżywania straty – komplikują go lub upraszczają[271].

Rodzice pogrążeni w żałobie często zapominają o pozostałych dzieciach. One przeżywają podwójna stratę – nie tylko na skutek śmierci brata lub siostry, ale i tymczasowego zerwania bądź osłabienia kontaktu z rodzicami. Mogą się czuć porzucone i niepotrzebne, toteż niezwykle istotny staje się dla nich kontakt z dziadkami, starszym rodzeństwem czy dalszymi krewnymi, którzy będą dla nich oparciem. Dziecko potrzebuje przede wszystkim więzi emocjonalnej z najbliższymi, toteż śmierć brata lub siostry jest dla niego szczególnie dotkliwa[272]. Niejednokrotnie bywa tak, że dzieci czują się odpowiedzialne za zaistniałą śmierć[273].

W rodzinach „otwartych" dzieci nie mają problemów z przeżywaniem smutku i żalu po stracie siostry lub brata, ponieważ daje im się przyzwolenie i czas na uporanie się z faktem śmierci. Gdy rodzice dzielą się swoimi uczuciami w sposób otwarty, wtedy dzieci uczą się, że mają prawo zachowywać się w podobny sposób. Natomiast w rodzinach „zamkniętych" panuje sztywność i brak wrażliwości. Role są dokładnie określone i tylko w niewielkim stopniu dają możliwość przeżywania i wyrażania smutku. Ponieważ dzieci się izoluje, czują się one opuszczone w dwójnasób – najpierw przez brata lub siostrę, a potem przez rodziców. Często dalsi członkowie rodziny lub przyjaciele odsuwają od wszystkiego rodzeństwo zmarłego, uważając, że trzeba je chronić przed tak bolesnymi sprawami. Czasem też myślą, że dzieci nie są zdolne do opłakiwania tego rodzaju straty[274].

268 Tamże, s. 86–87.
269 A. Pietrzyk, *Ta choroba w rodzinie. Psycholog o raku*, Kraków 2006, s. 92–93.
270 Tamże, s. 94.
271 C.M. Sanders, *Jak przeżyć…*, s. 23.
272 M. Herbert, *Żałoba w rodzinie...*, s. 31.
273 C.M. Sanders, *Jak przeżyć..*, s. 100.
274 Tamże s. 100.

Rodzice przeżywając żałobę, nie mogą zapominać o tym, że ich dziecko również doświadcza smutku. Pomijanie potrzeb dziecka w tym okresie nie wynika z braku troski czy wrażliwości ze strony rodziców, ale raczej z niezrozumienia faktu, jak dziecko pojmuje śmierć (lub że nie potrafi ogarnąć umysłem tego, co się z nią wiąże) i jak może ono reagować na stratę – czasem inaczej niż dorośli. Niektóre reakcje dziecka albo jego zachowania mogą wynikać z niewiedzy i niezrozumienia sytuacji[275].

Żal po stracie jest złożoną reakcją emocjonalną należącą do żałoby. Żałoba jest procesem psychicznym, który wiąże się z powracaniem do równowagi. Osobie, która opłakuje kogoś bliskiego, mogą pomóc inni ludzie, którzy jej wysłuchają i zrozumieją jej cierpienie, a także podtrzymają ją na duchu[276]. Catherine M. Sanders stwierdza, iż przeżywanie żałoby jest niewątpliwie sprawą rodzinną. Strata wywiera wpływ na wszystkich członków rodziny[277]. Każdy członek rodziny w sytuacji śmierci dziecka rozpacza inaczej. Wynika to przede wszystkim z różnic w stosunku do zmarłego dziecka. Inne relacje ze zmarłym dzieckiem ma rodzeństwo, inne dziadkowie. Również dla każdego z rodziców strata dziecka oznacza co innego – stąd różny sposób jej przeżywania.

Okres żałoby rozpoczyna się od uzmysłowienia sobie, że nic nie można zrobić, aby uchronić dziecko od śmierci lub przywrócić je życiu. Jednym z działań, które wyrażają żałobę jest uczestnictwo w przygotowaniach do pogrzebu i w samej ceremonii pogrzebowej, odwiedziny na cmentarzu, akty religijne. Należy dążyć do tego, by cała rodzina była obecna na pogrzebie[278]. Obrządek religijny może mieć wyjątkowe znaczenie, gdyż dzięki niemu rodzice, rodzeństwo mogą podzielić się wspomnieniem o dziecku, ale także dlatego, że przez liturgię strata zostaje uznana[279]. Pogrzeby i inne rytuały pośmiertne pełnią ważne funkcje: rozdzielają na nowo role wśród bliskich zmarłego, zacieśniają więzi rodzinne i nadają znaczenie życiu i śmierci zmarłej osoby[280].

Aby przeżyć żałobę po śmierci dziecka, trzeba przejść przez kolejne zadania żałoby. Zadanie pierwsze to akceptacja rzeczywistości po stracie lub w związku ze stratą. Drugie zadanie to doświadczenie bólu straty. Trzecie dotyczy przystosowania się do rzeczywistości bez zmarłej osoby. Zadanie czwarte to znalezienie dla osoby zmarłej nowego miejsca w życiu i nauczenie się od nowa kochać życie[281] .

Dorota Kornas-Biela stwierdza, iż w każdym stadium żałoby rodzice potrzebują: empatycznego słuchania ich i stworzenia warunków do wyartykułowania najgłęb-

[275] M. Herbert, *Żałoba*…, s. 64.

[276] *Psychoterapia i poradnictwo*, red. C. Feltham, I. Horton, tłum. J. Bartosik [i in.]. Sopot 2013, s. 96.

[277] C. M. Sanders, *Jak przeżyć*…, s. 83–84.

[278] D. Kornas-Biela, *Potrzeby rodziców po stracie dziecka, w: W tę samą stronę. Antologia tekstów dla nauczycieli i uczniów dl lekcji wychowawczych*, red. M. Braun-Gałkowska, A. Gutowska, t. II, Warszawa 1994, s. 318.

[279] M. Keirse, *Smutek, strata, żałoba. Jak sobie z nimi radzić? Jak pomóc innym?,* tłum. M. Wężowska, Radom 2004, s. 98–100.

[280] D. Boyd H. Bee, *Psychologia rozwoju człowieka,* tłum. A. Wojciechowski, J. Gilewicz, Warszawa 2008, s. 620.

[281] M. Keirse, *Smutek, strata, żałoba*…, s. 26–39.

szych przeżyć; zachęcenia do ekspresji uczuć i myśli oraz akceptowania ich, niezależnie od treści werbalizowanych przeżyć i podjętych zachowań; wykazania rodzicom normalności ich reakcji, zwolnienia z poczucia winy za przeżywane uczucia; podniesienia poczucia własnej wartości, podkreślenia, że ich sposób przeżywania straty jest świadectwem, jak dobrymi są rodzicami; wzmocnienia solidarności rodzinnej przez wspólne przeżywanie utraty dziecka, wspólne uczestnictwo w rytuałach związanych ze śmiercią i wzajemne komunikowanie sobie swoich doświadczeń[282].

Proces adaptacji do zaistniałej sytuacji jest względnie długi i trwa od sześciu miesięcy do jednego roku. W literaturze psychologicznej podkreśla się, że chociaż reakcja na utratę dziecka jest bardzo zindywidualizowana, to jednak można wyróżnić pewne następujące po sobie stadia procesu adaptacji, przez które większość rodziców przechodzi. Ten proces psychologicznej adaptacji do straty jest rozłożony w czasie i nie ma wyraźnego punktu, od którego zaczyna się przystosowanie[283].

Faza I – szok. Dla okresu szoku, jaki ogarnia rodziców na wieść o śmierci dziecka, najważniejsze jest, by zapewnić im trwanie przy nich. Nie należy zostawić rodziców samych. Obecność drugiej osoby, która daje im oparcie, a jednocześnie potrafi milczeć i okazać rodzicom współczucie, nie wymusza formułowania myśli, pozwala na płacz i mówienie wszystkiego, co boli, jest bardzo potrzebna. Trwanie w ciszy intensyfikuje kontakt emocjonalny, stwarza atmosferę intymności, budzi zaufanie i bliskość[284]. Charakterystyczne symptomy tej fazy to: niedowierzanie, wewnętrzny zamęt, wzburzenie, bezradność, stan alarmu, psychologiczne dystansowanie się[285]. Okres ten charakteryzuje się zaprzeczeniem, wyobrażeniami o dziecku, które zmarło, jako o żyjącym, odrzucaniem myśli o śmierci dziecka[286]. To właśnie reakcja szoku czyni żałobę tak długim i trudnym okresem dla osieroconych rodziców. Etap ten, który w przypadku innej straty mija po kilku dniach, tygodniu, po śmierci dziecka może trwać rok, a nawet dłużej[287]. Reakcję zaprzeczania zmniejsza traktowanie rodziny jako wspólnoty życia i przekazywanie informacji o śmierci dziecka w obecności wszystkich członków rodziny, również jego rodzeństwa[288].

Faza II – uświadomienie sobie straty. Ta faza charakteryzuje się silnym niepokojem, dezorganizacją emocjonalną. Intelektualnie małżonkowie są w pełni świadomi tego, co się stało, ale emocjonalnie nie potrafią się z tym pogodzić. To okres wyróżniający się w całym procesie żałoby największą zmiennością przeżywanych uczuć. Gniew, poczucie winy, frustracja powodują, że rodzice mogą być bardzo wrażliwi na to, co mówią inni. Charakterystyczne symptomy tej fazy to: niepokój wywołany separacją, konflikty emocjonalne, przewlekły stres, nadwrażliwość, gniew, poczucie winy[289].

---

282 D. Kornas-Biela, *Potrzeby rodziców po stracie dziecka*…, s. 317.
283 Tamże, s. 316.
284 Tamże, s. 317–319.
285 C.M. Sanders, *Jak przeżyć*…, s. 33.
286 D. Kornas-Biela, *Potrzeby rodziców po stracie dziecka*…, s. 319.
287 C.M. Sanders, *Jak przeżyć*…, s. 35.
288 D. Kornas-Biela, *Potrzeby rodziców po stracie dziecka*…, s. 317–318.
289 C.M. Sanders, *Jak przeżyć*…, s. 36–37.

Faza III – chronienie siebie/wycofywanie się. Jest to najtrudniejsza faza żałoby. Człowiek wycofuje się, pojawia się u niego silna potrzeba samotności. Głównym zadaniem w tej fazie jest akceptacja rzeczywistości, tj. pogodzenie się ze stratą i podjęcie decyzji, jak dalej rodzice chcą radzić sobie z własnym cierpieniem. Charakterystyczne symptomy: wycofanie się, rozpacz, osłabienie systemu odpornościowego, zmęczenie, praca nad smutkiem i żalem, „hibernacja". Reakcja fizyczna przypomina depresję. Faza ta to jednak zjawisko naturalne, jest to właściwy czas na wycofanie się z kontaktów z innymi ludźmi, na dłuższy sen lub spędzanie większej ilości czasu w samotności . Faza III trwa często przez wiele miesięcy. Bywa okresem głębokiej rozpaczy, ponieważ fizyczne i emocjonalne postawy obronne uległy osłabieniu[290].

Faza IV – powracanie do zdrowia. Stanowi ona punkt zwrotny w procesie opłakiwania straty. Główne zadanie tej fazy to „zamknięcie za sobą drzwi przeszłości"[291]. Odzyskanie kontroli, rezygnacja z dawnych ról, tworzenie nowej tożsamości, przebaczenie i zapomnienie – to najbardziej charakterystyczne symptomy tej fazy. Po wyjściu z „hibernacji" i otrząśnięciu się ze stanu pasywności należy przejąć większą kontrolę nad własnym życiem. Faza ta, podkreśla Sanders, polega na poszukiwaniu głębszego sensu w nieszczęściu, jakie dotknęło rodzinę, na przebaczaniu oraz na zapominaniu nieprzyjemnych okoliczności towarzyszących śmierci[292]. Jest to okres, w którym należy wzmocnić więzi w obrębie rodziny, połączyć swe siły i bardziej się zająć aktualnym funkcjonowaniem rodziny.

Faza V – odnowa. Zadaniem tej fazy opłakiwania straty jest dopracowanie się nowej tożsamości, zaakceptowanie pełnej odpowiedzialności za własne szczęście i nauczenie się życia w taki sposób, aby się w nim odzwierciedliło prawdziwe „Ja"[293]. Charakterystyczne symptomy tej fazy to: rozwijanie nowej świadomości siebie, akceptowanie odpowiedzialności, uczenie się życia bez dziecka, dawnych ról, zajęcie się swoimi potrzebami wewnętrznymi, aktywny kontakt ze światem[294].

W procesie opłakiwania straty nie istnieje żaden sztywny harmonogram czasowy. Nie da się przewidzieć, ile dana osoba będzie potrzebowała czasu na rozwiązanie wszystkich swoich emocjonalnych problemów związanych ze śmiercią dziecka[295]. Osoby niosące pomoc mogą odegrać bardzo istotną rolę w procesie przeżywania żałoby, uznając prawo rodziców do opłakiwania straty i udzielając im swojego przyzwolenia na wyrażanie uczuć w sposób otwarty[296]. Większość osób w żałobie potrzebuje wsparcia terapeutycznego i wsparcia otoczenia, w którym można wyrazić wszystkie emocje związane ze śmiercią. Potrzebują pomocy w wyrażeniu złości i poczucia winy[297]. Wielu młodych rodziców po stracie dziecka w wieku niemowlęcym nie otrzymuje dostatecznego wsparcia ani w gronie najbliższych, ani ze strony spe-

290 Tamże, s. 40–42, 203.
291 Tamże, s. 204.
292 Tamże, s. 43–46.
293 Tamże, s. 206.
294 Tamże, s. 48.
295 Tamże, s. 207.
296 Tamże, s. 130.
297 C. Feltham, I. Horton, *Psychoterapia*…, s. 101.

cjalistów. Próbując pocieszyć cierpiących rodziców, trzeba pamiętać, że żal po stracie niemowlęcia jest nie mniejszy niż inne doświadczenia żałoby, a przy tym towarzyszą mu bardziej złożone uczucia. Gdy umiera starsze dziecko, rodzice mają materiał do wspomnień, jakimi są wzajemne relacje i wiedza o jego osobowości. Dzięki tym narzędziom poznawczym mogą pełniej uświadomić sobie przywiązanie do utraconego dziecka i psychicznie się z nim pożegnać. W przypadku niemowlęcia historia wzajemnych relacji jest zbyt uboga, aby można się na niej oprzeć. Z tych powodów rodzicom zmarłego niemowlęcia potrzeba czasem więcej wsparcia ze trony rodziny, przyjaciół i specjalistów, niż nawet to sobie sami uświadamiają[298].

Psychologowie zajmujący się badaniem wpływu bolesnych przeżyć na ludzką psychikę są właściwie zgodni, że „w wyjściu ze stanu paraliżującego smutku i depresji po stracie kogoś bliskiego najlepiej pomaga przyjazne otoczenie. Najważniejsze to wsparcie rodzinne i społeczne"[299]. Czasami to nie rodzina udziela największego wsparcia, ale inni osieroceni rodzice[300]. Bywa i tak, że osoby bardziej samodzielne tworzą tzw. grupy wsparcia. Zachowanie w pamięci wspomnień i jednocześnie dzielenie się uczuciami z innymi jest tym, co pomaga osieroconym rodzicom, rodzeństwu uwolnić się od bólu i rozpaczy. Członkowie rodziny, chcąc żyć dalej po śmierci dziecka, muszą być dla siebie wsparciem.

Śmierć dziecka – zarówno małego, jak i dorosłego – stanowi nieodwracalne przeżycie, które wpływa negatywnie na losy człowieka jeszcze przez wiele lat[301]. Rodzice umierającego dziecka potrzebują czasu i wielu okazji do rozmowy o tym, co się dzieje, co czują i czego się obawiają[302]. Aby przetrwać kłopoty, małżeństwo musi opierać się na zaufaniu, szczerości. Nigdy i nigdzie nie jest to tak ważne, jak wtedy, kiedy pogrążeni są w rozpaczy po stracie dziecka[303]. Dzieci, w sytuacji straty rodzeństwa, także potrzebują możliwości uporania się ze swoim bólem, smutkiem i wściekłością, zadawania pytań i zdobycia własnych doświadczeń, szczególnie wtedy, kiedy spotykają się ze śmiercią w jakikolwiek intensywniejszy sposób. Dorośli w wielu momentach nie mają gotowych odpowiedzi. Wynika stąd, iż zadaniem dorosłych jest także przepracowanie własnych lęków, aby towarzyszyć dzieciom w ich ciekawości i przeżywaniu smutku[304]. Wiedza o tym, jak smutek przebiega i jakie są jego kolejne fazy, bardzo pomaga rodzicom, rodzeństwu doświadczającym tego uczucia. Mogą oni nie tylko określić, w którym punkcie tego procesu się znajdują, ale i uznać obserwowane u siebie symptomy za normalne[305].

---

298 L. Vaeisaenen, *Family grief and recovery proces when a baby dies*, "Psychiatra Fennica" 1998, no 29, s. 163–174.

299 H. Czech, *Gdy odejdzie bliska osoba*. Warszawa 2001, s. 90–91.

300 C. M. Sanders, *Jak przeżyć*…, s. 89.

301 Tamże, s. 26.

302 M. Herbert, *Żałoba*…, s. 27.

303 C.M. Sanders, *Jak przeżyć*…, s. 99.

304 H. Baum, *Czy babcia jest w niebie? O przeżywaniu rozstań i smutku*, tłum. M. Rykowska, Kielce 2006, s. 10–11.

305 L. Szymczyk, *Wspomaganie rozwoju dziecka w sytuacji straty bliskiej osoby*, w: *Rozwój integralny dziecka ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w aspekcie kulturowym i religijnym,* red. M.Z. Babiarz, E.M. Szumilas, Kielce 2013, s. 216–222.

Zdaniem Sanders opłakiwanie straty bliskiej osoby to niesłychanie długi, żmudny i bolesny proces. Odwaga i wytrwałość doprowadzają małżonków do tego etapu żałoby, w którym rozpoczyna się coś nowego w życiu małżeńskim, rodzinnym[306].

Bibliografia

Adamski F., *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 365–373.

Aldridge J., *Jak żyć z poważnie chorym dzieckiem*, tłum. J. Makowiecka, Kraków 2008.

Antonovsky A., *Rozwikłanie tajemnicy zdrowia. Jak radzić sobie ze stresem i nie zachorować*, tłum. H. Grzegołowska-Klarkowska, Warszawa 2005.

Antoszewska B., *Dziecko z chorobą nowotworową – problemy psychopedagogiczne*, Kraków 2006.

Aronson E., Wilson, T.D., Akert, R.M., *Psychologia społeczna. Serce i umysł,* tłum. A. Bezwińska i in., Poznań 1997.

Bałandynowicz A., *Rodzina jako mikrosystem integracyjny w przestrzeni życia społecznego jednostki*, w: *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, red. S. Bębas, E. Jasiuk, t. I, Radom 2011, s. 13–36.

Barański J., Piątkowski W., *Zdrowie i choroba. Wybrane problemy socjologii medycyny*, Wrocław 2002.

Barbaro B., de, *Pacjent w swojej rodzinie,* Warszawa 1997.

Barbaro M., de, *Struktura rodziny*, w: *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. de Barbaro, Kraków 1999, s. 45–55.

Baum H., *Czy babcia jest w niebie? O przeżywaniu rozstań i smutku*, tłum. M. Rykowska, Kielce 2006.

Bee H., *Psychologia rozwoju człowieka*, tłum. A. Wojciechowski, Poznań 2004.

Błasiak A., *E-świat i wychowanie rodzinne*, w: *Wokół rodziny i dziecka*, red. E. Dybkowska, M. Prucnal-Wójcik, Kraków 2017, s. 11–35.

Informacje dla rodziców podejmujących prace poza granicami kraju. „Biuletyn Informacyjny" Rzecznika Praw Dziecka nr 1–2, 2008 Warszawa 2008, s. 2–4.

Bochno E., *Rozmowa jako metoda oddziaływania wychowawczego*, Kraków 2004.

Braun-Gałkowska M., *Psychoprofilaktyka życia rodzinnego*, w: *Psychologia w służbie rodziny*, red. I. Janicka, T. Rostowska, Łódź 2003.

Boćwińska-Kiluk B., Bielecka E.: *Migracja a psychospołeczny rozwój dziecka*, „Pedagogika Społeczna" 2008, nr 3, s. 51–52.

Boyd C., Bee H., *Psychologia rozwoju człowieka*, tłum. A. Wojciechowski, J. Gilewicz, Warszawa 2008.

Bradshaw J., *Zrozumieć rodzinę. Rewolucyjna droga odnalezienia samego siebie*, tłum. H. Szczepańska, Warszawa 1994.

Braun-Gałkowska M., *Systemowe ujęcie rodziny*, w: *W tę samą stronę. Antologia tekstów do lekcji wychowawczych*, red. M. Braun-Gałkowska, A. Gutowska, t. II, Warszawa 1994, s.159–168.

Braun-Gałkowska M., *Media a odbiorca*, „Wychowawca" 2001, nr 11, s. 6.

Całusińska M., Malinowski W., *Trening umiejętności wychowawczych*, Sopot 2013.

Chałas K., *Wychowanie ku wartościom*, Lublin–Kielce 2003.

Coleman J.S., *Racjonalna rekonstrukcja społeczeństwa*, „Studia Socjologiczne 1993, nr 1, s. 7–28.

Czabała J.C., *Rodzina a zaburzenia psychiczne*, Warszawa 1998.

Czech H., *Gdy odejdzie bliska osoba*, Warszawa 2001.

[306] C.M. Sanders, *Jak przeżyć…*, s. 167.

Czelakowska D., *Inteligencja i zdolności twórcze dzieci w początkowym okresie edukacji*, Kraków 2007.
Cudak H., *Szkice z badań nad rodziną*, Kielce 1995.
Danilewicz W., *Migracje zagraniczne jako obszar zainteresowań pedagogiki społecznej*, „Pedagogika Społeczna" 2008, nr 3, s. 9–22.
Dobrodzicka G., *Ewolucja wartości rodzinnych*, w: *Zmiany w życiu Polaków w gospodarce rynkowej,* red. L. Beskid, Warszawa 1999, s. 141–158.
Dziekońska J., *„Komórka" w klasie – o roli nowych mediów w życiu współczesnego dziecka*, w: *Dzieciństwo i wczesna edukacja w dynamicznie zmieniającym się świecie*, red. M. Kowalik-Olubińska, Toruń 2012, s. 98–124.
Dziewiecki M., *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002.
Dziewiecki M., *Psychologia porozumiewania się*, Kielce 2000.
Drożdżowicz L., *Ogólna teoria systemów*, w: *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. de Barbaro, Kraków 1999, s. 9–17.
Dyczewski L., *Rodzina polska i kierunki jej przemian*, Warszawa 1981.
Eriksen T.H., *Tyrania chwili*, tłum. G. Sokół, Warszawa 2003.
Fajkowska-Stanik M., *Transseksualizm i rodzina. Przekaz pokoleniowy wzorów relacyjnych w rodzinach transseksualnych kobiet*. Warszawa 2001.
Fecher-Sędzicka I., Ochmańska B., Odrobina W., *Rozwijanie zainteresowań i zdolności matematycznych uczniów klas I–III szkoły podstawowej. Poradnik dla nauczyciela*. Warszawa 2012.
Fidelus A., *Gdy rodzice emigrują...*, „Nowa Szkoła" 2008, nr 6, s. 42–43.
Garbarino J., *Children and families in the social environment*, New York 1992.
Garniewicz A., *Poprawa nieefektywnej komunikacji jako rozwiązanie konfliktów pomiędzy rodzicami a dziećm*i w: *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, red. S. Bębas, E. Jasiuk, t. I, Radom 2011, s. 865–877
Ginott H.G., *Między rodzicami a dziećmi*, tłum. A. Kanclerz, Poznań 1998.
Giza T. *Problemy diagnozowania zdolności dzieci*, w: *Wspieranie rozwoju zdolności uczniów w edukacji wczesnoszkolnej. Teoria i praktyka*, red. I. Stańczak, Kielce 2008, s. 13–15.
Giza-Poleszczuk, A., *Przestrzeń społeczna*, w: *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*, red. A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Rychard, Warszawa 2000.
Goban-Klas T., *Cywilizacja medialna*, Warszawa 2005.
Gordon T., *Wychowanie bez porażek. Rozwiązywanie konfliktów miedzy rodzicami a dziećmi*, tłum. A. Makowska, E. Sujak, Warszawa 1993.
Grün A., Robben R., *Ustalać granice - szanować granice. Aby nasze wzajemne relacje były udane – impulsy duchowe,* tłum. E. Piasta, Kielce 2006.
Gruszczyk-Kolczyńska E., *O dzieciach matematycznie uzdolnionych. Książka dla rodziców i nauczycieli*, Warszawa 2012.
Gruszczyk-Kolczyńska E., *Jak dzieci dowiadują się, co można, a czego nie można*?, „Bliżej Przedszkola" 2010, nr 109, s.10–15.
Grzelak S., *Buduje się od fundamentów, czyli o ogromnym znaczeniu wspierania rozwoju dziecka w pierwszych latach życia*, w: *Nigdy nie jest za wcześnie – rozwój i edukacja małych dzieci*, red. T. Ogrodzińska, Warszawa 2004.
Grzeszczyk E., *Sukces. Amerykańskie wzory – polskie realia*, Warszawa 2003.
Guz S., *Dziecko a zagrożenia współczesnego świata*, Lublin 2008.
Gwizdek B., *Eurorodzice, eurodzieci*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 2010, nr 7, s. 43–44.
Hrapkiewicz H., *Rozwój człowieka w rodzinie*, w: *W trosce o rodzinę*, red. W. Świątkiewicz, Katowice 1994, s. 121–130.
Herbert M., *Żałoba w rodzinie*, tłum. M. Gajdzińska, Gdańsk 2005.
Hołyst B., *Kryminologia,* Warszawa 2004.

Hornowski B., *Rozwój inteligencji i uzdolnień specjalnych*, Warszawa 1978.
Hurlock E.B., *Rozwój dziecka,* tłum. M. Tyszkowa, Warszawa 1985.
Izdebska J., *Dziecko w świecie mediów elektronicznych. Teoria, badania, edukacja medialna,* Białystok 2007.
Izdebska J., *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku*, Białystok 2000.
Jaroń J., *Przeszkody i trudności w procesie internalizacji wartości moralnych w rodzinie*, w: *Problemy współczesnej rodziny w Polsce*, red. H. Cudak, Piotrków Trybunalski 1998, s. 263–277.
Jarosz E., Nowak A. *Dzieci jako ofiary przemocy w rodzinie. Raport Rzecznika Praw Dziecka*, Warszawa 2012.
Jarosz E., Wysocka E., *Diagnoza psychopedagogiczna Podstawowe problemy i rozwiązania*, Warszawa 2006.
Jaworska E., *Dzieciństwo w XXI wieku*, w: *Rzeczywistość dziecka*, red. J. Krukowski, Tarnów 2012, s. 35–48.
Jaworska E., *Więź rodzinna i jej magiczna moc*, w: *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, red. S. Bębas, E. Jasiuk, t. I, Radom 2011, s. 535–546.
Keirse M., *Smutek, strata, żałoba. Jak sobie z nimi radzić? Jak pomóc innym?,* tłum. M. Wężowska, Radom 2004.
Klim-Klimaszewska A., *Pedagogika przedszkolna*, Warszawa 2010.
Kojs W., *Mądrość w rozwoju i edukacji*, w: *Edukacyjne dylematy dzieciństwa*, red. G. Kryk, M. Szepelawy, Racibórz 2012, s. 98–135.
Kolankiewicz M. *Dziecko w sytuacji rozłąki z rodzicami* , „Pedagogika Społeczna" 2008, nr 3, s. 81–85.
Köpp I., Lippitz, W., *Moje nieczyste sumienie jest superwrażliwe. Badania nad dzieciństwem w Niemczech*, w: *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych,* red. D. Urbaniak-Zając, J. Piekarski, Łódź 2003.
Kornas-Biela D., *Potrzeby rodziców po stracie dziecka*, w: *W tę samą stronę. Antologia tekstów dla nauczycieli i uczniów do lekcji wychowawczych*, red. M. Braun-Gałkowska, A. Gutowska, t. II, Warszawa 1994.
Kowal R., *Eurosieroctwo – wpływ zjawiska na funkcjonowanie współczesnej rodziny* w: *Zagrożenia i problemy współczesnej rodziny*, red. S. Bębas, Radom 2011
Kowalczyk G., *Wychowanie w rodzinie. Poradnik metodyczny*, cz. 2, Szczecin 2000.
Król B., *Relacja wychowawca - dziecko. Rola psychologa w kształtowaniu prawidłowego kontaktu interpersonalnego pomiędzy wychowawcami i dziećmi w przedszkolu*, w: *Jakość życia dziecka. Materiały z europejskiego regionalnego seminarium,* Warszawa 1994, s. 41–45.
Kwak A., *Chore dziecko w domu*, „Problemy Rodziny" 1998, nr 4.
Kukołowicz T., *Sytuacja wychowawcza w rodzinach niepełnych z powodu czasowej nieobecności rodzica* w: *Rodzina współczesna*, red. M. Ziemska, Warszawa 2001.
Kukołowicz T. *Wychowanie w rodzinie*, w: *Rodzina wychowuje*, red. T. Kukołowicz, Stalowa Wola 1998, s. 207–236.
Lachowska M., *Eurosieroctwo jako patologia i jego negatywne konsekwencje,* w: *Współczesne zagrożenia psychospołecznego funkcjonowania człowieka*, red. B. Kałdon, I, Kurlak, Ostrowiec Świętokrzyski 2010.
Laskowski J., *Małżeństwo wspólnotą miłości*. Warszawa 1993.
LeBoutillier M., *Wystarczy powiedzieć nie. Naucz się mówić nie i bądź na tak dla życia, wolności, samoakceptacji*, tłum. D. Bakalarz, Warszawa 1997.
Lewis G., *Jak wychowywać utalentowane dziecko*, tłum. A. Pawełczak, Poznań 1998.
Lewis M., Louis B., *Young gifted childen*, in: *Handbook of gifted education,* eds. N. Colangelo, G.A. Davis, Boston 1990.
Lipnicka B., *Kształtowanie zdolności i talentu dziecka- wspierająca funkcja rodziców*, Kraków 2000.

Łobacz M., *Telewizja. Szanse i zagrożenia wychowawcze*, Tychy 2007.
Maciaszkowa J., *O współdziałaniu w rodzinie*, Warszawa 1980.
Maciarz A., *Więzi emocjonalne w rodzinach dzieci osieroconych duchowo,* „Problemy Rodziny" 1992, nr 6, s. 15–17.
Maciarz A. *Wspomaganie rodziny w wypełnianiu podmiotowej roli w wychowaniu i rehabilitacji dzieci* w: *Podmiotowa rola rodziców w rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych*, red. R. Kostecki, A. Maciarz, Zielona Góra 1993.
Maciarz A., *Mały leksykon pedagoga specjalnego*, Kraków 2005.
Maciarz A., *Dziecko przewlekle chore. Opieka i wsparcie*, Warszawa 2006.
MacKenzie R.J., *Kiedy pozwolić? Kiedy zabronić*?, tłum. O. Waśkiewicz, Gdańsk 2008.
MacKenzie R.J., *Kiedy pozwolić, kiedy zabronić w klasie*, tłum. E. Zaremba, Gdańsk, 2008.
Malina A. *Sposoby adaptacji do choroby dziecka rodziców dzieci przewlekle chorych*, w: *Rodzina z dzieckiem niepełnosprawnym – możliwości i ograniczenia rozwoju*, red. H. Liberska, Warszawa 2011.
Mariański J., *Moralność w procesie przemian. Szkice socjologiczne,* Warszawa 1990.
Mażul E., *Konflikt, który buduje,* „Charaktery" 2006, nr 6, s. 26–32.
Mellibruda J., *Ja. Ty. My. Psychologiczne możliwości ulepszania kontaktów międzyludzkich*, Warszawa 1890.
Mellody P., *Granice Ja. Trudności w ustalaniu granic funkcjonalnych*, w: *ABC psychologicznej pomocy*, red. J. Santorski, Warszawa 1993.
Modzelewski P., *Emocjonalna więź, empatyczna komunikacja – w stronę wysokiej jakości życia w rodzinie* w: *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, red. S. Bębas, E. Jasiuk, t. I, Radom 2011, s. 223–236.
Noga H., *Wzór osobowy jako nośnik wartości*, „Wychowawca" 2004, nr 6(138), s. 11–13.
Namysłowska I., *Proces terapii rodzinnej*, w: *Rodzina w terapii*, red. A. Pohorecka, Warszawa. 1992.
Nyczaj-Drąg M., *Dzieci wysokiej jakości w ponowoczesnym świecie. Esej o konieczności ryzyku i instytucjonalności dzieciństwa*, w: *Współczesne przestrzenie edukacji*, red. M. Nyczaj-Drąg, M. Głażewski, Kraków 2005, s. 145–157.
Olearczyk T., *Oddziaływanie wychowawcze rodziny a pola wpływów „pedagogiki pozarodzinnej" w warunkach demokracji*, w: *Edukacja prorodzinna*, red. M. Chymuk, D. Topa, Kraków 2000, s. 185–192.
Olubiński A., *Konflikty rodzice – dzieci. Dramat czy szansa?,* Toruń 2001.
Ostrowska K., *Podstawowe funkcje rodziny*, w: *Przygotowanie do życia w rodzinie*, red. K. Ostrowska, M. Ryś, Warszawa 1997 s. 9–24.
Paprotna G., *Wartości w wychowaniu przedszkolnym*, „Nauczyciel i Szkoła" 2009, nr 3–4, wkładka do kwartalnika nr 2, s. 15–20.
Pellegrino P., *Sztuka wychowania*, tłum. T. Chudecki, Warszawa 2003.
Pighin G., *Jak przekazywać dzieciom wartości. Poradnik dla rodziców,* tłum. M. Sochacka, Kraków 2006.
Pilecka W., *Przewlekła choroba somatyczna w życiu i rozwoju dziecka. Problemy psychologiczne*, Kraków 2002.
Pietrzyk A. *Ta choroba w rodzinie. Psycholog o raku*, Kraków 2006.
Pisula E., *Psychologiczne problemy rodziców dorastających i dorosłych z zaburzeniami rozwoju,* w: *Wspomaganie rozwoju dzieci ze złożonymi zespołami zaburzeń,* red. A. Twardowski, Poznań 2005.
Pohorecka A., *Funkcjonowanie rodziny a zagrożenie uzależnieniem*, w: *Zapobieganie uzależnieniom uczniów*, red. B. Kamieńska-Buśko, Warszawa 1997, s.108–113
Popielski K., *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, Lublin 2008.

Poręba P., *Współżycie pokoleń na bazie rodzinnej*, Olsztyn 1981.
Postman N., *W stronę XVIII stulecia: jak przeszłość może doskonalić naszą przyszłość,* tłum. R. Frąc, Warszawa 2001.
Psychoterapia i poradnictwo, red. C. Feltham, I. Horton, tłum. J. Bartosik [i in.]. Sopot 2013.
Pulak I., *E-generacja w rodzinie i szkole*, w: *W trosce o dobro współczesnego dziecka*, red. A. Błasiak, E. Dybkowska, Kraków 2014, s. 161–175
Puślecki, W., *Wspieranie elementarnych zdolności twórczych uczniów*. Kraków 1998.
Radziewicz-Winnicki A., *Pedagogika społeczna*, Warszawa 2008.
Rashkis H.A., Rashkis, S.R., *An investigation of the influence of parenatal communication on adolescent ego development*. "Adoloscent Psychiatry" 1981, no 9, s. 227–235.
Rembowski J., *Rodzina w świetle psychologii*. Warszawa 1978.
Rembowski J., *Więzi uczuciowe w rodzinie,* Warszawa 1971.
Rosenhan D.L., Seligman M.E.P., *Psychopatologia*, tłum. J. Gilewicz, A. Wojciechowski, Warszawa 1994.
Rogalska J. *Dziecko wobec własnej śmierci i przemijania*, „Życie Szkoły" 2006, nr 9.
Rostek I., *Obraz dzieciństwa w dyskursie internetowym,* w: *W trosce o dobro współczesnego dziecka*, red. A. Błasiak, E. Dybkowska, Kraków 2014, s. 143–160.
Rostowska T., *Małżeństwo, rodzina, praca a jakość życia*, Kraków 2008.
Rostowska T., *System wartości rodziców i dzieci jako zadanie rozwojowe,* w: *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Biela, Lublin 2001, s. 217–229.
Rostowska T., *Konflikt międzypokoleniowy w rodzinie,* Łódź 2001.
Rumiński A., *Aksjologiczne podobieństwa i różnice rodziców i dzieci*, w: *Edukacja prorodzinna,* red. M. Chymuk, D. Topa, Kraków 2000, s. 165–172.
Ryś M., *Konflikty w rodzinie niszczą czy budują*?, Warszawa 1994.
Ryś M. *Psychologia małżeństwa. Zarys problematyki*, Warszawa 1993.
Ryś M., *Wpływ dzieciństwa na późniejsze życie w małżeństwie i rodzinie. Studium psychologiczne*, cz. 1 i 2, Warszawa 1992.
Ryś M., *Dorastać do życia w małżeństwie*, w: *Przygotowanie do życia w rodzinie*, red. K. Ostrowska, M. Ryś, Warszawa1997, s. 125–134.
Sakowska J., *Szkoła dla rodziców i wychowawców*, Warszawa 1999.
Samardakiewicz M., Krukowska E., J.R. Kowalczyk, *Psychologiczne problemy zdrowego rodzeństwa dzieci z chorobami nowotworowymi*, „Medycyna Wieku Rozwojowego", 2003, nr 3.
Sanders C.M., *Jak przeżyć stratę dziecka*, tłum. E. Knoll, Gdańsk 2001.
Sendyk M., *Społeczne przystosowanie dzieci z poczuciem sieroctwa duchowego*, Kraków 2001.
Sęk H., *Wprowadzenie do psychologii klinicznej*, Warszawa 2001.
Sitarczyk M., *Rodzina w mediach, media w rodzinie*, Warszawa 2013.
Skórzyńska M., *Przewlekła choroba dziecka w aspekcie realizacji zadań życiowych jednostki i rodzin,* w: *Dziecko chore. Zagadnienia biopsychiczne i pedagogiczne*, red. B. Cytowska, B. Wilczura, Kraków 2007.
Speck O., *Być nauczycielem, Trudności wychowawcze w czasie zmian społeczno-kulturowych*, tłum. E. Cieślik, Gdańsk 2005.
Spitzer M., *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i dzieci?* tłum. A. Lipiński, Słupsk 2013.
Stańczak I., *Wspieranie rozwoju zdolności uczniów w edukacji wczesnoszkolnej. Teoria i praktyka.* Kielce 2008.
Stańkowski B., *Współczesna rodzina podhalańska. Wpływ emigracji zarobkowej na wychowanie dzieci i młodzieży – wyniki badań empirycznych*, „Seminare" 2006, nr 23.
Steuden S., Okła W., *Czynniki sprzyjające podnoszeniu jakości życia w sytuacji choroby,* w: *Jakość życia w chorobie*, red. S. Steuden, W. Okła, Lublin 2007.

Syrek E., *Oblicza rodzicielstwa w chorobie przewlekłej dziecka*, w: *Rodzicielstwo w obliczu niepełnosprawności i zaniedbania*, red. J. Brągiel, B. Górnicka, Opole 2014.
Szewczuk W., *Słownik psychologiczny*, Warszawa 1985.
Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2011.
Szczepanik R., *Rodzina wobec choroby dziecka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 2000, nr 8.
Szymanowska A., *Być dobrymi rodzicami we współczesnym świecie*, w: *Przygotowanie do życia w rodzinie*, red. K. Ostrowska, M. Ryś, Warszawa 1997, s. 35–48.
Szymanowska A., *Rodzice jako wychowawcy*, w: *Wychowanie do życia w rodzinie*, red. K. Ostrowska, M. Ryś, Warszawa 1999, s. 187–203.
Szymczyk L., *Wspomaganie rozwoju dziecka w sytuacji straty bliskiej osoby*, w: *Rozwój integralny dziecka ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w aspekcie kulturowym i religijnym,* red. M.Z. Babiarz, E.M. Szumilas, Kielce 2013.
Szyszka M., *Międzypokoleniowy przekaz wartości w rodzinie. Rola komunikacje w kształtowaniu tożsamości rodziny i jej członków*, w: *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie,* red. S. Bębas, E. Jasiuk, Radom 2011, s. 451–464.
Śledzianowski J., *Rodzina międzypokoleniowa w Polsce na progu XXI wieku*, Kielce 2008
Tapscott D., *Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia nasz świat?,* tłum. P. Cypryański, Warszawa 2010.
Tobiasz-Adamczyk B., *Wybrane elementy socjologii zdrowia i choroby*, Kraków 2000.
Trąbińska-Haduch M., *Czym są granice i jak z sukcesem stawiać je dziecku,* „Bliżej Przedszkola" 2010, nr 103 (4).
Tryjarska B., *Rodzina w ujęciu systemowym*, w: *Rodzice i dzieci psychologiczny obraz sytuacji problemowych*, red. E. Milewska, A. Szymanowska, Warszawa 2000, s. 7–21.
Tyszka Z., Wachowiak A., *Podstawowe pojęcia i zagadnienia socjologii rodziny*, Poznań 1997.
Tyszkowa M., *Jednostka a rodzina: interakcje, stosunki, rozwój*, w: *Psychologia rozwoju człowieka*, red. M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, Warszawa 2002, s. 124–150.
Urban-Kojs U., *Dziecko w świecie informacji. Kontakt z filmem i telewizją w domu i szkole*, w: *Dziecko w świecie rodziny*, red. B. Dymara, Kraków 1998, s.157–162.
Wachowiak A., Frątczak J., *Modele życia rodzinnego przedstawicieli klas średnich,* w: *Współczesne polskie rodziny – ich stan i kierunek przemian*, red. Z. Tyszka, Poznań 2001.
Woynarowska B., *Uczniowie z chorobami przewlekłymi. Jak wspierać ich rozwój, zdrowie i edukację*, Warszawa 2010.
Zielińska P., *Konflikty par małżeńskich w rodzinach z małym dzieckiem*, w: *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, red. S. Bębas, E. Jasiuk, t. I, Radom 2011, s. 725–737.
Ziółkowska B., *Dziecko chore w domu, w szkole i u lekarza. Jak wspomagać rozwój dzieci przewlekle chorych*, Gdańsk 2010.
Zyzik E., Grelowska W., *Po czym poznać dziecko zdolne*. W: *Wspieranie rozwoju zdolności uczniów w edukacji wczesnoszkolnej. Teoria i praktyka*, red. I. Stańczak, Kielce 2008, s. 27–31.
Vaeisaenen L., *Family grief and recovery process when a baby dies*, "Psychiatra Fennica" 1998, no, 29.

CZĘŚĆ V

Osamotnienie i samotność w rodzinie

Piąta część monografii poświęcona została zmianom dokonującym się w relacjach we współczesnych małżeństwach i rodzinach oraz w samym człowieku. Ogół tych przemian określany jest często jako kryzys rodziny czy rewolucja stylu życia. Doprowadził on do masowego, powszechnego zjawiska osłabiania i rozpadania się bliskich relacji, a także, a może przede wszystkim, do osłabienia kondycji jednostki w wymiarze psychicznym i duchowym. Jednym z najważniejszych skutków tego procesu jest rosnące poczucie osamotnienia obserwowane zarówno u jednostek, jak i w grupach takich jak rodzina oraz w innego rodzaju wspólnotach, doświadczane nie tylko w młodym wieku, ale poprzez proces całożyciowy (ang. *life span*).

1. Definicja i przegląd badań dotyczących poczucia osamotnienia

Poczucie, że nikt z nami nie dzieli się swoim doświadczeniem ani nie rozumie naszego, jest coraz częściej przeżywanym uczuciem w populacjach Zachodu. Subiektywne doznania samotności wówczas, gdy potrzebujemy pomocy i wsparcia, poczucie, że nie mamy do kogo się zwrócić w kryzysie, ani też nikogo, kto znałby nas dobrze i rozumiał – to wyznaczniki pogłębiających się uczuć osamotnienia w cywilizacji naznaczonej indywidualizmem, niezależnością i samotnością[1]. Jak wskazywano we wcześniejszych rozdziałach, poziom umiejętności kształtowania i podtrzymywania więzi międzyludzkich obniża się, a więzi stają się coraz bardziej „luźne", jesteśmy w coraz większym stopniu zdystansowani i odosobnieni od innych. Brak czasu staje się pieczęcią dla usprawiedliwienia naszej niemożności poważnego zaangażowania się w bliskie relacje.

Samotność to jeden z ważnych wymiarów ludzkiej egzystencji, którego doświadcza każdy człowiek w trakcie swojego życia, a który często określany jest także mianem przeżycia egzystencjalnego[2]. Twórca teorii przywiązania, John Bowlby, uważał samotność za naturalną reakcję jednostki w obliczu konieczności przetrwania[3]. Ponieważ przywiązanie jest kluczowym czynnikiem w przystosowaniu się do środowiska, to uczucie samotności stanowi sygnał adaptacyjny, który uruchamia

[1] J. Edwards, I. Goldie, I. Elliott, J. Breedvelt, L. Chakkalackal, U. Foye, *Relationships in the 21st Century*, London 2016, s. 6.

[2] L.A. Peplau, D. Perlman, *Perspectives on loneliness*, in: *Loneliness: A sourcebook of current theory, research and therapy*, eds. L.A. Peplau, D. Perlman, New York 1982; K.J. Rotenberg, *Parental antecedents of children's loneliness*, in: *Loneliness in childhood and adolescence*, eds. K.J. Rotenberg, S. Hymel, Cambridge, 1999; J. Śliwak, B. Zarzycka, A. Dziduch, *Typy samoświadomości a poczucie osamotnienia*, „Przegląd Psychologiczny" 2011, 54(3), s. 243.

[3] J. Bowlby, *Attachment and loss*, Vol. 2: *Separation: Anxiety and anger*, New York, 1973.

zachowania prowadzące do przetrwania w trudnych warunkach. Lęk przed separacją czy izolacją wzbudza potencjał człowieka do tworzenia więzi i podtrzymywania pozytywnej bliskości z innymi oraz chęć powtórnego angażowania się w naderwane relacje[4].

Różne definicje samotności biorą pod uwagę następujące aspekty:

- emocjonalny dystres, gdy osoba czuje się niezrozumiana lub odrzucona przez innych[5],
- rozbieżność doświadczana pomiędzy potrzebami i oczekiwaniami a rzeczywistą ilością i jakością posiadanych relacji interpersonalnych[6],
- brak poczucia sensu społecznej integracji i możliwości nawiązania bliskości emocjonalnej z innymi[7],
- podmiotowe, subiektywnie odczuwane zjawisko powodujące ból i stres, które wiąże się z wewnętrznym poczuciem pustki, utratą zdolności do rozumienia siebie i otoczenia, poczuciem bezradności i brakiem jakiejkolwiek kontroli nad zdarzeniami[8].

Amerykański badacz zjawiska osamotnienia, Robert Weiss, wyróżnia dwa jego wymiary – samotność (ang. *solitude*) oraz poczucie osamotnienia (ang. *loneliness*)[9]. Pierwszy z tych wymiarów ma charakter społeczny i dotyczy relacji międzyludzkich, natomiast drugi jest subiektywnym odczuciem braku przynależności, znaczenia dla innych, bezwartościowości i ma charakter emocjonalny[10]. Można również wskazać pozytywny wymiar samotności – gdy rozwija tożsamość przez autorefleksję, kreatywność czy twórczość[11], oraz wymiar negatywny – kiedy jest źródłem poczucia bezcelowości, nudy i pustki[12]. Negatywne poczucie osamotnienia jest ważnym czynnikiem ryzyka odrzucenia społecznego, problemów psychicz-

[4] J. Bowlby, C.M. Parkes, *Separation and loss within the family*, in: *The child in his family*, ed. E.J. Anthony, New York 1970; R.S. Weiss, *Loneliness: The experience of social and emotional isolation*, Cambridge 1973.

[5] K.S. Rook, *Research on social support, loneliness and social isolation*, in: *Review of personality and social psychology*, ed. P. Shaver, Beverly Hills 1984.

[6] L.A. Peplau, D. Perlman, *Perspectives on loneliness*…, s. 7; B. Van Baarsen, T.A. Snijders, J.H. Smit, M.A. Van Duijn, *Lonely but not alone: Emotional isolation and social isolation as two distinct dimensions of loneliness in older people*, „Educational and Psychological Measurement" 2001, 61(1), s. 121.

[7] A. Erozkan, *The attachment styles bases of loneliness and depression*, „International Journal of Psychology and Counselling" 2011, 3(9), s. 187.

[8] A. Rokach, *Surviving and coping with loneliness*, „The Journal of Psychology" 1990, 124(1), s. 40.

[9] R.S. Weiss, *Loneliness: The experience*…, s. 25.

[10] A. Rokach, *Alienation and domestic abuse: How abused women cope with loneliness*, „Social Indicators Research" 2006, 78(2), s. 330.

[11] D. Perlman, L.A. Peplau, *Loneliness research: A survey of empirical findings*, in: *Preventing the harmful consequences of severe and persistent loneliness*, eds. L.A. Peplau, S. Goldston, Washington 1984, s. 14; B. DePaulo, *Singled out: How singles are stereotyped, stigmatized, and ignored, and still live happily ever after*, New York 2006.

[12] J. Śliwak, B. Zarzycka, A. Dziduch, *Typy samoświadomości*…, s. 2.

nych i chorób fizycznych[13]. Jego forma chroniczna wynika z relacji naznaczonych chłodem, odrzuceniem, niespójnością oraz niedostępnością[14]. Samotność jest odczuwana, kiedy potrzeby bliskości, miłości i bezpieczeństwa nie zostają spełnione przez osoby rozpoznawane jako figury przywiązania[15]. Poczucie osamotnienia często jest łagodzone dzięki doznaniu zaufania ze strony osób znaczących.

Jednym z głównych objawów poczucia osamotnienia doświadczanego w bliskich relacjach interpersonalnych jest niepokój pochodzący z odczucia nieadekwatności więzi, które aktualnie się posiada[16]. Wskazuje się także na subiektywny czynnik oceny poznawczej własnych relacji, kiedy traktuje się je jako mniej satysfakcjonujące, niezależnie od ich realnej jakości[17]. Subiektywne poczucie osamotnienia ma wyjątkowo zindywidualizowany charakter, co predysponuje osoby do dużej różnorodności reakcji w obliczu podobnych bodźców awersyjnych.

„Coraz trudniej jest w obecnej rzeczywistości tworzyć trwałe, stabilne, długoletnie więzi, które oparte byłyby na ogólnie uznanych wartościach. Takie relacje są zobowiązujące, a tym samym stanowią wyzwanie i przeszkodę w realizacji indywidualnych celów"[18]. Naruszenie struktury więzi małżeńskich i rodzinnych przez czynniki kulturowe i obyczajowe w XXI w. spowodowało dużą swobodę w zawieraniu i rozwiązywaniu związków. Mimo iż ludzie żyją dłużej, nie oznacza to równocześnie, że żyją razem w jednym związku długie lata[19]. Bliskie relacje wymagają zaangażowania i zależności. Nie wszyscy młodzi są dziś gotowi na to, aby takie wyzwanie podjąć. Może to w dużej mierze zależeć od pokoleniowej transmisji wzorców zachowania w rodzinie. Jeśli weźmiemy pod uwagę bodźce awersyjne doświadczane we wczesnym dzieciństwie, to naturalny może wydawać się lęk przed nawiązywaniem więzi, wynikający z braku przekonania, że można na kimś polegać. W raporcie WHO dotyczącym zagadnień przemocy i zdrowia wymieniono następujące czynniki traumatyzujące w dzieciństwie: rozmiar rodziny, przeludnienie gospodarstw domowych i niestabilne środowisko wychowawcze[20].

---

[13] J.M. Ernst, J.T. Caccioppo, *Lonely hearts: Psychological perspectives on loneliness*, „Applied and Preventive Psychology" 1999, 8(1), s. 20.

[14] C. Rubenstein, P.R. Shaver, *In search of intimacy: surprising conclusions from a nationwide survey on loneliness & what to do about it*, Toronto 1982, s. 59.

[15] M. Mikulincer, P.R. Shaver, *Attachment in adulthood. Structure, dynamics, and change* [wyd. 1.], New York London 2010, s. 45.

[16] T.E. Olearczyk, *Sieroctwo i osamotnienie. Pedagogiczne problemy kryzysu współczesnej rodziny*, Kraków 2008; M. Karbowa, *Samotność w świetle teorii przywiązania*, „Studia Psychologiczne" 2012, 50(1), s. 34.

[17] L.C. Hawkley, M.H. Burleson, G.G. Berntson, J.T. Cacioppo, *Loneliness in everyday life: Cardiovascular activity, psychosocial context, and health behaviors*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2003, 85, s. 110; A. Shankar, A. McMunn, J. Banks, A. Steptoe, *Loneliness, social isolation, and behavioral and biological health indicators in older adults*, „Health Psychology" 2011, 30(4), s. 380.

[18] M. Kornaszewska-Polak, *Przywiązanie i osamotnienie w bliskich relacjach*, „Rocznik Pedagogiczny KUL" 2015, 7(43), s. 23.

[19] T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010, s. 396.

[20] E.G. Krug, L.L. Dahlberg, J.A. Mercy, A.B. Zwi, R. Lozano, *World report on violence and health*, Geneva 2002, s. 23.

Ważny wpływ na zasięg nadużyć wobec dzieci miały także cechy opiekunów, takie jak: niska samoocena, słaba kontrola impulsów, zaburzenia psychiczne, niezdolność do radzenia sobie ze stresem oraz zachowania antyspołeczne.

Obawiając się tworzyć relacje interpersonalne, coraz większa liczba młodych osób wybiera życie w pojedynkę, czyli tzw. bycie singlem. W definicji prawnej singlem określa się osobę, która nie jest zaangażowana w poważne związki ani nie jest częścią związku partnerskiego[21]. W powszechnym użyciu słowo to odnosi się do osób niepodejmujących długoterminowych relacji romantycznych wymagających zaangażowania, zamążpójścia / ożenienia się. Osoby te mogą jednak umawiać się na randki, mieć przelotne romanse czy podejmować inne czynności w celu znalezienia stałego partnera / partnerki.

W badaniu Janet Cockrum i Priscilli White wzięto pod uwagę satysfakcję życiową niezamężnych kobiet i nieżonatych mężczyzn oraz czynniki społeczno-psychologiczne mające wpływ na tę satysfakcję[22]. Spośród badanych zmiennych trzy czynniki decydowały o dobrostanie osób badanych – wysoka samoocena, posiadanie wsparcia społecznego oraz poziom samotności społecznej i emocjonalnej. Na satysfakcję życiową kobiet wpływały emocjonalne osamotnienie oraz dostępność relacji przywiązaniowych, natomiast na satysfakcję mężczyzn oddziaływały wysoka samoocena i dostępność interakcji społecznych. Jak stwierdzają autorzy badania, bycie singlem jest satysfakcjonującym stylem życia, jeżeli podejmuje się go z wyboru – wówczas doświadczenie to przynosi więcej satysfakcji[23]. Zdecydowanie innych problemów doświadczały osoby samotne będące rozwiedzionymi w przejściu ze statusu bycia zamężną / żonatym do bycia singlem[24].

Z kolei w badaniach prowadzonych w XXI w. w USA dotyczących zjawiska życia w pojedynkę wzięto pod uwagę inne czynniki, a mianowicie sposób zaspokajania potrzeb przywiązaniowych i seksualnych[25]. Osoby badane poza wypełnieniem kwestionariuszy uczestniczyły także w wywiadzie ustrukturyzowanym dotyczącym dzieciństwa oraz jakości więzi z rodzicami. Osoby badane będące tzw. singlami nie różniły się w sposób istotny od osób żyjących w relacjach romantycznych pod względem poziomu bezpieczeństwa przywiązaniowego oraz możliwości polegania na figurach przywiązania. Natomiast różniły się one w sposób istotny pod względem zgłaszanego poziomu: osamotnienia, depresyjności, niepokoju, dyssatysfakcji seksualnej oraz zaburzonych relacji z rodzicami w dzieciństwie.

Na podstawie analiz polskich statystyk poziom osamotnienia nie wydaje się tak poważny jak w innych krajach wysoko uprzemysłowionych, na przykład Wiel-

[21] R.M. Bures, T. Koropeckyj-Cox, M. Loree, *Childlessness, parenthood, and depressive symptoms among middle-aged and older adults*, „Journal of Family Issues" 2009, 30(5), s. 671.

[22] J. Cockrum, P. White, *Influences on the life satisfaction of never-married men and women*, „Family Relations" 1985, 34, s. 553.

[23] Por. P.J. Stein, *Single life: Unmarried adults in social context*, New York 1981.

[24] Por. R.S. Weiss, *Marital separation*, New York 1975.

[25] D.A. Schachner, P.R. Shaver, O. Gillath, *Attachment style and long-term singlehood*, „Personal Relationships" 2008, 15, s. 482.

kiej Brytanii. Większa część polskiego społeczeństwa – aż 85% – nie czuje się osamotniona. Wzrosła także – z 78% do 83% – liczba osób przekonanych, że jest ktoś, na kogo mogą liczyć w każdej sytuacji[26]. Dla porównania, w Wielkiej Brytanii 45% osób dorosłych czuje się czasami lub często samotna, co wynosi obecnie ponad 25 mln ludzi (5% czuje się permanentnie samotna). O samotności w Wielkiej Brytanii decydowały takie czynniki, jak: wdowieństwo, słabe zdrowie oraz długoterminowe choroby i niepełnosprawność[27].

W Polsce – pomimo ogólnie pozytywnych wyników w wymiarze osamotnienia – prawie dwie trzecie badanych (65%) twierdziło, że zdarzają się sytuacje, kiedy mimo wszystko odczuwają samotność[28]. Co ósmy Polak (12%) ocenia, że z większością trudności pozostaje sam i nie może liczyć na niczyją pomoc w przypadku poważnych problemów. Najczęściej doświadczają poczucia osamotnienia: osoby starsze (powyżej 65. r.ż.), słabiej wykształcone, o niższym statusie materialnym oraz osoby w ogóle niepraktykujące religijnie.

Interesującym wymiarem badań CBOS dotyczących poczucia osamotnienia Polaków był związek samotności ze stanem cywilnym respondentów. Osobami najczęściej doświadczającymi braków w relacjach byli wdowcy i wdowy – 25% często lub zawsze czuła się samotna. Co piąty z grupy osób rozwiedzionych lub będących w separacji bardzo często odczuwał samotność. Natomiast najlepsze wyniki w dobrostanie uzyskały osoby pozostające w związku małżeńskim, co równało się z niskim poziomem osamotnienia. Jak pokazują sondaże, bliskie więzi w małżeństwie okazały się czynnikiem zapobiegającym osamotnieniu, podnoszącym wskaźnik osób mogących zawsze na kogoś liczyć w potrzebie oraz minimalizującym społeczną izolację. Zarazem wnioski z raportu sygnalizowały niepokój o pogłębiający się proces społecznej izolacji, polegający na zamykaniu się i ograniczaniu kontaktów wyłącznie do najbliższych osób, braku czasu dla przyjaciół, znajomych, a także dla rodziców i rodzeństwa, zmniejszaniu się liczby osób, na których zawsze można polegać.

Najpoważniejszymi konsekwencjami zdrowotnymi wynikającymi z wysokiego poziomu osamotnienia są zaburzenia i choroby fizyczne, takie jak: cukrzyca, zaburzenia autoimmunologiczne, reumatoidalne zapalenie stawów, toczeń i choroby sercowo-naczyniowe: choroba wieńcowa, nadciśnienie, otyłość, starzenie się fizjologiczne, nowotwór, słaby słuch, i ogólnie zły stan zdrowia[29]. Osamotnienie

[26] R. Boguszewski, *Wartości i normy w życiu Polaków. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa 2005.

[27] *Population estimates for the UK, England and Wales, Scotland and Northern Ireland: mid-2019, National and subnational mid-year population estimates for the UK and its constituent countries by administrative area, age and sex,* Office for National Statistics ONS, UK, 2020, https://www.ons.gov.uk/peoplepopulationandcommunity/populationandmigration/populationestimates/bulletins/annualmidyearpopulationestimates/mid2019estimates#population-growth-in-england-wales-scotland-and-northern-ireland [dostęp: 10.03.2021].

[28] R. Boguszewski, *Wartości i normy*…, s. 10–12.

[29] C. Segrin, S.A. Passalacqua, *Functions of loneliness, social support, health behaviors, and stress in association with poor health*, „Health Communication" 2010, 25(4), s. 312–313; R. Mushtaq, S. Shoib, T. Shah, S. Mushtaq, *Relationship between loneliness, psychiatric disorders and physical health? A review on the psychological aspects of loneliness*, „Journal of Clinical and Diagnostic Research" 2014, 8(9), s. WE01.

może także powodować zaburzenia w systemie immunologicznym i neuroendokrynologicznym, wywołane stresem ostrym i chronicznym. Samotność wiąże się z upośledzoną odpornością komórkową, co znajduje odzwierciedlenie w niższej aktywności komórek NK (naturalni zabójcy) i wyższym poziomie przeciwciał. Stwierdzono ponadto, że samotność wśród dorosłych w średnim wieku wiąże się z mniejszym wzrostem liczby komórek NK w odpowiedzi na ostry stres związany z różnymi zadaniami[30].

Do zaburzeń wynikających z osamotnienia zaliczają się także różnego typu uzależnienia: nadużywanie alkoholu, nadmierne palenie tytoniu, objadanie się czy stosowanie innych używek[31]. Poważne stany osamotnienia powodują konsekwencje behawioralne dotyczące poziomu pobudzenia – u jednych występujące w postaci bezczynności[32], natomiast u innych w postaci zachowań agresywnych[33], nadużyć i przemocy wobec dzieci, a także osób dorosłych i starszych[34].

Konsekwencjami natury psychicznej oraz psychiatrycznej powodowanymi przez głębokie osamotnienie są: podatność na stany depresyjne o różnym natężeniu, prowadzące także do prób samobójczych[35], problemy ze snem, zaburzenia osobowości oraz choroba Alzheimera[36]. W Indiach czynnikami ryzyka wysokiego poziomu osamotnienia okazały się: płeć żeńska, wdowieństwo, samotne życie, starość, czynniki zdrowotne, zasoby materialne oraz ograniczone kontakty społeczne[37].

Samotność jest jedną z głównych przyczyn braku dobrostanu w obszarze kontaktów społecznych, powodem chorób i zaburzeń – zarówno fizycznych, jak i psychicznych. Należy zatem podjąć na szerszą skalę działania zapobiegające wzrastaniu i rozprzestrzenianiu się poczucia osamotnienia, a przede wszystkim rozpocząć leczenie tego społecznego schorzenia, aby zapewnić jednostkom i społeczeństwom lepsze zdrowie psychofizyczne oraz wyższy poziom dobrostanu i jakości życia.

---

[30] J.T. Cacioppo, J.M. Ernst, M.H. Burleson, M.K. McClintock, W.B. Malarkey, L.C. Hawkley, R.B. Kowalewski, A. Paulsen, J.A. Hobson, K. Hugdahl, D. Speigel, G.G. Berntson, *Lonely traits and concomitant physiological processes: The MacArthur Social Neuroscience Studies*, „International Journal of Psychophysiology" 2000, 35, s. 152.

[31] W. Lauder, K. Mummery, M. Jones, C. Caperchione, *A comparison of health behaviours in lonely and non-lonely populations*, „Psychology, Health & Medicine" 2006, 11(2), s. 234; C.N. DeWall, R.S. Pond, *Loneliness and smoking: The costs of the desire to reconnect*, „Self & Identity" 2011, 10(3), s. 375.

[32] A. Shankar, A. McMunn, J. Banks, A. Steptoe, *Loneliness, social isolation*…, s. 380.

[33] Z. Dołęga, *Poczucie samotności a zachowania agresywne uczniów*, „Psychologia Wychowawcza" 1999, 2, s. 150.

[34] R. Mushtaq, S. Shoib, T. Shah, S. Mushtaq, *Relationship between loneliness*…, s. WE02.

[35] D. Haaga, M. Yarmus, S. Hubbard, *Mood dependency of self-rated attachment style*, „Cognitive Therapy and Research" 2002, 26, s. 59; S.R. Dube, V.J. Felitti, M. Dong, W.H. Giles, R.F. Anda, *The impact of adverse childhood experiences on health problems: Evidence from four birth cohorts dating back to 1900*, „Preventive Medicine" 2003, 37(3), s. 270.

[36] R. Mushtaq, S. Shoib, T. Shah, S. Mushtaq, *Relationship between loneliness*…, s. WE02.

[37] C.R. Victor, S.J. Scambler, A. Bowling, J. *Bond, The prevalence of, and risk factors for, loneliness in later life: a survey of older people in Great Britain*, „Ageing & Society" 2005, 25, s. 372.

2. Skutki pozabezpiecznego przywiązania w obszarze osamotnienia

Teorią opisującą ludzkie więzi „od kołyski aż po grób" jest teoria przywiązania Johna Bowlby'ego[38]. Badacz ten poprzez swoje diagnozy wskazywał szeroki, pozytywny kontekst przywiązania, jakim jest poczucie bezpieczeństwa i ufności w relacjach. Ogromna część jego pracy skupiała się także na negatywnych obszarach więzi – tam, gdzie przywiązanie może przynosić cierpienie z powodu utraty obiektu miłości, separacji z nim czy bycia odrzuconym przez osoby znaczące[39]. Ten drugi obszar Bowlby nazwał przywiązaniem pozabezpiecznym (ang. *unsecure attachment*), które jest zachowaniem normatywnym, jednak powoduje w dalekich konsekwencjach różnorodne niepożądane często skutki, a jednym z najważniejszych jest samotność. Jak wykazało wiele badań, brak bezpieczeństwa przywiązaniowego generuje chroniczną podatność na uczucie osamotnienia[40].

Związki pomiędzy bezpiecznym stylem przywiązania a satysfakcją z bliskich relacji były wielokrotnie potwierdzane w badaniach naukowych[41]. Wskazywano również na wysoką jakość życia, zaangażowanie, wysoki poziom zaufania, współzależność oraz niski odsetek rozwodów osób o przywiązaniu bezpiecznym[42]. **Przywiązanie bezpieczne (ufne) jest jednym z najważniejszych czynników chroniących** przed trudnościami oraz kryzysami dorosłego życia, w tym przed problemami w relacjach romantycznych. Jak sugeruje Susan Mackay: „Współcześnie możemy zauważyć swoisty proces patologizowania zależności, jak też zaniedbywania wymiaru troski i opieki, przy równoczesnej koncentracji na procesach separowania się i samowystarczalności"[43].

Wskazuje się, że małżonkowie o pozabezpiecznych więziach mają dużo mniej pozytywną atmosferę domową (klimat rodzinny) aniżeli małżonkowie o bezpiecznym przywiązaniu, dodatkowo wykazują niższą spójność więzi oraz zdolność do przystosowania się do zmian[44]. Drugą, niezwykle istotną kwestią jest fakt, iż po-

[38] J. Bowlby, *Attachment and loss*, Vol. 1: *Attachment*, New York 1969.

[39] J. Bowlby, *Attachment and loss*…, Vol. 2.

[40] C. Hazan, P.R. Shaver, *Romantic love conceptualized as an attachment process*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1987, 52, s. 511–524; L.J. Berlin, J. Cassidy, J. Belsky, *Loneliness in young children and infant–mother attachment: A longitudinal study*, „Merrill–Palmer Quarterly" 1995, 41, s. 91–103; M. Mikulincer, P.R. Shaver, *Attachment in adulthood*…, s. 5.

[41] Zestawienie badań za: M. Kornaszewska-Polak, *Subjective loneliness, well-being and marital satisfaction in couples with different attachment styles*, „Polskie Forum Psychologiczne" 2016, 4(21), s. 515: Kobak, Sceery, 1988; Hazan, Shaver, 1990; Feeney i in., 1994; Feeney, Kirkpatrick, 1996; Nurmi i in., 1997; Meyers, Landsberger, 2002; Mikulincer i in., 2002; DiTommaso i in., 2003; Banse, 2004; Deniz i in., 2005; Monteolivia, Garcia-Martinez, 2005; Lowyck i in., 2008; McCarthy, Maughan, 2010.

[42] Zestawienie badań za: M. Kornaszewska-Polak, *Przywiązanie i osamotnienie*…, s. 29–30: Collins, Read, 1990; Feeney, Noller, 1990; Hazan, Shaver, 1990; Simpson, 1990; Feeney, Kirkpatrick, 1996; Mikulincer i in., 2002; Mikulincer, Shaver, 2007.

[43] Mackay, 1996; za: G. Iniewicz, *Więzi rodzinne z perspektywy teorii przywiązania*, w: *Koncepcja przywiązania. Od teorii do praktyki klinicznej*, red. B. Józefik, G. Iniewicz, Kraków 2008, s. 129.

[44] Zestawienie badań za: M. Mikulincer, P.R. Shaver, *Attachment in adulthood*…, s. 307: Finzi-Dottan, Cohen, Iwaniec, Sapir, Weizman, 2003; Mikulincer, Florian, 1999; Pfaller, Kiselica, Gerstein, 1998.

zabezpieczne przywiązanie obniża jakość relacji małżeńskich oraz wpływa tym samym na pogłębienie trudności w innych podsystemach rodzinnych, a także oddziałuje na funkcjonowanie rodziny jako całości[45]. Pozabezpieczny styl przywiązania ojców w poważnym stopniu obniża interakcje rodzinne, zwłaszcza w tych sytuacjach, kiedy małżonkowie pozostają w niezgodzie przez dłuższy czas[46].

Badania amerykańskie Kim Bartholomew i Leonarda Horowitza pokazały, że osoby mające przywiązanie ufne nie doprowadzają do kompleksowego nagromadzenia problemów, natomiast osoby o przywiązaniu unikającym mają trudności z okazywaniem troski wobec innych (poprzez bycie chłodnymi, wycofanymi i współzawodniczącymi), z kolei osoby o przywiązaniu lękowym doświadczają problemów z powodu nieustannych żądań oznak miłości i wsparcia od partnera[47]. Czwarta kategoria przywiązania – lękowo-unikająca (lub też zdezorganizowana) – wskazywała na silniejsze powiązania z uległością, podporządkowaniem czy skłonnością do bycia wykorzystywanym w relacjach. Wyniki tych badań były sukcesywnie potwierdzane w grupach klinicznych. Dodatkowo podkreśliły ambiwalentny charakter przywiązania lękowego. Ambiwalencja ta przejawiała się jako nadmierna ekspresyjność i braki w asertywności – co wskazywało na niski poziom pewności siebie i zaufania do własnych możliwości (zbyt łatwe uleganie życzeniom partnera lub próby kontrolowania jego silnych reakcji emocjonalnych)[48].

Poznawcze i emocjonalne schematy reakcji i wzorce zachowań są przekazywane z pokolenia na pokolenie, zwłaszcza nabyte we wczesnym dzieciństwie, jak na przykład wzorce przywiązania. Wczesne urazy psychiczne ze strony pierwszych opiekunów mają bardzo duży wpływ na kształtowanie się pozabezpiecznych stylów, które z kolei przenoszone są na relacje romantyczne w dorosłości za pośrednictwem wewnętrznych modeli operacyjnych[49]. Za przekaz tych wzorców w głównej mierze odpowiedzialne są mechanizmy neurobiologiczne, ponieważ układ nerwowy małego dziecka jest szczególnie podatny na urazy polegające na nadmiernej stymulacji bądź jej braku[50]. Nadużycia wobec dzieci wywoływały takie doznania, jak: przerażenie, bezradność, lęk, smutek, wstyd, poczucie bezwartościowości i osamotnienia, które znalazły odbicie w trudnych relacjach w dorosłym życiu[51]. Najpoważniejszym stre-

[45] Zestawienie badań za: M. Mikulincer, P.R. Shaver, *Attachment in adulthood*…, s. 306: Dickstein i in., 2001; Dickstein, Seifer, Albus, Magee, 2004.

[46] B. Paley, M.J. Cox, K.W. Kanoy, K.S. Harter, M. Burchinal, N.A. Margand, *Adult attachment and marital interaction as predictors of whole family interactions during the transition to parenthood*, „Journal of Family Psychology" 2005, 19, s. 428.

[47] K. Bartholomew, L. Horowitz, *Attachment styles among young adults: A test of four category model*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1991, 61, s. 226–244.

[48] Zestawienie badań za: M. Mikulincer, P.R. Shaver, *Attachment in adulthood*…, s. 280: Bookwala, Zdaniuk, 1998; Chen, Mallinckrodt, 2002; Cyranowski i in., 2002; Noyes i in., 2003; Gillath i in., 2005.

[49] C. Hazan, P.R. Shaver, *Romantic love conceptualized*…, s. 512.

[50] B.D. Perry, *Maltreated children: Experience, brain development and the next generation*, New York 2001, s. 32.

[51] S.L. Toth, D. Cicchetti, J. Macfie, F.A. Rogosch, A. Maughan, *Narrative representations of moral affiliative and conflictual themes and behavioral problems in maltreated preschoolers*, „Journal of Clinical Child Psychology" 2000, 29(3), s. 307–318.

sorem ze strony rodziców okazał się jednak brak właściwego wyjaśnienia (pozytywnej narracji, przewartościowania) trudnych sytuacji własnym dzieciom[52]. Sytuacje takie powodowały u dzieci rosnącą utratę znaczenia i sensu w życiu[53].

Dziedziną, w której dzieci z pozabezpiecznymi wzorcami przywiązania otrzymywały prawdopodobnie najwięcej bodźców awersyjnych, były relacje pomiędzy ich rodzicami. Można to było zaobserwować wśród dzieci przeżywających rozwód rodziców. Takie dziecko doświadcza braku pozytywnego przekazu dotyczącego możliwości życia w stabilnych relacjach i rozwiązywania w sposób konstruktywny własnych problemów. Doświadczenie to odzwierciedla się w podejściu młodych osób do zagadnień miłości, seksualności oraz zaangażowania, kiedy muszą wybrać partnera życiowego, przedstawić swoje oczekiwania, odróżnić miłość od zależności oraz stworzyć trwałe relacje intymne[54]. Jak pokazują badania, relacje intymne osób o pozabezpiecznym przywiązaniu są zakłócane przez takie elementy ich relacji z rodzicami, jak: nierealistyczne oczekiwania, odrzucenie i brak bliskości w relacjach z ojcem oraz nierealistyczne oczekiwania i kontrola ze strony matki[55]. Negatywne skutki więzi z dzieciństwa były szczególnie obserwowane u dziewcząt (kobiet), które doświadczały niższej jakości związków intymnych w dorosłości.

Braki w opiece i trosce rodzicielskiej, poczucie odrzucenia, labilność atmosfery emocjonalnej domu pochodzenia oddziałują w istotnym stopniu na poziom zaufania do innych w dorosłości, powodują wzrost lęku i niepewności w kontaktach społecznych oraz bliskich relacjach. Niski poziom zaufania i poczucia własnej wartości często sprawia, że osoby o pozabezpiecznym przywiązaniu traktują innych jako odrzucających, mają mniejsze kompetencje komunikacyjne oraz trudności w utrzymaniu relacji interpersonalnych[56]. Badania przeprowadzone przez Monikę Kornaszewską-Polak ukazały związki pomiędzy pozabezpiecznymi stylami przywiązania, brakiem satysfakcji małżeńskiej oraz wysokim poziomem osamotnienia małżonków[57]. Niższy poziom szczęścia małżonków o ambiwalentnym i unikającym stylu przywiązania pozostawał zależny od wysokiego poziomu osamotnienia, który kolejny raz okazał się znaczącym dystraktorem małżeńskiej stabilności.

Z trzech głównych wzorców przywiązania pozabezpiecznego dwa doczekały się wielu badań w różnych kontekstach i na różnych grupach badawczych: unikanie oraz niepokój. Unikanie przywiązaniowe charakteryzuje się wysokim poziomem lęku

[52] M. Main, *The organized categories of infant, child, and adult attachment: Flexible vs. inflexible attention under attachment-related stress*, „Journal of the American Psychoanalytic Association" 2000, 48(4), s. 1055–1096.

[53] T. Wennerberg, *Vi er våre relasjoner*, Stockholm 2011.

[54] Por. J.S. Wallerstein, J.M. Lewis, *The unexpected legacy of divorce. Report of a 25-Year Study*, „Psychoanalytic Psychology" 2004, 21(3), s. 353–370.

[55] B. Žuvela, *Affective bonding of adolescents in partner relationships*, „Facta Universitatis. Series: Philosophy, Sociology and Psychology" 2004, 3(1), s. 93.

[56] Zestawienie badań za: M. Kornaszewska-Polak, *Poczucie przywiązania i osamotnienia w relacjach małżeńskich*, „Rocznik Pedagogiczny KUL" 2016, 8(44), s. 23–38 (2016a, s. 32): Hazan, Shaver, 1990; Kobak, Sceery, 1988; DiTommaso i in., 2003; Deniz i in., 2005; Nikitin, Freund, 2009; Lindboe, 2014.

[57] M. Kornaszewska-Polak, *Subjective loneliness, well-being*…, s. 526.

przed bliskością i postawą niezależności w relacjach intymnych. Takie zachowanie jest powodowane tłumieniem emocji, zaprzeczaniem potrzebie przynależności, niechęcią do proszenia o pomoc czy wsparcie, co znacząco wpływa na osamotnienie[58].

Osoby unikające zaprzeczają bądź hamują potrzeby przywiązania, dlatego czują się mniej sfrustrowane swoimi relacjami o niskiej jakości. Tworzenie postawy dystansu i niedostępności wobec innych prowadzi osoby unikające do poczucia nudy i irytacji, przez co winią innych za słabe relacje, a nie siebie[59]. Pozwala to osobom unikającym na określanie siebie jako bardziej zdystansowanych aniżeli samotnych. Niemniej jednak to poczucie samotności osoby unikające głęboko ukrywają przed sobą, czyli jemu zaprzeczają[60]. Głębokie poczucie osamotnienia osób przywiązanych w sposób unikający może wiązać się z negatywnymi emocjami, depresyjnością, pesymizmem czy poczuciem odrzucenia[61]. Czynnik osamotnienia działał destrukcyjnie na poziom małżeńskiego szczęścia, dlatego można wysnuć wniosek, iż związanie się z osobą o unikającym przywiązaniu może powodować poczucie osamotnienia i obniżać zadowolenie z życia u partnera / partnerki, męża / żony[62].

Przywiązanie lękowo-ambiwalentne cechuje strach przed odrzuceniem ze strony innych, zwłaszcza bliskich osób, co prowadzi do wzrostu potrzeby zależności, submisyjności, aprobaty i akceptacji ze strony innych. W konsekwencji, jeśli osoby lękowe nie mogą uzyskać wysokiego stopnia bliskości w relacjach intymnych, doznają silnego stresu oraz przejawiają zachowania dezadaptacyjne i symptomy depresyjne[63]. Jak wykazały badania, wysoki poziom lękowości nie tylko wiązał się z różnymi deficytami w relacyjności, ale także oddziaływał na wysoki poziom osamotnienia[64]. Osoby lękowe mają wobec tego tendencję do silnego „trzymania się" partnera, intruzji na jego przestrzeń psychiczną i doświadczania przez to mniejszego zadowolenia z relacji[65]. Niepokój przywiązaniowy powodował także wyolbrzymianie niezaspokojonych potrzeb miłości i bezpieczeństwa, co wzbudzało poczucie niewystarczalności w relacjach romantycznych oraz zwiększało natężenie cierpienia psychicznego tych osób.

Przywiązanie pozabezpieczne wpływa w istotnym stopniu na zaangażowanie w bliskie relacje oraz poziom intymności w tych relacjach. Osoby unikające preferują niezależność w związkach romantycznych, a osoby lękowe wahają się w swo-

[58] P.R. Shaver, M. Mikulincer, *Podejście behawiorystyczne do miłości romantycznej. Systemy: przywiązania, opieki i seksualny*, w: *Nowa psychologia miłości*, red. R.J. Sternberg, K. Weis, Taszów, 2007, s. 73; M. Wei, D.W. Russell, B. Mallinckrodt, D.L. Vogel, *The Experiences in Close Relationship Scale (ECR) – Short Form: Reliability, validity, and factor structure*, „Journal of Personality Assessment" 2007, 88(2), s. 200.

[59] C. Hazan, P.R. Shaver, *Romantic love conceptualized*…, s. 512.

[60] M. Mikulincer, P.R. Shaver, *Attachment in adulthood*…, s. 37.

[61] J.M. Ernst, J.T. Caccioppo, *Lonely hearts*…, s. 4.

[62] M. Kornaszewska-Polak, *Subjective loneliness, well-being*…, s. 526.

[63] J. Bowlby, *Przywiązanie*, Warszawa 2007, s. 78; H. Wiseman, O. Mayseless, R. Sharabany, *Why are they lonely? Perceived quality of early relationships with parents, attachment, personality predispositions and loneliness in first-year university students*, „Personality and Individual Differences" 2006, 40, s. 240.

[64] A. Erozkan, *The attachment styles*…, s. 191.

[65] M. Mikulincer, P.R. Shaver, *Attachment in adulthood*…, s. 258.

ich postawach, wykazując wysoki stopień ambiwalencji (przybliżania i oddalania), a także wysoki poziom wątpliwości co do uczciwości uczuć partnera / partnerki. Dlatego dystansowanie się osób unikających i intruzywność osób lękowych pozbawia je doznania satysfakcji i stabilności w relacjach[66].

Osoby unikające traktują intymność w związkach jako dystraktor osobistego spokoju i poczucia niezależności, natomiast osoby lękowe tak dalece pragną bliskości z partnerem w związku, że staje się to niekomfortowe dla partnera / partnerki. Niepokój przywiązaniowy powoduje błędy w interpretacji potrzeb partnera, stąd pragnienie autonomii może być odebrane jako sygnał odrzucenia, co nasila potrzebę bliskości u osoby lękowej, a to z kolei prowadzi do odsuwania się bądź ucieczki partnera[67]. Taki rodzaj intruzyjności może być szczególnie źle odbierany przez partnerów o unikającym stylu przywiązania. Pary romantyczne osób lękowej i unikającej są najmniej szczęśliwe, ponieważ tworzą układ w relacji: „żądający – odrzucający" lub „goniący – uciekający"[68]. Takiemu układowi partnerskiemu bardzo często towarzyszy wysoki poziom dysteresu oraz przemocy w związku[69].

Niestabilny układ między małżonkami określany bywa różnorodnie w literaturze przedmiotu. Mieczysław Plopa nazwał konflikt, w którym każdy z małżonków pobudza swoim zachowaniem reakcję tego drugiego, „gderaniem – wycofywaniem się"[70]. Na podstawie literatury dotyczącej zagadnień komunikacji i emocjonalności uznano, że bardziej właściwym określeniem dla tego typu konfliktów jest „angażowanie – dystansowanie"[71]. W literaturze można znaleźć także określenia „małżeński taniec" czy „małżeńska huśtawka". Oboje partnerzy uczestniczący w takim konflikcie uważają, że mają słuszne argumenty, by móc wywierać presję na drugim. Taki podstawowy brak porozumienia w małżeństwie Paul Watzlawick uznaje za przygnębiający cykl systemu rodzinnego, który broni się przed zmianami[72]. W cyklu tym dysfunkcjonalne wzorce komunikowania, a w konsekwencji zachowania, ukazują walkę partnerów o przejęcie władzy i kontroli w związku, która prowadzi do frustracji i głębokiego niezadowolenia.

Najmniej zainteresowania wśród badaczy zyskał wzór zdezorganizowany przywiązania, być może dlatego, że jego częstotliwość występowania w populacji

---

66 Zestawienie badań za: M. Mikulincer, P.R. Shaver, *Attachment in adulthood*…, s. 295: Simpson, 1990; Mikulincer, Erev, 1991; Senchak, Leonard, 1992; Keelan, Dion, Dion, 1994; Kirkpatrick, Davis, 1994; Paley, Cox, Burchinal, Payne, 1999; Himovitch, 2003.

67 M.C. Pistole, *Adult attachment styles: Some thoughts on closeness–distance struggles*, „Family Process" 1994, 33, s. 149.

68 K. Bartholomew, C. J. Allison, *An attachment perspective on abusive dynamics in intimate relationships*, in: *Dynamics of romantic love*, eds. M. Mikulincer, G.S. Goodman, New York 2006, s. 115.

69 Zestawienie badań za: M. Mikulincer, P.R. Shaver, *Attachment in adulthood*…, s. 292–293: Feeney, Noller, 1991; Feeney, 1999; Cozzarelli i in., 2000; Pierce, Lydon, 2001; Treboux i in., 2004; Lavy, 2006.

70 M. Plopa, *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*, Kraków 2007, s. 120–123.

71 M. Kornaszewska-Polak, *Sytuacje trudne w małżeństwie. Analiza dynamiki konfliktu małżeńskiego: angażowanie – dystansowanie się*, w: *Człowiek wobec sytuacji trudnych. Poradnictwo i psychoterapia*, red. P. Landwójtowicz, J. Dzierżanowska-Peszko, Opole 2014, s. 73–76.

72 P. Watzlawick, J. Beavin, D. Jackson, *Pragmatics of human communication*, New York 1967, s. 99.

jest dużo niższa niż trzech poprzednich stylów – waha się przeciętnie na poziomie od kilku do około 14%[73]. Osoby z tym wzorcem przywiązania cechują niespójność, brak kontroli emocjonalnej, nadmierne pobudzenie, lęk, co powoduje, że taka osoba jednocześnie pragnie zbliżyć się do obiektu przywiązania i unika go z powodu zagrożenia przemocą[74]. Utrwalenie tego typu zachowań może prowadzić do zaburzeń osobowości określanych jako osobowość zdezorganizowana lub *border-line*[75]. Częstym powodem rozpoczęcia relacji romantycznych, zwłaszcza przez kobiety o zdezorganizowanym wzorcu przywiązania, była, oprócz chęci założenia rodziny, chęć ucieczki z domu czy z innej, niesatysfakcjonującej relacji. W takich zwiazkach większość kobiet czuła się nieszczęśliwa, niezrozumiana, skrzywdzona oraz zdradzana. Swoje zadowolenie z życia kobiety te oceniały bardzo nisko, wskazując na wysoki poziom osamotnienia, przygnębienia i bezradności[76].

Mimo że osoby przywiązane pozabezpiecznie – unikająca, lękowa i zdezorganizowana – wszystkie wykazują pewien poziom osamotnienia, to jedynie osoby unikające wybierają postawę społecznego odrzucenia i izolacji. Mają one przekonanie, że zawsze będą samotne, w przeciwieństwie do osób lękowych, które pomimo trudów mają nadzieję na stworzenie szczęśliwego związku[77]. W dużym badaniu przekrojowym społeczeństwa amerykańskiego, przeprowadzonym przez Kristin Mickelson i współpracowników, potwierdzono, że poziom lękowości zmniejszał się wraz z upływem lat, a poziom unikania wzrastał[78]. Wyniki kilku badań wykazały, że postawa unikania zwiększa prawdopodobieństwo braku zaangażowania w poważne związki oraz powoduje konsekwencje w postaci bycia singlem[79].

3. Samotność w małżeństwie

Temat osamotnienia w małżeństwie wydaje się zaskakujący, ponieważ od zarania ludzkości osoby tworzyły pary, aby być bisko siebie, oferować sobie pomoc i wsparcie, obdarzać siebie pozytywnymi uczuciami. Życie w otoczeniu innych jest jednym z ważniejszych czynników szczęścia i dobrostanu. Satysfakcja z relacji

[73] K. Lyons-Ruth, D. Jacobvitz, *Attachment disorganization: Unresolved loss, relational violence, and lapses in behavioral and attentional strategies*, in: *Handbook of attachment: Theory, research, and clinical applications*, eds. J. Cassidy, P.R. Shaver, [wyd. 1.], New York 1999, s. 521.

[74] K.A. Brennan, P.R. Shaver, A.E. Tobey, *Attachment styles, gender and parental problem drinking*, „Journal of Social and Personal Relationships" 1991, 8, s. 460.

[75] G. Iniewicz, *Zaburzenia emocjonalne u dzieci i młodzieży z perspektywy teorii przywiązania*, „Psychiatria Polska" 2008, 42(5), s. 675.

[76] M. Kornaszewska-Polak, *Mothers' co-dependence and their daughters' patterns of attachment and romantic relationships as adult children of alcoholics: an explorative study*, „Alcohol and Alcoholism" 2019, 32(3), s. 168.

[77] C. Hazan, P.R. Shaver, *Romantic love conceptualized*…, s. 520.

[78] K.D. Mickelson, R.C. Kessler, P.R. Shaver, *Adult attachment in a nationally representative sample*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1997, 73, s. 1097.

[79] Zestawienie badań za: M. Mikulincer, P.R. Shaver, *Attachment in adulthood*…, s. 320: Kirkpatrick, Hazan, 1994; Larose, Bernier, 2001; Bookwala, 2003; Davila, Steinberg, Kachadourian, Cobb, Fincham, 2004.

jest wyższa dla małżonków niż dla osób w związkach romantycznych pozamałżeńskich[80]. Jednak we współczesnej dobie coraz częściej zauważa się, że nawet w bliskich związkach poczucie osamotnienia może przybierać wysoki poziom[81]. Jak sugerują wyniki badań, brak realizacji potrzeb związanych z bliskością i intymnością pociąga za sobą bardzo często poczucie samotności w bliskiej relacji[82]. Wyzwaniem dla związków młodych dorosłych staje się także wytrwanie „na dobre i złe", ponieważ coraz bardziej obce wśród nich są postawy poświęcenia i rezygnacji z samego siebie, a dominują tendencje ku samodoskonaleniu i samorealizacji.

Wiele par małżeńskich doświadcza poczucia przeciążenia wzajemną bliskością, dlatego rozwiązaniem dla nich staje się dystans emocjonalny[83]. Jeśli jest to taktyka obierana na niedługi okres, przynosi często małżonkom ulgę w doświadczaniu różnych presji dnia codziennego, pozwala zatęsknić za współmałżonkiem i ponownie zbliżyć się do niego. Jednak przeciągające się unikanie kontaktów z małżonkiem może prowadzić do obcości i izolacji. Potrzeba odrębności i niezależności w parze pojawia się zwłaszcza wówczas, gdy jedno z małżonków czuje nadmierną zależność drugiego, intensywną fuzję, zbytnie ograniczenia, co powoduje poszukiwanie drogi wyjścia z relacji poza związkiem małżeńskim. Do chęci ucieczki z relacji może doprowadzić także sytuacja rosnącego osamotnienia emocjonalnego jednego z partnerów z tego powodu, iż drugi zajmuje się pracą, dziećmi, kolegami, hobby, działalnością społeczną czy charytatywną. Związek pozamałżeński stabilizuje funkcjonowanie pary w pewnym okresie (charakterystycznym dla pary), jednak potem może dojść do rozpadu małżeństwa[84].

Sabina Zalewska w studium osamotnienia w małżeństwie opisuje różne obszary samotności małżonków związane z kolejnymi etapami funkcjonowania związku, przyjętymi za Marią Ziemską[85]. Małżonkowie mogą doświadczać samotności w następujących sytuacjach:

1. Małżeństwo pierwotne: ogólnie bywa zadowolone, kłopoty pojawiają się, gdy do małżeństwa włączają się osoby trzecie (teściowie); młodzi muszą podzielić się obowiązkami, decydują o posiadaniu dzieci – ile, czy i kiedy powinny pojawić się na świecie.
2. Faza okresu przedszkolnego: kobiety poświęcają się dzieciom, natomiast mężowie czują dyskomfort i odtrącenie, przy czym mężowie doświadczają trudów

[80] A. Chybicka, *Zadowolenie ze związku intymnego oraz psychologiczne zyski i koszty związane z pozostawaniem w relacji – analiza porównawcza bezdzietnych związków małżeńskich i niemałżeńskich o podobnym stażu*, „Psychologia Rozwojowa" 2008, 13(3), s. 88.

[81] Por. S. Zalewska, *Samotność i osamotnienie w doświadczeniach i narracjach małżeńskich*, Warszawa, 2015; M. Karbowa, *Samotność w świetle teorii*…, s. 31.

[82] M. Kornaszewska-Polak, *Subjective loneliness, well-being*…, s. 527.

[83] O. Kriegelewicz, *Zaburzenia równowagi sił emocjonalnych w rodzinach pochodzenia partnerów a dysfunkcja w ich relacjach partnerskich*, w: *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, red. B. Tryjarska, Warszawa 2010, s. 238.

[84] P.J. Guerin, T.F. Fogarty, L.F. Fay, J.G. Kautto, *Working with relationship triangles. The one-two-three of psychotherapy*, New York 1996, s. 134.

[85] S. Zalewska, *Samotność i osamotnienie*…, s. 165–198; M. Ziemska, *Rodzina współczesna*, Warszawa 2001.

utrzymania rodziny; oboje młodzi małżonkowie przeżywają często szok związany z pojawieniem się pierwszego dziecka, zaczynają występować problemy w pożyciu seksualnym.
3. Faza z dzieckiem w wieku szkolnym: małżonkowie czują się samotni w walce o właściwe wychowanie dziecka, zwłaszcza gdy każde z nich ma inne oczekiwania, spada także jakość i częstotliwość pożycia seksualnego.
4. Faza z dzieckiem dorastającym: małżonkowie przeżywają rozczarowania wychowawcze; pojawiają się trójkąty w relacjach (tzw. triangulacja) – szukanie sprzymierzeńców w dzieciach; kolejny problem to uniezależnianie się dziecka – wzrasta samotność rodzica jako przewodnika.
5. Faza wtórna małżeństwa: opuszczanie przez dzieci domu, rodzice doświadczają poczucia przemijania, czasem separują się od siebie w przeżywaniu swojej samotności, co dodatkowo ją pogłębia.
6. Faza małżeństwa emeryckiego: notoryczna samotność – jako forma przygotowania do utraty małżonka (śmierć), koniec pracy zawodowej okazuje się gorszy dla mężczyzn, natomiast kobiety na emeryturze częściej angażują się w dodatkowe obowiązki, co obniża ich poczucie samotności.

Anna Kotlarska-Michalska dokonując analizy kondycji współczesnego małżeństwa, wyodrębnia szereg zmiennych społeczno-demograficznych oraz sytuacyjnych przyczyniających się do powstania samotności w małżeństwie. Według jej analizy głównymi przyczynami samotności małżonków są:
- dobór małżeński i nieprzystosowanie do ról społecznych,
- czynnik płci – poczucie osamotnienia jest znacznie częściej doświadczane przez kobiety / małżonki,
- wykształcenie zawodowe i średnie,
- dłuższy staż małżeński, zwłaszcza jeśli chodzi o żony,
- bez względu na staż małżeński wyższego poziomu samotności doświadczają mężczyźni,
- brak pracy, szczególnie wśród kobiet,
- niewłaściwa i pozbawiona szczerości komunikacja między małżonkami (kobiety skarżyły się na brak wzajemnego porozumienia, rozmów i pomocy w codziennych obowiązkach, a mężczyźni narzekali na brak zaufania, więzi seksualnej i partnerstwa),
- nieudany i nieprzynoszący satysfakcji związek: niespełnianie oczekiwań w zakresie realizacji potrzeb psychicznych; kobiety liczyły na zrozumienie, miłość, wierność i pomoc, a mężczyźni oczekiwali zaufania, pomocy, okazywania uczuć, zrozumienia i miłości,
- brak wsparcia i pomocy rodziny pochodzenia,
- brak akceptacji cech psychofizycznych partnera i wiążące się z tym częste konflikty,
- niezaspokojona potrzeba seksualna,
- rozbieżności w sposobie spędzania wolnego czasu[86].

[86] A. Kotlarska-Michalska, *Poczucie osamotnienia w małżeństwie*, w: *Małżeństwo: męskość, kobiecość, miłość, konflikt*, red. H. Liberska, M. Matuszewska, Poznań 2001, s. 155–170.

W badaniach polskich, przeprowadzonych w latach osiemdziesiątych XX w., osamotnienie małżonków, mające korzenie we wczesnych wzorcach przywiązania, było kształtowane poprzez nieprawidłowo funkcjonujące relacje, które charakteryzowały się: brakiem podejmowania wspólnych działań, niskim poziomem integracji wewnętrznej oraz brakiem spędzania wspólnie czasu wolnego[87]. Poczucie samotności i izolacji w bliskich relacjach, zwłaszcza małżeńskich, powodowało w dorosłych związkach nasilenie niepokoju, niepewności i lęku, a także stanowiło czynnik znacznie osłabiający zaangażowanie w związek i wzajemne wsparcie partnerów. Ostatecznym rezultatem takiego odsuwania się emocjonalnego partnerów od siebie, zdaniem Jana Rostowskiego, było obniżenie poczucia sensu życia i zadowolenia z relacji.

Iwona Janicka poszukując determinantów doświadczenia samotności w małżeństwie, wybrała takie zmienne, jak: osobowość, różnice płci oraz wsparcie społeczne uzyskiwane przez małżonków[88]. W badaniach tych wśród mało spójnych małżeństw wraz ze wzrostem niezadowolenia rosło także poczucie osamotnienia emocjonalnego, a zjawiska te wzmacniały się wzajemnie. Zwłaszcza żony cierpiały z powodu wycofywania się i izolowania od siebie małżonków, co prowadziło do stopniowego braku satysfakcji. Procesy te wynikały z faktu niemożliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb psychicznych: miłości, bezpieczeństwa i przynależności. Oboje małżonkowie odczuwali niezadowolenie ze względu na poczucie bycia odrzuconym, pozbawionym kontaktu z rodziną i innymi osobami, jednak mężatki doświadczały częściej samotności niż mężowie, co potwierdza wcześniejsze analizy Kotlarskiej-Michalskiej.

Poszukując sposobów radzenia sobie z samotnością w różnych grupach wiekowych małżonków, Paulina Mrozińska odkryła, iż główną przestrzenią samotności osób badanych był wymiar braku kontaktu z innymi osobami (spoza małżeństwa)[89]. Badane poczucie samotności małżonków zależało od wieku i długości stażu małżeńskiego. W małżeństwach starszych, z dłuższym stażem, samotność okazywała się wyższa. W celu poradzenia sobie z tym poczuciem samotności osoby badane, zwłaszcza kobiety, wybierały strategie z grupy *Budowanie społecznych relacji*. Do strategii tych należały takie zachowania społeczne, jak: wzrost społecznego zaangażowania, odnowienie starych przyjaźni, wypełnianie społecznych funkcji oraz kontakt telefoniczny i listowny z innymi. Jak pokazują badania amerykańskie, dorośli lepiej radzą sobie z poczuciem samotności niż osoby z pozostałych grup wiekowych[90]. W badaniu Mrozińskiej osoby najstarsze i będące najdłużej w związku małżeńskim wybierały najczęściej strategie z grupy *Religia i wiara*, co przejawiało się w refleksji nad życiem oraz większej skłonności do kierowania swojej uwagi i uczuć ku Bogu. Brak możliwości zaspokojenia potrzeb bliskości i przywiązania korodował z czasem więzi emocjonalne małżonków oraz przyczyniał się do braku adaptacji i radzenia sobie z trudną sytuacją osamotnienia.

[87] T. Rostowska, J. Rostowski, *Wokół wychowania: rola rodziny i szkoły w procesie socjalizacji dziecka*, Łódź 1989, s. 67–122.

[88] I. Janicka, *Poczucie osamotnienia w małżeństwie*, „Psychologia Rozwojowa" 2004, 9(2), s. 57.

[89] P. Mrozińska, *Doświadczenie samotności małżonków i strategie radzenia sobie z nim*, „Psychologia Rozwojowa" 2009, 14(3), s. 89–100.

[90] A. Rokach, *Strategies of coping with loneliness throughout the lifespan*, „Current Psychology" 2001, 20(1), s. 3–18.

We wczesnych badaniach Thomas Bradbury i Frank Fincham wykazali, że zaangażowanie oraz zadowolenie par małżeńskich ze związku negatywnie korelowały z samotnością emocjonalną. Niezadowoleni małżonkowie przypisywali zachowaniom partnera negatywne atrybucje (podejrzenia o wrogie nastawienie)[91]. Kolejne analizy badaczy wykazały, że satysfakcja małżeńska korelowała z: ocenami przyczynowymi zachowań, przyjmowaniem odpowiedzialności, oceną trudności małżeńskich i odnoszeniem się do rzeczywistych zachowań partnerskich. Negatywne oczekiwania wobec partnera u osób charakteryzujących się pozabezpiecznymi wzorcami przywiązania powodowały obniżenie jakości relacji małżeńskich, przyczyniając się do wzrostu poczucia odrzucenia i większych kosztów emocjonalnych, a także niższego poziomu zaangażowania[92]. Wśród par o wyższym poziomie osamotnienia partnerzy okazywali sobie mniejszą intymność, mniej satysfakcji i byli bardziej narażeni na depresję[93].

Wiele badań prowadzonych w XXI w. wskazuje na negatywne związki występujące pomiędzy doświadczanym osamotnieniem a jakością relacji romantycznych[94]. Zwłaszcza badania dotyczące pozabezpiecznych stylów przywiązania wykazały braki w intymności w bliskich relacjach, powodujące niemożliwość zaspokojenia potrzeby więzi oraz wzrastanie poczucia osamotnienia[95]. Badania Reinholda Schwaba potwierdziły związki osamotnienia emocjonalnego z wysokim poziomem niepokoju oraz osamotnienia społecznego z depresyjnością. Kluczowe dla jakości i stabilności małżeńskich relacji okazały się osamotnienie emocjonalne oraz pozabezpieczne style przywiązania. Poziom osamotnienia emocjonalnego zależał od długości stażu małżeńskiego oraz kompetencji w radzeniu sobie z samotnością. Osoby doświadczające braku bliskości emocjonalnej i intymności oceniały swoje relacje romantyczne jako słabe pod względem adekwatnej komunikacji, wzajemności okazywania uczuć oraz małżeńskiego szczęścia. Wyjątkowo negatywnym czynnikiem okazał się lękowy styl przywiązania, który obniżał poziom zadowolenia ze związku[96]. Wyjaśnieniem tego stanu rzeczy może być fakt, że osoby lękowe są szczególnie wrażliwe na sygnały wzmacniające ich lęk przed porzuceniem, dlatego dowody na pozytywne aspekty związku są w pewien sposób

[91] F.D. Fincham, T.N. Bradbury, *Assessing attributions in marriage: The Relationship Attribution Measure*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1992, 62(3), s. 466.

[92] M.C. Pistole, E.M. Clark, A.L. Tubbs, *Love relationships: Attachment style and the investment model*, „Journal of Mental Health Counseling" 1995, 17(2), s. 199–209.

[93] S.B. Pielage, F. Luteijn, W.A. Arrindell, *Adult attachment, intimacy and psychological distress in a clinical and community sample*, „Clinical Psychology & Psychotherapy" 2005, 12(6), s. 461.

[94] Zestawienie badań za: P.A. Dykstra, T. Fokkema, *Social and emotional loneliness among divorced and married men and women: Comparing the deficit and cognitive perspectives*, „Basic and Applied Social Psychology" 2007, 29, s. 2–3: Thomson, Walker, 1989; Gove, Style, Hughes, 1990; Broese van Groenou, 1991; Milardo, 1987; Chipperfield, Havens, 2001; Pinquart, Sörensen, 2001; Terhell, 2004.

[95] R. Schwab, *Loneliness: Basics for clinical diagnosis and intervention*, Bern 1997, s. 87.

[96] M.R. Charania, W. Ickes, *Predicting marital satisfaction: Social absorption and individuation versus attachment anxiety and avoidance*, „Personal Relationships" 2007, 14(1), s. 87–208; M.I. Halat, S. Hovardaoglu, *The relations between the attachment styles, causality and responsibility attributions and loneliness of the married couples in the context of the investment mode*l, „Procedia Social and Behavioral Sciences" 2010, 5, s. 2332–2337.

ignorowane, a negatywne czynniki bardziej dostrzegane[97]. Z powodu nadmiernego lęku przed odrzuceniem w bliskiej relacji może nastąpić pogłębianie się współwystępujących zaburzeń, co prowadzi do rozpadu więzi, braku zaufania do innych oraz poważnego obniżenia jakości życia.

Poczucie osamotnienia, odrzucenia, niezrozumienia i izolacji może powodować głęboki dystans małżonków wobec siebie oraz chęć poszukiwania bardziej szczęśliwych relacji poza małżeństwem. W takich okolicznościach często dochodzi do zdrady małżeńskiej, która w małżeństwach mniej szczęśliwych prowadzi do spadku napięcia i presji[98]. Osobami częściej zdradzającymi są mężczyźni (21%), choć kobiety także zdradzają (16%)[99]. Mężczyźni czują się bardziej zaspokojeni w związkach pozamałżeńskim, a dodatkowo jako mężowie mają zapewniony status społeczny dzięki małżeństwu. Żony odczuwają ulgę, ponieważ nie mają presji bliskości i stosunków seksualnych. Ujawnienie wykroczenia przeciwko wierności małżeńskiej pozwala skoncentrować się na winnym i zdradzie oraz odwrócić uwagę od faktycznych problemów pary i własnej odpowiedzialności za stan małżeńskiego szczęścia. Osoby deklarujące wykorzystywanie okazji do zdrad miały istotnie niższy poziom zadowolenia ze związku[100]. W takiej sytuacji albo para dochodzi do porozumienia na nowych zasadach, albo się rozpada, lecz bywają również takie układy małżeńskie, w których żony wyrażają ciche przyzwolenie na zdrady mężów.

W badaniach internetowych dotyczących bliskich związków przeprowadzonych przez Andrzeja Sokołowskiego i Annę Żmudę udział wzięło 868 osób. Uzyskano liczne dane na temat współczesnego podejścia do zdrady. Z punktu widzenia obecnych rozważań istotne okazały się czynniki podwyższające ryzyko wystąpienia zdrady (zamieszczono je w tabeli 1.).

Tabela 1. Czynniki podwyższające ryzyko wystąpienia zdrady

Zmienna	Ryzyko względne	Wartość *p*
Dochód na głowę	1,189	0,0124
Długość trwania związku	1, 082	0,0105
Wiek	0,942	0,0222
Poczucie bezpieczeństwa	0,868	0,0245
Poziom zadowolenia w związku	0,799	0,0000
Wartości duchowe	0,789	0,0825

Źródło: Opracowanie własne na podstawie parametrów opracowanego przez A. Sokołowskiego i A. Żmudę modelu logistycznego wykorzystania okazji do zdrady (A. Sokołowski, A. Żmuda, *Statystyczna analiza wyników ankiety internetowej*, StatSoft Polska, 2011, https://media.statsoft.pl/_old_dnn/downloads/niewiernosc_malzenska_analiza_ankiety_internetowej.pdf [dostęp: 4.03.2021], s. 67).

[97] J. Knoke, J. Burau, B. Röehrle, *Attachment styles, loneliness, quality, and stability of marital relationships*, „Journal of Divorce & Remarriage" 2010, 51(5), s. 310–325.

[98] O. Kriegelewicz, *Zaburzenia równowagi sił…*, s. 238–239.

[99] Z. Izdebski, *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*, Kraków 2012, s. 62.

[100] A. Sokołowski, A. Żmuda, *Statystyczna analiza wyników ankiety internetowej*, StatSoft Polska, 2011, https://media.statsoft.pl/_old_dnn/downloads/niewiernosc_malzenska_analiza_ankiety_internetowej.pdf [dostęp: 4.03.2021].

Dwa pierwsze czynniki – dochód i staż małżeński – mają pozytywne korelacje z ryzykiem zdrady, czyli im więcej zasobów finansowych i im dłuższy staż, tym częściej pojawia się zdrada. Natomiast pozostałe czynniki wykazywały zależność odwrotną. Im wyższe były: wiek, poczucie bezpieczeństwa, poziom zadowolenia i wartości duchowe osób badanych, tym rzadziej przejawiali tendencje do zdradzania.

W badaniach amerykańskich wykazano, iż osoby, które doświadczyły zdrady w bliskiej relacji, miały niższy poziom zaufania do partnera oraz obniżał się ich poziom lojalności wobec partnera, a pogłębiał się dystans w związku i narastało uczucie pustki[101]. Jeżeli osoby doświadczające zdrady w bliskiej relacji miały także pozabezpieczne style przywiązania, to występowało poważne ryzyko zaburzeń na tle psychicznym – zaburzeń osobowości w formie unikającej, lękowej lub zależnej[102].

Osamotnienie i społeczna izolacja to dwa z najpoważniejszych czynników predysponujących osoby do myśli, prób i zamiarów samobójczych niezależnie od wieku, płci, narodowości i obecności zaburzeń klinicznych[103]. Osoby zamężne / żonate były mniej narażone na to ryzyko niż osoby żyjące samotnie, rozwiedzione czy owdowiałe[104]. Mężczyźni byli w większym stopniu narażeni na dokonanie aktu samobójczego, zwłaszcza przeżywający kryzys wieku średniego, z powodu mniejszych sieci wsparcia społecznego oraz mniejszej akceptowalności ich potrzeby pomocy[105]. Dlatego mężczyźni są w większym stopniu podatni na poczucie osamotnienia w sytuacjach dystresu. Należy jednak dodać, iż pozostawanie w pozytywnych relacjach prowadzi zazwyczaj do pozytywnych efektów zdrowotnych, a negatywne relacje wywołują więcej negatywnych skutków aniżeli bycie samotnym (singlem)[106].

Podsumowując omówione badania, należy wskazać czynniki, które w największym stopniu okazały się determinatorami osamotnienia w małżeństwie: nieprzystosowanie do pełnienia ról, różnice płci, różnice wykształcenia, bezrobocie, ubóstwo, walka pomiędzy małżonkami o władzę, obowiązki domowe, czas wolny, nieuprawianie seksu czy niespędzanie razem wolnego czasu, nadmierne

[101] R.L. Gobin, *Partner preferences among survivors of betrayal trauma*, „Journal of Trauma and Dissociation" 2012, 13(2), s. 155.

[102] J.F. Masterson, *The personality disorders: A new look at the developmental self and object relations approach*, New York 2000; P.C. Alexander, *Relational trauma and disorganized attachment*, in: *Treating complex traumatic stress disorders in children and adolescents. Scientific foundations and therapeutic models*, eds. J.D. Ford, C.A. Courtois, New York 2013, s. 39–61.

[103] J. Edwards, I. Goldie, I. Elliott, J. Breedvelt, L. Chakkalackal, U. Foye, *Relationships in the 21st Century*…, s. 15 i 27.

[104] A.J. Kposowa, *Marital status and suicide in the National Longitudinal Mortality Study*, „Journal of Epidemiology and Community Health" 2000, 54, s. 254–261.

[105] K. Van Orden, T.K. Witte, K.C. Cukrowicz, S. Braithwaite, E.A. Selby, E. Joiner Jr., *The interpersonal theory of suicide*, „Psychological Review" 2010, 117(2), s. 575–600; O. Yousa., E.A. Grunfeld, M.S. Hunter, *A systematic review of the factors associated with delays in medical and psychological help-seeking among men*, „Health Psychology Review" 2015, 9(2), s. 264–276.

[106] T.F. Robles, R.B. Slatcher, J.M. Trombello, M.M. McGinn, *Marital quality and health: A meta-analytic review*, „Psychological Bulletin" 2014, 140(1), s. 140–187.

zaangażowanie współmałżonka w pracę, opiekę nad dziećmi, hobby oraz przeciążenie bliskością i ukryte pragnienie niezależności. Poczucie osamotnienia stanowczo obniżało małżeńską satysfakcję na wymiarach: wspólnotowości, komunikacji, chęci do współpracy, okazywania uczuć i prowadziło do osłabienia jakości i sensu życia.

4. Dzieci z zaburzeniami więzi i dzieci osamotnione

Teoria przywiązania powstawała w połowie XX w. na podstawie obserwacji przebywających w instytucjach leczniczych dzieci, cechujących się zaburzeniami emocjonalnymi w efekcie separacji lub utraty matki we wczesnym okresie życia. Dzieci odrzucane przez podstawowych opiekunów traktują innych obco, świat postrzegają jako wrogi, a siebie uznają za mało wartościowe i niegodne miłości. Na podstawie badań Alan Sroufe stwierdził, że różnice w jakości opieki nad niemowlęciem prowadzą do powstania różnych wzorców przywiązania oraz mają duże znaczenie dla: samoregulacji emocji, oczekiwań co do roli innych osób w sytuacjach trudnych, zadań, jakie pobudzenie emocjonalne może pełnić w funkcjonowaniu, a także dla ekspresji emocji i płynności kontroli emocjonalnej[107].

Rozwojowi więzi ufnej od najmłodszych lat sprzyjają następujące, udowodnione w licznych obserwacjach i badaniach, czynniki:
- dostępność fizyczna i emocjonalna opiekuna[108],
- wrażliwość na komunikaty dziecka[109],
- dostrojenie emocjonalne rodzica[110],
- regulacja emocjonalna poprzez przejawy troski rodzicielskiej[111],
- funkcja refleksyjna, czyli nadawanie znaczenia zachowaniom dziecka w kategoriach stanów psychicznych[112].

Płynność procesów kontroli emocjonalnej u dzieci rozwija się wraz z ważnym procesem mentalizacji, który Peter Fonagy określił jako „zdolność do rozumienia zachowań interpersonalnych w kategoriach stanów umysłowych"[113]. Dziecko postrzegając zachowania opiekunów, przypisuje im intencje, cele, pragnienia, myśli, odczucia i emocje – rozwija zatem u siebie funkcję refleksyjną, stanowiącą ramę organizacji *self*. Mentalizowanie kształtuje się poprzez dwa procesy. Pierwszy mechanizm polega na odzwierciedlaniu przez rodzica (zwłaszcza matkę) emocji dziecka w wyrazie twarzy czy tonie głosu. Przy czym ważna jest spójność reagowa-

[107] A. Sroufe, *Emotional development. The organization of emotional life in the early years*, Cambridge 1995.

[108] J. Bowlby, *Attachment and loss*…, Vol. 1.

[109] M.D. Ainsworth, M.C. Blehar, E. Waters, S. Wall, *Patterns of attachment: A psychological study of the strange situation*, New York 1978.

[110] D.N. Stern, *The interpersonal world of the infant*, New York 1985.

[111] A. Sroufe, *Emotional development*…

[112] P. Fonagy, M. Target, *Psychoanalytic theories: Perspectives from developmental psychopathology*, London 2003.

[113] Tamże, s. 270.

nia matki /ojca z intencją emocji dziecka (komplementarność), którą ono potrafi już odróżnić w wieku 6 tygodni[114]. Rodzic komunikuje dziecku własne zrozumienie jego emocji, dzięki czemu ono lepiej rozumie siebie i otaczający je świat. Natomiast drugi mechanizm polega na tym, że dzięki mentalizacji dziecko uczy się, że świat fizyczny i stany wewnętrzne są czymś odrębnym[115].

W tych rodzinach, gdzie opieka rodzicielska jest nieadekwatna wobec potrzeb dziecka lub doświadcza ono braków w kontakcie psychicznym z rodzicami, wykształca się poczucie osamotnienia u dziecka. Dla najmłodszych członków społeczeństwa samotność ma zawsze wydźwięk subiektywny, negatywny i przytłaczający. Marta Kowalewska ze współpracownikami opracowała listę czynników powodujących rozwijanie się osamotnienia u dzieci:

- brak więzi emocjonalnej pomiędzy dzieckiem a rodzicami,
- autokratyczny styl wychowania,
- stosowanie nieodpowiednich metod wychowawczych,
- niewłaściwy system kar i nagród,
- choroba lub niepełnosprawność dziecka,
- dysfunkcyjność rodziny,
- uzależnienia rodziców,
- występowanie w rodzinie zjawisk o charakterze patologicznym[116].

Osamotnienie dzieci, jak często się uważa, nie musi być jednoznaczne z pochodzeniem z rodziny dysfunkcjonalnej czy patologicznej. Poczucie osamotnienia pojawia się także u dzieci z tzw. „dobrych domów", gdzie mają one zapewnione potrzeby fizyczne i materialne, ale brak atmosfery miłości prowadzi do poczucia emocjonalnego porzucenia[117]. Rodzice skupieni na pracy zawodowej lub celach osobistych nie rozumieją swoich dzieci, nie znają ich potrzeb emocjonalnych, nie potrafią się z nimi komunikować – zadowalają się zdawkowymi odpowiedziami na pytanie, co u dzieci słychać. Wiele z potrzeb dzieci czy nastolatków jest lekceważona bądź rodzice reagują na nie nieadekwatnie („Po co ci kolejna bluza z kapturem?"). Brak znajomości problemów rozwojowych, zwłaszcza w okresie dorastania, prowadzi do bezradności dorosłych wobec okazywanych przez dzieci negatywnych emocji czy zachowań bierno-agresywnych. Jak komentuje tę sytuację Zofia Dołęga: „Współcześni rodzice z trudem pomagają swoim dzieciom rozwijać umiejętności rozwiązywania codziennych problemów i konstruktywne sposoby radzenia sobie ze stresem, bo sami są zagubieni i nie są w stanie dostarczyć wychowawczych prowizji [nagród, wsparcia]"[118].

[114] J. Jaffe, B. Beebe, S. Feldstein, C.L. Crown, M.D. Jasnow, *Rhythms of dialogue in infancy: coordinated timing in development*, „Monographs of the Society for Research in Child Development" 2001, 66(2), s. 1–132.

[115] Por. D. Senator, *Główne tezy teorii przywiązania*, w: *Bliskość w rodzinie*…, s. 40.

[116] M. Kowalewska, A. Goździalska, J. Jaśkiewicz, *Cierpienie w samotności wśród ludzi – o samotności dziecka we współczesnej rodzinie*, „Państwo i Społeczeństwo" 2013, 13(1), s. 99.

[117] J. Izdebska, *Dziecko osamotnione w rodzinie: kontekst pedagogiczny*, Białystok 2004; Z. Dołęga, *Samotność jako stan psychiczny – samotność jako cecha psychologiczna*, w: *Zrozumieć samotność. Studium interdyscyplinarne*, red. P. Domeracki, W. Tyburski, Toruń 2006, s. 253–276.

[118] Z. Dołęga, *Samotność jako kategoria psychologiczna w odniesieniu do dzieci i młodzieży*, w:

Analizy socjologiczne i pedagogiczne współczesnej rodziny prowadzą do wniosków, że problem zaniedbania emocjonalnego wiąże się przede wszystkim z dużym wysiłkiem rodzin skierowanym na zabezpieczenie ekonomiczne, podniesienie statusu społecznego, zdobywanie i gromadzenie dóbr materialnych, zapewnienie dzieciom lepszego startu[119]. Jak wskazuje Dołęga, w obliczu trudności materialnych bardziej funkcjonalna wydaje się spójność rodzinna na umiarkowanym poziomie[120]. Rodziny o wysokiej spójności oraz rodziny o niskiej spójności powodują u swoich członków silne poczucie samotności[121]. Zbyt wysoka lub zbyt niska spójność systemu rodzinnego polega na takich zachowaniach, jak brak realizacji potrzeb emocjonalnych, brak elastyczności w podejmowaniu decyzji, sztywne trzymanie się utartych sposobów działania i niezdolność do radzenia sobie z trudnymi wyzwaniami.

Kształtowanie się więzi przywiązaniowych w procesie rozwoju dziecka współwystępuje z innymi procesami, takimi jak: rozwój centralnego układu nerwowego i wewnętrznych umysłowych reprezentacji, z regulacją emocjonalną i regulacją zachowania. Jeśli środowisko, w którym budowane są relacje, ma charakter dysfunkcyjny czy patologiczny, te relacje także ulegają zdeformowaniu czy deregulacji[122]. Na tle nieprawidłowo ukształtowanych więzi powstają u dziecka zaburzenia tej więzi, polegające na:

- zaburzonej więzi z rodzicami biologicznymi,
- poczuciu odrzucenia i straty,
- nieufności w tworzeniu relacji,
- braku bezpieczeństwa i poczucia stabilności,
- nieumiejętności nazywania własnych emocji,
- tendencjach rywalizacyjnych o uwagę opiekunów,
- zaniżonej samoocenie,
- depresyjności, depresyjnych zaburzeniach zachowania,
- agresji, autoagresji, prowokowaniu do powtórnego odrzucenia w celu ochrony przed jego przeżyciem,
- zaburzeniach zachowania,
- samouszkodzeniach,
- trudnościach w respektowaniu granic interpersonalnych oraz norm społecznych,
- nieumiejętności tworzenia prawidłowych relacji rówieśniczych.

Społeczne i osobiste przestrzenie samotności, red. M. Gajewski, Z. Dołęga, Warszawa 2018, s. 70.

[119] A. Nowakowska, *Wpływ migracji zarobkowej na jakość życia rodzinnego*, w: *Psychologia rodziny: małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, red. T. Rostowska, Warszawa 2009, s. 101–116; H. Cudak, *Dysfunkcje rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze*, „Pedagogika Rodziny" 2011, 1(2), s. 7–14; D. Sikora, *Samotność dziecka we współczesnej rodzinie*, Chełm 2011.

[120] Z. Dołęga, *Samotność jako kategoria…*, s. 59.

[121] Z. Dołęga, *Agresja i samotność dorastających z rodzin o dysfunkcjonalnej spójności*, w: *Poszukiwanie uwarunkowań zaburzeń w zachowaniach młodzieży w interakcjach społecznych*, red. D. Borecka-Biernat, Wałbrzych 2009, s. 57–80.

[122] M. Klecka, M. Janas-Kozik, *Dziecko z FASD. Rozpoznanie różnicowe i podstawy terapii*, Warszawa 2009, s. 89.

U dzieci w wyniku nieadekwatnej, nieresponsywnej i odrzucającej opieki rodzicielskiej wykształcają się pozabezpieczne wzorce zachowania, jak np. więzi zdezorganizowane – najpóźniej odkryte i najtrudniejsze do diagnozowania oraz leczenia[123]. Dzieci te przejawiały zachowania lękowe, dziwaczne, sprzeczne, o niejasnym dla obserwatora celu, zwłaszcza w sytuacji rozłąki z opiekunem (tzw. *Procedura obcej sytuacji*). W toku dłuższych obserwacji Mary Main i Judith Solomon wyróżniły następujące kryteria zachowań u dzieci o więzi zdezorganizowanej:

- następujące po sobie sprzeczne zachowania lub wzorce zachowań (zbliżanie i unikanie, zastyganie, zaskoczenie, dezorientacja),
- równoczesne występowanie zachowań sprzecznych (unikanie i okazywanie złości),
- źle ukierunkowane, niepełne i przerywane ruchy lub miny,
- stereotypowe, niesymetryczne i źle skoordynowane ruchy, nietypowa postawa ciała (potykanie się w obecności rodzica),
- nieruchomienie, zastyganie, spowolnienie ruchowe, spłycona ekspresja emocji,
- bezpośrednie oznaki lęku przed rodzicem (strach),
- bezpośrednie oznaki dezorganizacji i dezorientacji (bezcelowe wędrowanie, zdziwienie, gwałtowne zmiany afektu)[124].

Częstość występowania więzi zdezorganizowanej w populacji waha się w zależności od stopnia dysfunkcji i zaburzeń w niej występujących; ogólna częstotliwość występowania wynosi od kilku do około 14%, natomiast wśród rodzin z obszaru ubóstwa społecznego – 24%[125], a wśród rodzin z obszaru ryzyka zaburzeń – od 13% do 82%. U dzieci tych stwierdzono objawy maltretowania oraz depresji, a u ich rodziców dwubiegunową chorobę afektywną oraz uzależnienia[126]. Chociaż występowanie tego rodzaju więzi jest zasadniczo najrzadsze w stosunku do innych wzorców przywiązania, to jednak właśnie więź zdezorganizowana pociąga za sobą najbardziej poważne skutki całożyciowe – powoduje liczne trudności w funkcjonowaniu, zwłaszcza w obszarze emocjonalnym i społecznym, gdzie staje się poważnym dystraktorem regulacji oraz możliwości nawiązywania relacji z innymi.

Dzieci z wzorcem zdezorganizowanym więzi są w głównej mierze skupione na przeżyciach i reakcjach opiekuna, a nie na własnych[127]. Liczne próby odczytania stanu wewnętrznego opiekuna, który jest niestabilny i zazwyczaj negatywny, powodują u dziecka poczucie lęku i zagrożenia. Dziecko zamiast internalizować akceptujące odniesienie opiekuna do siebie (mentalizacja), konfrontuje się ze stanami, których nie rozumie, którymi jest przerażone, a także czyni to kosztem własnego rozwoju funkcji refleksyjnej. W wyniku takich przeżyć trudna jest dla dziecka integracja *self*,

[123] M. Main, J. Solomon, *Procedures for identifying infants as disorganized/disoriented during the Ainsworth Strange Situation*, in: *Attachment in the preschool years: Theory, research, and intervention*, eds. M.T. Greenberg, D. Cicchetti, E.M. Cummings, Chicago 1990, s. 121–160.

[124] Tamże, s. 134–140.

[125] M. Main, *Introduction to the special section on attachment and psychopathology: 2. Overview of the field of attachment*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology" 1996, 64(2), s. 237–243.

[126] E.A. Carlson, *A prospective longitudinal study of attachment disorganization/disorientation*, „Child Development" 1998, 69(4), s. 1107–1128.

[127] D. Senator, *Główne tezy teorii*…, s. 50–51.

a stany niepożądane są eksternalizowane. W dorosłości taka osoba będzie stosowała schemat wyłączania refleksyjności w bliskich relacjach, będąc w sytuacji zagrożenia, choć w innych relacjach może funkcjonować w sposób refleksyjny. Jeśli opiekun nie nadaje znaczenia zachowaniu dziecka lub robi to nieadekwatnie, dziecko nie tworzy reprezentacji emocjonalnych ani innych stanów wewnętrznych, pozostaje samo z przytłaczającymi je doświadczeniami emocjonalnymi. Zaburzony proces mentalizacji utrudnia refleksyjne funkcjonowanie w bliskich relacjach i powoduje nasilenie zachowań kontrolujących w wieku przedszkolnym i szkolnym. W dalszych konsekwencjach taki wzór zachowania staje się istotnym czynnikiem ryzyka zaburzeń zachowania oraz zaburzeń osobowości typu *borderline*.

Grzegorz Iniewicz wskazuje, że więzi zdezorganizowane powstają w wyniku oddziaływania następujących procesów i czynników rozwojowych: regulacja emocjonalna, rozwój społeczny i moralny, cechy dziedziczne, międzygeneracyjny przekaz wzorców zachowania[128]. Wyniki badań pokazały, że dzieci szkolne o podwyższonym poziomie lękowości wycofują się z relacji rówieśniczych, stają się ofiarami w przypadku zachowań agresywnych kolegów, doświadczają trudności w znoszeniu frustracji i przeżywaniu agresji[129]. Z analizy Diany Senator wynika, iż do ukształtowania więzi zdezorganizowanej u dzieci może prowadzić duże spektrum zachowań dysfunkcyjnych ich rodziców:

1. Przemoc domowa – maltretowanie, zaniedbania, wykorzystywanie, w wyniku czego powstają negatywne i niespójne reprezentacje siebie i innych (WMO).
2. Rodzic budzi strach poprzez różne zachowania dziwne (straszenie, przemoc psychiczna, wykorzystywanie, w tym seksualne), ale jednocześnie jest kojący w innych sytuacjach, co powoduje niepewność, niepokój i lęk dziecka.
3. Trauma utraty rodzica w dzieciństwie – może być to rozłąka lub rzeczywista utrata; ponad 50% osób, które utraciły rodzica w dzieciństwie, ma zdezorganizowaną relację z własnymi dziećmi.
4. Zaburzenia afektywne rodzica, zwłaszcza depresja matek – zmęczenie, skupienie na złym samopoczuciu, trudności w rozumieniu perspektywy dziecka i emocjonalnym dostrajaniu się do niego, rozdrażnienie, niespójność w opiece; więź zdezorganizowaną miało 40% dzieci matek z depresją oraz 50% dzieci matek z chorobą dwubiegunową[130].

Katarzyna Schier podkreśla występowanie trudności w rozwoju dziecka, przyjmowanie przez rodziców niedojrzałych postaw oraz zaburzenia emocjonalne, w tym poczucie osamotnienia, u dzieci doświadczających zjawiska **parentyfikacji**[131]. Można wyróżnić dwa jego rodzaje: proces zdrowy i patologiczny. W pierw-

[128] G. Iniewicz, *Więzi rodzinne*…, s. 135–136.

[129] S. Guttmann-Steinmetz, J.A. Crowell, *Attachment and externalizing disorders: A developmental psychopathology perspective*, „Journal of American Academy of Child and Adolescent Psychiatry" 2006, 4, s. 440–451.

[130] Zestawienie badań za: D. Senator, *Główne tezy teorii*…, s. 46: Bowlby, 1982; Main, Hesse, 1990; DeMulder, Radke-Yarrow, 1991; Teti, Gelfand, Messinger, Isabelli, 1995; Murray, Cooper, 1997; Carlson, 1998.

[131] K. Schier, *„Gdy dziecko staje się rodzicem" – odwrócona troska, czyli zjawisko parentyfikacji w rodzinie*, w: *Bliskość w rodzinie*…, s. 63–80.

szym z nich dziecko nabywa konstruktywnych postaw pomagania innym, wypełniania obowiązków, zwłaszcza domowych i szkolnych, uczy się odpowiedzialności. Natomiast drugi rodzaj parentyfikacji ma często charakter patologiczny, ponieważ dziecko musi poświęcić własne potrzeby, zwłaszcza rozwojowe, aby przystosować się i troszczyć o instrumentalne lub emocjonalne potrzeby rodzica dysfunkcyjnego[132]. Schier mówi o „odwróconej trosce", gdy dziecko zapewnia opiekę rodzicowi lub rodzicom w dwóch podstawowych obszarach: egzystencjalnym i emocjonalnym[133]. Występuje ono wówczas w rodzinie w roli: powiernika, mediatora w konfliktach małżeńskich, kozła ofiarnego, dobrej matki, rodzinnego mędrca czy partnera. W parentyfikacji chronicznej instrumentalne traktowanie i emocjonalne eksploatowanie dziecka w celu realizacji potrzeb rodziców trwa latami, wręcz nigdy się nie kończy (postawy dziecka zostają utrwalone). Konsekwencją doświadczania parentyfikacji jest występowanie w dorosłości: objawów chorób psychosomatycznych (problemy dermatologiczne, bóle brzucha, uporczywe migreny, napadowe stany zmęczenia) oraz zaburzeń psychicznych (np. zaburzeń dysocjacyjnych – rozłączenie w obrębie procesów myślenia)[134].

Kolejną grupą dzieci narażonych na wystąpienie zaburzeń i osamotnienie są dzieci maltretowane, odrzucone i zaniedbywane[135]. Jedną z najpoważniejszych konsekwencji odrzucenia są trudności rozwinięcia emocjonalnej bliskości i intymności w relacjach. Wskazuje się na niedojrzałość rodziców i ich obciążenia z własnego domu pochodzenia jako główną przyczynę niewłaściwych postaw rodzicielskich, w tym traktowanie dziecka jako towarzysza / kumpla czy dorosłego. Prowadzi to do sytuacji, w której dziecko nie potrafi nawiązać prawidłowych i zadowalających relacji z rówieśnikami, a rodzic spełnia w tej relacji własne potrzeby przywiązaniowe[136]. Jak dowodzi Bruce Perry, większość problemów w obszarze przywiązania wynika z rodzicielskiej ignorancji wobec potrzeb rozwojowych dziecka, bardziej niż ze świadomej chęci krzywdzenia go[137]. Należy także pamiętać, iż rodzice transmitują własne traumy wczesnorozwojowe na swoje dzieci, z powodu nierozwiązania ich w młodości i braku świadomości dysfunkcji z nich wynikających w obecnym życiu. Niestety, to nie usprawiedliwia poważnych nadużyć wobec własnych dzieci.

Jak wskazuje Małgorzata Janas-Kozik[138], trudności dzieci w nawiązywaniu więzi mają liczne odniesienia do klasyfikacji zaburzeń, zarówno międzynarodowej ICD, jak i amerykańskiej DSM:

1. ICD 10, zaburzenia funkcjonowania społecznego rozpoczynające się zwykle w dzieciństwie lub w wieku młodzieńczym: F 94, F 94.1 Reaktywne zaburze-

[132] N.D. Chase, *Parentification: An overview of theory, research, and societal issues*, in: *Burdened children. Theory, research and treatment of parentification*, ed. N.D. Chase, London–New Delhi 1999, s. 3–34.

[133] K. Schier, *„Gdy dziecko staje się rodzicem" – odwrócona troska*…, s. 64.

[134] K. Schier, *Bez tchu i bez słowa. Więź psychiczna i regulacja emocji u osób chorych na astmę oskrzelową*, Gdańsk 2005.

[135] B.D. Perry, *Maltreated children*…, s. 78.

[136] Por. G. Iniewicz, *Więzi rodzinne*…, s. 134.

[137] B.D. Perry, *Maltreated children*…, s. 207.

[138] M. Klecka, M. Janas-Kozik, *Dziecko z FASD*…, s. 53.

nia przywiązania w dzieciństwie F 94.2 Zaburzenia selektywności przywiązania w dzieciństwie (typowe dla dzieci wychowywanych od urodzenia w instytucjach)[139].

2. DSM V, Zaburzenia pourazowe i związane z czynnikiem stresowym 313.89 (F 94.1) Reaktywne zaburzenie więzi (utrwalone cechy tłumienia emocji wobec dorosłych opiekunów, uporczywe zakłócenia funkcjonowania społecznego i emocji, np. bardzo ubogie reakcje emocjonalne, niezrozumiałe przejawy drażliwości, smutku i lęku).
3. DSM V, zaburzenia AFRID (ang. *Avoidant Restrictive Food Intake Disorder*), polegające na ograniczeniu lub unikaniu przyjmowania pokarmu, wyrażone poprzez stałe niepowodzenia w zaspokajaniu potrzeb odżywczych i/lub energetycznych, które muszą być związane co najmniej z jednym z poniższych objawów: znaczna utrata masy ciała (spowolnienie procesu wzrastania), znaczne niedobory odżywcze, zależność od żywienia dojelitowego lub przyjmowania doustnych suplementów diety, wyraźny wpływ na funkcjonowanie psychospołeczne.

Ostrym i względnie nietypowym zaburzeniem więzi u dzieci jest zespół RAD (ang. *Reactive Attachment Disorder*), który charakteryzuje się zaburzonymi i niewłaściwymi sposobami nawiązywania więzi społecznych (czasem wręcz niemożnością ich nawiazania), zgodnie z danym etapem rozwoju. Może przyjmować formę zahamowaną w postaci braku relacji lub formę niezahamowanej towarzyskości; obie formy zostały scharakteryzowane na podstawie teorii przywiązania Johna Bowlby'ego i Mary Ainsworth. Chociaż style przywiązania, zwłaszcza pozabezpieczne, same w sobie nie stanowią zaburzonych form funkcjonowania, to jednak do tych zaburzeń mogą prowadzić. Więzi zdezorganizowane, w tym sensie, są najbardziej „obciążone" klinicznie. Wiele osób z takimi więziami wymaga psychoterapii bądź leczenia farmakologicznego w wieku dojrzewania, a potem w dorosłości. Styl zdezorganizowany prezentuje liczne braki w regulacji zachowania i tworzeniu więzi, obserwuje się spektrum zachowań dziwacznych, niespójnych, ambiwalentnych, sprzecznych w obszarze społecznym, podkreśla się nieumiejętność inicjowania lub reagowania na interakcje[140].

RAD występuje w następstwie zaniedbań bądź nadużyć (wykorzystywanie psychiczne lub fizyczne) ze strony rodziców. Niemniej jednak dodatkowymi predyktorami RAD może być rodzaj temperamentu lub reakcja na otoczenie, zwłaszcza osób podatnych na stres związany z nieprzewidywalnymi lub wrogimi kontaktami z opiekunami[141]. Jeśli w procesie rozwojowym dziecka występuje brak dostępnych i wrażliwych opiekunów, to może rozwinąć się podatność na zaburzenia więzi czy

[139] W nowej międzynarodowej klasyfikacji zdrowia ICD-11 zaburzenia te są klasyfikowane w rozdziale: Zaburzenia swoiście związane ze stresem (6B40–6B4Z) jako „reaktywne zaburzenie więzi" (6B44) i „zaburzenie polegające na nadmiernej łatwości nawiązywania stosunków społecznych" (6B45).

[140] M. Van IJzendoorn, M. Bakermans-Kranenburg, *Attachment disorders and disorganized attachment: Similar and different*, „Attachment & Human Development" 2003, 5(3), s. 313–320.

[141] P.J. Marshall, N.A. Fox, *Relationship between behavioral reactivity at 4 months and attachment classification at 14 months in a selected sample*, „Infant Behavior and Development" 2005, 28, s. 492–502.

zaburzenia regulacji afektu[142]. Sytuacja relacji społecznych tych dzieci jest trudna i nie do pozazdroszczenia, gdyż nie tylko mają problemy w zrozumieniu własnych emocji i zarządzaniu nimi w adekwatny do wymagań sposób, ale także niemal każdy kontakt z drugim człowiekiem i jego oczekiwaniami powoduje niezrozumienie, wywołuje napięcie i rosnące poczucie osamotnienia.

5. Młodzież a poczucie osamotnienia w rodzinie

Młodzież stanowi dosyć obszerną grupę w populacji, którą trudno jest opisać w jednoznaczny sposób. Zaliczamy do niej zarówno nastolatki (11–12 lat), jak i adolescentów (12–17 lat) oraz młodych dorosłych (18–24 lata); podziały tu przedstawione są zresztą dość umowne, brak jest bowiem bardziej precyzyjnych wskaźników. Młodym zaczyna się być, kiedy kończy się dzieciństwo, a młodzieńczość dobiega kresu wówczas, gdy zaczynają się poważne obowiązki dorosłego życia (koniec studiów?; poczucie, że jest się młodym, mimo że ma się 35 lat?). Problemy tu omawiane głównie jednak będą dotyczyć osób w okresie adolescencji, które dojrzewają i dorastają do ról społecznych pełnionych przez dorosłych. Jest to bardzo trudny czas – zarówno dla samych adolescentów, jak i dla otoczenia: rodzeństwa, rodziców, nauczycieli, wychowawców, trenerów czy opiekunów grup młodzieżowych. Wydaje się jednak, że z największymi trudnościami ten proces przeżywają rodzice wychowujący młodych ludzi. Dlatego problematyka osamotnienia młodzieży zostanie ukazana niejako z dwóch perspektyw: młodzieńczej oraz osób dorosłych wpływających na młodych w środowisku rodzinnym.

Do prawidłowego rozwoju niezbędny jest zrównoważony kontekst czy też optymalne otoczenie, na które składają się przede wszystkim atmosfera domu rodzinnego, relacje rodzinne, sprawowanie kontroli oraz przestrzeń na samodzielność każdego z członków rodziny, zwłaszcza osób młodych. W badaniach systemów rodzinnych przeprowadzonych przez Kingę Kaletę i Justynę Mróz najbardziej korzystne okazały się systemy o optymalnej spójności oraz zrównoważonej elastyczności[143]. Dawały one poczucie większej więzi społecznej oraz znacząco obniżały poziom osamotnienia – zarówno emocjonalnego, jak i społecznego. Natomiast w rodzinach o systemach chaotycznych czy sztywnych ich członkowie doświadczali mniejszej bliskości, poczucia dostępności oraz możliwości wsparcia, natomiast wzrastało ich poczucie osamotnienia i braku więzi z innymi.

Niski poziom spójności rodzinnej oraz duża ilość konfliktów między rodzicami tworzą atmosferę domową, która prowadzi do wzrastania poczucia osamotnienia i powoduje trudności w interakcjach społecznych nastolatków[144]. Zarówno lęk

[142] C.H. Zeanah, N.A. Fox, *Temperament and attachment disorders*, „Journal of Clinical Child & Adolescent Psychology" 2004, 33(1), s. 32–41.

[143] K. Kaleta, J. Mróz, *Struktura relacji w rodzinie pochodzenia a poczucie wsparcia i osamotnienia*, „Społeczeństwo i Rodzina" 2013, 35(2), s. 87–104.

[144] H.D. Johnson, J.C. LaVoie, M. Mahoney, *Interparental conflict and family cohesion predictors of loneliness, social anxiety, and social avoidance in late adolescence*, „Journal of Adolescent Research" 2001, 16(3), s. 306.

społeczny, jak i unikanie społeczne wiązały się ze zdolnością do angażowania się w interakcje społeczne poza systemem rodzinnym, co sugeruje mentalną i emocjonalną „ucieczkę" z domu rodzinnego. Podobne efekty stwierdzono w badaniach dotyczących kryzysu rozwodowego w rodzinie[145]. Postawy rodziców w kryzysie były znaczące dla młodzieży, przy czym w większym stopniu młodzież naśladowała matki – zarówno powtarzając te same strategie, jak i uzyskując podobne efekty. Oddziaływanie ojców było pośrednie i występowało jedynie wtedy, kiedy ojciec nie mieszkając z dzieckiem, sprawował funkcję rodzicielską. Najwięcej wsparcia młodzież oczekiwała od rodzica, który bezpośrednio sprawuje opiekę, a gdy tego wsparcia i opieki nie doświadczała, wówczas popadała w osamotnienie.

Systemy rodzinne działające w sposób dysfunkcjonalny mogą także powodować dysfunkcje u dzieci i młodzieży, które się w tych rodzinach wychowują. Magdalena Adamczyk zaproponowała hierarchię czynników ryzyka w takich środowiskach rodzinnych:

- obserwowana lub doświadczana przemoc psychiczna lub fizyczna,
- całkowita lub częściowa deprywacja opieki któregoś z rodziców,
- niekonsekwentne, odrzucające, obojętne, nadmiernie restrykcyjne lub permisywne postawy wychowawcze rodziców,
- brak lub zerwanie więzi emocjonalnej między opiekunem a dzieckiem,
- konflikt między rodzicami,
- wciąganie dziecka w koalicję przeciwko jednemu z rodziców,
- brak jasnych granic i zasad panujących w domu rodzinnym,
- brak stabilności w funkcjonowaniu rodziny (przeprowadzki, rozwody, zmiany partnerów),
- nadużywanie alkoholu,
- zaburzenia psychiczne rodziców,
- niski status socjoekonomiczny rodziny[146].

Młodzi ludzie coraz częściej zgłaszają poczucie osamotnienia w rodzinie, chęć ucieczki z niej do relacji rówieśniczych, ale także obawę przed wykluczeniem z grupy rówieśniczej z powodu przeżywanych w rodzinie trudności. Dysfunkcjonalność rodziny powodowana różnymi czynnikami może także przyczyniać się – zdaniem Dołęgi – do sieroctwa społecznego[147]. Wadliwe postawy wychowawcze, niezaradność życiowa i problemy zdrowia psychicznego rodziców wpływają na deficyt sprawowanej opieki, bezpieczeństwa i ochrony. Traumatyzacja emocjonalnego rozwoju nastolatków dokonuje się poprzez deficyty w interakcjach z rodzicami, brak ciągłości więzi (spowodowanej separacją lub rozwodem) oraz zniekształcenia więzi na tle różnych form przemocy. W ich efekcie systemy emocjonalne dzieci i nastolatków ulegają rozregulowaniu, co prowadzi do naruszenia podstawowych funkcji fizjologicznych. Dochodzi także do zaburzeń poznawczych na tle postrzegania samego siebie – obrazu własnego ciała, wyglądu, atrakcyjności, co z kolei

[145] J.S. Wallerstein, S. Blakeslee, *Rozwód a co z dziećmi?*, Poznań 2005.

[146] M. Adamczyk, *Style przywiązania a psychospołeczne funkcjonowanie młodzieży w oparciu o studia przypadków*, „Psychoterapia" 2016, 3(178), s. 99.

[147] Z. Dołęga, *Samotność jako kategoria*…, s. 67.

przyczynia się do zaburzeń odżywiania. Zaburzenia prawidłowego rozwoju prowadzą także do epizodów depresyjnych, które mogą przekształcić się w przewlekłą dystymię[148].

Ciekawą koncepcję braku więzi dzieci i młodzieży z rodzicami przedstawili Gabora Mate i Gordon Neufeld[149]. Autorzy sugerują, iż kontakty rówieśnicze, zwłaszcza nadmierne, są „zrodzone z pustki więzi" między młodym i starszym pokoleniem w rodzinach. Większość dorosłych nie jest świadoma zagrożeń związanych z pozostawieniem tego rodzaju relacji bez nadzoru i wpływu. Dzieci zorientowane na rówieśników zamiast na rodziców – jako modeli do naśladowania – sprawiają początkowo wrażenie bardziej niezależnych, towarzyskich i uspołecznionych. Jednak już od wieku przedszkolnego dzieci przebywające w tych placówkach cierpią na rosnący poziom stresu i odosobnienia[150]. Poziom kortyzolu u dzieci przebywających w przedszkolu jest wyższy niż przebywających w domu, a jego stresujące skutki są wprost proporcjonalne do nieśmiałości dziecka. Natomiast uczniowie szkoły skupieni na kontaktach rówieśniczych myślą głównie o nich oraz mają tendencje do uczenia się tylko na tyle, żeby się nie wyróżniać; nauka – jako nieistotna dla relacji rówieśniczych – może być nawet przeszkodą.

Zaniedbanie fundamentalnej roli więzi między opiekunami a dziećmi, w tym rodzicami a dziećmi, wychowawcami a młodzieżą, kreuje osoby zorientowane na rówieśników, które są bardziej nadpobudliwe oraz mniej chętne do nauki, do wybicia się ponad przeciętność. Dla porównania młodzi kształceni w domach – według Jona Reidera – przejawiają określone cechy: ambicję, ciekawość i zdolność do brania odpowiedzialności za własne wykształcenie[151]. Natomiast konsekwencjami zorientowania na rówieśników są: agresja i nieposłuszeństwo, zbuntowanie, kłótliwość, skrytość, krnąbrność oraz takie zachowania, jak: napady złości, bicie innych, popychanie, okrucieństwo i niszczenie rzeczy. W relacjach z rówieśnikami występowały często takie zachowania, jak: chełpienie się, przechwalanie, nieustanne mówienie i zabieganie o uwagę. Jak twierdzą Mate i Neufeld, ci młodzi ludzie w dłuższej perspektywie prawdopodobnie nie będą przejawiali troski o innych i zrozumienia dla uczuć nieznanych osób – cech świadczących o prawdziwej otwartości i kompetencjach społecznych (empatia i altruizm)[152].

Podobnego zdania jest Dołęga, która uważa, iż deficyt autorytatywnego przewodnictwa i emocjonalnego powiernictwa sprzyjającego bliskości i intymności rodzinnej staje się w ostatnich dziesięcioleciach coraz poważniejszy[153]. Jej zdaniem rozwój emocjonalno-społeczny młodych ludzi ulega opóźnieniu, infantyliza-

[148] D. Marcelli, D. Cohen, *Psychopatologia wieku dziecięcego*, Wrocław 2013.

[149] G. Mate, G. Neufeld, *Więź. Dlaczego rodzice powinni być ważniejsi od kolegów*, Katowice 2016.

[150] E. Pakarinen, N. Kiuru, M.K. Lerkkanen, A.M. Poikkeus, M. Siekkinen, J.A. Nurm, *Classroom organization and teacher stress predict learning motivation in kindergarten children*, „European Journal Of Psychology & Educational Studies" 2010, 25, s. 290.

[151] S.P. Springer, J. Reider, J. Morgan, *Admission matters: What students and parents need to know about getting into college*, San Francisco 2013.

[152] G. Mate, G. Neufeld, *Więź. Dlaczego rodzice*…, s. 17.

[153] Z. Dołęga, *Samotność jako kategoria*…, s. 68–69.

cji i narcystycznej koncentracji na sobie, co prowadzi do zachowań ryzykownych, autodestruktywności i przedwczesnej inicjacji seksualnej. Tym wszystkim przejawom zaburzeń zachowania towarzyszy poczucie osamotnienia (w postaci smutku i lęku), które pogłębia negatywną ocenę samego siebie jako partnera bliskich relacji interpersonalnych, zwłaszcza relacji romantycznych.

Młodzież XXI w. przejawia, obok poczucia osamotnienia, cechy związane z wzrastaniem w obecnej kulturze Zachodu – kulturze indywidualizmu, a jedną z najważniejszych jest narcyzm. Już w początkach tego wieku Jean Twenge charakteryzowała „Generację Ja" jako bardziej egoistyczną, egocentryczną i szczególnie uprzywilejowaną we własnym mniemaniu[154]. W polskojęzycznej literaturze to pokolenie określane jest jako millenialsi, osoby urodzone około przełomu XX i XXI w. Cechy tego pokolenia częściowo wynikają z dużego nacisku kulturowego położonego na wysoką samoocenę, samorozwój, sukces i indywidualizm.

W badaniach amerykańskiej młodzieży (uczniów szkół średnich) stwierdzono nieznacznie wyższy poziom narcyzmu w stosunku do starszego pokolenia, potwierdzający większy egotyzm, postawę roszczeniową oraz nadmierną pewność siebie połączoną z wygórowaną samooceną[155]. Jednak w badaniach tych nie można było jednoznacznie wskazać przyczyn tego zjawiska. Z kolei badania Jasona Washburna i współpracowników potwierdziły współwystępowanie narcyzmu i agresywności u młodych dorosłych[156]. Postawa narcystycznej eksploatacji była związana z deklarowaną przez siebie aktywną agresją, a narcystyczny ekshibicjonizm miał związek z objawami internalizacji. Narcyzm i poczucie własnej wartości oddziaływały na siebie, powodując obserwowaną przez nauczycieli agresję oraz zgłaszane przez studentów objawy internalizacji.

Jeśli narcyzm ma wyrażać pewne postawy ksobne i wrogie wśród młodzieży, to jednak w dalszym ciągu środowisko rówieśników i kontakty społeczne są przestrzeniami, w których młodzi ludzie mogą najpełniej wyrażać siebie. Współczesne sieci kontaktów społecznych wyglądają jednak zupełnie inaczej niż jeszcze dwadzieścia lat temu, przeniosły się bowiem w świat Internetu. Portale społecznościowe (ang. *social networking sites*, SNS) stanowią miejsce, w którym młodzi realizują potrzeby przynależności poprzez serwisy umożliwiające nie tylko prowadzenie rozmów i zbieranie informacji, ale także uzyskiwanie akceptacji społecznej, wyrażanie opinii i wpływanie na innych[157]. Cztery czynniki determinują stosunek młodzieży do portali: poczucie własnej skuteczności, potrzeba poznania, potrzeba przynależności i zbiorowa samoocena. Potrzeba przynależności spełnia się przez

[154] J.M. Twenge, *Generation Me: Why today's young Americans are more confident, assertive, entitled and more miserable than ever before*, New York 2006.

[155] K.H. Trzesniewski, M.B. Donnellan, R.W. Robins, *Is „Generation Me" Really More Narcissistic Than Previous Generations?*, „Journal of Personality" 2008, 76(4), s. 915.

[156] J.J. Washburn, S.D. McMahon, C.A. King, M.A. Reinecke, C. Silver, *Narcissistic features in young adolescents: relations to aggression and internalizing symptoms*, „Journal of Youth and Adolescence" 2004, 33, s. 252.

[157] H. Gangadharbatla, *Facebook me: Collective self-esteem, need to belong, and internet self-efficacy as predictors of the i-generation's attitudes toward social networking sites*, „Journal of Interactive Advertising" 2008, 8(2), s. 8.

trzy podstawowe procesy interpersonalne: włączanie nowych członków, wspólne przeżywanie emocji oraz kontrola swojego środowiska (wirtualnego). Młodzi mogą być na bieżąco, nieustannie w kontakcie, niezależnie od czasu oraz przestrzeni fizycznej. Serwisy społecznościowe, takie jak Facebook i Friendster, umożliwiają członkom tworzenie grup i dołączanie do nich bez nakładania żadnych ograniczeń dotyczących charakteru i zawartości tych grup. Takie strategie są atrakcyjne dla osób o wysokim poczuciu własnej wartości i potrzebie przynależności.

Nowe media niwelują dystans pomiędzy użytkownikiem a otaczającym światem i innymi ludźmi, dlatego młode pokolenie jest bardziej otwarte i autentyczne w wyrażaniu siebie[158]. Jednak obok zalet pojawiają się również wady użytkowania tych środków komunikacji. Z powodu spędzania większości czasu przed monitorem komputera, zwłaszcza w czasach pandemii, młode pokolenie żyje głównie w rzeczywistości wirtualnej. To izoluje je od problemów życia codziennego, powoduje dystans i wyobcowanie ze świata realnych kontaktów międzyludzkich[159]. Młodzi w coraz mniejszym stopniu doceniają wagę komunikacji „twarzą w twarz", spędzanie czasu ze znajomymi czy wspólne wychodzenie na świeże powietrze. Permanentna możliwość komunikowania się z innymi użytkownikami sieci daje młodym możliwość niepodejmowania wysiłku aktywnego uczestniczenia w realnym świecie[160]. Faktycznie jednak ci młodzi ludzie bardziej oddalają się od siebie, coraz mniej się rozumieją, zwłaszcza kiedy przebywają w swoim realnym towarzystwie, coraz mniej potrafią rozwiązywać problemy natury interpersonalnej oraz w sposób niemal niezauważalny pogrążają się w samotności.

6. Samotność osób starszych – seniorzy i osoby w ostatnim etapie starzenia się

O osobach starszych mówi się często, iż należą do kategorii „trzeciego wieku", wskazując na ich posuwanie się w latach, doświadczenie i mądrość. Ostatnimi czasy wyodrębniono nową kategorię osób starszych – tzw. „czwarty wiek". Ta nowa kategoria pomaga zróżnicować rosnącą grupę osób starszych na seniorów po 60. r.ż. oraz osoby w późnym wieku starszym powyżej 80 lat. Do tej pierwszej kategorii osób starszych adresowanych jest wiele programów aktywizujących i rozwijających, natomiast wobec drugiej kategorii bardziej adekwatne są różnego rodzaju formy opieki i wsparcia, od wymiarów zdrowotno-medycznych, po egzystencjalno-bytowe.

Według badań europejskich sytuacja zdrowotna Polaków w starszym wieku odpowiada przyjętej kategoryzacji na „trzeci" i „czwarty wiek" – postęp w latach

[158] M. Wesch, *An in-depth look at the cyber-phenomenon of our time: Web 2.0*, „Lawlor Review" 2007, 15(2), s. 12.

[159] A. Van Dijk, *Society and discourse. How context controls text and talk*, Cambridge 2009.

[160] Por. M. Kornaszewska-Polak, *Relacje wirtualne w rodzinie w XXI wieku*, w: *Zagrożenia wychowawcze cyberprzestrzeni*, red. D. Szeligiewicz-Urban, Sosnowiec 2012, s. 99–110.

sygnalizuje pogarszanie się zdrowia[161]. 71% dorosłych w pełni wieku (między 40. a 50.r.ż.) ocenia swoje zdrowie jako dobre i bardzo dobre, natomiast wśród osób starszych ten współczynnik spada: po 60 r.ż. swoje zdrowie ocenia pozytywnie 35% osób, po 70 r.ż. – tylko 21%, a po 80 r.ż. – zaledwie 12% ankietowanych[162]. Schorzenia wieku starczego dotyczą przede wszystkim: dolnej części pleców, szyi, zwyrodnienia stawów oraz obejmują takie choroby, jak: nadciśnienie tętnicze, chorobę wieńcową, choroby tarczycy, a także częste migreny i alergie[163].

Rosnąca populacja osób starszych z różnymi schorzeniami przysparza współcześnie wielu dylematów demograficzno-ekonomicznych. Wzrastają wydatki na służbę zdrowia, a przychody na rzecz służb publicznych płynące z podatków osób pracujących maleją, ponieważ pula osób dorosłych, czynnych zawodowo, stopniowo i ustawicznie spada wobec rosnącej populacji osób na emeryturze. Politycy zadają sobie pytanie, jak zasilić stopniowo malejące fundusze emerytalne, a prognostycy zapowiadają, że za 20 lat obecni dorośli przechodząc na emeryturę, nie będą mogli liczyć na to, że zdołają się z niej utrzymać[164]. Badania podkreślają rosnące zubożenie osób starszych oraz stopniowe wykluczanie ich z takich obszarów wsparcia, jak: relacje społeczne, środki materialne oraz podstawowe usługi, zwłaszcza osób należących do mniejszości narodowych, żyjących na obszarach wiejskich, osób z niepełnosprawnościami oraz z chorobami psychicznymi[165].

W sytuacjach ekstremalnych pojawiają się rozwiązania w postaci zabiegu eutanazji. Jak głosi definicja, eutanazja jest pozbawieniem życia z powodu współczucia wobec osoby nieuleczalnie chorej i cierpiącej, na jej żądanie lub na prośbę najbliższej rodziny[166]. Praktyka ta jest najbardziej popularna na terenie Europy w Holandii, ale ostatnio także w Belgii i Luksemburgu. W 1984 r. Holenderski Sąd Najwyższy orzekł o dopuszczalności samobójstw popełnionych z pomocą lekarza i dobrowolnej eutanazji, o ile zostają spełnione standardy postępowania medycznego[167]. W debacie

[161] *European health interview survey*, Eurostat, 2014, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Health_in_the_European_Union_%E2%80%93_facts_and_figures [dostęp: 1.03.2021].

[162] U. Michalik-Marcinkowska, *O starości – fakty i mity*, w: *Aktualne problemy gerontologii wyzwaniem dla zdrowia publicznego – wymiar medyczny*, red. U. Michalik-Marcinkowska, H. Kulig, Siedlce 2019, s. 12.

[163] *Zdrowie i zachowanie zdrowotne mieszkańców Polski w świetle Europejskiego Ankietowego Badania Zdrowia (EHIS) z 2014*, Warszawa 2015.

[164] A. Kolek, O. Sobolewski, *Wyzwania systemu emerytalnego w Polsce w latach 2019–2021*, Warszawa 2019.

[165] T. Scharf, N.C. Keating, *Social exclusion in later life: A global challenge*, in: *From exclusion to inclusion in old age*, eds. T. Scharf, N.C. Keating, Bristol 2012, s. 1–16; K. Walsh, E. O'Shea, T. Scharf, *Social exclusion and ageing in diverse rural communities; Findings of a cross-border study in Ireland and Northern Ireland*, Galway 2012.

[166] B. Kmieciak, *Krótka historia eutanazji*, 2011, https://biotechnologia.pl/informacje/krotka-historia-eutanazji,1562 [dostęp: 5.03.2021].

[167] Standardy te dopuszczają eutanazję w następujących przypadkach: (1) pacjentów nieuleczalnie chorych, (2) pacjentów wobec których wyczerpano możliwości redukowania ich cierpienia (włączając w to cierpienie psychiczne) do poziomu akceptowalnego przez nich, (3) pacjentów zdolnych do podejmowania racjonalnych decyzji i wielokrotnie powtarzających prośbę o odebranie im życia, a przy tym wolnych od jakichkolwiek nacisków (G. Stone, *Suicide and attempted suicide*, New York 1999). Oso-

publicznej na temat eutanazji Paweł Łuków stwierdza, iż „wielu umierających cierpi nie z powodu bólu, lecz z powodu osamotnienia, braku perspektyw, rozczarowania ludźmi, światem, Panem Bogiem”[168]. Sugeruje on dalej, iż nie wiemy, czy śmierć może być jedynym właściwym wyjściem z cierpienia. Ksiądz Jan Kaczkowski w debacie tej proponował, by w krytycznych sytuacjach lekarz mógł zamienić obowiązek ratowania życia za wszelką cenę na odstąpienie od stosowania terapii. Zwracał uwagę na to, że dobrem pacjenta w takiej sytuacji nie jest leczenie, lecz wycofanie się z niego. Wskazał on także, że należy pomyśleć, co można zrobić dla umierających, aby maksymalnie długo i z zachowaniem wysokiej jakości życia mogli pozostać podmiotem leczenia. Na podstawie doświadczenia wyniesionego z pracy w hospicjum ks. Jan Kaczkowski uważał, że łatwiej i spokojniej umierają ci, którzy są kochani, mają bliskie więzi z rodziną, grono wiernych przyjaciół i życzliwych znajomych.

Osoby starsze, podatne na różne schorzenia, ubogie, w niesprzyjającej atmosferze społeczno-ekonomicznej coraz częściej podupadają także na zdrowiu psychicznym, którego najpoważniejszym objawem jest poczucie osamotnienia. Po 60. r.ż. 20–30% osób starszych odczuwa samotność, natomiast po 80. r.ż. ryzyko osamotnienia rośnie do 40–50% (osoby te czują się samotne *często* lub w *poważnym stopniu*)[169]. Narażenie na doświadczanie samotności w wieku starszym wykazało wiele badań międzynarodowych oraz polskich[170]. Poczuciu osamotnienia sprzyja fakt, iż wiele osób starszych żyje samotnie, co oznacza prowadzenie w pojedynkę gospodarstwa domowego (tzw. singularyzacja). Taki rozdaj samotności jest często podyktowany faktem wdowieństwa; w grupie osób po 60 r.ż. jest 78% mężczyzn i 42% kobiet, natomiast wśród osób po 80 r.ż. z 60% osób owdowiałych aż 90% to kobiety[171]. Ten rodzaj samotności wśród starszych kobiet określa się mianem „feminizacji starości”. W Polsce średnio na 100 mężczyzn przypada 107 kobiet, a po 60 r.ż. jest to 140 kobiet, natomiast po 85 r.ż. – 260[172]. Jak pokazują wyniki metaanaliz przeprowadzanych na 102 badaniach dotyczących różnic płciowych w doświadczaniu samotności, to kobiety, a zwłaszcza starsze kobiety, mają zdecydowanie wyższy poziom osamotnienia w stosunku do mężczyzn[173].

Wysoki poziom osamotnienia powoduje szereg niekorzystnych efektów zdrowotnych u osób starszych: podwyższone skurczowe ciśnienie krwi, zwiększona

ba poddana eutanazji musi mieć co najmniej 12 lat, a osoby w wieku od 12 do 16 lat muszą otrzymać zgodę rodziców (G. Mazur, *Etyczna ocena legalizacji eutanazji w Holandii*, Kraków 2003). W 2001 r. Holandia wprowadziła ustawę dopuszczającą eutanazję pod konkretnymi warunkami.

168 D. Kozłowska, P. Łuków, J. Kaczkowski, M. Królikowski, *Jak umierać? – debata o eutanazji*, „Znak”, 2014, https://www.miesiecznik.znak.com.pl/7132014debata-o-eutanazji-z-udzialem-ks-jana-kaczkowskiego-michala-krolikowskiego-i-pawla-lukowa-prowadzenie-dominika-kozlowskajak-umierac/ [dostęp: 12.03.2021].

169 P.A. Dykstra, *Older adult loneliness: Myths and realities*, „European Journal of Ageing” 2009, 6, s. 91–100.

170 Zestawienie badań za: P. Mrozińska, *Doświadczenie samotności małżonków*…, s. 98: Czekanowski, 1990; Tornstam, 1992; Rembowski, 1992; Kotlarska-Michalska, 2001; Pinquart, 2003; Rokach, Neto, Orzeck, 2004; Janicka, 2005; Rokach, Matalon, Rokach, Safarov, 2007.

171 *Sytuacja demograficzna Polski do 2018 r. Tworzenie i rozpad rodzin*, Warszawa 2019, s. 6.

172 U. Michalik-Marcinkowska, *O starości – fakty i mity*…, s. 12.

173 M. Pinquart, *Loneliness in married, widowed, divorced, and never-married older adults*, „Journal of Social and Personal Relationships” 2003, 20, s. 31–53.

oporność naczyniowa, zwiększona liczba czynników ryzyka chorób sercowo-naczyniowych, zwiększona aktywność kory nadnerczy i spadek odporności. Samotność pociąga za sobą także skutki psychiczne, takie jak: depresja, smutek, niepokój i niska samoocena, oraz jest jedną z przyczyn rozwijania się zaburzeń: snu, osobowości, uzależnień (zwłaszcza od alkoholu)[174]. Dalszymi konsekwencjami obniżonego nastroju jest większa drażliwość, częstsze doświadczanie stresów, lęki przed negatywną oceną innych, co z kolei prowadzi do osłabienia optymizmu i spadku samooceny[175]. Wymienione objawy, kiedy zaczynają występować chronicznie, pogłębiają schorzenia fizyczne i prowadzą także do rozwijania się poważniejszych chorób, a jednym z głównych czynników stymulujących te procesy jest stopniowa utrata nadziei.

W europejskich badaniach nad czynnikami samotności osób starszych ponad 12 tys. respondentów wskazało na brak współmałżonka, ubóstwo oraz problemy zdrowotne[176]. W podziale terytorialnym bardziej samotni okazali się mieszkańcy centralnej i południowej Europy, w stosunku do mieszkańców północno-zachodniej Europy. We wszystkich analizowanych krajach europejskich ważnymi czynnikami obniżającymi poziom poczucia osamotnienia były częste kontakty z rodziną – dorosłymi dziećmi i wnukami, udział w wydarzeniach społecznych oraz doświadczane od rodziny wsparcie. Według rankingów badań globalnych (*Global Age Watch Index*) sytuacja osób starszych w Polsce jest daleka od idealnej; jesteśmy na 26. miejscu wśród badanych 96 państw pod względem bezpieczeństwa dochodowego, na 37. miejscu – pod względem wsparcia społecznego i środowiskowego, na 48. – w kategorii zdrowie, na 52. – w kategorii zdolności osób starszych[177].

Najbardziej narażone na poczucie osamotnienia są osoby starsze owdowiałe lub rozwiedzione – wśród nich stwierdza się także większą śmiertelność, gorszy stan zdrowia, częstsze występowanie symptomów depresji w stosunku do seniorów pozostających w związkach małżeńskich[178]. Wszystkie wymienione straty prowadzą do poczucia izolacji społecznej wówczas, gdy umiera współmałżonek. Osoby owdowiałe trzykrotnie częściej czują się samotne – prawie 35% z nich deklaruje to uczucie w porównaniu z 10% osób zamężnych / żonatych. Osoby starsze posiadające małżonka (partnera życiowego) nie tylko mają ochronę przed samotnością, ale także nie przejawiają wysokiego poziomu zachorowalności czy śmiertelności[179].

---

[174] Zestawienie badań za: M.C. Pereira, E. Taysi, F.D. Fincham, J.C. Machado, *Communication, relationship satisfaction, attachment and physical/psychological symptoms: The mediating role of loneliness*, in*: Loneliness: Psychosocial Risk Factors, Prevalence and Impacts on Physical and Emotional Health,* ed. D.A. Schwartz, Hauppauge, NY 2015, s. 4: DiTommaso i in., 2003; Wei, Russell, Zakalik, 2005; Bernardon, Babb, Hakim-Larson, Gragg, 2011; Pereira, Taysi, Orcan, Fincham, 2013.

[175] M. Kornaszewska-Polak, *Aktywność drogą do doskonałości*, w: *Determinanty pomyślnego starzenia się seniorów aglomeracji śląskiej*, red. C. Marcisz, A. Brzęk, A. Knapik, Katowice 2018, s. 77.

[176] T. Fokkema, J. De Jong Gierveld, P.A. Dykstra, *Cross-national differences in older adult loneliness*, „The Journal of Psychology" 2012, 146(1–2), s. 201–228.

[177] U. Michalik-Marcinkowska, *O starości – fakty i mity*…, s. 15.

[178] J. Edwards, I. Goldie, I. Elliott, J. Breedvelt, L. Chakkalackal, U. Foye, *Relationships in the 21st Century*…, s. 22.

[179] Y. Chen, A. Hicks, A.E. While, *Loneliness and social support of older people living alone in a county of Shanghai, China*, „Health and Social Care in the Community" 2014, 22(2), s. 113–123.

W badaniach przeprowadzonych przez Monikę Kornaszewską-Polak okazało się, iż wiek osób badanych oraz staż małżeński u przebadanych 250 par decydowały o poziomie poczucia osamotnienia. Poczucie alienacji wzrastało u osób starszych o dłuższym stażu małżeńskim[180]. Wyniki te korespondują z innymi polskimi badaniami w dziedzinie relacji interpersonalnych[181]. Samotność była szczególnie wysoka u badanych starszych mężczyzn, co można tłumaczyć – w porównaniu z kobietami – większym stopniem opóźniania przez nich zawarcia formalnego związku, mniejszą chęcią zawierania formalnego związku w ogóle oraz posiadaniem mniejszych sieci wsparcia emocjonalnego[182]. Skrajne osamotnienie prowadzi do poczucia izolacji i wykluczenia oraz przekonania, że sieci relacji zarówno koleżeńskich, jak i rodzinnych, kurczą się lub tracą na intensywności i znaczeniu. Osoby te mają o wiele mniej okazji, aby nawiązywać nowe kontakty społeczne, a tym samym mniej znajomych, których określiliby jako przyjaciół, ponieważ czując się wykluczonymi, sami utrzymują stan większego odosobnienia od innych. Badając dynamikę rozwijania się poczucia osamotnienia, Pearl Dykstra i współpracownicy stwierdzili, że u 70% osób osamotnionych kontakty społeczne pozostają niezmienne wobec upływu czasu, natomiast pozostała część doświadcza obniżania się poziomu osamotnienia i pogłębiania samotności[183].

Proces starzenia może przebiegać generalnie na dwa sposoby – może to być proces w większym bądź mniejszym stopniu pomyślny. W drugim z przypadków postępujące podupadanie na zdrowiu fizycznym i psychicznym implikuje samotność i poczucie bycia niepotrzebnym. Natomiast starzenie pomyślne obejmuje takie wymiary funkcjonowania, jak: optymalny stan zdrowia w stosunku do wieku, dobre samopoczucie fizyczne, niewielka liczba schorzeń o lekkim przebiegu oraz podejmowanie aktywności fizycznej[184]. Dodatkowymi czynnikami optymalnego procesu starzenia są:

- zdrowy tryb życia,
- niezależność finansowa,
- rozwój poznawczy (zarówno intelektualny, jak i realizacja planów życiowych),
- posiadanie hobby czy rozwijanie zainteresowań,
- podtrzymywanie sieci kontaktów społecznych z otoczeniem bliższym i dalszym.

Najważniejszym jednak wymiarem poczucia zadowolenia seniorów okazało się funkcjonowanie społeczne – pełnienie ról społecznych, należenie do różnych kręgów przyjacielskich oraz pozytywne relacje interpersonalne[185]. Proces starzenia,

[180] M. Kornaszewska-Polak, *Subjective loneliness, well-being*…, s. 529.

[181] Por. B. Wojciszke, *Psychologia miłości*, Gdańsk 2008; M. Plopa, *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Elbląg 2004; M. Ryś, *Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?*, Warszawa 1998.

[182] M. Kornaszewska-Polak, *Poczucie przywiązania i osamotnienia*…, s. 23–38; G. Weinder, *Why do men get more heart disease than women? An international perspective*, „Journal of American College Health" 2000, 48, s. 123–135.

[183] P.A. Dykstra, T.G. Van Tilburg, J. Gierveld de Jong, *Changes in older adult loneliness: Results from a seven-year longitudinal study*, „Research on Aging" 2005, 27(6), s. 725–747.

[184] C. Marcisz, *Uwarunkowania pomyślnego starzenia się seniorów*, w: *Determinanty pomyślnego starzenia się*…, s. 31–39.

[185] A. Bowling, *Aspiration for older age in the 21st century: what is successful aging?*, „International Journal of Aging and Human Development" 2007, 64(3), s. 252.

tak jak inne etapy życiowe, wymaga nieustannego adaptowania się do zmieniających się warunków i sytuacji oraz aktywnego podejmowania wyzwań i rozwiązywania problemów[186]. Barbara Szatur-Jaworska wskazuje na określone cele wsparcia społecznego kierowanego do osób starszych:

- zapewnienie osobom starszym poczucia szeroko rozumianego bezpieczeństwa (opieki, pomocy oraz świadczeń socjalnych),
- utrzymanie aktywności i autonomii osób starszych,
- wzmacnianie nieformalnych sieci wsparcia, a także zastępowanie ich wsparciem formalnym, gdy wsparcie nieformalne jest niewystarczające,
- pozostawianie osób starszych w ich dotychczasowym środowisku zamieszkania, jeżeli tego sobie życzą,
- kształtowanie środowiska zamieszkania przyjaznego osobom starszym[187].

Do najważniejszych czynników podtrzymujących dobrą kondycję psychofizyczną seniorów należą bliskie relacje – zarówno małżeńskie, przyjacielskie, jak i rodzinne. To właśnie bliskie relacje, jak wielokrotnie dowodzono, są gwarantem zapobiegania poczuciu osamotnienia, bezwartościowości czy bycia nieprzydatnym i wykluczonym. Rostowski wskazuje na ważny moment w życiu starzejących się rodziców, kiedy młodzi dorośli opuszczają dom rodzinny, aby założyć własny[188]. Ten etap życia przysparza rodzicom wiele trosk określanych ogólnym mianem „syndromu pustego gniazda". Jeśli dzieci opuszczają dom w atmosferze miłości i wsparcia, to są w stanie częściej do niego powracać, odwiedzać rodziców oraz służyć im pomocą i wsparciem. Jednak w domach dysfunkcyjnych atmosfera braku bezpieczeństwa prowadzi nie do opuszczenia, ale do ucieczki młodych. Wywołuje to samotność osób starszych i poczucie izolacji, ponieważ do takich domów wraca się niechętnie i rzadko, a podtrzymywanie więzi zostaje poważnie osłabione. Badania międzykulturowe prowadzone w Europie w latach 2006–2007 wykazały, że w prawie wszystkich krajach częste kontakty rodziców z dorosłymi dziećmi, uczestnictwo w życiu społecznym oraz otrzymywane od młodych wsparcie były istotnymi czynnikami w zapobieganiu i łagodzeniu samotności[189].

Związek poczucia dobrostanu osobistego ze wsparciem otrzymywanym od najbliższych przez osoby starsze został udowodniony w wielu badaniach i wydaje się niepodważalny[190]. Zastanawiano się, jaki udział w tym dobrostanie

[186] M. Kornaszewska-Polak, *Osamotnienie osób starszych w perspektywie teorii przywiązania*, w: *Aktualne problemy gerontologii*…, s. 32–42.

[187] P. Błędowski, B. Szatur-Jaworska, Z. Szweda-Lewandowska, M. Zrałek, *Model wsparcia społecznego osób starszych w środowisku zamieszkania*, w: *System wsparcia osób starszych w środowisku zamieszkania. Przegląd sytuacji, propozycja modelu. Raport Rzecznika Praw Obywatelskich*, red. B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, Warszawa 2016, s. 16.

[188] T. Rostowska, J. Rostowski, *Wokół wychowania*…, s. 28.

[189] T. Fokkema, J. De Jong Gierveld, P.A. Dykstra, *Cross-national differences*…, s. 201–228.

[190] Zestawienie badań za: E.M. Merz, N.S. Consedine, *The association of family support and wellbeing in later life depends on adult attachment style*, „Attachment & Human Development" 2009, 11(2), s. 204–205: Russell, Cutrona, 1991; Levitt i in., 1992; Seeman, 1996; Antonucci, 2001; Attias-Donfut, 2001; Tesch-Romer i in., 2002; Reinhardt, Boerner, Horowitz, 2006; Grundy, Henretta, 2006; Cheng, Chan, 2006.

mają style przywiązania oraz rodzaj udzielanego wsparcia[191]. Z dwóch rodzajów wsparcia, tylko wsparcie emocjonalne miało znaczący wpływ na dobrostan seniorów, a wsparcie instrumentalne – nie. Styl przywiązania odegrał decydującą rolę we wzmacnianiu lub osłabianiu tych zależności. Styl bezpieczny wzmacniał oddziaływanie wsparcia emocjonalnego i osłabiał negatywne skutki wsparcia instrumentalnego. Styl lękowo-ambiwalentny był związany z niższym poziomem ogólnego dobrostanu, co wynika z wzorca lękowego więzi – postrzeganie siebie jako osoby podatnej na zranienie i potrzebującej pomocy oraz postrzeganie innych jako nieprzewidywalnych, a ich pomocy jako niewystarczającej (tzw. studnia bez dna)[192]. Natomiast styl unikający, który cechuje brak zaufania do innych, poczucie dyskomfortu w sytuacjach zależności, poleganie głównie na sobie, nie wykazał związków z dobrostanem czy otrzymywanym wsparciem, jak się spodziewano[193]. Nie potwierdzono w tym badaniu, że przywiązanie unikające obniża poczucie dobrostanu czy podwyższa dyskomfort związany z otrzymywanym wsparciem, być może dlatego, że styl ten charakteryzuje się wysokim poziomem niezależności i zaufania do siebie, dlatego wsparcie innych odgrywa w samoocenie drugorzędną, mniej znaczącą rolę.

Zwiększająca się długowieczność seniorów powoduje, że bardzo ważnym jej elementem staje się sieć relacji rodzinnych i dostarczane przez nią wsparcie[194]. Pozytywnemu poczuciu dobrostanu sprzyjało otrzymywanie wsparcia głównie emocjonalnego – odwiedzanie się, spędzanie razem czasu, rozmowy, natomiast wsparcie instrumentalne miało mały bądź żaden udział w tym dobrostanie. Jak uważa Hans Schulze i współpracownicy, otrzymywanie i udzielanie wsparcia są kluczowymi elementami relacji rodzinnych w trakcie całego życia[195]. Wymiana opieki i troski pomiędzy pokoleniami to główne zadanie w rozwoju osób dorosłych, a kontekst rodzinny odgrywa w nim kluczową rolę jako określone oczekiwania miłości, więzi czy solidarności.

Co ciekawe, kolejnym źródłem wsparcia dla seniorów są więzi intymne, które w obecnych czasach zawierane są w coraz późniejszym wieku, a także wielu seniorów owdowiałych czy rozwiedzionych decyduje się na powtórny związek formalny[196]. Analizy Biura Analiz Statystycznych Wielkiej Brytanii wskazują, iż pomię-

[191] E.M. Merz, N.S. Consedine, *The association of family*…, s. 203–221.

[192] Por. R.R. Kobak, H.E. Cole, R. Ferenz-Gillies, W.S. Fleming, W. Gamble, *Attachment and emotion regulation during mother-teen problem solving: a control theory analysis*, „Child Development" 1993, 64(1), s. 231–245.

[193] Por. K. Fiori, N.S. Consedine, C. Magai, *The adaptive and maladaptive faces of dependency in later life: Links to physical and psychological health outcomes*, „Aging and Mental Health" 2008, 12(6), s. 700–712.

[194] E.M. Merz, N.S. Consedine, *The association of family*…, s. 213.

[195] H.J. Schulze, H. Tyrell, J. Künzler, *Vom Strukturfunktionalismus zur Systemtheorie der Familie*, in: *Handbuch der Familien- und Jugendforschung*, Bd. 1: *Familienforschung*, Hrsg. R. Nave-Herz, M. Markefka, Neuwied, 1989, s. 31–43.

[196] J. Edwards, I. Goldie, I. Elliott, J. Breedvelt, L. Chakkalackal, U. Foye, *Relationships in the 21st Century*…, s. 21.

dzy 2011 a 2012 r. liczba małżeństw zawieranych po 65. r.ż. wzrosła o 20%[197]. Jest to kolejny dowód na to, iż posiadanie partnera życiowego w okresie starzenia się powoduje lepsze zdrowie i bardziej szczęśliwy styl życia[198].

Solidarność międzypokoleniowa oraz więzi rodzinne stanowią podstawę do tworzenia kolejnego obszaru wsparcia i aktywności seniorów. Zostanie babcią czy dziadkiem często pociąga za sobą konieczność czy potrzebę opieki nad wnukami, których rodzice wykonują pracę zawodową. Jest to najlepsze źródło opieki dla najmłodszego pokolenia, choć temu starszemu przysparza nieco trudności (dojazd, wydatki, mniej czasu dla przyjaciół), zarazem jednak daje poczucie przydatności, przywiązania i budowania *dziedzictwa duszy* – jak ujął to Erik Erikson – podczas przekazywania doświadczenia wnukom[199]. Należy podkreślić, jak ogromne wsparcie niosą dziadkowie własnym dzieciom w wykonywaniu obowiązków rodzicielskich, zwłaszcza gdy ci ostatni zostają samotnymi rodzicami. Migracje zarobkowe oraz wzrost wskaźnika rozwodów w społeczeństwach Zachodu zwiększają zapotrzebowanie na tego typu pomoc. W 2015 r. odnotowano prawie 7% gospodarstw domowych, w których główną rolę (tzw. głowy rodziny) odgrywali dziadkowie[200]. Nie jest to zawsze wygodna rola, ale może dostarczyć seniorom także wiele satysfakcji i radości, jest poważnym zasobem kontaktów interpersonalnych oraz w znaczącym stopniu obniża poczucie samotności i bezwartościowości.

7. Podsumowanie – bliskość oraz więzi rodzinne

Nowe czasy tworzą nową rzeczywistość funkcjonowania związków romantycznych i małżeńskich. Zbigniew Izdebski analizując postawy osób dorosłych wobec związków, zauważa zmiany zachodzące w poczuciu bliskości oraz znaczeniu partnerstwa[201]. Zmiany te zarysowały się w obszarze preferowanych cech partnera. Najbardziej atrakcyjne okazały się w pierwszej kolejności troskliwość i opiekuńczość partnera – 85% respondentów na nie wskazywała, a w drugiej – łagodność i spokój, które wybierało 81% respondentów. Z kolei za partnerskim podziałem obowiązków opowiadało się 72% kobiet i 45% mężczyzn. Dbanie o wygląd i kondycję fizyczną okazało się kolejny raz ważnym aspektem atrakcyjności partnera – dla 85% badanych. Natomiast w życiu seksualnym wybór respondentów padał głównie na otwartość na doświadczenie oraz posiadanie

[197] *Marriages in England and Wales*, Office of National Statistics, Statistical Bulletin, 2012, www.ons.gov.uk/peoplepopulationandcommunity/birthsdeathsandmarriages/marriagecohabitationandcivilpartnerships/bulletins/marriagesinenglandandwalesprovisional/ [dostęp: 27.02.2021].

[198] B.A. Bloem, T.G. van Tilburg, F. Thomese, *Changes in older Dutch adults' role networks after moving*, „Personal Relationships" 2008, 15, s. 465–478.

[199] M. Breheny, C. Stephens, L. Spilsbury, *Involvement without interference: How grandparents negotiate intergenerational expectations in relationships with grandchildren*, „Journal of Family Studies" 2013, 19(2), s. 174–184.

[200] *Family structure: Indicators on children and youth*, Child Trends, 2015, www.childtrends.org/wp-content/uploads/2015/03/59_Family_Structure.pdf [dostęp: 27.02.2021].

[201] Z. Izdebski, *Seksualność Polaków*…, s. 60.

niewielu partnerów seksualnych. Badani pragnęliby realizować potrzeby seksualne w stałym związku.

Bliskość w relacjach napotyka wiele przeszkód w obecnej kulturze opartej na kontaktach wirtualnych, a faktycznie bliskość ta została odseparowana od fizycznej obecności (czasy pandemii i społecznego dystansu). Jednak coraz więcej osób odczuwa potrzebę nowej bliskości, a może po prostu – potrzebę powrotu do naturalnej bliskości, wyznaczanej obecnością, wspólnie spędzanym czasem, dzieleniem przyjemności i obowiązków, będąc ze sobą w bliskości fizycznej. Jak wskazuje Terrence Real, cechami nowego typu bliskich, intymnych związków są: dzielenie się swoimi uczuciami, wzajemne wsparcie, odpowiedzialność, witalność, które to własności stanowią gwarant długotrwałej formy bliskości[202]. Ten rodzaj nowej bliskości określa się także jako **współzależność** obejmującą poziom zależności partnerów, wzajemność, wspólne zainteresowania, spędzanie razem czasu oraz swobodny przepływ informacji w prawidłowej komunikacji pomiędzy partnerami[203].

Jak twierdzą Roy Baumeister i Mark Leary, bliskość jest nieodzownym czynnikiem tworzenia relacji interpersonalnych[204]. Mieczysław Plopa podkreśla, iż czynnik ten jest nieco bardziej istotny dla kobiet, które potrzebują wyższej intymności w związku romantycznym, niż dla mężczyźni, a przy tym potrzeby te są rzadziej zaspokajane u kobiet[205]. Dlatego partnerki czy żony ponoszą wyższe koszty emocjonalne i płacą wyższą „cenę" – doświadczając różnego typu konfliktów w związku[206]. Relacje we wspólnocie małżeńskiej czy rodzinnej o wysokiej jakości dostarczają jednostce większej satysfakcji życiowej aniżeli życie w pojedynkę, ponieważ istotne w nich okazują się: stabilność, zaangażowanie i gwarancja ich kontynuowania[207].

We wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej można doświadczać rytmu bliskości i dystansu, wyznaczanego indywidualnymi potrzebami członków tej wspólnoty, a także miejscem i czasem doświadczania określonych wydarzeń. Dychotomia zaangażowania i dystansowania, przywiązania i oddalania jest integralną częścią więzi, ukazującą naturę człowieka – czasami skłonną do kontaktu, innym razem niechętną wobec niego. Według Moniki Kornaszewskiej-Polak: „U kobiet przeważa styl silnego przywiązania i zaangażowania w bliskich relacjach (*Ja zależne / współzależne*), u mężczyzn zaś – styl słabszego zaangażowania, a większego

[202] T. Real, *Nowe zasady małżeństwa*, Poznań 2008, s. 19.

[203] C.E. Rusbult, M. Kumashiro, M.K. Coolsen, J.F. Kirchner, *Interdependence, closeness, and relationships*, in: *Handbook of closeness and intimacy*, eds. D.J. Mashek, A. Aron, Mahwah 2004, s. 134–161.

[204] R.F. Baumeister, M.R. Leary, *The need to belong: Desire for interpersonal attachments as a fundamental human motivation*, „Psychological Bulletin" 1995, 117, s. 497–529.

[205] M. Plopa, *Doświadczenie intymności a satysfakcja z małżeństwa*, „Małżeństwo i Rodzina" 2002, 3(3), s. 22–26; Tenże, *Intymność a „jej" i „jego" satysfakcja ze związku małżeńskiego*, w: *Psychologia w służbie rodziny*, red. I. Janicka, T. Rostowska, Łódź 2003, s. 32–44.

[206] I. Przybył, A. Żurek, *Role rodzinne. Między przystosowaniem a kreacją*, Poznań 2016.

[207] M. Kornaszewska-Polak, *Emocje i płeć. Studium dynamiki zaangażowania i dystansowania w związkach romantycznych*, Katowice 2020.

dystansowania się emocjonalnego w relacjach (*Ja niezależne*). W tym specyficznym rytmie, w którym funkcjonuje diada – pomiędzy bliskością a dystansem, jednością a osamotnieniem – w oparciu o przezwyciężanie trudności buduje się osobowa więź"[208]. Dlatego to kobiety uważa się za odpowiedzialne za życie wspólnotowe czy rodzinne, przynajmniej jego emocjonalną część. Jeśli jednak nie ma zaangażowania obojga partnerów w tworzenie wzajemnej więzi, to każdy związek w miarę upływu czasu ulegnie rozluźnieniu, a potem rozpadowi.

Więzi i relacje z innymi odgrywają istotną rolę w życiu każdego człowieka, ponieważ kształtują poczucie wartości, zaspokajają potrzeby przywiązania, rozwijają osobowość oraz prowadzą do tworzenia więzi i kontaktów społecznych, są więc odpowiedzialne za proces socjalizacji. Jak twierdzi Maria Ryś[209]: „Umiejętność nawiązywania trwałych, pozytywnych i głębokich relacji z innymi osobami jest podstawą dojrzałości uczuciowej człowieka"[210]. Stwarza ona możliwość zaspokojenia w związku najważniejszych potrzeb – akceptacji, miłości czy bezpieczeństwa. Stabilność bliskich relacji, zwłaszcza małżeńskich i rodzinnych, stanowi bardzo istotny czynnik równowagi i zdrowia psychicznego członków rodziny, zwłaszcza najmłodszych. Na przestrzeni czasu struktura i rodzaje stosunków rodzinnych ulegają zmianom, zarówno w kierunku prawidłowego funkcjonowania, jak i dysfunkcyjnego[211]. Pozytywne więzi łączące rodziców z dziećmi przyczyniają się do ukształtowania u tych ostatnich poczucia wartości, a także systemu norm i wartości będących czynnikami chroniącymi wobec większości zewnętrznych zagrożeń, np. związanych z uzależnieniami.

Prawidłowe (zrównoważone) poczucie własnej wartości – według wielu dotychczasowych badań – zapewnia:

- umiejętność dostrzegania swoich pozytywnych cech i doceniania ich, wiarę we własne możliwości, znajomość własnych mocnych i słabych stron,
- zdrową pewność siebie, skuteczność w realizacji ustalonych planów i życiowych priorytetów,
- szacunek do siebie i innych,
- właściwą komunikację,
- umiejętność rozwiązywania konfliktów,
- dążenie do sukcesu, lecz nie za wszelką cenę oraz nie kosztem innych,
- umiejętność przyznania się do popełnionych błędów, uczenie się na nich,
- umiejętność ponoszenia wyważonego ryzyka, podejmowania trudnych decyzji,
- gotowość do udzielania wsparcia ludziom będącym w potrzebie oraz do przyjmowania pomocy ze strony innych,
- kreatywność, przedsiębiorczość, przejmowanie inicjatywy, zdolność do radzenia sobie ze zmianami, elastyczność,
- zaangażowanie oraz współpracę w realizacji wartościowych celów,

[208] Tamże, s. 268.

[209] M. Ryś, *Kształtowanie się poczucia własnej wartości*…, s. 64.

[210] M. Ryś, *Kształtowanie się poczucia własnej wartości i relacji z innymi w różnych systemach rodzinnych*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" 2011, 2(6), s. 64–83.

[211] J. Rembowski, *Samotność*, Gdańsk 1992.

- sprawowanie kontroli nad własnymi przedsięwzięciami oraz ponoszenie za nie odpowiedzialności,
- wypracowanie i realizację własnej koncepcji sensu życia[212].

Poczucie własnej wartości może być budowane nie tylko w rodzinach prawidłowych, ale także tam, gdzie występują pojedyncze dysfunkcje. Jeśli rodzina nie jest jeszcze w obszarze patologii, to znaczy jeśli ilość tych dysfunkcji nie przekształciła statusu rodziny w rodzinę wieloproblemową, zobligowaną do poszukiwania pomocy państwa, to proces kształtowania poczucia wartości, samooceny oraz szacunku do siebie może być podtrzymany i rozwijany. Pojawiające się w rodzinie sytuacje konfliktowe czy kryzysowe mogą być zawsze omówione przez dorosłych w taki sposób, aby nadać im odpowiednie znaczenie – jako sytuacji przemijających, rozwiązywalnych i kształtujących nowe znaczenia choćby w obszarze pojednania. Rodzice mający świadomość znaczenia przywiązania w procesach wychowania są zobowiązani do wyjaśniania własnym dzieciom trudnych sytuacji rodzinnych oraz związanych z nimi trudnych przeżyć[213]. W ten sposób przekaz rodziców stawał się bardziej zrozumiały i spójny – dorośli mogą kłócić się, a potem dochodzić do porozumienia. Taki naprawczy przekaz płynący od rodziców osadza młodsze pokolenie w realiach życia rodzinnego oraz uczy je prawidłowego rozwiązywania konfliktów i radzenia sobie z problemami[214].

Rezolucja Narodów Zjednoczonych z 2011 r. wskazuje na dobrostan osobowy jako podstawowy cel rozwoju społeczeństw na kolejne lata. Międzynarodowy zespół badawczy, składający się z naukowców kanadyjskich, kolumbijskich, japońskich i polskich, postuluje, aby w obszarze poszukiwania czynników dobrostanu osobistego wprowadzić do analizy także niezbędny i niezbywalny czynnik dobrostanu rodziny jako wspólnoty rodzinnej[215]. Badania międzykulturowe tego zespołu wskazują, że społeczeństwa wartościują w większym stopniu dobrostan rodziny aniżeli dobrostan osobisty. Ten sam trend ujawnił się w badaniach społecznych w Polsce, gdzie rodzina niepodważalnie od lat zajmuje pierwsze miejsce w hierarchii wartości[216]. Ważne okazało się także badanie różnic międzykulturowych dotyczących oceny czterech różnych typów dobrostanu:

- zadowolenie z życia jednostki,
- zadowolenie z życia rodziny,
- współzależne szczęście jednostki,
- współzależne szczęście rodziny[217].

---

[212] Zestawienie cech przygotowano na podstawie: M. Ryś *Kształtowanie się poczucia własnej wartości i relacji*…, s. 77–78: Niebrzydowski, 1972, 1988; McKay, Fanning, 2002; Santagostino, 2004; Ryś, 2007.

[213] J. Bowlby, *A secure base: Clinical applications of attachment theory*, London 1988.

[214] M. Kornaszewska-Polak, *Poczucie przywiązania i osamotnienia*…, s. 31–32.

[215] K. Krys, C. Capaldi, J. Zelenski, J. Park, M. Nader, A. Kocimska-Zych, A. Kwiatkowska, P. Michalski, Y. Uchida, *Family well-being is valued more than personal well-being: A four-country study*, „Current Psychology", 2019, https://doi.org/10.1007/s12144-019-00249-2 [dostęp: 10.03.2020].

[216] R. Boguszewski, *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa 2019.

[217] K. Krys, C. Capaldi, J. Zelenski, J. Park, M. Nader, A. Kocimska-Zych, A. Kwiatkowska, P. Michalski, Y. Uchida, *Family well-being*…, s. 5.

Co istotne, pomimo tego, że wszyscy pragną dla siebie szczęścia, to różnice przebiegają w obszarach: pragnienia szczęścia dla siebie, typu dobrostanu panującego w danej społeczności, osób, dla których pragniemy szczęścia (biorąc pod uwagę dobro rodziny). Badania tego zespołu wyraźnie wskazują, iż niezwykle ważnym czynnikiem dobrego funkcjonowania i wyznaczania względnie dobrej jakości życia dla społeczności jest dobro wspólnoty rodzinnej.

Takie trendy w myśleniu o poprawie funkcjonowania rodziny, w ramach której kształtuje się dobrostan jednostkowy, występują także w nowych nurtach terapeutycznych. Nurty te nawiązują do klasycznych ujęć psychoanalitycznych i systemowych, ale coraz istotniejsze stają się w nich także teoria emocji, teoria przywiązania oraz koncepcja mentalizacji (funkcjonowania reflektywnego) Petera Fonagy'ego[218]. Krysytyna Mierzejewska-Orzechowska w terapii par podkreśla znaczenie procesów, takich jak uwspólnianie rozumienia emocjonalnej wymiany w parze, co pociąga za sobą odkrywanie funkcji uwewnętrznionych, pierwotnych obiektów miłości (wewnętrznych modeli roboczych i podstawowej figury przywiązania)[219]. Jak wskazuje terapeutka, we wspólnocie małżeńskiej, przechodzącej trudności w relacji, istotne jest zrozumienie, iż każdy z małżonków boryka się z tym samym problemem, chociaż często zachowuje się inaczej. Zazwyczaj praca terapeutyczna dotyczy wczesnych uwarunkowań więzi oraz analizy tych potrzeb, które nie były zaspokojone w dzieciństwie. Analizując własne relacje z rodzicami, małżonkowie mają szansę przyjrzeć się, jakie wzorce z rodziny pochodzenia mają wpływ na ich obecne zachowania wobec partnera. Nieświadome sposoby uzyskiwania bliskości, potrzeby kierowane do partnera czy reakcje na frustrację tych potrzeb stają się przestrzenią dla zrozumienia dynamiki emocji w obecnej relacji. Proces ten pozwala zmniejszyć wymagania wobec partnera, aby był „lepszym rodzicem" dla siebie i zaspokoił własne nieuświadamiane, dziecięce potrzeby. Praca nad zrozumieniem potrzeb i emocji staje się przestrzenią do zmiany tzw. **pozycji regresywnej** (dziecięcej) na **progresywną** (dojrzałą) w odpowiedzi na potrzeby partnera, dzięki czemu partnerzy mogą doświadczyć większej bliskości i wzrastającego zaufania.

Przykładem terapii par opartej na teorii przywiązania jest terapia skoncentrowana na emocjach (*Emotional Focused Couple Therapy* – EFCT), rozwinięta przez Susan Johnson[220]. W kryzysach przeżywanych w relacjach romantycznych partnerzy w dużym stopniu cierpią na brak poczucia bezpieczeństwa, dla którego kluczowe są: bliska więź, wzajemna dostępność, otwartość i adekwatne reagowanie na potrzeby drugiego – określane w teorii przywiązania jako postawa responsyw-

[218] P. Fonagy, *Mental representations from an intergenerational cognitive science perspective*, „Infant Mental Health Journal" 1994, 15(1), s. 57–68.

[219] K. Mierzejewska-Orzechowska, *Rozpoznawanie i ujawnianie cech pierwotnego stylu przywiązania jako nieświadomej matrycy więzi w psychoterapii par*, w: *Koncepcja przywiązania. Od teorii do praktyki klinicznej*…, s. 113–127.

[220] S.M. Johnson, V.E. Whiffen, *Attachment processes in couple therapy*, New York 2006; S.M. Johnson, *Attachment theory in practice. Emotionally Focused Therapy (EFT) with individuals, couples and families*, New York 2019.

ności[221]. Bliskość i poczucie bezpieczeństwa między partnerami zmniejsza poczucie lęku, bezradności i bezwartościowości. Te wartości byłyby niezwykle ważne dla społeczeństw w kulturach zachodnich. Jednak w kulturach tych dokonały się poważne zmiany dotyczące hierarchii wartości[222], wśród których najważniejszą okazało się przełożenie poczucia indywidualnego dobrostanu i spełnienia osobistego ponad wartości wspólnotowe[223]. Zmiany te doprowadziły do spadku poczucia bezpieczeństwa, a wzrostu osamotnienia. Dlatego też terapie skupiające się na bliskich relacjach poprawiają umiejętność komunikacji małżonków, ułatwiają wyrażanie potrzeb oraz ich zrozumienie przez współmałżonka, co prowadzi do wzrostu zaangażowania w związek i wzajemnej ufności[224].

Jak twierdzi Susan Johnson, w terapii skoncentrowanej na emocjach to właśnie one zostały dowartościowane, jako jeden z najważniejszych czynników więziotwórczych, w przeciwieństwie do terapii systemowych, które emocje przenosiły na dalszy plan[225]. W tej terapii właściwe zrozumienie emocji partnerów pozwala na zmiany w obrębie negatywnego sprzężenia zwrotnego, na wyrażanie pozytywnych emocji oraz ujawnianie ukrywanych wcześniej potrzeb. Jak podaje Lucyna Drożdżowicz, szereg obserwacji klinicznych potwierdza, iż nawet jednorazowy wzrost poczucia bezpieczeństwa wzbudza u jednostki altruizm, empatię i chęć zmiany negatywnych myśli na temat partnera[226]. Poprawa w obszarze emocjonalnym w parze prowadzi do kolejnych zmian w postaci zachowań bardziej opiekuńczych, wspierających, ufnych oraz zaangażowanych[227]. Ostatecznie prawidłowo funkcjonująca para tworzy wspólnotę miłości dla kolejnego pokolenia, które może wzrastać w atmosferze bezpieczeństwa i akceptacji.

Bliskie, satysfakcjonujące relacje, zwłaszcza więzi rodzinne, są jednym z najważniejszych elementów w procesie budowania zdrowia fizycznego i psychicznego całych społeczności i społeczeństw. Deficyty i dysfunkcje w obszarze relacji powodują narastające poczucie osamotnienia, które staje się podstawowym czynnikiem zakłócającym osiąganie zdrowia psychicznego. Interwencja mechanizmów politycznych, ekonomicznych i społecznych (inżynierii społecznej) powinna być skierowana ku zapewnieniu bezpiecznego funkcjonowania rodziny i wzrastania przyszłych pokoleń. W przeciwnym bowiem razie społeczność ulegnie eksterminacji. Prawidłowy rozwój w obszarze psychicznym i fizycznym sprzyja osiągnieciu wyższego dobrostanu indywidualnego i wspólnotowego,

[221] J. Bowlby, *Loss: Sadness and depression*, Vol. 3, New York 1982; *Handbook of attachment*…

[222] Por. R.F. Inglehart, D. Oyserman, *Individualism, autonomy, self-expression. The human development syndrome*, in: *Comparing cultures. Dimensions of culture in a comparative perspective*, eds. H. Vinken, J. Soeters, P. Estrer, Leiden 2004, s. 74–96.

[223] J.M. Twenge, *The age of anxiety? The birth cohort change in anxiety and neuroticism, 1952–1993*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2000, 79(6), s. 1007–1021.

[224] J.M. Gottman, J. Coan, S. Carrère, C. Swanson, *Predicting marital happiness and stability from newlywed interactions*, „Journal of Marriage and the Family" 1998, 60, s. 5–22.

[225] S.M. Johnson, *Creating connection: The practice of emotionally focused marital therapy*, New York 2005.

[226] L. Drożdżowicz, *Teoria przywiązania w praktyce terapii par*, w: *Bliskość w rodzinie*…, s. 259.

[227] S.M. Johnson, V.E. Whiffen, *Attachment processes*…, s. 254.

zwiększa poczucie szczęścia i przynależności[228]. Przytłaczające poczucie osamotnienia prowadzi do stanów depresyjnych, zmniejsza satysfakcję i obniża jakość życia. Natomiast poczucie bezpieczeństwa, bliskości i więzi pozwala nadać życiu jednostkowemu i społecznemu sens.

Bibliografia

Adamczyk M., *Style przywiązania a psychospołeczne funkcjonowanie młodzieży w oparciu o studia przypadków*, „Psychoterapia" 2016, 3(178), s. 89–102.

Ainsworth M.D., Blehar M.C., Waters E., Wall S., *Patterns of attachment: A psychological study of the strange situation*, New York 1978.

Alexander P.C., *Relational trauma and disorganized attachment*, in: *Treating complex traumatic stress disorders in children and adolescents. Scientific foundations and therapeutic models*, eds. J.D. Ford, C.A. Courtois, New York 2013, s. 39–61.

Bartholomew K., Allison C.J., *An attachment perspective on abusive dynamics in intimate relationships*, in: *Dynamics of romantic love*, eds. M. Mikulincer, G.S. Goodman, New York 2006, s. 102–127.

Bartholomew K., Horowitz L., *Attachment styles among young adults: A test of four category model*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1991, 61, s. 226–244.

Baumeister R.F., Leary M.R., *The need to belong: Desire for interpersonal attachments as a fundamental human motivation*, „Psychological Bulletin" 1995, 117, s. 497–529.

Berlin L.J., Cassidy J., Belsky J., *Loneliness in young children and infant–mother attachment: A longitudinal study*, „Merrill–Palmer Quarterly" 1995, 41, s. 91–103.

Bloem B.A., van Tilburg T.G., Thomese F. *Changes in older Dutch adults' role networks after moving*, „Personal Relationships" 2008, 15, s. 465–478.

Błędowski P., Szatur-Jaworska B., Szweda-Lewandowska Z., Zrałek M., *Model wsparcia społecznego osób starszych w środowisku zamieszkania*, w: *System wsparcia osób starszych w środowisku zamieszkania. Przegląd sytuacji, propozycja modelu. Raport Rzecznika Praw Obywatelskich*, red. B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, Warszawa 2016, s. 13–46.

Boguszewski R., *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa 2019.

Boguszewski R., *Wartości i normy w życiu Polaków. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa 2005.

Bowlby J., *A secure base: Clinical applications of attachment theory*, London 1988.

Bowlby J., *Attachment and loss*, Vol. 1: *Attachment* [wyd. 2.], New York 1969.

Bowlby J., *Attachment and loss*, Vol. 2: *Separation: Anxiety and anger*, New York 1973.

Bowlby J., *Loss: Sadness And Depression*, Vol. 3, New York 1982.

Bowlby J., *Przywiązanie*, Warszawa 2007.

Bowlby J., Parkes C.M., *Separation and loss within the family*, in: *The child in his family*, ed. E.J. Anthony, New York 1970, s. 197–216.

Bowling A., *Aspiration for older age in the 21st century: what is successful aging?*, „International Journal of Aging and Human Development" 2007, 64(3), s. 263–297.

Bradbury T.N., Fincham F.D., *Attributions and behavior in marital interaction*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1992, 63(4), s. 613–628.

Breheny M., Stephens C., Spilsbury L., *Involvement without interference: How grandparents negotiate intergenerational expectations in relationships with grandchildren*, „Journal of Family Studies" 2013, 19(2), s. 174–184.

[228] L. Dewitte, P. Granqvist, J. Dezutter, *Meaning through attachment: An integrative framework*, „Psychological Reports" 2019, 122(6), s. 2242–2265.

Brennan K.A., Shaver P.R., Tobey A.E., *Attachment Styles, Gender and Parental Problem Drinking*, „Journal of Social and Personal Relationships" 1991, 8, s. 451–466.

Bures R.M., Koropeckyj-Cox T., Loree M., *Childlessness, parenthood, and depressive symptoms among Middle-Aged and Older adults*, „Journal of Family Issues" 2009, 30(5), s. 670–687.

Cacioppo J.T., Ernst J.M., Burleson M.H., McClintock M.K., Malarkey W.B., Hawkley L.C., Kowalewski R.B., Paulsen A., Hobson J.A., Hugdahl K., Speigel D., Berntson G.G., *Lonely traits and concomitant physiological processes: The MacArthur Social Neuroscience Studies*, „International Journal of Psychophysiology" 2000, 35, s. 143–154.

Carlson E.A., *A prospective longitudinal study of attachment disorganization / disorientation*, „Child Development" 1998, 69(4), s. 1107–1128.

Charania M.R., Ickes W., *Predicting marital satisfaction: Social absorption and individuation versus attachment anxiety and avoidance*, „Personal Relationships" 2007, 14(1), s. 87–208.

Chase N.D., *Parentification: An overview of theory, research, and societal issues*, in: *Burdened children. Theory, research and treatment of parentification*, ed. N.D. Chase, Thousand Oaks–London–New Delhi 1999, s. 3–34.

Chen Y., Hicks A., While A.E., *Loneliness and social support of older people living alone in a county of Shanghai, China*, „Health and Social Care in the Community" 2014, 22(2), s. 113–123.

Chybicka A., *Zadowolenie ze związku intymnego oraz psychologiczne zyski i koszty związane z pozostawaniem w relacji – analiza porównawcza bezdzietnych związków małżeńskich i niemałżeńskich o podobnym stażu*, „Psychologia Rozwojowa" 2008, 13(3), s. 79–90.

Cockrum J., White P., *Influences on the life satisfaction of never-married men and women*, „Family Relations" 1985, 34, s. 551–556.

Cudak H., *Dysfunkcje rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze*, „Pedagogika Rodziny" 2011, 1(2), s. 7–14.

DePaulo B., *Singled out: How singles are stereotyped, stigmatized, and ignored, and still live happily ever after*, New York 2006.

DeWall C.N., Pond R.S., *Loneliness and smoking: The costs of the desire to reconnect*, „Self & Identity" 2011, 10(3), s. 375–385.

Dewitte L., Granqvist P., Dezutter J., *Meaning through attachment: An integrative framework*, „Psychological Reports" 2019, 122(6), s. 2242–2265.

Dołęga Z., *Agresja i samotność dorastających z rodzin o dysfunkcjonalnej spójności*, w: *Poszukiwanie uwarunkowań zaburzeń w zachowaniach młodzieży w interakcjach społecznych*, red. D. Borecka-Biernat, Wałbrzych 2009, s. 57–80.

Dołęga Z., *Poczucie samotności a zachowania agresywne uczniów*, „Psychologia Wychowawcza" 1999, 2, s. 146–153.

Dołęga Z., *Samotność jako kategoria psychologiczna w odniesieniu do dzieci i młodzieży*, w: *Społeczne i osobiste przestrzenie samotności*, red. M. Gajewski, Z. Dołęga, Warszawa–Milanówek 2018, s. 53–81.

Dołęga Z., *Samotność jako stan psychiczny – samotność jako cecha psychologiczna*, w: *Zrozumieć samotność. Studium interdyscyplinarne*, red. P. Domeracki, W. Tyburski, Toruń 2006, s. 253–276.

Drożdżowicz L., *Teoria przywiązania w praktyce terapii par*, w: *Bliskość w rodzinie*, red. B. Tryjarska, Warszawa 2010, s. 246–267.

Dube S.R., Felitti V.J., Dong M., Giles W.H., Anda R.F., *The impact of adverse childhood experiences on health problems: Evidence from four birth cohorts dating back to 1900*, „Preventive Medicine" 2003, 37(3), s. 268–277.

Dykstra P.A., *Older adult loneliness: Myths and realities*, „European Journal of Ageing" 2009, 6, s. 91–100.

Dykstra P.A., Fokkema T., *Social and emotional loneliness among divorced and married men and women: Comparing the deficit and cognitive perspectives*, „Basic and Applied Social Psychology" 2007, 29, s. 1–12.

Dykstra P.A., Van Tilburg T.G., Gierveld de Jong J., *Changes in Older Adult Loneliness: Results From a Seven-Year Longitudinal Study*, „Research on Aging" 2005, 27(6), s. 725–747.
Edwards J., Goldie I., Elliott I., Breedvelt J., Chakkalackal L., Foye U., *Relationships in the 21st century*, London 2016.
Ernst J.M., Caccioppo J.T., *Lonely hearts: Psychological perspectives on loneliness*, „Applied and Preventive Psychology" 1999, 8(1), s. 1–22.
Erozkan A., *The attachment styles bases of loneliness and depression*, „International Journal of Psychology and Counselling" 2011, 3(9), s. 186–193.
European health interview survey, Eurostat, 2014, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Health_in_the_European_Union_%E2%80%93_facts_and_figures [dostęp: 1.03.2021].
Family structure: Indicators on children and youth, Child Trends, 2015, www.childtrends.org/wp-content/uploads/2015/03/59_Family_Structure.pdf [dostęp: 27.02.2021].
Fincham F.D., Bradbury T.N., *Assessing attributions in marriage: The Relationship Attribution Measure*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1992, 62(3), s. 457–468.
Fiori K., Consedine N.S., Magai C., *The adaptive and maladaptive faces of dependency in later life: Links to physical and psychological health outcomes*, „Aging and Mental Health" 2008, 12(6), s. 700–712.
Fokkema T., De Jong Gierveld J., Dykstra P.A., *Cross-National Differences in Older Adult Loneliness*, „The Journal of Psychology" 2012, 146(1–2), s. 201–228.
Fonagy P., *Mental representations from an intergenerational cognitive science perspective*, „Infant Mental Health Journal" 1994, 15(1), s. 57–68.
Fonagy P., Target M., *Psychoanalytic theories: Perspectives from developmental psychopathology*, London 2003.
Gangadharbatla H., *Facebook me: Collective self-esteem, need to belong, and internet self-efficacy as predictors of the i-generation's attitudes toward social networking sites*, „Journal of Interactive Advertising" 2008, 8(2), s. 5–15.
Gobin R.L., *Partner preferences among survivors of betrayal trauma*, „Journal of Trauma and Dissociation" 2012, 13(2), s. 152–174.
Gottman J.M., Coan J., Carrère S., Swanson C., *Predicting marital happiness and stability from newlywed interactions*, „Journal of Marriage and the Family" 1998, 60, s. 5–22.
Guerin P.J., Fogarty T.F., Fay L.F., Kautto J.G., *Working with relationship triangles. The one-two-three of psychotherapy*, New York 1996.
Guttmann-Steinmetz S., Crowell J.A., *Attachment and externalizing disorders: A developmental psychopathology perspective*, „Journal of American Academy of Child and Adolescent Psychiatry" 2006, 4, s. 440–451.
Haaga D., Yarmus M., Hubbard S., *Mood dependency of self-rated attachment style*, „Cognitive Therapy and Research" 2002, 26, s. 57–71.
Halat M.I., Hovardaoglu S., *The relations between the attachment styles, causality and responsibility attributions and loneliness of the married couples in the context of the investment model*, „Procedia Social and Behavioral Sciences" 2010, 5, s. 2332–2337.
Handbook of attachment: Theory, research, and clinical applications, eds. J. Cassidy, P.R. Shaver, [wyd. 1.], New York 1999.
Hawkley L.C., Burleson M.H., Berntson G.G., Cacioppo J.T., *Loneliness in everyday life: Cardiovascular activity, psychosocial context, and health behaviors*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2003, 85, s. 105–120.
Hazan C., Shaver P.R., *Romantic love conceptualized as an attachment process*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1987, 52, s. 511–524.
Inglehart RF., Oyserman D., *Individualism, autonomy, self-expression. The human development syndrome*, in: *Comparing cultures. Dimensions of culture in a comparative perspective*, eds. H. Vinken, J. Soeters, P. Estrer, Leiden 2004, s. 74–96.

Iniewicz G., *Więzi rodzinne z perspektywy teorii przywiązania*, w: *Koncepcja przywiązania. Od teorii do praktyki klinicznej*, red. B. Józefik, G. Iniewicz, Kraków 2008, s. 129–148.
Iniewicz G., *Zaburzenia emocjonalne u dzieci i młodzieży z perspektywy teorii przywiązania*, „Psychiatria Polska" 2008, 42(5), s. 671–682.
Izdebska J., *Dziecko osamotnione w rodzinie: kontekst pedagogiczny*, Białystok 2004.
Izdebski Z., *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*, Kraków 2012.
Jaffe J., Beebe B., Feldstein S., Crown C.L., Jasnow M.D., *Rhythms of dialogue in infancy: coordinated timing in development*, „Monographs of the Society for Research in Child Development" 2001, 66(2), s. 1–132.
Janicka I., *Poczucie osamotnienia w małżeństwie*, „Psychologia Rozwojowa" 2004, 9(2), s. 55–63.
Johnson H.D., LaVoie J.C., Mahoney M., *Interparental conflict and family cohesion predictors of loneliness, social anxiety, and social avoidance in late adolescence*, „Journal of Adolescent Research" 2001, 16(3), s. 304–318.
Johnson S.M., *Attachment theory in practice. Emotionally Focused Therapy (EFT) with individuals, couples and families*, New York 2019.
Johnson S.M., *Creating connection: The practice of emotionally focused marital therapy*, New York 2005.
Johnson S.M., Whiffen V.E., *Attachment processes in couple therapy*, New York 2006.
Kaleta K., Mróz J., *Struktura relacji w rodzinie pochodzenia a poczucie wsparcia i osamotnienia*, „Społeczeństwo i Rodzina" 2013, 35(2), s. 87–104.
Karbowa M., *Samotność w świetle teorii przywiązania*, „Studia Psychologiczne" 2012, 50(1), s. 27–38.
Klecka M., Janas-Kozik M., *Dziecko z FASD. Rozpoznanie różnicowe i podstawy terapii*, Warszawa 2009.
Kmieciak B., *Krótka historia eutanazji*, 2011, https://biotechnologia.pl/informacje/krotka-historia-eutanazji,1562 [dostęp: 5.03.2021].
Knoke J., Burau J., Röhrle B., *Attachment styles, loneliness, quality, and stability of marital relationships*, „Journal of Divorce & Remarriage" 2010, 51(5), s. 310–325.
Kobak R.R., Cole H.E., Ferenz-Gillies R., Fleming W.S., Gamble W., *Attachment and emotion regulation during mother-teen problem solving: a control theory analysis*, „Child Development" 1993, 64(1), s. 231–245.
Kolek A., Sobolewski O., *Wyzwania systemu emerytalnego w Polsce w latach 2019–2021*, Warszawa 2019.
Kornaszewska-Polak M., *Aktywność drogą do doskonałości*, w: *Determinanty pomyślnego starzenia się seniorów aglomeracji śląskiej*, red. C. Marcisz, A. Brzęk, A. Knapik, Katowice 2018, s. 72–85.
Kornaszewska-Polak M., *Emocje i płeć. Studium dynamiki zaangażowania i dystansowania w związkach romantycznych*, Katowice 2020.
Kornaszewska-Polak M., *Mothers' co-dependence and their daughters' patterns of attachment and romantic relationships as adult children of alcoholics: an explorative study*, „Alcohol and Alcoholism" 2019, 32(3), s. 153–173.
Kornaszewska-Polak M., *Osamotnienie osób starszych w perspektywie teorii przywiązania*, w: *Aktualne problemy gerontologii wyzwaniem dla zdrowia publicznego – wymiar medyczny*, red. U. Michalik-Marcinkowska, H. Kulik, Siedlce 2019, s. 32–42.
Kornaszewska-Polak M., *Poczucie przywiązania i osamotnienia w relacjach małżeńskich*, „Rocznik Pedagogiczny KUL" 2016, 8(44), s. 23–38.
Kornaszewska-Polak M., *Przywiązanie i osamotnienie w bliskich relacjach*, „Rocznik Pedagogiczny KUL" 2015, 7(43), s. 23–41.
Kornaszewska-Polak M., *Relacje wirtualne w rodzinie w XXI wieku*, w: *Zagrożenia wychowawcze cyberprzestrzeni*, red. D. Szeligiewicz-Urban, Sosnowiec 2012, s. 99–110.

Kornaszewska-Polak M., *Subjective loneliness, well-being and marital satisfaction in couples with different attachment styles*, „Polskie Forum Psychologiczne" 2016, 4(21), s. 514–533.
Kornaszewska-Polak M., *Sytuacje trudne w małżeństwie. Analiza dynamiki konfliktu małżeńskiego: angażowanie – dystansowanie się*, w: *Człowiek wobec sytuacji trudnych. Poradnictwo i psychoterapia*, red. P. Landwójtowicz, J. Dzierżanowska-Peszko, Opole 2014, s. 87–109.
Kotlarska-Michalska A., *Poczucie osamotnienia w małżeństwie*, w: *Małżeństwo: męskość, kobiecość, miłość, konflikt*, red. H. Liberska, M. Matuszewska, Poznań 2001, s. 155–170.
Kowalewska M., Goździalska A., Jaśkiewicz J., *Cierpienie w samotności wśród ludzi – o samotności dziecka we współczesnej rodzinie*, „Państwo i Społeczeństwo" 2013, 13(1), s. 95–103.
Kozłowska D., Łuków P., Kaczkowski J., Królikowski M., *Jak umierać? – debata o eutanazji*, „Znak", 2014, https://www.miesiecznik.znak.com.pl/7132014debata-o-eutanazji-z-udzialem-ks-jana-kaczkowskiego-michala-krolikowskiego-i-pawla-lukowa-prowadzenie-dominika-kozlowskajak-umierac/ [dostęp: 12.03.2021].
Kposowa A.J., *Marital status and suicide in the National Longitudinal Mortality Study*, „Journal of Epidemiology and Community Health" 2000, 54, s. 254–261.
Kriegelewicz O., *Zaburzenia równowagi sił emocjonalnych w rodzinach pochodzenia partnerów a dysfunkcja w ich relacjach partnerskich*, w: *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, red. B. Tryjarska, Warszawa 2010, s. 218–245.
Krys K., Capaldi C., Zelenski J., Park J. Nader M., Kocimska-Zych A., Kwiatkowska A., Michalski P., Uchida Y., *Family well-being is valued more than personal well-being: A four-country study*, „Current Psychology", 2019, https://doi.org/10.1007/s12144-019-00249-2 [dostęp: 10.03.2020].
Lauder W., Mummery K., Jones M., Caperchione C., *A comparison of health behaviours in lonely and non-lonely populations*, „Psychology, Health & Medicine" 2006, 11(2), s. 233–245.
Lyons-Ruth K., Jacobvitz D., *Attachment disorganization: Unresolved loss, relational violence, and lapses in behavioral and attentional strategies*, in: *Handbook of attachment: Theory, research, and clinical applications*, eds. J. Cassidy, P.R. Shaver, New York 1999, s. 520–554.
Main M., *Introduction to the special section on attachment and psychopathology: 2. Overview of the field of attachment*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology" 1996, 64(2), s. 237–243.
Main M., *The organized categories of infant, child, and adult attachment: Flexible vs. inflexible attention under attachment-related stress*, „Journal of the American Psychoanalytic Association" 2000, 48(4), s. 1055–1096.
Main M., Solomon J., *Procedures for identifying infants as disorganized/disoriented during the Ainsworth Strange Situation*, in: *Attachment in the preschool years: Theory, research, and intervention*, eds. M.T. Greenberg, D. Cicchetti, E.M. Cummings, Chicago 1990, s. 121–160.
Marcelli D., Cohen D., *Psychopatologia wieku dziecięcego*, Wrocław 2013.
Marcisz C., *Uwarunkowania pomyślnego starzenia się seniorów*, w: *Determinanty pomyślnego starzenia się seniorów aglomeracji śląskiej*, red. C. Marcisz, A. Brzęk, A. Knapik, Katowice 2018, s. 31–39.
Marriages in England and Wales, Office of National Statistics, Statistical Bulletin, 2012, www.ons.gov.uk/peoplepopulationandcommunity/birthsdeathsandmarriages/marriagecohabitationandcivilpartnerships/bulletins/marriagesinenglandandwalesprovisional/ [dostęp: 27.02.2021].
Marshall P.J., Fox N.A., *Relationship between behavioral reactivity at 4 months and attachment classification at 14 months in a selected sample*, „Infant Behavior and Development" 2005, 28, s. 492–502.
Masterson J.F., *The personality disorders: A new look at the developmental self and object relations approach*, New York 2000.
Mate G., Neufeld G., *Więź. Dlaczego rodzice powinni być ważniejsi od kolegów*, Katowice 2016.
Mazur G., *Etyczna ocena legalizacji eutanazji w Holandii*, Kraków 2003.

Merz E.M., Consedine N.S., *The association of family support and wellbeing in later life depends on adult attachment style*, „Attachment & Human Development" 2009, 11(2), s. 203–221.
Michalik-Marcinkowska U., *O starości – fakty i mity*, w*: Aktualne problemy gerontologii wyzwaniem dla zdrowia publicznego – wymiar medyczny*, red. U. Michalik-Marcinkowska, H. Kulig, Siedlce 2019, s. 8–19.
Mickelson K.D., Kessler R.C., Shaver P.R., *Adult attachment in a nationally representative sample*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1997, 73, s. 1092–1106.
Mierzejewska-Orzechowska K., *Rozpoznawanie i ujawnianie cech pierwotnego stylu przywiązania jako nieświadomej matrycy więzi w psychoterapii par*, w: *Koncepcja przywiązania. Od teorii do praktyki klinicznej*, red. B. Józefik, G. Iniewicz, Kraków 2008, s. 113–128.
Mikulincer M., Shaver P.R., *Attachment in adulthood. Structure, dynamics, and change* [wyd. 1.], New York–London 2010.
Mrozińska P., *Doświadczenie samotności małżonków i strategie radzenia sobie z nim*, „Psychologia Rozwojowa" 2009, 14(3), s. 89–100.
Mushtaq R., Shoib S., Shah T., Mushtaq S., *Relationship between loneliness, psychiatric disorders and physical health? A Review on the psychological aspects of loneliness*, „Journal of Clinical and Diagnostic Research" 2014, 8(9), s. WE01-WE04.
Nowakowska A., *Wpływ migracji zarobkowej na jakość życia rodzinnego*, w: *Psychologia rodziny: małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, red. T. Rostowska, Warszawa 2009, s. 101–116.
Olearczyk T.E., *Sieroctwo i osamotnienie. Pedagogiczne problemy kryzysu współczesnej rodziny*, Kraków 2008.
Pakarinen E., Kiuru N., Lerkkanen M.K., Poikkeus A.M., Siekkinen M., Nurm J.A., *Classroom organization and teacher stress predict learning motivation in kindergarten children*, „European Journal Of Psychology & Educational Studies" 2010, 25, s. 281–300.
Paley B., Cox M.J., Kanoy K.W., Harter K.S., Burchinal M., Margand N.A., *Adult attachment and marital interaction as predictors of whole family interactions during the transition to parenthood*, „Journal of Family Psychology" 2005, 19, s. 420–429.
Peplau L.A., Perlman D., *Perspectives on loneliness*, in: *Loneliness: A sourcebook of current theory, research and therapy*, eds. L.A. Peplau, D. Perlman, New York 1982, s. 1–18.
Pereira M.C., Taysi E., Fincham F.D., Machado J.C., *Communication, relationship satisfaction, attachment and physical/psychological symptoms: The mediating role of loneliness*, in: *Loneliness: Psychosocial risk factors, prevalence and impacts on physical and emotional health*, ed. D.A. Schwartz, Hauppauge, NY 2015, s. 1–25.
Perlman D., Peplau L.A., *Loneliness research: A survey of empirical findings*, in: *Preventing the harmful consequences of severe and persistent loneliness*, eds. L.A. Peplau, S. Goldston, Washington 1984, s. 13–46.
Perry B.D., *Maltreated children: Experience, brain development and the next generation*, New York 2001.
Pielage S.B., Luteijn F., Arrindell W.A., *Adult attachment, intimacy and psychological distress in a clinical and community sample*, „Clinical Psychology & Psychotherapy" 2005, 12(6), s. 455–464.
Pinquart M., *Loneliness in married, widowed, divorced, and never-married older adults*, „Journal of Social and Personal Relationships" 2003, 20, s. 31–53.
Pistole M.C., *Adult attachment styles: Some thoughts on closeness–distance struggles*, „Family Process" 1994, 33, s. 147–159.
Pistole M.C., Clark E.M., Tubbs A.L., *Love relationships: Attachment style and the investment model*, „Journal of Mental Health Counseling" 1995, 17(2), s. 199–209.
Plopa M., *Doświadczenie intymności a satysfakcja z małżeństwa*, „Małżeństwo i Rodzina" 2002, 3(3), s. 22–26.

Plopa M., *Intymność a „jej" i „jego" satysfakcja ze związku małżeńskiego*, w: *Psychologia w służbie rodziny*, red. I. Janicka, T. Rostowska, Łódź 2003, s. 32–44.
Plopa M., *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Elbląg 2004.
Plopa M., *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*, Kraków 2007.
Population estimates for the UK, England and Wales, Scotland and Northern Ireland: mid-2019. National and subnational mid-year population estimates for the UK and its constituent countries by administrative area, age and sex, Office for National Statistics ONS, UK, 2020, https://www.ons.gov.uk/peoplepopulationandcommunity/populationandmigration/populationestimates/bulletins/annualmidyearpopulationestimates/mid2019estimates#population-growth-in-england-wales-scotland-and-northern-ireland [dostęp: 10.03.2021].
Real T., *Nowe zasady małżeństwa*, Poznań 2008.
Rembowski J., *Samotność*, Gdańsk 1992.
Robles T.F., Slatcher R.B., Trombello J.M., McGinn M.M., *Marital quality and health: A meta-analytic review*, „Psychological Bulletin" 2014, 140(1), s. 140–187.
Rodzina współczesna, red. Ziemska M., [wyd. 2.], Warszawa 2001.
Rokach A., *Alienation and domestic abuse: How abused women cope with loneliness*, „Social Indicators Research" 2006, 78(2), s. 327–340.
Rokach A., *Strategies of coping with loneliness throughout the lifespan*, „Current Psychology" 2001, 20(1), s. 3–18.
Rokach A., *Surviving and coping with loneliness*, „The Journal of Psychology" 1990, 124(1), s. 39–54.
Role rodzinne. Między przystosowaniem a kreacją, red. I. Przybył, A. Żurek, Poznań 2016.
Rook K.S., *Research on social support, loneliness and social isolation*, in: *Review of personality and social psychology*, ed. P. Shaver, Beverly Hills 1984, s. 239–264.
Rotenberg K.J., *Parental antecedents of children's loneliness*, in: *Loneliness in childhood and adolescence*, eds. K.J. Rotenberg, S. Hymel, Cambridge 1999, s. 176–200.
Rubenstein C., Shaver P.R., *In search of intimacy: surprising conclusions from a nationwide survey on loneliness & what to do about it*, Toronto 1982.
Rusbult C.E., Kumashiro M., Coolsen M.K., Kirchner J.F., *Interdependence, closeness, and relationships*, in: *Handbook of closeness and intimacy*, eds. D.J. Mashek, A. Aron, Mahwah, NJ 2004, s. 134–161.
Ryś M., *Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?*, Warszawa 1998.
Ryś M., *Kształtowanie się poczucia własnej wartości i relacji z innymi w różnych systemach rodzinnych*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" 2011, 2(6), s. 64–83.
Samotność dziecka we współczesnej rodzinie, red. D. Sikora, Chełm 2011.
Schachner D.A., Shaver P.R., Gillath O., *Attachment style and long-term singlehood*, „Personal Relationships" 2008, 15, s. 479–491.
Scharf T., Keating N.C., *Social exclusion in later life: A global challenge*, in: *From exclusion to inclusion in old age*, eds. T. Scharf, N.C. Keating, Bristol 2012, s. 1–16.
Schier K., *Bez tchu i bez słowa. Więź psychiczna i regulacja emocji u osób chorych na astmę oskrzelową*, Gdańsk 2005.
Schier K., *„Gdy dziecko staje się rodzicem" – odwrócona troska, czyli zjawisko parentyfikacji w rodzinie*, w: *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, red. B. Tryjarska, Warszawa 2010, s. 63–80.
Schulze H.J., Tyrell H., Künzler J., *Vom Strukturfunktionalismus zur Systemtheorie der Familie* [*From structural functionalism to systems theory of the family*], in: *Handbuch der Familien- und Jugendforschung*, Bd. 1: *Familienforschung*, Hrsg. R. Nave-Herz, M. Markefka, Neuwied 1989, s. 31–43.
Schwab R., *Loneliness: Basics for clinical diagnosis and intervention*, Bern 1997.
Segrin C., Passalacqua S.A., *Functions of loneliness, social support, health behaviors, and stress in association with poor health*, „Health Communication" 2010, 25(4), s. 312–322.

Senator D., *Główne tezy teorii przywiązania*, w: *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, red. B. Tryjarska, Warszawa 2010, s. 17–60.
Shankar A., McMunn A., Banks J., Steptoe A., *Loneliness, social isolation, and behavioral and biological health indicators in older adults*, „Health Psychology" 2011, 30(4), s. 377–385.
Shaver P.R., Mikulincer M., *Podejście behawiorystyczne do miłości romantycznej. Systemy: przywiązania, opieki i seksualny*, w: *Nowa psychologia miłości,* red. R.J. Sternberg, K. Weis, Taszów 2007, s. 59–100.
Sokołowski A., Żmuda A., *Statystyczna analiza wyników ankiety internetowej*, StatSoft Polska, 2011. https://media.statsoft.pl/_old_dnn/downloads/niewiernosc_malzenska_analiza_ankiety_internetowej.pdf [dostęp: 4.03.2021].
Springer S.P., Reider J., Morgan J., *Admission matters: What students and parents need to know about getting into college*, San Francisco 2013.
Sroufe A., *Emotional development. The organization of emotional life in the early years*, Cambridge 1995.
Stein P.J., *Single life: Unmarried adults in social context*, New York 1981.
Stern D.N., *The interpersonal world of the infant*, New York 1985.
Stone G., *Suicide and attempted suicide*, New York 1999.
Sytuacja demograficzna Polski do 2018 r. Tworzenie i rozpad rodzin, Warszawa 2019.
Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010.
Śliwak J., Zarzycka B., Dziduch A., *Typy samoświadomości a poczucie osamotnienia*, „Przegląd Psychologiczny" 2011, 54(3), s. 241–254.
Toth S.L., Cicchetti D., Macfie J., Rogosch F.A., Maughan A., *Narrative representations of moral affiliative and conflictual themes and behavioral problems in maltreated preschoolers*, „Journal of Clinical Child Psychology" 2000, 29(3), s. 307–318.
Trzesniewski K.H., Donnellan M.B., Robins R.W., *Is "Generation Me" Really More Narcissistic Than Previous Generations?*, „Journal of Personality" 2008, 76(4), s. 903–918.
Twenge J.M., *Generation Me: Why today's young Americans are more confident, assertive, entitled and more miserable than ever before*, New York 2006.
Twenge J.M., *The age of anxiety? The birth cohort change in anxiety and neuroticism, 1952–1993*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2000, 79(6), s. 1007–1021.
Van Baarsen B., Snijders T.A., Smit J.H., Van Duijn M.A., *Lonely but not alone: Emotional isolation and social isolation as two distinct dimensions of loneliness in older people*, „Educational and Psychological Measurement" 2001, 61(1), s. 119–135.
Van Dijk A., *Society and discourse. How context controls text and talk*, Cambridge 2009.
Van IJzendoorn M., Bakermans-Kranenburg M., *Attachment disorders and disorganized attachment: Similar and different*, „Attachment & Human Development" 2003, 5(3), s. 313–320.
Van Orden K., Witte T.K., Cukrowicz K.C., Braithwaite S., Selby E.A., Joiner Jr. E., *The Interpersonal Theory of Suicide*, „Psychological Review" 2010, 117(2), s. 575–600.
Victor C.R., Scambler S.J., Bowling A., Bond J., *The prevalence of, and risk factors for, loneliness in later life: a survey of older people in Great Britain*, „Ageing & Society" 2005, 25, s. 357–375.
Wallerstein J.S., Blakeslee S., *Rozwód a co z dziećmi?*, Poznań 2005.
Wallerstein J.S., Lewis J.M., *The unexpected legacy of divorce. Report of a 25-Year Study*, „Psychoanalytic Psychology" 2004, 21(3), s. 353–370.
Walsh K., O'Shea E., Scharf T., *Social exclusion and ageing in diverse rural communities; Findings of a cross-border study in Ireland and Northern Ireland*, Galway 2012.
Washburn J.J., McMahon S.D., King C.A., Reinecke M.A., Silver C., *Narcissistic features in young adolescents: relations to aggression and internalizing symptoms*, „Journal of Youth and Adolescence" 2004, 33, s. 247–260.
Watzlawick P., Beavin J., Jackson D., *Pragmatics of human communication*, New York 1967.

Wei M., Russell D.W., Mallinckrodt B., Vogel D.L., *The Experiences in Close Relationship Scale (ECR) – Short Form: Reliability, validity, and factor structure*, „Journal of Personality Assessment" 2007, 88(2), s. 187–204.

Weinder G., *Why do men get more heart disease than women? An international perspective*, „Journal of American College Health" 2000, 48, s. 123–135.

Weiss R.S., *Loneliness: The experience of social and emotional isolation*, Cambridge, Mass. 1973.

Weiss R.S., *Marital separation*, New York 1975.

Wennerberg T., *Vi er våre relasjoner*, Stockholm 2011.

Wesch M., *An in-depth look at the cyber-phenomenon of our time: Web 2.0*, „Lawlor Review" 2007, 15(2), s. 10–16.

Wiseman H., Mayseless O., Sharabany R., *Why are they lonely? Perceived quality of early relationships with parents, attachment, personality predispositions and loneliness in first-year university students*, „Personality and Individual Differences" 2006, 40, s. 237–248.

Wojciszke B., *Psychologia miłości*, Gdańsk 2008.

Wokół wychowania: rola rodziny i szkoły w procesie socjalizacji dziecka, red. T. Rostowska, J. Rostowski, Łódź 1989.

World report on violence and health, eds. E.G. Krug, L.L. Dahlberg, J.A. Mercy, A.B. Zwi, R. Lozano, Geneva 2002.

Yousaf O., Grunfeld E.A., Hunter M.S., *A systematic review of the factors associated with delays in medical and psychological help-seeking among men*, „Health Psychology Review" 2015, 9(2), s. 264–276.

Zalewska S., *Samotność i osamotnienie w doświadczeniach i narracjach małżeńskich*, Warszawa 2015.

Zdrowie i zachowanie zdrowotne mieszkańców Polski w świetle Europejskiego Ankietowego Badania Zdrowia (EHIS) z 2014, Warszawa 2015.

Zeanah C.H., Fox N.A., *Temperament and attachment disorders*, „Journal of Clinical Child & Adolescent Psychology" 2004, 33(1), s. 32–41.

Žuvela B., *Affective bonding of adolescents in partner relationships*, „Facta Universitatis. Series: Philosophy, Sociology and Psychology" 2004, 3(1), s. 83–97.

Zakończenie

Rzeczywistość XXI w. postawiła człowieka wobec nieprawdopodobnych zmian zachodzących niemal w każdym wymiarze życia, kultury, cywilizacji i ideologii. Kondycja rodziny tradycyjnej i tradycyjnie pojmowanego małżeństwa w obliczu tych zmian wydaje się nadszarpnięta, mówi się także o ich osłabieniu, kryzysie czy nawet upadku. Obawy o to, co dzieje się z polską rodziną, a nawet rodziną w ogóle, nie są niczym nowym. W rzeczywistości sięgają głęboko w historię dziejów człowieka, jednak w ostatnich czasach kondycja tradycyjnej wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej w wyjątkowy sposób uległa destabilizacji, dezintegracji oraz niemal zupełnemu załamaniu.

Wśród głównych zmian, jakie dotknęły instytucję małżeństwa, należy wymienić opóźnianie wieku zawarcia małżeństwa wraz z jednoczesnym obniżeniem się wieku dojrzewania. Głównym ich następstwem jest wydłużenie okresu życia, w którym młodzi dorośli są dojrzali seksualnie, jednak nie formalizują swoich związków, co prowadzi do podjęcia życia seksualnego przedmałżeńskiego oraz tym samym rozpoczęcie kohabitacji. W przeszłości różne zakazy moralne prowadziły do społecznej kontroli głównie seksualności kobiet, co dawało im – jako matkom – pewną formalną gwarancję bezpieczeństwa i stabilizacji. Natomiast obecnie – niezależne ekonomicznie kobiety są w stanie wychowywać dzieci bez mężczyzn, a „porzuceni" w ten sposób mężczyźni odchodzą od swoich rodzin i dzieci. Można byłoby nawet powiedzieć, że ojcowie nie są dziś potrzebni jako główni żywiciele rodziny, ponieważ funkcje zabezpieczające przejęło od nich państwo.

Więzi pomiędzy małżonkami mają niepodważalne znaczenie dla gatunku ludzkiego, dla budowania organizacji społecznej i przekazywania życia. Więzi te, rozumiane także jako dobrowolna monogamia, okazały się ideałem opartej na zaufaniu relacji, wiernej seksualnie, trwającej całe życie, w której mąż i żona dzielą miłość, seksualność, odpowiedzialność i przyjaźń. Rodzina nuklearna była zaworem bezpieczeństwa dla istnienia społeczeństw, a także systemów opieki i troski wobec rozwoju kolejnych pokoleń. Obecnie jednak te naturalne procesy ulegają degradacji na rzecz alternatywnych form rozwoju człowieka i rodziny. Zmiany dotknęły struktury rodziny – jej kształtu, funkcji, zasad postępowania oraz wartości, którymi się na co dzień kieruje. Dla wielu osób zmiany te, określane także jako wyraz „ducha czasów", mogą być, i niejednokrotnie są, zagrażające lub trudne do asymilacji. Coraz poważniejszą kwestią staje się możliwość adaptacji do rzeczywistości, która nosi znamiona zmienności, niepewności i nieprzewidywalności.

Podstawą najważniejszych współczesnych wizji rodziny są dwie filozoficzne koncepcje człowieka: liberalna oraz chrześcijańska. Ich zestawienie ukazało fundamentalne różnice w zakresie rozumienia natury ludzkiej, wolności, pełni człowieczeństwa. W konsekwencji formułowane bywają niesprowadzalne do siebie sposoby pojmowania istoty małżeństwa, życia rodzinnego czy wychowania dzieci. Próby rozwiązań kompromisowych są, jak się wydaje, skazane na niepowodzenie. Należy zatem przewidywać – w przestrzeni zarówno debat światopoglądowych, jak i podejmowanych działań, np. w sferze prawnej, politycznej czy edukacyjnej – dalsze współistnienie obu rywalizujących, wyraźnie odmiennych koncepcji rodziny. Przedstawiona analiza problematyki antropologicznych podstaw poglądów na rodzinę powinna zaowocować lepszym rozumieniem aktualnej rzeczywistości społecznej.

Małżeństwo, które powinno stanowić podstawę rodziny, z punktu widzenia teologiczno-kanonicznego, rozumiane jest jako przymierze osób, które charakteryzuje się jednością oraz nierozerwalnością i jako takie zostało podniesione do godności sakramentu. Mimo niezmiennego nauczania Kościoła katolickiego na temat omawianego związku, w praktyce coraz częściej można odnieść wrażenie odchodzenia od jego opisanej idei, chociaż „niszczenie naturalnego i religijnego charakteru zaślubin […] niepokojąco odbija się tak na życiu osobistym, jak i publicznym" . Małżeństwo, które wynika z woli kobiety i mężczyzny, nie jest gwarancją poczucia szczęścia, podekscytowania lub błogości, do których coraz częściej dąży współczesny człowiek, dając sobie prawo życia w tak nieregularnych relacjach, jak związki na próbę, wolne związki czy kolejne rozwiązywalne małżeństwa cywilne, ale jest zobowiązaniem miłości wobec drugiego człowieka. Małżeństwo kanoniczne stanowi bogactwo pozwalające człowiekowi zrealizować jego ludzką, czyli wspólnotową tożsamość. Wartość opisanego związku jest tak wysoka, że przybliżenie jego idei było wręcz koniecznością w czasach, w których rozmowy na temat małżeństwa jako takiego prowadzone są w sposób powierzchowny i prześmiewczy albo zupełnie niezrozumiały. Przybliżenie jego idei było również wręcz wymogiem w sytuacji rosnącej ilości procesów o rozwiązanie węzła małżeńskiego oraz stwierdzenie nieważności małżeństwa, które są dowodem praktycznego podważania wartości trwałości związku, na którym powinna opierać się rodzina.

Tematykę bliskich relacji oraz więzi małżeńskich i rodzinnych we współczesnym kontekście kulturowym przedstawiono w kolejnej części monografii. Potrzeba bliskich relacji, określana często mianem potrzeby przywiązania, jest uniwersalna dla wszystkich kultur i służy budowaniu poczucia bezpieczeństwa, akceptacji i wsparcia ze strony innych, a także sprzyja procesom adaptacji do zmiennych środowisk. Wyróżnione przez Johna Bowlby'ego przywiązanie ufne jest podstawą właściwej regulacji emocjonalnej od początku życia, sprzyja budowaniu konstruktywnych więzi z innymi, podtrzymywaniu dobrostanu oraz efektywnemu radzeniu sobie z wyzwaniami życiowymi. Niemniej jednak we współczesnej kulturze XXI w. nastąpiły daleko idące zmiany w różnych dziedzinach życia, m.in. w obyczajowości i definiowaniu bliskich relacji międzyludzkich. Zmiany te dotyczą zarówno definiowania małżeństwa i rodziny, jak i ich struktury oraz zasad funkcjonowania.

„Nowe rodziny" upodabniają się do sieci relacji poprzez takie cechy. jak: płynność, krótkotrwałość, zmienność, rozległość liczebna, opiekuńczość oraz kontakt wirtualny. W miejsce związków małżeńskich pojawiły się związki romantyczne (bądź partnerskie) mające przynosić satysfakcję wraz z jednoczesną osobistą wolnością partnerów, ponieważ jeśli nie spełniają tego zadania, to para się rozpada i każdy poszukuje nowego partnera/partnerki. Konsekwencjami procesów rozluźniania więzi romantycznych jest mniejsza liczba małżeństw, a większa par kohabitujących czy osób żyjących w pojedynkę (singli), odsuwanie w czasie przez pary decyzji o poczęciu dziecka, spadek współczynnika dzietności oraz rosnąca liczba dzieci rodzących się poza związkami formalnymi. Alternatywne formy małżeństwa i rodziny mają wpływ na obniżenie poziomu identyfikacji z rodziną, osłabienie lojalności wobec niej, zmniejszenie wzajemnej pomocy, odrzucenie zasady trwałości i spójności rodziny oraz narastanie niechęci do podporządkowania się interesom i dobru rodziny.

Istotnym elementem sytuacji współczesnej rodziny jest aspekt pedagogiczny. Konsekwencją obserwowanych obecnie przemian sposobu życia są liczne zagrożenia związane z realizacją wychowawczej funkcji środowiska rodzinnego. Takie zjawiska, jak jednostronna promocja indywidualizmu, kultura sukcesu, eurosieroctwo czy rosnące znaczenie mediów elektronicznych, nierzadko skutkują kwestionowaniem wszelkich autorytetów i utrudnieniem właściwej transmisji wartości. W czwartej części monografii podkreślono wielkie znaczenie dla wychowania w rodzinie prawidłowej komunikacji międzyosobowej oraz umiejętności określania dziecku stosownych granic. Współczesna rodzina nie przestaje być najważniejszą przestrzenią wychowania młodego pokolenia, chociaż musi zmierzyć się z nieznanymi wcześniej wyzwaniami. Działania wspierające pedagogiczne kompetencje rodziny koniecznie muszą tę specyfikę uwzględniać.

Konsekwencjami zmian dokonujących się we współczesnych rodzinach są poczucie samotności i osamotnienia. To jedno z najpoważniejszych następstw dewaluacji więzi oraz rozpadania się związków występuje zarówno u małżonków, jak i członków całej rodziny – u dzieci, młodzieży i osób starszych. Pomimo rosnącej liczby kontaktów społecznych, które ludzie nawiązują za pomocą mediów społecznościowych, spada ich jakość oraz stają się one coraz mniej satysfakcjonujące. Wiele raportów z badań sondażowych pokazuje, że umiejętność rozwijania i podtrzymywania relacji o wysokiej jakości zanika. Coraz częstszym staje się wybór życia w pojedynkę, co bywa bardziej satysfakcjonującym stylem życia wówczas, gdy podejmuje się go z wyboru, a nie z konieczności czy przymusu. Narażeni na samotność są głównie: wdowcy i wdowy, osoby starsze (powyżej 65. roku życia), o słabszym zdrowiu, mające przewlekłe choroby czy będące niepełnosprawnymi, ponadto samotności doświadczają osoby słabiej wykształcone, o niższym statusie materialnym oraz niepraktykujące religijnie.

Jak pokazują badania międzynarodowe, w tym głównie brytyjskie, osamotnienie ma głęboki i szkodliwy wpływ na zdrowie psychiczne jednostek oraz społeczeństwa. Najpoważniejszymi konsekwencjami zdrowotnymi wynikającymi z wysokiego poziomu osamotnienia są zaburzenia i choroby fizyczne, do których

zaliczyć możemy także różnego typu uzależnienia, objawy natury psychicznej oraz psychiatrycznej. Jednym z głównych przejawów samotności doświadczanej w bliskich relacjach jest niepokój pochodzący z odczucia nieadekwatności więzi, które aktualnie się posiada. Prowadzi to do wystąpienia symptomów depresji, stającej się zaburzeniem psychicznym numer jeden współczesnego społeczeństwa zachodniego. Dodatkowo utrwalone w dzieciństwie przywiązanie pozabezpieczne, w tym lękowe i unikające, przynosi w dalekich konsekwencjach niepożądane skutki, takie jak chroniczne poczucie samotności. Wiele współczesnych sondaży (w tym coroczne sondaże CBOS) pokazuje, że to bliskie więzi małżeńskie okazały się czynnikiem zapobiegającym osamotnieniu, podnoszącym wskaźnik osób mogących zawsze na kogoś liczyć w potrzebie oraz minimalizującym społeczną izolację.

Spójna i kochająca się rodzina jest podstawą prawidłowego funkcjonowania i rozwoju społeczeństwa, a jako jednostki ludzkie tęsknimy za bliskimi więziami, które byłyby pozytywne i dawały poczucie bezpieczeństwa. Możliwość realizacji tych potrzeb we wspólnocie rodzinnej jest gwarantem przetrwania w niesprzyjających, zmiennych warunkach środowiska oraz adaptacji do niego. Doświadczanie bliskości i przynależności w relacjach prowadzi do satysfakcji w związkach romantycznych i małżeńskich oraz staje się istotnym predyktorem szczęścia. Pozytywne, bliskie relacje są kluczowe dla zdrowia i dobrostanu jednostki, i choć mogą być czasami wymagające, to jednak przynoszą poczucie szczęścia w perspektywie całożyciowej. Wyniki wielu badań w ramach teorii przywiązania potwierdzają korzystne dla bliskich relacji skutki przywiązania ufnego, które rodzi zaufanie do innych osób, dlatego może stać się czynnikiem chroniącym w sytuacjach kryzysów małżeńskich i rodzinnych.

Być może niezbędny jest nowy ruch społeczny, którego naczelną zasadą będzie promocja rodzin i wartości rodzinnych w obecnych warunkach współczesnego życia. Za główny cel należy bowiem uznać zachowanie i rozwinięcie wartości, które niesie tradycyjny model rodziny: trwałe poczucie obowiązku rodzinnego, stawianie małżonka i dzieci na pierwszym miejscu oraz zmiana niesprawiedliwego podziału ról męskich i kobiecych na podział bardziej zrównoważony. Autorzy prezentowanej monografii nakreślili temat problemów współczesnej rodziny, wiedząc, że jest on warty dyskusji także w szerszym środowisku. Wyrażają także świadomość, że dostrzegalne dążenie do bezkrytycznego rozluźniania zasad i więzi w perspektywie całego życia nie da poczucia spełnienia powołania, a tym samym możliwości samospełnienia i doświadczenia szczęścia. W tym kontekście przedstawiona wizja małżeństwa i rodziny, oparta na wartościach ponadczasowych, stanowi merytoryczne wsparcie dla poszukujących stabilnych fundamentów w gąszczu ideologii i chaosie współczesnych idei humanistycznych.

Indeks nazw osobowych

A
Abse Susanna151, 163
Adamczyk Magdalena 253, 269
Adamski Franciszek 174, 218
Adler Nancy E. 142, 156
Ainsworth Mary 11, 90–92, 97, 119, 152, 156, 163, 245, 248, 251, 269, 273
Akert Robin M. 174, 218
Aldridge Jan 206, 218
Alexander Pamela C. 244, 269
Alford Darlys 93, 156
Allison Colleen J. 237, 269
Allport Gordon 27
Altenhofen Shannon 147, 165
Amato Paul R. 119, 156
Anda Robert F. 232, 270
Andrzejewski Marek 53, 82
Anthony James E. 228, 269
Antonovsky Aaron 209, 218
Antoszewska Beata 205, 208–210, 218
Appelbaum Mark 142, 163
Appley Mortimer 27, 46
Arcimowicz Krzysztof 140, 156
Arnett Jeffrey J. 109, 156
Aron Arthur 97, 100, 156, 164, 264, 275
Aron Elaine N. 97, 156
Aronson Elliot 174, 218
Arrindell Willem A. 242, 274
Astle Shelby 98, 162

B
Babiarz Mirosław Z. 217, 223
Badinter Elisabeth 32, 46, 140, 156
Bakalarz Dariusz 176, 220
Bakermans-Kranenburg Marian 251, 276
Bałandynowicz Andrzej 201, 203, 218
Balicka-Błagitka Beata148, 162
Bandura Albert 101, 156
Banks James 229, 232, 276
Baptist Joyce A. 104, 105, 156
Barański Jarosław 211, 218
Barczuk Kazimierz 59, 84
Bartholomew Kim 92, 156, 160, 234, 237, 269
Bartosik Jolanta 214, 222
Bartoszewisz Hanna 22, 46
Bateson Gregory 93, 94, 102, 157
Baum Heike 217, 218
Bauman Zygmunt 107, 108, 127, 157
Baumeister Roy F. 88, 97, 98, 107, 145, 157, 162, 165, 264, 269
Bazińska Róża 109, 157
Beauvoir Simone de 32, 46
Beavin Janet 237, 276
Bębas Sylwester 180, 196, 200, 218–221, 223
Beck Urlich 113, 143, 157
Beck-Gernsheim Elisabeth 107, 113, 157
Beckman Linda 142, 163
Bee Helen 184, 214, 218
Beebe Beatrice 246, 272
Beisert Maria 107, 115, 123, 125, 131, 136, 137, 157
Belsky Jay 233, 269
Benedykt XVI 109–111, 114, 123, 134, 140, 142, 150, 157, 162
Bentley Vivienne M. 147, 165
Berger Milton M. 93, 157
Berlin Isaiah 22, 30, 46
Berlin Lisa J. 233, 269

Berntson Gary G. 229, 232, 270, 271
Beskid Lidia 190, 219
Best Paul 123, 157
Bezwińska Anna 174, 218
Biela Dorota, patrz, Kornas-Biela Dorota
Bielecka Elżbieta 199, 218
Biringen Zeynep 146, 157
Blakeslee Sandra 253, 276
Blehar Mary C. 91, 152, 156, 245, 269
Bloem Brigitte A. 263, 269
Blum Robert W. 142, 158
Błasiak Anna 185, 187, 189, 218, 222
Błędowski Piotr 261, 269
Boase Jeffrey 122, 166
Bochno Ewa 205, 218
Boćwińska-Kiluk Beata 199, 218
Boguszewski Rafał 88, 116, 117, 119, 131, 157, 158, 231, 266, 269
Bond John 232, 276
Borecka-Biernat Danuta 247, 270
Boski Paweł 107, 115, 149, 158, 163, 165
Bossard James H.S. 173
Boswell John 114, 158
Bowen Murray 95, 101, 102, 104, 136, 158, 161, 169
Bowlby John 11, 87, 88, 90, 91, 97, 103, 107, 152–153, 158, 227, 228, 233, 236, 245, 249, 251, 266, 268, 269, 280, 296
Bowling Ann 232, 260, 269, 276
Boyd Denise 214, 218
Bradbury Thomas N. 242, 269, 271
Bradshaw John 104, 158, 170, 171, 218
Brągiel Józefa 207, 223
Braithwaite Scott 244, 276
Brannen-McNulty Cyndi 93, 152, 159
Braun-Gałkowska Maria 89, 143, 158, 172, 186, 204, 214, 218, 220
Breedvelt Josefien 117, 123, 133, 134, 136–137, 151, 159, 227, 244, 259, 262, 271,
Breheny Mary 263, 269
Breivik Kyrre 122, 165
Brennan Kelly A. 92, 93, 158, 238, 270
Brock Rebecca E. 138, 158
Brummelman Eddie 109, 165
Brzemia-Bonarek Aleksandra 81, 82
Brzeziński Jerzy 109, 159
Brzęk Anna 259, 272, 273
Buchanan Patrick L. 141, 158
Buehler Cheryl 137, 160
Bullinger Hermann 143, 158
Buncombe Andrew 125, 158
Burau Julia 243, 272
Burchinal Margaret 234, 237, 274
Bureau Jean-Francois 146, 147, 159
Bures Regina M. 230, 270
Burgess Melissa 93, 152, 159
Burleson Mary H. 229, 232, 270, 271
Burridge Sue 151, 163
Bushman Brad J. 109, 158, 165
Buss David M. 97, 158
Butler Judith 30, 31
Buttiglione Rocco 39, 46
Buunk Bram P. 99, 100, 164

C
Caccioppo John T. 229, 236, 271
Całusińska Małgorzata 176, 178, 179, 218
Campbell John B. 23, 26, 28, 46
Capaldi Colin 266, 273
Capaldi Deborah 104, 161
Caperchione Cristina 232, 273
Carlson Elizabeth A. 248, 249, 270
Carrère Sybil 268, 271
Carroll Jason S. 98, 162
Cassidy Jude 119, 152, 160, 233, 238, 269, 271, 273
Chakkalackal Lauren 117, 123, 133, 134, 136, 137, 151, 159, 227, 244, 259, 262, 271
Chałas Krystyna 180, 218
Charania Mishal R. 242, 270
Charles Vignetta E. 142, 158
Chase Nancy D. 250, 270
Chaudhuri Jana H. 146, 159
Chechliński Wojciech 129, 158
Chodkowska Eliza 35, 47
Chodynicka Anna M. 107, 158
Chudecki Tadeusz 178, 221

Chybicka Aneta 239, 270
Chymuk Maria 171, 221, 222
Cicchetti Dante 91, 92, 163, 234, 248, 273, 276
Cierpiałkowska Lidia 109, 159
Cieślik Elżbieta 191, 222
Ciszewski Jerzy 54, 82
Clark Eddie M.
Clark Margaret S.
Coan James 268, 271
Cockrum Janet 230, 270
Cofer Charles N. 27, 46
Cohen David 233, 254, 273
Colangelo Nicholas 193, 220
Cole Holland E. 262, 272
Coleman James S. 188, 218
Coleman Lester 151, 163
Collins Nancy L. 98, 158, 233
Collis Glyn M. 90, 164
Consedine Nathan S. 261, 262, 271, 274
Coolsen Michael K. 100, 164, 264, 275
Courtois Christine A. 244, 269
Covey Stephen R. 99, 158
Cox Martha J. 234, 237, 274
Crescioni Will A. 97, 165
Crowell Judith A. 249, 271
Crown Cynthia L. 246, 272
Cruz Carlos 109, 158
Cudak Henryk 126, 138, 158, 183, 196, 219, 220, 247, 270
Cukrowicz Kelly C. 244, 276
Culver Michelle A. 147, 165
Cummings Mark 91, 92, 163, 248, 273
Cypryański Piotr 189, 223
Cytowska Beata 206, 222
Czabała Czesław J. 173, 218
Czech Henryk 217, 218
Czelakowska Danuta 192, 219

D
Dahlberg Linda L. 229, 277
Danilewicz Wioleta T. 197, 219
Daugherty Jill A. 136, 164
David Henry P. 142, 156
Davila Joanne 98, 161, 238
Davis Gary A. 193, 220
Davis Keith E. 96, 161, 237
Day Arla 144, 162
Day Randal D. 137, 160
Dąbrowska Zofia 143, 158
De Barbaro Bogdan 126, 166, 169, 171, 205, 218–219
De Barbaro Maria 171, 218
De Grey Aubrey 36
DeBoer Danelle 140, 164
DePaulo Bella 228, 270
Dereli Esra 152, 158
DeWall Nathan 97, 165, 232, 270
Dewitte Laura 269, 270
Dezutter Jessie 269, 270
Dion Karen K. 108, 109, 158, 237
Dion Kenneth L. 108, 109, 158, 237
DiTommaso Enrico 93, 152, 159, 233, 235, 259
Dobrodzicka Grażyna 190, 219
Dodziuk Anna 26, 47
Dołęga Zofia 232, 246, 247, 253–254, 270
Domeracki Piotr 246, 270
Donehower Gretchen 150, 166
Dong Maxia 232, 270
Doniec Renata 111, 159
Donnellan Brent M. 255, 276
Dornes Martin 101, 159
Dozier Mary 96, 159
Drat-Ruszczak Krystyna 109, 157, 159
Drożdż Alojzy 126, 127, 159
Drożdżowicz Lucyna 169, 219, 268, 270
Dube Shanta R. 232, 270
Dutton Mary A. 142, 163
Dybała Bartosz 110, 159
Dybkowska Ewa 185, 187, 218, 222
Dyczewski Leon 182, 183, 185, 202, 219
Dyduch Jan 79, 82
Dykstra Pearl A. 242, 258–261, 270 – 271
Dymara Bronisława 185, 223
Dziduch Anna 227, 228, 276
Dziekońska Joanna 185, 219
Dzierżanowska-Peszko Joanna 237, 273

Dzierżanowski Jerzy 138, 159
Dzierżon Ginter 76
Dziewiecki Marek 173, 181, 219
Dzięga Andrzej 76, 82

E
Easterbrooks Ann M. 146, 147, 157, 159
Edwards Jenny 117, 123, 133, 134, 136, 137, 151, 159, 227, 244, 259, 262, 271
Eichelberger Wojciech 131, 137, 159
Elliott Iris 117, 123, 133, 134, 136, 137, 151, 159, 227, 244, 259, 262, 271
Emde Robert N. 94, 164
Enns Leah N. 147, 165
Eriksen Thomas H. 191, 219
Ernst John M. 229, 232, 236, 270, 271
Erozkan Atilgan 228, 236, 271
Estrela Edite 124, 159
Estrer Peter 150, 161, 268, 271
Evans Joanne 106, 159

F
Fagundes Christopher P. 98, 159
Fajkowska-Stanik Małgorzata 169, 174, 219
Favez Nicolas 143, 160
Fay Leo F. 136, 160, 239, 271
Fecher-Sędzicka Iwona 194, 219
Feeney Judith A. 93, 96, 105, 152, 159, 233, 237
Feinberg Mark 143, 160
Feldstein Stanley 246, 272
Felitti Vincent J. 232, 270
Feltham Colin 214, 216, 222
Ferenz-Gillies Rayanne 262, 272
Fidelus Anna 199, 219
Fincham Frank D. 88, 97, 98, 161, 162, 165, 238, 242, 259, 269, 271, 274
Fiori Katherine 262, 271
Fisher Max 145, 159
Fleming William S. 262, 272
Fletcher Garth J. 97, 156
Fogarty Thomas F. 136, 160, 239, 271
Fokkema Tineke 242, 259, 261, 270, 271
Fonagy Peter 93, 94, 101, 102, 119, 160, 245, 267, 271
Ford Julian D. 244, 269
Fox Nathan A. 251, 252, 273, 277
Foye Una 117, 123, 133, 134, 136, 137, 151, 159, 227, 244, 259, 262, 271
Frascarolo France 143, 160
Frąc Rafał 188, 222
Frątczak Joanna 190, 223
Freund Alexandra M. 93, 163, 235,
Friedan Betty 30
Fromm Erich 27, 28

G
Gajdzińska Monika 212, 219
Gajewski Mariusz 247, 270
Galarowicz Jan 30, 38, 39, 43, 46
Gamble Wendy 262, 272
Gangadharbatla Harsha 255, 271
Garbarino James 175, 219
Garniewicz Arletta 201, 204, 219
Genest Alexandre 150, 166
Gerard Jean M. 137, 160
Gerhardt Sue 87, 90, 160
Gerosa Libero 82
Gestsdottir Steinunn 146, 159
Giddens Anthony 108, 113, 160,
Gierveld de Jong Jenny 259–261, 270, 271
Giles Wayne H. 232, 270
Gilewicz Joanna 214, 218
Gillath Omri 230, 234, 275
Ginott Haim G. 179, 219
Girouard Nadine 147, 165
Giza Teresa 193, 194, 219
Giza-Poleszczuk Anna 190, 219
Głażewski Michał 194, 221
Goban-Klas Tomasz 187, 219
Gobin Robyn L. 244, 271
Goldie Isabella 117, 123, 133, 134, 136, 137, 151, 159, 227, 244, 259, 262, 271
Goldstein Kurt 23
Goldston Stephen 228, 274
Goleman Daniel 145, 160
Gollwitzer Mario 109, 158

Goodman Gail S. 237, 269
Gordon Thomas 204, 219
Gottman John M. 268, 271
Goździalska Anna 246, 273
Góralski Wojciech 51, 55, 56, 58, 60, 66, 68, 72, 74, 76, 78, 82, 83
Górecki Edward 56, 58
Górnicka Beata 207, 223
Graff Piotr 27, 46
Graham Steven 97, 162
Granqvist Pehr 269, 270
Green Robert-Jay 95, 166
Greenberg Mark T. 91, 92, 163, 248, 273
Grelowska Wanda 193, 223
Gręźlikowski Janusz 66, 83, 84
Griffin Dale 92, 160
Griffin Em 120, 160
Griffin Jo 122, 160
Griffiths Mark 143, 144, 160
Grocholewski Zenon 61, 63, 66, 67, 68, 75, 82
Gromkowska-Melosik Agnieszka141, 160
Grossmann Karin 119, 160
Grossmann Klaus E. 119, 160
Grün Anselm 219
Grunfeld Elizabeth A. 244, 277
Gruszczyk-Kolczyńska Edyta 176, 192, 219
Grzegołowska-Klarkowska Helena 188, 209, 218
Grzelak Szymona 178, 219
Grzeszczyk Ewa 192, 194, 219
Guerin Philip J. 136, 160, 239, 271
Gutek Alina 131, 137, 159
Gutowska Antonina 172, 214, 218, 220
Guttmann-Steinmetz Sarit 249, 271
Guz Sabina 186, 188, 189, 219
Gwizdek Bożena 198, 219
Gwóźdź Katarzyna 124, 160
Gwóźdź Monika 57, 59, 67, 78, 81, 83

H
Haaga David 232, 271
Haber Lesław H. 120, 163
Haberla Oktawia 96, 161
Habrat Bogusław 107, 161
Hadley Alena 137, 160
Hair Elizabeth C. 137, 160
Hakansson Krister 134, 160
Halat Melahat I. 242, 271
Hall Calvin Springer 23, 26, 28, 46
Hałas Stanisław 59, 83
Hardy Nathan R. 104, 105, 156
Harker Rachel 117, 166
Harter Kristina S. 234, 274
Haslam Alexander S. 98, 160
Haslam Caterine 98, 160
Hawkley Louise C. 229, 232, 270, 271
Hayek Friedrich August von 21, 46
Hazan Cindy 11, 91, 92, 152, 160, 233–236, 238, 271
Helkala Eeva-Liisa 134, 160
Herbert Martin 90, 138, 164, 212–214, 217, 219
Hicks Joshua A. 88, 97, 98, 162, 259
Hill Jonathan 93, 94, 101, 102, 119, 160
Hipsz Natalia 142, 160
Hobson Allan J. 232, 270
Hochschild Arlie R. 139, 160
Hogg Michael A. 97, 161
Holmes Thomas H. 136, 161
Hołyst Brunon 205, 219
Horney Karen 27
Hornowski Bolesław 192, 219
Horowitz Leonard 92, 156, 234, 261, 269
Horrigan John 122, 166
Horton Ian 214, 216, 222
Horwitz Steven 21, 46
Hovardaoglu Selim 242, 271
Hrapkiewicz Helena 174, 219
Hubbard Sarah 232, 271
Hugdahl Kenneth 232, 270
Hunter Myra S. 244, 277.
Hurlock Elizabeth B. 180, 184, 220
Hymel Shelley 227, 275

I
Ickes William 242, 270
Inglehart Roman F. 150, 161, 268, 271

Iniewicz Grzegorz 90, 91, 94, 161, 233, 238, 249, 250, 272, 274
Izdebska Jadwiga 185, 203, 220, 246, 272
Izdebski Paweł 107, 161
Izdebski Zbigniew 123, 124, 161, 243, 263, 272

J
Jackson Don D. 170, 237, 276
Jacobvitz Deborah 238, 273
Jaede Wolfgang 137–139, 161
Jaffe Joseph 246, 272
Jak Suzanne 120, 163
Jakubowski Marek Nikodem 18, 19, 22, 30
Janas-Kozik Małgorzata 247, 250, 272
Janczewski Zbigniew 66, 83
Janicka Iwona 204, 218, 241, 258, 264, 272, 275
Jankowska Dorota 31, 47
Jankowski Augustyn 57, 83
Jankowski Kazimierz 26, 47
Jaroń Józef 183, 220
Jarosz Ewa 169, 210, 220
Jasiuk Ewa 180, 200, 218–221, 223
Jasnow Michael D. 246, 272
Jaśkiewicz Jerzy 246, 273
Jaworska Ewa 186, 191, 195, 205, 220
Jedliński Jakub 32, 46
Jetten Jolanda 98, 160
Johnson Durell H. 252, 272
Johnson Susan M. 267, 268, 272
Joiner Thomas E. Jr. 244, 276
Jones Martyn 232, 273
Józefik Barbara 90, 161, 233, 272, 274
Juroszek Weronika 96, 118, 161

K
Kachadourian Lorig K. 238
Kaczkowski Jan 258, 273
Kahneman Daniel 106, 161
Kałdon Barbara 196, 220
Kaleta Kinga 252, 272
Kałużna-Wielobób Alina 101, 161
Kamble Shanmukh 88, 97, 98, 162
Kamieńska-Buśko Bożena 170, 221
Kanclerz Anna 179, 219
Kanoy Korrel W. 234, 274
Karakuş Özlem 152, 158
Karbowa Marta 92, 152, 161, 229, 239, 272
Kaufmann James C. 108, 116, 161
Kautto Judith G. 136, 160, 239, 271
Kaye Kelleen 137, 160
Kaźmierczak Maria 106, 161
Keating Norah C. 257, 275
Keirse Manu 214, 220
Kernberg Otto F. 108, 161
Kerr Michael E. 95, 161
Kessler Ronald C. 238, 274
Kierkegaard Sören 23
Kim Heejung S. 149, 161
Kim Hyoun K. 104, 161
King Cheryl A. 255, 276
Kippley John 65, 83
Kippley Sheila 65, 83
Kirchner Jeffrey F. 100, 164, 264, 275
Kirkpatrick Lee A. 96, 152, 159, 161, 233, 237 – 238
Kiuru Noona 254, 274
Kivipelto Miia 134, 160
Klecka Małgorzata 247, 250, 272
Klein David M. 113, 166
Klejnocki Jarosław 143, 161
Klichowski Michał 36–37, 47
Klim-Klimaszewska Anna 193, 220
Kłosiński Tomasz 21, 46
Kmieciak Błażej 257, 272
Knapik Andrzej 259, 272, 273
Knoke Julia 243, 272
Knoll Elżbieta 26, 47, 212, 222
Kobak Rogers R. 93, 96, 159, 161, 233, 235, 262, 272
Kochańska Grażyna 138, 158
Kocimska-Zych Agata 266, 273
Kohut Heinz 108, 109, 162
Kojs Wojciech 190, 220
Kolankiewicz Maria 198, 220
Kolek Antoni 257, 272

Kołyszko Anna 26, 47
Kołyszko Piotr 26, 47
Köpp Iris 191, 195, 220
Kornas-Biela Dorota 181, 214, 215, 220, 222
Kornaszewska-Polak Monika 3, 85, 99, 106, 118, 120–122, 140, 143, 151, 152, 156, 161–162, 225, 229, 233, 235–239, 256, 259–261, 264, 266, 272, 273, 301, 302
Koropeckyj-Cox Tanya 230, 270
Kosmala Klaudia 65, 83, 84
Kostecki Ryszard 211, 221
Kot Stanisław 18–19, 47
Kotlarska-Michalska Anna 126, 162, 240, 258, 273
Kotyśko Martyna107, 161
Kowal Renata 196, 220
Kowalczewska Joanna 23, 46
Kowalczyk Grażyna 174, 175, 220
Kowalczyk Jerzy R., 208, 222
Kowalewska Marta 246, 273
Kowalewski Ray B. 232, 270
Kowalik-Olubińska Małgorzata 185, 219
Kowalska Dorota 141, 162
Kozielecki Józef 27, 47, 107, 157
Kozłowska Dominika 258, 273
Koźlenko Dariusz 141, 162
Kposowa Augustine J. 244, 273
Krawczyk Małgorzata 142, 162
Kriegelewicz Olga 102, 135, 162, 239, 243, 273
Krishnakumar Ambika 137, 160
Kroczek Piotr 78, 83
Krok Dariusz138, 148, 159, 162,
Król Blanka 171, 220
Król Marcin 22, 47
Królikowski Michał 258, 273
Krueger Alan B. 106, 161
Krug Etienne G. 229, 277
Krukowska Edyta 208, 222
Krukowski Józef 56, 58, 60, 63, 66, 67, 68, 74, 83, 84
Krukowski Jan 186, 220
Kryk Gabriela 190, 220
Krys Kuba 266, 273
Krzywda Józef 51, 56, 58, 83
Kubeczko Wioleta 96, 161
Kuby Gabriele 31, 47
Kukołowicz Teresa 173, 175, 197, 220
Kulik Halina 272
Kumashiro Madoka 100, 164, 264, 275
Künzler Jan 262, 275
Kurlak Irena 196, 220
Kurlandzka Amelia 20, 47
Kurz Iwona 44, 47
Kurzweil Ray 35–37, 47
Kuźniewska Zofia 138, 162
Kwak Anna 111, 113, 128–130, 158, 162, 206, 220
Kwiatkowska Anna 266, 273

L
Lachowska Małgorzata 196, 220
Lambert Nathaniel M. 88, 97, 98, 162, 165
Landsberger Sarah A. 98, 163, 233
Landwójtowicz Paweł 138, 148, 159, 162, 237, 273
Laskowski Jerzy 173, 220
Lauder William 232, 273
LaVoie Joseph C. 252, 272
LeBoutillier Megan 176, 220
Leary Mark R. 88, 157, 264, 269
Ledingham Jane E. 147, 165
Lee Ronald D. 150, 166
Leiter Michael P. 144, 162
Leonhardt Nathan D. 98, 162
Lerkkanen Marja-Kristiina 254, 274
Leśniewska Maria 32, 46
Lewis Geoff 191, 220
Lewis Julia M. 137–139, 166, 235, 276
Lewis Michael 193, 220
Liberska Hanna 211, 221, 240, 273
Lim Yunhee 46, 47
Lindzey Gardner 23, 26, 28, 46
Link Chelsea D. 104, 105, 156
Lipiński Andrzej 187, 222
Lipnicka Barbara 194, 220

Lippitz Wilfried 191, 195, 220
Locke John 5, 10, 18–22, 47
Long Roderick Tracy 21, 47
Loree Michael 230, 270
Louis Barbara 193, 220
Lozano Rafael 229, 277
Lubiński Dominik 110, 134, 162,
Luño Angel R. 121, 162
Luteijn Frans 242, 274
Lyddon William 93, 156
Lyons-Ruth Karlen 146, 147, 159, 238, 273

Ł
Łepkowski Jerzy 36, 45, 47
Łobacz Małgorzata 189, 220
Łuków Paweł 258, 273

M
Macfie Jenny 234, 276
Maciarz Aleksandra 196, 207, 208, 210, 211, 221
Maciaszkowa Janina 182, 221
Maciejko Paweł 20, 47
MacKenzie Robert J. 176–178, 221
Madanes Cloé 94, 163
Magai Carol 262, 271
Mahoney Molly 252, 272
Maier Gerhard 57, 83
Main Mary 91, 92, 163, 235, 248, 249, 273
Majer Piotr 56, 58, 60, 68, 79, 80, 83
Major Brenda N. 142, 156, 163
Makowiecka Julita 206, 218
Makowska Alicja 204, 219
Maksymowicz Agata 120, 163
Malarkey William B. 232, 270
Malicka Teresa 135, 164
Malicki Eugeniusz 135, 164
Malina Alicja 211, 221
Malinowska Diana 144, 163
Malinowski Wojciech 176, 178, 179, 218
Mallinckrodt Brent 234, 236, 277
Manktelow Roger 123, 157
Manting Dorien 112, 129, 163
Marcelli Daniel 254, 273
Marcisz Czesław 259, 260, 272, 273
Margand Nancy A. 234, 274
Mariański Janusz 184, 221
Markefka Manfred 262, 275
Marody Mirosława 190, 219
Marshall Peter J. 251, 273
Martin Peter 38, 166
Mashek Debra J. 100, 164, 264, 275
Maslow Abraham 5, 10, 23–30, 38, 43, 46, 47
Mastalski Janusz107, 163
Masterson James F. 244, 273
Mate Gabor 254, 273
Matuszewska Mirosława 240, 273
Maughan Angeline 233, 234, 276
May Rollo 27
Mayseless Ofra 236, 277
Mażul Ewa 204, 221
Mazurczak Zenon 95, 164
McClintock Martha K. 232, 270
McGinn Meghan M. 244, 275
McLuhan Eric 148, 163
McLuhan Marshall 120, 148, 163
McMahon Susan D. 255, 276
McMunn Anne 229, 232, 276
Mead Margaret 101, 129, 163
Meier Richard 151, 163
Mellody Pia 176, 221
Mercy James A. 229, 277
Merecki Jarosław 39, 46
Merz Eva-Maria 120, 163, 261, 262, 274
Meyers Stiven A. 98, 163, 233
Michalik-Marcinkowska Urszula 257–259, 272, 274
Michalski Piotr 266, 273
Mickelson Kristin D. 238, 274
Mellibruda Jerzy 172, 221
Mierzejewska-Orzechowska Krystyna 267, 274
Mikulincer Mario 88, 91, 93, 99, 120, 152, 163, 165, 229, 233, 234, 236–238, 269, 274, 276
Milewska Ewa 170, 223

Mill John Stuart 5, 10, 18–22, 47
Miller Timothy 150, 166
Millet Kate 30
Miluska Jolanta 115, 163, 165
Minuchin Salvador 169
Mizielińska Joanna 44, 47
Modzelewski Piotr 200, 221
Mohamed Abdul H. 134, 160
Moore Kristin Anderson 137, 160
Morciniec Piotr 31, 33, 47
Morgan Joyce 254, 276
Mróz Justyna 252, 272
Mrozińska Paulina241, 258, 274
Mróz Justyna 252, 272
Mummery Kerry 232, 273
Muraru Antoaneta A. 104, 163
Mushtaq Raheel 149, 163, 231, 232, 274
Mushtaq Sahil 149, 163, 231, 232, 274
Musielak Michał 125, 163
Mycielska Gabriela 32, 46
Mynarska Monika 128, 163

N
Nader Martin 266, 273
Nagórny Janusz 57, 84
Namysłowska Irena 88, 89, 163, 172, 221
Nave-Herz Rosemarie 275
Neufeld Gordon 254, 273
Niebrzydowski Leon 89, 163, 266
Nikitin Jana 93, 163, 235
Nissinen Aulikki 134, 160
Nock Jay Albert 20
Noga Henryk 184, 185, 221
Noller Patricia 93, 159, 233, 237
Norman Christina 97, 156
Norton Aaron M. 104, 105, 156
Nowak Anna 210, 220
Nowak Łukasz 29, 47
Nowakowska Aleksandra 247, 274
Nowosielska Anna 35, 47
Nozick Robert 20, 47
Nugent Colleen N.
Nurmi Jari-Erik 233
Nyczaj-Drąg Mirosława 194, 195, 221

O
Oakley Ann 30
Ochmańska Beata 194, 219
Odrobina Wiesława 194, 219
Ogrodzińska Teresa 179, 219
Okła Wiesława 210, 222
Olearczyk Teresa 171, 221, 229, 274
Olubiński Andrzej 200, 203, 221
Ombach Marina 61, 84
Orthner Dennis 137, 160
O'Shea Eamon 257, 276
Ostrowska Antonina 123, 161
Ostrowska Krystyna 175, 180, 181, 221–223
Owen Lee 104, 161
Oyserman Daphna 150, 161, 268, 271

P
Pakarinen Eija 254, 274
Paley Blair 234, 237, 274
Papież Franciszek 66, 74, 79, 82
Papież Jan Paweł II 5, 11, 38, 40, 41, 43, 45, 46, 51, 60, 80, 83, 101, 112, 161
Papież Paweł VI 41, 62, 64, 84
Papież Pius XI 51, 84
Paprotna Gabriela 182, 221
Park Joonha 266, 273
Parkes Colin M. 228, 269
Passalacqua Stacey 231, 275
Pastwa Andrzej 58, 62, 64, 81, 84
Paulsen Alisa 232, 270
Pawełczak Aleksandra 191, 220
Pawluk Tadeusz 72, 84,
Pears Katherine C. 104, 161
Pellegrino Pino 178, 221
Peplau Letitia A. 227, 228, 274
Perlman Daniel 227, 228, 274
Perry Bruce D. 87, 90, 164, 234, 250, 274
Piątkowski Włodzimierz 211, 218
Piekarski Jacek 191, 220
Pielage Suzanne B. 242, 274
Pietrzyk Agnieszka 208, 210, 213, 221
Pighin Gerda 183, 184, 221
Pilecka Władysława 205, 221

Pinquart Martin 242, 258, 274
Piorunek Magdalena 126, 165
Pistole Carole M. 237, 242, 274
Pisula Ewa 211, 212, 221
Piszczatowska-Oleksiewicz Mariola 131, 158
Plopa Mieczysław 135, 164, 237, 260, 264, 274, 275
Podogrodzka Małgorzata 115, 164
Pohorecka Agnieszka 170–173, 221
Poikkeus Anna-Maija 254, 274
Polis Chelsea B. 142, 158
Pond Richard 232, 270
Popenoe David 109, 127, 164
Popielski Kazimierz 180, 182, 222
Poręba Piotr 202
Porębski Czesław 23, 27, 47
Postman Neil 188, 222
Postmes Tom 98, 160
Powner Joshua 98, 162
Półtawska Wanda 66, 84
Price Lisa144, 162
Prucnal-Wójcik Marta 187, 218
Przetacznik-Gierowska Maria 171, 223
Przybył Iwona 164, 275
Puchała Stanisław 135, 164
Pulak Irena 186, 187, 189, 222
Puślecki Władysław 191, 222

R
Raniszewska-Wyrwa Agnieszka 19, 47
Radzicki Józef 27, 46
Radziewicz-Winnicki Andrzej 200, 222
Rahe Richard M. 136, 161
Rainie Lee 122, 166
Rand Ayn 20
Rashkis Harold A. 172, 222
Rashkis Shirley R. 172, 222
Ratzinger Joseph 112, 164
Read Stephen J. 98, 158, 233
Real Terrence 264, 275
Reider Jon 254, 276
Reijntjes Albert 109, 165
Reinecke Mark A. 255, 276
Reiss David 94, 164
Rembowski Józef 88, 164, 172, 174, 197, 222, 258, 265, 275
Rholes Steven W. 91, 164
Rice Philip F. 112, 113, 164
Rienecker Fritz 57, 83
Ritzer George 164
Robben Ramona 219
Robins Richard W. 255, 276
Robles Theodore F. 244, 275
Rodewald Magdalena 108, 164
Rogalska Justyna 207, 222
Rogers Carl 5, 10, 23, 26–30, 47
Rogosch Fred A. 234, 276
Röhrle Bernd 243, 272
Rokach Anne 228, 241, 258, 275
Romaniuk Kazimierz 59, 84
Ronningstam Elsa F. 108, 161
Rook Karen S. 228, 275
Rosenhan David L. 222
Rosner Katarzyna 27, 46
Ross Lynda 93, 152, 159
Rostek Irmina 185, 222
Rostowska Teresa 100, 101, 103, 105, 164, 181–185, 204, 218, 222, 241, 247, 261, 264, 274, 275, 277
Rostowski Jan 138, 241, 261, 277
Rotenberg Ken J. 227, 275
Roth Susan H. 142, 156
Rötzer Josef 65, 84
Rovio Suvi 134, 160
Rozkrut Tomasz 77, 79, 80, 83, 84
Rubenstein Carin 229, 275
Rudaś-Grodzka Monika 44, 47
Rumiński Antoni 184, 222
Ruppert Franz 95, 164
Rusbult Caryl E. 99, 100, 164, 264, 275
Russell Bertrand 27
Russell Daniel W. 236, 259, 261, 277
Russo Nancy F. 142, 156, 163
Rychard Andrzej 190, 219
Rychlicki Czesław 59, 84
Rykowska Magdalena 217, 218
Ryś Maria 89, 142, 164, 170, 173, 175, 180,

181, 184, 200–203, 205, 221–223, 260, 265, 266, 275

S
Safier Ellen 93, 94, 101, 102, 119, 160
Sakowska Joanna 176, 178, 179, 222
Samardakiewicz Marzena 208, 222
Sameroff Arnold J. 94, 164
Sanders Catherine M. 212–218, 222
Santorski Jacek 176, 221
Sargent John 93, 94, 101, 102, 119, 160
Satir Virginia 172
Sawicka Paula 23, 47
Scambler Sasha J. 232, 276,
Sceery Amy 93, 161, 233, 235
Schachner Dory A. 230, 275
Schaffer Rudolph H. 90, 164
Scharf Thomas 257, 275, 276
Schier Katarzyna 249, 250, 275
Schindler Ines 98, 159
Schou-Andreassen Cecilie 144, 164
Schreieber Roxanne 93, 156
Schulze Hans-Joachim 262, 275
Schwab Reinhold 242, 275
Segrin Chris 231, 275
Selby Edward A. 244
Seligman Martin E.P. 222
Senator Diana91, 164, 246, 248, 249, 276
Sendyk Marzena 196, 197, 222
Serbin Lisa A. 147, 165
Sęk Helena 207, 222
Shah Tabindah 149, 163, 231, 232, 274
Shankar Aparna 229, 232, 276
Sharabany Ruth 236, 277
Shaver Philip R. 11, 88, 91–93, 99, 119, 120, 152, 158, 160, 163, 165, 228–230, 233–238, 270, 271, 273–276
Sherman David K. 149, 161
Sherwood Chris 151, 163
Shoib Sheikh 149, 163, 231, 232, 274
Sholl Patrick 151, 163
Siekkinen Martii 254, 274
Siemieńska Renata 115, 165
Sikora Dorota 247, 275
Silver Carrie 255, 276
Simon Herbert A. 145, 165
Simpson Jeffry A. 91, 100, 164, 166, 233, 237
Sitarczyk Małgorzata 188, 189, 222
Sitarz Mirosław 66, 83, 84
Skogbrott-Birkeland Marianne 122, 165
Skolnick Arlene S. 108, 160
Skolnick Jerome H. 108, 160
Skórzyńska Małgorzata 206, 222
Slany Krystyna 35, 47, 113, 115, 125, 129–131, 141, 165
Slatcher Richard B. 244, 275
Sluckin Władysław 90, 164
Słotwińska-Rosłanowska Ewelina 128, 163
Smereczyńska Maria 65, 83
Smit Johannes H. 228, 276
Snijders Tom A. 228, 276
Sobański Remigiusz 52, 55, 67, 71, 72, 84
Sobolewski Oskar 257, 272
Sochacka Monika 183, 221
Soeters Joseph 150, 161, 268, 271
Soininen Hikka 134, 160
Sokołowski Andrzej 243, 276
Solomon Andrew 34, 35
Solomon Judith 91, 92, 163, 248, 273
Sommer Kristin L. 145, 157
Speck Otto 191, 222
Speigel David 232, 270
Spilsbury Lorraine 263, 269
Spitzer Manfred 187, 222
Springer Sally P. 254, 276
Sridhara Srinivas 142, 158
Sroufe Alan L. 245, 276
Stack Dale M. 147, 165
Stańczak Irena 193, 194, 219, 222–223
Stańczak Joanna 115, 118, 165
Stańkowski Bogdan 195, 222
Stasińska Agata 44, 47
Stawniak Henryk 80, 84
Stein Peter J. 230, 276
Stelmach Karina 115, 118, 165
Stephens Christine 263, 269

Steptoe Andrew 229, 232, 276
Stern Daniel N. 245, 276
Sternberg Robert J. 93, 96, 107, 158, 163, 165, 236, 276
Steuden Stanisława 210, 222
Stępień-Sporek Anna 54, 82
Stillman Tyler F. 88, 97, 98, 162, 165
Stoll Clifford 122, 165
Stone Geo 257, 276
Sujak Elżbieta 204, 219
Swanson Catherine 268, 271
Syrek Ewa 207, 209, 211, 223
Szahaj Andrzej 18, 19, 22, 30
Szatur-Jaworska Barbara 261, 269
Szczepanik Renata 205, 223
Szczepańska Hanna 170, 218
Szczubiałka Michał 20, 47
Szeligiewicz-Urban Danuta 121, 122, 162, 256, 272
Szepelawy Michał 190, 220
Szewczuk Włodzimierz 200, 223
Szlendak Tomasz 99, 108, 114, 116, 120, 125, 127–129, 132, 133, 139, 140, 165, 209, 223, 229, 276
Sznitman Gillian A.143, 160
Szopiński Józef 88, 165
Szpunar Małgorzata 126, 165
Sztabiński Piotr 133, 165
Sztafrowski Edward 72, 84
Sztychmiler Ryszard 76
Szumilas Ewa M. 217, 223
Szwarczyńska Ewa 30, 31, 33, 34, 47
Szweda-Lewandowska Zofia 261, 269
Szymanowska Aleksandra 170, 175, 181–183, 223
Szymczak Mieczysław 52, 57, 84
Szymczyk Leokadia 167, 217, 223, 301
Szyszka Małgorzata 17, 47, 180, 184, 223

Ś
Śledzianowski Jan 183, 223
Śliwak Jacek 227, 228, 276
Świątkiewicz Wojciech 174, 219

T
Tanenbaum Andrew S. 127, 165
Tapscott Don 189, 223
Target Mary 245, 271
Taylor Brian 123, 157
Taylor Shelley E. 149, 161,
Thomaes Sander 109, 165
Thomese Fleur 263, 269
Thompson David E. 104, 105, 147, 156, 165
Thompson Dianne E. 104, 105, 147, 156, 165
Thornton Arland 112, 165
Timmer Susan G.147, 165
Tirosh-Samuelson Hannah 36, 47
Tischner Józef 43
Tobey Ann E. 238, 270
Tobiasz-Adamczyk Beata 206, 207, 223
Tokarz Aleksandra144, 163
Tomalski Przemysław 132, 165
Tomaszkiewicz Marta 136, 166
Topa Danuta 171, 221, 222
Toporkiewicz Halina 65, 83
Toporkiewicz Robert 65, 83
Troszyński Michał 65, 84
Toth Sheree L. 234, 276
Trąbińska-Haduch Marlena 178, 223
Tran SiSi 100, 166
Trettin Käthe 31
Trimberger Kay E.108, 166
Trombello Joseph M. 244, 275
Trost Jan 129, 166
Tryjarska Barbara91, 95, 96, 162, 164, 166, 170, 172, 223, 239, 270, 273, 275, 276
Trzesniewski Kali H. 255, 276
Tubbs Ace L. 242, 274
Turliuc Maria N. 104, 163
Twardowski Andrzej 212, 221
Twenge Jean M. 99, 108, 166, 255, 268, 276
Tyburski Włodzimierz 246, 270
Tyrell Hartmann 262, 275
Tyszka Zbigniew 88, 166, 190, 200, 223

Tyszkowa Maria 171, 180, 220, 223

U
Uchida Yukiko 266, 273
Urban Marek 31, 47
Urbaniak-Zając Danuta 191, 220
Urban-Kojs Ewa 185, 186, 190, 223
Urbanek Beata 57, 84
Urbanowicz Magdalena 115, 118, 165
Urquiza Anthony J. 147, 165

V
Vaeisaenen Leena 217, 223
Van Baarsen Berna228, 276
van de Vijver Fons 107, 158
Van Dijk Teun A. 256, 276
Van Duijn Marijtje 228, 276
Van IJzendoorn Marinus 251, 276
Van Orden Kimberly 244, 276
Van Tilburg Theo 260, 263, 269, 270
Victor Christina R. 232, 276
Vilska Anna-Riitta 134, 160
Vinken Henk 150, 161, 268, 271
Vitz Paul Clayton 29, 43, 44, 47
Vogel Dawid L. 236, 277

W
Wachowiak Anna 190, 200, 223
Waite Linda J. 111, 112, 166
Wall Sally 91, 152, 156, 245, 269
Wallerstein Judith S.137–139, 166, 235, 253, 276
Walsh Kieran 257, 276
Washburn Jason J. 255, 276
Waśkiewicz Olena 176, 221
Waters Everett 91, 152, 156, 245, 269
Watzlawick Paul 237, 276
Wężowska Maja 214, 220
Wei Meifen 236, 259, 277
Weinder Gerdi 260, 277
Weis Karin 93, 107, 158, 163, 165, 236, 276
Weiss Robert S. 228, 230, 277
Wellman Bary 122, 166
Wennerberg Tone 235, 277
Werner Paul D. 95, 166
Wesch Michael 256, 277
West Carolyn 142, 163
Whiffen Valerie E. 267, 268, 272
White James M. 113, 166
White Priscilla 230, 270
Wieja Henryk 59, 84
Wielobób Janusz K. 101, 161
Wilczura Barbara 206, 222
Willoughby Brian J. 98, 162
Wilson Timothy D. 174, 218
Winblad Bengt 134, 160
Wiseman Hadas 236, 277
Witte Tracy K. 244, 276
Wnorowski Feliks 19, 47
Wojciechowski Aleksander 184, 214, 218
Wojciszke Bogdan 131, 166, 260, 277
Wojtyła Karol (Jan Paweł II) 5, 11, 38–40, 43, 44, 46, 47
Wold Bente 122, 165
Wolf Alison 141, 166
Wolf Douglas A. 150, 166
Wolpert Miranda 138, 166
Woynarowska Barbara 207, 223
Wójcik Andrzej 81, 84
Wójcik Elżbieta 65, 84
Wójtowicz Marek 36, 47
Wyatt Gail E. 142, 156
Wypych Stanisław 57, 84
Wyrzykowska Irena 24, 47
Wysocka Ewa 169, 220

Y
Yarmus Michelle 232, 271
Yousaf Omar 277

Z
Zalewska Sabina 239, 277
Zarzycka Beata 227, 228, 276
Zayed Yago 117, 166
Zeanah Charles H. 252, 277
Zeig Jeffrey K. 94, 163
Zelenski John 266, 273

Zielińska Patrycja 200, 223
Ziemska Maria 129, 158, 197, 220, 239, 275
Zięba Antoni 124, 141, 166
Zimmermann Peter 119, 160
Zingrone Frank 148, 163
Ziółkowska Beata 206, 223
Zrałek Maria 261, 269
Zubert Bronisław 56, 58
Žuvela Biljana 235, 277
Zwi Anthony B. 229, 277
Zyzik Elżbieta 193, 223

Ż
Żmuda Anna 243, 276
Żukiewicz Arkadiusz 126, 162
Żurek Aldona 264, 275
Żurowski Marian 59, 69, 72, 73, 84
Żylicz Piotr Olaf 29, 47

Summary

Observations of reality, including changes, which take place in the understanding of marriage and the family and noticeable in the relations between its members, became the basis for the idea of creating an interdisciplinary monograph on the condition of today's family. In the postmodern world the concepts of human nature, family, community, love, development, self-development, freedom have been redefined in the face of intensely changing cultural, economic, political, and health phenomena. The changes currently taking place in the family bring a variety of effects, both beneficial and unfavorable. For centuries, the family has been the primary source of shaping the attitudes of individuals. Today, however, these natural processes have degraded in favor of modern visions of human and world development. The changes affected the structure of the family – its shape, functions, rules of conduct, and value systems. New values displace the old ones or contradict them. In recent months, the COVID-19 pandemic has become an additional factor destabilizing the functioning of families, making a sense of concern about the near and distant future.

Taking into account these considerations, the authors of this monograph focuses on the analysis of changes in marriage and the family from four scientific perspectives: philosophy, theology/canon law, psychology, and pedagogy. Describing and commenting on the observed changes, anthropological assumptions were made referring to the Christian vision of man, or more precisely – the Catholic interpretation regarding man, marriage, and the family. Characterizing the fundamental, contemporary motives of human behavior, the following issues were addressed: the freedom of the individual, his right to self-development, the desire to create close relationships with others, the formal structure of close relationships in the form of marriages, as well as the issues of contemporary rules of upbringing and the growing sense of loneliness. These issues are discussed in five subsequent parts of the monograph.

The initial part of the monograph brings – as a first – a philosophical analysis of family life in selected contemporary anthropological concepts – liberal and libertarian, referring to the views of John Locke and John Stuart Mill. Secondly, humanistic psychology was examined, especially the issue of self-realization in the view of Abraham Maslow and Carl Rogers. The neoliberal perspective was shown as the third, along with the emphasis on the absolutization of human aspirations to achieve full freedom, independence, and self-realization. In opposition to the

three previous concepts, the Christian perspective was presented. The personalistic vision of marriage and the family contrasts the absolute idea of freedom – the value of a conscious choice of possible action by man. At the end of this part, a critical assessment of neoliberal views on marriage and the family was undertaken, pointing to the personalistic idea of human dignity and freedom of his decisions.

The second part of the monograph focuses on theological-canonical issues. In the context of teaching on the family, special emphasis was placed on issues related to marriage. Marriage, which must be the basis of the family, is understood as a covenant raised to the dignity of a sacrament and is characterized by unity and indissolubility. In the further part of the study, attention was focused on the rights and obligations of marriage, which should be assumed at the time of giving an act of consent. The next part is a description of how to get married and all the obstacles and defects of consent that may prevent you from entering into marriage. The last part is devoted to the processes for the annulment of marriage, which colloquially, completely incorrectly, are referred to as ecclesiastical divorces, even though divorces do not belong to the discussed legal order at all.

The third part of the monograph deals with the formation and breakdown of bonds in marriage and family in the perspective of contemporary social and cultural changes and is based on John Bowlby's theory of attachment and attachment styles proposed by Mary Ainsworth. The occurrence of the following essential elements of marital and family life was emphasized: belonging, close relationships, dependence, and interdependence, passing on patterns of attitudes and behaviors to subsequent generations in the family. The consequences of social changes for the structure and dynamics of the functioning of family life were also described: proposals for alternative relationships to marriage and family relationships, the disintegration of formal ties in favor of bonds and informal relationships, postponement of young people's decisions to enter into a relationship, start a family or conceive children. This part ends the conclusions about the still existing value of family ties, which are of great importance for the physical and mental health of subsequent generations.

In the fourth part, a pedagogical analysis of the issues of the contemporary family is carried out. The most important factor of these analyses was the process of upbringing, which is also undergoing many changes today. The basic educational problems include difficulties in communication between generations, which have a serious impact on the formation of relationships in the family. Another problem is the contemporary decline of authorities, especially parental authority or the broader authority of adults. Further contentious issues are setting boundaries of behavior for teenagers, proposing specific values (especially Christian ones), the influence of the media on the upbringing, and shaping the child's success on the model of the contemporary culture of success. Despite these negative trends, there are still – as it has been shown – such family resources, which – in the perspective of its members – are important to them and from which they can draw the potential to shape creative changes.

In the fifth part of the monograph, an attempt is made to psychologically grasp the consequences of changes that are taking place, especially in contemporary families. One of the most serious consequences of the devaluation of bonds and the breakdown of relationships is the feeling of loneliness and loneliness occurring both in spouses and members of the whole family – children, young people, and the elderly. Despite the growing number of social contacts that people make using social media, its quality decreases, and they become less and less satisfying. Numerous reports from surveys conducted among the Polish society show that the ability to develop and maintain high-quality relationships has disintegrated and disintegrated. So many people point to a growing sense of loneliness, and the symptoms of depression. As British research shows, loneliness has a profound and detrimental effect on the mental health of individuals and society.

The description of the subsequent parts of the monograph reveals a lot of possibilities for analyzing issues related to the family. The monograph, based on – as many as – four disciplines, presenting the fundamental issues hidden in them, only opens the catalog of topics that are worth considering in a complementary way, i.e. taking into account the effect of research conducted in individual disciplines. The authors hope to encourage all those interested in family issues to broad reflection and discussion on the condition of the contemporary family, invariably being the basic and protected social entity.

Sylwetki autorów

MONIKA KORNASZEWSKA-POLAK
Doktor nauk humanistycznych w zakresie psychologii, kierownik interdyscyplinarnego zespołu badań nad rodziną WTL UŚ, członek Polskiego Towarzystwa Psychologicznego o. Katowice, członek Polskiego Oddziału Towarzystwa Badań nad Emocjami i Przywiązaniem „SEAS Polska". Autorka monografii naukowej *Emocje i płeć. Studium dynamiki zaangażowania i dystansowania w związkach romantycznych* (2020) oraz współautorka monografii: *Wystarczająco dobre życie. Konteksty psychologiczne* (2015) i *Asystentura rodzin. Teoria, praktyka, badania* (2016). Autorka artykułów naukowych, rozdziałów w monografiach i artykułów popularnonaukowych poświęconych więziom w małżeństwie i rodzinie.

MONIKA GWÓŹDŹ
Doktor nauk teologicznych w zakresie prawa kanonicznego, autor monografii *Przymierze. Fundamentalne założenia prawodawstwa małżeńskiego Kościoła rzymskokatolickiego i Kościołów ewangelickich* (2019); *Religijne wychowanie potomstwa w małżeństwach mieszanych* (2015) oraz artykułów z prawa kanonicznego małżeńskiego i naturalnego planowania rodziny; redaktor *Miłość i odpowiedzialność – wyznaczniki kanonicznego przygotowania do małżeństwa* (2013); *Z rodziną nie tylko na fotografii* (2011).

MAREK WÓJTOWICZ
Doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie filozofii, prof. UŚ; członek Rady Instytutu Filozofii; autor książek: *Doświadczenie lęku egzystencjalnego jako sytuacja wyboru* (Katowice 2005) oraz *Zakład Pascala – argumentacja i działanie* (Katowice 2016); współredaktor (z W. Kanią) pracy zbiorowej *Filozofia a śmierć* (Katowice 2007); autor ponad 30 artykułów naukowych; zainteresowania naukowe: filozofia religii, antropologia filozoficzna, nauki o rodzinie.

LEOKADIA SZYMCZYK
Doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. Absolwentka pedagogiki oraz teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Od 2014 r. adiunkt w Katedrze Nauk o Rodzinie WTL UŚ. Zainteresowania naukowe: pedagogika oraz psychologia rozwojowa i wychowawcza, pedagogika rodziny. Autorka artykułów naukowych i popularnonaukowych, a także prac zwartych: *Wpływ działań edukacyjnych na kształtowanie relacji w rodzinie w aspekcie wychowania seksualnego* (2011), współautorka *Sześciolatek w przedszkolu czy szkole* (2011). Członek Zespołu Pedagogiki Chrześcijańskiej Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN.

Redakcja
Zespół

Projekt okładki
Marzena Knichowiecka

Łamanie
Hirondelle Andrzej Grzegorczyk

Redaktor inicjujący
Przemysław Pieniążek

Wersją referencyjną publikacji jest
wersja elektroniczna
Publikacja na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach
4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

https://orcid.org/0000-0003-1421-1418
https://orcid.org/0000-0001-7000-0688
https://orcid.org/0000-0001-5759-2113
https://orcid.org/0000-0002-5258-2693

Kondycja współczesnej rodziny: ujęcie interdyscyplinarne / Monika Kornaszewska-Polak, Monika Gwóźdź, Marek Wójtowicz, Leokadia Szymczyk. Wydanie I. – Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2021

https://doi.org/10.31261/PN.4115
ISBN 978-83-226-4179-8
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail:wydawnictwo@us.edu.pl

Wydanie I. Liczba arkuszy drukarskich: 19,00. Liczba arkuszy wydawniczych: 24,5. PN 4115.

Monika Kornaszewska-Polak – dr psychologii,
Wydział Teologiczny UŚ, Instytut Psychologii UŚ,
zainteresowania naukowe: więzi w małżeństwie i rodzinie

Monika Gwóźdź – dr teologii,
Wydział Teologiczny UŚ, Instytut Teologii UŚ,
zainteresowania naukowe: prawo kanoniczne małżeńskie,
naturalne planowanie rodziny

Marek Wójtowicz – dr hab. filozofii,
Wydział Teologiczny UŚ, Instytut Filozofii UŚ,
zainteresowania naukowe: filozofia religii,
antropologia filozoficzna, nauki o rodzinie

Leokadia Szymczyk – dr pedagogiki,
Wydział Teologiczny UŚ, Instytut Pedagogiki UŚ,
zainteresowania naukowe: pedagogika rodziny,
psychologia rozwojowa i wychowawcza

Egzemplarz bezpłatny

ISBN 978-83-226-4179-8

9 788322 641798

Więcej o książce